

Historia Białorusi

KANUNIKAT.org

Oleg Łatyszonek
Eugeniusz Mironowicz

Historia Białorusi

od połowy XVIII do końca XX wieku

Związek Białoruski w Rzeczypospolitej Polskiej
Katedra Kultury Białoruskiej Uniwersytetu w Białymstoku

*Książka wydana dzięki pomocy finansowej
Ministerstwa Edukacji Narodowej*

Redakcja naukowa
Eugeniusz Wappa

Opracowanie typograficzne
Aleksander Maksymiuk

Korekta
Witalis Łuba

Copyright © by Związek Białoruski w Rzeczypospolitej Polskiej

ISBN 83-910058-3-6

Druk
„Offset-Print”, ul. Broniewskiego 14, Białystok

Spis treści

Od autorów	10	Odbudowa Polski na Białorusi	38
I. Białoruś w połowie XVIII wieku	12	Obwód białostocki	39
Kraj i ludzie	12	Karta litewska i białoruska	41
Struktura społeczna	13	Wojna 1812 r. Ofensywa francuska	42
Gospodarka	14	Urządzenie Litwy i Białorusi	43
Wczesne Oświecenie	15	Odwrót Napoleona	44
Panowanie Augusta III	16	Kongres Wiedeński	44
II. Polityczna destabilizacja	17	VI. Gospodarka w półwieczu	
Wojna siedmioletnia	17	po wielkiej wojnie	46
Reforma i przewrót w Rosji	17	Straty wojenne	46
Walka o tron polski	18	Rolnictwo	46
Reformy Katarzyny II i Stanisława		Przemysł	48
Augusta	18	Miasta	49
Sprawa dysydencka	19	Ogólny stan gospodarki	50
Konfederacja barska	20	VII. Oświata w I połowie XIX w.	
I rozbiór Rzeczypospolitej	21	— od polonizacji do rusyfikacji	51
III. Białoruś między rozbiorami	22	Kurator Czartoryski	51
Przejęcie przez Rosjan władzy		Uniwersytet Wileński	51
nad zaanektowanymi ziemiami	22	Białoruskie koło akademickie	52
„Ucalanie” Rzeczypospolitej	23	Akademia Połocka	52
Stosunki międzywyznaniowe na		Stopniowa likwidacja Uniwersytetu	
ziemiach przyłączonych do Rosji	23	Wileńskiego	53
Sprawy unitów i prawosławnych		Pierwsza wyższa szkoła rolnicza	53
w Rzeczypospolitej	24	Szkolnictwo średnie. Struktura	
Szkolnictwo	25	szkolna i programy nauczania	54
Gospodarka	27	Depolonizacja i rusyfikacja	
IV. Czasy wielkich reform i kolejnych		szkolnictwa	55
rozbiorów	29	Szkoły parafialne	56
Reformy Sejmu Wielkiego	29	Problem narodowościowy	57
Konstytucja 3 Maja	29	Depolonizacja szkolnictwa	
Konfederacja targowicka	30	elementarnego	58
II rozbiór	31	Nauczanie dzieci żydowskich	58
Insurekcja kościuszkowska	31	Unickie szkoły parafialne na	
III rozbiór Rzeczypospolitej	33	Białostoczczyźnie	58
Kultura rozwiniętego Oświecenia	34	Przyczyny zapóźnienia	
V. W zgiełku wojen napoleońskich	37	edukacyjnego	59
W zaborze pruskim i austriackim	37	VIII. Kultura Białorusi w pierwszych	
Panowanie Pawła I	38	dziesięcioleciach XIX w.	60

Miłośnicy Słowiańszczyzny	60	Nowe zjawiska w przemyśle	103
Początki białorusoznawstwa	61	Odporność na światowy kryzys	104
Zanik piśmiennictwa białoruskiego	62	Miasta	105
Nauki historyczne	64	Głęboka przemiana wiejskiej	
Muzyka	65	gospodarki towarowej	105
IX. Przemiany struktury społecznej ...	66	Gospodarstwo chłopskie u progu	
Legitymacja szlachty	66	rynku	106
Wysiedlenie Żydów ze wsi do miast ...	66	Przyspieszenie zmian	
Próby poprawy położenia chłopów	68	na początku XX w.	107
Reforma chłopska w dobrach		Reforma Stołypina	108
skarbowych	69	Wychodźstwo	109
Zmiany administracyjne	69	Kapitał	109
X. Kasata unii brzeskiej	71	Handel	110
Walka duchowieństwa świeckiego		XVII. Życie polityczne i umysłowe	
z zakonem bazylianów	71	pod koniec XIX w.	111
Pyrrusowe zwycięstwo „białych”	72	Stagnacja życia politycznego	111
Przygotowania do kasaty unii	73	Pierwsi narodnicy	111
Zjednoczenie Kościoła unickiego		Białoruska frakcja Woli Ludu	112
z prawosławnym	74	Kółka studenckie i uczniowskie	113
XI. Powstańcy, rewolucyoniści		Socjaliści	114
i konspiratorzy	76	Syjniści	115
Tajne towarzystwa	76	Szkolnictwo na przełomie	
Powstanie 1831 roku	77	XIX i XX w.	116
Represje popowstaniowe	79	Liberalna inteligencja białoruska	118
Konspiracje po powstaniu 1831 r.	79	Nowe pokolenie w literaturze	
Wiosna Ludów na Białorusi	80	białoruskiej	118
XII. Między kulturą polską a rosyjską ..	83	Literatura w innych językach	119
Ludoznawstwo: nauka i polityka	83	Muzyka i sztuki piękne	119
Nowa rola literatury	83	Teatr i kinematograf	120
Wileński proces literatów	85	XVIII. Ziemie białoruskie w latach	
Muzyka narodowa	86	1900-1915	121
Sztuki piękne	86	Ludność Białorusi na początku	
XIII. Liberalne początki panowania		XX wieku	121
Aleksandra II	87	Powstanie białoruskich struktur	
Wojna krymska	87	politycznych	122
Wiosna posewastopolska	87	Spory wokół kwestii agrarnej	123
Rozkwit literatury białoruskiej	88	Ruch białoruski podczas rewolucji	
Przewrót w nauce historycznej	90	1905-1907	123
Zniesienie poddaństwa	90	Praca organiczna	124
XIV. Powstanie styczniowe	92	Reakcje rosyjskie i polskie na	
Ożywienie nastrojów		białoruskie odrodzenie narodowe	125
nepodległościowych w Królestwie		XIX. I wojna światowa na Białorusi ...	127
Polskim, na Litwie i Białorusi	92	W strefie przyfrontowej	127
Władze rosyjskie wobec problemu		Białoruskie Towarzystwo Pomocy	
białoruskiego	93	Ofiarom Wojny	128
Powstanie	94	„Bieżanstwa”	128
XV. Dwudziestolecie po wielkim		Pod niemiecką okupacją	129
wstrząsie	98	Po wschodniej stronie frontu	130
Rządy stanu wyjątkowego	98	Białoruski Komitet Narodowy	131
Wieś i majątek po reformie chłopskiej ..	98	Wielka Rada Białoruska	132
Szkolnictwo 1860-1880	99	Problem białoruskiego wojska	132
XVI. Nowy krajobraz gospodarczy ...	102	Przewrót bolszewicki na Białorusi	133
Transport i komunikacja	102	XX. Białoruska Republika Ludowa	134

I Zjazd Wszechbiałoruski	134	Związek Wyzwolenia Białorusi	159
Dwuwładza w Mińsku	135	Rusyfikacja	160
Rokowania w Brześciu, walki w Mińsku	135	Industrializacja	160
Zwrot ku niepodległości	136	Klasa robotnicza podparą socjalizmu ..	161
Ogłoszenie niepodległości Białorusi ...	137	Chłopi głównym wrogiem władzy radzieckiej	161
Walka o międzynarodowe uznanie BRL	138	Akcja kolektywizacyjna 1930 r.	162
XXI. Białoruska państwowość radziecka	139	„Prawo pięciu kłosów”	163
Bolszewicka strategia	139	Skutki kolektywizacji	164
Powstanie Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej	139	Podstawy prawne stalinowskiego ludobójstwa	164
Tymczasowy Rewolucyjny Robotniczo- Chłopski Rząd Białorusi	140	Kuropaty	165
Socjalistyczna Radziecka Republika Litwy i Białorusi	140	XXIV. Białorusini w II Rzeczypospolitej	167
Rządy bolszewickie	141	Społeczeństwo — struktura społeczna i zawodowa. Położenie socjalne	167
XXII. Wojna polsko-radziecka. Podział Białorusi	142	Wież i problem agrarny	169
Obietnice polskich wodzów i białoruskie oczekiwania	142	Polityka polska na ziemiach zamieszkałych przez Białorusinów	169
Pokojowe propozycje bolszewików	143	Obóz ugody z Polakami	171
Polityka polska na Białorusi (1919-1920)	143	Białoruski rząd emigracyjny i antypolska partyzantka	171
Politycy białoruscy wobec rządów polskich	144	Upadek białoruskiej opozycji zbrojnej	173
BSRR po raz drugi	145	Korpus Ochrony Pogranicza	174
Białoruski Komitet Polityczny i generał Bułak-Bałachowicz	145	Próby reform	174
Powstanie Słuckie	146	Sprawa szkolnictwa w języku białoruskim	175
„Zielony Dąb”	147	Białoruś Zachodnia w polityce Kominternu	175
Białorusini wobec „buntu” Żeligowskiego	147	Białorusini i wybory parlamentarne 1922 r.	175
Sojusz białorusko-litewski	147	Białoruski Klub Poselski i walka o autonomię kulturalną	176
Traktat ryski. Podział Białorusi	148	Rewolucja hromadowska	177
XXIII. Białoruś Radziecka (1921-1939)	149	Likwidacja Hromady	178
Ludność i terytorium. Status prawny republiki	149	„Zmahanie”	178
Ustrój społeczny i polityczny	150	Białoruski Związek Włościański	179
Likwidacja niekomunistycznych organizacji politycznych	151	Białoruska Chrześcijańska Demokracja	179
Gospodarka Białorusi w okresie NEP-u	152	Chadecja prawosławna	180
Rozwój rolnictwa	153	Centrsajuz	180
Białorutenizacja życia publicznego	155	Białoruski ruch narodowo-socjalistyczny	181
Zmiana orientacji polityków emigracyjnych	156	Komunistyczna Partia Zachodniej Białorusi	182
Ideologiczne podstawy rozprawy z ruchem białoruskim	157	Obóz sanacyjny wobec problemu białoruskiego	182
Walka z „narodowym demokratyzmem”	158	Sytuacja Cerkwi prawosławnej	185
		XXV. BSRR w latach 1939-1941	187
		Zjednoczenie pod radzieckim berłem	187
		Bramy triumfalne	188

Partyzantka komunistyczna i antypolska dywersja	188	Białoruska Rada Zaufania	224
Rewolucyjne Komitety Włościańskie ...	189	Porozumienie niemiecko-polskie	224
Zgromadzenie Ludowe Białorusi		Białoruska Centralna Rada	225
Zachodniej	190	Białoruska Obrona Krajowa	225
Bilans zmian terytorialnych	191	II Kongres Wszechbiałoruski	226
Stanowienie radzieckiego systemu		Straty wojenne	226
władzy	192	XXVII. BSRR w latach 1944-1956	229
Polityka ekonomiczna	193	Korekta granic	229
Kolektywizacja na Białorusi		Przesiedlenia	230
Zachodniej	194	Stan gospodarki	230
Proletaryzacja handlu i rzemiosła	195	Powrót wywiezionego mienia	
Polityka oświatowa	195	z Rosji	230
Aktywizacja kulturalna społeczeństwa ...	197	Na froncie walki o wykonanie	
Polityka wyznaniowa	197	planu	231
„Wrogowie ludu”	198	Socjalistyczne współzawodnictwo	
Deportacje	199	pracy	232
XXVI. Okupacja niemiecka		Wieś bez koni i traktorów	233
na Białorusi	202	Kolektywizacja zachodniej Białorusi	233
Odwrót Armii Czerwonej	202	Reedukacja społeczeństwa	235
Dyrektywy radzieckiego		Powojenna opozycja	
kierownictwa	202	antykomunistyczna	235
Ewakuacja ludzi i mienia. Strategia		Czystki w aparacie władzy	237
spalonej ziemi	203	Wybory i propaganda	237
Polityka niemiecka wobec ludności		Kultura białoruska powojennego	
cywilnej i jeńców wojennych	205	stalinizmu	238
Nastroje ludności. Polacy i Białorusini		Szkolnictwo	239
wobec okupanta	206	XXVIII. Białoruska mniejszość	
Policja i administracja cywilna	208	narodowa w Polsce 1944-1955	241
Idea sojuszu niemiecko-białoruskiego ...	209	Liczba i rozmieszczenie Białorusinów	
Koncepcja Wacława Iwanouskiego ...	210	w Polsce	241
Sprzeczność interesów białoruskich,		Białorusini a władza komunistyczna ...	242
radzieckich i polskich	210	Powstanie szkolnictwa białoruskiego ...	243
Eksterminacja elit narodowych	211	Przesiedlenia Białorusinów do BSRR ...	243
Obozy jenieckie dla cywilów	211	Powojenny konflikt polsko-białoruski ...	244
Białorusini w administracji niemieckiej .	212	Budowa państwa jednolitego	
Podział ziem białoruskich	212	etnicznie na Białostoczczyźnie	245
Plan generalny „Wschód”	213	Zmiana polityki narodowościowej ...	247
Koncepcja niemieckiej polityki		Kolektywizacja wschodniej	
okupacyjnej Wilhelma Kubego	213	Białostoczczyzny	248
Zagłada Żydów	215	Białorusini Białostoczczyzny wobec	
Okręg białostocki	215	przemian politycznych	
Formacje kolaboranckie	216	i gospodarczych epoki stalinizmu	249
Białoruska Samopomoc Ludowa	216	XXIX. Białoruś w pierwszym	
Białoruska Samoobrona	217	szeregu budowniczych komunizmu	
Pacyfikacje	218	1956-1990	251
Radziecki ruch partyzancki	219	Reformowanie stalinizmu	251
Konflikt radziecko-białoruski	221	Epoka Mazurawa	252
Republiki partyzanckie	221	Budowa przemysłu ciężkiego	253
Armia Krajowa na Białorusi	221	Dobrobyt epoki Maszerawa	254
Konflikt radziecko-polski	222	Dewastacja środowiska naturalnego ...	257
Konflikt białorusko-polski	222	Początek kryzysu gospodarczego	257
Związek Młodzieży Białoruskiej	223	Skutki katastrofy w Czarnobylu	258
		Sowietyzacja społeczeństwa	260

Literatura	261	Rządy nomenklatury	288
Sztuki plastyczne	262	Spory wokół przynależności do WNP ...	289
XXX. Białoruskie życie narodowe		Próby odwołania Rady Najwyższej ...	290
w Polsce 1955-1989	264	Konstytucja o władzy prezydenckiej ...	290
Odwilż 1956 r. na Białostocczyźnie ...	264	Polityka wojskowa premiera Kiebicza ...	290
Powstanie Białoruskiego Towarzystwa		Spory wokół problemu integracji	
Spoleczno-Kulturalnego	265	z Rosją	292
Dekolektywizacja	265	Wiosna '94	292
Białorusini i wybory		Miaczesław Hryb przewodniczącym	
do Sejmu PRL 1957 r.	266	białoruskiego parlamentu	293
Komisja do Spraw		„Spisek demokratów”	293
Narodowościowych	266	Wybory prezydenckie	294
Rozwój kultury w latach		XXXII. Białoruś pod rządami	
sześćdziesiątych	267	Łukaszenki	295
Życie społeczno-polityczne w latach		Budowa nowego aparatu władzy	295
sześćdziesiątych i siedemdziesiątych ...	268	Załamanie gospodarki	295
Sytuacja szkolnictwa białoruskiego	269	Ograniczanie wolności słowa	297
Polityka inwestycyjna na		Narastanie tendencji autorytarnych ...	297
Białostocczyźnie	270	Referendum i wybory parlamentarne	
Świadomość narodowa ludności		1995 r.	298
białoruskiej	271	Rządy przy pomocy dekretów	299
Białorusini wobec „Solidarności”		Układ sił na białoruskiej scenie	
i stanu wojennego	272	politycznej	299
Próby organizowania życia narodowego		Kompletowanie parlamentu	300
w latach osiemdziesiątych	273	Konflikt między Łukaszenką i Radą	
Białoruskie Zrzeszenie Studentów ...	274	Najwyższą	300
Białoruskie Niezależne		Burzliwa wiosna 1996 r.	302
Wydawnictwo	275	Nowa ekipa władzy	302
XXXI. Narodziny suwerennego		Referendum konstytucyjne	302
państwa białoruskiego	277	Zgromadzenie Narodowe	304
„Pierestrojka” na Białorusi	277	Kurs na integrację z Rosją	305
Groby w Kuropatach	278	Sprawa ważności mandatu	
Białoruski Front Ludowy	279	Łukaszenki	306
Propaganda i społeczeństwo wobec		Wybory prezydenckie 2001 r.	306
odrodzenia narodowego	280	XXXIII. Białorusini	
Zjazd założycielski BFL	281	w III Rzeczypospolitej	308
KPB wobec kwestii narodowej	281	Klub Białoruski	308
Ustawa o językach	282	Wybory parlamentarne 1989 r.	308
Wybory do Rady Najwyższej 1990 r. ..	283	Białoruskie Zjednoczenie	
Deklaracja suwerenności BSRR	284	Demokratyczne	309
Nowe partie i organizacje polityczne ..	285	Życie narodowe	
Sprawa białoruskiego wojska	287	w III Rzeczypospolitej	310
Politycy białoruscy wobec próby		Wskazówki bibliograficzne	313
przewrotu w Moskwie	287	Indeks osobowy	319
Ogłoszenie niepodległości	288	Indeks geograficzny	326

Od autorów

Pod koniec XX wieku miało miejsce doniosłe wydarzenie w dziejach narodu białoruskiego — Białoruś stała się niepodległym państwem i jest suwerennym sąsiadem niepodległej Polski. Białoruś buduje jednak swoją niepodległość zupełnie inaczej niż Polska, a polityczne, ekonomiczne i kulturalne wybory dokonywane przez Białorusinów budzą niekiedy zdziwienie wśród Polaków. Zrozumienie odmienności Białorusinów, wynikającej przecież z ich niełatwych i skomplikowanych dziejów, wymaga przedstawienia tych dziejów w sposób możliwie obiektywny. Być może, czytelnik uzna pewne sądy autorów za krzywdzące dla Polaków, inne zaś za nieusprawiedliwione. Staraliśmy się jednak uwzględnić także białoruski punkt widzenia, chociaż bez zbytniego szacunku dla białoruskich mitów historycznych.

Republika Białoruś ma określone granice, uznane przez wszystkich sąsiadów i społeczność międzynarodową. Dzieje Białorusinów toczyły się jednak w granicach o wiele szerszych, stąd też w wykładzie pojawiają się często takie miasta jak Białystok, Smoleńsk i, przede wszystkim, Wilno, które do połowy XIX wieku i jeszcze raz na początku XX wieku pełniło rolę kulturalnej stolicy Białorusi.

W polskiej literaturze historycznej panuje tendencja do dzielenia społeczeństwa Białorusi w dobie feudalizmu na polską szlachtę i białoruski lud. Podobne stwierdzenia można było usłyszeć z ust autorytatywnych historyków nawet na ostatnim, XVI Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich. Jest to myślenie ahistoryczne. Jeśli uznawać naród za wspólnotę ideową, to jako taka naród białoruski przed wiekiem XX po prostu nie istniał. Jeśli nie był Białorusinem dziedzic, oficer, uczony czy poeta, to tym bardziej nie był nim chłop. Wszelkie relacje pomiędzy poszczególnymi warstwami społecznymi zachodziły pomiędzy autochtonami, których potomkowie są dzisiaj Białorusinami, Polakami lub Rosjanami. Przy tym kształtowanie się nowoczesnego narodu białoruskiego było procesem złożonym; w jego skład weszła część szlachty (a także Żydów), nie weszła zaś część katolickich chłopów. Dlatego też nie można dzielić ówczesnego społeczeństwa Białorusi na „polską” szlachtę i „białoruski” lud (czy też, jeszcze gorzej, na „polskich panów” i „białoruskich chłopów”).

W historiografii polskiej, a także białoruskiej, przyjęto uznawać za cezurę w historii obu krajów datę ostatniego rozbioru Rzeczypospolitej, rok 1795. Naszym zdaniem jest to cezura nieadekwatna w odniesieniu do dziejów Białorusi. Jeśli chodzi o rozbiory, to już w wyniku I rozbioru 1772 roku większość ziem białoruskich, w dodatku najbogatszych i najbardziej ludnych, znalazła się pod panowaniem rosyjskim. Proces przyłączania ziem zamieszkałych przez Biało-

rusinów do Imperium Rosyjskiego nie zakończył się też w 1795 r., lecz trwał do 1815 r., kiedy to pod berłem rosyjskim znalazło się południowe Podlasie w granicach Królestwa Polskiego. Skoro więc mamy do czynienia z długotrwałym procesem wchłaniania ziem białoruskich przez Imperium Rosyjskie, usprawiedliwione wydaje się przypomnienie, że proces ten wznowiły: próba likwidacji autonomii Smoleńszczyzny, podjęta przed I rozbiorem Rzeczypospolitej przez Katarzynę II, a jeszcze wcześniej uzyskania od Rzeczypospolitej wschodniej Białorusi przez cesarzową Elżbietę. Uznano więc za słuszne rozpoczęcie wykładu w połowie XVIII wieku, kiedy to stan względnej równowagi cywilizacyjnej zastąpiło przemożne dążenie do modernizacji państwa i społeczeństwa, zarówno w Rzeczypospolitej, jak i w Rosji, która rozpoczęła kolejny etap reform. Procesy modernizacyjne w obu tych krajach miały podobny przebieg (uwzględnivszy zapóźnienie Rosji). Przez kilka dziesięcioleci pozostawało tylko kwestią sporną, czy Białoruś zmodernizuje się według wzorca polskiego, czy rosyjskiego. Siła Imperium Rosyjskiego zadecydowała o tym, że Białoruś w czasach panowania Mikołaja I ostatecznie została zmuszona do przyjęcia wzorca rosyjskiego, a w XX wieku — sowieckiego. Tym samym dzieje Białorusi od połowy XVIII do końca XX wieku to dzieje cywilizacyjnego oddalania się od Polski tego kraju i kształtującego się nowoczesnego narodu białoruskiego.

W pracy przyjęto polską wersję nazwisk osób należących do polsko-białoruskiej wspólnoty kulturowej XVIII-XIX w. Nazwiska XX-wiecznych Białorusinów (oprócz mieszkańców współczesnej Polski) podano w brzmieniu białoruskim w zapisie fonetycznym. Nazwy miejscowe podano w formie spolszczonej.

Wskazówki bibliograficzne dotyczą przede wszystkim ogólnej literatury przedmiotu w języku polskim. Prace w języku białoruskim uwzględniono w ograniczonym zakresie, gdyż są po prostu w Polsce niedostępne.

Dzieje Białorusi jak dotąd doczekały się w języku polskim tylko jednego pełnego opracowania, „Historii Białorusi” Marcelego Kosmana. Jest to praca już przestarzała, zarówno ze względu na rok wydania (1979), jak i zawartość. Od tego czasu historiografia Białorusi poczyniła znaczne postępy. W ostatnich latach powstały także dwie prace, obejmujące dzieje całości ziem białoruskich w krótszych okresach historycznych: „Białoruś w drugiej połowie XIX stulecia” Stanisława Łańca i „Białoruś” Eugeniusza Mironowicza, poświęcona historii tego kraju w XX wieku. Niniejszy podręcznik powstał w ramach zatwierdzonego przez Ministerstwo Edukacji Narodowej programu nauczania tematyki białoruskiej i regionalnej jako uzupełnienia programu nauczania historii w szkołach podstawowych i średnich w byłym województwie białostockim, opracowanego przez Eugeniusza Wappę. Dlatego też w miarę szeroko przedstawiono w nim dzieje Białorusinów na Podlasiu, ze szczególnym uwzględnieniem dziejów Białorusinów w Polsce po II wojnie światowej, a także historię oświaty. Podręcznik przeznaczony jest dla nauczycieli, niemniej mamy nadzieję, że sięgną po niego także studenci, licealiści i wszyscy czytelnicy zainteresowani historią Białorusi i Białorusinów w Polsce.

ROZDZIAŁ I

Białoruś w połowie XVIII wieku

Kraj i ludzie

W połowie XVIII wieku nazwą Biała Ruś, którą pierwotnie nosiły ziemie nad Dnieprem i Dźwiną, określano już czasem całość ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego zamieszkaną przez ludność ruską. Rusinów litewskich nazywano Białorusinami w odróżnieniu od Małorusinów (dzisiejszych Ukraińców) i Wielkorusów — Moskwcinów (dzisiejszych Rosjan). Często jednak, zwłaszcza na zachodzie kraju, zwano ich po prostu Litwinami, a ich kraj — Litwą. Oprócz Rzeczypospolitej, Białorusini zamieszkiwali także zachodnie obszary Rosji, przede wszystkim Smoleńszczyznę i część tzw. Hetmańszczyzny na północ od Czerernihowa. Terytoria te należały wcześniej do Rzeczypospolitej i zachowały autonomię w państwie moskiewskim. W stosunku do Smoleńszczyzny i jej ludności również używano nazw Biała Ruś i Białorusini. Większość białoruskiej ludności Rzeczypospolitej wyznawała grekokatolicyzm i należała do Kościoła unickiego, utworzonego w wyniku unii brzeskiej 1596 r. Unia podporządkowała Kościół prawosławny w Rzeczypospolitej Rzymowi. Chociaż większość ludności Białorusi przyjęła w końcu (dobrowolnie i pod przymusem) unię, dotyczyło to przede wszystkim ludności chłopskiej, zależnej od dziedziców katolików. Znaczna część ludności wolnej, zwłaszcza na wschodzie kraju, przede wszystkim mieszczań i drobnej szlachty, a także chłopów ze wsi należących do miast i w dobrach prawosławnej i protestanckiej szlachty pozostała wierna Kościołowi prawosławnemu. Na mocy tzw. traktatu Grzymułtowskiego z 1687 r. opiekę nad prawosławnymi w Rzeczypospolitej sprawowała Moskwa, co z czasem dało jej wygodny pretekst do interweniowania w sprawy Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego. Szlachta wyznawała zazwyczaj rzymski katolicyzm, na który przeszła większość prawosławnej niegdyś szlachty, częstokroć z etapem przejściowym w postaci protestantyzmu. Protestantyzm, niegdyś pretendujący do roli wyznania dominującego wśród szlachty, zachował tylko garść wiernych. Białorusini rosyjscy wszystkich stanów wyznawali bez wyjątku prawosławie.

Ludność Białorusi w połowie XVIII w. wciąż była mniej liczna niż sto lat wcześniej. W połowie XVII w. na terytorium dzisiejszej Białorusi mieszkało około

2,9 mln ludzi. W wyniku spustoszenia kraju w czasie wojny moskiewskiej w l. 1650-1664 liczba ludności spadła o ponad połowę, do 1,4 mln. Na początku XVIII w. ludność Białorusi wzrosła do 2,2 mln, lecz w wyniku wojny północnej znów zmniejszała się katastrofalnie, tym razem do 1,5 mln. Do stanu z połowy XVII w. liczba ludności Białorusi wróciła dopiero w ostatnich dziesięcioleciach XVIII w.

Struktura społeczna

Najliczniejszą warstwą społeczną było chłopstwo, podzielone na liczne kategorie specjalne, przede wszystkim jednak na ludzi wolnych i niewolnych. Tych pierwszych w zasadzie już wśród chłopów nie było. Większość ziemi znajdowała się w posiadaniu szlachty, część — króla, kościołów różnych wyznań i miast. Chłopi osadzeni na pańskiej ziemi zobowiązani byli do pańszczyzny lub płacili czynsz. Nadział ziemi, potrzebnej do wykarmienia rodziny chłopskiej i wykonania powinności wynosił wówczas nie mniej niż połowę włóki, czyli nieco ponad 10 ha. Ponieważ w wyniku wyludnienia kraju brakowało rąk do pracy, właściciele ziemscy radzili sobie na dwa sposoby. W okolicach, gdzie liczba ludności uległa zmniejszeniu, lecz struktura osadnictwa przetrwała (było tak przeważnie na zachodzie kraju) zwiększano wymiar pańszczyzny. W okolicach bardziej wyludnionych, przeważnie na wschodzie kraju, zamieniano pańszczyznę na czynsz. Brak rąk do pracy przyczyniał się też niejednokrotnie do poprawy położenia chłopów. Dziedzice, by zachęcić chłopów do osiedlania się na swojej ziemi, zwalniali ich z pełnego wymiaru powinności. Chłopi uciekali więc od bardziej wymagających panów w poszukiwaniu lepszych warunków. Nierzadko przekraczali też granicę państwową, przy czym chłopi z Rzeczypospolitej uciekali do Rosji, zaś rosyjscy — do Rzeczypospolitej. Ponieważ po obu stronach granicy mieszkali Białorusini, uchodźcy łatwo asymilowali się w nowym otoczeniu.

Chłopi rzadko buntowali się otwarcie przeciwko swoim panom. Nawet zbrojne wystąpienia miały do pewnego stopnia ograniczony charakter, gdyż zbuntowani chłopi domagali się tylko sprawiedliwości, a nie wyzwolenia.

W l. 1740-1744 doszło do wielkiego buntu chłopów w starostwie krzyczewskim na wschodzie kraju. Starostwo znajdowało się w rękach Hieronima Radziwiłła, lecz ten puścił dobra w dzierżawę żydowskiemu kupcom braciom Ickowiczom. Dzierżawcy uciskali ludność starostwa niemiłosiernie. Chłopi, którym przewodził wójt Wasil Waszczyła, odmawiali wykonywania nieprawnie nałożonych powinności i skarżyli się księciu, a w końcu przepędzili dzierżawców. Nie zaprzestali płacenia podatków Radziwiłłowi, lecz sami wyznaczyli dzierżawców. Kiedy jednak chłopi zorganizowali dwutysięczne wojsko, H. Radziwiłł uznał, że sytuacja wymknęła mu się z rąk i w 1744 r. posłał do starostwa krzyczewskiego prywatne wojsko, które pobiło źle uzbrojonych chłopów.

Do zbrojnego wystąpienia chłopów doszło także w dobrach kapituły wileńskiej Kamieńszczyzna w powiecie mozyrskim w l. 1754-1756. Przeciwko zbuntowanym chłopom książę Radziwiłł posłał oddziały pod dowództwem Ni-

kodeksa Poniatowskiego, który ostatecznie pokonał kilkutysięczne chłopskie oddziały pod Sławeczem.

Do stanu szlacheckiego należało około 6% ludności Białorusi. Szlachta była bardzo zróżnicowana. Przytłaczająca większość szlachty nie miała własnych chłopów i własnoręcznie uprawiała swoją ziemię. Nazywano tę szlachtę zaściankową lub szaraczkową. Część szlachty nie miała też własnej ziemi. Taką szlachtę nazywano gołotą. Gołota dzierżawiła ziemię za czynsz od właścicieli, służyła w wojsku lub zajmowała drobne posady w majątkach. Stosunkowo niewielką była średniozamożna szlachta, która posiadała ziemię i chłopów. Ponieważ wszyscy szlachcice byli obywatelami i mieli prawo głosować w wyborach, rządzący krajem magnaci musieli utrzymywać setki szlachty, czepiającej się pańskiej klamki w zamian za jej „kreski”, czyli oddane w wyborach na wszelkie urzędy głosy.

Mieszczanie chrześcijanie wszystkich wyznań stanowili około 5% ludności, lecz zubożone mieszczaństwo nie zdołało odzyskać pozycji społecznej sprzed katastrofy w połowie XVII w. Prawo magdeburskie w większości miast nim obdarzonych stało się na polu fikcją, a w dobrach prywatnych właściciele zapędzali mieszczan do wykonywania powinności chłopów pańszczyźnianych.

Najliczniejszą kategorię ludzi wolnych, swego rodzaju „czwarty stan”, stanowili Żydzi (około 10% ogółu społeczeństwa). Różnili się od reszty mieszkańców Białorusi religią, obyczajami i zwyczajami oraz językiem potocznym, którym był jidysz, dialekt języka niemieckiego (przodkowie większości tutejszych Żydów przybyli na Białoruś z Niemiec). Żydzi cieszyli się szerokim samorządem i osobnym sądownictwem. Mieszkali głównie w miastach i miasteczkach, gdzie stanowili około połowy ludności; zajmowali się rzemiosłem i handlem. Część Żydów mieszkała na wsi, gdzie dzierżawili karczmy, młyny i zajmowali się drobnym handlem. Tak jak i inne warstwy społeczne, Żydzi byli bardzo zróżnicowani pod względem zamożności i statusu społecznego. Najbogatsi kupcy byli kredytodawcami zamożnej szlachty i magnatów, dzierżawili też od nich majątki.

Zgodnie z prawem litewskim, Żydzi, którzy przyjęli chrzest, otrzymywali prawa szlacheckie. Stąd też zdarzały się szlacheckie zaścianki zamieszkałe przez potomków wychrzczonych Żydów.

Gospodarka

Podstawą gospodarki ziem białoruskich było rolnictwo. Podstawą dochodów właścicieli ziemskich był eksport zboża, które spławiano Dźwiną do Rygi, Niemnem do Królewca i Wisłą do Gdańska. W połowie XVIII w. koniunktura na rynkach zbożowych w zachodniej Europie uległa poprawie w stosunku do początków wieku, w związku z czym wzrósł wywóz zboża przez porty bałtyckie, lecz jego rozmiary dalekie były od rozmiarów wywozu zboża w I poł. XVII w. Pewną rolę odegrała w tym konkurencja zboża rosyjskiego po uzyskaniu przez Rosję dostępu do

Bałtyku i założeniu Petersburga. Petersburg stał się także ośrodkiem handlu o szerokim zasięgu interesów, w związku z czym zmalała rola białoruskiego Mohylewa jako pośrednika w handlu z Rosją. Miasta bardzo długo nie mogły się podnieść z ruiny po wojnach połowy XVII w. Na przykład w Pińsku, w którym w połowie XVII w. było 5-6 tys. budynków, w połowie XVIII w. znajdowało się tylko 240 budynków. Miasta, które niegdyś były poważnymi ośrodkami rzemiosła i handlu, zamieniły się w wielkie wsie, a głównym zajęciem mieszczan stała się uprawa roli.

W związku z upadkiem miast wszelka inicjatywa we wprowadzaniu nowinek gospodarczych pozostawała w rękach magnatów. Przodowali w tym Radziwiłłowie. W latach 20. XVIII w. Anna Radziwiłł zbudowała hutę szkła w Nalibokach, pod koniec lat 30. powstała kolejna huta szkła w dobrach radziwiłłowskich, w Urzeczcu. O ile w Nalibokach produkowano proste szkło, w Urzeczcu wyrabiano kryształowe zastawy i wyroby dekoracyjne ze szkła. W 1751 r. ks. Michał Kazimierz Radziwiłł założył manufakturę w Słucku, w której tkano słynne pasy słuckie, ozdobę stroju każdego szanującego się szlachcica. Inni magnaci szli w ślady Radziwiłłów. Niektóre rody średniej szlachty, np. Chreptowiczowie, zdołały wspiąć się na szczybel magnaterii dzięki umiejętnemu gospodarowaniu i wprowadzaniu w swoich majątkach zachodnich nowinek.

Wzrost produkcji zboża i pojawienie się pierwszych manufaktur świadczyły o żywotności gospodarki ziem białoruskich, jednak w połowie XVIII w. wciąż mamy do czynienia nie tyle z rozwojem tej gospodarki, co z jej mozolną odbudową po zniszczeniach wywołanych wcześniejszymi wojnami.

Wczesne Oświecenie

W połowie XVIII w. do kultury Rzeczypospolitej zaczęły przenikać idee Oświecenia. Podstawową ideą wczesnego Oświecenia było podniesienie poziomu oświaty szlachty i duchowieństwa, gdyż o wykształcenie chłopów wówczas jeszcze się nie troszczono. Wybitnym reformatorem oświaty w Rzeczypospolitej był pijar Szymon Konarski, który unowocześnił szkolnictwo swego zakonu i założył w Warszawie Collegium Nobilium. W ślad za pijarami poszli z czasem jezuici.

Ruch oświatowy nie ominął Kościoła unickiego. Świeckie duchowieństwo unickie znajdowało się dotąd w stanie kompletnego upadku umysłowego, podtrzymywanego przez zakon bazylianów, który zazdrośnie strzegł swego monopolu na wykształcenie i władzę w Kościele. W tej sytuacji o podniesienie wykształcenia kleru parafialnego zabiegali raczej właściciele ziemscy, niż sam Kościół. Michał Radziwiłł „Rybeńko” otworzył w 1743 r. w Świerżniu seminarium, w którym kształcili się klerycy-popowicze z jego dóbr. Stan Kościoła unickiego zaniepokoił w końcu papieża Benedykta XVI, który w 1753 r. zwrócił uwagę biskupów i duchowieństwa na niski poziom wykształcenia kleru unickiego. Papież postanowił otworzyć alumnat papieski w Wilnie, przeznaczony do kształcenia przede wszystkim kleru diecezjalnego. Pobudzone do czynu świeckie duchowieństwo diecezji metropolitalnej jeszcze w tym samym roku na zjeździe w Nowogródku postanowiło założyć w każ-

dym dekanacie szkółkę dla księżowskich synów. Niewielkie to były kroki naprzód, lecz w pożądanym kierunku.

Zarówno Konarski, jak i jego zwolennicy chętnie posługiwali się literaturą piękną w upowszechnianiu swoich idei. Zasłużył się w tym zwłaszcza pochodzący z Białorusi jezuita Franciszek Bohomolec, który gruntownie zmienił teatr szkolny i sam napisał dwadzieścia kilka komedii w języku polskim. Język białoruski zniknął wówczas ze scen jezuickiego teatru szkolnego, lecz zachował się w szkołach unickich bazylianów. Idee Oświecenia przebijają wyraźnie np. ze szkolnych oracji w bazyliańskich Żyrowicach. Największym dokonaniem literatury białoruskiej tego okresu są jednak intermedia w „Deklamacji” pióra Manuila Bazilewicza, wystawianej na pocz. lat 50. w prawosławnym seminarium duchownym w Smoleńsku. Intermedia Bazilewicza należą w pewnym stopniu do kulturalnej tradycji dawnej Rzeczypospolitej, gdyż jej autor był absolwentem Akademii Kijowsko-Mohylańskiej. Przywiązanie do tradycyjnej oświaty było na Smoleńszczyźnie na tyle silne, że jeszcze w 1728 r. władze rosyjskie musiały wydać dekret zabraniający szlachcie smoleńskiej posyłania dzieci na naukę w granice Rzeczypospolitej.

Chociaż język białoruski był językiem literatury rękopiśmiennej, pisali w nim czasem przedstawiciele największych rodów magnackich, np. Udalryk Radziwiłł, który ponadto pracował nad reformą ortografii białoruskiej i Joachim Chreptowicz, który we wczesnych latach młodości wierszował po białorusku na cześć swoich dziadków Niesiołowskich. Wiele utworów pozostało anonimowych. Dotyczy to zarówno dość licznych utworów o tematyce religijnej, jak i politycznych pamfletów, w których opisywano np. wydarzenia wojny siedmioletniej.

Panowanie Augusta III

W latach 1733-1763 królem polskim i wielkim księciem litewskim był August III, drugi władca z saskiej dynastii Wettinów. W przeciwieństwie do ojca nie prowadził aktywnej polityki wewnątrz Rzeczypospolitej, zabiegając przede wszystkim o zapewnienie sukcesji swemu potomstwu. Za panowania Augusta III Grodno stało się nieformalną stolicą Wielkiego Księstwa Litewskiego, gdyż tutaj odbywano co trzeci sejm Rzeczypospolitej. August III wznosił w Grodnie zamek królewski, który stał się symbolem równorzędnego statusu Wielkiego Księstwa Litewskiego z Królestwem Polskim i Saksonią w monarchii saskiej.

Wśród magnaterii Rzeczypospolitej o władzę i wpływy walczyły dwa stronnictwa, uformowane pod koniec lat 20.: stronnictwo Czartoryskich, zwane Familią i stronnictwo Potockich, których zwolenników nazywano republikantami. Na Litwie przywódcami Famili i byli Fryderyk Michał Czartoryski, podkanclerzy litewski i Stanisław Poniatowski, który związał się z Czartoryskimi poprzez ożenek z Konstancją Czartoryską. Na czele republikantów w połowie XVIII w. stał Karol Radziwiłł „Panie Kochanku”, głowa domu Radziwiłłów, z którymi sprzymierzeni byli Sapiehowie i Ogińscy. Oba stronnictwa miały własne programy reformy ustroju Rzeczypospolitej, lecz zwalczały się tak zaciekle, że żadna reforma nie była możliwa. Szlachta przywiązana była do swojej „złotej wolności” i wierzyła, że Rzeczpospolita „nierządem stoi”.

ROZDZIAŁ II

Polityczna destabilizacja

Wojna siedmioletnia

W 1757 r. wybuchła wojna siedmioletnia, w której z jednej strony walczyły Prusy i Anglia, z drugiej koalicja Austrii, Francji, Rosji i Saksonii. Saksonia, która poprzednio w dwóch wojnach śląskich dążyła do zdobycia części Śląska umożliwiającej jej terytorialne połączenie z Rzeczpospolitą, w wojnie siedmioletniej broniła swego istnienia, zagrożonego przez ekspansywne plany króla pruskiego Fryderyka II. Rosja zamierzała zdobyć Prusy Książęce (Wschodnie) i wymienić je z Rzeczpospolitą na Kurlandię lub część Białorusi. W 1758 r. cesarzowa Elżbieta zgodziła się oddać księstwo kurlandzkie saskiemu królewiczowi Karolowi, co znacznie wzmocniło jego pozycję na wypadek starań o polską koronę. Rzeczpospolita, chociaż walczące strony układały się co do przyszłego losu jej ziem, a rosyjskie i pruskie wojska urządzały przemarsze przez jej terytorium, w wojnie udziału nie wzięła.

Saksonia dostała się w ręce Fryderyka II już na początku wojny, natomiast wojska rosyjskie odnosiły zwycięstwo za zwycięstwem. W 1758 r. zajęły Prusy Wschodnie z Królewcem, wkroczyły na Pomorze (Zachodnie) i do Brandenburgii, a w 1760 r. zajęły na krótko Berlin. Pod koniec 1761 r., kiedy położenie Prus wydawało się beznadziejne, a Fryderyk II rozmyślał o samobójstwie, zmarła jego żona, przeciwniczka Elżbieta.

Reforma i przewrót w Rosji

Nowy imperator rosyjski Piotr III był wielbicielem Fryderyka II i zupełnie inaczej niż Elżbieta widział interes Rosji w toczącej się wojnie. Natychmiast zaprzestał działań wojennych przeciw Prusom; rozkazał nawet swoim oddziałom wsparcie wojsk pruskich przeciwko swoim dotychczasowym sojusznikom. Ogromny wysiłek wojenny Rosji poszedł na marne. Nowy cesarz przepędził z Kurlandii Karola saskiego. W polityce wewnętrznej Piotr III zasadniczo kontynuował politykę swej poprzedniczki. Wydał przygotowany przez nią „Manifest o wolności szlacheckiej”, który znosił obowiązek służby państwowej. Tym samym Piotr III dokonał przebudowy samowładczego państwa rosyjskiego w monarchię szla-

checką. Rządy Piotra III były jednak niepopularne wśród rosyjskiej elity, gdyż otaczał się Niemcami. Naraził się także Kościołowi prawosławnemu, wydając ukaz o sekularyzacji dóbr kościelnych. Gwoździem do trumny cesarza okazała się decyzja o rozwiązaniu pułków gwardyjskich. Po kilku miesiącach panowania Piotr III został obalony i zamordowany w wyniku przewrotu pałacowego. Spiskowcy wynieśli na tron jego żonę Zofię von Anhalt-Zerbst jako Katarzynę II.

Katarzyna II początkowo wycofała się z układów sojuszniczych z Prusami, lecz nie włączyła się przeciw nim do wojny siedmioletniej, zakończonej pokojem hubertusburskim w 1763 r. W gruncie rzeczy kontynuowała antysaską i propruską politykę Piotra III. Zgodnie z jego zamiarem przywróciła tron kurlandzki Ernestowi Janowi Bironowi. W 1764 r. zawarła przymierze z Prusami, które stało się podstawą tzw. systemu północnego, utworzonego przez Rosję, Prusy, Wielką Brytanię, Danię i Szwecję. Ważną rolę w planach Katarzyny II odgrywała Rzeczpospolita, z której chciała uczynić uległego sojusznika w walce z Turcją o Morze Czarne. Było to niemożliwe, dopóki na tronie polskim zasiadał elektor saski.

Walka o tron polski

W ostatnich latach panowania Augusta III nasiliła się walka o władzę w Rzeczypospolitej między republikantami i Familią. Republikanci opowiadali się za zniesieniem władzy królewskiej i pogłębieniem federalnego charakteru Rzeczypospolitej, przy zachowaniu innych zasad ustrojowych i zewnętrznej neutralności. Przewodzili im wówczas hetman wielki koronny Jan Klemens Branicki (wysuwany na tron polski), Franciszek Salezy Potocki i Karol Radziwiłł „Panie Kochanku”. Familia, pod przewodnictwem rodu Czartoryskich, dążyła do ograniczenia praw politycznych drobnej szlachty i reform skarbowo-wojskowych. W praktyce walki politycznej oba stronnictwa niczym się nie różniły, zrywając sejmy i odwołując się do pomocy państw ościennych.

Spór o władzę zaognił się po śmierci Augusta III w 1763 r. Czartoryscy byli o wiele słabsi niż republikanci i wciąż jeszcze silni jako stronnicy dynastii saskiej, poprosili więc władczynię Rosji Katarzynę II o zbrojną interwencję. Wojska rosyjskie wkroczyły na teren Rzeczypospolitej i zgnioty symboliczny opór republikantów. J. K. Branicki wycofał się bez walki na południe i udał się na Węgry. K. Radziwiłł próbował bronić się na Białorusi. Stoczył nie rozstrzygniętą bitwę z Rosjanami pod Słonimem, po czym również pomaszerował na południe i przeszedł w końcu do Turcji.

Katarzyna II nie miała jednak zamiaru oddawać władzy w Rzeczypospolitej w ręce Czartoryskich. Na tronie polskim i litewskim osadziła ich krewniaka, pochodzącego z Białorusi stolnika litewskiego Stanisława Poniatowskiego, który pozyskał jej przychyłność w czasie posłowania do Petersburga.

Reformy Katarzyny II i Stanisława Augusta

Katarzyna II także w polityce wewnętrznej szybko powróciła do kursu wyznaczonego przez Piotra III. Już w 1764 r. przejęła na skarb państwa wszyst-

kie dobra Kościoła prawosławnego z około milionem poddanych. Zamknięto 500 spośród 900 istniejących dotychczas klasztorów. Nastąpił też poważny upadek szkolnictwa cerkiewnego. Protestujący przeciw takiej reformie metropolita rostowski Arseniusz (Maciejewicz) skończył w więzieniu. Złagodowano natomiast politykę w stosunku do prześladowanych dotąd staroobrzędowców i muzułmanów.

W 1767 r. Katarzyna II zwołała Komisję Kodyfikacyjną, która miała rozpatrzyć projekty reform prawnych i społecznych, przedłożone przez poddanych wszystkich stanów. Jednym z diskutowanych problemów było to, czy Rosja ma być nadal podzielona na trzy autonomiczne części: Wielkorosję (Rosję właściwą), Małorosję (Lewobrzeżną Ukrainę) i Inflanty, zwane przez Rosjan Liwonią (Estonię i część ziem łotewskich). Katarzyna II zamierzała skasować przywileje samorządowe, zaś przedstawiciele szlachty ukraińskiej i niemieckiej szlachty z Inflant bronili autonomicznego statusu swych ziem. W 1768 r. przyłączyła się do nich białoruska szlachta ze Smoleńszczyzny, nastając na zachowanie swoich specjalnych praw, zagwarantowanych jej w 1654 r., gdy Smoleńszczyznę zbrojnie zagarnęło państwo moskiewskie. Katarzyna II rozwiązała Komisję Kodyfikacyjną, lecz zebrany przez nią materiał posłużył jako tworzywo reform przedsięwziętych przez cesarzową w kilka lat później.

Osadzając Stanisława Poniatowskiego na tronie polskim, Katarzyna II zamierzała umożliwić mu przeprowadzenie pewnych reform, koniecznych do wzmocnienia Rzeczypospolitej na tyle, by mogła być użytecznym elementem tworzonego pod egidą cesarskiej „systemu północnego”. Stanisław August przestał jednak liczyć się ze zdaniem swojej protektorki. Uwolnił się także spod kurateli Czartoryskich. Chociaż pozbawiony w tym momencie poparcia społecznego (odrzucił także projekty republikantów), postanowił wprowadzić w życie własny rewolucyjny program reform, od ograniczenia „liberum veto” na sejmie 1766 r. poczynając. Na zasadnicze reformy ustrojowe zarówno Katarzyna II, jak Fryderyk II nie zamierzali przyzwolić. Rosja i Prusy zagroziły wojną w obronie „liberum veto”. Zażądały ponadto równouprawnienia dla różnowierców, czyli prawosławnych i protestantów, co zapewniło interweniującym przychyłność reszty protestanckich państw „systemu północnego”.

Sprawa dysydencka

Liczba różnowierców w Rzeczypospolitej nie była wielka. Na Białorusi prawosławia trzymała się garść szlachty i pokaźna ilość mieszczan i chłopów. Silną grupę stanowiła także kalwińska szlachta.

W stosunku do prawosławnych obowiązywał traktat Grzymułtowskiego z 1686 r., powierzający ich opiece władców Rosji. Rezydujący w Mohylewie białoruski biskup prawosławny Jerzy Konisski (przysłany z Rosji Ukrainiec) już w czasie koronacji Katarzyny II pośpieszył do niej z wiernopoddańczym hołdem w imieniu ludu białoruskiego. W 1765 r. Konisski udał się do Petersburga z prośbą o opiekę nad prawosławnymi mieszkańcami Rzeczypospolitej i wstawiennictwo u dworu polskiego. Po powrocie do kraju przedstawił królowi me-

moriał, w którym żądał przywrócenia przez sejm równouprawnienia prawosławnych i naprawy krzywd.

W 1767 r. pod opieką wojsk rosyjskich zawiązały się dwie konfederacje szlachty różnowierczej: koronna w Toruniu i litewska w Słucku, ówczesnym ośrodku kalwinizmu na Białorusi. Skonfederowani dysydenci domagali się zrównania swych praw z katolikami. W odpowiedzi na to katolicka szlachta zawiązała w obronie „wiary i wolności” konfederację w Radomiu, która zwróciła się do Katarzyny II z prośbą o przywrócenie dawnego ładu. Na czele konfederacji stanął K. Radziwiłł, któremu Rosjanie pozwolili w tym celu wrócić do kraju.

Spętawszy w ten sposób ręce królowi, Rosjanie sterroryzowali z kolei sejm, który w 1768 r. nadał dysydenckiej szlachcie niemal pełne równouprawnienie. Jednocześnie uznano katolicyzm za religię panującą i zakazano odeń odstępstwa. J. Konisski, którego wystąpienie przed sejmem odbiło się szerokim echem w całej Europie, nie otrzymał jednak upragnionego miejsca w Senacie. Sejm uchwalił szereg ustaw dotyczących podstaw ustroju Rzeczypospolitej, przede wszystkim tzw. prawa kardynalne, „wieczne i niezmiennie”: wolna elekcja, „liberum veto”, prawo wypowiedzania posłuszeństwa królowi, wyłączne prawo szlachty do piastowania urzędów i posiadania dóbr ziemskich, absolutna władza dziedziców nad chłopami.

Konfederacja barska

Próby wzmocnienia władzy królewskiej, równouprawnienie innowierców i panoszenie się Rosjan budziły niepokój wśród przywiązanej do republikańskiej tradycji szlachty.

W 1768 r. w Barze na pograniczu tureckim zawiązano konfederację przeciwko królowi i Rosji. Przeciwno konfederatom wystąpiły wojska królewskie wspomagane przez armię rosyjską. Ogólny zamęt powiększył jeszcze wybuch krwawego powstania chłopskiego (tzw. koliwsczyzna, hajdamacczyzna) na Prawobrzeżnej Ukrainie. Powstanie tłumiły w okrutny sposób zarówno wojska koronne, jak i rosyjskie.

Konfederaci nigdy nie zgromadzili większych wojsk. Płomień konfederacji wniecali lokalni przywódcy w coraz to różnych częściach Rzeczypospolitej. W Wielkim Księstwie Litewskim hasło do rozpoczęcia walki rzucił Szymon Kossakowski. Poszła za nim szlachta Litwy i zachodniej Białorusi. Podstawą armii konfederackiej miała być milicja Karola Radziwiłła, ten jednak skapitulował prawie bez walki przed Rosjanami.

W 1769 r. na zachodnią Białoruś wpadli bracia Pułascy. Józef Pułaski na czele brzeskich konfederatów pokonał oddziały rosyjskie pod Brzostowicą, Słoniem i Myszą, jednak został zmuszony do odwrotu.

W 1770 r. z Litwy na Białoruś ponownie wkroczył Szymon Kossakowski, który prowadził działania bojowe w okolicach Miadzioła, Radoszkowicz i Mińska. Oddział Kossakowskiego składał się z drobnej szlachty, lecz przyłączyli się do niego liczni chłopci. Do konfederacji przystąpiło województwo połockie

i mściławskie; Kossakowski zdołał nawet przeprowadzić wypad na Smoleńszczyznę. Szczęście jednak sprzyjało mu krótko; jego oddział został rozбитý pod Nowogródkiem.

Po raz ostatni płomień konfederacji wzniecił na Białorusi w 1771 r. hetman wielki litewski Michał Kazimierz Ogiński. Na czele swego niewielkiego wojska pokonał Rosjan pod Bezdzieżem, lecz wkrótce sam został pobity na głowę przez gen. Aleksandra Suworowa pod Stołowiczami.

I rozbiór Rzeczypospolitej

W 1770 r. wojska austriackie, a za nimi pruskie rozpoczęły okupację upatrzonych do przywłaszczenia ziem Rzeczypospolitej. Rosja także nie chciała wyjść z długoletniej wojny z pustymi rękami. Postanowiła anektować wschodnie tereny Wielkiego Księstwa Litewskiego po Dźwinę i Dniepr. Nową granicę poprowadzono wzdłuż tych rzek dla łatwości jej umocnienia. Rosja nie siłała się nawet na to, by przypomnieć o swych zadawnionych pretensjach do ziem białoruskich. Traktat rozbiorowy sprowadził do swego rodzaju zadośćuczynienia za straty (głównie finansowe), jakich rzekomo przyczyniła jej Rzeczpospolita. Katarzyna starała się przeprowadzić aneksję „bez kompromitacji przez publiczność”.

Publiczność zresztą zachowywała spokój, nawet w Rzeczypospolitej. Na sejmie zwołanym w 1773 r. tylko poseł nowogródzki Tadeusz Rejtan z garstką towarzyszy protestował głośno przeciw zgodzie na rozbiór.

W wyniku I rozbioru Rosja zagarnęła ziemie o powierzchni, według najnowszych szacunków, około 107 tys. km² i 1,2-1,3 mln mieszkańców, w ogromnej większości Białorusinów, a także Żydów, Polaków i Łotyszów (w Inflantach). Przyłączone ziemie nazwano Białorusią. Z czasem utrwalił się zwyczaj nazywania Białorusią tylko tej części kraju, natomiast reszty — Litwą.

W oczach polskiego historyka, „ziemie białoruskie przejęte przez Rosję w 1772 r. były słabo zaludnione, mimo prób modyfikacji — w ostatnim czasie — zacofane pod względem gospodarczym, religijnie obce”. Z białoruskiego punktu widzenia były to najgęściej zaludnione ziemie Wielkiego Księstwa Litewskiego. Liczba białoruskiej ludności Rzeczypospolitej zmniejszyła się o blisko połowę. Odpowiednio wzrosła też waga ludności litewskiej w Wielkim Księstwie Litewskim. Litwini byli jedyną narodowością, która nie poniosła żadnych strat w wyniku I rozbioru. W dodatku w ręce Rosji trafiły największe białoruskie ośrodki miejskie i kulturalne — Mohylew, Witebsk i starodawny Połock. Tym samym żywioł białoruski w Rzeczypospolitej został mocno osłabiony.

ROZDZIAŁ III

Białoruś między rozbiorami

Przejęcie przez Rosjan władzy nad zaanektowanymi ziemiami

Ludność przyłączonych do Rosji „prowincji białoruskich”, poczynając od szlachty, na Żydach kończąc, złożyła uroczystą przysięgę wiernopoddania. Złożenia tej przysięgi odmówiło tylko kilku magnatów. Ich dobra zasekwestrowano, tzn. oddano pod wyznaczony przez władze państwowe zarząd. Katarzyna II ze swej strony zagwarantowała ludności przyłączonych ziem zachowanie dotychczasowych praw i wolności.

Władze rosyjskie wprowadziły nowy podział administracyjny kraju. Z ziem nadnieprzańskich utworzono gubernię mohylewską, zaś ziemie naddźwińskie włączono do rosyjskiej guberni pskowskiej w celu ich szybszego scalenia z resztą ziem imperium. Po kilku latach zrezygnowano jednak z tego eksperymentu, gdyż zarządzanie ziemiami o różnej tradycji i praktyce prawnej okazało się zbyt trudne. Ziemie naddźwińskie wydzielono w osobną gubernię połocką. Gubernie dzieliły się początkowo na prowincje i powiaty, później już tylko na powiaty. Władzę zwierzchnią nad całym krajem sprawował generał-gubernator (lub namiestnik) białoruski.

W sądownictwie nadal obowiązywał Statut Litewski w polskiej wersji językowej. Zachowano szlacheckie sądy ziemskie i grodzkie oraz sądy miejskie. Od wyborów do władz przedstawicielskich odsunięto nieposesjonatów — szlachtę nie posiadającą własności ziemskiej. Przystąpiono też do weryfikacji tytułów szlacheckich.

Żydzi zachowali kahały jako instytucję sądowniczą i podatkową. Włączono ich w skład mieszczaństwa; od 1780 r. mogli także zapisywać się do kupiectwa. Zapisani do stanu kupieckiego Żydzi od 1783 r. mieli prawo brać udział w wyborach do władz miejskich na równi z chrześcijanami.

Od 1791 r. Żydzi cieszyli się tymi prawami tylko w granicach dotychczasowego osiedlenia. Wydany wówczas dekret Katarzyny II wyznaczał im gubernie białoruskie, gubernię jekaterynosławską na Ukrainie i gubernię taurydzką (Krym). Dało to początek tzw. strefie osiedlenia Żydów, chociaż sam termin pojawił się później, za panowania Mikołaja I.

„Ucalanie” Rzeczypospolitej

Klęska I rozbioru zmobilizowała zwolenników wzmocnienia państwa. Ostatecznym celem reformatorów było stworzenie jednolitego państwa narodu polskiego poprzez upowszechnienie języka polskiego i likwidacji odrębnego statusu Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Doświadczenie konfederacji barskiej zmuszało do stopniowego „ucalania” unijnego państwa, poprzez ujednolicenie odpowiednich instytucji w Koronie i Wielkim Księstwie oraz tworzenie nowych, wspólnych dla obu części Rzeczypospolitej. Do tych drugich należały: Rada Nieustająca (rodzaj rady ministrów) i Komisja Edukacji Narodowej, pierwsze w świecie ministerstwo oświaty.

Jednolite państwo, jeden naród, mówiący jednym językiem były nieodłącznym programem czasów Oświecenia w każdym europejskim kraju. Taki program stawiał jednak w trudnej sytuacji narody podporządkowane.

Sytuacja Białorusinów była tym trudniejsza, że poddani zostali w tym samym czasie naciskowi asymilacyjnemu ze strony dwóch silniejszych narodów: polskiego i rosyjskiego.

Stosunki międzywyznaniowe na ziemiach przyłączonych do Rosji

Ogromną większość ludności w guberniach białoruskich stanowili unicy; ich liczebność szacuje się na 800 tys. Władze carskie uniezależniły hierarchię unicką od rzymskokatolickiej. Głową Kościoła greckokatolickiego był arcybiskup połocki. Od 1785 r. był nim Herakliusz Lisowski, który zaczął oczyszczać obrządek wschodni z naleciałości łacińskich, występował także w imieniu świeckiego duchowieństwa w jego sporach z bazylianami.

Pozycja Kościoła unickiego była zagrożona przez Kościół prawosławny. Kościół ten liczył ok. 300 tys. wiernych. Z chwilą przyłączenia wschodnich ziem białoruskich do Rosji nabył on status kościoła państwowego. Prawosławni w guberni mohylewskiej nadal należeli do biskupstwa mohylewskiego, z którego wyłączono jednak parafie na terenie guberni pskowskiej. Dopiero później utworzono tu biskupstwo połockie.

Prawosławny biskup mohylewski J. Koniski miał nadzieję, że pod wymierzonym rosyjskim panowaniem będzie mógł „przywracać” unitów prawosławiu. Katarzyna II początkowo powstrzymywała jego zapędy z uwagi na złożone przez siebie gwarancje tolerancji religijnej, niedługo wszakże. W 1780 roku dała Koniskiemu wolną rękę. Po kilku latach można było stwierdzić, że odniósł jedynie względny sukces. W 1785 r. unicy stanowili jeszcze nieco ponad połowę ludności kraju. Mimo chwiejnej postawy unickiego duchowieństwa i bierności chłopstwa, władze nie były w stanie przełamać oporu rzymskokatolickich dziedziców, którzy nie dopuszczali przechodzenia na prawosławie w swoich dobrach.

Kościółowi katolickiemu zakazano nawracania prawosławnych, a także nakłaniania unitów do zmiany obrządku na łaciński. Niemniej jednak to drugie

Kościół rzymskokatolicki próbował czynić, z uzasadnionej obawy przez likwidacją Kościoła greckokatolickiego.

Na ziemiach przyłączonych do Rosji utworzono początkowo białoruskie biskupstwo rzymskokatolickie, później arcybiskupstwo mohylewskie, któremu podporządkowano wszystkich katolików obrządku zachodniego w imperium. Zarówno biskupem białoruskim, jak arcybiskupem mohylewskim był Stanisław Bohusz-Sięstrzeńcewicz, nawrócony na katolicyzm kalwin.

Szczególną przychylnością Katarzyny II cieszyli się jezuici. W 1773 r. papież skasował ten zakon na ziemiach Rzeczypospolitej, lecz pod carskim protektorem działalność Towarzystwa Jezusowego wprost kwitła. Zewsząd ciągnęli tu jezuici, którzy nie chcieli podporządkować się papieskiemu edyktowi.

Swobodą wyznania cieszyli się też staroobrzędowcy, mimo iż byli to Rosjanie, którzy nie uznali reformy patriarchy Nikona przeprowadzonej w połowie XVII w. i uciekli do Rzeczypospolitej. Tylko w guberni mohylewskiej mieszkało ich ok. 40 tysięcy.

Sprawy unitów i prawosławnych w Rzeczypospolitej

Większość Białorusinów w okrojonym Wielkim Księstwie Litewskim należała do Kościoła greckokatolickiego, sporo było też katolików rzymskich. Pozbawieni warstwy przywódczej unicy bytowali na marginesie życia społecznego i politycznego. Prawosławnych było niewielu, około 100 tysięcy. Problem „dyzunii” budził nieustające emocje władz obu kościołów katolickich, Sejmu i społeczeństwa szlacheckiego raczej w kontekście ukraińskim. Długo odmawiano prawosławnym prawa posiadania biskupstwa. Dopiero w 1785 r. zgodzono się uznać wyznaczonego przez Katarzynę II na biskupa jej poddanego Wiktora Sadkowskiego. Siedzibą biskupa był Słuck.

Ukrainiec Sadkowski obsadził swymi ziomkami z Rosji białoruskie parafie, tutejszym zaś duchownym zapowiadał, że oduczy ich mówić po białorusku; opornym groził zesłaniem w żołdacy. O sprawy prawosławia dbał jednak z równym oddaniem, co jego mistrz J. Koniski.

W 1788 r., gdy tylko rozpoczęły się obrady Sejmu, z Ukrainy napłynęły wieści o narastającym buncie. O działalność spiskową oskarżono biskupa Sadkowskiego i osadzono w areszcie wraz z kilkoma duchownymi. Podejrzenie o antypaństwową działalność padło też na duchowieństwo unickie. W związku z tym na Wołyniu powieszono lub ścięto kilkunastu księży unickich, innych na długo osadzono w więzieniu.

Sejm powołał specjalną deputację (komisję) do badania sprawy rzekomych przygotowań do buntu. Komisja stopniowo rozszerzyła krąg swoich zainteresowań na uporządkowanie nierozzerwalnie ze sobą związanych spraw Kościoła prawosławnego i unickiego.

W 1791 r. z inicjatywy komisji zwołano do Pińska Generalną Kongregację przedstawicieli ludności prawosławnej. Przyjęto projekt utworzenia w Rzeczypospolitej kościoła autokefalicznego, w sprawie wiary podległego pat-

riarsze konstantynopolitańskiemu, a nie rosyjskiemu Świętemu Synodowi. Sejm przyjął ten projekt w 1792 r. W tym samym roku z inicjatywy komisji utworzono też nowe biskupstwo unickie — mińskie. Sejm postanowił także włączyć metropolitę unickiego Teodora Rostockiego w skład Senatu. Wskutek sprzeciwu biskupa A. Naruszewicza metropolicie przyznano poślednie miejsce za ostatnim z katolickich biskupów, choć z racji urzędu należało mu się jedno z poczesnych.

Uchwały Sejmu w sprawach unickich i prawosławnych przyjęto w warunkach wojennych.

Szkolnictwo

Szkolnictwo na ziemiach I zaboru początkowo pozostawało w ręku poszczególnych kościołów i wspólnot wyznaniowych. Najbardziej rozwinięte było szkolnictwo katolickie, zwieńczone sławnym kolegium jezuickim w Połocku.

Z biegiem czasu władze ograniczały rozmiary szkolnictwa katolickiego, jednak szkolnictwo rosyjskie długo jeszcze było dość nikle. Do końca lat 70. w miastach powiatowych otwarto ponad 20 rosyjskich szkółek. W 1789 r. otwarto na Białorusi 8 głównych (czteroklasowych) i małych (dwuklasowych) szkół ludowych, do których dopuszczono także dzieci nieszlacheckie. W szkołach tych kładziono nacisk na naukę języka rosyjskiego oraz historii i geografii Rosji. Zgodnie z duchem czasu do programu włączono także historię naturalną (przyrodoznawstwo, fizyka, matematyka). W l. 1789-1794 tylko z Petersburga przesłano na Białoruś (wraz z II zaborem) 17 tysięcy rosyjskich podręczników.

Szkolnictwo na ziemiach Rzeczypospolitej, w przeciwieństwie do ziem I zaboru, uległo poważnym przemianom. Główna rola w wychowaniu nowoczesnego Polaka przypadła Komisji Edukacji Narodowej, która przejęła szkoły i dobra skasowanego w 1773 r. zakonu jezuitów.

Ze szkół prowadzonych przez komisję usunięto naukę religii. Łacinę jako język wykładowy zastąpiła polszczyzna. W nauczaniu dbano o dobrą znajomość historii i geografii ojczystej. Wprowadzono także modną historię naturalną (tutaj przewagę oddawano przyrodzie ojczystej). Szczególny nacisk położono na tzw. nauki moralno-obywatelskie, mające wykształcić w uczniu poczucie obywatelskie i patriotyzm.

W Wielkim Księstwie Litewskim szkoły wojewódzkie Komisji powstały w Wilnie, Grodnie, Brześciu, Kownie, Mińsku, Pińsku i Nowogródku.

W 1783 r. utworzoną koronną i litewską prowincję Komisji. Ta druga dzieliła się na departament litewski (województwo wileńskie, trockie i Żmudź) i białoruski (województwo nowogródzkie, brzeskie i mińskie, w praktyce także część województwa podlaskiego w Koronie, z Białymstokiem).

Szkoły dzieliły się na parafialne, podwydziałowe (3-letnie) i wydziałowe (6-letnie). Ten system wieńczyła Szkoła Główna Litewska, powstała z Akademii Wileńskiej. W l. 1780-1783 Akademię zreformował były jezuita, wybitny astronom Marcin Poczobut-Odlanicki. Językiem wykładowym pozostała łacina,

lecz nacisk w nauczaniu położono na nauki przyrodnicze. Powstały nowe katedry: historii naturalnej, medycyny i prawa.

Szkolnictwo Komisji Edukacji Narodowej ograniczało się w zasadzie do średniego i wyższego.

Szkolnictwo parafialne pozostało domeną duchowieństwa. Jego krótkotrwały rozkwit w Wielkim Księstwie Litewskim związany jest z osobą biskupa wileńskiego Ignacego Massalskiego. Massalski przez pewien czas był przewodniczącym Komisji Edukacji Narodowej, lecz później działał na własną rękę. Był zwolennikiem jednakowego kształcenia dzieci wszystkich stanów. Przestrzegał nauczycieli przed faworyzowaniem dzieci szlacheckich, one bowiem „równie jak chłopskie nic są innego w społeczności tylko dzieci”. Poglądy Massalskiego wyprzedzały jednak poglądy ogółu społeczeństwa szlacheckiego o kilka pokoleń. Niechętnie były takiemu kształceniu także Komisja Edukacji Narodowej i Szkoła Główna Litewska.

Tak więc szkoły parafialne powstawały głównie staraniem kleru parafialnego, zachęcane przez Massalskiego i z rzadka tylko wspieranego przez niektórych dziedziców. Początkowo liczba tych szkół była niemała: 330 w 1777 r., lecz już tylko 276 w 1881 r. i 251 w 1782 r. Nauczycieli dla tych szkół przygotowywało seminarium nauczycielskie, założone w 1775 r. przez Massalskiego na Zakrecie pod Wilnem.

Później niechęć szlachty do wspólnego nauczania swych dzieci z dziećmi mieszczańskimi i chłopskimi i na ogół do oświaty dla ludu bierze górę. W 1783 r. liczba szkół parafialnych spada do 40, a w 1792 r. do 8 zaledwie.

Tak niska liczba szkół parafialnych nie budzi jednak zaufania. Wynika raczej z braku danych, a te — z decentralizacji nadzoru nad szkolnictwem elementarnym, które w dobie Sejmu Wielkiego przejęły powiatowe komisje porządkowe. Na przykład, w jednej tylko parafii Łyntupy w powiecie dziśieńskim, obejmującej 26 wiosek i zaścianków, w okresie tym pracowało 20 nauczycieli. Nauczali oni 293 chłopców i 270 dziewcząt „wioskowych” (tzn. pochodzenia chłopskiego) i 166 chłopców i 41 dziewcząt „zaściankowych” (pochodzenia szlacheckiego). W sumie w parafii Łyntupy uczyło się wówczas 770 dzieci.

Rzymskokatolickie szkolnictwo parafialne z natury rzeczy objąć mogło tylko część ludności Białorusi, gdyż większość katolików należała do obrządku greckiego. Wobec braku odpowiednich badań trudno powiedzieć coś konkretnego o nauczaniu grekokatolików. Unickich szkół parafialnych raczej nie było, lecz część grekokatolików uczęszczała, jak się wydaje, do szkół w parafiach rzymskokatolickich, jeśli takie były w okolicy. Prawosławni raczej nie chcieli oddawać dzieci na naukę w szkołach katolickich, lecz do organizacji swego szkolnictwa parafialnego przystąpili dopiero w 1792 r.

Uderzający jest także brak białoruszczyzny w programach szkolnych, opracowanych przez Komisję Edukacji Narodowej, w przeciwieństwie do języka litewskiego, w którym wydano elementarz. Komisarz departamentu białoruskiego J. Chreptowicz zadbał tylko o to, by uczniowie szkoły parafialnej z jego ma-

jątku w Szczorsach uczyli się języka „sławianoruskiego”, tj. staro-cerkiewno-słowiańskiego i starobiałoruskiego. Języka tego uczono we wszystkich zakładach prowadzonych przez bazylianów. W 1774 r. uczono „po rusku” w ponad 20 różnego typu szkołach bazyliańskich w prowincji litewskiej tego zakonu.

Bazylianie spodziewali się przejąć pozostałe po jezuitach kolegia i złożyli w Komisji Edukacji Narodowej odpowiedni projekt. Ta jednak projekt odrzuciła, wychodząc z założenia, że unicy stanowią element niepewny z racji swego wschodniego obrządku. Bazylianie rozpoczęli więc rozbudowę swego szkolnictwa bez aprobaty Komisji. W 1797 r. w prowincji litewskiej bazylianie mieli już 9 szkół średnich. Do tego doliczyć trzeba szkoły prowadzone przez Ławrę Supraską w Supraślu i w Warszawie.

Wschodni, mimo daleko posuniętej latynizacji, charakter samego zakonu, oraz odmienny niż w innych szkołach skład narodowy i wyznaniowy uczniów wywoływał zarówno burdy ze strony uczniów innych szkół, jak i opory ze strony Komisji Edukacji Narodowej. Z tej przyczyny szkolnictwo bazyliańskie nie rozwinęło się do rozmiarów odpowiadających społecznemu zapotrzebowaniu na tego typu szkołę.

Po polsku i „po rusku” miano też nauczać w szkołach parafialnych, projektowanych w 1792 r. przez prawosławną Kongregację Pińską.

W dziedzinie oświaty warto także odnotować powstanie szkół zawodowych. Antoni Tyzenhauz założył w Grodnie szkołę medyczną z teatrem anatomicznym, gabinetem przyrodniczym, a także szkołę weterynaryjną, akuszerską, rysunku i malowania, kontrolerów finansowych i teatralną.

Gospodarka

Proces wyrównywania ubytków ludności i odbudowy gospodarki wiejskiej ze zniszczeń wojennych wojny moskiewskiej i północnej zakończył się w zachodniej części ziem białoruskich już w l. 60. XVIII w.

Wzrost cen zboża (w Gdańsku i Królewcu pod koniec wieku za zboże płacono 3-5 razy więcej niż w jego połowie) spowodował nawrót do gospodarki folwarcznej i pańszczyzny. Ponieważ ludzi już nie brakowało, właściciele ziemscy nie musieli dbać o swoich chłopów jak poprzednio. W porównaniu z l. 40-50. pańszczyzna wzrosła o 1/3, a powinności chłopskie ogółem o połowę.

Podskarbi litewski A. Tyzenhauz zmusił do odrabiania pańszczyzny od dawna oczynszowanych chłopów królewskich. Obciążył także robocizną na rzecz zakładanych przez niego folwarków ludność miast i miasteczek w królewskich dobrach (ekonomiach). Potroił w ten sposób dochody skarbu litewskiego. Przeciwni zwiększeniu ciężarów buntowali się chłopci m.in. w kluczu milejczyckim ekonomii brzeskiej i starostwie jałowskim.

Odbudowa gospodarki wiejskiej na wschodzie kraju zakończyła się w latach 70. Wzrost cen zboża w Rydze również tutaj sprzyjał rozbudowie folwarku. Do tychczas sądzono, że na wsi wschodniobiałoruskiej przeważał czynsz pieniężny. Najnowsze badania wykazały jednak, że w 1772 r. 70% prywatnych chłopów odra-

biało pańszczyznę. Przed 1772 r. czynszowani byli chłopci w dobrach królewskich (jedna trzecia tutejszych chłopów). Katarzyna II rozdała jednak 150 tys. chłopów w ręce prywatne. W ciągu dziesięciu lat wymiar pańszczyzny wzrósł do 80%.

W starszej literaturze można spotkać stwierdzenia o kilkakrotnym wzroście opodatkowania chłopów za panowania Katarzyny II. Jak się okazuje, opodatkowanie chłopów nie uległo zmianie. Władze dążyły raczej do przejęcia większej części renty feudalnej z rąk właścicieli ziemskich. Ci ostatni zrekompensowali sobie straty wzrostem cen zboża sprzedawanego do Rygi, do szybko rosnących miast i wojskom rosyjskim, stacjonującym na Białorusi. Ponieważ kraj nie wytwarzał wystarczających nadwyżek zboża, chłopstwo niekiedy głodowało.

Miasta białoruskie wciąż były mniejsze niż w połowie XVII w., lecz szybko rosły. Ludność Mohylewa zwiększyła się w l. 1776-1786 z 7300 do 9350, zaś liczba mieszkańców Witebska podwoiła się w tym samym czasie, z 5500 na 10 300. Niespełna trzecią część ludności miast stanowili Żydzi. Miasta na zachodzie dopiero zaczynały podnosić się z upadku. Najszybciej rozwinął się Mińsk, który w 1796 r. liczył 5800 mieszkańców. Tuz za nim szło na połę stołeczne Grodno, którego ludność także przekroczyła 5 tysięcy.

Miasta były ośrodkami administracji, handlu i rzemiosła. Produkcja „przemysłowa” skupiała się w wielkich dobrach ziemskich. W nadziei zwiększenia dochodów A. Tyzenhauz założył w ekonomii grodzieńskiej i brzeskiej ponad 20 dużych manufaktur. W Horodnicy i Łosośnie wytwarzano m.in. kapelusze, chusty jedwabne, guziki, a także karety i broń; w ekonomii brzeskiej wzniesiono zakład żelazny. W 1777 r. w manufakturach grodzieńskich pracowało 3 tys. osób, w większości chłopów odrabiających w ten sposób pańszczyznę.

Przedsięwzięcie Tyzenhauza okazało się jednak niedochodowe. Przede wszystkim zawiodło rozpoznanie rynku — wytwory jego „fabryk” nie znajdowały nabywców. Zbyt wysokie były także koszty produkcji. Król musiał odwołać podskarbiego, zadłużone manufaktury upadły. Tak skończyła się pierwsza próba odgórnego uprzemysłowienia Białorusi.

Więcej szczęścia w swoich przedsięwzięciach niż Tyzenhauz mieli Radziwiłłowie, którzy otwierali w swoich dobrach wciąż nowe zakłady, aż ich liczba przewyższyła 20. Manufaktury powstawały również w dobrach nowych rosyjskich właścicieli ziemskich. Hrabia Grigorij Potiomkin zbudował w swoim Krzyczewie zakłady produkujące żagle i liny, a w 1785 r. stocznnię. Produkcja zakładów potiomkinskich szła na potrzeby budowanej przez Rosję floty czarnomorskiej.

Nie bez znaczenia dla rozwoju kraju była budowa dróg i kanałów. Nowe drogi połączyły Pińsk ze Słonimem i z Wołyniem. W 1777 r. rozpoczęto zakrojone na szeroką skalę roboty drogowe na ziemiach białoruskich w Cesarstwie Rosyjskim. W 1784 r. pierwszy statek przepłynął kanałem przekopanym przez hetmana M. K. Ogińskiego, który połączył Niemen przez Szczarę, Jasioldę i Prypeć z Dnieprem. W tym samym roku zakończono budowę Kanału Królewskiego, łączącego Prypeć z Bugiem. W celu połączenia Morza Czarnego z Bałtyckim w 1797 r. rozpoczęto też budowę Kanału Berezyńskiego łączącego Dniepr z Dźwiną.

ROZDZIAŁ IV

Czasy wielkich reform i kolejnych rozbiorów

Reformy Sejmu Wielkiego

Stronnictwo reform skupione wokół króla stopniowo nabierało siły. Stanisław August umiejętnie obsadzał urzędy, wynosząc do najwyższych godności przedstawicieli średniej szlachty. Owocowały też reformy szkolnictwa. Młode pokolenie polityków, wykształcone według europejskich wzorów, parło do radykalnych zmian.

Pod koniec l. 80. zwolennikom reform sprzyjała sytuacja międzynarodowa. Rosja uwikłała się w wojnę z Turcją i Szwecją. Turcja walczyła też z Austrią, przeciwko której z kolei zamierzały wystąpić Prusy. Od 1789 r. na atmosferę obrad sejmowych podgrzewały wieści z Francji, gdzie wybuchła rewolucja.

Sejm, który zebrał się w 1788 r., przeszedł do historii jako Sejm Czteroletni lub Wielki. Obradował w postaci konfederacji, co oznaczało, że nie obowiązywało na nim „liberum veto”. W czasie pierwszej kadencji zniesiono Radę Nieustającą, uchwalono powiększenie wojska do 100 tysięcy, opodatkowano szlachtę i duchowieństwo. W czasie drugiej kadencji odsunięto od udziału w sejmikach nieposesjonatów (bezrolną i biedną szlachtę). Mieszczanom miast królewskich w Koronie nadano prawo nabywania dóbr ziemskich (mieszczanie w Wielkim Księstwie Litewskim mieli to prawo już od 1775 r.), ułatwiono im także nobilitację (nabycie szlachectwa).

Ideowym przywódcą radykalnych reformatorów byli Stanisław Staszic i Hugo Kołłątaj. Z inspiracji tego drugiego powstał klub polityczny zwany Kuźnicą Kołłątajowską. Kołłątaj sformułował program „łagodnej rewolucji”, w wyniku której dawne urządzenia ustrojowe miały być zastąpione przez nowoczesne instytucje.

Konstytucja 3 Maja

Opozycja wobec reform była jednak bardzo silna, zwłaszcza w drugiej kadencji. W tej sytuacji obóz reform, który przygotowywał ustawę zasadniczą, zdecydował się na przewrót państwowy. 3 maja 1791 r., korzystając z nieobecności dwóch trzecich posłów, którzy wyjechali na ferie, podniesiona na duchu

obecnością wiernych królowi oddziałów wokół Zamku Królewskiego i tłumów ludności stolicy, jedna trzecia posłów uchwaliła pierwszą na kontynencie europejskim konstytucję.

Konstytucja potwierdziła pozbawienie praw wyborczych ubogiej szlachty i nowe prawa mieszczaństwa. Tym samym oligarchię magnacką zastąpiono oligarchią średniej szlachty, do której dopuszczono burżuazję. Było to zgodne z duchem epoki, trudno jednak mówić o demokratyzacji ustroju. Liczba wyborców uległa gwałtownemu zmniejszeniu, chłopów głośno wzięto „pod opiekę prawa i rządu krajowego”, w sprawie dopuszczenia Żydów do stanu mieszczańskiego nie postanowiono niczego. Zamiast monarchii elekcyjnej wprowadzono monarchię dziedziczną. Na tron po Stanisławie Auguście powołano dynastię saską.

Najważniejszym postanowieniem konstytucji było zniesienie odrębności państwowej Wielkiego Księstwa Litewskiego. Litwa stała się jedną z trzech prowincji państwa obok Wielkopolski i Małopolski. Państwo zachowało nazwę Rzeczypospolitej, lecz monarcha nosił tytuł jedynie „króla polskiego”. Władze wykonawcze: Straż Praw i Komisje Wielkie miały być wspólne.

Jesienią 1791 r. Litwini wytargowali od Koroniarzy pewne ustępstwa. Komisja wojskowa i skarbową miały składać się po „równej połowie” z przedstawicieli Korony i Wielkiego Księstwa. To drugie zachowało też własną kasę skarbową i sąd skarbowy. Szlacheckie zamilowanie do tytułów zaspokojono zapewnieniem, że Litwini będą mieć tyluż ministrów i z takimi samymi tytułami, co Korona. Postanowienia te zawarto w „Zaręczeniu wzajemnym obojga narodów”, uchwalonym 22 października 1791 r.

Można dyskutować, i wciąż się to czyni, czy w 1791 r. Rzeczpospolita zachowała status federalny, czy też nie. W historiografii przeważa ten drugi pogląd, gdyż przedstawiciele Wielkiego Księstwa Litewskiego odrzekli się głównych atrybutów suwerenności.

Konfederacja targowicka

Pokonane przez reformatorów stronnictwo republikańskie nie zamierzało się poddać. Poparcia utartym zwyczajem szukało u sąsiadów. Katarzyna II obawiała się, że Rzeczpospolita stanie się rozsądnikiem „jakobinizmu” — idei rewolucji francuskiej, więc zdecydowała się na zbrojną interwencję.

Obrońcy starego porządku ogłosili 14 maja akt konfederacji w pogranicznym miasteczku Targowica na Ukrainie i oficjalnie zwrócili się o pomoc do Katarzyny II. Wojska rosyjskie wkroczyły w granice Rzeczypospolitej 18 maja.

Wobec trzykrotnej przewagi przeciwnika, obie armie Rzeczypospolitej rozpoczęły odwrót. Sytuację armii litewskiej utrudniła zdrada jej wodza ks. Ludwika Wirtemberskiego. Pobite pod Mirem wojska litewskie zdołały odnieść lokalny sukces pod Zelwą, wreszcie dzielnie broniły Brześcia nad Bugiem. Armia koronna w czasie odwrotu zdołała pokonać jedną z rosyjskich kolumn pod Ziełęcami; obronną bitwą pod Dubienką, już na lewym brzegu Bugu, wsławił się gen. Tadeusz Kościuszko, bohater rewolucji amerykańskiej. Wojna jeszcze nie

była przegrana. Cóż z tego, skoro król z czołowymi reformatorami przystąpił do konfederacji targowickiej i rozkazał zaprzestać działań wojennych.

Przystępując do konfederacji targowickiej reformatorzy ludzili się, że uratują w ten sposób przynajmniej część dorobku Sejmu Czteroletniego. Konfederaci zaś ze swej strony ludzili się, że ulepszą republikański ustrój Rzeczypospolitej.

Konfederacka Generalność usadowiła się w Brześciu Litewskim, z obawy przed „jakobińską” Warszawą. W Wielkim Księstwie Litewskim konfederacji przewodzili bracia Kossakowscy: Szymon (niegdyś dzielny konfederat barski, teraz rosyjski generał) obwołał się hetmanem polnym litewskim; Ignacy był biskupem inflanckim. Kossakowscy rządili twardą ręką. Starali się osłabić związek Wielkiego Księstwa z Koroną, a nawet przyłączyć je jako udzielne księstwo do Imperium Rosyjskiego

II rozbiór

Konfederacja targowicka mogła liczyć na pewne poparcie szlachty tak długo, póki nie rozeszły się wieści o kolejnym rozbiórze. Wbrew złożonych przywódcom targowiczom obietnicom zachowania dotychczasowych granic, Rosja podpisała 23 stycznia 1792 r. traktat rozbiorowy z Prusami. Prusy zagarnęły Wielkopolskę, Rosja — środkową Białoruś z Mińskiem i Pińskiem oraz prawie całą prawobrzeżną Ukrainę.

Ujawnienie układu rozbiorowego skompromitowało konfederację targowicką. Jej przywódcy w Koronie złożyli urzędy i udali się na emigrację. Generalność, którą kierowali teraz Kossakowscy, znalazła się w opozycji.

Zwołany do Grodna sejm potwierdził dawne prawa kardynalne. Uznał też II rozbiór. Posłowie długo oponowali zwłaszcza przeciwko podpisaniu traktatu z Prusami. W końcu marszałek uznał milczenie posłów za zgodę. Był to ostatni Sejm Rzeczypospolitej.

Insurekcja kościuszkowska

Dyktat zaborców był nie do przyjęcia dla wzbudzonego politycznie społeczeństwa Rzeczypospolitej. W kraju wrzało; zaborcy podsycali to wrzenie, by spowodować wybuch niezadowolenia i ostatecznie rozprawić się z Rzeczypospolitą. Zaskoczyła ich jednak siła tego wybuchu.

24 marca 1794 r. akt powstania ogłosił w Krakowie T. Kościuszko, którego obrano najwyższym naczelnikiem.

16 kwietnia rozpoczęło się powstanie w Wielkim Księstwie Litewskim. Pierwszy akt powstania ogłosili wojskowi litewscy w Szawłach na Żmudzi. W dzień później w ich ślady poszły oddziały w Lidzie. Nocą z 22 na 23 kwietnia zbrojnie powstało Wilno. Wojskowi spiskowcy pod dowództwem pułkownika Jakuba Jasińskiego z pomocą ludności cywilnej wypędzili rosyjski garnizon ze stolicy Wielkiego Księstwa.

24 marca ogłoszono w Wilnie Akt Powstania Narodu Litewskiego. Akt wileński miał bardziej radykalny charakter niż akt krakowski, gdyż wzywał nie

tylko do walki o niepodległość, a „do wolności i równości obywatelskiej”. Nie wiadomo jednak, kogo uznawano za obywateli, prawdopodobnie zgodnie z tradycją ogół szlachty, ale nie resztę ludności.

W dzień później zawisł na szubienicy hetman Kossakowski. Ostatni to był litewski magnat, któremu marzył się stolec wielkksiążęcy; pierwszy, który dał za to szyję.

24 kwietnia akces do powstania i aktu krakowskiego ogłoszono w Zabłudowie. Podobnie uczyniły wkrótce województwo brzeskie, powiat kobryński i grodzieński. W skład brzeskiej wojewódzkiej komisji porządkowej weszło 8 przedstawicieli ludności prawosławnej, a ihumen Hryhorowski przez jakiś czas był jej wiceprzewodniczącym. Kościuszko oficjalnie pochwalił za to swoich ziomków (pochodził ze starego białoruskiego rodu województwa brzeskiego). Aby przyciągnąć prawosławnych do powstania, zwolniono prawosławne duchowieństwo od podatku, który płaćło duchowieństwo katolickie.

Podział Wielkiego Księstwa Litewskiego na ziemie uznające akt wileński i akt krakowski do pewnego stopnia pokrył się z podziałem na ziemie etnicznie litewskie i białoruskie. Nie warto chyba z tego faktu wyciągać zbyt daleko idących wniosków. Taki podział wynikał raczej stąd, że te drugie ziemie znalazły się w strefie oddziaływania jednostek armii litewskiej stacjonujących na Podlasiu. Ich organizacja wojskowa miała bezpośredni kontakt z Kościuszką i od niego otrzymywała rozkazy. Wielkopolanina Jasińskiego trudno zresztą podejrzewać o litewski separatyzm. Samodzielność jego poczynań wynikała z samoistnego ukształtowania się ośrodka wileńskiego i radykalizmu tutejszych „jakobinów”; zagrały też zapewne osobiste ambicje.

Niemniej jednak w Wilnie podkreślono istnienie narodu litewskiego (choć rozumianego jako cały naród polityczny Wielkiego Księstwa Litewskiego i część narodu polskiego). Wydawano także po raz pierwszy odezwy w języku litewskim. Z drugiej strony, z obozu Kościuszki wychodziły czytelne sygnały do białoruskich unitów i prawosławnych. Ihumen bielski Sawa Palmowski, przewodniczący prawosławnej kongregacji generalnej, został członkiem Najwyższej Rady Narodowej. Podjęto także propagandę w języku białoruskim. „Pieśń białoruskich żołnierzy” wzywała:

„Pojdziem żywa da Kaściuszki
Rubać budziem Maskaluszki”.

Nie można więc wykluczyć, że orientacja Białorusinów na Warszawę, a nie na Wilno miała pewne podstawy społeczne i polityczne.

Na początku czerwca Kościuszko zarzucił Najwyższej Radzie Narodu Litewskiego, że „wprowadza ducha niezgody obrażającego unię bratnich narodów”. Rozwiązał Radę i powołał w jej miejsce Deputację Centralną Wielkiego Księstwa Litewskiego. Odebrał Jasińskiemu naczelne dowództwo wojsk litewskich.

Tymczasem Jasiński 7 maja pobił Rosjan pod Polanami w okolicy Oszmiany. Wojska rosyjskie wycofały się z terenu objętego powstaniem i ustawiły kordon na granicy II rozbioru.

Zmiany naczelnego dowództwa odebrały jednak animusz litewskiej armii. Pod koniec czerwca inicjatywę przejęli Rosjanie. Jasiński przegrał bitwę pod Sołami. W obliczu marszu Rosjan na Wilno siły powstańcze podjęły próbę przeniesienia działań wojennych poza kordon rosyjski sposobem partyzanckim. Największy był wypad Stefana Grabowskiego na Mińszczyznę. Do małego oddziału wypadowego przyłączyło się tu prawie półtora tysiąca ochotników. Grabowskiemu udało się rozbić niewielki garnizon Bobrujska, lecz w czasie odwrotu sam został rozbity i trafił do niewoli.

11 sierpnia Rosjanie zajęli Wilno. Na południe Białorusi wkroczył generał Aleksander Suworow. 17 września pobił pod Krupczycami w okolicy Kobrynia korpus gen. Józefa Sierakowskiego, złożony z oddziałów koronnych i miejscowych. Starcie pod Krupczycami było największą bitwą insurekcji kościuszkowskiej na Białorusi. Po obu stronach walczyło łącznie blisko 20 tys. ludzi. Powstańcy stracili blisko 3 tys. zabitych, głównie niewprawnych w boju kosynierów. Ostatecznie Suworow zniósł Sierakowskiego pod Terespołem.

1 października resztki wojsk litewskich ruszyły z Grodna z pomocą Kościuszce. Ten jednak w przegranej bitwie pod Maciejowicami dostał się do niewoli. Naczelnikiem powstania obrano Tomasza Wawrzeckiego, rodem z Białorusi.

Wojsko litewskie skierowało się do Warszawy i wzięło udział w obronie Pragi. Tutaj zginął Jakub Jasiński i kilka tysięcy żołnierzy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Zwycięskie oddziały Suworowa dokonały rzezi ludności cywilnej.

Wawrzecki próbował kontynuować walkę, odступując z Warszawy w stronę Krakowa. Opuszczony przez wojsko trafił do niewoli.

Insurekcja kościuszkowska zakończyła się klęską. Do skrócenia oporu na ziemiach litewsko-białoruskich przyczyniło się niewątpliwie ograniczenie samodzielności ośrodka wileńskiego, odebranie dowództwa J. Jasińskiemu i poświęcenie własnych celów powstania na Litwie i Białorusi na rzecz pomocy w obronie Warszawy. Zwraca także uwagę nikły odzew na powstanie na ziemiach II zaboru; ludność I zaboru pozostała głucha na wezwania Kościuszki i Jasińskiego. To samo jednak można powiedzieć o polskiej ludności na ziemiach I zaboru austriackiego i pruskiego.

Chociaż Kościuszko był zwolennikiem stopniowej polonizacji ludności niepolskiej, swoim wezwaniem do walki tchnął w Białorusinów nadzieję na lepszą przyszłość. Stąpali do powstania nie gorzej niż Polacy. Lud białoruski widział w Kościuszcze swojego bohatera, który padł w nierównej walce z Moskwą „tam pad Biełym Stokam”.

III rozbiór Rzeczypospolitej

24 października 1795 r. w Grodnie podpisano III rozbiór Rzeczypospolitej. W miesiąc później abdykował tutaj Stanisław August Poniatowski.

W wyniku III rozbioru Rosji przypadła większość zachodniej Białorusi z Grodnem i Brześciem, i większość dzisiejszej Litwy z Wilnem i Kownem. Prusy otrzymały Mazowsze z Warszawą, a także województwo podlaskie i część wo-

jewództwa trockiego z Wielkiego Księstwa Litewskiego. Austria zajęła resztę Małopolski z Krakowem oraz zachodnią część województwa brzeskiego z Wielkiego Księstwa Litewskiego. Rzeczpospolita Obojga Narodów przestała istnieć.

Kultura rozwiniętego Oświecenia

Kultura umysłowa w czasach panowania Stanisława Augusta i Katarzyny I charakteryzowała się recepcją myśli Oświecenia. Czytano z uwagą Woltera, Kartezyusza, Monteskiusza, Dawida Locka i Jana Jakuba Russo. Tego ostatniego A. Tyzenhauz zaprosił do przyjazdu na Białoruś i przygotował dla niego sielankową chatkę w Puszczy Białowieskiej. Z polskich myślicieli największa popularnością cieszyli się tu Stanisław Staszic i Hugo Kołłątaj, na wschodzie czytano Rosjan, w tym Aleksandra Radiszczewa. Spośród miejscowych najciekawszy myśliciele to dwaj powstańcy kościuszkowscy: ks. Michał Karpowicz, który wzywał do nadania wolności chłopom i Józef Jeleński, zwolennik zniesienia pańszczyzny i stanowych przywilejów szlachty. Odnotujmy także, że z Białorusi pochodził wybitny żydowski filozof Salomon Majmon.

Poważny wpływ na rozwój białoruskiej myśli narodowej miały dzieła dwóch uczonych katolickich biskupów, Adama Naruszewicza i Stanisława Bohusza-Sieścieńcewicza.

A. Naruszewicz, autor „Historii narodu polskiego” przez naród polski rozumiał mieszkańców Rzeczypospolitej. Stąd też niektóre ustępy swojego dzieła poświęcił najdawniejszym dziejom Białorusi. Szeroko zakreślił granice rozsiadlenia plemion Krywiczów, co prawdopodobnie dało początek określania Białorusinów jako Krywiczów właśnie i nazywania języka białoruskiego językiem krywickim. Określenia tego chętnie używali zwłaszcza uczeni i pisarze o polskiej kulturze. W XX wieku zwolennicy tej nazwy pojawili się w białoruskim ruchu narodowym. Chciano w ten sposób podkreślić swoją odrębność od Rosjan. Jeszcze i dzisiaj nazwy „krywicki” używa się jako synonimu nazwy „białoruski”. S. Bohusz-Sieścieńcewicz w swojej pracy „O Rosji Zachodniej” w przeciwieństwie do Naruszewicza udowadniał bliskie pokrewieństwo Białorusinów (i Ukraińców) z Rosjanami. Położył w ten sposób podwaliny szerokiego nurtu umysłowego, zwanego „zachodniorusizmem”. Rozwijając myśl Bohusza-Sieścieńcewicza, prawosławni uczeni i publicyści w II połowie XIX w. twierdzili (a ich duchowi spadkobiercy po dziś dzień twierdzą), że Białorusini i Ukraińcy (zwani Małorusinami) tworzą wraz z Rosjanami (w tej terminologii — Wielkorusami) trójjedyny naród rosyjski. Była to w pewnym sensie koncepcja konkurencyjna do idei istnienia jednego narodu polskiego, składającego się jednak z „obojga narodów” — polskiego i litewskiego. Usprawiedliwiała też rosyjskie zabory. Katarzyna II mogła stwierdzić w liście do papieża, że nie zabrała ani piędzi polskiej ziemi.

Zarówno A. Naruszewicz jak i S. Bohusz-Sieścieńcewicz swoje tak różne w wymowie dzieła napisali po polsku. Na Białorusi wydawano w tym czasie książki w języku polskim, łacińskim, francuskim, włoskim, cerkiewnosłowiańskim,

hebrajskim, rosyjskim i nawet łotewskim. Nie wydano tylko ani jednej książki w języku białoruskim.

Białoruś dała wówczas literaturze polskiej twórców tej miary jak A. Naruszewicz, F. Bohomolec, Franciszek Kniaźnin i Julian Ursyn Niemcewicz. Ponad 30 lat mieszkał i tworzył na Białorusi Franciszek Karpiński. Z kolei uznanym rosyjskim dramatopisarzem był J. Konisski.

Literatura białoruska wciąż zepchnięta była do swoistego „drugiego obiegu” — rękopiśmiennego. Ponieważ tak zwany „wysoki styl” zarezerwowany był dla innych języków, białoruszczyzna znalazła sobie miejsce w utworach „niskiego stylu” — komedii, burlesce, trawestacji. Zanika uduchowiona poezja religijna i moralizatorska, zastąpiona przez własną parodię. Pod koniec XVIII w. pod wpływem literatury ukraińskiej powstał wiersz „Zmartwychwstanie Chrystusa”, w którym w żartobliwej formie przedstawiono wskrzeszenie biblijnych postaci.

Z rękopiśmiennych zbiorów znika zupełnie poezja liryczna. Rodzi się natomiast poezja polityczna. Wierszem komentowano ważne wydarzenia epoki: przejęcie władzy w Rosji przez Katarzynę II, konfederację barską i insurekcję kościuszkowską.

Sporadycznie białoruszczyzna rozbrzmiewała podczas oficjalnych uroczystości. Białoruskim wierszem witano Stanisława Augusta w Pińsku, a sam król wierszował po białorusku sławiąc dom Radziwiłłów podczas wizyty u Karola Radziwiłła „Panie Kochanku” w Nieświeżu. Kaprys losu sprawił, że Stanisław August Poniatowski jest jedynym znanym z imienia białoruskim wierszopisarzem czasów swego panowania. Niestety, z jego utworu odnaleziono dotychczas tylko pierwszy wers.

Charakterystycznym zjawiskiem kultury Białorusi był prywatny teatr magnacki: Radziwiłłów, Ogińskich, Tyzenhauza, na wschodzie — nowych rosyjskich panów Czernyszewa i Zoricza. W teatrach tych z niezwykłym nieraz przepychem wystawiano dramaty, balety i ulubione opery według zachodnioeuropejskich wzorów. Niektórzy magnaci sami tworzyli opery dla swoich teatrów. Michał Kazimierz i Michał Kleofas Ogińscy komponowali muzykę. Zwraca uwagę libretto opery „Agatka” pióra Macieja Radziwiłła — jej bohaterem jest tutejsza chłopka. Z białoruskiego folkloru muzycznego czerpali zarówno Ogińscy, jak i sprowadzeni z zagranicy kompozytorzy, wśród nich wyróżniał się Jan Holland, autor muzyki do opery „Agatka”.

Teatr magnacki był wielojęzyczny, tylko nie białoruski. Za to coraz mocniej białoruszczyzna brzmiała ze sceny teatru szkolnego. Białoruskie intermedia rozrastały się stopniowo, aż język białoruski zapanował w „Komedii” księdza Kajetana Maraszewskiego, profesora dominikańskiego kolegium w Zabieliu pod Połockiem. Tutaj wystawiono „Komedie” w 1787 r. Bohaterem utworu jest chłop Dziomka, targujący się o swą duszę z diabłem (ten mówi po polsku). „Komedia” Maraszewskiego cieszy się dzisiaj wielkim powodzeniem u białoruskiej publiczności, tyle tylko że współczesny diabeł mówi po rosyjsku.

Wśród ludu nieustającym powodzeniem cieszył się teatr ludowy i batlejka (rodzaj szopki). W ich repertuarze niezmiennie aż do końca XX w. królowali „Car Herod” i „Car Maksymilian”.

„Komedia” Maraszewskiego, „Zmartwychwstanie Chrystusa” i „Pieśń białoruskich żołnierzy 1794 roku” wieńczą długi proces przejścia od literatury starobiałoruskiej do nowobiałoruskiej. Napisane są żywym, potocznym językiem, a treścią nie różnią się od utworów przeduwłaszczeniowej doby XIX wieku.

Z malarzy największym powodzeniem cieszył się na Białorusi Polak Franciszek Smuglewicz. Białoruś nie wydała w tym czasie żadnego wybitnego malarza. Co gorsza, na przełomie XVII i XIX w. znikła białoruska szkoła w malarstwie religijnym.

W architekturze łączono elementy baroku i rokoko ze stylem klasycznym. Budowano i przebudowywano głównie pałace, m.in. Tyzenhauza w Grodnie i Chreptowiczów w Szczorsach.

ROZDZIAŁ V

W zgiełku wojen napoleońskich

W zaborze pruskim i austriackim

Ziemie przyłączone w III rozbiorze do Prus otrzymały nazwę Prus Nowoschodnich. Podzielono je na dwa departamenty: plocki i białostocki. W każdym departamencie ustanowiono dwa urzędy kolegialne: kamerę i rejencję. Kamera w zasadzie pełniła funkcje administracyjne i skarbowe, rejencja zaś sądownicze. Obowiązywało pruskie powszechne prawo krajowe. Departamenty dzieliły się na powiaty. Terytorium departamentu białostockiego stanowiła zachodnia część województwa trockiego i skrawek Żmudzi na lewym brzegu Niemna z Wielkiego Księstwa Litewskiego i północna część województwa podlaskiego i wschodni skrawek województwa warszawskiego z Korony.

Ludność departamentu białostockiego była zróżnicowana etnicznie i religijnie. Mieszkali tu Polacy, Białorusini, Litwini i Żydzi, z czasem napłynęło sporo Niemców.

Władze pruskie przeprowadziły w porozumieniu z Rzymem nowy podział na diecezje. W departamencie białostockim mieszkało kilkadziesiąt tysięcy unitów, prawosławnych było mało. W 1797 r. utworzono biskupstwo unickie z siedzibą w Ławrze Supraskiej.

Elitą społeczności unickiej było świeckie duchowieństwo. Na jego czele stał ksiądz Antoni Sosnowski z Kleszczel i ksiądz Antoni Tupalski z Małej Brzostowicy, „alumn papieski”. Kler podlaski powiązany był niezliczonymi więzami pokrewieństwa, jego przywódcy sami nazywali siebie rodziną. Rodzina (będziemy ją pisać z wielkiej litery) odegrać miała ogromną rolę w historii Kościoła unickiego i narodu białoruskiego.

Rząd pruski popierał szkolnictwo wyznaniowe. Wśród szkół unickich najlepsze były bazylikańska szkoła w Supraślu, za nią szkoła w Kleszczelach, założona przez ks. A. Sosnowskiego. Kształcono tutaj regentów i śpiewaków dla chó rów cerkiewnych dla całej bez mała Białorusi. Zwieńczeniem pruskiej sieci edukacyjnej w departamencie było niemieckie gimnazjum w Białymstoku. Była to szkoła średnia na wysokim poziomie. Jego absolwentami byli członkowie Rodziny, powiecie Michał Bobrowski i Ignacy Daniłowicz, w przyszłości wybitni uczeni.

W 1807 r. na mocy pokoju w Tylży południowo-wschodnią część departamentu białostockiego z niemal całą ludnością białoruską przejęła Rosja. Resztę departamentu (wraz z kilkoma tysiącami Białorusinów) włączono w skład Księstwa Warszawskiego.

W 1809 r. do Księstwa Warszawskiego włączono także południowe Podlasie, którego większa część przed rozbiorami należała do Wielkiego Księstwa Litewskiego. Tutejsza ludność unicka była etnicznie tożsama z ludnością białoruskiego Polesia. Niemniej jednak długie bytowanie najpierw w granicach Cesarstwa Austrii, później Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego oderwało w zasadzie tę ludność od białoruskiego procesu narodotwórczego.

Panowanie Pawła I

Po zdławieniu powstania kościuszkowskiego Katarzyna II nakazała szerokie represje. Uwierzono i zesłano na Sybir tysiące uczestników insurekcji. Ziemię II i III rozbiorów poddano takim samym zabiegom administracyjnym, jak wschodnią Białoruś. W 1794 r. przyśpieszono likwidację Kościoła unickiego. Nawracani pod przymusem setkami tysięcy unicy w znacznej części wrócili jednak do swego wyznania po śmierci Katarzyny II w 1796 r.

Jego następca Paweł I amnestionował uczestników powstania. Uporządkował też w porozumieniu z Rzymem sprawę Kościoła katolickiego. Utworzono nowe diecezje i powołano departament do spraw rzymskokatolickich. Na jego czele stanął arcybiskup Bohusz-Sięstrzeńcewicz. Paweł I uzyskał też od papieża usankcjonowanie zakonu jezuitów w Rosji.

Paweł I dość lekceważąco odnosił się do unitów (mawiał o nich „ni rak, ni ryba”). Kościół greckokatolicki podporządkował departamentowi do spraw rzymskokatolickich. Z drugiej strony, zabronił w 1797 r. czynić unitom przeszkody w wyznawaniu swej wiary. Za jego panowania unitów było jeszcze około 2 milionów. Rzym miał nawet nieśmiałą nadzieję na przywiedzenie do unii całej Rosji.

W 1801 r. Pawła I zamordowali spiskowcy, którzy wynieśli na tron jego syna Aleksandra I.

Odbudowa Polski na Białorusi

Początek XIX w. w Europie upłynął pod znakiem konfrontacji tradycyjnych monarchii z napoleońską Francją. W konfrontacji tej dwaj najsilniejsi rywale, imperator Francuzów Napoleon i imperator Rosji Aleksander I rozgrywali kartę polską. Jako „sprawę polską” rozumiano przy tym nieodmiennie losy całości ziem byłej Rzeczypospolitej, w tym także i białoruskich.

Na początku swego panowania, w 1801 r. Aleksander I przeprowadził nowy podział ziem białoruskich na gubernie. Podział ten zakończył okres chaotycznych zmian w administracji i utrzymał się przez dłuższy czas. Z ziem I zaboru utworzono generał-gubernatorstwo białoruskie, które składało się z guberni witebskiej i mohylewskiej. Siedzibą generał-gubernatora był kilkunastoty-

sięczny Witebsk. Zaludnienie całego obszaru wynosiło około 1500 tys. osób. Ziemie II i III zaboru utworzyły generał-gubernatorstwo litewskie, podzielone na gubernię mińską (ok. 800 tys. mieszkańców), grodzieńską (ok. 600 tys.) i wileńską (1 mln). Siedzibą generał-gubernatora było dwudziestotysięczne Wilno. W skład guberni wileńskiej weszły w zasadzie ziemie litewskie. Trzeba tylko zaznaczyć, że na wschodzie guberni mieszkało sporo Białorusinów.

W sądownictwie nadal obowiązywał Statut Litewski 1588 roku w przekładzie na język polski; w tym też języku prowadzono sprawy sądowe. Sędziów i marszałków wybierano od czasów Pawła I na sejmikach szlacheckich. Jeśli dodać do tego całkowicie polski system oświatowy, można mówić o polskim samorządzie szlacheckim na Litwie i Białorusi. Nawet na stanowiska gubernatorów car powoływał krajowców. Nic więc dziwnego, że Aleksander I uchodził za przyjaciela Polaków. Niejednokrotnie zresztą dawał wyraz swej dezaprobacie dla rozbiorów. Bliski przyjaciel cara, książę Adam Czartoryski, który odpowiadał za politykę zagraniczną Rosji, liczył na odbudowę Polski pod carskim berłem. Polską kartę rozegrał jednak Napoleon, tworząc w 1807 r. Księstwo Warszawskie.

Do planów odbudowy Królestwa Polskiego z wschodnią granicą na Dźwinię, Berezynie i Dnieprze (tzn. bez wschodniej Białorusi) car powrócił w 1811 r. w czasie przygotowań do wojny z Napoleonem. Nie znalazł jednak w Księstwie Warszawskim słuchaczy gotowych uwierzyć w jego obietnice.

Obwód białostocki

W 1808 r. z terytorium przejętego od Prus utworzono obwód białostocki, składający się z czterech powiatów: białostockiego, sokólskiego, bielskiego i drohickiego.

Ludność obwodu liczyła ok. 200 tys. osób. Wojna 1812 r. nie spowodowała wielkich strat. Liczba ludności zwiększała się dość szybko i w 1833 r. wynosiła ok. 250 tys. Stałe stacjonowało tu ok. 10 tys. rosyjskiego wojska. Większość ludności była wyznania rzymskokatolickiego, grekokatolicy przeważali jedynie w powiecie bielskim. Prawosławnych było wówczas jeszcze niewiele. Większość ludności chrześcijańskiej, bez względu na wyznanie, mówiła po białorusku (z wyjątkiem pow. drohickiego, gdzie przeważał język polski). Około 9% ludności obwodu stanowili Żydzi. Przedstawiciele innych wyznań i narodowości, głównie Niemców i Tatarów, było niewiele.

Podstawową warstwą społeczną, dwie trzecie ogółu ludności, stanowili chłopci. W odróżnieniu od wcześniej przyłączonych do Rosji guberni białoruskich, liczba chłopów poddanych wielkich właścicieli ziemskich była stosunkowo mała. Białostocczyznę ominęło rozdawnictwo chłopów państwowych, uprawiane na wielką skalę przez Katarzynę II i Pawła I. W 1815 r. chłopci — poddani prywatnych właścicieli stanowili 39% wszystkich chłopów i tylko jedną czwartą ogółu ludności obwodu. 55% chłopów należała do państwa, reszta do miast (ok. 3 tys.) i duchowieństwa.

Położenie chłopów państwowych na pocz. XIX w. praktycznie niewiele różniło się od położenia chłopów prywatnych. Z czasem jednak władze rosyjskie zrównały ich prawa z prawami chłopów państwowych w guberniach rosyjskich, którzy mieli status ludzi na poły wolnych.

Obwód białostocki wyróżniał się na tle całego Cesarstwa niezwykle wysoką liczebnością szlachty — blisko 13% ogółu ludności. Większość szlachty własnoręcznie uprawiała swą ziemię; część w ogóle nie posiadała ziemi.

Również udział mieszczan, ok. 19%, był w obwodzie białostockim o wiele wyższy niż na innych ziemiach Cesarstwa. Przy tym procent mieszczan dwukrotnie przewyższał procent ludności miejskiej. Brało się to stąd, że prawami mieszczańskimi od czasów Rzeczypospolitej cieszyli się mieszkańcy wsi położonych wokół miast królewskich, np. Bielska Podlaskiego.

Omawiając strukturę społeczną ludności obwodu, trzeba zaznaczyć poważne różnice między poszczególnymi powiatami. I tak na przykład w pow. sokólskim ponad 80% wszystkich chłopów należało do państwa. Z kolei szczególnie wysoki udział szlachty był w powiecie drohickim, gdzie przekraczał 30%. Był to ewenement na skalę europejską.

W 1810 r. naczelnik obwodu pisał, że rolnictwo było jedynym zajęciem tutejszej ludności, zaś zboże — jedynym źródłem wpływów pieniężnych. Była w tym stwierdzeniu pewna przesada, gdyż sprzedawano także bydło, drzewo i różne wyroby przeróbki drewna. Niemniej jednak podstawowym warsztatem pracy była ziemia. Prawie połowa ziemi znajdowała się w rękach wielkich właścicieli ziemskich, ok. 40% należało do państwa, reszta do miast, drobnych właścicieli ziemskich i duchowieństwa.

Miasta były małe lub bardzo małe. Największe z nich, Białystok, liczyło w 1815 r. 1815 mieszkańców płci męskiej, z powiatowych Bielsk 822, Sokółka 755, a Drohiczyn tylko 354. Ogółem liczba ludności miejskiej obojga płci wynosiła ok. 20 tys. Stanowiło to 9% ogółu ludności obwodu. Jak na warunki Cesarstwa Rosyjskiego był to procent procent bardzo wysoki. Około połowy ludności miast stanowili Żydzi.

Jeszcze w 1841 r. naczelnik obwodu stwierdzał, że mieszczenie chrześcijanie w Białymstoku zajmują się rzemiosłem, natomiast w miastach powiatowych zajmują się rolnictwem. Jedynie mieszkańcy Białegostoku i częściowo Bielska zakupowali zboże, ludność pozostałych miast spożywała przeważnie własne zboże.

Jedynym „przemysłem” było gorzelnictwo. W 1810 r. w obwodzie było 941 gorzelni, w których produkowano rocznie ok. 100 tys. wiader wódki i 163 tys. wiader piwa. Wódkę pędzono głównie w majątkach, z własnego zboża, a od lat 20. także z ziemniaków. Wyroby alkoholowe sprzedawano w 1814 r. w 562 karczmach przy zajazdach i 773 szynkach.

W 1810 r. w obwodzie istniała tylko jedna manufaktura (3 warsztaty, 8 robotników) sukienna w Siemiatyczach, należąca do Karola Eichmana. W Białymstoku istniały wówczas 4 pracownie kapelusznicze. W obwodzie było też 77 warsztatów garbarskich i 38 cegielni oraz jedna papiernia. Pięć lat później w obwo-

dzie istniały 4 fabryki sukna. Nowe fabryki zakładali w swoich posiadłościach wielcy właściciele ziemscy. Zaczęto też hodować więcej cienkowłnistych owiec — merynosów.

W okresie tym sławą cieszył się tylko jeden wyrób z Białostocczyzny, wyrabiane przez boćkowskich rymarzy bykowce, którymi łupiono skórę nieposłusznych uczniów w wileńskim okręgu szkolnym.

Duża liczba ludności wolnej w obwodzie białostockim, pozbawionej częstokroć własnych środków produkcji, stwarzała obiektywną przesłankę do przejścia do kapitalistycznego sposobu produkcji, opartego na wolnej pracy najemnej. Niezbędny kapitał pojawił się tu dopiero w latach 30. XIX w.

Karta litewska i białoruska

Nie znalazłszy posłuchu w Polsce, Aleksander I nosił się z myślą odnowienia Wielkiego Księstwa Litewskiego jako swego rodzaju konkurencyjnego dla Księstwa Warszawskiego rozwiązania sprawy polskiej. Przychylnie wysłuchał przywódcy litewskiej szlachty księcia M. K. Ogińskiego, który proponował odnowienie Wielkiego Księstwa Litewskiego na całości ziem Litwy, Białorusi i Prawobrzeżnej Ukrainy. Car zlecił Ogińskiemu opracowanie koncepcji Wielkiego Księstwa Litewskiego z własnym rządem i konstytucją, na wzór Wielkiego Księstwa Finlandzkiego. Pod koniec 1811 r. w Mińsku odbył się zjazd wybitnych osobistości wciągniętych w te plany. Oprócz Ogińskiego wzięli w nim udział m.in. książę Konstanty Drucki-Lubecki, ks. Ludwik Plater i były naczelnik insurekcji T. Wawrzecki. Opracowano też kolejny projekt urządzenia Księstwa. Ogiński miał nadzieję, że Aleksander I przyjmie tytuł księcia polskiego. W marcu 1812 r. J. U. Niemcewicz cieszył się już, że wkrótce świat ujrzy dwie Polski, „daj Boże bez wojny domowej”. Projekt pozostał tylko projektem, jednak cara fetowano podczas dwumiesięcznego pobytu w Wilnie przed wybuchem wojny.

Napoleon ze swej strony na wypadek wojny przewidział zwołanie w Warszawie sejmu nadzwyczajnego, który na petycję przedstawicieli zaboru rosyjskiego miał ogłosić przywrócenie Królestwa Polskiego i jedności narodu polskiego. Liczył też na powstanie w zaborze rosyjskim. Jednak ogół tutejszej szlachty w gruncie rzeczy zadowolony był ze swej pozycji. Patriotyczna młodzież szlachecka i mieszczańska dostawała się do Księstwa Warszawskiego, by zaciągnąć się do polskiego wojska, lecz organizacja spiskowa na Litwie i Białorusi w zasadzie nie istniała mimo wysiłków francuskiego wywiadu.

Próbowano poruszyć także lud białoruski. Napoleoński agent Adam Czarnocki, rodem z Mińszczyzny, związał się przywódcą unickiej młodzieży Antonim Marcinowskim i razem opracowali w Wilnie proklamacje w języku białoruskim przeciwko właścicielom ziemskim. Ulotki te Marcinowski kolportował w nadniemeńskich wsiach. Autorzy proklamacji chcieli sprowokować wystąpienia chłopów z uwagi na prorosyjskie stanowisko ziemiaństwa skupionego wokół księcia Czartoryskiego. Czarnocki prowadził także rozmowy w sprawie organizacji spotkania unickich hierarchów, którego pomysł wyszedł od Napoleona.

Wojna 1812 r. Ofensywa francuska

Pod koniec czerwca 1812 r. Wielka Armia Napoleona przekroczyła granice Imperium Rosyjskiego. Napoleon rzucił przeciwko Rosji 420 tys. żołnierzy z różnych krajów, w tym prawie 100 tys. Polaków. W wojsku Księstwa Warszawskiego znalazło się wielu ochotników z Litwy i Białorusi. Książę Dominik Radziwiłł wystawił na własny koszt 3-tysięczny pułk ułanów. Aleksander I miał do dyspozycji tylko 200 tys. żołnierzy. W armii rosyjskiej służyło kilkadziesiąt tysięcy Białorusinów. Rosjanie intensywnie wybierali rekruta na Białorusi, w samym tylko 1811 r. prawie 15 tys. Na przykład w I armii rosyjskiej sześć dywizji sformowano na Białorusi.

Główne siły Napoleona, około 220 tys. żołnierzy, przeprawiły się przez Niemen pod Kownem i ruszyły na Wilno. Jak można przypuszczać, pierwotny plan Napoleona zakładał zajęcie ziem po Dźwinę i Dniepr i przezimowanie w Witebsku lub Smoleńsku. Ze swej strony rosyjski głównodowodzący gen. Barclay de Tolly dopiero nad tymi rzekami zamierzał stawić opór. I armia pod jego dowództwem bez walki oddała Wilno i cofała się w stronę Witebska, gdzie miała się spotkać z II armią.

W walkach na drodze do Witebska pod miasteczkiem Ostrowno i wsią Kukowiczyno dzielnie stawiały czoła Francuzom złożone w większości z Białorusinów 11, 23 i 3 dywizje piechoty rosyjskiej. Witebsk oddano jednak bez walki pod koniec lipca.

Z południa Białorusi przed wojskami Hieronima Bonaparte cofała się w kierunku Witebska II armia rosyjska pod dowództwem gen. Bagrationa. Pierwszy poważny opór stawiała przed Mirem. Aby przeszkodzić połączeniu rosyjskich armii, Napoleon skierował pomiędzy nie korpus gen. Davout, który zajął Mińsk, a następnie zdobył Mohylew, przecinając Bagrationowi drogę na Witebsk. Ten jednak zdołał obejść Mohylew i wycofał się do Smoleńska, gdzie przebywała I armia Barclaya de Tolly. W tym samym czasie na północy Białorusi rosyjski korpus gen. Wittgensteina powstrzymał natarcie francuskiego korpusu gen. Oudinot na kierunku pskowskim. Wittgenstein przeszedł nawet do kontrofensywy i w połowie sierpnia bez powodzenia próbował zdobyć Połock. Na południu pod Kobryń zapuścił się z Wołynia gen. Tormasow z rosyjską III armią, lecz został odparty.

Na głównym kierunku działań wojennych w połowie sierpnia stoczono zawziętą bitwę o Smoleńsk. W obronie miasta wzięło udział 12-tysięczne pospolite ruszenie Smoleńszczyzny, złożone w większości z uzbrojonych w białą broń chłopów. Po ciężkich walkach Barclay de Tolly zostawił Smoleńsk Francuzom, lecz ponownie wymknął się z matni i zachował swe wojsko.

Tak więc Napoleonowi nie udało się zniszczyć wojsk rosyjskich na Białorusi, co było jego pierwotnym zamiarem. Podjął więc nader ryzykowną decyzję marszu na Moskwę.

Zniecierpliwiony nieustannym odwrotem swoich wojsk Aleksander I mianował głównodowodzącym feldmarszałka Michała Kutuzowa. Ten 5 września

wydał Napoleonowi walną bitwę pod Borodino, 100 kilometrów od Moskwy. W tej krwawej trzydniowej bitwie po rosyjskiej stronie odznaczyły się złożone z Białorusinów 3 i 24 dywizje piechoty. Ta druga legła pokotem w obronie jednego z kluczowych punktów rosyjskiej obrony, baterii Rajewskiego. Chociaż Kutuzow nazajutrz po bitwie oddał pole, a w końcu i Moskwę, zachował jednak armię. Napoleon zajął opuszczoną Moskwę i na próżno czekał na zgodę Aleksandra I na rozmowy pokojowe.

Urządzenie Litwy i Białorusi

Napoleon wkroczył do Wilna już z końcem czerwca i pozostał tu prawie trzy tygodnie, które poświęcił na urządzenie W. Ks. Litewskiego. 1 lipca ogłosił jego odnowienie i powołał Komisję Rządu Tymczasowego ze Stanisławem Sołtykiem na czele. Komisji tej podporządkował gubernię wileńską, grodzieńską i mińską oraz obwód białostocki.

Na zajmowanych przez wojska napoleońskie ziemiach spontanicznie łączyły się konfederacje: w Grodnie, Białymstoku, Brześciu, Prużanach, Pińsku i Mińsku. Zgłaszały one akces do Konfederacji Generalnej zawiązanej pod koniec czerwca na Sejmie w Warszawie, który ogłosił odnowienie Królestwa Polskiego. Napoleon jednak rozwiązał miejscowe konfederacje i odłożył sprawę połączenia W. Ks. Litewskiego z Królestwem Polskim na później. Nie przyłączył też do Wielkiego Księstwa guberni witebskiej i mohylewskiej, którym nadał osobny zarząd jako Białorusi.

Kraj ściśle podporządkowano francuskiemu zarządowi wojskowemu. Od władz Litwy i Białorusi Napoleon oczekiwał zaopatrzenia w żywność jego armii i wystawienia własnego wojska. Wycofujący się Rosjanie огоłocili kraj z żywności, wcześniej wybrali rekruta. Szlachta dawała więc swoich chłopów do wojska niechętnie. Brakowało też pieniędzy — Rząd Tymczasowy musiał zwrócić się o pożyczkę do Napoleona. Z wielkim trudem wystawiono niespełna 20 tys. żołnierza, który do walki był gotów dopiero na jesieni.

Opieszałość mieszkańców W. Ks. Litewskiego wywołała niezadowolenie Napoleona, który stwierdził w Wilnie, że „ci Polacy są zupełnie różni od Polaków z Poznania”. Z drugiej jednak strony w dużym stopniu sam był winien zaistniałej sytuacji. Rządy na Litwie i Białorusi przekazał konserwatywnemu ziemiaństwu, pozostawiając w jego ręku sprawę nadania osobistej wolności chłopom. Szlachta jednak bardziej myślała o tym, jak zapędzić chłopów do odrabiania pańszczyzny. Napoleońscy agenci podburzyli chłopów, obiecując im wolność, aż po wschodnią Białoruś. Wyniki ich działalności bardziej zaszkodziły Francuzom niż Rosjanom. Chłopi odmawiali wychodzenia na pańszczyznę, gdzieś tam nawet mordowali dziedziców. Do pacyfikacji wsi Rząd Tymczasowy skierował oddziały żandarmerii, złożone wyłącznie ze szlachty.

Największym problemem była jednak sama armia napoleońska, która niemal w niczym nie przypominała samej siebie sprzed kilku lat. Ssensu tej wojny nie rozumieli sami Francuzi, cóż dopiero mówić o ich pędzonych w głąb Rosji

„sojusznikach”. Tylko Polacy mieli motywację do walki — odebranie Rosjanom ziem byłej Rzeczypospolitej.

„Wielka Armia” zaczęła się rozpręgać niemal nazajutrz po sforsowaniu Niemna. W marszu plądrowano białoruskie miasta i wsie, traktując je jako zdobycz wojenną. Tysiące maruderów i dezertarów grabiły, gwałciły i mordowały na własną rękę. Sytuacja niewiele zmieniła się na lepsze po przejściu głównych sił, bo na Białorusi pozostało prawie 100 tys. wojska.

Chłopi bronili się, jak mogli. Z początku zabijali pojedynczych maruderów. Z czasem niektóre wsie wystawiły nawet oddziały partyzanckie, które przeciwstawiały się francuskim oddziałom aprowizacyjnym.

Tak więc napoleońska inwazja ujawniła głębokie podziały w społeczeństwie Białorusi. Zabrakło jednoczącej idei i przywódcy na miarę Kościuszki. Ten odmówił współpracy z Napoleonem ze względu na swe republikańskie przekonania i niewiarę w cesarskie obietnice.

Odwrót Napoleona

19 października Napoleon rozpoczął odwrót z Moskwy. Wbrew pierwotnym zamierzeniom zmuszony został przez Kutuzowa do cofania się tą samą drogą, którą przyszedł. Oznaczało to kolejne cierpienia ludności Białorusi.

Tymczasem rosyjska armia gen. Wittgensteina zajęła Połock, potem Witebsk i ruszyła na Borysów. Z południa na jej spotkanie ruszyła armia adm. Cziczagowa. Jej przednie oddziały zniosły doszczętnie pod Nowym Świerżniem 4-tysięczny oddział gen. Kosseckiego (w oddziale tym były także jednostki litewskie). Cziczagow zdobył Mińsk, a następnie Borysów. Droga odwrotu wojsk napoleońskich była zamknięta.

W trzydniowej bitwie na przeprawach przez Berezynę pod Borysowem Napoleon zdołał otworzyć sobie drogę na zachód, lecz uratował tylko resztki armii. Wraz z nimi wycofały się do Księstwa Warszawskiego także niedobitki armii litewskiej. Do końca grudnia Rosjanie przywrócili swoje panowanie nad całym terytorium Białorusi.

Kongres Wiedeński

Na Kongresie zwołanym do Wiednia w 1815 r. Aleksander I zdecydowany był utrzymać okrojone Królestwo Polskie pod swoim berłem, co też mimo sprzeciwu sojuszników się udało. Zastrzegł też sobie, że może nadać Królestwu Polskiemu „taką rozciągłość wewnętrzną, jaką uzna za stosowne”. Pozostawiał w ten sposób otwartą sprawę przyłączenia do Królestwa ziem litewskich, białoruskich i ukraińskich.

O tym, że car traktował poważnie taką możliwość, świadczy utworzenie w 1817 r. Korpusu Litewskiego. Liczący 40 tys. żołnierzy korpus rekrutowany był spośród mieszkańców guberni wileńskiej, grodzieńskiej, mińskiej, wołyńskiej i podolskiej. Jego dowódcą był w. ks. Konstanty jako naczelny wódz armii polskiej. Zasięg rekrutacji do korpusu pośrednio wskazuje na to, że Aleksan-

der I nie planował przyłączenia do Królestwa Polskiego wschodniej Białorusi (guberni witebskiej i mohylewskiej).

Wiele wybitnych osobistości rosyjskich, w tym wielki historyk Mikołaj Karamzin i generał-feldmarszałek Kutuzow, było przeciwnych odnowieniu Królestwa Polskiego i połączeniu go z Rosją. Nie wierzyli oni w pozyskanie w ten sposób przyjaźni i wierności Polaków. Obawiali się, i nie bez racji, że Polska będzie źródłem niekończących się niepokojów. Tym trudniej było o aprobatę dla powiększenia Królestwa o zachodnie gubernie cesarstwa. Przeciwwstawiali się temu zarówno konserwatyści, jak rewolucjoniści. Ostatecznie więc car zaniechał tego pomysłu. Niemniej jednak już samo połączenie ziem białoruskich z polskimi pod rosyjskim berłem przesądziło o wspólnocie ich losów. Przede wszystkim zaś podtrzymało poczucie narodowej wspólnoty z Polakami wśród białoruskiej szlachty.

KANUNIKAT.ORG

ROZDZIAŁ VI

Gospodarka w półwieczu po wielkiej wojnie

Straty wojenne

Straty ludnościowe Białorusi w wyniku wojny 1812 r. szacuje się aż na jedną czwartą. Ludność Witebska i Mińska zmniejszyła się trzykrotnie. W gospodarce wiejskiej ubyla prawie połowa bydła, a jeszcze więcej — koni. W 1813 r. zdołano obsiać zaledwie połowę przedwojennego obszaru zasiewów. W opublikowanym w 1845 r. artykule „Biała Ruś pod względem rolniczym i gospodarskim” Tomasz Potocki pisał, że w wyniku tej wojny zniknęły „wszystkie chaty włościańskie i prawie cały inwentarz”, a ludność zmniejszyła się o jedną czwartą. Autor zwrócił też uwagę na niezmiernie niski stan kultury rolnej i nędzne bydło, małe konie i lichą uprawę pól, a także „skarłowacenie ludu białoruskiego, wywołane «nędznym pokarmem»”. Potocki pisał o wschodniej Białorusi, lecz podobnie opisywano także zachodnią część Białorusi, zwaną Litwą. Odbudowa gospodarki musiała zająć wiele lat. Białoruś stała się biedną prowincją Imperium Rosyjskiego.

Rolnictwo

Główną obok Wielkiej Wojny przyczyną takiego stanu był ustrój pańszczyźniany, niemal wszechobecny na Białorusi. Oczynszowanie chłopów uchodziło za wyraz postępu, bardzo wątpliwego w porównaniu z I połową XVIII w.

W połowie XIX w. około 70% ziemi i chłopów znajdowało się w ręku nielicznej grupy ziemian. W porównaniu z początkiem wieku zmniejszyły się dwukrotnie łączne rozmiary latyfundiów kosztem średniej i drobnej własności ziemskiej.

Długotrwały popyt na produkty rolne w Europie spowodował tylko umocnienie gospodarki pańszczyźnianej. Ponieważ wymiar pańszczyzny, średnio sześć roboczo dni z gospodarstwa, trudno było zwiększyć, sposobem na podniesienie dochodowości folwarku było powiększenie jego obszaru. W tym celu odbierano chłopom ziemię lub przenoszono ich na gorsze grunta.

O ogólnej niechęci do zmiany sposobu gospodarowania świadczy los pionierów postępu w rolnictwie. Michał Oczapowski, autor licznych dzieł z zakresu uprawy roli, nie otrzymał pozwolenia władz Uniwersytetu Wileńskiego na utworzenie doświadczalnego gospodarstwa; przeniósł się w końcu do Królestwa Polskiego. Równie pouczający był los Białoruskiego Wolnego Towarzystwa Gospodarczego, założonego w 1826 r. w Witebsku przez grupę ziemian. Towarzystwo propagowało nowe metody uprawy roli i hodowli. Wydawało własne czasopismo i prowadziło doświadczalne gospodarstwo folwarczne. Eksperyment zakończył się niepowodzeniem, gdyż Towarzystwo nie zdołało podnieść z upadku związanych z folwarkiem chłopskich gospodarstw. Po 15 latach sprzedano gospodarstwo i zamknięto Towarzystwo.

Dopiero w latach 40. z inicjatywy władz państwowych powstał trwały ośrodek postępu w rolnictwie. Był to Instytut Gospodarstwa Wiejskiego w Hory-Horkach, pierwsza w Imperium Rosyjskim wyższa szkoła rolnicza.

Postęp w rolnictwie oznaczał przede wszystkim zwiększenie upraw lnu i konopi, ziemniaków i buraków cukrowych. W 1. 30. ziemniak, dotąd sadzony w ogrodach, stał się uprawą polową. Buraki cukrowe zaczęto szerzej uprawiać pod koniec lat 30. na południu Białorusi.

Około połowy dochodów folwarków przynosiła sprzedaż wódki i spirytusu, produkowanych we własnych gorzelniach ze zboża i ziemniaków. Liczba gorzelni na Białorusi szła w tysiące, tylko na Mińszczyźnie było ich 1060. Natomiast cukrownie zakładano tylko w największych majątkach. W połowie lat 40. było ich 8, pod koniec 50. — 15.

W latach 40. i 50. upowszechniają się w gospodarstwie folwarcznym młockarnie o napędzie konnym. Początkowo sprowadzano je z zagranicy, z czasem zaczęto produkować na miejscu. Konstruktorami i producentami maszyn rolniczych byli z reguły ziemianie. Jedynym wyjątkiem był wyzwolony chłop spod Pińska nazwiskiem Jakuszyk, który skonstruował parokonną młockarnię, żniwarkę i inne maszyny. Produkował je w latach 50. w swoim warsztacie.

Inne maszyny, niż młockarnia, stosowano w majątkach rzadko. Podstawowe prace, takie jak orka, nawożenie, siew i zbiór plonów wykonywano nadal tradycyjnie, chłopskimi rękami i sprzężajem. Była to główna przyczyna zainteresowania ziemian utrzymaniem pańszczyzny. Niski stopień mechanizacji rolnictwa należy jednak rozpatrywać na szerszym tle ogólnego zacofania Imperium Rosyjskiego. Tylko gubernie nadbałtyckie przewyższały wówczas Białoruś w upowszechnieniu maszyn rolniczych.

W gospodarstwie chłopskim, tak jak i przed wiekami, stosowano trójpolówkę, orano sochą zarówno ziemię własną, jak i pańską. Poważną zmianą było jedynie upowszechnienie uprawy ziemniaka, który stał się podstawą pożywienia, nieraz ratując chłopów od głodu. Poważano też go wielce. Zmiany zachodziły również w strukturze społecznej wsi. Stopniowo wyodrębniała się warstwa zamożnych chłopów, za których pańszczyznę odrabiali ich parobkowie. Niektórzy chłopci dzierżawili młyny i zajmowali się handlem.

Ogólny stan gospodarki wiejskiej w połowie XIX w. był tak zły, że można mówić o kryzysie ustroju feudalnego. Zle uprawiana i nawożona ziemia rodziła coraz gorzej. Eksploatowani do granic możliwości chłopci nie nadążali z wypełnieniem obowiązków. Nieurodzaje i pomory bydła nakładają się w pasmo nieustających nieszczęść. Ziemianie zadłużają się coraz bardziej. W 1859 r. niemal 60% chłopów pańszczyźnianych oddano w zastaw. Dochody jednego z największych i najlepiej zorganizowanych latyfundiów, homelskich dóbr księcia Iwana Paskiewicza, spadły w l. 1848-1856 prawie czterokrotnie! Cierpi też skarb państwa, gdyż gubernie białoruskie zalegają z coraz większymi sumami podatków. Chłopi po prostu głodują.

Przemysł

Wielkie posiadłości ziemskie były głównymi ośrodkami produkcji przemysłowej. Przerabiano produkty z własnej gospodarki wiejskiej: zboże i ziemniaki na wódkę, wełnę, len na wyroby tekstylne, konopie na powrozy. Z miejscowego surowca korzystały też nieliczne zakłady metalurgiczne (ruda darniowa i drewno) i huty szkła.

Manufaktury w wielkich posiadłościach ziemskich korzystały z pracy pańszczyźnianej. Pod koniec lat 50. pańszczyznę odrabiało prawie dwie trzecie pracowników zatrudnionych w białoruskim przemyśle.

Pierwsze maszyny pojawiły się w l. 20. w sukienniczych przedsiębiorstwach hr. Pusłowskiego w Chorusku i Kosowie na Grodzieńszczyźnie. Pusłowski był też największym hodowcą owiec na Białorusi. Jego stado liczyło 40 tys. owiec.

Dopiero w l. 50. pojawiły się w większej liczbie przedsiębiorstwa typu kapitalistycznego, oparte na pracy najemnej, szerzej zaczęto też stosować kotły parowe i maszyny. W 1860 r. przedsiębiorstwa typu kapitalistycznego dawały już 48% ogólnej produkcji przemysłowej. W tym okresie na terenie dzisiejszej Białorusi istniało 549 przedsiębiorstw, w których pracowało zaledwie 6,5 tys. robotników.

Odrębnym torem rozwijał się przemysł na Białostocczyźnie. Po podniesieniu przez władze rosyjskie cła na wyroby wełniane na granicy Cesarstwa i Królestwa Polskiego w 1831 r., na Białostocczyznę zaczęli się przenosić niemieccy przedsiębiorcy z Królestwa. W krótkim czasie poważnym ośrodkiem sukiennictwa stał się Supraśl, a także Choroszcz, Michałowo i Dobrzyniewo. Białystok był wówczas przede wszystkim ośrodkiem handlu.

Po przyłączeniu obwodu białostockiego do guberni grodzieńskiej w 1843 r., na Białostocczyźnie i w sąsiednich powiatach Grodzieńszczyzny ukształtował się okręg przemysłowy, w którym w 1861 r. pracowało około 5 tys. robotników, więcej niż w guberniach mińskiej, witebskiej i mohylewskiej razem wziętych.

Do końca lat siedemdziesiątych przemysł na Białorusi pozostawał w stadium załazkowym. W 1879 r. w fabrykach i zakładach pracowało tu około 7800 robotników, niewiele więcej niż sto lat wcześniej.

Nikłe rozmiary przemysłu w znacznym stopniu wywołane były przyczynami obiektywnymi. Na Białorusi nie ma kopalni, które w innych krajach stały

się podstawą rozwoju przemysłu ciężkiego. Zastój w pańszczyźnianej gospodarce wiejskiej ograniczał też zapotrzebowanie na wyroby przemysłowe.

Niemniej jednak znaczenie miała również polityka państwa rosyjskiego. Państwo w danym okresie było głównym organizatorem produkcji przemysłowej, jeśli nie przez bezpośredni wkład kapitałowy w budowę przemysłu, to przez zamówienia. O roli państwa świadczy także to, że jedno pociągnięcie rosyjskich władz, podniesienie ceł na wyroby wełniane z Królestwa Polskiego, spowodowało powstanie białostockiego ośrodka przemysłowego.

Pierwsza poważna próba uprzemysłowienia ziem białoruskich związana była z działalnością podskarbiego litewskiego A. Tyzenhauza. W zakładach Tyzenhauza pracowało tylko trzy razy mniej robotników, niż w całym przemyśle Białorusi 80 lat później.

Utrata własnej państwowości i niepowodzenie prób uzyskania od władz rosyjskich autonomii dla Wielkiego Księstwa Litewskiego oznaczały koniec własnej polityki uprzemysławiania kraju. Wybitny działacz na rzecz autonomii W. Ks. Litewskiego, przedstawiciel najstarszego białoruskiego rodu książęcego, Ksawery Drucki-Lubecki mógł realizować swoje pomysły ekonomiczne tylko w sąsiednim autonomicznym Królestwie Polskim.

Przedsięwzięcie Tyzenhauza zakończyło się niepowodzeniem. Jest też rzeczą wysoce dyskusyjną, czy intensywną odgórną industrializację Królestwa Polskiego pod rządami Druckiego-Lubeckiego można uznać za sukces. Podobnie było jednak w innych krajach europejskich, w tym także i w Rosji. Tak więc władze rosyjskie z lepszym lub gorszym skutkiem lokowały pieniądze białoruskiego podatnika w przemyśle guberni wielkoruskich.

Miasta

Na tle ogólnego zastoju pozornie korzystnie wyróżnia się szybki rozwój miast. Zgodnie z podziałem wprowadzonym przez władze rosyjskie, ośrodki miejskie dzieliły się na miasta i miasteczka. Ludność 42 miast wzrosła z 80 tys. w 1796 r. do 151 tys. w 1825 r. i 320 tys. w 1861 r. Miasta te były niewielkie. Na początku lat 40. tylko Mińsk liczył ponad 20 tys. mieszkańców. W 1861 r. Mińsk miał 25 tys. mieszkańców, wyprzedziły go Witebsk i Mohylew, oba ponad trzydziestotysięczne. Rozwojowi wybranych miast gubernialnych i powiatowych towarzyszył jednak upadek miasteczek, których liczba szła w setki.

Miasta były ośrodkami administracji, handlu i rzemiosła. W tym ostatnim w 1861 r. zatrudnionych było ogółem 16,5 tys. pracowników. Podstawowym zajęciem ludności miast był handel, w miasteczkach znaczna część mieszkańców uprawiała rolę. Poważna część ludności miast pozostawała bez zajęcia.

Odgórnice typowano miasta, które miały się rozwijać, odgórnymi zarządzeniami zapełniano je mieszkańcami. Wzrost liczby ludności miejskiej miał sztuczny charakter, gdy do miast przymusowo przesiedlano Żydów z okolic wiejskich.

Podejmowane w Petersburgu decyzje mogły radykalnie wpłynąć na los określonego miasta. Skrajnym tego przykładem jest Brześć. Po podjęciu w 1836 r.

decyzji o wzniesieniu tutaj twierdzy Rosjanie zrównali z ziemią stare miasto, zbudowali potężne umocnienia, a obok — nowe miasto.

Ogólny stan gospodarki

W literaturze białoruskiej właściwie jednogłośnie wyraża się pogląd, że przyłączenie ziem białoruskich do Rosji sprzyjało ich rozwojowi gospodarczemu dzięki połączeniu z ogromnym rosyjskim rynkiem. Najważniejsza lektura przytaczanych w tej literaturze danych nie dostarcza żadnych dowodów na słuszność tego twierdzenia.

Koniunktura gospodarcza na Białorusi zależała od popytu na zboże na rynku zachodnioeuropejskim. W popularnej pieśni Czeczota i Moniuszki „Prząśniczki” z lat 40. XIX w. znajdujemy charakterystyczne stwierdzenie: „Poszedł do Królewca młodzieniec z wiciną”. Bohater pieśni powioził rzeczonym statkiem zboże na eksport do zachodniej Europy, tak jak to czyniono od wieków. Miejscowy przemysł i rzemiosło produkowały na potrzeby rynku wewnętrznego. Nie widać też żadnych oznak rozwoju gospodarczego przez całe pół wieku. Pewien wzrost zaznacza się dopiero w latach 50. Pół wieku to stanowczo zbyt duży przedział czasowy, by oznaki tego wzrostu w jakikolwiek sposób wiązać z przyłączeniem Białorusi do Rosji.

ROZDZIAŁ VII

Oświata w I połowie XIX w. — od polonizacji do rusyfikacji

Kurator Czartoryski

Książę Adam Czartoryski wziął udział w reformie systemu edukacji w Rosji, który to system wiele zaczerpnął z doświadczeń Komisji Edukacji Narodowej. Rosję podzielono na okręgi szkolne. Kuratorem okręgu wileńskiego, obejmującego wszystkie ziemie przedrozbiorowej Rzeczypospolitej został sam Czartoryski. Za zgodą władz rosyjskich nadał on szkolnictwu w okręgu wileńskim polski charakter narodowy.

Nadzór nad szkolnictwem sprawował rektor Uniwersytetu Wileńskiego, powołany przez imperatora w 1803 r. Podlegało mu Liceum Krzemienieckie na Wołyniu, gimnazja w guberniach, szkoły powiatowe i szkoły parafialne.

Uniwersytet Wileński

Uniwersytet Wileński miał cztery wydziały: medyczny, fizyczno-matematyczny, nauk moralnych i politycznych oraz literatury i sztuk pięknych.

Wydział medyczny pod długoletnim kierownictwem Józefa Franka należał do najwybitniejszych w Europie. Spośród uczonych miejscowego pochodzenia wyróżniał się Białorusin unita Wacław Pelikan. Na wydziale fizyczno-matematycznym brylowali Polacy bracia Jan (matematyk) i Jędrzej (chemik) Śniadeccy. Wydział nauk moralnych i politycznych obejmował teologię, „filozofię moralną”, prawo i historię. Najwybitniejsi uczeni z tego wydziału to historyk Joachim Lelewel, historyk prawa Ignacy Daniłowicz, historyk Ignacy Żegota Onacewicz, biblista i językoznawca ks. Michał Bobrowski. Trzej ostatni byli Białorusinami unitami, Lelewel był Białorusinem po kądzieli.

Wydział literatury i sztuk pięknych przeszedł do legendy kultury polskiej, lecz przez swoich studentów, a nie wykładowców. Warto jednak wspomnieć o wpływie, jaki wywarł na Mickiewicza i Słowackiego wykładowca języków klasycznych Gotfryd Ernest Groddeck.

Uniwersytet Wileński był największym uniwersytetem w Cesarstwie. Liczba studentów wzrosła z około 150 w 1803 r. do 1300 w 1830 r. W najwięk-

szym rosyjskim uniwersytecie w Moskwie studiowało wówczas około 800 studentów, a w Warszawie — 750. W roku szkolnym 1822/23 około 40% studentów pochodziło z Białorusi, przeważnie z guberni wileńskiej i grodzieńskiej. Z Białostoczczyzny pochodziło prawie 3% studentów. Około 90% studentów było szlacheckiego pochodzenia, prawie wszyscy — rzymskimi katolikami. Na 825 studentów w 1822/23 r. było tylko 3 unitów i 7 prawosławnych.

Białoruskie koło akademickie

Chociaż Uniwersytet Wileński pomyślany był jako ośrodek kultury polskiej, wśród niektórych jego wychowanków pojawiło się także zainteresowanie kulturą litewską i białoruską.

Wśród pierwszych studentów Uniwersytetu było też nieco unitów. Księżowski syn Antoni Marcinowski, skupił wokół siebie kółko białoruskiej młodzieży unickiej, która oddawała się studiowaniu dziejów swego kraju i kościoła oraz obyczajów ludu białoruskiego.

W 1808 r. otwarto przy Uniwersytecie katolickie Seminarium Główne, wspólne dla obu obrządków. Świeckie duchowieństwo unickie doceniło możliwość wykształcenia swojej młodzieży. Do Rady Seminarium jako przedstawiciel unitów wszedł ks. A. Sosnowski. W pierwszej grupie kleryków znalazł się jego chrześniak M. Bobrowski. Księżowscy synowie studiowali także świeckie nauki. Najzdolniejszy z nich Ignacy Daniłowicz wybrał prawo. Bobrowski i Daniłowicz przejęli z rąk Marcinowskiego przywództwo unickiej młodzieży w Uniwersytecie.

Unicy studenci, wyśmiewani przez rzymskokatolickich kolegów jako „popowicze”, traktowani byli przez nich jako gorsi urodzeniem, chociaż zazwyczaj mogli się pochwalić szlacheckim rodowodem. W 1810 r. doszło do gorszącego zajścia. Katolicy rzymscy przepędzili z ławek w kościele uniwersyteckim grekokatolików, którzy ośmielili się siedzieć, podczas gdy niektórzy łacinnicy musieli stać. Jedynym sposobem na zdobycie uznania w oczach kolegów i wykładowców była wytężona nauka. Unicy studenci uzyskiwali w niej doskonałe wyniki, szybko awansując w hierarchii Uniwersytetu. Z czasem objęli tu połowę katedr.

Upośledzenie unitów mogło wpłynąć na radykalizację poglądów A. Marcinowskiego, który był nieugiętym wrogiem pańszczyzny.

Akademia Połocka

W latach 1812-1820 Białoruś miała własną wyższą uczelnię. Aleksander I podniósł do rangi pełnego uniwersytetu jezuickie kolegium w Połocku, noszące odtąd miano Akademii Połockiej. Akademia miała wydziały: teologiczny, filozofii i wolnych nauk oraz języków i literatur (zamknięty w 1815 r.).

Akademia Połocka znacznie odbiegała poziomem od Uniwersytetu Wileńskiego z uwagi na tradycjonalizm programu nauczania. Jednak ten właśnie tradycjonalizm podobał się szlachcie, która chętnie posyłała tu swoich synów. Liczba studentów Akademii sięgnęła 800 w 1820 r.; tyleż, co w Wilnie. Akademię zamknięto w wyniku wypędzenia jezuitów z Cesarstwa.

Chociaż wileńska profesura uważała swoich połockich kolegów za prowincjuszy, to jednak Akademia Połocka mogła się pochwalić wśród wykładowców filozofem Wincentym Buczyńskim (później profesorem Uniwersytetu w Louvain w Belgii), a spośród absolwentów — historykiem i archeologiem Konstantym Tyszkiewiczem, filozofem Aniołem Dowgirdem, malarzem Walentym Wańkowiczem i literatem Janem Barszczewskim. Inny absolwent Akademii Franciszek Dzierużyński stworzył sieć szkół katolickich w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Gdyby nie krótki okres istnienia uczelni, zapewne takich nazwisk byłoby więcej.

Zamknięcie Akademii bez wątpienia wpłynęło na obniżenie poziomu wykształcenia na wschodniej Białorusi, gdyż w roku akademickim 1822/23 na Uniwersytecie Wileńskim studiowało zaledwie około 55 studentów pochodzących z guberni witebskiej i mohylewskiej.

Stopniowa likwidacja Uniwersytetu Wileńskiego

Uniwersytet Wileński, wyjąwszy wydział medyczny i Seminarium Główne, dawał wykształcenie ogólne. Stąd też jego znaczenie w rozwoju kraju było mniejsze, niż mogłoby być przy tak ogromnej liczbie studentów. Studenci nie mogli otrzymać pracy w instytucjach samorządu szlacheckiego, gdyż w wyborach nie kierowano się tu wykształceniem kandydata, a na służbę rosyjską wzdrali się wstępować. Poza tym nie otrzymywali żadnego konkretnego zawodu. Rzesza wykształconej młodzieży bez perspektywy otrzymania dobrej pracy stanowiła materiał wybuchowy, którego obawiały się władze carskie, stąd przykładne ukaranie filomatów i filaretów. W chwili wybuchu powstania w 1831 r. na Litwie studenci licznie zbiegli z Wilna i utworzyli legion akademicki, wkrótce zmasakrowany przez regularne oddziały rosyjskie. Dało to władzom rosyjskim powód do rozwiązania Uniwersytetu w 1832 r.

Pozostawiono jednak wydział medyczny, przekształcony w Akademię Medyko-Chirurgiczną i Seminarium Główne, połączone z wydziałem teologii i przemianowane w Rzymskokatolicką Akademię Duchowną.

W Akademii Medyko-Chirurgicznej studiowało niewiele ponad 300 osób. W 1840 r. władze wydały dekret o likwidacji Akademii. Za oficjalny pretekst posłużyły protesty młodzieży studenckiej zwane „buntem głodowym”, którym władze nadały charakter polityczny. Nie bez wpływu na tę decyzję pozostawało wczesne wykrycie spisku Szymona Konarskiego i tajnego koła studentów. Akademię Medyko-Chirurgiczną zamknięto ostatecznie w 1842 r. W tym samym roku Rzymskokatolicką Akademię Duchowną przeniesiono do Petersburga.

Pierwsza wyższa szkoła rolnicza

W 1848 r. w Hory-Horkach w guberni mohylewskiej powołano Instytut Gospodarstwa Wiejskiego — pierwszą w Cesarstwie wyższą szkołę rolniczą. Wyrosła ona z utworzonej w 1840 r. szkoły rolniczej. Instytut odegrał ogromną rolę w rozwoju rolnictwa na Białorusi.

Szkolnictwo średnie. Struktura szkolna i programy nauczania

Szkoły średnie w wileńskim okręgu naukowym dzieliły się na 7-letnie gimnazja gubernialne i 6-letnie szkoły powiatowe. We wschodniej Białorusi istniały też podporządkowane władzom okręgu 3-letnie rosyjskie szkoły ludowe. Ponadto do 1820 r. działały tu szkoły jezuickie, w których nauczano według starych programów w języku łacińskim.

W 1822 r. na obecnym terytorium Białorusi istniało 46 szkół średnich, w tym 22 świeckie i 24 prowadzone przez zgromadzenia zakonne, głównie dominikanów, bazylianów i pijarów. Liczba uczniów przekroczyła w tym roku 4500. Na tle ogólnego wzrostu zaznaczył się jednak wyraźnie zastój we wschodniej Białorusi. Zniszczenia wojny 1812 r. były tu większe niż na zachodzie kraju. Kolejnym ciosem dla szkolnictwa było wypędzenie jezuitów. Zasadniczą przyczyną zastoju był jednak stosunek polskich władz okręgu do szkół ludowych. Władze te krzywym okiem patrzyły na nauczanie w języku rosyjskim. Ponieważ ze zrozumiałych względów nie można było przekształcić szkół ludowych w polskie, ani tym bardziej zamknąć, pozostawiono je swojemu losowi, wskutek czego ledwie wegetowały. Natomiast próby rozbudowy polskiego szkolnictwa skończyły się niepowodzeniem.

W związku z powyższym liczba uczniów w czterech guberniach białoruskich niewiele przewyższała liczbę uczniów (4000) w guberni wileńskiej, o prawie trzykrotnie mniejszym zaludnieniu. Z drugiej strony, było to tyle samo, co we wszystkich guberniach wielkoruskich (okręgi: petersburski, moskiewski i każański) razem wziętych.

W obwodzie białostockim istniało wówczas gimnazjum ze szkołą powiatową w Białymstoku i powiatowa szkoła w Drohiczynie, prowadzona przez pijarów. Uczyło się w tych szkołach 390 uczniów.

Przytłaczająca większość uczniów szkół średnich (90%) wywodziła się z rzymskokatolickiej szlachty. Na przykład, w powiatowej szkole średniej w Borunach, prowadzonej przez unickich bazylianów, na 189 uczniów w 1824 r. 177 należało do szlachty. Oprócz młodych szlachciców uczyło się tu jeszcze 4 mieszczan, 7 synów unickich księży i 1 przechrzczony Żyd. Mimo iż władze rosyjskie troszczyły się o dostęp do wiedzy dla swych prawosławnych poddanych (zazwyczaj mieszczan), w roku szkolnym 1822/23 w guberni grodzieńskiej do szkoły średniej uczęszczało tylko 17 prawosławnych (1,2% ogółu uczniów). We wschodniej Białorusi sytuacja przedstawiała się lepiej, dzięki istnieniu rosyjskich szkół ludowych. W guberni mohylewskiej uczęszczało do szkół średnich 175 prawosławnych (42% ogółu uczniów). Trzeba jednak nadmienić, że szkoły ludowe poziomem bliższe były szkołom parafialnym, niż średnim. Sytuacja unitów była wówczas jeszcze gorsza, niż prawosławnych. Nauki na poziomie średnim pobierali tylko nieliczni popowicze.

W sferze programowej szkolnictwo pod kuratelą księcia Czartoryskiego kontynuowało do początku lat 20. tradycje Komisji Edukacji Narodowej. Ję-

zykiem wykładowym był polski; rosyjski wykładano jako przedmiot, zresztą niedbale. Do lekcji literatury polskiej włączono pojęcia z zakresu kultury, a w szkołach zakonnych wykorzystywano także do ukazania roli Kościoła w dziejach kultury polskiej. W bazylikańskiej szkole w Podubisiu na Żmudzi uczniowie na egzaminie z literatury odpowiadali na przykład na takie pytania: W którym stuleciu zaczyna się na pewno historia Polski? W jaki sposób wprowadzenie chrześcijaństwa do Polski przyczyniło się do rozwoju oświaty? Kto sprowadził do Polski jezuitów?

Historię wykładano z polskich podręczników. Skutek był taki, że uczniowie mieli dość mętne pojęcie o dziejach stron ojczystych. Autor słów „Litwo, ojczyzno moja...” podczas nauki w szkole średniej popełnił poemat „Mieszko, książę Nowogródka”.

Depolonizacja i rusyfikacja szkolnictwa

Stopniowo jednak pod naciskiem Petersburga programy ulegały coraz dalej idącym zmianom. Zwiększono rolę nauczania religii, przy czym wprowadzono obowiązkowe dla wszystkich lekcje religii prawosławnej. Historię Polski zastąpiono historią Rosji. Pod koniec panowania Aleksandra I planowano także wprowadzenie nauczania w języku rosyjskim. W 1824 r. gubernie witebską i mohylewską oderwano od okręgu wileńskiego i przyłączono do petersburskiego. Zasadnicze zmiany przeprowadził jednak dopiero car Mikołaj I.

Szkolnictwo w utworzonym w 1829 r. białoruskim okręgu naukowym (gubernie witebska i mohylewska) było już rosyjskie. Język polski pozostawiono jako przedmiot. W 1831 r. nowe zasady rozciągnięto na szkolnictwo guberni mińskiej, a w roku szkolnym 1834/35 grodzieńskiej i wileńskiej. Wspomniane gubernie włączono do białoruskiego okręgu naukowego. W 1835 r. zaprzestano nauczania języka polskiego we wschodniej Białorusi, a do końca lat 30. w pozostałych guberniach okręgu. Zabroniono przy tym prowadzenia szkół przez katolickie zgromadzenia zakonne.

Reformę szkolnictwa przeprowadzono tak gwałtownie, że wywołała katastrofalny spadek liczby uczniów. W 1839 r. na Litwie i Białorusi nauki w szkole średniej pobierało prawie 3 razy mniej osób, niż w 1822 r. Taki był koszt upodobnienia okręgu białoruskiego do moskiewskiego.

Tablica 1. Liczba uczniów szkół średnich w białoruskim (d. wileńskim) i moskiewskim okręgu naukowym w l. 1808-1849

okręg naukowy	1808	1822	1839	1849
białoruski	6328*	8888	3114	3611
moskiewski	2803**		2436	3141

*) bez obwodu białostockiego.

**) 1809 r.

Źródło: D. Beauvois, *Szkolnictwo polskie...*, t. II; L. Zashtowt, *Kresy 1832-1864...*

Szkoły parafialne

Szkolnictwo elementarne przeznaczone było w zasadzie dla chłopów i mieszczan. Zdarzało się jednak, że w szkołach parafialnych uczyły się także dzieci szlachty, zapewne drobnej. Tylko w szkołach parafialnych razem z chłopcami uczyły się dziewczęta. Było ich niewiele, średnio jedna uczennica na dziesięcioro uczniów. Nauczano religii, czytania i pisania, czasem pierwszych czterech działań arytmetycznych. Językiem wykładowym był polski, oprócz tego w szkołach rzymskokatolickich dawano początki łaciny, a w grekokatolickich — cerkiewnosłowiańskiego. Szkół elementarnych na Białorusi było bardzo mało. Były one także z reguły niewielkie — na jedną szkołę przypadało kilkunastu uczniów. Różnice w rozmiarach szkół były przy tym ogromne. Na początku lat 20. jedna piąta wszystkich uczniów na Białorusi uczęszczała do dwóch szkół w dobrach oświeconych właścicieli ziemskich, Adama Chreptowicza w Szczorsach i Aleksandra Pocięja w Stolinie. Przy niezwykle niskich stanach uczniów wystarczało, że oświecony fundator umarł lub zmienił poglądy, by liczba uczniów na Białorusi dramatycznie zmalała. Stąd też wszelkie dane liczbowe są zawodne, niemniej jednak ukazują tragicznie niski poziom oświaty elementarnej na Białorusi.

Tablica 2.

	1804		1811		1813		1818		1822		1829	
	szkół	ucz.	szkół	ucz.	szkół	ucz.	szkół	ucz.	szkół	ucz.	szkół	ucz.
gubernia wileńska	109	2647	138	4377	77	2016	87	2496	97	3870	45	1967
gubernie białoruskie	115	1515	166	2837	76	1151	119	1842	54	1337	52*	1373*
obwód białostocki			5	392	4	263	19	752	18	840	19	581

*) bez guberni mohylewskiej i witebskiej.

Źródło: D. Beauvois, *Szkolnictwo polskie...*, t. II; L. Zasztowt, *Kresy 1832-1864...*

Liczba szkół i uczniów na Białorusi rosła do 1811 r., kiedy to osiągnęły najwyższy poziom w całej I połowie XIX w. Po wojnie 1812 r. szkolnictwo nie podniosło się już z głębokiego upadku. Po kilku latach odbudowy stanów, w 1822 r. nastąpił głęboki kryzys, związany prawdopodobnie z zarzuceniem planów wyzwolenia chłopów z poddaństwa. Kolejny kryzys miał miejsce w połowie lat 30. w związku z zamianą szkół parafialnych na publiczne. W 1850 r., w wyniku zakładania szkół w dobrach państwowych, ich ogólna liczba zbliżyła się do 100, a liczba uczniów przekroczyła prawdopodobnie 2 tys., gdyż na jedną szkołę przypadało teraz około 25 uczniów. Mimo wszystko, było to wciąż mniej szkół i uczniów, niż w 1811 r. Tak więc w ciągu pół wieku w dziedzinie nauczania elementarnego nie zrobiono ani kroku naprzód.

Niezmiennie liczby ogólne ukrywają jednak fundamentalne zmiany: w języku nauczania i dostępie do oświaty poszczególnych kategorii ludności.

Na Białorusi w ciągu całego półwiecza uczęszczało do szkół parafialnych tylko 5 dzieci na 10 000. Dla porównania przed powstaniem 1831 r. na Litwie (gub. wileńska) wskaźnik ten wynosił 30-40 na 10 000. W Królestwie Polskim wskaźnik ten podlegał większym wahaniom. W 1816 r. na 10 000 chłopskich dzieci uczyło się 60, w 1821 — 90, a potem wskaźnik ten spadł do 20 w wyniku reakcyjnej polityki rządu Królestwa. W austriackiej Galicji, liczącej ponad 3,5 mln ludności, szkół w latach 20. było ponad 1 100 wobec niespełna 100 na prawie 3 mln ludności Białorusi. Równie źle uczono tylko Ukraińców na Prawobrzeżu, gorzej — resztę Ukraińców i Rosjan.

Równie wielkie były różnice wśród samych Białorusinów. Nauczano niemal wyłącznie w parafiach rzymskokatolickich. Świeckie duchowieństwo unickie w 1808 r. nie prowadziło żadnej szkoły. Nie wynikało to bynajmniej z ciemnoty księży unickich, gdyż na zapytania władz Uniwersytetu Wileńskiego w tej sprawie udzielali wyczerpujących odpowiedzi w poprawnej polszczyźnie. Parafie unickie były po prostu zbyt biedne, by prowadzić szkoły. Kilka szkół, przede wszystkim dla mieszczan, prowadzili bazylianie, religii unickiej uczono też w niektórych szkołach w dobrach prywatnych. Z niewielkimi zmianami taki stan utrzymał się do kasaty unii. Chociaż dzieci unitów, a nawet prawosławnych, uczęszczały do szkół rzymskokatolickich, nie mogło być tych dzieci wiele. Tak więc ze wspomnianego pięciorga dzieci na 10 000, które pobierały nauki, tylko jedno było unickie lub prawosławne.

W związku z powyższym, stosunek liczby uczniów w litewskiej guberni wileńskiej do liczby uczniów w 4 guberniach białoruskich niewiele odbiegał od odpowiedniego stosunku liczby rzymskich katolików (1,5 do 1) na obu tych obszarach. Różnice na korzyść guberni wileńskiej wynikały z rozmiarów szkolnictwa na Żmudzi. Te zaś z kolei były wynikiem większej niż gdzie indziej liczebności wolnego chłopstwa. Tylko tu zresztą chłopci uczyli się w szkołach średnich, gdzie stanowili 10% uczniów. Różnice występowały więc także w obrębie guberni wileńskiej. Na Żmudzi uczyło się stosunkowo więcej dzieci niż w zamieszkanym przez Białorusinów powiecie oszmiańskim.

Problem narodowościowy

Na terenach zamieszkanym przez ludność litewską, zwłaszcza na Żmudzi, nadal używano w nauczaniu języka litewskiego. Na potrzeby szkół wydawano elementarze i katechizmy w języku litewskim. Białorusinów wciąż uczono po polsku, podobnie jak Ukraińców, zarówno na prawobrzeżnej Ukrainie, jak i w Galicji. W 1817 r. rząd austriacki nakazał nauczać wyłącznie po polsku, gdyż uznał język ukraiński za mowę „chłopską” i „zdziczałą”.

Oświecona elita szlachecka dążyła do polonizacji wszystkich narodowości, jednak szlachta litewska nie potrafiła skazać na śmierć swego własnego języka. Szlachta na Białorusi również uważała, że pochodzi od Litwinów (nie ma znaczenia czy słusznie), więc o los języka swych chłopów nie troszczyła się zupełnie.

Szlachta obawiała się uczyć chłopów poniekąd słusznie. Oświeceni w całym byłym W. Ks. Litewskim włościanie, chłopci telszewscy na Żmudzi, przystępując do powstania 1831 r., najpierw odbili rekrutów prowadzonych przez Rosjan do Telsz, potem „skupionymi siłami rzucili się na najzłośliwszych ze szlachty, której przeszło 30 osób stało się ofiarą ich zemsty, po czym dopiero rozpoczęli utarczki z wojskiem moskiewskim”.

Na Białorusi nie było podobnych wystąpień, niemniej jednak zdarzało się, że bunt poddanych łączono z ich wykształceniem. W II połowie lat 20. w miasteczku Kroszyn w pow. nowogródzkim obróceniu w chłopów mieszczenie odmawiali wychodzenia na pańszczyznę. Uczestników buntu ukarano surowo: pięciu otrzymało po 51 razów i zesłanie na katorgę, szesnastu oddano w żołdacy. Dziedzic (były oficer wojska polskiego) wiązał bunt z istnieniem w Kroszynie nielegalnej rzymskokatolickiej szkoły parafialnej, do której uczęszczali wcześniej przywódcy kroszynian.

Depolonizacja szkolnictwa elementarnego

Po upadku powstania 1831 r. rozpoczęto usuwanie ze szkół języka polskiego na rzecz rosyjskiego. Proces ten zakończył się wraz z upływem dekad. Zabroniono też duchowieństwu katolickiemu prowadzenia szkół. Dawne szkoły parafialne zamknięto lub zamieniono w publiczne. Zakładano też zupełnie nowe szkoły, zwłaszcza na ziemiach pod zarządem Ministerstwa Dóbr Państwowych. Ponieważ podstawą nauczania była religia, nie można było całkowicie odsunąć od nauczania katolickich księży. Próbowano jednak w miejsce języka polskiego wprowadzić do nauczania język białoruski. W 1835 r. władze wydały pierwszy w historii katechizm w potocznym języku białoruskim dla katolickich dzieci. Prawosławne dzieci uczono wszystkiego po rosyjsku.

Nauczanie dzieci żydowskich

Żydzi uczęszczali do własnych szkół wyznaniowych, nie podporządkowanych władzom szkolnym. Nauczano w tych szkołach religii mojżeszowej po hebrajsku. W czasach kuratorstwa Czartoryskiego dyskutowano o konieczności zakładania szkół dla dzieci żydowskich i nauczania ich języka polskiego, skończyło się jednak na projektach. Dopiero w 1847 r. otwarto pierwszą publiczną szkołę dla Żydów, rzecz jasna rosyjską.

Liczne szkoły talmudyczne dawały jednak pokaźnej części Żydów umiejętność czytania. W każdym bądź razie unita ks. prof. Bobrowski właśnie Żydów podał za przykład do naśladowania, pisząc o potrzebie wyrwania z analfabetyzmu swych współwyznawców.

Unickie szkoły parafialne na Białostocczyźnie

Szkolnictwo parafialne w obwodzie białostockim miało zasięg szerszy niż w guberniach białoruskich, a porównywalny z Litwą i Królestwem Polskim.

Liczba parafialnych szkół unickich była tu równa liczbie takich szkół na całej Białorusi. W 1820 r. „mieszkańcy wsi dóbr skarbowych należących do miasta Koronnego Kleszczel parafii x. Sosnowskiego postanowili utrzymywać szkółki w czterech wsiach zwanych Kuzawa, Dasze, Dobrywoda i Czeremcha i obowiązali się, nie tylko utrzymywać nauczyciela i opatrywać szkołkę, lecz razem dopilnować, aby dzieci od ukończonego roku siódmego na naukę do tych szkółek oddawane były”. Oprócz wyżej wymienionych, w tejże parafii istniały jeszcze aż dwie szkoły unickie w Kleszczelach i jedna we wsi Suchowolce. W każdej z tych szkół uczyło się około 20 dzieci. Nauczano religii, języka polskiego i cerkiewnosłowiańskiego, początków arytmetyki. W Kleszczelach ks. Antoni Sosnowski udzielał ponadto lekcji praktycznego ogrodnictwa.

Sytuacja w parafii kleszczelskiej była wyjątkowa: ks. Sosnowski był przywódcą świeckiego kleru unickiego w diecezji litewskiej, a jego parafianie ludźmi wolnymi. Niestety, nikt na Białorusi nie był w stanie pójść w jego ślady. Na tle ogólnej niemożności czyn ks. Sosnowskiego i jego parafian pozostaje odosobnionym przykładem heroizmu w dążeniu do wiedzy.

Szkoły w parafii kleszczelskiej przetrwały do kasaty unii, kiedy to zamknięto wszystkie szkoły unickie. Tylko jedną szkołę w Kleszczelach zamieniono w publiczną.

Ogólny poziom nauczania chłopów, obecnie prawosławnych, jednak się nie zmienił, gdyż w 1847 r. władze otworzyły kilka szkół w dobrach skarbowych.

Przyczyny zapóźnienia edukacyjnego

Szkolnictwo elementarne na Białorusi w ciągu całego półwiecza utrzymywało się na stałym, katastrofalnie niskim poziomie. Było to wynikiem z jednej strony cywilizacyjnego zacofania Cesarstwa Rosyjskiego, z drugiej zaś sztywnej stanowej struktury społeczeństwa i niechęci szlachty do nauczania obcych wyznaniowo i kulturowo chłopów, mieszczan i Żydów. Przez całe dziesięciolecia na całej Białorusi uczyło się w szkołach elementarnych tylko dwa razy więcej dzieci niż w jednej parafii Łyntupy pod koniec istnienia Rzeczypospolitej.

ROZDZIAŁ VIII

Kultura Białorusi w pierwszych dziesięcioleciach XIX w.

Miłośnicy Słowiańszczyzny

Wiek XIX przyniósł wzrost zainteresowania Słowiańszczyzną. Idea jedności słowiańskiej służyła wówczas umocnieniu tożsamości narodów słowiańskich i potwierdzeniu ich przynależności do kultury europejskiej. Nośność tej idei sprawiła, że wiele uwagi poświęcali jej nie tylko uczeni i poeci, lecz także politycy. Adam Czartoryski był zdania, że podzielony naród polski właśnie poprzez przewodnictwo w badaniu i dowodzeniu dawnej słowiańskiej jedności zdobędzie bez jednego wystrzału palmę pierwszeństwa dla swej literatury i swego języka. Rzecz jasna Rosjanie nie zamierzali ustępować pola „bez jednego wystrzału”.

Położona między Polską a Rosją Białoruś była naturalnym terenem rywalizacji kultury polskiej i rosyjskiej. I połowa XIX w. to jednak okres bezwzględnej przewagi kultury polskiej, głęboko zakorzenionej w białoruskiej glebie.

Aleksander I dążył do rosyjsko-polskiego partnerstwa, co oznaczało odroczenie się od jakichkolwiek prób narzucenia rosyjskiej dominacji kulturalnej. Rozbudowany przez A. Czartoryskiego polski system oświatowy utrwalił i pogłębił dominację kultury polskiej.

Gorący polski patriotyzm przytłaczającej większości kulturalnej elity Białorusi nie powinien jednak przesłaniać tego, że była to elita miejscowa. Tym samym uznawanie twórców kultury białoruskiej po prostu za Polaków, którzy wnieśli wkład w tę kulturę, prowadzi na manowce. Zwrot tych ludzi do miejscowej kultury był powrotem do korzeni, a nie działalnością na rzecz obcego narodu. Niezaprzeczalny polski wkład w kulturę białoruską dotyczył sfery ideowej, a nie personalnej. Z drugiej strony, Białoruś nie tylko brała, lecz także oddawała, czasem nawet z nawiązką. Trudno sobie wyobrazić kulturę polską bez Mickiewicza i Moniuszki. Twórców obdarzonych mniejszym niż ci dwaj talentem Białoruś dała kulturze polskiej całą rzeszę.

Rosyjska opcja kulturalna była wówczas rzadkością, jeśli nie liczyć Smoleńszczyzny. Poszczególni twórcy przechodzili do kultury rosyjskiej z kultury

polskiej. Miejscowa opinia publiczna uważała ich za odstępców, a i Rosjanie odnosili się do nich nie bez podejrzliwości. Spośród takich twórców wybitną postacią był Tadeusz Bułharyn, czołowy rosyjski konserwatysta, znienawidzony w kręgach liberalnych.

Zwycięstwo kultury rosyjskiej w walce, która rozpoczęła się z końcem pierwszej ćwierci XIX w. było możliwe tylko dzięki brutalnej sile. Rusyfikację szkolnictwa przeprowadzono kosztem zamknięcia szkół wyższych i prawie trzykrotnego zmniejszenia liczby uczniów szkół średnich. Nie ulega wątpliwości, że odbyło się to ze szkodą także dla kultury białoruskiej. Dla XX-wiecznego białoruskiego historyka (i polityka, bynajmniej nie polonofila) Alaksandra Ćwikiewicza było „jasne, że Białoruś powinna była wyżej stawiać wolną książkę w języku polskim, niż okólnik o szkodliwości nauki europejskiej napisany po rosyjsku”. Po polsku uczono jednak niewiele, nawet w najlepszym dla kultury polskiej okresie. Była to zresztą główna przyczyna słabości polskiej kultury na Białorusi. Największe nawet osiągnięcia tej kultury nie mogą przesłonić jej ograniczonego zasięgu. Z kulturą polską związana była tylko górna warstwa społeczeństwa, kilka procent ogółu ludności. Tłumaczy to względną łatwość, z jaką Rosja Mikołaja I dokonała na Białorusi zasadniczego zwrotu wektora cywilizacyjnego w ciągu jednego tylko pokolenia. Odtąd awans społeczny warstw niższych coraz mocniej wiąże się z wstąpieniem w świat kultury rosyjskiej. Warto pamiętać także i o tym, że po rosyjsku pisano nie tylko okólniki o szkodliwości nauki europejskiej, gdyż kultura rosyjska wchodziła właśnie w okres niebywałego i długotrwałego rozkwitu.

Sprowadzanie dziejów kultury białoruskiej tego okresu do rywalizacji polsko-rosyjskiej byłoby wielkim uproszczeniem. Poważny był także ukraiński wpływ na kulturę białoruską, gdyż sąsiednia Ukraina stale wyprzedzała Białoruś w rozwoju kultury rodzimej.

Swego rodzaju fenomenem kulturalnym była Białostoczczyzna pod panowaniem pruskim. Panowanie to było zbyt krótkie, a Białostoczczyzna zbyt mała, by kultura niemiecka odcisnęła swe piętno na kulturze białoruskiej. Niemniej jednak niemieckie wykształcenie otrzymali M. Bobrowski, I. Daniłowicz oraz I. Onacewicz, intelektualni przywódcy białoruskich unitów; a to niemało. Bobrowski szukał także wzorców podniesienia z upadku swego ludu w podróży do innych krajów słowiańskich: Galicji, Czech, Słowenii, Dalmacji i nawet Łużyc.

Początki białorusoznawstwa

Ogólnoeuropejskie ożywienie zainteresowania Słowiańszczyzną sprzyjało także rozwojowi badań naukowych w dziedzinie językoznawstwa, etnografii i historii Białorusi. Polski uczony Samuel Bogumił Linde powziął zamiar napisania powszechnej gramatyki słowiańskiej i powszechnego języka słowiańskiego. Pobudziło to jego zainteresowanie innymi niż polski językami słowiańskimi, w tym także białoruskim. Podejmując dyskusję z rosyjskimi i polskimi uczonymi, którzy uważali język XVI- i XVII-wiecznych białoruskich wydań za mie-

szaninę różnych języków, Linde stwierdził, że język ten nie był podobny ani do polskiego, ani do staro-cerkiewno-słowiańskiego. Jego zdaniem był to samodziśny potoczny język mieszkańców Wielkiego Księstwa Litewskiego, język białoruski mianowicie.

Z genialnym uogólnieniem Lindego nie zgodzono się od razu. J. Lelewel uważał, że język litewskich statutów był sztucznym językiem kancelaryjnym, zapominając o tym, że każdy język literacki jest poniekąd sztuczny i zmienia się w czasie. Dyskusja trwała przez dziesięciolecia, przy czym językowi białoruskiemu odmawiano nie tylko tradycji pisemnej, lecz także samoistności. Stopniowo jednak przyjął się pogląd Lindego. Dziś tylko litewscy uczeni uparcie obstają przy twierdzeniu Lelewela.

Rozkwit słowianoznawstwa na początku XIX w. związany jest z niezwykłą osobą Adama Czarnockiego. Ten był agent francuskiego wywiadu, który w 1812 r. próbował podburzyć białoruskich chłopów, nie ujawnił się po zakończeniu wojny. Pod przybranym nazwiskiem Zorian Dołęga-Chodakowski prowadził badania terenowe na Białorusi, Ukrainie, w Polsce i w Rosji. Stale zagrożony dekonspiracją, przenosił się z miejsca na miejsce, wszędzie z niezwykłą energią poznając język, obyczaje i wierzenia ludu, a także badając grodziska i kurhany.

Zasadniczą tezę Chodakowskiego była dawna jedność Słowian i ich wczesna organizacja polityczna. Zamiłowanie do kultury ludowej szło u niego w parze z krytyką kultury szlacheckiej i kościoła, jako odpowiedzialnych za niszczenie tej kultury. Źle widziany w związku z tym w kręgach uniwersyteckich Wilna, walczył przyczynił się do romantycznego przełomu w kulturze polskiej swą pracą „O Słowiańszczyźnie przed chrześcijaństwem”, opublikowaną w 1818 r.

Chociaż Chodakowski zajmował się całą Słowiańszczyzną, Białoruś była pierwszym polem jego badań. Językowi białoruskiemu, który nazywał krywickim, wyznaczył niezwykle szeroki zasięg, od Podlasia po wschodni skraj Smoleńszczyzny, na południu całe Polesie, włącznie z ukraińskim, na północy Wilno, Psków i Nowogród Wielki.

Zanik piśmiennictwa białoruskiego

Wzrost zainteresowania ludem białoruskim w nikłym stopniu wpłynął na rozwój literatury białoruskiej. Elementy ludowe wykorzystywano przede wszystkim jako tworzywo dla poezji w języku polskim. Adam Mickiewicz długo uważał, że język białoruski jest dialektem „zmieszanym z polską mową albo językiem litewskim”. Stąd też wydaje się, że przewijająca się przez białoruskie literaturoznawstwo myśl, że młody Mickiewicz pisał także po białorusku, jest tylko pobożnym życzeniem. Dopiero pod koniec życia Mickiewicz zmienił zdanie i uznał język białoruski za najbogatszy i najczystszy z języków słowiańskich i z piśmiennictwem o dawnej tradycji. Wpływ Mickiewicza na literaturę białoruską, choć pośredni, był jednak poważny. Za wzór do naśladowania uważała go większość jego ziomków, którzy pisali po białorusku w połowie stulecia.

Rozkwit literatury polskiej na Białorusi niewiele miejsca pozostawiał literaturze białoruskiej. Wbrew utartemu pogładowi, ta druga przez pierwszych czterdzieści lat XIX w. nie była domeną katolickiej szlachty, przeżywającej okres największego zauroczenia polszczyzną. W okresie tym nieliczne utwory w języku białoruskim nadal bytują poza drukiem i krążą w odpisach, co nie przeszkadza ich dość szerokiej znajomości.

Po całej Białorusi krążył wiersz Jana Barszczewskiego „Bunt chłopów”. Utwór ten, dość okazałych rozmiarów, powstał pod wpływem wydarzeń w pewnym majątku przejętym przez zbuntowanych chłopów w czasie wojny 1812 r. Trudno powiedzieć, jakie były intencje autora, który po prostu z humorem opisał zachowanie chłopów, którzy odtwarzają role swoich panów. Dla jednych był to powód do śmiechu z chłopów, dla innych zachęta do buntu. Z czasem zresztą do utworu zaczęto dodawać zwrotki o coraz ostrzejszej antyfeudalnej treści. Barszczewski był synem unickiego księdza. Po białorusku pisał, podobno nawet dość dużo, tylko w studenckiej młodości. Ukończył Akademię Połocką; rodzaj wykształcenia i siła społecznego konformizmu sprawiły, że ukrywał swe pochodzenie. W wieku dojrzałym uchodził za drobnego szlachcica i pisał po polsku.

Spośród filomatów jedynie Czeczot był patriotą języka białoruskiego (który nazywał początkowo ruskim, a potem słowiano-krewickim) i sporo w nim pisał. W białoruskim poemacie dramatycznym, napisanym i wystawionym z okazji imienin jednego z kolegów, w imieniu chłopów narzekał:

„Szto my pa rusku piejem, a naszym panowie
Pa polsku usio haworać. Kiepska naszej mowie!”
(„Że my po rusku śpiewamy, a nasi panowie
Po polsku wszyscy mówią. Biada naszej mowie!”)

O tym, że utwory białoruskie, chociaż nie drukowane, krążyły jednak po całym kraju świadczy to, że „Bunt chłopów” Barszczewskiego, napisany w okolicach Połocka, znał na pamięć Paweł Bahrym, główny bohater nieszczęsnej sprawy szkoły w Kroszynie w powiecie nowogródzkim. Marszałek szlachty nowogródzkiej A. Chreptowicz świadczył w czasie śledztwa, że utwór znany jest wszystkim w okolicy.

Spośród własnych wierszy Bahryma zachował się tylko jeden. Zachował go w swojej pamięci jeden z przyjaciół ks. Magnuszewskiego i zamieścił w swoich wspomnieniach wydanych anonimowo w 1854 r. w Londynie. Uważał on, że Bahrym miał zadatki na poetę wielkości Petera Burnsa. Wiersz „Zagraj, zagraj chłopcze mały” ma rzeczywiście wielką siłę wyrazu:

„Gdyż ma Kroszyn pana złego
Zatłuc kazał ojca mego.
Matka, siostry zrozpaczone:
Dokąd pójdę, w którą stronę?

Dokąd pójdę? Miły Boże!
Pójdę w świat ja, gdzieś w bezdroże,

W wilkołaka się zamienię,
Tęskne ku wam ślę spojrzenie”

Tłum. Jan Huszcza

Ojciec zabity kijami to poetycka metafora, gdyż w rzeczywistości ojciec Bahryma nawet nie brał udziału w buncie. Jednak kroszynian bito do śmierci naprawdę: wymierzano im razy knutem, sieczono różgami i pędzono przez szpaler żołnierzy okładających ich kijami. Bahrym uogólnił więc los swoich ziomków.

Poeta antycypował nawet karę, która miała spotkać jego samego:

„Gdybym się jastrzębiem rodził,
Bez panów bym się obchodził:
Do pańszczyzny by nie gnano,
Iść w rekruty nie zmuszano,
W Moskalę by nie oddano!”

Odwołanie do wierzeń ludowych, metaforyczne obrazy wilkołaka, jastrzębia, nietoperza sprawiają, że wiersz Bahryma jest jedynym utworem białoruskim utrzymanym w konwencji romantycznej. Wprost trudno uwierzyć, że wyszedł spod pióra niespełna 16-letniego chłopca, który uczył się tylko w parafialnej szkółce. Stąd też podnoszą się głosy, że wiersz przypisywany Bahrymowi musiał napisać ktoś inny dopiero w latach 50. W rzeczy samej, Bahrym żył w Kroszynie długo i szczęśliwie jako artysta — kował, lecz nie poeta.

Nauki historyczne

Świadomość tego, że Białoruś ma własną historię pojawiła się o całe dwa pokolenia później, niż uznanie białoruszczyzny za samodzielny język. W I połowie XIX w. historię Białorusi rozpatrywano jako część dziejów Polski, Rosji lub Litwy. Warto jednak zauważyć, że już Naruszewicz zaznaczył, że Połock miał własną dynastię wywodzącą się od Rogwołoda. Na odrębność księstwa połockiego od Rusi kijowskiej zwrócił także uwagę Lelewel. Jego dzieła miały jednak przede wszystkim ogromne znaczenie dla zrozumienia procesów historycznych.

Wielką pracę wykonali miejscowi unicy historycy: I. Daniłowicz, I. Onacewicz, Józef Jaroszewicz i Platon Sosnowski. Ich prace poświęcone były historii państwa i prawa Wielkiego Księstwa Litewskiego i Kościoła unickiego. Z historii Litwy wydobywali słowiański, ruski pierwiastek, czym różnili się od współczesnego litewskiego dziejopisa Teodora Narbutta. Ten, chociaż urodził się i tworzył na Białorusi, był wielkim patriotą Litwy etnicznej. Nie cofał się nawet przed zmyśleniem, by podkreślić jej dawną wielkość. Dla unickich historyków Litwa była krajem słowiańskim, a Litwinami — oni sami.

Sam Daniłowicz był wielkim miłośnikiem języka starobiałoruskiego. Być może to on, jako wykładowca, zaraził tą miłością swego studenta Czeczota, gdyż „szczególniej lubował się w czytaniu i objaśnianiu starych zabytków prawa i litewsko-ruskich kronik, których dawny język w jego ustach przyjmował dźwięki gwary ludowej”. Daniłowicz marzył o przywróceniu temu językowi statusu ję-

zyka urzędowego. Kasata Statutu Litewskiego przyprawiła go o rozstrój nerwowy i przedwczesną śmierć.

W tym samym czasie, gdy w Wilnie ukształtowała się tutejsza szkoła historyczna, na wschodniej Białorusi prawosławny duchowny Iwan Hryhorowicz położył ogromne zasługi w publikacji dokumentów archiwalnych do historii swego kraju.

Warto też odnotować, że w czasie depolonizacji szkolnictwa na Białorusi grodzieński powiatowy inspektor szkolny Ignacy Kułakowski wystąpił do władz z propozycją wprowadzenia wykładu miejscowej historii, rozumianej jako historia ludu. Była to jednak myśl zbyt śmiała na owe czasy, by uzyskać aprobatę.

Muzyka

Najwybitniejszym spośród białoruskich muzyków początków stulecia był Michał Kleofas Ogiński, znany przede wszystkim jako autor poloneza „Pożegnanie ojczyzny”.

Innego rodzaju popularność przypadła w udziale polonezowi „Grom победы, razdawajsia”. Napisał go pochodzący z Białorusi kompozytor Osip Kozłowski z okazji zdobycia przez wojska rosyjskie Izmaïłu w czasie wojny z Turcją. Polonez ten przez wiele lat pełnił rolę hymnu rosyjskiego.

ROZDZIAŁ IX

Przemiany struktury społecznej

Legitymacja szlachty

Na zajętych ziemiach Rzeczypospolitej Rosjanie zastali liczną szlachtę zaściankową i bezrolną, tzw. gołotę. Szlachta na Białorusi stanowiła około 6% ogółu ludności, o wiele więcej niż w Rosji. 70% białoruskiej szlachty nie miało poddanych.

Już panowanie Katarzyny II rozpoczęło ograniczanie uprawnień drobnej szlachty na wschodniej Białorusi, czym zresztą nie różniła się od ówczesnych władz Rzeczypospolitej, które pozbawiły praw wyborczych szlachtę nieposesjonatów.

Zasadniczym środkiem zmniejszenia liczby szlachty przez władze rosyjskie była weryfikacja rodowodów. Osobom, które nie mogły wylegitymować się odpowiednimi dokumentami, odbierano prawa szlacheckie. W rezultacie malała liczebność szlachty i jej udział w strukturze stanowej społeczeństwa.

Przegląd uprawnień szlacheckich przyśpieszono po powstaniu 1831 r. W ciągu kilku lat usunięto z szeregów szlachty ponad 10 tys. osób. Odsetek szlachty zmalał w 1834 r. do połowy stanu z końca XVIII w., do ok. 3,5% i na tym poziomie utrzymał się w następnym dwudziestopięcioleciu.

Dla osób pozbawionych przywilejów szlacheckich po powstaniu 1831 r. utworzono dwie nowe kategorie stanowe. Rolników zaliczono do tzw. jednodworców, na których nałożono takie same powinności, jak na chłopów państwowych, w tym dawanie rekruta. Przedstawicieli wolnych zawodów zaliczono do tzw. honorowych obywateli.

Procesy weryfikacyjne ciągnęły się przed specjalnymi sądami całymi latami. Utrzymywano w ten sposób znaczną część szlachty w stałej obawie przed deklasacją. Z drugiej strony negatywna legitymacja była często powodem do podjęcia działalności niepodległościowej i rewolucyjnej. Stąd też weryfikacja szlachty była błędnym kołem przewidywanego buntu i niezasłużonych represji.

Wysiedlenie Żydów ze wsi do miast

Ludność żydowska dość równomiernie zasiedlała całą Białoruś. Co dziesiąty mieszkaniec kraju był Żydem. Dla władz rosyjskich Żydzi byli problemem, gdyż tak jak drobna szlachta nie pasowali do struktury stanowej imperium. Kata-

rzyna II, jak już o tym była mowa, zadowolili się ograniczeniem możliwości osiedlania się Żydów, nadając im jednak na Białorusi prawa mieszczańskie.

Władze rosyjskie upatrywały w Żydach element szkodliwy. Oskarżono ich, w czym władzom sekundowała miejscowa szlachta, o eksploatację i rozpijanie chłopów, stąd też powstał pomysł wysiedlenia Żydów z okolic wiejskich. O ile Katarzyna II zamierzała dokonać tego stopniowo, „przypisując” Żydów do miast i miasteczek, o tyle Aleksander I zamierzał działać szybko. W 1804 r. nakazał przesiedlić do 1808 r. wszystkich Żydów ze wsi do miasta. Nieposłusznych pędzono pod eskortą żołnierzy i chłopów do miast i miasteczek, gdzie zostawiano pod gołym niebem. W 1808 r. wstrzymano całą akcję z uwagi na wojny napoleońskie; do czasu jednak.

W 1823 r. car wydał dekret nakazujący Żydom w guberni mohylewskiej i witebskiej zaprzestania do 1824 r. pędzenia napojów alkoholowych i dzierżawienia gruntów i poczt, a do 1825 r. — przesiedlenie do miast i miasteczek. Do stycznia 1824 r. na wschodniej Białorusi wygnano z domów około 20 tys. Żydów. Mimo iż władze rosyjskie same postanowiły zmniejszyć tempo wysiedleń, wkrótce przytułku szukało już około 40 tys. Żydów.

Witebski gubernator wskazywał zwierzchności, że wypędzenie Żydów spowodowało upadek rzemiosła, a nie zmniejszyło pijaństwa wśród chłopów. Chłopi musieli jeździć po wódkę do miasta, gdzie „popadali w zupełną rozpustę i włoczęgostwo”. Niemniej jednak nowy cesarz Mikołaj I kolejnym dekretem z 1827 r. wypędził Żydów ze wsi guberni grodzieńskiej.

W tym samym roku nałożono na Żydów obowiązek dawania rekruta. O ile jednak chrześcijanie musieli dawać rekruta po 7 mężczyzn z tysiąca raz na dwa lata, o tyle wśród Żydów brano po 10 rekrutów z tysiąca co roku. Przy tym chrześcijan brano po ukończeniu 18 roku życia, zaś Żydów w wieku 12 lat. Dla żydowskich chłopców utworzono specjalne bataliony i szkoły, w których pozostawali do ukończenia 18 roku życia, po czym musieli jeszcze odsłużyć przepisowe 25 lat.

W 1835 r. wydano rozporządzenie potwierdzające m.in. zakaz zamieszkiwania Żydów na wsi i wprowadzające nowe ograniczenia w swobodzie poruszania się.

W 1839 r. Żydów pozbawiono większości praw mieszczańskich i zabroniono im pełnienia funkcji burmistrzów i innych odpowiedzialnych funkcji w zarządach miast. W instytucjach samorządowych ich udział nie mógł przekraczać jednej trzeciej. Wprowadzono też osobne kurie wyborcze dla chrześcijan i Żydów.

Zapędzając Żydów do miast i miasteczek, Rosjanie zmienili strukturę etniczną ludności miejskiej na rzecz niekiedy przygniatającej przewagi Żydów. Stąd też w wyborach samorządowych dochodziło do wręcz anegdotycznych sytuacji. W Bychowie, gdzie jeden chrześcijanin przypadał na 50 Żydów, zdołano wybrać burmistrza, lecz w żaden sposób nie można było znaleźć chrześcijanina na stanowisko jednego z dwóch ratmanów. Musiano prosić o zgodę imperatora na to, by w drodze wyjątku obydwoma ratmanami byli Żydzi.

W 1844 r. Mikołaj I wydał dekret o zniesieniu kahałów. Żydów podporządkowano ogólnemu zarządowi, zachowano jednak wzajemną porękę w przekazywaniu podatków do skarbu państwa i dawaniu rekruta.

I wreszcie w 1851 r. car wydał dekret o przeglądzie przynależności stanowej Żydów. 80% ludności żydowskiej zamierzano odnieść do nieosiadłych mieszczan, uznanych za „nieprzydatnych”. Przeglądu w końcu nie dokonano, jednak sama tylko wieloletnia dyskusja nad tą sprawą trzymała społeczność żydowską w ciągłym strachu, podobnie zresztą jak podobny przegląd — drobną szlachtę.

Stłoczona pod przymusem w miastach i miasteczkach ludność żydowska w większości cierpiała straszną nędzę, większą niż biedota chrześcijańska.

Próby poprawy położenia chłopów

W 1803 r. Aleksander I zezwolił dziedzicom nadawać wolność swoim chłopom po uiszczeniu przez nich wykupu. Natomiast w sąsiednim Księstwie Warszawskim Napoleon nadał chłopom osobistą wolność w 1807 r. Aleksander I miał zapewne ten krok Napoleona na uwadze, kiedy w 1811 r. podczas dyskusji o autonomii W. Ks. Litewskiego zwrócił uwagę litewskim arystokratom, że traktują swoich poddanych „jak helotów”. Stad też w projekcie urządzenia W. Ks. Litewskiego pióra Ogińskiego, Druckiego-Lubeckiego i Platera znalazł się zapis o stopniowym uwolnieniu chłopów z poddaństwa w ciągu 10 lat.

Do sprawy powrócono po Kongresie Wiedeńskim. W latach 1816-1819 wyzwolono chłopów w nadbałtyckich guberniach: estlandzkiej, kurlandzkiej i inflanckiej. Piękny przykład dał białoruskiej szlachcie T. Kościuszko. W 1817 r. aktem rejentalnym podpisanym w Szwajcarii nadał chłopom w swym majątku Siechnowicze własność gruntu i zagród oraz zwolnił ich od wszelkich powinności na rzecz dworu. Było to uwolnienie z uwłaszczeniem, co nie leżało w zamiarach szlacheckich reformatorów, którzy ograniczali się do postulatu nadania chłopom wyłącznie wolności osobistej. W 1817 r. opowiedziały się za tym sejmiki obwodu białostockiego i guberni wileńskiej, a w 1819 r. sejmik guberni witebskiej w Dyneburgu. Przedstawiciele tego sejmiku ostatni projekt złożyli w 1822 r.

Już sama geografia tych wystąpień — Białostockie, Litwa, Inflanty — wskazuje na to, że za uwolnieniem chłopów opowiadała się szlachta na pograniczu z obszarami, gdzie wcześniej zniesiono poddaństwo. W głębi Białorusi o tym nie myślano. Car tymczasem przekazał całą sprawę w ręce szlacheckich komitetów, co oznaczało odłożenie jej ad acta.

Do dyskusji nad położeniem włościaństwa aktywnie włączyła się inteligencja. Widząc niemożliwość uwolnienia chłopów, starała się przynajmniej ulżyć ich doli. W Wilnie działało wówczas liberalne Towarzystwo Szubrawców. Szubrawcy ostro piętnowali okrucieństwo szlachty w stosunku do poddanych na łamach związanych z Towarzystwem „Wiadomości Brukowych”, które czytywał sam Aleksander I. Redaktor „Wiadomości” A. Marcinowski opublikował w 1817 r. swój artykuł pt. „Machina do bicia chłopów”, który szerokim echem

odbił się w całym kraju. Marcinowski ironicznie zachęcał szlachtę, by zamiast męczyć się własnoręcznym biciem chłopów używała do tego tytułowej maszyny.

Reforma chłopska w dobrach skarbowych

Mikołaj I uważał prawo pańszczyźniane za wielkie zło, lecz nie czuł się na tronie na tyle pewnie, by porywać się na prawa szlachty. Stąd też musiał ograniczyć się do poprawy położenia chłopów państwowych. W 1838 r. utworzono Ministerstwo Dóbr Państwowych, na czele którego stanął zdolny administrator i zwolennik zniesienia poddaństwa gen. Paweł Kisielow.

Położenie chłopów państwowych na Białorusi było inne niż w Rosji. Po pierwsze, było ich stosunkowo mniej, chociaż ich liczba wzrosła w wyniku konfiskat majątków powstańców 1831 r. do jednej czwartej ogółu chłopstwa. Po drugie, chłopci rosyjscy byli przypisani do ziemi, lecz nie odrabiali pańszczyzny i podlegali bezpośrednio państwowej administracji. Natomiast chłopci białoruscy odrabiali pańszczyznę i podlegali zwierzchnictwu tymczasowych właścicieli ziemskich, którym majątki państwowe oddawano w dzierżawę lub „administrację” (na krótszy termin). Tak więc położenie białoruskich chłopów państwowych było podobne jak prywatnych chłopów pańszczyźnianych, a w praktyce nawet gorsze, gdyż tymczasowi dzierżawcy i „administratorzy” eksploatowali ich niemiłosiernie.

W rezultacie reformy rosyjscy chłopci państwowi otrzymali niemal całkowitą wolność osobistą. Przemiany położenia chłopów białoruskich były początkowo mniej radykalne. Zaczęto od ograniczania samowoli tymczasowych właścicieli, rozbudowy administracji i samorządu chłopskiego poprzez przeszczepienie na grunt białoruski wspólnoty wiejskiej typu rosyjskiego (białoruska gromada była oddolnie organizowana przez chłopów dla obrony swych interesów, podczas gdy rosyjska „obszczyna” służyła przede wszystkim interesom państwa).

W 1844 r. władze przyspieszyły i zradykalizowały reformę na Białorusi. Zniesiono system tymczasowego władania majątkami państwowymi i gospodarkę folwarczno-pańszczyźnianą. Chłopów państwowych oczynszowano, małorolnym przydzielono dodatkowo ziemię z gruntów folwarcznych. Chłopi białoruscy otrzymali też podobne prawa osobistej wolności jak wcześniej rosyjscy.

Zmiany administracyjne

W 1828 r. Mikołaj I nakazał przekład Statutu Litewskiego z białoruskiego oryginału na język rosyjski i wydanie go w trzech językach: białoruskim, polskim i rosyjskim. Oznaczałoby to przywrócenie urzędowego statusu językowi białoruskiemu. Niestety, po powstaniu listopadowym władze rosyjskie zaczęły znosić wszelkie autonomiczne instytucje na Białorusi.

W 1831 r. powołano w Petersburgu Komitet do Spraw Zachodnich Guberni, który przygotował projekty rusyfikacji administracji, szkolnictwa i życia religijnego. Jeszcze w 1830 r. zniesiono Statut Litewski w guberni witebskiej i mohylewskiej. W 1832 r. wprowadzono język rosyjski zamiast polskiego w sądownictwie, a w 1840 r. skasowano Statut Litewski na reszcie terytorium Białorusi.

W 1843 r. przeprowadzono reformę administracji kraju. Gubernię wileńską podzielono na kowieńską i wileńską. Do tej drugiej przyłączono powiat wilejski i dziśnieński z mińskiej i lidzki z grodzieńskiej. Powiat nowogródzki z tejże guberni przyłączono do mińskiej. Z kolei do guberni grodzieńskiej przyłączono obwód białostocki.

W 1840 r. Mikołaj wydał dekret „O nazywaniu guberni białoruskich i litewskich każdej oddzielnie: witebską, mohylewską, wileńską i grodzieńską”. Dekret ten posłużył później radzieckim historykom jako tworzywo mitu o rzekomym zakazie używania nazw Białoruś i Litwa, chociaż nie ma w nim ani słowa o zakazie używania tych nazw. Nie wymieniono w nim guberni mińskiej, gdyż w ówczesnej praktyce administracyjnej nie zaliczano jej ani do guberni białoruskich, ani litewskich. Terminologia administracyjna była zresztą niesystematyczna, zarówno przed wydaniem rzeczzonego dekretu, jak i później. Określenia „gubernie białoruskie” nadal używano w życiu publicznym, o czym świadczy fakt, że w l. 1841-1917 ukazało się na terenie Imperium Rosyjskiego 190 książek i broszur z nazwą Białoruś w tytule. Jak się wydaje, zaprzestanie nazywania guberni mińskiej, a potem grodzieńskiej guberniami litewskimi wręcz sprzyjało uznaniu ich za ziemie białoruskie.

W 1849 r. władze uznały, że kraj został spacyfikowany i ujednolicony z Rosją. Rozwiązano Komitet do Spraw Zachodnich Guberni. Teoretycznie gubernie te stały się zwyczajną rosyjską prowincją.

ROZDZIAŁ X

Kasata unii brzeskiej

Walka duchowieństwa świeckiego z zakonem bazylianów

Na początku XIX w. Kościół greckokatolicki wciąż był największym kościołem na Białorusi. Należała do niego większość Białorusinów, chociaż postępy prawosławia za panowania Katarzyny II, rzymskiego katolicyzmu za panowania Aleksandra I spowodowały znaczny spadek liczby unitów.

We współczesnej publicystyce białoruskiej często wyraża się pogląd, że Kościół unicki był białoruskim wyznaniem narodowym. Stan Kościoła unickiego w pierwszym ćwierćwieczu XIX w. przeczy podobnym twierdzeniom. Językiem liturgii był staro-cerkiewno-słowiański, zaś językiem kazań, ważniejszych modlitw i katechizacji — polski. W tej mierze Kościół unicki różnił się od rzymskokatolickiego tylko językiem liturgii, natomiast w Kościele prawosławnym miejsce polszczyzny zajął język rosyjski. Tak więc trzy największe kościoły zarówno w liturgii, jak i nauczaniu posługiwały się językami obcymi Białorusinom.

Los Kościoła unickiego zależał od stosunków Rosji z Rzymem. Tak długo, jak carom zależało na dobrych stosunkach z papieżem, Kościół unicki był tolerowany, choć lekceważony. Za panowania Aleksandra I hierarchia unicka dopiero po kilkuletniej walce zdołała uniezależnić się od rzymskokatolickiej, której podporządkował ją wcześniej Paweł I, i uzyskała własnego metropolitę.

Kościół unicki wciąż toczył rak trwającego od dziesiątków lat konfliktu między duchowieństwem świeckim a zakonem bazylianów. Liczący około 700 mnichów zakon był bardzo bogaty. W 1819 r. posiadał na Białorusi, Ukrainie i Litwie 20 tys. pańszczyźnianych chłopów i 700 tys. rubli srebrem kapitału. Liczące około 2 tys. księży świeckie duchowieństwo posiadało razem kilkanaście hektarów ziemi i 162 tys. rubli srebrem kapitału. Bogactwo zakonu bazylianów przyciągało doń rzymskokatolicką szlachtę. Z niej wywodziła się znaczna część zakonników, w tym hierarchia. Swoje powołanie zakon upatrywał w kształceniu młodzieży szlacheckiej. Bazylianie byli zakonem wschodnim właściwie tylko formalnie. Trudno więc się dziwić, że wśród świeckiego duchowieństwa,

odsuwanego przez bazylianów od bogactw i dostojęństw, jak też i wiedzy, panowała wręcz nienawiść do tego zakonu.

Walce „białych” z „czarnymi”, czyli księży świeckich z bazylianami, przewodzili duchowni z byłej pruskiej diecezji supraskiej, przyłączonej do diecezji brzeskiej. W 1810 r. kapituła brzeska złożyła do departamentu do spraw grekokatolickich oraz na ręce ministra oświaty hr. Razumowskiego skargę na bazylianów. Skargę tę zaczęto rozpatrywać dopiero w 1819 r., w związku z czym kapituła brzeska sporządziła z pomocą unickich uczonych z Uniwersytetu Wileńskiego kolejny memoriał. Mimo ożywionej dyskusji, także na łamach wileńskich „Dziejów Dobroczynności”, memoriał pozostał bez odpowiedzi.

Pozycją duchowieństwa świeckiego zachwiały w tym czasie wydarzenia polityczne, związane ze sprawą filomatów i filaretów. Popowicz Jan Jankowski, syn jednego z przywódców brzeskiego duchowieństwa, odegrał jedną z głównych ról w procesie młodzieży studenckiej; niestety, jako denuncjator swoich kolegów. Profesorów Bobrowskiego i Daniłowicza pozbawiono katedr z uwagi na ich „szkodliwy” wpływ na młodzież. Temu drugiemu przysłużyła się też nieopatrna krytyka nędznego położenia białoruskich chłopów.

Pyrrusowe zwycięstwo „białych”

Wkrótce jednak położenie świeckiego duchowieństwa uległo zmianie. Zwrot ku prawosławiu i rosyjskości pod koniec panowania Aleksandra I ożywił sprawę zjednoczenia unitów z Kościołem prawosławnym. Jako pierwszy wystąpił z tym pomysłem Mikołaj Nowosiłcow. W 1825 r. pisał do nowego ministra oświaty Szyszkowa, że „rząd rosyjski, mimo całej swej tolerancji dla wyznań istniejących w naszym kraju, nie może przyglądać się z obojętnością tym, którzy wyznają tę samą wiarę co on, a oddzieleni są od jego kościoła”.

M. Bobrowskiego przywrócono na katedrę w Uniwersytecie. Jako nauczyciel unickich kleryków w Seminarium Głównym dążył do przywrócenia tożsamości Kościoła unickiego. Bobrowski był miłośnikiem języka staro-cerkiewno-słowiańskiego, mocno wcześniej zaniedbanego. Oczyszczał ten język z wszelkich naleciałości, w tym także białoruskich. Był także zwolennikiem przywrócenia dawnego wystroju kościołów grekokatolickich. Kościół traktował jako instytucję przede wszystkim społeczną. Była to postawa typowo oświeceniowa i wręcz obowiązująca w Seminarium Głównym. Bobrowski był gorącym zwolennikiem józefinizmu, tzn. podporządkowania władzy kościelnej władzom świeckim na wzór reformy przeprowadzonej w Austrii przez cesarza Józefa II. Na jego postawę wpłynęło niewątpliwie bezpośrednie zapoznanie się z sytuacją Kościoła unickiego w Austrii, gdzie położenie unitów było o wiele lepsze niż na Białorusi.

M. Bobrowski nie miał bynajmniej zamiaru doprowadzać do likwidacji Kościoła unickiego, jednak siłą rzeczy jego działalność prowadziła do zbliżenia tego kościoła z prawosławiem. Jeśli dodamy do tego negowanie prymatu władzy papieskiej przez katolicką profesurę, łatwo zrozumieć, jak to się stało, że

katolickie Seminarium Główne wychowało likwidatorów unii z Józefem Siemaszką na czele. W przypadku tego ostatniego nie bez znaczenia było to, że był on Ukraińcem, gdyż unicy na Prawobrzeżnej Ukrainie zawsze byli o wiele bliżsi prawosławnym niż unicy białoruscy. Rola Siemaszki w likwidacji unii jest jednak zazwyczaj wyolbrzymiana. W swoim Kościele mógł liczyć na poparcie wąskiej elity, gdyż Seminarium Główne ukończyło tylko 40 unitów. Decydujące znaczenie miała wola władz rosyjskich.

Przygotowania do kasaty unii

Car Mikołaj I był zdecydowany w dążeniu do przyłączenia Kościoła unickiego do prawosławnego, w czym sekundowali mu najbliżsi współpracownicy. Doszło nawet do współzawodnictwa między poszczególnymi dostojnikami w dziele likwidacji unii, przede wszystkim między ks. Aleksandrem Golicynem i ministrem Dymitrem Błudowem. Pierwszy z nich był zwolennikiem siłowych rozwiązań w rodzaju tych zastosowanych przez Katarzynę II, zaś drugi przychylił się do planów stopniowego przejścia całego Kościoła unickiego na prawosławie, przedstawionych w 1827 r. przez Siemaszkę.

Wśród pierwszych kroków przedsięwziętych przez władze było usunięcie unickich kleryków z Seminarium Głównego w 1828 r. i przeniesienie ich do seminarium w Połocku. To dziwne z pozoru, wobec wszystkiego co powiedziano tu o Seminarium Głównym, posunięcie służyć miało całkowitemu odizolowaniu unickich kleryków od wszelkich rzymskokatolickich i polskich wpływów. Odtąd w unickich seminariach z roku na rok programy nauczania upodabniano do obowiązujących w seminariach prawosławnych, z wprowadzeniem w połowie lat 30. rosyjskiego języka nauczania.

Rusyfikacja całego Kościoła była jednak sprawą przyszłości, i to dość odległej, skoro duchowieństwo nie znało języka rosyjskiego i powszechnie posługiwało się polszczyzną. Stąd też w 1830 r. Mikołaj I wydał dekret, nakazujący głoszenie kazań w Kościele unickim w języku ludu, tj. białoruskim i ukraińskim. Podobne zarządzenia wydawano później niejednokrotnie, także już po przyłączeniu unitów do Kościoła prawosławnego. Już sam fakt ponawiania zarządzeń świadczy o tym, że ich nie respektowano, przede wszystkim dlatego, że wielu księży nie znało języka białoruskiego na tyle dobrze, by głosić w nim kazania.

Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy wybuch powstania 1831 r. przyspieszył czy też opóźnił likwidację unii. Unicy na ogół udziału w powstaniu nie wzięli. Metropolita Ignacy Józef Bułhak potępił powstanie w liście pasterskim, rozpowszechnionym w nakładzie 2 tys. egzemplarzy. M. Bobrowski nazwał powstanie „podłą zdradą” i modlił się o zwycięstwo carskiego oręża.

Czynnie natomiast poparli powstanie bazylianie z niektórych klasztorów, przede wszystkim na Ukrainie, ale też berezyńskiego na Białorusi. Przypieczętowało to los zakonu. Skasowano dwie trzecie klasztorów, pozwalając przy tym zakonnikom ochrzczonym w obrządku łacińskim na powrót do tego obrządku. Skorzystało z tej możliwości około 200 mnichów.

Powstanie posłużyło także za pretekst do ożywienia działalności zwolenników przymusowego nawrócenia unitów na prawosławie, skupionych w tajnym Komitecie pod przewodnictwem ks. Golicyna. W 1833 r. utworzono nowe biskupstwo prawosławne w Połocku. Biskup Szmaragd (Krzyżanowski) przystąpił do nawracania unitów, a nawet rzymskich katolików przy pomocy wojska i policji. Wywołało to protesty hierarchii unickiej i niezadowolenie Petersburga. Minister Błudow skorzystał z okazji i w 1835 r. doprowadził do likwidacji komitetu ks. Golicyna i powołania nowego pod własnym kierownictwem. Biskupa Szmaragda odwołano.

Odtąd przygotowania do zjednoczenia przebiegały zgodnie ze scenariuszem ułożonym przez J. Siemaszkę. Skupił się on na wprowadzeniu ksiąg liturgicznych wydanych w Moskwie i ustanowieniu w kościołach ikonostasów oraz usunięcia organów i ambon; ogólnie biorąc na zewnętrznym upodobnieniu kościoła unickiego do prawosławnego.

Pod koniec dekady przystąpiono do zbierania od duchowieństwa pisemnych oświadczeń o zgodzie na przystąpienie do prawosławia. Takie deklaracje złożyła ogromna większość duchownych w diecezji litewskiej i niespełna połowa w białoruskiej.

W 1838 r. zmarł metropolita Bułhak. Z tą chwilą wszystkie najważniejsze stanowiska w hierarchii unickiej zajmowali zwolennicy prawosławia. Na początku 1839 r. postanowiono zwołać do Połocka sobór zjednoczeniowy, nie czekając na akces reszty duchowieństwa. W obawie przed zaburzeniami na północnej Białorusi, rozjątrzonej brutalnymi działaniami biskupa Szmaragda, przysłano jeden pułk kozaków. Wszelkie obawy okazały się jednak bezpodstawne.

Zjednoczenie Kościoła unickiego z prawosławnym

12 lutego 1839 r. odbył się w Połocku sobór zjednoczeniowy, który zwrócił się do Świętego Synodu o przyjęcie unitów na łono Kościoła prawosławnego. Prośbę tę, rzecz jasna, Synod rozpatrzył pozytywnie, a cesarz zatwierdził.

Parafie unickie przyłączono do Kościoła prawosławnego stopniowo. Część duchowieństwa protestowała przeciwko zjednoczeniu. Na Białostocczyźnie dużą opór był ks. A. Sosnowski z Kleszczel. Najwięcej opornych księży było jednak we wschodniej Białorusi. Opór szybko złamano. Część protestujących uległa zastraszeniu, trwających w uporze pozbawiono parafii lub zamknięto w klasztorach, czasem w głębi Rosji. Do żadnych zaburzeń przy tym nie doszło.

Przebieg kasaty unii ukazał całą słabość Kościoła greckokatolickiego. Po przejściu na prawosławie wyższej hierarchii i większości duchowieństwa nie pozostało już żadnej siły społecznej zdolnej przeciwstawić się zmianie wyznania. W 1832 r. w guberni grodzieńskiej tylko 298 osób wyznania greckokatolickiego należało do szlachty i urzędników, z czego 210 osób zamieszkiwało w powiecie nowogródzkim. Szlachta i urzędnicy — unici stanowili zaledwie 0,83% ogółu przedstawicieli tej uprzywilejowanej warstwy społecznej. Przy tym wśród unitów nie było żadnego większego właściciela ziemskiego. Mieszczan unitów by-

ło 3838, czyli 4,7% ogólnej liczby mieszczan w guberni grodzieńskiej. Podobnie przedstawiała się sytuacja na całej Białorusi.

Przytłaczającą większość wiernych stanowili niepiśmienni chłopci, pozbawieni jakiegokolwiek wpływu na bieg wydarzeń. Bierny opór tlił się tak długo, dopóki żyło pokolenie pamiętające czasy unii. Taki horyzont czasowy ostatecznej zmiany wyznania zakładali zresztą od początku jej inicjatorzy.

Nie spełniło się natomiast ciche marzenie unickich przywódców odgrywania większej roli w życiu społeczno-politycznym kraju po przyjęciu wyznania państwowego. Pozostawiono im zarządzanie kościołem, który stał się nawet biedniejszy niż unicki, gdyż stracił opiekunów w postaci katolickich właścicieli ziemskich.

KANUNIKAT.ORG

ROZDZIAŁ XI

Powstańcy, rewolucjoniści i konspiratorzy

Tajne towarzystwa

Pierwsze lata po Kongresie Wiedeńskim upłynęły we względnie liberalnej atmosferze. Oczekiwano przyłączenia wschodnich ziem byłej Rzeczypospolitej do Królestwa Polskiego. Władze carskie pracowały nad projektem konstytucji dla całego Cesarstwa. Dyskutowano o zniesieniu poddaństwa chłopów. Zakładano liczne loże masońskie, które propagowały idee liberalne i demokratyczne.

Wkrótce jednak Aleksander I zaczął zmieniać kurs na konserwatywny. Skończyły się rozważania o powiększeniu Królestwa Polskiego, uwolnieniu chłopów i konstytucji. Pierwsze represje spadły na jezuitów, którzy nieopatrznie nawrócili na katolicyzm garść rosyjskich arystokratów. Poza tym papież reaktywował Towarzystwo Jezusowe, tym samym czyniąc je nieużytecznym dla polityki rosyjskiej. Usunięto je z Cesarstwa w 1820 r.

W 1822 r. zakazano działalności tajnych towarzystw. Zamknięto wszystkie loże masońskie, lecz tajne towarzystwa o wzorowanej na masonerii strukturze wtajemniczeń powstawały nadal.

Kres nadziei na odnowienie Królestwa Polskiego i reakcyjna polityka Aleksandra I wywołały niezadowolenie wśród litewskiej i białoruskiej szlachty, zwłaszcza wśród ożywionej polskim patriotyzmem młodzieży studenckiej.

W 1823 r. władze wykryły w Wilnie tajną organizację młodzieżową. Już od 1817 r. działało w Uniwersytecie Towarzystwo Filomatów, a później także stanowiące drugi krąg wtajemniczenia Towarzystwo Filaretów. Towarzystwa, zajmujące się początkowo samokształceniem w polskim duchu patriotycznym, miały odgałęzienia w Połocku i Świsłoczy. W 1821 r. filomaci powołali Towarzystwo Filadelfistów o celach politycznych i spiskowej formie działalności.

Śledztwo prowadził senator Nowosilcow, który rozdmuchał sprawę do rozmiarów spisku na głowę panującego. W 1824 r. najbardziej aktywnych działaczy, Tomasza Zana, Jana Czeczota i Adama Suzina skazano na więzienie i zsyłkę, innych (w tym Adama Mickiewicza) wysłano do Petersburga.

W I połowie lat 20. XIX w. doszło do konfliktu interesów polskich i rosyjskich tajnych towarzystw. Kością niezgody były ziemie litewskie, białoruskie i ukraińskie. Polskie Towarzystwo Patriotyczne walczyło o ich przyłączenie do niepodległej Polski, rosyjskie Towarzystwo Północne uważało te ziemie za nieodłączną część Rosji. To właśnie pod wpływem wieści o zamiarach Aleksandra I połączenia W. Ks. Litewskiego z Królestwem Polskim w 1819 r. rosyjscy rewolucjoniści po raz pierwszy powzięli zamiar carobójstwa. Natomiast przywódca Towarzystwa Południowego Paweł Pestel gotów był podzielić się Białorusią, Litwą i Ukrainą z Polakami. Z ziem białoruskich chciał zatrzymać gubernię witebską i mohylewską oraz część mińskiej. O Białorusinach pisał z pogardą, że są za słabi, by stworzyć własne państwo. Część narodu białoruskiego, która miała pozostać w państwie rosyjskim, zamierzał poddać całkowitej rusyfikacji.

W grudniu 1825 r. rosyjscy rewolucjoniści (nazwani później dekabrystami, od rosyjskiej nazwy grudnia) dokonali nieudanego zamachu stanu, odmawiając posłuszeństwa następcy Aleksandra I, Mikołajowi I.

W Białymstoku złożenia przysięgi nowemu imperatorowi odmówiła część żołnierzy stacjonującego tu batalionu pionierów z Korpusu Litewskiego. Nakłonili ich do tego oficerowie Igelstrom i Wiegeliń, członkowie kierownictwa Stowarzyszenia Przyjaciół Wojskowych. Współorganizatorem Stowarzyszenia, skupiającego Polaków i Rosjan, był filomata Michał Rukiewicz, autor koncepcji przejścia filomatów do działalności spiskowej. Oprócz Przyjaciół Wojskowych organizację współtworzyło Towarzystwo „Zgoda” i Związek Zgodnych Braci lub Zorzan, złożony ze studentów i uczniów gimnazjum w Białymstoku i Świsłoczy. Po opanowaniu buntu władze aresztowały przywódców organizacji.

Powstanie 1831 roku

W listopadzie 1830 r. przeciw Rosji powstało Królestwo Polskie. Wybuch powstania zastał Litwę i Białoruś zupełnie nieprzygotowane. Niemniej jednak pod koniec marca 1831 r. rozpoczęło się powstanie na Żmudzi, które w kwietniu objęło całą gubernię wileńską i przyległe powiaty guberni mińskiej. Na Litwie w ręku Rosjan pozostało tylko Wilno i Kowno.

W ogarniętych powstaniem powiatach organizowano miejscowe zarządy i ogłaszano mobilizację. Karol Przeździecki zebrał w powiecie oszmiańskim 2500 ludzi. Pułkownik Radziszewski zgromadził około 3300 ludzi w niedostępnych puszczech wokół Miadziola. Ogółem północno-zachodnia Białoruś (powiaty: oszmiański, święciański, brasławski, wilejski i dziśnieński) wystawiła około 10 tys. żołnierzy. Rosjanie musieli odbijać z rąk powstańców Święciany, Dzisnę, Wilejkę, Lepel i Oszmianę. W tej ostatniej dokonali rzezi mieszkańców. Słabo uzbrojeni powstańcy nie byli w stanie długo stawiać czoła regularnym wojskom rosyjskim. Pod koniec maja siły powstańcze były już tutaj rozbite.

Tymczasem rozpoczęło się powstanie w guberni grodzieńskiej. Około tysiąca powstańców ukryło się w Puszczy Białowieskiej. Udało im się przejąć wie-

le rosyjskich transportów. Naruszyli też łączność między wojskami rosyjskimi w Królestwie Polskim i na Białorusi.

Dopiero pod koniec maja z Królestwa z pomocą powstańcom na Litwie i Białorusi skierowano gen. Dezyderego Chłapowskiego z niespełną tysięcznym kadrowym oddziałem. Jego oficerowie i instruktorzy mieli zorganizować litewskich powstańców w regularne wojsko. Chłapowski z marszu zajął Bielsk Podlaski, a następnie stoczył zwycięską potyczkę z Rosjanami pod Hajnówką. Stąd ruszył przez Świsłocz i Lidę w głąb Litwy, zbierając po drodze powstańców. Nieco później na Litwę przybył 12-tysięczny korpus gen. Giełguda. 19 czerwca połączone oddziały polskiego wojska oraz litewskich i białoruskich powstańców próbowały zdobyć Wilno, lecz zostały odparte. Stąd, po dalszych niepowodzeniach większość powstańców wycofała się na zachód, przekroczyła granicę Prus i złożyła broń. Niewielki oddział pod dowództwem gen. Dembińskiego przemknął przez Grodzieńszczyznę i Białostocczyznę do Królestwa. Po drodze przyłączyło się do niego kilkuset powstańców z Nowogródzczyzny.

Ostatnim zrywem powstańczym na Białorusi było zbrojne wystąpienie powiatów: mozyrskiego, rzeczyckiego i pińskiego na południu Mińszczyzny w czerwcu i lipcu. Rosjanie łatwo poradzili sobie z tym odległym od głównych ośrodków ogniskiem powstania.

Dalej na wschód, w guberni mohylewskiej i witebskiej, powstanie przybrało postać krótkotrwałej szlacheckiej ruchawki.

Na początku sierpnia powstanie na Białorusi dogasało. We wrześniu w lasach ukrywały się już tylko niedobitki powstańców. Byli to najczęściej zbiegli chłopcy, którzy napadali na dwory, wsie i karczmy.

Powstanie 1831 r. na Białorusi było w zasadzie powstaniem szlachty i miało polski charakter narodowy. Inaczej było na Litwie, a zwłaszcza na Żmudzi, gdzie powstanie miało początkowo cechy antyfeudalnego litewskiego ruchu narodowego. Być może przykład Litwy podziałał zniechęcająco na białoruską szlachtę, którą od chłopów oddzielał nie tylko stan, ale i wyznanie. Nad patriotycznym uniesieniem przeważał tu strach przed podburzeniem chłopów. Tak więc powstanie nabrało rozmachu jedynie w rejonach z przewagą ludności rzymskokatolickiej, na granicy z Litwą i Polską.

Istotę porażki powstania na Białorusi doskonale ujął anonimowy autor białoruskiego wiersza z tych czasów. Bohater utworu, kosynier z rozbitego oddziału, narzeka przed swoim dziadkiem na nieudolnych dowódców:

„Uzdumali Polsce panu zwaracić
Dy badaj ci nie lepiej hasudaru służyć”
(„Zamiarowali Polskę panu zwrócić
Lecz czy nie lepiej cesarzowi służyć”)

Na koniec kosynier zgryźliwie chwali pana, że ten nie poszedł do powstania:
„Szto u naszaju kašbu nie mieszausia
I cęły u kanapłach pierachawausia”
(„Że do naszej košby się nie mieszałeś

I cały w konopiach się uchowaleś”)

Chociaż powstanie na Białorusi miało ograniczony charakter, związało znaczne siły Rosjan na tyłach ich armii walczącej w Królestwie Polskim.

Represje popowstaniowe

Po upadku powstania wielu jego uczestników znalazło się w więzieniu lub na zesłaniu, część zbiegła za granicę. Na mocy dekretu z 6 maja 1831 r. za-sekwestrowano majątki ziemianom, którzy dobrowolnie wzięli udział w powstaniu i w ciągu miesiąca od ogłoszenia dekretu nie stawili się, by wyrazić skruchę. Sekwestr objął 118 majątków w guberni wileńskiej, 70 w grodzieńskiej, 22 w mińskiej, 6 w witebskiej i 1 w mohylewskiej. Liczby te na swój sposób świadczą o zasięgu powstania.

Skruszonym powstańcom ziemianom i później udzielano amnestii i zwracano majątki. Uczestników powstania nieszlacheckiego pochodzenia dekretem z 1836 r. oddawano w żołdacy lub wysyłano na osiedlenie na Sybir.

Powstanie posłużyło także za wygodny pretekst do przyśpieszenia nasilenia działań rusyfikacyjnych. Większość tych działań rozpoczęto lub zaplanowano na długo przed powstaniem. Dotyczy to zmian w sądownictwie i szkolnictwie, legitymacji szlachty, ograniczania praw ludności żydowskiej i kasaty unii kościelnej. Od 1832 r. organizacją tych zadań zajmował się Specjalny Komitet do Spraw Zachodnich Guberni.

Konspiracje po powstaniu 1831 r.

Po powstaniu listopadowym ciężar polskiego życia politycznego przeniósł się na emigrację, przede wszystkim do Paryża i Londynu. Emigrantów z Białorusi znajdujemy we wszystkich możliwych organizacjach emigracyjnych. Z myślą zjednoczenia byłych powstańców pochodzących z ziem Litwy, Białorusi i Ukrainy już w 1831 r. powstało Towarzystwo Litewskie i Ziem Ruskich, które przetrwało kilka lat. Żywy udział w jego pracach wziął Adam Mickiewicz.

Rozważania nad przyczynami klęski powstania doprowadziły do radykalizacji społeczno-politycznych poglądów znacznej części emigracji. W 1832 r. Joachim Lelewel i Józef Zaliwski utworzyli organizację Zemsta Ludu, powiązaną z ruchem karbonariuszy (węglarzy), dążących do ogólnoeuropejskiej rewolucji. Zemsta opowiadała się za republikańską konstytucją dla przyszłej Polski, równością polityczną obywateli, uwłaszczeniem chłopów i federacją ludów słowiańskich.

W 1833 r. Zaliwski podjął nieudaną próbę wzniecenia kolejnego powstania w Królestwie Polskim. Jeden z jego emisariuszy, Michał Wołłowicz, powrócił do rodzinnego majątku Porzecze pod Słonimiem i zorganizował niewielki oddział partyzancki składający się w większości z jego chłopów. Wołłowicz szybko został ujęty przez Rosjan i powieszony.

Klęska powstania 1831 r. była jeszcze zbyt świeża w ludzkiej pamięci, by wezwania do nowego czynu zbrojnego mogły wywołać szerszy odzew. Niemniej jednak nie brakło gorących patriotów zwłaszcza wśród młodzieży.

W 1836 r. student Akademii Medyko-Chirurgicznej w Wilnie Franciszek Sawicz, rodem spod Pińska, zorganizował w uczelni tajne kółko, które rozrosło się w organizację pod nazwą Towarzystwo Demokratyczne. Sawicz zamierzał wciągnąć do ruchu powstańczego chłopów. Mimo osobistego radykalizmu samego przywódcy i jego kolegów, program reform społecznych zakładanych przez wileńskich demokratów był dość niejasny. Zwraca jednak uwagę to, że Sawicz napisał wiersz po białorusku, w którym wezwał Litwinów i Wołynian do wspólnej walki z carską tyranią.

W 1837 r. Sawicz nawiązał kontakt z pińską i słucką organizacją Stowarzyszenia Ludu Polskiego, które powstało w Krakowie z inicjatywy emigracyjnej organizacji Młodej Polski. Stowarzyszenie było organizacją republikańską, domagającą się uwłaszczenia chłopów. Na czele Stowarzyszenia w zaborze rosyjskim stał Szymon Konarski, niezwykle energiczny emisariusz Młodej Polski. Do jego spisku na Litwie, Białorusi i Ukrainie należało około 3 tys. osób. W 1838 r. nastąpiło aresztowanie Konarskiego, którego rok później rozstrzelano w Wilnie. Dalsze aresztowania, w sumie ponad 200 osób, rozbiły organizację. Śledztwo doprowadziło także do dekonspiracji organizacji Sawicza. Jej członków wcielono przymusowo do wojska i odesłano na Kaukaz.

Wiosna Ludów na Białorusi

Katastrofa konspiracji Konarskiego na pewien czas podcięła korzenie antyrosyjskiego oporu na Litwie i Białorusi. Nieprzypadkowo zapewne na przełomie lat 30. i 40. władze rosyjskie dokonały ostatecznych posunięć znoszących odrębność ustrojową i wyznaniową ziem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, takich jak kasata Statutu Litewskiego i unii brzeskiej czy wznowiona weryfikacja szlachty. Przymusowe nawracanie na prawosławie i odbieranie praw szlacheckich (czasem jedno i drugie razem w stosunku do całych zaścianków) podgrzewało jednak antyrządowe nastroje i rodziło kolejnych spiskowców. Z drugiej strony prawosławni księża po porzuceniu unii wmawiali swym parafianom, że jako prawosławni nie muszą już odrabiać pańszczyzny u katolickich panów. Groźba wybuchu chłopskiego gniewu była głównym czynnikiem ograniczającym polską działalność niepodległościową. Mimo usiłowań emisariuszy Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, organizacja powstańcza na Białorusi w połowie lat 40. w zasadzie nie istniała.

Przebieg powstania 1846 r. w Galicji, gdzie powstańców i szlachtę mordowali polscy chłopci, stanowił ostrzeżenie zarówno dla konspiratorów, jak i dla władz rosyjskich. Wieść o rzezi szlachty w Galicji szybko rozeszła się po Białorusi, także wśród chłopów. Liczba zaburzeń na wsi wzrosła gwałtownie. Odmawiano wychodzenia na pańszczyznę, a w skrajnych wypadkach mordowano zniechęconych dziedziców. Zaniepokojone władze dopatrywały się w tych wydarzeniach wpływu agitacji komunistycznej. Oślawione „widmo komunizmu” po raz pierwszy pojawiło się także na Białostocczyźnie. Wysłany do zbadania nastrojów po zaburzeniach chłopskich w Nowej Woli pod Białymstokiem Adam Ho-

nory Kirkor donosił władzom w Wilnie: „Miejscowe warunki i wszystko słyszane i widziane przekonują, że chociaż chłopci pogranicznych powiatów stanowczo nie mają pojęcia o komunizmie, ale ogólny duch chłopów do takiego stopnia nastawiony jest okrutnie wobec szlachty, że rzeczywiście należy obawiać się, żeby oni przy najmniejszej sposobności nie powtórzyli scen galicyjskich”.

Burzący się chłopcy byli dla władz rosyjskich o wiele poważniejszym problemem, niż szlacheccy konspiratorzy. Wiosną 1847 r. wśród chłopów guberni witebskiej rozeszła się pogłoska, że ci, którzy udadzą się na budowę kolei moskiewskiej, otrzymają wolność po trzech latach pracy. Na budowę ruszyło około 30 tys. chłopów, którzy porzucili pracę na dworskich polach. Władzom dopiero pod koniec roku udało się opanować sytuację przy pomocy wojska, które musiało toczyć formalne boje z gromadami chłopów uzbrojonych w widły, kosy i strzelby.

Władze interweniowały zdecydowanie tylko w skrajnych wypadkach. Zasadniczą linią ich polityki było przeciągnięcie chłopów na swoją stronę poprzez zainicjowaną w połowie lat 40. reformę majątków państwowych i lustrację w prywatnych. Posunięcia te służyły tworzeniu wśród chłopstwa mitu „dobrego ruskiego cara”, w przeciwieństwie do „złych polskich panów”.

W tych warunkach jedyną grupą społeczną gotową do podjęcia ryzyka działalności powstańczej była pozbawiona ziemi i tytułów drobna szlachta. W jej środowisku powstał w Wilnie Związek Bratni Młodzieży Litewskiej. Związek założyli pochodzący spod Oszmiany bracia Franciszek i Aleksander Dalewscy (utrzymujący się z udzielania korepetycji) i Antoni Jankowski, unita o niezwykłym tytule szlacheckim. Wszyscy trzej uczyli się lub ukończyli gimnazjum wileńskie dzięki pomocy filantropa hr. Benedykta Tyszkiewicza.

Latem 1846 r. Dalewscy i Jankowski utworzyli koło uczniowskie o typowym dla epoki filomackim charakterze. Dopiero w 1848 r. pod wpływem Wiosny Ludów w Europie i rewolucji w zaborze pruskim i austriackim podjęli przygotowania do powstania. Komórki Związku powstały w Oszmianie, Grodnie i Dziśnie, a także w guberni kowieńskiej i Dyneburgu. Do Związku przyłączyły się dwie niezależne początkowo organizacje spiskowe w Mińsku, kierowane przez Michała Boliego i Pawła Wejsztorta. Mińscy spiskowcy rozwinęli ożywioną działalność w mieście i na prowincji, snuli nawet plany opanowania magazynów broni w twierdzy bobrujskiej. Organizacja miała plebejski charakter, oprócz drobnych urzędników i uczniów przyciągnęła sporo rzemieślników, zwłaszcza w Wilnie. W kierownictwie trwały zresztą nieustające spory między umiarkowanymi Dalewskimi, głoszącymi hasła społecznego solidaryzmu typowe dla ówczesnych demokratów, a radykałem Jankowskim. Ten uważał, że należy całą ziemię rozdać chłopom, znosząc tym samym ziemiaństwo jako warstwę bezużyteczną. Szerszej agitacji wśród chłopów jednak nie podjęto, choć spiskowcom zabrakło raczej czasu niż chęci. Jankowski był także zwolennikiem unowocześnienia Kościoła katolickiego i wyłączenia go spod władzy papieskiej.

Wiosną 1849 r. władze wpadły na trop spisku. Aresztowano około 200 osób, w tym wszystkich przywódców. Uczniów (choć prawie wszyscy byli dorośli)

zwolniono od odpowiedzialności, innych skazano na więzienie, katorgę i wcielenie do wojska.

Wydarzenia lat 1846-1849 pokazały, że na Białorusi podstawowym problemem stała się sprawa wyzwolenia i uwłaszczenia chłopów. Chcąc zachować swoją pozycję bez zmian, ziemiaństwowo skazane było na lojalność wobec władz rosyjskich, nawet jeśli lojalność ta była tylko zewnętrznym pozorem

Po raz pierwszy natomiast dał znać o sobie swoisty społeczny konglomerat grup niezadowolonych ze swego położenia: zdeklasowanej szlachty, duchownych obu wyznań i chłopów. Powody do niezadowolenia każdej z tych grup były inne, dzieliły je też różnice wyznaniowe. Do zespolenia tych grup było jeszcze daleko, w gruncie rzeczy zespolenie takie nigdy całkowicie nie nastąpiło. Niemniej jednak nawet działając osobno podkopywały panujący system poddaństwa, torując tym samym drogę do powstania nowoczesnego narodu białoruskiego.

ROZDZIAŁ XII

Między kulturą polską a rosyjską

Ludoznawstwo: nauka i polityka

Stopniowo poznawano coraz lepiej lud białoruski. Powoli rodziła się także świadomość, że mimo różnic regionalnych stanowi on pewną etniczną całość. Przyczynił się do tego zwłaszcza Jan Czeczot, były filomata, który po powrocie z zesłania wydał w latach 1837-1846 sześć tomów „Piosnek wieśniaczych znad Niemna i Dźwiny”.

Wydarzeniem było też ukazanie się w 1840 r. w Paryżu pracy „Białoruś. Kilka słów o poezji prostego ludu tej naszej polskiej prowincji, o jego muzyce, śpiewie, tańcach etc.”. Autor tej pracy, polistopadowy emigrant z Białorusi Aleksander Rypiński opatrzył ją niemniej charakterystyczną dedykacją: „Pierwszemu z kmiotków białoruskich, co się najprzód czytać, a zatem mówić i myśleć po polsku nauczy tę moją bląhą pracę w dowód wysokiego uwielbienia i szacunku poświęcam i dla niego”. Dzisiejsi Białorusini zżymają się czytając podobne słowa (zazwyczaj zresztą nie po polsku). Rypiński był jednak nieodrodnym dzieckiem swojej epoki. Jego uwielbienie „prostego ludu” było przecież równie szczerze, jak jego polski patriotyzm.

Szacunek dla chłopów i jego kultury powodował, że większość ówczesnych ludoznawców była krytycznie nastawiona do poddaństwa chłopów, lub przynajmniej wzywała panów do dobrego obchodzenia się ze swymi poddanymi. Wobec ostrej cenzury na Białorusi, swobodniej wyrażano myśli tylko w pracach publikowanych poza jej granicami. W 1842 r. w wychodzącym w Lesznie „Przyjacielu Ludu” autor, ukrywający się pod inicjałami „R. P.” (być może wileński literat Romuald Podberek), grzmiał opisując byt białoruskiego chłopów: „Ludy, narody kłócą się o wolność Murzynów, a nie wiedzą, że spośród oświeconej Europy dzieje się barbarzyństwo, bezprawie, niewola, sprzedaż i handel ludźmi, ludźmi nawet pełnymi, najlepszych zarodków i zdolności; ludzi lepszych niż ci, którzy ich uciskają lub sprzedają”.

Nowa rola literatury

W latach 30. pojawił się anonimowy poemat trawestacyjny „Eneida na opak”. Za jego autora uchodzi dziś Wincenty Rawiński, prawosławny szlachcic

z głębi Smoleńszczyzny. Długie lata służył w rosyjskim wojsku, odbył kilka antynapoleońskich kampanii (poznał przy okazji Europę), walczył pod Borodino. Rawiński był miłośnikiem literatury i sam pisał komediowe utwory w języku rosyjskim. Kiedy przeczytał trawestację „Eneidy” na język ukraiński i rosyjski, postanowił udowodnić, że można tego dokonać także w języku białoruskim. Z rubasznym humorem ukazał przygody Eneasza w świecie, który nasycił realiami kultury wiejskiej Smoleńszczyzny. Bogowie i królowie żyją jak chłopci, a towarzysze Eneasza noszą po prostu imiona chłopów Rawińskiego. Nie jest to jednak utwór folklorystyczny: o spaleniu Troi wiadomo z gazet, a wiatry uciekają przed Neptunem „jak przed Kutuzowem Bonaparte”. „Eneida na opak” cieszyła się ogromną popularnością nie tylko na Smoleńszczyźnie, lecz także na Witebszczyźnie i Mohylewszczyźnie, gdzie trafiła jako utwór anonimowy i jej autorstwo przypisywano miejscowym poetom. „Eneidę na opak” recytowano najczęściej na jarmarkach, ale trafiała także na salony: deklamacją „Eneidy na opak” zabawiano nawet cesarzewicza Aleksandra podczas jego pobytu w Mohylewie.

Symboliczną cezurą w dziejach literatury białoruskiej jest rok 1835. Wówczas wydano w języku białoruskim katolicki katechizm dla dzieci, wspomniany już w rozdziale o szkolnictwie. Nie było to rzecz jasna dzieło literackie. Niemniej jednak ta książka była pierwszym białoruskim drukiem od ponad stu lat.

W 1839 r. miało miejsce inne symboliczne wydarzenie. Wileńska cenzura zabroniła rozpowszechniania czasopisma „Bojań” ze względu na zamieszczony w nim białoruski wiersz Ignacego Legatowicza. Przyczyną zakazu była jednak antyfeudalna treść wiersza, a nie język, w którym go napisano. Wiersz był zresztą dwujęzyczny, bo na pytania chłopca zadawane po białorusku, pan odpowiada w nim po polsku: „A co ci chłopie do tego”.

Wiersz Legatowicza stanowi początek nowego zjawiska w literaturze białoruskiej: po białorusku częściej zaczynają pisać szlacheccy demokraci, krytykując złe położenie chłopca, wskazując drogi poprawy tego położenia i wzywając do wspólnej ze szlachtą walki z rosyjskim panowaniem.

J. Czeczot po powrocie z zesłania zamieszczał własne wiersze pisane po białorusku w „Piosnkach wieśniaczych znad Niemna i Dźwiny”. Nigdy nie był poetą wysokich lotów, lecz w czasach studenckich, gdy pisał dla kolegów filomatów, unosiła go fala młodzieńczego porywu. Dydaktyzm i sentymentalny ton jego wierszy z lat czterdziestych czyni jego wiersze niezbyt ciekawymi. W tym samym czasie w nielegalnie kolportowanych wierszach po białorusku wzywali do walki z caratem Franciszek Sawicz i Władysław Syrokomla.

Pewne zainteresowanie budziła literatura białoruska także w kręgu kultury rosyjskiej. W 1845 r. wychodzące w Petersburgu czasopismo „Majak” („Latarnia morska”) zamieściło prawie cały znany tekst „Eneidy na opak” i anonimowy artykuł o języku i piśmiennictwie białoruskim. Jednak sama redakcja stwierdziła, że „wszyscy oświeceni Rosjanie dawno już zrozumieli konieczność studiowania białoruskiej starożytności i piśmiennictwa, lecz dotąd pozostawały one „terra incognita”. Rosjanie opublikowali też w 1848 r. „Win-

szowanie bednarza Sawaściewa”, prawdopodobnie ze względu na jego antypowstaniowy wydźwięk.

Zasadniczo jednak pisano po polsku. J. Barszczewski z początkiem lat czterdziestych wydał w Petersburgu cztery tomy swego życiowego dzieła „Szlachcic Zawalnia czyli Białoruś w fantastycznych opowiadaniach”. Choć opowiadania napisane były po polsku, współczesny Barszczewskiemu krytyk literacki Romuald Podbereski zauważył w tych opowiadaniach pierwsze przejawy ducha narodu białoruskiego.

Warto też odnotować ukazanie się „Pamiętek Soplicy” Henryka Rzewuskiego, świadectwa żywotności kultury szlacheckiej w połowie lat 40. Ożywienie polityczne przyniosło upowszechnienie znajomości dzieł polskich wieszczów narodowych: Mickiewicza, Słowackiego i Krasińskiego. Wypierają one z domowych lektur książkę francuską, przynoszą też nowy wzorzec pisania po polsku. Do tego czasu domorośli miejscowi poeci zwykli tworzyć poematy w tradycyjnej klasycznej manierze. Białoruś w opinii zarówno Polaków, jak i Rosjan uchodziła za głuchą prowincję.

Wileński proces literatów

Względny rozkwit życia literackiego zakończyły kolejne represje polityczne. Mianowany w 1850 r. nowy generał-gubernator wileński Ilja Bibikow, brat osławionego generał-gubernatora kijowskiego Dymitra Bibikowa, chciał wykazać się na nowym stanowisku. Tymczasem w zasadzie wszyscy antyrosyjscy działacze polityczni przebywali na zsyłce lub na emigracji. Bibikow wziął się więc za literatów: wzmocnił nadzór policyjny nad środowiskiem literackim i zastrzył cenzurę, praktycznie uniemożliwiając wydawanie nowych utworów. W końcu zmontował „sprawę literatów wileńskich”, którym zarzucono publikowanie „niełojalnych artykułów”, mimo iż przepuściła je wcześniej cenzura. R. Podbereskiego, Zofię Chłopicką, Edwarda Żeligowskiego i Władysława Połubińskiego zesłano w głąb Rosji. Pod ścisły nadzór policyjny oddano osoby, które współpracowały z wydawanym przez Podbereskiego „Pamiętnikiem Naukowo-Literackim”.

Zesłani literaci pisali po polsku, lecz Podbereski był pierwszym krytykiem literackim, który zwrócił uwagę na „szkołę białoruską” w literaturze polskiej, do której zaliczał utwory napisane zarówno po polsku, jak i po białorusku, opublikował także wiele artykułów poświęconych Białorusi i jej ludowi. W różnym stopniu to samo można powiedzieć o większości ofiar „sprawy literatów”, która tym samym była ciosem nie tylko dla literatury polskiej, lecz także białoruskiej.

W tych warunkach po białorusku pisano albo do szuflady, jak poetka Adela z Ustroni (nie znamy nawet nazwiska autorki poematu „Macocho”), albo publikowano na emigracji. W 1853 r. A. Rypiński wydał swoją balladę „Diabeł” najpierw w Londynie, następnie w Poznaniu. Próba wydania tej ballady (o zupełnie niewinnej treści) w kraju zakończyła się niepowodzeniem ze względu na osobę autora i łaciński alfabet, w którym swój utwór zapisał.

Muzyka narodowa

W latach czterdziestych dojrzewał talent Stanisława Moniuszki. Moniuszko skomponował m.in. muzykę do kilkunastu „Pieśni wieśniaczych znad Niemna i Dźwiny” Czeczota, które zamieścił w swoich „Śpiewnikach domowych”. Większość melodii tych pieśni, z niezwykle popularnymi „Prząśniczkami” na czele, tak jak i teksty Czeczota, oparta jest na białoruskich motywach ludowych. Pieśni Moniuszki początkowo zdobyły sobie sławę na białoruskiej prowincji, w Wilnie przyjęto je z rezerwą.

Nieprzemijającą sławę twórcy polskiej opery narodowej przyniosła Moniuszce „Halka”, po raz pierwszy wystawiona w Wilnie w 1848 r. Wiele tematów z „Halki”, a także „Strasznego dworu” zaczerpnął Moniuszko z folkloru białoruskiego. Moniuszko uchodzi również za twórcę białoruskiej opery narodowej. Skomponował muzykę do opery komicznej „Sielanka”, której tekst napisał Wincenty Dunin-Marcinkiewicz, wschodząca gwiazda literatury białoruskiej. W „Sielance” panowie mówią po polsku, a chłopcy po białorusku, tak jak w „Komedii” Maraszeńskiego sprzed pół wieku. Przedstawiono ją publiczności w 1852 r. w prywatnym domu, gdyż władze nie udzieliły zezwolenia na wystawienie jej w teatrze miejskim w Mińsku.

Ze Smoleńszczyzny pochodził Michał Glinka, uważany za twórcę narodowej muzyki rosyjskiej. Największą sławą cieszyły się jego opery „Życie za cara” (znana obecnie pt. „Iwan Susanin”) i „Ruslan i Ludmiła” do tekstu Puszkina. Rolę Glinki w muzyce rosyjskiej porównuje się z rolą Puszkina w literaturze. Główną cechą utworów Glinki, oprócz mistrzowskiej kompozycji, był ścisły związek z twórczością ludową. W znacznej mierze była to białoruska twórczość ludowa ze stron rodzinnych kompozytora.

Sztuki piękne

Sztuki piękne na Białorusi rozwijały się początkowo pod przemożnym wpływem wydziału sztuk pięknych Uniwersytetu Wileńskiego, kierowanego przez Franciszka Smuglewicza i Jana Rustema. Po zamknięciu Uniwersytetu miejscowi artyści kierowali się najczęściej po naukę do Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu.

Obie wspomniane uczelnie ukończył Walenty Wańkowicz, autor romantycznego obrazu „Mickiewicz na Judahu skale”. Uznaniem cieszył się także Inflanctzyk Jan Damehl, który zamieszkał na stałe w Mińsku. Mistrzem martwej natury i portretu był Iwan Chrucki, który po sukcesach w Petersburgu, gdzie otrzymał tytuł akademika, osiadł na rodzinnej ziemi. Piękno białoruskiego pejzażu i historycznych budowli utrwalił grafik Napoleon Orda, a także grafik Michał Kulesza, który spędził część życia na Białorusi, a od 1844 r. mieszkał i tworzył w Białymstoku.

ROZDZIAŁ XIII

Liberalne początki panowania Aleksandra II

Wojna krymska

Ostatnie lata panowania Mikołaja I upłynęły w szczęku oręża. W 1853 r. wybuchła wojna rosyjsko-turecka, do której po stronie Turcji przyłączyły się Francja, Anglia, później Sardynia. Wojska sprzymierzonych wylądowały na Krymie i obległy Sewastopol. W trakcie działań wojennych zmarł Mikołaj I, a tron rosyjski objął jego syn Aleksander II. Nowy car kontynuował wojnę, lecz wobec groźby wypowiedzenia wojny także przez Austrię zgodził się na rozmowy pokojowe. Warunki pokoju, podpisanego w Paryżu w 1856 r., nie były dla Rosji zbyt ciężkie, lecz po raz pierwszy od niepamiętnych czasów przegrała wojnę.

Wiosna posewastopolska

Przegrana wojna wywołała ferment we wszystkich warstwach społecznych w Rosji. Chłopi burzyli się i tłumnie porzucali swoje gospodarstwa, powszechnie panowało przekonanie, że Rosja przegrała wojnę w wyniku swego zacofania, wywołanego przede wszystkim ustrojem poddańczo-pańszczyźnianym. Nowy car rozluźnił reżim polityczny, wierzono w jego liberalizm i spodziewano się wiele. Powiew wolności, powszechne ożywienie społeczne po długim zastoju sprawiły, że okres ten nazwano wiosną sewastopolską.

Wiosna posewastopolska nie ominęła też Białorusi. Szlachta guberni grodzieńskiej wraz ze szlachtą guberni wileńskiej i kowieńskiej opowiedziała się w 1857 r. za wyzwoleniem chłopów, ale bez nadzielenia ich ziemią. Projekt ten wykorzystały władze rosyjskie do ożywienia dyskusji nad zniesieniem poddaństwa w całym Cesarstwie.

Niemniej ważnym problemem dla szlacheckiego społeczeństwa na Białorusi były problemy obrony swojej tożsamości kulturowej. Zdobywcze w tej dziedzinie były jednak niewielkie. W 1855 r. z inicjatywy Eustachego Tyszkiewicza otwarto w Wilnie Muzeum Starożytności, którego kustoszem został A. H. Kirkor. W roku szkolnym 1857/58 przywrócono język polski jako przedmiot nadobowiązkowy w szkołach okręgu wileńskiego.

Rozkwit literatury białoruskiej

Fala wolnościowych nastrojów po śmierci Mikołaja I przyniosła natomiast niebywały rozkwit literatury białoruskiej. Już w dwa dni po śmierci cesarza cenzura zezwala na druk w Mińsku książki Wincentego Dunina-Marcinkiewicza „Hapon. Powieść białoruska, z prawdziwego zdarzenia, w języku białoruskiego ludu napisana”. Jeszcze w tym samym 1855 r. Dunin-Marcinkiewicz wydaje tomik „Wieczernice i Opętany”, w 1856 „Ciekawyś? Przeczytaj! Trzy powiastki i wierszyk ulotny”, w 1857 r. „Dударz białoruski”. W rękopisie pozostały „Bylicy, raskazy Nawuma” i „Chalimon na karanacji”. W tym drugim utworze autor przedstawił w ironicznym tonie koronację Aleksandra II, co okazało się niestrawne dla cenzury.

Zbiorki Dunin-Marcinkiewicza zawierały utwory zarówno w języku białoruskim, jak i polskim. Krył się w tym zapewne pewien zamysł autora. Przewodnią myślą jego utworów jest wspólnota szlachty i chłopstwa. Zamieszczenie utworów w obu językach miało poczucie tej wspólnoty budować. Pojawiają się też w wierszach Dunin-Marcinkiewicza elementy historyczne, głównie jednak wymyślone przez autora, który z historią był na bakier. Chłopski bohater Dunina-Marcinkiewicza odpowiada nowym czasom. Nie jest to już „białoruski niewolnik” z poprzedniego pokolenia, lecz człowiek obdarzony poczuciem własnej wartości i przedsiębiorczy.

Wokół W. Dunin-Marcinkiewicza ukształtowało się w Mińsku koło przyjaciół białoruszczyzny, do którego należeli między innymi jego przyjaciele Władysław Syrokomla i S. Moniuszko.

Podobne koło ukształtowało się w Witebsku. Jego duszą był Artemiusz Weryha-Darewski. Pod koniec lat 50. był białoruskim pisarzem równie uznanym, co W. Dunin-Marcinkiewicz. Niestety, nie wydał żadnego ze swych bardzo licznych, jak świadczą współcześni, białoruskich utworów, a ich rękopisy zaginęły.

Zachował się natomiast utwór innego witebszczanina, Hieronima Marcinkiewicza, napisany w 1858 r., a wystawiony w 1861 r. w Witebsku poemat dramatyczny „Adwiazorak. Okazja w karczmie pod Falkowiczami”. Jest to jeden z najciekawszych białoruskich utworów XIX w. W niezwykle realistyczny i ostry sposób ukazuje dyskusję chłopów o wyzwoleniu i zawieszeniu pańszczyzny. Swoistym bohaterem utworu jest też inny białoruski utwór, wiersz antypańszczyźniany „Wiasna, hoład, pierapała”, poddany przez uczestników suto zakrapianej alkoholem dyskusji swoistej krytyce społeczno-literackiej.

Trzecim ośrodkiem białoruszczyzny było Wilno, gdzie przywódczą rolę odgrywał A. H. Kirkor. Z jego inicjatywy w 1858 r. w czasie wizyty Aleksandra II w Wilnie podano carowi album z wierszami w językach W. Ks. Litewskiego. Autorem sławiącego cesarza białoruskiego wiersza z tego albumu był Wincenty Korotyński.

Poeci mińscy, witebscy i wileńscy pozostawali ze sobą w stałym kontakcie, odwiedzali się, wymieniali się rękopisami. Tak więc w drugiej połowie lat

50. kształtuje się dość pokaźne środowisko literackie. Liczba osób piszących po białorusku najczęściej wiersze okolicznościowe szła już w dziesiątki.

Twórczość w języku białoruskim stała się zjawiskiem na tyle zauważalnym, że wzbudziła społeczną dyskusję. Nie wszyscy spośród szlachty przekonani byli o potrzebie pisania po białorusku, a w Królestwie Polskim niektórzy podejrzewali w tym nawet niebezpieczeństwo dla polszczyzny. Dunin-Marcinkiewicz, wspomagany przez Syrokomlę, bronił swojej twórczości, dowodząc, że trudno inaczej przekazać wartości kultury polskiej ludowi białoruskiemu, niż w jego własnym języku.

Najbardziej ambitnym przedsięwzięciem W. Dunina-Marcinkiewicza w tej mierze był przekład „Pana Tadeusza” na język białoruski. Tłumacz przebrał tytułowego bohatera w chłopską siermięgę i zmienił sposób obrazowania, wiedziony jedną myślą: by strofy Mickiewicza „zblądziły pod strzechy” na ojczyźnej ziemi.

Przekład „Pana Tadeusza” wydrukowano w Wilnie w 1859 r. Niestety, w tym samym roku władze carskie wydały zakaz druku książek w języku ukraińskim alfabetem łacińskim. Wileńska cenzura rozciągnęła ten zakaz także na książki w języku białoruskim. Nakład białoruskiego „Pana Tadeusza” zniszczono.

Zakaz druku alfabetem łacińskim nie był jednoznaczny z zakazem druku w języku białoruskim. W następnych latach wydano oficjalnie pokaźną ilość białoruskich książek i broszur w alfabecie cyrylicznym. Dla katolickiej szlachty, a z niej wywodzili się wszyscy wspomniani twórcy (z wyjątkiem W. Korotyńskiego, pochodzenia chłopskiego, ale też katolika), wydawanie czegokolwiek cyrylicą było nie do przyjęcia, gdyż oznaczało zmianę kodu cywilizacyjnego. Odtąd całe środowisko literackie przechodzi do działalności nielegalnej, a literaturę piękną zastępuje antyrosyjska literatura agitacyjna.

Twórczość w języku białoruskim nie ograniczała się do kręgu polskiej kultury szlacheckiej. Krąg kultury rosyjskiej na Białorusi był jeszcze niewielki, ale to z niego wyszło ulubione dzieło Białorusinów, poemat „Taras na Parnasie”. Dzieło to długo uchodziło za anonimowe, lecz dziś z dużą dozą pewności można twierdzić, że napisał je w 1855 r. witebszczanin Konstanty Weronicyń. Był on wyzwolonym (przez dziedzica — rodowitego Rosjanina) chłopem pańszczyźnianym. Pierwotnie nosił nazwisko Wasiliew, które zmienił po wyzwoleniu na Weronicyń. Ukończył gimnazjum w Witebsku. Oprócz „Tarasa na Parnasie” napisał jeszcze poemat „Dwa diabły”, o wiele mniejszej wartości.

A. Rypiński, który dość wcześnie wszedł w posiadanie rękopisu „Tarasa na Parnasie” podpisanego przez Weronicyńa, nie mógł wprost uwierzyć, że tak wielkie dzieło napisał „nie nasz brat — szlachcic”. Stąd też długo szukano autora pośród „panów braci”.

Fabula „Tarasa na Parnasie” jest nieskomplikowana. Przedstawia przygody gajowego Tarasa wśród antycznych bogów i współczesnych literatów z takim humorem, że zaśmiewały się recytując poemat kolejne pokolenia Białorusinów. Aż do lat 90. poemat krążył tylko w rękopisach. Charakterystyczna jest zmiana, jakiej dokonywano przepisując poemat w kręgu kultury polskiej. W ory-

ginalne na Parnas podążają „jak pawie” Puszkina, Lermontowa, Żukowski i Gogol. W kręgu kultury polskiej będą to: Mickiewicz, Puszkina, Kochanowski i Gogol.

Podkradano sobie zresztą całe utwory. Paweł Szpilewski, syn prawosławnego duchownego (z unitów), przetłumaczył napisane po polsku fragmenty utworu W. Dunin-Marcinkiewicza „Sielanka” na rosyjski, tekst przepisał cyrylicą i opublikował w 1858 r. w Petersburgu pod swoim nazwiskiem i tytułem „Dożynki”. O tym, że oba środowiska żyły w odosobnieniu świadczy fakt, że nikt ze współczesnych plagiatu nie zauważył.

Ważniejsze zresztą niż plagiat jest dążenie do pisania po białorusku i o Białorusi także po stronie rosyjskiej. Szpilewski zdobył zasłużoną sławę dzięki swej oryginalnej publicystyce w języku rosyjskim, poświęconej w całości problematyce białoruskiej.

Przewrót w nauce historycznej

W kręgu kultury rosyjskiej dokonał się wówczas także zasadniczy przewrót w białoruskiej historiografii. Osip Turczynowicz, syn prawosławnego duchownego (jak się zdaje, z unitów), opublikował w 1857 r. w Petersburgu w języku rosyjskim „Przegląd historii Białorusi od czasów najdawniejszych”. Turczynowicz jako pierwszy stwierdził, że Białoruś ma własną historię. Przez „Białoruś” rozumiał jeszcze tylko wschodnią Białoruś, lecz pisząc dzieje Księstwa Połockiego i W. Ks. Litewskiego siłą rzeczy poruszał się po całym terytorium Białorusi. Jego zdaniem, „księżęta połoccy od dawna jakby oddzielili się od Rosji, pragnąc być niepodległymi władcami”. Odtąd niemożliwe było już pisanie historii Białorusi inaczej, niż zaczynając od Rogwołoda i Rognedy, a nie od mitycznych władców litewskich.

Zniesienie poddaństwa

W 1861 r. Aleksander II ogłosił długo oczekiwaną reformę chłopską. Chłopi otrzymali wolność osobistą i pewne uprawnienia samorządowe. Całość ziemi w majątkach uznano za własność ziemian, lecz chłop miał prawo wykupić swój nadział na podstawie umowy z dziedzicem. Dziedzic miał prawo odmawiać zgody przez 20 lat, dopiero po tym czasie wykup stawał się obowiązkowy. Cenę ziemi znacznie zawyżono (na Białorusi 3-4-krotnie) w stosunku do wartości rynkowej, gdyż ukryto w niej wykup powinności feudalnych. Chłopi nie mieli takiej ilości pieniędzy, stąd też 80% sumy wykupu wypłacono ziemianom ze skarbu państwa. Sumy te traktowano jako pożyczkę udzieloną chłopom, której spłatę wraz z odsetkami rozłożono na 49 lat. Przez kilka lat chłopi mieli nadal odrabiać pańszczyznę, by dać ziemianom czas na przestawienie gospodarki na pracę najemną.

Reforma była bardziej radykalna niż to, na co początkowo gotowi byli zgodzić się ziemianie. Nie odpowiadała też oczekiwaniom chłopów. W 1861 r. na Białorusi odbyło się 379 wystąpień chłopskich, 9 razy więcej niż rok wcześniej i stosunkowo więcej niż w innych krajach. O ostrości tych wystąpień świad-

czy to, że w 125 z nich władze musiały użyć wojska i policji. W roku następnym wystąpień chłopskich było już tylko 152, wciąż dużo, lecz jednak znacznie mniej.

Reforma była niewątpliwie krzywdząca dla chłopów. Warto jednak pamiętać o tym, że wyzwolonych w tym samym czasie Murzynów w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej nie nadzielono ziemią z plantacji, a odgórne wyzwolenie niewolników wywołało krwawą wojnę domową.

KANUNIKAT.org

ROZDZIAŁ XIV

Powstanie styczniowe

Ożywienie nastrojów niepodległościowych w Królestwie Polskim, na Litwie i Białorusi

Kłeska Rosji w wojnie krymskiej i świeży przykład zwycięskich walk o zjednoczenie Włoch w 1859 pobudziły polski patriotyzm i dążenie do połączenia Królestwa Polskiego z ziemiami „Litwy i Rusi”, czyli Litwy, Białorusi i Ukrainy. W 1861 r. odbyły się uroczyste obchody rocznicy unii horodelskiej. Do Horodła nad Bugiem przybyło kilka tysięcy manifestantów z ziem polskich, litewskich i białoruskich. Patriotyczne manifestacje i nabożeństwa organizowano także w niektórych miastach na Białorusi.

Stopniowo kształtowały się zręby organizacji niepodległościowej. Początkowo były to kółka studenckie i oficerskie w uczelniach Królestwa i Cesarstwa, które z czasem rozrosły się w organizację „czerwonych” — zwolenników powstania. Niechętni powstaniu zwolennicy pracy organicznej i uzyskiwania ustępstw od władz rosyjskich również stworzyli tajną organizację — „białych”.

Głównym obszarem przygotowań powstańczych na Białorusi była gubernia grodzieńska. W Białymstoku organizację związaną z Królestwem stworzył Bronisław Szwarc. W Sokółce działał Walery Wróblewski, w Grodnie Konstanty Kalinowski, który wkrótce połączył swe siły z Wróblewskim.

Jesienią 1861 r. B. Szwarc zorganizował w Białymstoku tajną drukarnię i zespół redakcyjny (Adolf Białokoz, Joachim Hryniewiecki i Wincenty Korotyński), który wydał broszurę w języku białoruskim pt. „Hutarka staroho dzie-da”. Autorem tytułowej „hutarki” (gawędy) był prawdopodobnie W. Korotyński. W drugim wydaniu zamieszczono także wiersz Syromkomi „Dobryja wieści” napisany w 1848 r., lecz przerobiony przez autora. Jeszcze w tym samym roku „Hutarkę” przełożył na język litewski Mikołaj Akielewicz (Akelaitis).

Prawdopodobnie również w Białymstoku wydawano cztery numery pisemka pt. „Hutarka dwoch susiedau”. Wydawcy tego pisemka pozostają nieznani. „Hutarki” krytykowały porządki w Imperium Rosyjskim, którym przeciwstawiały wyidealizowany obraz Polski. Miały w ten sposób zachęcić chłopów do zbrojnej walki przeciwko Rosji. Druga „Hutarka” kolportowana była głównie w guberni grodzieńskiej, lecz jej pojedyncze egzemplarze konfiskowano w Wilnie i Mińsku.

Podobne zadanie, co wydawcy „Hutarki”, stawiał sobie zespół redakcyjny kolejnego białoruskiego pisma pt. „Mużyckaja Prauda”: K. Kalinowski, W. Wróblewski, Feliks Różański i Stanisław Songin. Pierwszy numer „Mużyckiej Praudy” ukazał się latem 1862 r., do wybuchu powstania wydano jeszcze pięć numerów. Gazetę wydawano prawdopodobnie w różnych drukarniach, w Grodnie, być może także w Białymstoku lub Sokółce. „Mużyckaja Prauda” rozchodziła się szeroko, przede wszystkim w gub. grodzieńskiej, lecz docierała także do gub. wileńskiej i nawet witebskiej.

Wszystkie numery „Mużyckiej Praudy” noszą podpis „Jaśka haspadar spod Wilni”. Był to pseudonim K. Kalinowskiego, gdyż gazeta nosi wyraźne piętno jego indywidualnego stylu. „Jaśko” krytykuje moskiewskie porządki: podatki, pobór rekruta, niesprawiedliwą reformę chłopską, a także kasatę unii. Idealizuje dawną Polskę, ale też nie szczędzi złych panów. Stara się wpoić chłopu wiarę we własne siły.

„Mużyckaja Prauda” pozbawiona jest białoruskich akcentów narodowych. Wiadomo jednak, że Kalinowski był zwolennikiem niezależności Litwy i Białorusi od Warszawy. Do swoich poglądów przekonał większość członków Prowincjonalnego Litewskiego Komitetu, który powstał pod koniec lipca 1862 r. w Wilnie. PLK tylko warunkowo podporządkował się warszawskiemu Komitetowi Centralnemu Narodowemu. Kością niezgody był obwód białostocki, który obie strony uważały za swój. W końcu podporządkowano go podziemnemu Wilnu.

Władze rosyjskie wobec problemu białoruskiego

Ziemie białoruskie, litewskie i ukraińskie stały się też przedmiotem sporu między rewolucjonistami polskimi i rosyjskimi. Przywódca tych drugich, Aleksander Hercen poparł polskie powstanie, lecz oświadczył jednocześnie, że Litwa, Białoruś i Ukraina same powinny zdecydować o swoim losie. Na początku lat 60. władze rosyjskie posługiwały się językiem białoruskim równie chętnie jak rewolucjoniści. Dobrodziejstwa reformy chłopskiej wykładano chłopu w formie popularnych gawęd napisanych przez Atanazego Kisiela i Franciszka Błusa i opublikowanych w Mohylewie.

Rozpatrywano także możliwość wprowadzenia języka białoruskiego do szkół. W całej Rosji toczyła się wówczas dyskusja nad nowym statutem dla szkół średnich i niższych; zainicjowana przez ministra oświaty, liberalnego słowianofila A. Gołownina. Przedstawiciele inteligencji i ziemiaństwa z ziem białoruskich (A. H. Kirkor, marszałek szlachty wileńskiej Aleksander Domejko i in.) wypowiadali się w tej dyskusji za wprowadzeniem do nauczania na poziomie elementarnym języka białoruskiego.

Dążenie do nauczania po białorusku było jednak bardzo słabe. Poza tym nadal pozostawała sprawa alfabetu. Nauczano po białorusku nielegalnie za pomocą wydanego w Warszawie elementarza w alfabecie łacińskim. Tymczasem Ukraińcy na Lewobrzeżnej Ukrainie, którym obcy był problem alfabetu, wy-

dali za zezwoleniem cenzury dziesiątki tysięcy egzemplarzy podręczników w alfabecie cyrylicznym i oficjalnie otworzyli kilkaset ukraińskich szkół ludowych.

Język białoruski wprowadzono jednak jako pomocniczy w szkołach ludowych. Dla szkół tych wydano w dużym nakładzie „Opowiadania w narzeczu białoruskim”. Anonimowy autor tych opowiadań tłumaczy czytelnikowi słuszność porzucenia unii i zadowalania się swym stanem społecznym. Istotne jest zwłaszcza propagowanie nazwy „Białorusin” jako obejmującej nie tylko prawosławnych, lecz także katolików, oraz przypomnienie wielowiekowej historii Białorusi, od księstwa połockiego poczynając.

W związku z wybuchem powstania poza projekty nie wyszło natomiast wydawanie czasopisma w języku białoruskim pt. „Druh Naroda” („Przyjaciel Ludu”), chociaż władze wyasygnowały już na to pieniądze.

Zainteresowanie władz rosyjskich problemem białoruskim do pewnego stopnia wynikało z potrzeby przeciwstawienia się polskiemu wpływowi kulturalnym i propagandzie powstańczej. Upowszechnienie białoruszczyzny traktowano też jako krok ku rusyfikacji. Wynikało jednak także z właściwego liberalnemu słowianofilstwu poparcia dla wszelkich przejawów słowiańszczyzny.

Powstanie

Powstanie, które wybuchło w Królestwie nocą z 22 na 23 stycznia, zastało Białoruś i Litwę nieprzygotowane. Chociaż organizacja spiskowa liczyła około 3 tys. ludzi, jedynie na Grodzieńszczyźnie poczyniono wstępne kroki do walki zbrojnej, gromadząc około 100 sztuk broni palnej. Równocześnie z Królestwem powstała tylko Białostocczyzna. Nocą 23 stycznia oddział Władysława Cichorskiego, „Zameczka” zaatakował Suraż.

W chwili wybuchu powstania Prowincjonalnym Litewskim Komitetem kierowała trójka zagorzałych separatystów litewsko-białoruskich: K. Kalinowski, Jan Koziell i Zygmunt Czechowicz.

1 lutego PLK przybrał nazwę Prowincjonalnego Rządu Tymczasowego Litwy i Białorusi. Podkreślając swą niezależność, rząd ten zaakceptował manifest i dekrety polskiego rządu powstańczego w Warszawie, wnosząc do nich tylko nieznaczne poprawki.

Na początku lutego w Siemiatyczach i okolicy skoncentrowano kilka podlaskich partii powstańczych. Koncentrację zaatakowali Rosjanie, zadając powstańcom ciężkie straty. W wyniku walk spłonęła część miasta.

Spod Siemiatycz jeden z powstańczych oddziałów pod dowództwem Romana Rogińskiego ruszył w głąb Grodzieńszczyzny. Jemu przypadło zainicjowanie zbrojnego powstania na terytorium dzisiejszej Białorusi. Rogiński wśród licznych potyczek dotarł na Polesie, w okolice Pińska, Słucka i Turowa. Tutaj został rozbity przez Rosjan i pojmany przez uzbrojonych mieszczan i chłopów.

Los Rogińskiego miał wyznaczać los jego następców. Większość zbrojnych wystąpień na Białorusi rozegrała się według schematu: organizacja niewielkiego oddziału (tzw. partii), potyczki z Rosjanami, porażka, pojmanie przez chłopów.

Władze rosyjskie szybko przelicytowały powstańców w zabiegach o przychyłność chłopów. 13 marca Aleksander II ogłosił ukaz, wprowadzający obowiązkowy wykup ziemi, obniżenie sumy tego wykupu o 20%, i zniesienie wszelkich powinności chłopskich na rzecz dworu od 1 maja. Chłopi zresztą przestali pełnić powinności natychmiast, dość długo jednak ich stosunek do powstania nie był wrogi. Natomiast jednoznacznie wrogo przyjęła powstanie białoruska prawosławna inteligencja, pół- i ćwierćinteligencja, która powstała w wyniku działań Mikołaja I, kasaty unii i reformy w dobrach skarbowych. Prawosławni duchowni, urzędnicy, nauczyciele ludowi i pisarze gminni stanowili już warstwę dość znaczną, zorientowaną kulturalnie i politycznie na Rosję. Rzecz ciekawa, powstańcy nie uczynili niczego, by pozyskać tę warstwę. Dla Kalinowskiego prawosławny był to „schizmatyk”, który „zdechnie jak ten pies pod płótem”. Konfrontacja była nieunikniona.

Ideologicznym przywódcą tego obozu był młody profesor petersburskiej prawosławnej Akademii Duchownej Michał Kojalowicz. Wezwał on władze rosyjskie, by uzbroiły lud białoruski i zorganizowały pospolite ruszenie, które obroni Białoruś przed Polakami. Przez „Polaka” rozumiał każdego katolika.

W obozie powstańczym w połowie marca zaszły wydarzenia, które mogły tylko wzmocnić obawy prawosławnych Białorusinów. Do powstania przyłączyli się „biali” i dokonali przewrotu na szczycie powstańczej organizacji. Rozpuścili tymczasowy rząd Litwy i Białorusi, a w jego miejsce powołali Wydział Zarządzający Prowincjami Litwy z Jakubem Gieysztorem na czele. Już sama zmiana symbolizowała większe podporządkowanie Warszawie. W istocie rzeczy, pod rządami białych powstanie stało się wyłącznie walką o przyłączenie Białorusi i Litwy do Polski. Kalinowski i Czechowicz protestowali przeciw „kontrrewolucji”, lecz „czerwoni” byli zbyt słabi, by pozwolić sobie na konfrontację. Wydarzenia wskazywały zresztą wyraźnie, że powstanie ma wszędzie szlachecki charakter, a chłopów go nie popierają. Kalinowski pozostał jednak we władzach powstania, gdyż objął stanowisko grodzieńskiego komisarza.

Ruch powstańczy na Białorusi największe rozmiary osiągnął w maju, kiedy to objął gub. mińską i mohylewską. W guberni witebskiej, z wyjątkiem Inflant, do powstania nie doszło. Na Mohylewsczyźnie powstanie wzniecił pod koniec kwietnia Ludwik Zwierzdowski „Topór”. Na krótko zajął Hory-Horki, gdzie przyłączyła się do niego część studentów tutejszego Instytutu Gospodarki Wiejskiej. Wkrótce jednak Zwierzdowski, ścigany przez wojsko i setki uzbrojonych chłopów, nakazał swemu oddziałowi kapitulację. W połowie czerwca powstanie na Mohylewsczyźnie było już stłumione.

Głównym ośrodkiem powstania na Białorusi była Grodzieńszczyzna. W maju działało tu kilka partii, liczących łącznie około 1,7 tys. ludzi. Największa bitwa powstania odbyła się w dniach 2 i 3 czerwca pod Miłowidami w pow. słonimskim. 800 powstańców pod dowództwem płk. Aleksandra Lenkiewicza „Landera” z powodzeniem stawiała czoło około 1 tys. Rosjan, zadając im poważne straty.

W maju wileńskim generał-gubernatorem mianowano Michała Murawio-wa. W Petersburgu przypomniano sobie o jego zasługach w tłumieniu powsta-nia listopadowego. Murawio-w rozpoczął politykę terroru, która przyniosła mu przydomek „Wieszatiel”, nadany przez Rosjan. Wprowadził zbiorową odpowie-dzialność ludności zaścianków i wsi za udzielanie pomocy powstańcom, ziemian obłożył kontrybucją. Jednocześnie zorganizował straż wiejską, tj. chłopską mi-licję do walki z powstańcami.

Latem rozwiały się także nadzieje na interwencję mocarstw zachodnich. Rosja skutecznie odrzuciła kategorycznie przedstawione jej przez Anglię, Fran-cję i Austrię żądanie zawieszenia broni i autonomii dla Królestwa.

Aresztowania przerzedziły Wydział Zarządzający Prowincjami Litwy, w związku z czym „biali” dokooptowali do jego składu K. Kalinowskiego i jego bliskiego współpracownika Władysława Małachowskiego. Aresztowanie przez Rosjan J. Gięsztorę oddało pełnię władzy w ręce K. Kalinowskiego, była to jednak władza coraz bardziej iluzoryczna.

Represje Murawio-wa złamały wolę walki ziemiaństwa i szlachty, chłopci powszechnie wystąpili po stronie władz. Partia za partią szły w rozsypkę. We wrześniu W. Wróblewski wyprowadził większość grodzieńskich powstańców do Królestwa. Jesienią zbrojne powstanie na Białorusi było skończone.

Kalinowski utrzymał się w podziemiu do lutego 1864 r., bezskutecznie próbując odbudować organizację konspiracyjną po jesiennej klęsce. Aresztowa-ny, zdołał jeszcze przekazać na wolność „Pisma spod szubienicy” w języku bia-łoruskim. W języku tym pożegnał ukochaną, naród i wyłożył swoje poglądy ja-ko wspólną sprawę Białorusinów, Polaków i Litwinów. W specjalnej zapisce dla władz rosyjskich uznał jednak możliwość przyszłego związku Litwy i Białorusi z Rosją pod warunkiem zmiany polityki rosyjskiej względem tych krajów. Jedy-ną reakcją Murawio-wa była zmiana wyroku z rozstrzelania na powieszenie. Wy-rok wykonano publicznie na Placu Łukiskim w Wilnie.

Powstanie 1863 r. było najmniejszym z antyrosyjskich powstań na Biało-rusi. W walce zbrojnej po stronie powstańców wzięło udział 3-4 tysiące ludzi, trzy razy mniej niż w powstaniu 1831 r. Mimo wszelkich starań „czerwonych”, powstanie miało szlachecki charakter. Jedynie na Grodzieńszczyźnie chłopci sta-nowili poważną część powstańców — około jednej trzeciej. Na Mińszczyźnie było ich w partiach powstańczych 20%, na Mohylewszczyźnie zaledwie 13%.

Powstanie 1863 r. było dla Białorusi tragedią. Kilkuset powstańców zgi-nęło w czasie walk, zostało rozstrzelanych lub powieszonych. Około 10 tys. ludzi zesłano w głąb Rosji. Największą tragedią było jednak to, że w czasie powstania społeczeństwo białoruskie podzieliło się na dwa obozy: katolicki, kulturalnie i politycznie zorientowany na Polskę i prawosławny o orientacji prorosyjskiej. Przywódcy tych obozów, Kalinowski i Kojalowicz, powołując się na dobro ludu białoruskiego, doprowadzili w istocie rzeczy do swego ro-dzaju wojny domowej, która toczyła się w ramach ogólnego starcia polsko-rosyjskiego.

Powstanie 1863 r. było ostatnią próbą dotychczasowej warstwy przywódczej, katolickiej szlachty i inteligencji, odwrócenia biegu dziejów. Zwrot cywilizacyjny, przeprowadzony przez Mikołaja I, okazał się jednak trwały. Odtąd coraz większą rolę społeczną i polityczną będzie odgrywać prawosławna inteligencja, wywodząca się początkowo z duchowieństwa, później w coraz większym stopniu z chłopstwa. Obie warstwy przywódcze rozdzieliła w czasie powstania 1863 r. przepaść. Jej zasypianie zajęło dwa pokolenia. W tym czasie białoruski ruch narodowy rozwijał się równolegle w dwóch osobnych nurtach — prawosławnym i katolickim.

KANUNIKAT.ORG

ROZDZIAŁ XV

Dwudziestolecie po wielkim wstrząsie

Rządy stanu wyjątkowego

General-gubernator Murawjow, który rządził Białorusią i Litwą jeszcze kilka lat, był zdecydowanym przeciwnikiem nie tylko polskości, lecz także białoruskości. Opierał się na urzędnikach i duchowieństwie prawosławnym pochodzenia rosyjskiego. Białorusinom, także prawosławnym, nie dowierzał, stąd też przegrani okazali się miejscowi zwolennicy Rosji, pozbawieni jakiegokolwiek wpływu na rządy w kraju.

Ponieważ Rosjanie nie dowierzali miejscowej szlachcie, nie wprowadzono na Białorusi samorządowej ustawy z 1864 r. o instytucjach ziemskich, która wniosła wiele ożywienia na rosyjskiej prowincji. Z opóźnieniem wprowadzono też na Białorusi reformę sądownictwa, najbardziej udaną z reform Aleksandra II. Życie społeczne zamarło na długo. Do połowy lat 80. nie ukazywał się na Białorusi nawet żaden niezależny periodyk. W gruncie rzeczy aż do początku XX w. na Białorusi panował stan wyjątkowy.

Wieś i majątek po reformie chłopskiej

W 1867 r. przeprowadzono uwłaszczenie chłopów skarbowych, którzy stanowili 20% białoruskiego chłopstwa. Otrzymali oni większe nadziały, niż chłopci w majątkach prywatnych.

W wyniku przeprowadzonej w trzech etapach (1861, 1863, 1867) reformy chłopci białoruscy otrzymali więcej ziemi, niż mieli jej przed reformą. Niemniej jednak była to tylko jedna trzecia ogółu gruntów. W rękach ziemian pozostała nieco ponad połowa ziemi. 10% należało do państwa, niespełna 1% — do Kościoła. Taki podział ziemi miał charakter dość stabilny. Pod koniec lat 70. w rękach właścicieli, którzy nabyli ziemię w wyniku operacji rynkowych, znajdowało się 5% ziemi, na początku XX w. — 16,5%.

Chociaż obszar ziemi w posiadaniu szlachty zmniejszył się o 10%, wielka własność ziemska bynajmniej nie malała, gdyż nabywano duże majątki. Podczas wyprzedaży największego na Białorusi, liczącego 1 mln ha latyfundium

Wittgensteinów, minimalne rozmiary proponowanych nabywcom działek wynosiły 200-300 ha, a najczęściej 1000-2000 ha. W rezultacie ze sprzedanych do 1891 r. 200 tys. ha chłopci kupili tylko 10%.

Wielka własność ziemska obejmowała stosunkowo znacznie większy obszar ziemi na Białorusi, niż w Rosji. W europejskiej części Rosji wielcy właściciele ziemscy mieli w 1877 r. tylko jedną czwartą ziemi, podczas gdy na Białorusi — 55%. Ponadto na Białorusi, i na ogół na dawnych ziemiach Rzeczypospolitej, ogromną rolę we własności ziemskiej odgrywały latyfundia. W rękach 2658 wielkich właścicieli ziemskich znajdowało się 83% całej ziemi we władaniu prywatnym (tzn. poza własnością skarbu państwa, Kościoła i chłopskimi udziałami), średnio 3000 ha na jednego właściciela. Po wspomnianych już Wittgensteinach (ponad 1 mln ha), największe latyfundium miał ordynat klecki ks. Antoni Radziwiłł — ponad 150 tys. ha, hr. Konstanty Potocki — ponad 120 tys. ha, ks. Iwan Paskiewicz — ponad 80 tys. ha.

Rozmiary wielkiej własności ziemskiej na Białorusi utrzymywały się w dużym stopniu w wyniku polityki władz rosyjskich. Władze te w sposób sztuczny umacniały pozycję rosyjskiego ziemiaństwa, w którym upatrywały swoją główną oporę. Z jednej strony zabroniono nabywania ziemi katolikom i Żydom, z drugiej zaś ułatwiano nabywanie ziemi i udzielano wszelkiego rodzaju ulg przy jej zakupie Rosjanom. W latach 1865-1870 rosyjska wielka własność ziemska na Białorusi wzrosła dwukrotnie, w znacznym stopniu kosztem majątków konfiskowanych za udział ich właścicieli w powstaniu styczniowym. W rękach Rosjan znalazło się już około 40% wielkiej własności ziemskiej, a na Mohylewsczyźnie — nawet ponad połowa.

W pierwszym dwudziestolecu po reformie chłopskiej główną rolę w gospodarce wiejskiej Białorusi nadal odgrywała uprawa zboża. Plony zbóż zwiększyły się w tym okresie o 63%. W drugiej połowie lat 70. Białoruś stała się ważnym rejonem eksportu zboża o znaczeniu ogólnorosyjskim. Zboże (żyto, owies i jęczmień) wywożono przez Rygę i Libawę na rynki zachodniej Europy, oraz drogą lądową do Królestwa Polskiego. W najlepiej prowadzonych majątkach stosowano wielopolówkę, płodozmian i maszyny rolnicze. Takich majątków było jednak tylko około 20%. Większość właścicieli ziemskich nadal nie była w stanie prowadzić gospodarki na zasadach kapitalistycznych, z wykorzystaniem pracy najemnej, własnego sprzężaju i maszyn. Wykorzystywano więc różne formy odrobku, zazwyczaj za dzierżawioną ziemię. Formy odrobku niewiele różniły się od pracy pańszczyźnianej.

Szkolnictwo 1860-1880

Początek l. 60. to okres rozwoju tajnego nauczania w języku polskim i białoruskim, związanego z polskim ruchem niepodległościowym. W Warszawie wydano białoruski elementarz dla tajnych szkółek. Władze rosyjskie uznały, że najlepszym sposobem przeciwdziałania nielegalnemu polsko-białoruskiemu ruchowi oświatowemu będzie rozwój szkolnictwa rosyjskiego i od-

danie nauczania w ręce duchowieństwa prawosławnego. Szkolnictwo początkowe wciąż miało niewielkie rozmiary, lecz liczba rosyjskich szkół ludowych zaczęła szybko wzrastać.

Na początku 1863 r. zatwierdzono „Tymczasowe zasady dla szkół ludowych” w wileńskim okręgu szkolnym, który w 1864 r. objął całą Litwę i Białoruś po przyłączeniu do niego gub. witebskiej i mohylewskiej. Tymczasowe zasady obowiązywały do końca wieku, gdyż wileńskiego okręgu szkolnego nie objęła ogólnorosyjska ustawa o początkowych szkołach ludowych z 1864 r. Do ustawy tej włączono zresztą wiele z „tymczasowych zasad” wprowadzonych przez władze wileńskiego okręgu szkolnego: program nauczania, wykładowy rosyjski język, sposób odpłatności (lub nieodpłatność) nauczania i nadzorczą rolę proboszczów. Tak więc typ rosyjskiej szkoły ludowej, wypracowany w wileńskim okręgu szkolnym w oparciu o miejscową tradycję szkoły parafialnej, przyjęto w całej Rosji. W jeszcze większym stopniu dotyczy to tzw. szkoły cerkiewno-parafialnej, upowszechnianej zwłaszcza od l. 80. Tak jak na początku XIX w. Rosja zapożyczyła z Rzeczypospolitej wzorce szkolnictwa wyższego i średniego, tak w drugiej połowie tego wieku zapożyczyła wzorzec szkoły początkowej.

Białorusi nie objęły natomiast postanowienia ustawy dopuszczające do zarządzania szkolnictwem czynnik społeczny, chociaż była to także miejscowa tradycja. Stąd też w Rosji do powiatowych rad szkolnych weszli przedstawiciele ziemstw, a przewodniczącymi tych rad wybierano, na Białorusi zaś rady składały się wyłącznie z mianowanych urzędników.

Michał Murawjow wzmocnił russyfikacyjny charakter szkolnictwa, całkowicie usuwając ze szkół ludowych język białoruski. Szkolne „Opowiadania w narzeczu białoruskim” po raz ostatni wydano w 1864 r. Odtąd do końca wieku język białoruski był w szkołach nieobecny. Język polski dopuszczano tylko w nauczaniu religii katolickiej. Uczniom zabroniono rozmawiać pomiędzy sobą i z nauczycielami w „języku miejscowym”. Zakaz ten cofnięto dopiero w 1905 r. Aby zapewnić kadrę pedagogiczną dla rosyjskich szkół ludowych, otwarto w 1864 r. seminarium nauczycielskie w Mołodecznie. Seminarium dawało dość ograniczoną wiedzę; jego absolwenci nie mogli podejmować nauki w szkole średniej, ani tym bardziej na uniwersytecie. Była to pierwsza taka szkoła w Cesarstwie i służyła odtąd za wzorzec dla seminariów nauczycielskich zakładanych w Rosji właściwej.

Ponieważ Białorusi nie objęła ustawa o ziemstwach, które odegrały ogromną rolę w rozwoju szkolnictwa na ziemiach rosyjskich, a udział czynnika społecznego był stale ograniczany, rozwój szkolnictwa zależał w o wiele większym stopniu niż w Rosji właściwej od inicjatywy władz.

Pod koniec l. 60., gdy uznano kraj za spacyfikowany, osłabł także na pewien czas russyfikatorski zapal władz. Świadczy o tym spadek liczby otwieranych szkół począwszy od 1869 r.

Tablica 3.

gubernia	przed 1861	1861-1863	1864-1868	1869-1873	1874-1880
mińska	30	93	128	48	38
witebska	7	24	105	20	12
mohylewska	19	20	56	35	51
smoleńska	30	10	14	36	122

Źródło: A. Ćwikiewicz, *Zapadno-russizm...*, s. 114.

Dane dotyczące gub. smoleńskiej świadczą z jednej strony o tym, że w guberni tej, zamieszkaną przez ludność białoruską, lecz w której nie było polskiego ruchu niepodległościowego, władze nie forsowały rozwoju szkolnictwa rosyjskiego. Z drugiej strony, rozbudowa szkolnictwa w l. 70. związana jest z działalnością miejscowych ziemstw, gdyż Smoleńszczyznę jako dawny kraj rosyjski objęła ustawa o ziemstwach. Widać wyraźnie, jak wielką stratą dla białoruskiego społeczeństwa był wymuszony przez władze brak samorządności.

Szkolnictwo średnie poniosło w wyniku zarządzeń Murawiowa poważne straty. Zamknięto Wileński Instytut Szlachecki, gimnazjum w Nowogródku i progimnazjum w Świsłoczy oraz klasy równoległe w gimnazjum białostockim i szkołę szlachecką w Drohiczyźnie.

Zamknięto też jedyną szkołę wyższą na Białorusi, Instytut Gospodarstwa Wiejskiego w Hory-Horkach, gdyż jego studenci licznie wzięli udział w powstaniu styczniowym. Rosjanie do tego stopnia nie ufali Białorusinom, nawet prawosławnym, że nie zgodzili się na otwarcie miejscowej prawosławnej akademii duchownej, o co najpierw zabiegał metropolita Józef (Siemaszko), a później prof. M. Kojalowicz. Na z górą pół wieku Białoruś pozbawiona została własnej wyższej uczelni.

Większość białoruskich poetów zginęła w powstaniu styczniowym lub została zesłana na Sybir. Ci, którzy ocalili, nie mieli możliwości publikacji swoich utworów. Mimo, iż nie istniał oficjalny zakaz publikacji w języku białoruskim, w praktyce niczego nie publikowano. Redakcja rosyjskiego czasopisma „Wileński Wiestnik” odrzuciła propozycję W. Dunin-Marcinkiewicza, który chciał publikować w tym czasopiśmie swoje utwory. Redakcja uznała za „bardziej niż zbędne próby stworzenia sztucznej literatury białoruskiej”. Stąd też poeta swoje największe utwory sceniczne, „Pińską szlachtę” i „Zaloty”, napisał do szuflady.

ROZDZIAŁ XVI

Nowy krajobraz gospodarczy

Transport i komunikacja

Pierwszą linią kolejową, która przecięła Białoruś, była Petersbursko-Warszawska Droga Żelazna, której budowę ukończono w 1862 r. Na dzisiejszym terytorium Białorusi znalazł się tylko niewielki, 50-kilometrowy odcinek tej kolei ze stacją Grodno. W 1866 r. przez Połock i Witebsk przeciągnięto Rysko-Orłowską Drogę Żelazną. W latach 70. zbudowano dwie najważniejsze dla Białorusi linie kolejowe: Mińsko-Brzeską i Libawsko-Brzeską Drogę Żelazną. W latach 80. uruchomiono tzw. koleje poleskie: Wilno — Baranowicze — Łuniniec, Homel — Łuniniec — Pińsk — Żabinka, Baranowicze — Słonim — Wołkowysk — Białystok. W latach 90. sieć kolejowa, najgęstsza w całym Cesarstwie Rosyjskim (bez Królestwa Polskiego) już zauważalnie wpływała na rozwój gospodarczy kraju.

Węzły kolejowe stały się poważnym czynnikiem miastotwórczym. Przeprowadzenie Petersbursko-Warszawskiej Drogi Żelaznej przez Białystok przyczyniło się do szybkiego rozwoju tego miasta, które wkrótce stało się dużym ośrodkiem przemysłowym. Czasem węzeł kolejowy stawał się miejscem, w którym powstawało zupełnie nowe miasto, jak Baranowicze. Zazwyczaj jednak pobudzał rozwój starych ośrodków miejskich: Połocka, Witebska, Homla, Pińska. Najszybciej rósł centralnie położony Mińsk. Miasta te stały się ośrodkami regionalnych rynków. Utraciły za to swe znaczenie tradycyjne jarmarki.

Budowa linii kolejowych, mostów, wiaduktów, dworców, stacji i warsztatów dawała pracę wielu ludziom; wielu znalazło także pracę przy obsłudze dróg żelaznych. W 1875 r. w kolejnictwie na Białorusi pracowało 10 tys. osób, w 1900 r. — już 35 tys.

Nadal poważną rolę odgrywał też transport wodny. Do przewozu osób i towarów po rzekach Białorusi pod koniec stulecia zaczęto używać statków parowych. W 1900 r. pływało ich tutaj 23.

Szybko rozwijała się poczta i telegraf. Niemal połowa urzędów pocztowo-telegraficznych znajdowała się w okolicach wiejskich, w miasteczkach i majątkach.

Nowe zjawiska w przemyśle

Wyraźny rozwój przemysłu na Białorusi zaczyna się dopiero w l. 80. Budowa kolei związała rynek białoruski z rynkiem ogólnorosyjskim. W związku z tym nastąpiła specjalizacja przemysłu białoruskiego. Upadły całe gałęzie wytwórczości, takie jak metalurgia oparta o przerób rudy darniowej czy cukrownictwo, które nie wytrzymały konkurencji z przemysłem innych krajów Imperium. Zmalała produkcja wyrobów włókienniczych z importowanych surowców. Nowy przemysł Białorusi przerabiał produkty miejscowej gospodarki wiejskiej i leśnej.

Ponad połowę produkcji przemysłowej dawały przedsiębiorstwa przemysłu spożywczego: gorzelnie, browary, młyny i zakłady tytoniowe. Białoruś dawała prawie 20% ogólnorosyjskiej produkcji wódki. Była to jedyna dziedzina wytwórczości, w której Białoruś przodowała w Cesarstwie Rosyjskim.

Najszybciej rozwijał się przemysł obróbki drewna: tartaki, zakłady zapalczane i papiernicze. W 1900 r. jego udział w ogólnej produkcji białoruskiego przemysłu zbliżył się do jednej piątej. Natomiast podobny udział przemysłu tekstylnego zmniejszył się dwukrotnie, do niespełna 10%. Przemysł ten zmienił profil produkcji, skupiając się na przeróbce lnu. Po 5% ogólnej produkcji przypadało na przemysł metalowy, garbarski i ceramiczny. Przemysł białoruski nadal cechowała mała koncentracja. Fabryki dawały tylko 47% produkcji przemysłowej, manufaktury — 15%, reszta przypadała na drobne zakłady, zatrudniające do 15 pracowników. Największym zakładem pracy była fabryka tytoniowa Szereszewskiego w Grodnie, w której pracowało 1445 robotników. Spośród innych tylko w kilku fabrykach zapalek i kilku zakładach naprawy taboru kolejowego pracowało po 500-800 robotników. Pod koniec wieku liczba robotników przemysłowych przekroczyła 30 tys. Kilkanaście lat względnie szybkiego rozwoju przemysłu nie mogło spowodować odrobienia wiekowych zaniedbań.

Białoruś była przede wszystkim rynkiem zbytu dla przemysłu rosyjskiego i polskiego, w o wiele mniejszym stopniu zachodnioeuropejskiego.

Przemysł Cesarstwa Rosyjskiego z początkiem lat 80. boleśnie odczuł konkurencję ze strony przemysłu Królestwa Polskiego. Władze rosyjskie zastosowały szereg środków administracyjnych, takich jak cła na surowce i taryfy przewozowe, by powstrzymać ekspansję przemysłu polskiego w głąb Rosji. Za naturalny rynek zbytu dla polskiego przemysłu uznano natomiast tzw. gubernie nadbałtyckie, północno- i południowo-zachodnie, czyli Litwę, Łotwę, Estonię, Białoruś i Ukrainę. Według oceny rosyjskich ekspertów w połowie lat 80. do tych krajów trafiało ponad 80% wywozu wyrobów przemysłowych z Królestwa Polskiego. Szacunki polskich uczonych są niższe (niespełna 60%), co nie podważa jednak wyjątkowej ważności wyżej wymienionych rynków dla przemysłu Królestwa Polskiego. Nie będzie też przesadą stwierdzenie, że Białoruś była

wówczas dla Polski rynkiem nie mniej ważnym, niż Rosja. Zbyt znajdowały tu wyroby nie tylko z Królestwa Polskiego. Głównym dostawcą maszyn rolniczych były zakłady Hipolita Cegielskiego w Poznaniu, a więc w zaborze pruskim.

Odporność na światowy kryzys

Światowy kryzys ekonomiczny w l. 1900-1903 i depresja, która ciągnęła się do 1908 r. wywarły niewielki wpływ na rozwój przemysłu na Białorusi. Zmniejszyła się tylko liczba zakładów rzemieślniczych. Większych zakładów przemysłowych wciąż przybywało; ich liczba zwiększyła się w tym czasie z 799 do 1008, a ich produkcja wzrosła o 37%. Liczba gorzelni wzrosła w l. 1900-1908 z 470 do 603. Ponieważ gorzelnictwo było skupione w rękach wielkich posiadaczy ziemskich, znaczną część jego produkcji skupował po wygórowanych cenach skarb państwa.

Nadal najszybciej rozwijał się przemysł drzewny. Kryzys światowy wręcz korzystnie wpłynął na ten przemysł na Białorusi. Przed 1900 r. większą część drewna spławiano poza granice Białorusi, do portów na wybrzeżu Morza Czarnego i Bałtyckiego. Po 1900 r. drewno zaczęto przerabiać na miejscu. Budowano przede wszystkim zakłady papiernicze, zapalczane i chemicznej obróbki drewna. Większość zakładów, wznoszona zazwyczaj z udziałem kapitału zagranicznego, powstała na wschodzie Białorusi. W Wydrzycy w pow. orszańskim zbudowano największy w Cesarstwie Rosyjskim zakład suchej destylacji drewna.

Jeszcze szybciej niż przemysł drzewny rozwijało się włókiennictwo, które jednak startowało z bardzo niskiej pozycji wyjściowej. W l. 1900-1908 zbudowano z pomocą kapitału zagranicznego 8 fabryk włókienniczych (w większości lniarskich), dzięki czemu produkcja w tej gałęzi przemysłu wzrosła ponad czterokrotnie.

W czasach kryzysu i depresji przyspieszeniu uległ proces tworzenia przez fabrykantów syndykatów w celu ustanowienia monopolistycznych cen na swoje produkty oraz zrastania się kapitału bankowego z przemysłowym. W 1905 r. przy Mińskim Oddziale Banku Północnego powstał Zachodni Komitet Fabrykantów Zapalek, który wkrótce zjednoczył się ze Wschodnim Komitetem w Moskwie, tworząc Ogólnorosyjski Syndykat Fabrykantów Zapalek.

W 1909 r. rozpoczął się okres niczym nie zakłóconego rozwoju przemysłowego, który trwał do wybuchu I wojny światowej. Nadal najszybciej rozwijał się przemysł drzewny, którego udział w ogólnej produkcji przemysłowej Białorusi osiągnął w 1913 r. jedną trzecią. Białoruski przemysł drzewny dawał w tym czasie 27,4% eksportu wyrobów tej gałęzi przemysłu z całego Cesarstwa Rosyjskiego.

Rozwijać się zaczęła także wytwórczość materiałów budowlanych i wykończeniowych, szkła i materiałów licujących (np. kafli). Powstały też w tym czasie pierwsze fabryki obuwia.

Ogółem biorąc, liczba dużych zakładów wzrosła w l. 1900-1913 z 799 do 1282, a ich robotników — z 31,1 tys. do 54,9 tys. Niemniej jednak szybki wzrost liczby dużych zakładów nie doprowadził jeszcze do zasadniczych zmian sytu-

acji gospodarczej i społecznej. Drobne zakłady rzemieślnicze dawały w 1913 r. ponad połowę produkcji przemysłowej ogółem i zatrudniały 3 razy więcej robotników niż duże zakłady.

Miasta

Ludność miast w l. 1863-1897 zwiększyła się prawie dwukrotnie, z 330 tys. do 648 tys. osób. Wzrost liczby ludności miast nieznacznie wyprzedzał ogólny wzrost liczby ludności kraju. W połowie XIX w. w mieście mieszkał co jedenasty mieszkaniec Białorusi, pod jego koniec — co dziewiąty. Wielkich miast nadal nie było, chociaż centralnie położony Mińsk przekroczył 90 tys. mieszkańców i stał się głównym ośrodkiem miejskim Białorusi. Za Mińskiem szły: Witebsk (66 tys. mieszkańców), Grodno i Brześć (po 47 tys.), Mohylew (43 tys.), Homel (37 tys.), Bobrujsk (34 tys.) i Pińsk (28 tys.).

Żadne z miast nie było liczącym się ośrodkiem przemysłowym. Zdecydował o tym charakter białoruskiego przemysłu opartego o przetwórstwo produktów gospodarki wiejskiej i leśnej. W 1900 r. dwie trzecie fabryk i zakładów i 45,5% robotników znajdowało się w miasteczkach i majątkach. Niektóre miasteczka, np. Smorgonie, wraz z umieszczeniem w nich zakładów przemysłowych, prześcignęły w rozwoju miasta powiatowe. Na ogół jednak liczba ludności miasteczek wzrosła w mniejszym stopniu niż liczba miast, z 500 tys. do 679 tys. osób.

Większe miasta z wolna przybierały nowoczesny wygląd. W centrum wznoszono reprezentacyjne budynki, kamienice, zaczęto utwardzać ulice, prowadzić wodociągi, zakładać oświetlenie elektryczne. Pierwszy tramwaj konny pojawił się w Mińsku w 1892 r., w Witebsku — w 1898 r. Przedmieścia i małe miasteczka nadal miały tradycyjną zabudowę drewnianą.

Głęboka przemiana wiejskiej gospodarki towarowej

Zasadnicze zmiany w sposobie gospodarowania w majątkach nastąpiły dopiero w latach 80. W tym czasie rynki europejskie załało tanie zboże ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Kanady, Argentyny i Australii. Wywołało to gwałtowny spadek cen zboża. Na Białorusi w latach 1881-1887 ceny żyta spadły dwukrotnie, owsa o 12-57%, jęczmienia o 38-62%. Długotrwały spadek cen zboża wywołany był także polityką władz rosyjskich. W obronie interesów wielkich właścicieli ziemskich w guberniach rosyjskich nałożono znacznie niższe taryfy na przewóz zboża z tych guberni, niż z guberni zachodnich, gdzie większość właścicieli ziemskich nie była Rosjanami. Spowodowało to załamanie miejscowej gospodarki zbożowej.

Podobny los spotkał hodowlę owiec wełnistych, rozpowszechnioną w l. 60. i 70. w gub. grodzieńskiej i mińskiej. Tutejsi producenci nie wytrzymali konkurencji tańszej wełny z południa Rosji i Australii. Także uprawa buraków cukrowych i cukrownictwo nie wytrzymały konkurencji ukraińskiej.

Nowa sytuacja zmusiła wielkich właścicieli ziemskich do zmiany profilu produkcji. Zmianę tę ułatwiła budowa kolei, gdyż umożliwiła przewóz na dalsze odległości mleka i przetworów mlecznych, które stały się głównym produktem eksportowym białoruskiej gospodarki wiejskiej. Liczba bydła w majątkach w l. 1883-1900 wzrosła prawie dwukrotnie. Na Białorusi pojawiły się wysokomleczne rasy krów: holenderska, simentalaska, tyrolska i in. Rozwój hodowli spowodował zmianę struktury zasiewów. Obszar uprawy roślin pastewnych (koniczyna, wyka, seradela) zwiększył się siedmiokrotnie. Mleko przerabiano na masło i sery w mleczarniach, które powstawały w najlepiej prowadzonych majątkach. Pod koniec stulecia takich zakładów było około 200. Na przełomie XIX i XX w. Białoruś wraz z guberniami nadbałtyckimi stała się trzecim co do znaczenia rejonem produkcji mleka w Rosji, po guberniach północnych i Syberii. Wobec spadku opłacalności wywozu zboża, jeszcze większego znaczenia nabrało gorzelnictwo. Znaczne ilości wódki nadal pędzono ze zboża, chociaż podstawowym surowcem gorzelnianym były ziemniaki. W związku z tym obszar uprawy ziemniaka zwiększył się ponad trzykrotnie. Ziemniaki i odpady produkcji gorzelanej wykorzystywano jako karmę dla zwierząt hodowlanych. Oprócz bydła mlecznego, w majątkach powszechnie hodowano znaczne ilości świń. Coraz więcej majątków i gospodarstw chłopskich specjalizowało się w ogrodnictwie i sadownictwie, powszechnie uprawiano też tytoń.

Na Witebszczyźnie, Mohylewszczyźnie i w białoruskich powiatach gub. wileńskiej rozwijała się uprawa lnu, zarówno w majątkach, jak i gospodarstwach chłopskich. Len sprzedawano na rynku wewnętrznym i wywożono do Królestwa Polskiego i za granicę, do Niemiec i Austro-Węgier. W gub. mohylewskiej szeroko rozpowszechniona była uprawa konopi, które były surowcem dla miejscowego powroźnictwa, jak też towarem eksportowym w latach 60. do Anglii, w 70. — do Niemiec, pod koniec wieku także do Królestwa Polskiego.

W latach 80. i 90. w majątkach powszechnie już stosowano nowoczesne techniki uprawy roli. Białoruś zajmowała drugie miejsce w Rosji, po guberniach nadbałtyckich, w upowszechnieniu maszyn i narzędzi rolniczych, udoskonaleniu nasiennictwa i rozpowszechnieniu płodozmianu.

Inwestycje były jednak bardzo kosztowne i właściciele ziemscy musieli zaciągać pożyczki. W 1880 r. w bankach zastawiono 28% ziemi, a w 1899 r. już 57%. Nie zawsze też udawało się spłacić pożyczkę, co pociągało za sobą bankructwo i utratę majątku. Spotkało to ojca Józefa Piłsudskiego, który zakupił zbyt dużą ilość maszyn w stosunku do możliwości majątku. Właściciele ziemscy, którzy nie podejmowali ryzyka zaciągnięcia pożyczki, puszczaali ziemię w dzierżawę chłopom. W 1887 r. oddawano w dzierżawę około jednej trzeciej ziem należących do wielkich właścicieli ziemskich.

Gospodarstwo chłopskie u progu rynku

Gospodarstwo chłopskie zmieniało się o wiele wolniej niż majątek.

Po reformie chłopskiej około 60% gospodarstw chłopskich miało mniej niż 16 ha ziemi, 32% — od 16 do 22 ha i 8% — ponad 22 ha. Mogłoby się wyda-

wać, że nie były to nadziały małe, lecz przy niskiej kulturze rolnej i wysokich podatkach dochody z gospodarstwa mniejszego niż 16 ha nie wystarczały na utrzymanie rodziny. Poziom życia chłopstwa poprawił się jednak wyraźnie, o czym świadczy szybki wzrost liczby ludności. Przyrost ten wymuszał dalszy podział gospodarstw. Pod koniec wieku średni obszar gospodarstwa był prawie dwukrotnie mniejszy niż po reformie chłopskiej.

Ponieważ gospodarstwa były zbyt małe, chłopci powszechnie dzierżawili ziemię od wielkich właścicieli ziemskich i szukali pracy poza rolnictwem. Pod koniec wieku sezonową pracę przy budowie kolei, dróg, kanałów itp. podejmowało co roku około 300 tys. chłopów.

Stopniowo także gospodarstwo chłopskie włączało się w gospodarkę rynkową. Gospodarstwa chłopskie dawały czwartą część towarowej produkcji zboża, trzy czwarte lnu i znaczną część ziemniaków, mięsa i wyrobów mlecznych. W gospodarstwach zamożniejszych chłopów pojawiły się maszyny rolnicze, stosowano też ulepszone metody uprawy roli. Większość chłopów prowadziła jednak tradycyjną gospodarkę trójpolewą, używała drewnianej sochy, żęła zboże sierpem lub kosą.

We wschodniej Białorusi nadal istniała wspólnota wiejska. W gub. mohylewskiej do wspólnoty należało 86% zagród chłopskich, a w gub. witebskiej 44%, zaś w gub. mińskiej tylko 10-12%. Choć po reformie chłopskiej nie zmieniano już nadziałów, to jednak we wspólnym użytkowaniu pozostały pastwiska i znaczna część sianokosów. Członkowie wspólnoty nie mogli swobodnie rozporządzać uprawianą ziemią i opuszczać jej bez zezwolenia w poszukiwaniu pracy. Wspólnoty były więc poważnym hamulcem rozwoju gospodarki rynkowej na wsi wschodniobiałoruskiej.

Ogółem biorąc, gospodarka wiejska poczyniła po reformie chłopskiej znaczne postępy, zwłaszcza w guberni grodzieńskiej i wileńskiej. Zasadnicze zmiany w sposobie gospodarowania nastąpiły w ostatnim dwudziestolecu XIX w. Gospodarkę zbożową zastąpiła towarowa hodowla bydła mlecznego i świń, uprawa ziemniaków, lnu, konopi, tytoniu oraz sadownictwo i ogrodnictwo. Zmiany w o wiele większym stopniu objęły majątki niż gospodarstwa chłopskie. Bez wątpienia ogromna większość ludności wiejskiej gospodarowała w sposób tradycyjny. Jeśli jednak uwzględnić stosunki własnościowe, można przyjąć, że około połowy ziemi na Białorusi była uprawiana w sposób względnie nowoczesny.

Przyspieszenie zmian na początku XX w.

Na początku XX w. pogłębiała się specjalizacja rolnictwa Białorusi w produkcji mleka i wyrobów mleczarskich oraz mięsa. W związku z tym dwukrotnie wzrosła powierzchnia zasiewów traw, a produkcja ziemniaka o ponad jedną trzecią. Znacznie wzrosła też liczba maszyn rolniczych, nie tylko w wielkich majątkach, lecz także gospodarstwach zamożnych chłopów. Chłopi nabywali zazwyczaj młockarnie i wialnie.

Przyspieszeniu uległ proces rozpadu wielkiej własności ziemskiej, obłożonej zazwyczaj hipoteką bankową. 1 stycznia 1914 r. hipoteką objętych było

dwie trzecie ziemi. Szczególnie szybko wielcy właściciele wyzbywali się ziemi w l. 1911-1914, kiedy to szlachta, urzędnicy i oficerowie sprzedali w pięciu zachodnich guberniach prawie półtora miliona hektarów, z czego prawie połowę kupili zamożni chłopci.

Większość chłopów gospodarowała na nadziałach otrzymanych w wyniku reformy chłopskiej: ziemią tych nadziałów nie można było swobodnie obracać na rynku. Na początku XX w. w związku ze wzrostem liczby ludności nadziały znacznie się zmniejszyły w wyniku rodzinnych podziałów. W 1901 r. 1% chłopów w ogóle nie miał ziemi, a 43% miało nadziały poniżej 8,8 ha, z których nie mogła wyżyć rodzina. Niemal drugie tyle rodzin gospodarowało na nadziałach od 8,8 do 16,5 ha, które także były zbyt małe, by wykarmić 6-7-osobową rodzinę.

Przyczyną tego, że w gruncie rzeczy niemałe gospodarstwa nie mogły dostarczyć środków do życia chłopskiej rodzinie była niska kultura rolna i wysokie podatki. Obliczono, że ogólna suma pieniędzy z wszystkich podatków i powinności chłopskich wynosiła 60% czystego dochodu z jednego hektara ziemi.

Reforma Stołypina

Zacofanie społeczeństwa i gospodarki wiejskiej hamowało wzrost przemysłu i było poważnym problemem dla całej gospodarki rosyjskiej, a także przyczyną niezadowolenia chłopstwa, które przejawiało się w jaskrawy sposób w czasie rewolucji 1905 roku. Potrzeba reformy stała się oczywista.

Przeprowadził ją premier i minister spraw wewnętrznych Piotr Stołypin. W 1906 r. opublikowano dekret cesarski, kasujący instytucję wspólnoty chłopskiej („obszczyny”). Każdy gospodarz otrzymał prawo opuszczenia wspólnoty i otrzymania swojego nadziału na własność, przy tym w jednym kawałku, na tzw. kolonii, co jednocześnie ruszyło z miejsca sprawę komasacji gruntów. Ziemię można było odtąd sprzedawać, lecz tylko w obrębie wspólnoty. Dekret nabrał mocy prawnej w 1910 r.

Na Białorusi w ciągu kilku lat wspólnoty gminne opuściło 57% ich członków w gub. mohylewskiej i 29% w gub. witebskiej. Oznacza to, że do czasu I wojny światowej 70% chłopów w gub. witebskiej i nieco ponad połowa chłopów w gub. mohylewskiej gospodarzyła już na swoim. W pozostałych białoruskich guberniach wspólnota wiejska znikła całkowicie.

Władze rosyjskie propagowały przesiedlanie się chłopów na tzw. kolonie poza wsią, na wydzielone w jednym kawałku własne grunta. Zakładano setki wzorcowych gospodarstw. W celu zapoznania się z ich pracą organizowano wycieczki dla chłopów na koszt państwa. Zorganizowano także służbę rolną: agronomiczną, agrotechniczną i weterynaryjną, kółka rolnicze, spółdzielnie i kasy zapomogowo-pożyczkowe. Liczba agronomów w gub. witebskiej w l. 1908-1913 wzrosła z zaledwie 3 do 169. Kilkuletni okres intensywnej polityki rolnej był jednak zbyt krótki, by zmienić w sposób zasadniczy stosunki na wsi białoruskiej.

Stołypin przeznaczył także znaczne środki na rosyjską kolonizację na Białorusi. Z ziem skarbowych utworzono specjalny fundusz dla rosyjskich osadni-

ków. Odpowiednią politykę miał także prowadzić Bank Włościański. W samej tylko gub. grodzieńskiej rosyjscy osadnicy kupili z pomocą tego banku ok. 30 tys. ha gruntów z rąk „osób pochodzenia polskiego”, czyli katolików.

Wychodźstwo

Względne przeludnienie wsi białoruskiej zmniejszały na wschodzie dobrowolne przesiedlenia na Syberię i Daleki Wschód, zaś na zachodzie emigracja do obu Ameryk.

Na początku XX w. rząd rosyjski cofnął dotychczasowy zakaz przesiedlania się chłopów w głąb Rosji i nawet zaczął ich do tego zachęcać poprzez wsparcie finansowe. Skorzystali z tego głównie chłopi z gub. mohylewskiej i witebskiej. W l. 1904-1914 z pięciu guberni zachodnich na Syberię ogółem przesiedliło się 368,4 tys. osób, z czego prawie 70% w l. 1907-1909, na które przypadł szczyt gorączki przesiedleńczej. Większość przesiedleńców stanowili bezrolni i małorolni chłopi.

Warunki osiedlenia na Syberii były bardzo trudne, stąd też część (11%) przesiedleńców wróciła do domu w całkowitej nędzy. Przytłaczająca większość przesiedleńców urządziła się w nowej ojczyźnie na stałe.

Bardziej złożony charakter miała emigracja zamorska. Rozpoczęła się pod koniec XIX w. pod wpływem przykładu emigracji miejscowych Żydów, potem Polaków i Litwinów. Za ocean ruszyli najpierw mieszkańcy Białostockiego, później emigracja objęła stopniowo coraz szersze obszary zachodniej i centralnej Białorusi. Pierwsi emigranci kierowali się do Ameryki Południowej, przede wszystkim do Brazylii, gdzie spodziewali się otrzymać gospodarstwa. Później zaczęto emigrować do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej i Kanady. Była to emigracja czasowa, gdyż większość wychodźców udawała się do Ameryki Północnej by zarobić pieniądze, które po powrocie do kraju przeznaczano na zakup lub powiększenie gospodarstwa. Szacuje się, że przed I wojną światową do Ameryki Północnej udało się około 800 tys. Białorusinów, z czego 600 tys. wróciło do domu z oszczędnościami. Oszczędności te stanowiły poważne, jeśli nie najważniejsze źródło kapitału obracanego na zakup ziemi w tym okresie.

Wielu Białorusinów udawało się także w poszukiwaniu pracy do miast w głębi Rosji. Białoruskie miasta, przeludnione w wyniku stłoczenia w nich przez władze carskie ludności żydowskiej, nie mogły przyjąć większej ilości przybyszów ze wsi. Stąd też największe miejskie skupiska Białorusinów powstały poza Białorusią. Najwięcej Białorusinów mieszkało w Petersburgu, 66,5 tys. w 1897 r. i blisko 100 tys. w przededniu I wojny światowej. W Odessie w 1897 r. mieszkało prawie 17 tys. Białorusinów, w Moskwie prawie 16 tys., podczas gdy w Mińsku zaledwie 8,2 tys.

Kapitał

Z początkiem lat 70. poważną rolę w życiu gospodarczym Białorusi zaczęły odgrywać banki. Najpierw rozpoczęły działalność banki komercyjne. Pierwszym z nich był Azowsko-Doński Bank Komercyjny, który w 1871 r. miał filie

w Mińsku, Mohylewie i Pińsku. W 1873 r. rozpoczął działalność Miński Bank Komercyjny, który stał się wkrótce wiodącą instytucją kredytową w kraju. Pod koniec wieku na Białorusi miały swoje oddziały także Wileński Bank Komercyjny, Petersbursko-Azowski oraz Białostocki. Banki komercyjne lokowały kapitały w handlu, eksploatacji bogactw leśnych oraz obróbce i wywozie lnu.

W latach 80. na Białorusi zaczęły działać oddziały następujących banków: Państwowego, Włościańskiego i Szlacheckiego. Dzięki kredytom udzielonym przez Bank Włościański chłopci nabyli do 1900 r. około 1 mln ha ziemi. Działalność Banku Szlacheckiego na Białorusi służyła państwowej polityce popierania rosyjskiej wielkiej własności ziemskiej poprzez nadzwyczaj tani kredyt. Ziemianie katolicy nie mieli prawa otrzymywać pożyczki z Banku Szlacheckiego. Korzystali więc z usług banków komercyjnych, organizowali syndykaty rolnicze, towarzystwa kredytowe itp. Najważniejszym z nich było Mińskie Towarzystwo Rolnicze, które dysponowało znacznym funduszem kredytowym. Z braku badań trudno ocenić napływ kapitału z ziem polskich w kredytowaniu wielkiej własności ziemskiej na Białorusi. Wydaje się jednak, że był on znaczny, a wzajemne powiązania finansowe wzmocniały zarówno polski majątek, jak i rolę Białorusi jako rynku zbytu polskich towarów przemysłowych.

Miejscowe oddziały Banku Państwowego tylko w niewielkim stopniu przyczyniały się do rozwoju gospodarki kraju. Wkłady ludności Białorusi przelewano z reguły do centrali w Petersburgu. Wileński oddział Banku Państwowego do 1891 r. przelał do Petersburga 3668 tys. rubli, podczas gdy na potrzeby handlu i przemysłu w guberni wileńskiej wydał tylko 300 tys. rubli. Oddział tego banku w Mohylewie wydał na potrzeby miejscowej gospodarki tylko jedną trzecią zebranych w guberni pieniędzy, resztę przelał do Petersburga lub trzymał w kasie.

Organizowanie kapitału na inwestycje przemysłowe poprzez zakładanie spółek akcyjnych znajdowało się w stadium załóżkowym. Pierwszą taką spółkę założono w Grodnie w 1871 r. dla budowy i eksploatacji wodociągów. Pod koniec wieku podobnych spółek, działających głównie w sferze budowy i eksploatacji infrastruktury miejskiej było 10, wśród nich belgijska spółka akcyjna „Witebski Tramwaj”.

Kapitał zachodnioeuropejski, przede wszystkim niemiecki, inwestowano głównie w eksploatację bogactw leśnych oraz obróbkę i wywóz lnu.

Handel

Budowa kolei wywołała spadek znaczenia jarmarków, sprzyjała natomiast powstawaniu hurtowni i sklepów. Na handel hurtowy i detaliczny pod koniec wieku przypadało 95% obrotów handlu miejskiego. W dzielnicach i osiedlach zamieszkałych przez robotników pojawiły się handel spółdzielczy, tzw. koope-ratywy. Na wsi towary roznosili liczni domokrażcy, większych zakupów dokonywano w miasteczkach.

ROZDZIAŁ XVII

Życie polityczne i umysłowe pod koniec XIX w.

Stagnacja życia politycznego

Represje po powstaniu 1863 r., chociaż skierowane były przeciwko „polskim buntownikom”, w istocie rzeczy dotknęły całe społeczeństwo Białorusi. Mimo, że nie było oficjalnego zakazu druku w języku białoruskim, nie pozwalano na wydawanie białoruskich utworów nawet cyrylicą. Nie spełniło się także marzenie „zachodnioruskiej” inteligencji o przejęciu władzy nad krajem z rąk katolickiej szlachty. Władze rosyjskie oparły się na urzędnikach ściągniętych z głębi Rosji. Życie polityczne zamario na całe pokolenie. Na emigracji także nie ukształtował się żaden białoruski ośrodek. Pochodzący z Bielska Podlaskiego Józef Tokarzewicz, prawosławny Białorusin i były uczestnik powstania styczniowego, nosił się z zamiarem wydawania w Szwajcarii białoruskiego dodatku do polsko-litewsko-białoruskiej gazety „Hromadzki Zhovor”, nie wiemy jednak, czy udało się wydać chociażby jeden białoruski numer. Wśród studentów w Petersburgu efemeryczną organizację oświatową Związek Krywicki założył w latach 70. Wojniśław Sulima-Zabłocki.

Pierwsi narodnicy

W latach 70. w środowisku tzw. raznoczyńskiej (nazwa pochodzi od ros. „czin” — ranga i związana jest z kolei z tzw. tabelą rang urzędników i wojskowych) inteligencji dużą popularność zdobyły idee „narodnictwa”. W języku rosyjskim (i białoruskim) słowo „narod” oznacza zarówno „naród”, jak i „lud”. Narodnicy byli zwolennikami teorii chłopskiego socjalizmu, stworzonej przez Aleksandra Hercena i Michała Czernyszewskiego. Socjalizm chłopski opierać się miał na „obszczynie”, czyli wspólnocie chłopskiej.

Na Białorusi, w przeciwieństwie do Rosji, „obszczyna” była w zaniku i nie istniała już w większej części kraju. Niemniej jednak idee chłopskiego socjalizmu znajdowały zwolenników także wśród białoruskiej inteligencji. Niektórzy z nich, tacy jak Mikołaj Sudziłowski (w przyszłości prezydent hawajskiego se-

natu) lub Ignacy Hryniewicki znani byli wśród rewolucjonistów w całej Rosji. W drugiej połowie lat 70. — na pocz. lat 80. oddziały narodnickiej organizacji Ziemia i Wola istniały w miastach gubernialnych i kilku powiatowych. W 1879 r. wewnętrzne spory doprowadziły do rozłamu w Ziemi i Woli na dwie organizacje: Wolę Ludu i Czarny Podział. Wola Ludu skupiła wszystkie siły na próbach zabójstwa cesarza, w nadziei, że śmierć władcy utoruje drogę rewolucji. Po wielu nieskutecznych wysiłkach udanego zamachu dokonał Hryniewicki (urodzony pod Mińskiem, lecz wychowany na Białostocczyźnie), który padł ofiarą tej samej bomby, która zabiła cesarza.

Zabójstwo władcy miało skutki wręcz przeciwne do przewidywanych przez sprawców. Chłopi bynajmniej nie powstałi, natomiast tron objął Aleksander III, który wkrótce odrzekł się liberalnej polityki swego ojca i przystąpił do tępienia wszelkich przejawów opozycji.

Wola Ludu zdołała jeszcze stworzyć krajową organizację na Białorusi i Litwie, lecz organizacja ta została rozbita.

Białoruska frakcja Woli Ludu

Na początku lat 80. ośrodkiem działalności białoruskich narodników stał się Petersburg, duże skupisko studentów z Białorusi. Białoruscy narodnicy wydali tutaj najpierw odezwę „Do młodzieży białoruskiej”. Autorzy odezwę pisali, że naród białoruski, chociaż stanowi ogromną większość ludności w swoim kraju, nie ma własnej elity, która broniłaby jego praw i interesów. Stąd też wzywali do przeprowadzenia pokojowej rewolucji poprzez działalność na rzecz podniesienia moralnego, umysłowego i gospodarczego poziomu ludu białoruskiego oraz utworzenia w tym celu organizacji pod nazwą Białoruska Hromada. Także autor wydanego niebawem listu, podpisanego pseudonimem „Daniła Borowik” wzywał inteligencję białoruską do studiowania bytu, zwyczajów i historii swego narodu. W odpowiedzi „Danile Borowikowi” inny anonimowy autor, mimo iż podpisał się jako „Szczery Białorusin”, wzywał Białorusinów, by odłożyli na później swe narodowe cele na rzecz ogólnorosyjskiej rewolucji i obalenia caratu. Z kolei w „Odezwie do inteligencji białoruskiej” wzywano do służenia własnemu narodowi, wbrew tradycji służenia polskiem lub rosyjskim interesom, chociaż opowiadano się także za walką z cesarskim absolutyzmem. Tak więc, mimo iż wszystkie wspomniane teksty wyszły ze środowiska narodników, wyrażały odmienne przekonania autorów — od pracy organicznej na rzecz własnego narodu do internacjonalistycznej rewolucji. W rzeczy samej, autor podszywający się pod „szczerego” Białorusina wyrażał poglądy rosyjskiego kierownictwa Woli Ludu, niechętnego dzieleniu partii na odrębne organizacje narodowe.

Do otwartego konfliktu między białoruskimi i rosyjskimi narodnikami doszło po wydaniu przez Białorusinów pierwszego numeru własnej gazety w języku rosyjskim pt. „Gomon” (z białoruskiego „homan” — zgiełk). Wydawcy „Gomona” z Aleksandrem Marczenką i Chaimem Ratnerem na czele, rzucili wyzwanie ciemniejszemu narodowi białoruskiemu: „Precz z eksploatacją, chcemy się rządzić sami!

Precz z cudzymi rękami, Białoruś powinna być dla Białorusinów, a nie dla obcych elementów! Dosyć podporządkowywania się silniejszym i czekania, w którą stronę nas skierują — na prawo czy na lewo!.. sami powinniśmy wywalczyć sobie wolność, nie pokładając nadziei w innych!...” W odpowiedzi na proklamację redakcji „Gomona” jeden z ogólnorosyjskich przywódców Woli Ludu, Lew Tichomirow (w przyszłości piewca rosyjskiego nacjonalizmu), „niedorzecznością” nazwał „tworzenie nowych narodowości”, odnosząc to do Białorusinów.

W drugim numerze „Gomona” jego redakcja w obszernym artykule o kwestii narodowościowej na Białorusi oznajmiła, że będzie energicznie bronić Białorusi zarówno przed polskim, jak i rosyjskim gwałtem. Wyjaśniła także, że za obcych ludowi białoruskiemu uważa spolonizowanych wielkich właścicieli ziemskich i rosyjską biurokrację. Natomiast żydowską biedotę uważa za bliską ludowi białoruskiemu. Podkreślono religijny indyferentyzm białoruskiego chłopstwa, co należy odczytywać raczej jako postulat nowego ruchu białoruskiego, nie czyniącego różnicy między prawosławnym, katolikiem i protestantem. Przyszłą państwowość Białorusi rozpatrywano w konfederacji z Rosją.

Program białoruskich narodników oznaczał krystalizację nowoczesnej białoruskiej idei narodowej. W ujęciu narodników naród białoruski był ponadwyznaniową wspólnotą etniczną, dla której elementem jednoczącym miała być raczej przyszłość, niż przeszłość. Tradycje Wielkiego Księstwa Litewskiego narodnicy najwyraźniej mieli za nic. Choć nie sprecyzowano przy tym jasnego programu narodowego i społecznego, już wówczas zaznaczył się wśród narodników podział na skrzydło liberalne, stawiające na pracę organiczną, i socjalistyczne, odwołujące się do idei wspólnoty chłopskiej, mimo iż zdawano sobie sprawę z tego, że na Białorusi „obszczyna” jest w zaniku.

Policja rozbiła podziemne koła białoruskich narodników w połowie lat 80. Odtąd liberalne skrzydło narodnickiej inteligencji przeszło do legalnej działalności społeczno-kulturalnej; część socjalistów coraz bardziej skłaniała się w stronę marksizmu.

Kółka studenckie i uczniowskie

Białoruska świadomość narodowa obejmowała coraz szersze kręgi inteligencji. Białoruskie koło uczniowskie powstało na przykład w Wileńskim Instytucie Nauczycielskim, który z założenia powinien być ośrodkiem rusyfikacji. Członkowie koła, na czele którego stali słuchacze Mamowicz i Apienczanka, gromadzili rękopiśmienną literaturę białoruską. Po wykryciu koła w 1884 r., mimo upomnienia przez władze, jego przywódcy nie zaprzestali działalności. Aresztowano ich i za karę skierowano bez oficjalnego śledztwa i sądu do batalionu dyscyplinarnego na trzy lata. Mamowicz i Apienczanka byli pierwszymi Białorusinami ukaranymi przez władze rosyjskie wyłącznie za białoruską działalność narodową.

O nastrojach społecznych na początku lat 80. wymownie świadczy przytoczony przez M. Kojałowicza przykład pewnego zjazdu szkolnego, na którym prawosławne duchowieństwo podzieliło się na „wielkorusów” i „zachodnioru-

sów”. Tych pierwszych przezywano „moskalami” i „kacapami”, tych drugich — „polakami” i „unitami”. Kojałowicz pisał z tej okazji o ostrym separatyzmie i nawet wrogości między miejscowym duchowieństwem białoruskim i napływowym rosyjskim.

Na przełomie lat 80. i 90. w Petersburgu i Moskwie działały koła studentów z ziem byłej Rzeczypospolitej. W Petersburgu na czele koła młodzieży polskiej, litewskiej i białoruskiej stał poeta Adam Hurynowicz. Z kołem petersburskim związane było moskiewskie koło polsko-litewsko-białoruskie, na czele którego stali Polak Marian Abramowicz i Białorusini Anton Lawicki i Napoleon Czarnocki. M. Abramowicz wydał popularną broszurę agitacyjną w języku białoruskim „Dziadźka Anton”, zaś A. Lawicki przełożył na język białoruski i wydał opowiadanie rosyjskiego pisarza Wsiewołoda Garszyna „Sygnał”. Na początku lat 90. oba koła zostały rozbite przez policję.

Pod koniec lat 90. w Mińsku gimnazjaliści Iwan i Anton Łuckiewiczowie założyli białoruskie koło uczniowskie, na które poważny wpływ wywierał białoruski pisarz Karuś Kahaniec (właściwe nazwisko Kazimir Kastrawicki). Ojciec Łuckiewiczów był sąsiadem i przyjacielem białoruskiego pisarza W. Dunin-Marcinkiewicza, można więc mówić o kształtowaniu się pewnej tradycji działalności narodowej.

Socjaliści

W 1890 r. powstała w Paryżu Polska Partia Socjalistyczna. Celem politycznym PPS było wywalczenie niepodległej, ludowej i demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej. Przemiany społeczne zamierzano osiągnąć w drodze ewolucyjnej po wywalczeniu niepodległości. Pod wpływem czołowego ideologa, Bolesława Limanowskiego, w PPS popularna była idea popierania aspiracji narodów byłej Rzeczypospolitej w nadziei na przyszłą federację. PPS miała pewne wpływy na Litwie i Białorusi, tym bardziej że czołowy działacz tej partii, Józef Piłsudski, pochodził z białoruskojęzycznej części Wileńszczyzny i w młodości nawet określał się jako Białorusin. Wpływy PPS wśród Białorusinów ograniczone były jednak do środowiska katolickiego.

Marksizm przenikał na Białoruś za pośrednictwem polskiej partii Proletariat i rosyjskiej grupy Wyzwolenie Pracy, które wydawały i rozpowszechniały na Białorusi prace Karola Marksa i Fryderyka Engelsa w przekładzie na język polski i rosyjski. Początkowo nie odróżniano marksizmu od idei narodnickich. Białoruscy narodnicy współpracowali z Proletariatem, a koła studenckie — z Wyzwoleniem Pracy. Marksizm znajdował zwolenników przede wszystkim wśród katolików i Żydów. Stanowili oni większość robotników, do których deklaratywnie skierowana była ideologia marksistowska. Byli też uciskani jako mniejszość wyznaniowa lub religijna, stąd ich podatność na internacjonalistyczne hasła marksizmu. Oślawiony w przyszłości Feliks Dzierżyński przystąpił do działalności wywrotowej pod wrażeniem wieści o krwawych represjach wobec unitów na Podlasiu.

Podziały narodowościowe nie ominęły jednak marksistów. Litwini utworzyli w 1896 r. Litewską Partię Socjaldemokratyczną, która zajęła pozycje separatystyczne wobec Rosji. W odpowiedzi powstał Związek Robotniczy na Litwie, skupiający głównie marksistów z Białorusi. W 1897 r. w Wilnie odbył się zjazd przedstawicieli żydowskich organizacji socjaldemokratycznych z Wilna, Mińska, Witebska, Białegostoku i Warszawy, które utworzyły Bund — Ogólny Żydowski Związek Robotników na Litwie, w Polsce i w Rosji. W 1898 r. w Mińsku odbył się zjazd przedstawicieli kilku socjaldemokratycznych organizacji rosyjskich i Bundu, zorganizowany przez miejscowy oddział Bundu. Na zjeździe utworzono Socjaldemokratyczną Partię Robotniczą Rosji. Na Białorusi należały do niej wyłącznie organizacje Bundu. Oprócz SDPRR na Białorusi działały także niewielkie grupy Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy, utworzonej w 1900 r. w Mińsku. Na czele partii stanął pochodzący z Białorusi Feliks Dzierżyński. SDKPiL opowiadała się za sojuszem z SDPRR i występowała przeciwko niepodległościowej, antyrosyjskiej działalności PPS. Ta z kolei powołała w 1902 r. PPS na Litwie, której program głosił walkę o niepodległość Litwy i Białorusi.

W 1902 r. powstała Partia Socjalistów-Rewolucjonistów (eserów). Program tej partii stanowił kontynuację i rozwinięcie ideologii narodnickiego chłopskiego socjalizmu. PSR dążyła do obalenia caratu i przebudowy państwa rosyjskiego w federacyjną i demokratyczną republikę. Wielka własność ziemska miała być zniesiona, a ziemia „zsocjalizowana” poprzez nadanie chłopom w użytkowanie równych kawałków gruntu oraz upowszechnienie spółdzielczości. Wielkie znaczenie w walce z caratem tradycyjnie nadawano terrorowi indywidualnemu. PSR miała mocne struktury na Białorusi, a jej organizacją bojową kierował mińszczanin Grigorij Gierszuni. U eserów terminował w działalności terrorystycznej A. Łuckiewicz. Na ogół, ideologia socjalrewolucjonizmu była najbardziej popularną odmianą socjalizmu wśród białoruskich narodowych rewolucjonistów.

Syjniści

Syjonizm był ideą utworzenia państwa żydowskiego w Palestynie, w ojczyźnie przodków, której symbolem była Święta Góra Syjon. Tym samym syjniści odrzucili nie tylko ideę asymilacji w środowiskach, w których Żydzi żyli dotąd, lecz także walki o ułożenie własnego życia narodowego w tych środowiskach. Było to na rękę władzom rosyjskim, więc nie przeszkadzała syjonistom w ich działalności. Liczba kółek syjonistycznych na Białorusi rosła szybko. Na przykład, w 1898 r. w gub. witebskiej, mińskiej i mohylewskiej działały 54 takie kółka, a w 1900 r. już 92. W 1902 r. w Mińsku odbył się oficjalny Wszechrosyjski Zjazd Syjonistów.

Na pozycje syjonistyczne przeszła w tym czasie utworzona rok wcześniej w Mińsku Żydowska Niezależna Partia Robotnicza. Partia ta, utworzona pod kuratelą rosyjskiej policji politycznej w celu dokonania rozłamu w Bundzie, głosiła początkowo posłuszeństwo wobec cesarskiego samowładztwa i ograniczenie się do pracy organicznej.

Szkolnictwo na przełomie XIX i XX w.

Na początku lat 80. na terytorium Białorusi istniało nieco ponad 800 szkół elementarnych. Jedna szkoła przypadała średnio na 34 wsie (w gub. witebskiej na 83 wsie). Nauką objętych było około 10% chłopców i 0,5% dziewcząt. Pod koniec lat 80. szkół było niespełna 900 (w tym 9 żeńskich), zaś w połowie lat 90. około 1500, wliczając osobne oddziały. Uczyło się w tych szkołach około 120 tys. dzieci, w dziewięciu dziesiątych chłopców.

W połowie lat 80. władze rosyjskie uznały za najwłaściwszy rodzaj edukacji elementarnej szkołę cerkiewno-parafialną oraz tzw. szkołę piśmienności na najniższym poziomie nauczania. Szkoły te prowadzone były przez duchowieństwo i podlegały Najświętszemu Synodowi Kościoła Prawosławnego, a nie Ministerstwu Oświecenia Publicznego. Kładziono w nich nacisk na naukę religii i śpiewu cerkiewnego. W niektórych szkołach piśmienności nie uczono podstaw arytmetyki, a nawet pisania, porzucając na nauce czytania tekstów cerkiewnych. Tylko niektóre ze szkół cerkiewno-parafialnych miały własne sale, zazwyczaj uczono na plebanii, w mieszkaniu diakona lub regenta chóru, a także w wynajętych pomieszczeniach. Chociaż szkolnictwo cerkiewno-parafialne rozbudowano w całym Cesarstwie, jego rola była stosunkowo największa na wschodnich obszarach Białorusi. Pod koniec XIX w. szkoły cerkiewno-parafialne stanowiły 85% szkół elementarnych w gub. mińskiej, 82% w gub. mohylewskiej i 61% w gub. witebskiej. Większość nauczycieli nie miała przygotowania pedagogicznego. Próbowano temu zaradzić, otwierając nowe seminaria nauczycielskie i dwa instytuty nauczycielskie (chrześcijański i żydowski) w Wilnie. W 1886 r. z inicjatywy miejscowego proboszcza Flora Sosnowskiego powstała w Stawku pod Trześcianką w pow. białostockim szkoła cerkiewno-nauczycielska z kursem rolniczym. Była to pierwsza taka szkoła w Cesarstwie, i tak jak wcześniej seminarium nauczycielskie w Mołodecznie posłużyła za wzorec dla podobnych szkół w całej Rosji.

W gub. grodzieńskiej i wileńskiej przeważało szkolnictwo podstawowe w gestii Ministerstwa Oświecenia Publicznego, gdyż liczni na zachodzie katolicy nie chcieli oddawać dzieci do szkół cerkiewno-parafialnych. Rozwinęło się tutaj także tajne szkolnictwo w języku polskim. Również prawosławni chłopci na wschodzie Białorusi, gdzie przeważało szkolnictwo cerkiewno-parafialne, nie byli zadowoleni z jego poziomu i rodzaju edukacji. Częstokroć zakładali też nielegalne szkoły, w których uczyli wynajęci nauczyciele, po rosyjsku, ale tego, co uważali za potrzebne rodzice.

Ciężar wykształcenia dzieci na ogół spadał na barki ich rodziców, gdyż dotacje państwowe były niewielkie, faworyzowano przy tym wyraźnie gubernie etnicznie rosyjskie. O ile w moskiewskim i petersburskim okręgu szkolnym wydawano w 1898 r. na nauczanie podstawowe po 1 rublu na mieszkańca, a w 50 guberniach Rosji europejskiej 36 kopiejek, to w gub. witebskiej 25 kopiejek, w grodzieńskiej i wileńskiej 19 kopiejek, zaś w gub. mohylewskiej tylko 11 kopiejek. Jak widać, także gubernie białoruskie traktowano niejednakowo. Jedy-

nym wytłumaczeniem różnicy w nakładach na gub. witebską i mohylewską jest to, że w tej pierwszej największy był odsetek Rosjan w stosunku do liczby ludności guberni ogółem, zaś w tej drugiej odpowiedni udział Białorusinów. Mimo, iż gub. mohylewska otrzymywała od władz rosyjskich stosunkowo najmniejsze wsparcie finansowe dla szkolnictwa elementarnego, przodowała w upowszechnianiu oświaty podstawowej wśród guberni białoruskich, podczas gdy witebska znajdowała się na ostatnim miejscu. Z drugiej strony, gub. mohylewska zajmowała jednak ostatnie miejsce pod względem odsetka piśmiennych (22%), co można tłumaczyć stosunkowo krótkim okresem ożywienia ruchu szkolnego. Przodowała pod względem alfabetyzacji gub. grodzieńska (39%), chociaż miała niższe wskaźniki upowszechnienia szkolnictwa. Stosunkowo wysoki poziom piśmienności ludności tej guberni tłumaczy się szerokim zasięgiem tajnego szkolnictwa polskiego. Dla ludności całego kraju w wieku ponad 9 lat odsetek piśmiennych w 1897 r. wynosił 25,7% (wobec 30% w Rosji europejskiej). Poważna była różnica w piśmienności wśród mężczyzn (36,4%) i kobiet (15,2%).

Wywołane przez politykę władz rosyjskich zapóźnienie w upowszechnieniu oświaty podstawowej społeczeństwo Białorusi mogło nadrabiać zwiększonym wysiłkiem finansowym i poprzez tajne nauczanie. Nie było to możliwe w stosunku do szkolnictwa średniego, gdyż władze nadal celowo ograniczały liczbę szkół średnich, a tajne nauczanie na tym poziomie nie mogło być powszechne. Stąd też w 1899 r. na Białorusi istniało tylko 20 szkół średnich, w których uczyło się około 5 tys. uczniów, mniej więcej tyle samo, co w czasach kurateli ks. A. Czartoryskiego, przy ponad dwukrotnie większej liczbie ludności.

Na początku XX w. nieustannie rosła liczba szkół wszelkiego rodzaju i objętych nauczaniem dzieci. Wzrost ten uległ przyśpieszeniu po rewolucji 1905 r. w wyniku osłabienia systemu samowładztwa i stopniowego rozszerzenia na Białoruś samorządu ziemskiego. W ramach ogólnego wzrostu zachodziły też poważne zmiany liczebności poszczególnych rodzajów szkół. Zmniejszyła się liczba niepopularnych szkół cerkiewno-parafialnych, zastępowanych przez publiczne szkoły ludowe. Szeroki był także zasięg nielegalnego szkolnictwa w języku polskim wśród katolików.

Znaczne postępy poczyniło szkolnictwo średnie. W 1914 r. na obecnym terytorium Białorusi w 122 publicznych i prywatnych szkołach średniego typu uczyło się około 31 tys. osób. Było to jednak wciąż niewiele jak na kraj zamieszany przez 8,5 mln ludzi. Rozszerzyła się także sieć specjalistycznych szkół średnich, zwłaszcza seminariów nauczycielskich. W 1916 r. było ich już 13. Otwarto także instytuty nauczycielskie w Witebsku, Mohylewie i Mińsku.

Nadal nie było na Białorusi żadnej szkoły wyższej. Na prośby władz miejskich, stowarzyszeń społecznych i kół przedsiębiorców Mińska i Witebska, gotowych zorganizować takie szkoły, władze petersburskie kilkakrotnie udzieliły odpowiedzi odmownej.

Polityka rosyjska na Białorusi wciąż stanowiła kontynuację polityki Murawiova: upowszechnienia oświaty elementarnej w języku rosyjskim (pęd bia-

łoruskich chłopów do kształcenia swoich dzieci za wszelką cenę wykorzystywano cynicznie, prowadząc rusyfikację na koszt rusyfikowanych), ograniczenia szkolnictwa średniego i pozbawienia kraju szkolnictwa wyższego. Białorusini cierpieli podwójny ucisk, gdyż jako chłopci (a więc 9 na 10 Białorusinów) mieli ustawowo ograniczony dostęp do szkolnictwa ponadpodstawowego, zarezerwowanego dla warstw wyższych, i jako naród, którego samodzielnego istnienia władze rosyjskie nie uznawały. Na nauczanie w języku białoruskim zezwolono dopiero w 1914 r., w przededniu I wojny światowej.

Liberalna inteligencja białoruska

Liberalna inteligencja orientacji narodnickiej skupiła się wokół jedynej na Białorusi niezależnej gazety „Minskij Listok” w języku rosyjskim. Gazeta, która wychodziła w latach 1886-1902, oprócz prac z historii i etnografii Białorusi zamieszczała także utwory literackie w języku białoruskim. Ważną rolę odgrywał także wychodzący na przełomie l. 80. i 90. „Kalendarz Północno-Zachodniego Kraju” pod redakcją najpierw Mitrofana Dołnar-Zapolskiego, potem Aleksandra Słupskiego. Każdy „Kalendarz” przynosił publikacje utworów białoruskich poetów. „Minskij Listok” i „Kalendarz Północno-Zachodni” przygotowały grunt do ożywienia zainteresowania literaturą białorską i utorowały drogę do oficjalnej publikacji jej utworów. Ogromną popularność zdobył wówczas poemat „Taras na Parnasie”, trzykrotnie wydany w Witebsku (1896, 1898, 1904), dwukrotnie w Grodnie (1896, 1899) i Mohylewie (1900, 1902).

Nowe pokolenie w literaturze białoruskiej

Nowa fala twórców w białoruskiej literaturze pojawiła się dopiero w pokoleniu po powstaniu styczniowym, na przełomie lat 80. i 90. Byli to Jan Nieśluchowski (pseudonim literacki Janka Łuczyna), Adam Hurynowicz, Franciszek Bohuszewicz i Kazimierz Kastrawicki (ps. lit. Karuś Kahaniec). J. Nieśluchowski i A. Hurynowicz pisali po rosyjsku, polsku i białorusku, podobny też jest ton ich wierszy, pisanych w duchu realizmu.

Największym poetą białoruskim końca XIX w. był F. Bohuszewicz. Ten był powstaniec styczniowy nazywany jest nawet „pierwszym białoruskim poetą narodowym”. Nie umniejszając zasług Bohuszewicza dla literatury białoruskiej, nie można zapominać o tym, że pisał on patriotyczne wiersze po polsku, natomiast ani jednego patriotycznego wiersza po białorusku. Białoruskie wiersze ukazują świat widziany oczyma katolickiego chłopca z Wileńszczyzny, niechętnego rosyjskim porządkom i wszystkiemu co nowe. W gruncie rzeczy chłopski bohater wierszy Bohuszewicza negatywnie odróżnia się od chłopów sportretowanych piórem Dunin-Marcinkiewicza, którego Bohuszewicz krytykował.

Przyczyną uznania Bohuszewicza za białoruskiego poetę narodowego jest jego „Przedmowa” do zbioru wierszy pt. „Dudka Białaruskaja”, dwukrotnie wydanej na początku lat 90. w Krakowie. W poetyckiej „Przedmowie” Bohuszewicz wzywa: „Nie porzucajcie mowy naszej białoruskiej, abyście nie umar-

li”. „Przedmowa” jest rzeczywiście utworem o dużej sile wyrazu, nie wnosi jednak żadnych nowych treści narodowych. Bohuszewicz odwołuje się do tradycji Wielkiego Księstwa Litewskiego i dobrowolnego związku z Polską. Tak więc pogląd Bohuszewicza w tej sprawie w niczym nie odbiega od federacyjnych idei B. Limanowskiego, popularnych w bliskim PPS środowisku wileńskim, w którym Bohuszewicz się obracał. Był bliskim znajomym wybitnej polskiej pisarki Elizy Orzeszkowej, a przemysł „Białaruskiej Dudki” z Krakowa na Białoruś osobiście zorganizował J. Piłsudski.

Za pierwszego narodowego poetę białoruskiego wypada raczej uznać Kazimira Kastrawickiego (Kostrowickiego, dalekiego krewnego wielkiego poety francuskiego Guillaume’a Apollinaire’a, właśc. Wilhelma Apolinarego Kostrowickiego), który nie tylko pisał wyłącznie po białorusku, lecz był także białoruskim działaczem narodowym.

Do szuflady pisał Algierd Abuchowicz, autor cennych wspomnień w języku białoruskim i licznych przekładów. W tym wypadku winien był raczej sam autor, wielki właściciel ziemski z tytułem hrabiego Bandinelli, który z przyczyn ideowych pozbył się całego majątku i żył w biedzie z pracy własnych rąk.

Literatura w innych językach

Literatura Białorusi wciąż była przede wszystkim literaturą polską. Jej najwybitniejszą przedstawicielką była wspomniana już Eliza Orzeszkowa, autorka powieści „Nad Niemnem” i innych utworów, w tym poświęconych życiu białoruskich chłopów („Dziurdziowie”) i Żydów („Meir Ezołowicz”).

Wysoki poziom osiągnęła literatura w języku jidysz dzięki Szolemowi Jakowowi Abramowiczowi, który pisał pod pseudonimem Mendeł Mojcher-Sforim. Do klasyki przeszła jego humorystyczna powieść „Podróże Beniamina Trzeciego”, znana w przekładach jako „Don Kichot żydowski”.

Literatura rosyjska na Białorusi nie mogła pochwalić się pisarzami tej miary, co literatura polska lub żydowska. Po rosyjsku pisali twórcy o orientacji „zachodnioruskiej”. Warto w tym kontekście wymienić Hipolita Kraskowskiego, rodem z Białostoczczyzny, autora ciekawych opowiadań, których akcja toczy się na Białorusi i Białostoczczyźnie.

Muzyka i sztuki piękne

Najwybitniejszym kompozytorem wykorzystującym w swojej twórczości białoruskie motywy był Mieczysław Karłowicz, autor „Rapsodii litewskiej”.

Architekturę budynków powstających na Białorusi w ostatnich dziesięcioleciach XIX w. cechował historyzm. Odwoływano się do gotyku, stylu romańskiego i staroruskiego.

Również w malarstwie królowały początkowo motywy historyczne. Sceny z dawnych dziejów Litwy, Białorusi i Polski malował m.in. Kazimierz Alchimowicz. W malarstwie rodzajowym i portrecie, tak jak i literaturze, zaznacza się zainteresowanie życiem chłopów. Najwybitniejszym przedstawicielem te-

go rodzaju malarstwa był Nikodem Siliwonowicz, czołowym pejzażystą — Apollinary Gorawski. Pejzaż stał się najbardziej popularnym rodzajem malarstwa na przełomie XIX i XX w. Sława związanych z Białorusią pochodzeniem lub miejscem zamieszkania pejzażystów nowej fali, takich jak Ferdynand Ruszczyc, Henryk Weyssenhoff, Kazimierz Stabrowski i Witold Białynicki-Birula rozeszła się daleko poza granicami kraju.

Teatr i kinematograf

Pod koniec wieku wszystkie większe miasta Białorusi mogły się pochwalić własnymi teatrami. Występowały w nich rosyjskie, polskie i ukraińskie trupy teatralne, gdyż własnego zespołu teatralnego na Białorusi nie było. Dopiero w 1910 r. Ihnat Bujnicki zorganizował pierwszą białoruską trupę teatralną.

Pod koniec XIX w. rozpoczęła się kariera kinematografu na Białorusi. Na początku XX w. w białoruskich miastach istniało 56 prywatnych kinoteatrów. W 1911 r. w Mohylewie otwarto kino na 800 miejsc. W 1907 r. nakręcono na Białorusi pierwszy rodzimy film: „Pożar w Mińsku na ulicy Policyjnej”.

ROZDZIAŁ XVIII

Ziemie białoruskie w latach 1900-1915

Ludność Białorusi na początku XX wieku

W 1897 r. przeprowadzono pierwszy spis ludności Imperium Rosyjskiego. Jego wyniki opublikowano dopiero w 1905 r. W pięciu guberniach Północno-Zachodniego Kraju (na Białorusi) — mohylewskiej, mińskiej, witebskiej, wileńskiej, grodzieńskiej — mieszkało 8 518 247 ludzi. W liczbie tej było 5 408 420 Białorusinów (63,5%), 1 202 129 Żydów (14,1%), 492 921 Rosjan (5,8%), 424 236 Polaków (5,0%), 377 487 Ukraińców (4,4%), 288 921 Litwinów (3,4%), 272 775 Łotyszów (3,2%), 27 311 Niemców (0,3%), 8 448 Tatarów (0,1%), 19 658 przedstawicieli innych narodowości (0,2%). Niemal 480 tys. Białorusinów mieszkało poza granicami tych pięciu guberni, głównie na Smoleńszczyźnie i Czernihowszczyźnie. Największy odsetek ludności posługiwał się językiem białoruskim w guberni mohylewskiej — 82,4% oraz mińskiej — 76%. Językiem tym rozmawiało 56% mieszkańców guberni wileńskiej, 52% witebskiej i 42% grodzieńskiej. Rozmieszczenie ludności białoruskojęzycznej było nierównomierne także w poszczególnych guberniach. W wileńskiej, na przykład, w powiecie wilejskim stanowili oni 86,9% mieszkańców, zaś w powiecie wileńskim jedynie 26%. Podobnie w powiecie sokólskim guberni grodzieńskiej ludność białoruskojęzyczna stanowiła 83,9% mieszkańców, zaś w sąsiednim powiecie białostockim pod względem liczebności zajmowała trzecie miejsce (26,1%) za Polakami (34,2%) i Żydami (28,3%). Językiem białoruskim posługiwało się niemal 90% mieszkańców powiatu krasnego guberni smoleńskiej i 70% powiatu sumskiego guberni czernihowskiej.

Struktura wyznaniowa ludności Białorusi nieco różniła się od językowej. 70,4% mieszkańców było wyznania prawosławnego, 13,5% katolickiego, 14,0% mojżeszowego, 2,1% stanowiły inne wyznania.

Przytłaczająca większość ludności białoruskojęzycznej — 85,5% — mieszkała na wsi. Pozostali byli przeważnie mieszkańcami małych miasteczek. W ośrodkach gubernialnych mieszkało zaledwie 2,6% Białorusinów. W miastach na terytorium Białorusi dominowała ludność żydowska, która stanowiła 53,5% ich mieszkańców.

Według spisu z 1897 r. najwięcej Polaków mieszkało w guberniach grodzieńskiej i wileńskiej, gdzie w niektórych powiatach stanowili większość mieszkańców. Natomiast w guberniach: mińskiej, witebskiej i mohylewskiej ich udział w ogólnej strukturze ludności wynosił zaledwie 2,3%. Zdecydowaną większość ludności polskojęzycznej, zwłaszcza w przypadku tych ostatnich guberni, stanowiła szlachta. Spośród 153 tys. osób należących do tej kategorii społecznej 43,3% uznało białoruski za swój język ojczysty, 33,8% — polski i 19,1% — rosyjski. Wśród prawie półmilionowej masy Rosjan jedynie 5% stanowili rolnicy, natomiast urzędnicy i ich rodziny — 51,8%. Język rosyjski jako ojczysty określiło 61,5% duchownych prawosławnych, pozostali wskazali białoruski.

Wśród 5,4 mln ludzi mówiących językiem białoruskim 81% było wyznawcami prawosławia, 18,5% katolicyzmu, 0,4% starowierców, 0,03% luteranizmu. Niemal 40% urzędników i 60% nauczycieli wszystkich typów szkół określiło się jako białoruskojęzyczni. Można przypuszczać, że znaczna część duchownych, urzędników, nauczycieli swoją białoruskość bardziej pojmowała w kategoriach „zapadnorusizmu” niż według koncepcji narodu propagowanej przez „Naszą Niwę”. Natomiast w przypadku szlachty kryterium językowe prawdopodobnie nie przesądzało o świadomości narodowej osób należących do tej kategorii społecznej.

Powstanie białoruskich struktur politycznych

W 1902 r. z inicjatywy Wacława Iwanouskiego powstała Białoruska Partia Rewolucyjna (BPR). Niewiele wiadomo o programie tej organizacji. Z odezwy BPR „Do inteligencji” wydanej w języku polskim jesienią 1902 r. wynika, że partia stawiała na pracę organiczną wśród ludu białoruskiego. Określenie „rewolucyjna” w nazwie organizacji było raczej odbiciem mody panującej w środowisku studenckim, bowiem żadnego przewrotu partia czynić nie zamierzała. Za najpilniejsze zadanie uznano stworzenie oświaty w języku ojczystym oraz upowszechnienie wiedzy o przeszłości własnego narodu. W 1903 r. współtwórcy BPR, bracia Iwan i Anton Łuckiewiczowie, dokonali rozłamu w partii i powołali własną organizację — Białoruską Rewolucyjną Hromadę (BRH). Wacław Iwanouski zaś założył Koło Białoruskiej Oświaty Ludowej i zapoczątkował systematyczne wydawanie literatury w języku białoruskim.

I Zjazd BRH, który odbył się w Wilnie w grudniu 1903 r. przyjął program zbliżony do rosyjskiej Partii Socjalistów-Rewolucjonistów (eserów), wyrosłej na gruncie tradycji „narodowolców”. W kwestii narodowej program był niezbyt jasny. Partia domagała się, aby wszystkie narody Rosji miały wolność, lecz nie określono, gdzie miały sięgać granice owej wolności. Postulat autonomii dla Białorusi do 1905 r. nie pojawił się w propagandzie tej partii. Sprawa ta dzieliła BRH i Polską Partię Socjalistyczną. Polscy socjaliści opowiadali się bowiem w tym czasie za jakąś formą samodzielnego bytu państwowego dla Białorusi, oczywiście sprzymierzonej z Polską. Powstanie BRH i jej program wskazują na zacieranie się różnic między rewolucyjnym nurtem wyrosłym z „zapadnorusizmu” i bia-

łuskimi rewolucjonistami katolicko-szlacheckiego pochodzenia. Na początku XX w. w ruchu białoruskim wyraźnie dominującą stawała się opcja prorosyjska.

Spory wokół kwestii agrarnej

Najbardziej palącym problemem na Białorusi była jednak nie kwestia narodowa, lecz agrarna. Przywódcy Hromady upatrywali także w środowisku chłopskim siłę, zdolną realizować idee narodowe. Sprawa przyszłej własności ziemi dzieliła BRH nie tylko od PPS, lecz także od rosyjskich eserów. Socjaliści polscy, świadomi, że wielka własność ziemska na Białorusi w większości należy do Polaków, nie podnosili tego problemu. Jej podział między chłopów proponowali rozważać w bardziej sprzyjających okolicznościach politycznych. Eserzy, tak jak w przypadku całej Rosji, opowiadali się za przekazaniem ziemi komunom chłopskim. Działacze BRH byli zwolennikami oddania jej w użytkowanie indywidualnych rolników.

Ruch białoruski podczas rewolucji 1905-1907

Rewolucja 1905 r. w Cesarstwie Rosyjskim przyniosła weryfikację wpływów poszczególnych partii socjalistycznych na terenie Białorusi. Białoruska Rewolucyjna Hromada, która w końcu 1904 r. zmieniła nazwę na Białoruską Socjalistyczną Hromadę (BSH), prowadziła działalność przede wszystkim w środowisku wiejskim. W miastach Białorusi dominowały organizacje socjalistyczne rosyjskie, żydowskie i polskie. W 1905 r. BSH propagowała ideę autonomii dla Białorusi w ramach demokratycznej i federacyjnej Rosji. Każdy naród tworzący federację — według BSH — powinien mieć swój sejm, wybierać sobie urzędników, mówić i pisać w swoim języku. Realizację tego ostatniego postulatu ułatwiło partii zorganizowanie w Mińsku w końcu 1905 r. własnej drukarni.

W styczniu 1906 r. II Zjazd BSH powierzył dalsze kierowanie partią Wacławowi Iwanouskiemu, Aleksandrowi Burbisowi oraz braciom Łuckiewiczom. Nowy program organizacji zakładał walkę o uczynienie Rosji demokratyczną i federacyjną republiką i nadanie Białorusi, w ramach tej struktury, autonomii państwowej z sejmem w Wilnie.

Wybory do Dumy rosyjskiej w 1907 r. były miernikiem wpływów i popularności różnych ugrupowań działających na Białorusi. Całkowite zwycięstwo odniosły tu ugrupowania rosyjskie i prorosyjskie („zapadnoruskie”) odwołujące się do haseł podkreślających wspólnotę kulturową prawosławnych mieszkańców Imperium Rosyjskiego. Partie te zdobyły na Białorusi 36 mandatów (80,5%). Klęskę poniósł blok partii socjalistycznych, który tworzyły BSH, PPS, Powszechny Żydowski Związek Robotniczy „Bund” oraz Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza Rosji (SDPRR). Socjaliści nie zdobyli żadnego mandatu.

Klęska wyborcza spowodowała zaprzestanie działalności przez BSH. Chłopi, wśród których szukali poparcia białoruscy socjaliści, głosowali w większości na ugrupowania „zapadnoruskie”. Hromadę tworzyli w większości ludzie pochodzący za środowisk szlacheckich lub urzędniczych. Nie potrafili oni dotrzeć

do umysłów ludności wiejskiej pozostającej pod wpływami Cerkwi prawosławnej i propagandy rządowej głoszonej przez szkołę, wojsko, urzędy oraz organizacje „zapadnoruskie”. Większość przywódców BSH swoją aktywność ograniczyła do pracy organicznej.

Praca organiczna

17 października 1905 r. zostały zniesione przez cara Mikołaja II wszystkie restrykcje hamujące rozwój języków narodowych w Imperium Rosyjskim. Dla zorganizowanych struktur politycznych na Białorusi otwierały się szersze możliwości propagandy własnych idei wśród ludu. 1 września 1906 r. ukazała się pierwsza legalna gazeta białoruska „Nasza Dola”. Wydrukowano ją w nakładzie 10 tys. egzemplarzy, w tym 6 tys. cyrylicą dla prawosławnych i 4 tys. łacinką dla katolików. Pierwszy numer wywołał sensację i ogromne zainteresowanie wśród wileńskich elit. W ciągu dwóch dni sprzedano w Wilnie 3 tys. egzemplarzy, 5 tys. wysłano na prowincję, a resztę skonfiskowała policja. Także kolejne numery pisma, ze względu na radykalizm głoszonych poglądów społecznych, były konfiskowane. Jedynie dwa spośród sześciu wydanych numerów trafiły do czytelników. Nieoficjalnie „Nasza Dola” była organem BSH. Redagowali ją przywódcy partii — Iwan i Anton Łuckiewiczowie, Kazimir Kastrawicki (Karuś Kahaniec), Ałaiza Paszkiewicz (Ciotka), Franciszak Umiastouski oraz prawdopodobnie Wacław Iwanouski. Przewidując upadek pisma, bracia Łuckiewiczowie najpierw próbowali tonować bardziej radykalne publikacje własnymi artykułami polemicznymi, następnie zaś powołali nowy legalny tygodnik białoruski „Nasza Niwa”, ukierunkowany bardziej na propagowanie pracy organicznej niż haseł i instrukcji dla rewolucjonistów. „Nasza Niwa”, stając się ośrodkiem kształtowania myśli społecznej, zapoczątkowała autentyczny renesans życia umysłowego na Białorusi, zainspirowała twórczość całej plejady pisarzy białoruskiego odrodzenia — Janki Kupały (Iwana Łucewicza), Jakuba Kołasa (Konstantego Mickiewicza), Maksima Bahdanowicza, Alesia Haruna (Alaksandra Pruszyńskiego), M. Arła (Sciapana Piatelskiego), Siarhieja Pałujana, Zmitroka Biaduli (Samuila Płaunika). Tygodnik w latach 1906-1915 był najbardziej znaczącym ośrodkiem białoruskiego życia narodowego. W redakcji pracowali najwybitniejsi białoruscy literaci, publicyści i działacze polityczni. Ich twórczość docierała do wszystkich zakątków Białorusi, a nawet do białoruskich emigrantów w Ameryce. Pismo do 1912 r. było drukowane cyrylicą i łacinką, później wyłącznie cyrylicą. Idea białoruska dzięki „Naszej Niwie” przestawała być zjawiskiem elitarnym, stawała się powszechnym. Redakcja zaś konsekwentnie propagowała koncepcje białoruskiej wspólnoty narodowej, kulturowej i duchowej, odrębnej od polskiej i rosyjskiej.

Po 1910 r. zaczęły powstawać inne białoruskie czasopisma; o profilu satyrycznym — „Piałun” i „Kraپیwa” lub adresowane wyłącznie do środowisk wiejskich, jak na przykład „Chatka” wydawana przez Alaksandra Ułasawa. Konkurencję ideologiczną dla socjalizującej „Naszej Niwy” starał się tworzyć

powstały w 1913 r. katolicki tygodnik „Biełarus”, wspomagany finansowo przez księżnę Magdalenę Radziwiłł. „Biełarus” zapoczątkował budowę fundamentów białoruskiej myśli konserwatywnej, będącej reakcją na szerzący się wśród młodzieży socjalizm. Ze względu na późniejsze wydarzenia polityczne proces ten został przerwany.

W latach 1906-1907 w petersburskiej spółce wydawniczej „Zahlanie sonce i u nasze wakonce” („Zajrzy słońce i do naszego okna”) ukazały się trzy podręczniki do nauki języka białoruskiego. W 1907 r. powstały pierwsze prywatne szkoły, w których nauczanie odbywało się w języku białoruskim. Nie sposób określić rozmiaru tego zjawiska, lecz nie były to incydentalne przypadki. Jesienią 1907 r. odbył się zjazd nauczycieli tych szkół, który powołał nielegalny Związek Nauczycieli Białoruskich.

W Petersburgu, Wilnie, Mińsku powstawały liczne nowe organizacje — literackie, kulturalne, oświatowe, spółki wydawnicze. W latach 1907-1912 jedynie redakcja „Naszej Niwy” wydała 31 książek w tym 12 drukowanych alfabetem łacińskim. W Wilnie powstały wkrótce nowe wydawnictwa — „Nasza Chatka”, „Pałaczanin” i Białoruskie Towarzystwo Wydawnicze (BTW). To ostatnie, którym kierował Wacław Iwanouski utworzyło nawet własną księgarnię, będącą specjalistycznym ośrodkiem kolportażu literatury białoruskiej. Oprócz literatury pięknej, historycznej i podręczników BTW przygotowywało się do druku książeczek do nabożeństwa i Pisma Świętego w języku białoruskim.

Reakcje rosyjskie i polskie na białoruskie odrodzenie narodowe

Aktywność nielicznej białoruskiej inteligencji była na tyle widoczna, że wywoływała przeciwdziałanie rosyjskich ugrupowań nacjonalistycznych. Rosyjskie gazety wydawane w Mińsku i Wilnie — „Biełorusskij Wiestnik”, „Minskoje Slovo” oraz zapadnoruska „Biełorusskaja Żyźń” (od 1911 r. „Siewiero-Zapadnaja Żyźń”) prowadziły systematyczną wojnę ideologiczną z „Naszą Niwą”. Wydawcy „Siewiero-Zapadnoj Żyźni” nie kwestionowali wprowadzenia białoruskiej narodowości, lecz językiem literackim, kulturalną mową Białorusinów — przekonywali — jest język Gogola i Puszkina. Druk książek i czasopism w języku białoruskim nazywali polsko-katolicką intrygą.

Białoruskie aspiracje narodowe przyjmowane były także z nieufnością przez niektóre środowiska polskie. „Kurier Litewski”, „Przegląd Wileński” oraz inne polskie pisma niejednokrotnie sugerowały, że wydawanie „Naszej Niwy” i książek w języku białoruskim odbywa się za pieniądze rządowe, a ostatecznym celem tych zabiegów jest rusyfikacja ludu, przejawiającego skłonności w kierunku kultury polskiej. Język białoruski w polskiej prasie wileńskiej dość często był określany „nieokrzesaną gwarą”, a jego upowszechnianie — „odciąganiem prostych tłumów od polskość”. Publicyści polscy z reguły katolików Białorusinów zaliczali do narodu polskiego. Powszechnie natomiast obawiano się, że rozwój ruchu białoruskiego może zagrozić polskiej własności ziemskiej na Białorusi.

Sojusznikami białoruskiej inteligencji nie byli także chłopi, w imieniu których rewolucjoniści i organiczniacy formułowali swoje postulaty. Słabość białoruskich warstw uprzywilejowanych ekonomicznie — mieszczaństwa, ziemiaństwa oraz elity intelektualnej, które zazwyczaj były istotnym warunkiem rozwoju kultury i ideologii narodowej, powodowała anemiczność żądań białoruskich na tle intensywnie ścierających się wpływów polskich i rosyjskich. Plebejski charakter społeczności białoruskiej powodował, że problemy społeczne, nie zaś narodowe, determinowały jej świadomość.

KANUNIKAT.org

ROZDZIAŁ XIX

I wojna światowa na Białorusi

W strefie przyfrontowej

Pierwsza wojna światowa, z punktu widzenia białoruskich interesów politycznych i narodowych, wybuchła zbyt wcześnie. Zastała białoruskie elity polityczne bez wyraźnej koncepcji działania w przypadku naruszenia istniejącego układu geopolitycznego, społeczeństwo zaś na etapie wchodzenia na drogę procesów narodotwórczych. Wojna okazała się jednak katalizatorem przemian w świadomości mas chłopskich. Zburzyła bowiem ich izolowany od świata zewnętrznego tryb życia. Dominacja elementów gospodarki naturalnej na wsi białoruskiej nie zmuszała tej społeczności do kontaktowania się ze światem będącym poza obrębem najbliższej okolicy. Wprawdzie okoliczności te chroniły środowiska chłopskie przed wpływami obcego otoczenia i jego asymilacyjnego oddziaływania, lecz jednocześnie utrudniały kontakty z własną inteligencją. Wojna wyrwała z własnych siedzib miliony ludzi, doprowadziła ich do konfrontacji z obcym światem oraz doświadczeń, których nie znali ich przodkowie.

Białoruś od pierwszych dni wojny stała się strefą przyfrontową. W sierpniu 1914 r. wprowadzono tam stan wojenny, zabroniono zebrań publicznych, handlu gazetami i książkami bez zgody władz, organizowano natomiast liczne manifestacje patriotyczne i nabożeństwa, a wkrótce rozmieszczono prawie półtoramilionową armię rosyjską. W samym Mińsku zakwaterowano 150 tys. żołnierzy. Do armii powołano kilkaset tysięcy mieszkańców Białorusi.

Wraz z wprowadzeniem stanu wojennego większość białoruskich organizacji zaprzestało działalności. Ukazywały się natomiast dwa czasopisma — „Nasza Niwa” i „Bielarus”. „Nasza Niwa” bez entuzjazmu potraktowała mobilizację i propagandowe przygotowania caratu do wojny, zamieszczając publikacje ukazujące jej bezsens i okrucieństwa. Katolicko-konserwatywny „Bielarus” ze zrozumieniem odniósł się do działań władz rosyjskich, podkreślając ich wysiłki zmierzające do zapewnienia bezpieczeństwa kraju i jego mieszkańców.

Białoruskie Towarzystwo Pomocy Ofiarom Wojny

Kłęsa armii rosyjskich w Prusach Wschodnich w końcu sierpnia 1914 r. skłoniła władze do rewizji polityki w guberniach zachodnich, złagodzenia niektórych ograniczeń stanu wojennego oraz szukania poparcia elit reprezentujących poszczególne narodowości. W kwietniu 1915 r. wileńskie władze gubernialne zezwoliły na utworzenie Białoruskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny (BTPOW), którego przewodniczącym został Wacław Iwanouski, a zastępcami Anton Łuckiewicz i Wacław Łastouski. Wkrótce oddziały Towarzystwa powstały w Mińsku, Wilejce, Druskiennikach, Połocku, Grodnie. W ulotce „Do obywateli Białorusi” wydanej w czerwcu 1915 r. BTPOW wezwało ludność do niesienia pomocy osobom, które straciły mienie, rodziny, ucierpiały na zdrowiu. Towarzystwo, jako legalna organizacja, było także znakomitą przykrywką do prowadzenia działalności narodowej. W dużej mierze struktury BTPOW służyły inteligencji białoruskiej do prowadzenia działalności niezupełnie zgodnej ze statutem.

„Bieżanstwa”

W wyniku ofensywy wojsk niemieckich latem 1915 r. linia frontu przesunęła się na terytorium Białorusi. Wycofujący się na wschód Rosjanie rozpowszechniali wieści o rzekomych okrucieństwach żołnierzy niemieckich wobec prawosławnej ludności cywilnej. Pod wpływem propagandy, głoszonej także w cerkwiach, ogromna lawina ludzi ruszyła na wschód. Chłopi ładowali mienie ruchome na wozy i udawali się w kierunku najbliższej stacji kolejowej wskazanej przez władze. Zgodnie z przyjętą taktyką spalonej ziemi, budynki były palone przez żołnierzy rosyjskich.

Dane dotyczące rozmiarów tej migracji („bieżanstwa”) nie są dokładnie znane. W połowie 1916 r. na terenie Rosji przebywało 1,3 mln osób z guberni białoruskich, w maju 1918 r. było ich prawie o milion więcej. Przytłaczającą większość „bieżanców” stanowili prawosławni mieszkańcy guberni grodzieńskiej i wileńskiej oraz zachodnich powiatów mińskiej. Na zachód od linii frontu, przebiegającego przez środek Białorusi, pozostali przeważnie katolicy i Żydzi, którzy nie ulegli hysterii wywołanej przez władze rosyjskie i nie opuścili swoich wiosek i miasteczek. Katolicy, którzy w życiu codziennym posługiwali się językiem białoruskim, pozostawali jednak pod wpływami kleru kierującego się polską racją stanu, ta zaś nie wymagała porzucania ziemi z powodu zmiany okupanta.

Większość uchodźców z Białorusi trafiła do guberni kurskiej, riazańskiej, jekaterynburskiej, charkowskiej, saratowskiej, samarskiej oraz do Moskwy i Piotrogradu (nazwa Petersburga od 1914 r.).

Jesienią 1915 r. front ustabilizował się na linii Dźwińsk—Baranowicze—Pińsk. Po obu stronach tej linii stacjonowało około 2,5 mln żołnierzy. Obecności tak licznych wojsk towarzyszyły rekwizycje koni, bydła, trzody chlewnej, zboża oraz dewastacja pól uprawnych w szerokim pasie strefy przyfrontowej. Pogarszało to sytuację pozostającej w swoich domostwach ludności cywilnej, która

ponadto zmuszana była przez obie armie do prac na rzecz wojska — kopania rowów, budowy dróg, usług transportowych.

Pod niemiecką okupacją

W końcu 1915 r. w niemieckiej strefie okupacyjnej, mimo sprzyjającej polityki nowych władz, białoruskie życie narodowe uległo poważnemu osłabieniu. Niemcy popierali dążenia separatystyczne poszczególnych narodowości zamieszkujących ziemie Cesarstwa Rosyjskiego. Na okupowanych przez nich obszarach szybko powstawały struktury polskich i litewskich organizacji społecznych, politycznych, kulturalnych i oświatowych. Ruch białoruski nie miał takiej dynamiki przede wszystkim z powodu exodusu ludności prawosławnej. Białorusini katolicy, w przeciwieństwie do Polaków, w wyniku okupacji niemieckiej zostali pozbawieni kontaktu z większością swojego narodu. Część działaczy BTPOW na czele z Wacławem Iwanouskim wyjechała do Rosji, w Wilnie kontynuowali działalność bracia Łuckiewiczowie, Franciszak Alachnowicz, Ałaiza Paszkiewicz i Wacław Łastouski. W grudniu 1915 r. udało im się zorganizować kursy nauczycielskie, a wkrótce szkołę z białoruskim językiem nauczania.

Rozwojowi szkolnictwa białoruskiego sprzyjały rozporządzenia okupacyjnych władz niemieckich, zabraniające osobom nie będącym narodowości rosyjskiej nauczania swoich dzieci w języku rosyjskim. Dzięki Kościołowi, warstwom ziemiańskim i inteligencji awansował przede wszystkim język polski. 16 stycznia 1916 r. feldmarszałek Paul von Hindenburg wydał rozporządzenie wprowadzające obowiązek nauczania języka ojczystego. W połowie października 1916 r. zostało otwarte w Świsłoczy na Grodzieńszczyźnie pierwsze seminarium nauczycielskie, w Wilnie wznowiło działalność Białoruskie Towarzystwo Wydawnicze, ukazało się pismo „Homan”, które powróciło do propagowania idei autonomii politycznej i kulturalnej dla Białorusi w obrębie Rosji. Redaktorem gazety został Wacław Łastouski.

W końcu 1916 r. powstał w Wilnie Klub Białoruski będący czymś w rodzaju forum dyskusyjnego dla osób o różnych poglądach politycznych. Klub stanowił przede wszystkim płaszczyznę ścierania się różnych pomysłów w sprawie przyszłości Białorusi. W 1917 r. wileńscy Białorusini dysponowali własnym teatrem, którym kierował Franciszak Alachnowicz, księgarnią i biblioteką. Powołali nowe organizacje — Białoruski Związek Nauczycielski, Białoruskie Towarzystwo Naukowe, Towarzystwo Pomocy Biednym Dzieciom.

Poza Wilnem ośrodkami białoruskiego ruchu narodowego stały się szkoły. W końcu 1916 r. było ich jednak zaledwie osiem. Kilka miesięcy później liczba ta wzrosła do 50, w tym 46 działało w białostocko-grodzieńskim okręgu szkolnym. Było to niewiele w porównaniu do szkolnictwa polskiego, dysponującego setkami placówek na terenie Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny. Rozwój białoruskiego szkolnictwa dość skutecznie hamowało duchowieństwo katolickie, które najczęściej opowiadało się za posyłaniem dzieci do szkół polskich. Liczba szkół białoruskich zaczęła szybko wzrastać dopiero w 1918 r., kiedy

powróciła z Rosji część ludności prawosławnej oraz nauczycieli zatrudnionych w oświacie rosyjskiej przed 1915. Seminarium w Świsłoczy mimo przeszkolenia ponad stu nauczycieli nie było w stanie rozwiązać problemów kadrowych białoruskiego szkolnictwa.

19 grudnia 1915 r. ukazała się w Wilnie „Deklaracja Konfederacji Wielkiego Księstwa Litewskiego”. Wydrukowano ją w języku białoruskim, litewskim, żydowskim i polskim. Jej autorami byli bracia Iwan i Anton Łuckiewiczowie. „Deklarację” napisali w porozumieniu z kilkoma przedstawicielami wspomnianych narodów, a następnie próbowali zainteresować koncepcją odbudowy Wielkiego Księstwa Litewskiego, jako samodzielnego tworu państwowego, Niemców oraz ośrodki polskiego i litewskiego życia politycznego. Ich propozycje nie znalazły jednak żadnego oddźwięku u adresatów. Zarówno Polacy, jak i Litwini, optowali za odbudową własnych państw narodowych, Niemcy natomiast przynależność państwową Białorusi rozpatrywali w zależności od wyników wojny z Rosją.

Problem białoruski po raz pierwszy pojawił się na arenie międzynarodowej w kwietniu 1916 r. podczas konferencji narodów Rosji w Sztokholmie. Za sprawą obecnych tam polityków białoruskich — Iwana Łuckiewicza i Wacława Łastouskiego — był przedstawiony postulat autonomii politycznej i kulturalnej dla Białorusi w obrębie państwowości rosyjskiej.

Po wschodniej stronie frontu

Dzieje Białorusi po wschodniej stronie linii frontu wiązały się z rozwojem sytuacji w Rosji. Wprawdzie w latach 1915-1916 działały w Mińsku i Piotrogradzie struktury Białoruskiego Towarzystwa Pomocy Ofiarom Wojny oraz wydawane były tygodniki „Świetacz” i „Dziannica”, lecz wpływ tych instytucji na społeczeństwo białoruskie był znikomy. Organizowanie miejsc pracy, kursów z zakresu krawiectwa, pszczelarstwa, ogrodnictwa dla uchodźców oraz zabaw dla ich dzieci to wszystko, na co pozwalały działaczom BTPOW władze rosyjskie. Z drugiej strony, służba w armii rosyjskiej dla setek tysięcy chłopów białoruskich stanowiła przyspieszoną edukację polityczną. Byli oni świadkami postępującego upadku autorytetu władzy, armii i państwa rosyjskiego. Rewolucja lutowa wprowadziła w ruch grupy społeczne i narodowościowe, które kilka lat wcześniej dalekie były od ideałów, z którymi obecnie się utożsamiały.

Upadek caratu witano z nadzieją w Mińsku i wielu innych miastach Białorusi. Powszechnie oczekiwano szybkiego zakończenia wojny. Atmosferę antywojenną pogłębiał fakt stacjonowania na Białorusi niemal półtoramilionowej armii. Dla ludności obecność tak ogromnej masy wojska była niezmiernie uciążliwa, dla żołnierzy rosyjskich zaś wojna, po kilku nieudanych próbach wyparcia Niemców, zupełnie straciła sens. W Mińsku i wokół miasta stacjonowało ponad 150 tys. żołnierzy. O kontrolę nad tą masą wojska zabiegali także bolszewicy, którzy, podobnie jak w całej Rosji, przystąpili do tworzenia rad delegatów robotniczych, żołnierskich i chłopskich. Białoruś pozostawała jednak częścią ro-

syjskiego teatru politycznego, a białoruski ruch narodowy, chociaż po rewolucji lutowej rozwijał się bardzo intensywnie, stanowił jedynie margines głównego nurtu wydarzeń 1917 r.

Białoruski Komitet Narodowy

Na początku marca 1917 r., po dziesięcioletniej przerwie, wznowiła działalność Białoruska Socjalistyczna Hromada. Jej odrodzenie dokonało się na bazie struktur BTPOW. Największe skupiska zwolenników partii znajdowały się w Mińsku, Piotrogradzie, Witebsku, Bobrujsku. W ciągu kilku tygodni działalności BSH udało się zgromadzić kilkuset członków, przeważnie przedstawicieli inteligencji. Sprzyjały temu okoliczności polityczne, a przede wszystkim atmosfera swobody i popularność haseł o prawie narodów Rosji do zachowania własnej tożsamości. Na konferencji partii, 25 marca 1917 r., ponownie wysunięto propozycję przekształcenia Rosji w państwo federacyjne i nadania autonomii dla Białorusi z radą krajową jako organem władzy ustawodawczej. Ponadto wysunięto szereg propozycji przeprowadzenia reform społecznych — przekazanie ziemi obszarniczej we władanie chłopów, zniesienie przymusowej służby wojskowej i zastąpienie jej milicją ludową, upaństwowienie oświaty. Na konferencji BSH obecni byli przedstawiciele Białoruskiej Partii Socjalistów Ludowych (BPSL) i kilku mniejszych organizacji środowiskowych. Dlatego jej uczestnicy ogłosili się I Zjazdem Białoruskich Partii i Organizacji oraz powołali organ wykonawczy w postaci Białoruskiego Komitetu Narodowego (BKN), którego prezesem został ziemianin Roman Skirmunt, a w składzie zarządu znaleźli się Paweł Aleksyuk, Branisław Taraszkiewicz, ks. Wincuk Hadleuski, Kazimir Kastrawicki, Usiewaład Falski, Żmicier Żyłunowicz, Arkadź Smolicz, Iwan Kraskouski, Lawon Dubiejkauski. BKN otrzymał pełnomocnictwa przyjmowania do swojego składu przedstawicieli nowo powstających organizacji białoruskich.

Obok BSH i BPSL działały już inne partie białoruskie, które wysuwały różne projekty dotyczące przyszłości. W Moskwie powstała Białoruska Partia Ludowa, w Piotrogradzie — katolickie Zjednoczenie Chrześcijańsko-Demokratyczne, w Witebsku — Białoruski Związek Ludowy, w Mohylewie — Białoruski Komitet Narodowy, w Homlu — Związek Demokracji Białoruskiej. Większość z tych organizacji miała swoich przedstawicieli w BKN.

W kwietniu 1917 r. delegacja BKN z Romanem Skirmuntem na czele udała się do Piotrogradu, aby przedstawić Rządowi Tymczasowemu postulaty dotyczące autonomii Białorusi. Demokratyczne władze Rosji, podobnie jak wcześniej carskie, nie uznawały odrębności narodu białoruskiego i odmówiły rozmów na ten temat. W tej sytuacji socjaliści z BSH, którzy dominowali w białoruskim ruchu narodowym, zaczęli szukać porozumienia z rosyjskimi radykałami — eserami i bolszewikami. Upodobnili nawet retorykę propagandową do tej, którą posługiwali się rewolucjoniści z partii Lenina.

Na zjeździe BSH w Piotrogradzie w czerwcu 1917 r. na przewodniczącego partii wybrano komunistę Żmiciera Żyłunowicza, a ustrój socjalistyczny na

Białorusi postanowiono wprowadzić „drogą walki klasowej i rewolucji socjalnej”. Oznaczało to rozłam w ruchu białoruskim, ponieważ dla części członków kierownictwa BKN — Skirmunta, Aleksiuksa, ks. Hadleuskiego — poglądy socjalistów były obce. W atmosferze postępującej radykalizacji nastrojów społecznych rosły akcje polityczne BSH oraz liczba członków partii. W połowie 1917 r. było ich ponad 5 tys. W tej sytuacji zwołany do Mińska 8 lipca 1917 r. II Zjazd Białoruskich Partii i Organizacji przebiegał pod znakiem dominacji BSH. Zjazd zlikwidował Białoruski Komitet Narodowy z powodu jego zbyt konserwatywności i utworzył Centralną Radę Białoruskich Organizacji i Partii mającą reprezentować organizacje tylko „w pełni demokratyczne”, co w ówczesnych realiach oznaczało skrajnie lewicowe.

W przełomowym momencie historii, kiedy rysowały się perspektywy na otrzymanie przynajmniej wymarzonej autonomii i wymagana była konsolidacja wszystkich ugrupowań białoruskich, interesy klasowe wzięły górę nad narodowymi.

Wielka Rada Białoruska

Latem 1917 r. sytuacja polityczna w Mińsku odzwierciedlała stan nastrojów w innych miastach Rosji. Chaos gospodarczy, ogromne masy zdemoralizowanych żołnierzy, nad którymi stracili kontrolę generałowie i Rząd Tymczasowy oraz zaostrzająca się bolszewicka retoryka o potrzebie zbrojnego przejęcia władzy przez „proletariat” powodowały dalszą radykalizację nastrojów społecznych. Rzutowało to także na ruch białoruski. We wrześniu 1917 r. część członków BSH przeszła na pozycje bolszewickie. Partia zresztą coraz bardziej była niesiona przez nastroje społeczne i traciła narodową tożsamość. Dopiero kolejny zjazd BSH w październiku 1917 r. powstrzymał proces wtapiania się tej największej organizacji białoruskiej w nurt rewolucji ogólnorosyjskiej. Zjazd na przewodniczącego i jego zastępców wybrał bardziej umiarkowanych polityków — Jazepa Dyle, Alaksandra Pruszyńskiego i Arkadzia Smolicza, którzy w imię interesu narodowego skłonni byli powrócić do współpracy z partiami o niesocjalistycznej orientacji. Tuż po zjeździe BSH została zwołana Centralna Rada Białoruskich Organizacji i Partii, która już następnego dnia przemianowała się na Wielką Radę Białoruską (WRB). W trakcie trwających od 16 do 24 października obrad WRB jej skład został poszerzony o przedstawicieli środowisk wojskowych i samorządowych. Przewodniczącym komitetu wykonawczego został Wiacłau Adamowicz z BSH, ale w jego składzie znaleźli się także działacze orientacji chadeckiej — Edward Budźka i Paweł Aleksiuks. WRB wyznaczyła sobie rolę najwyższego organu tymczasowej władzy autonomicznej Białorusi.

Problem białoruskiego wojska

5 listopada odbywał się w Mińsku Zjazd Wojskowych Białorusinów Frontu Zachodniego, który postanowił politycznie podporządkować się WRB i w jej imieniu przystąpić do formowania własnych sił zbrojnych. W tym celu została

powołana Centralna Białoruska Rada Wojskowa (CBRW), która bez przeszkód kontynuowała działalność także po przejęciu władzy na Białorusi przez bolszewików. W ówczesnym chaosie politycznym oraz warunkach deklarowania przez bolszewików prawa narodów do samostanowienia tworzenie białoruskich struktur w armii rosyjskiej uznawano za zjawisko całkiem naturalne, tym bardziej że miały one reprezentować Białoruś pozostającą w obrębie Rosji. Zjazdy wojskowych Białorusinów odbywały się w listopadzie i grudniu 1917 r. także w okręgach wojskowych poza terytorium Białorusi — w Kijowie, Odessie, Smoleńsku. Wszędzie podejmowano deklaracje poparcia dla autonomii Białorusi w ramach federacyjnej państwowości rosyjskiej oraz wyrażano gotowość wspierania wysiłków CBRW w sprawie tworzenia białoruskiego wojska. Niektórzy dowódcy, nie czekając na pozwolenie rosyjskich przełożonych, sami przystępowali do formowania białoruskich jednostek narodowych.

Przewrót bolszewicki na Białorusi

Przewrotem bolszewickim na Białorusi kierowali ludzie z zewnątrz — Karl Lander, Michał Frunze, Wilhelm Knoryn, Aleksander Miasnikow. Mińska Rada Delegatów Robotniczych i Żołnierskich praktycznie bez walki przejęła władzę w mieście i kontrolę nad miejscowymi garnizonami wojskowymi. W listopadzie niemal wszystkie formacje wojskowe na Białorusi znalazły się pod kontrolą bolszewickiego Wojskowo-Rewolucyjnego Komitetu Frontu Zachodniego. Dokonało się to poprzez zastąpienie carskich generałów młodszymi oficerami, wiernymi nowym władzom, którzy jednocześnie awansowali kilka stanowisk wyżej.

Wielka Rada Białoruska zbagatelizowała przewrót bolszewicki, potraktowała go jako kolejną zmianę wśród rosyjskiej elity władzy, a jednocześnie za znak pogłębiającej się destabilizacji sytuacji politycznej w Rosji. Uznała nowy rząd w Piotrogradzie, lecz odmówiła uznania jako legalnej władzy politycznej działającego w Mińsku Komitetu Wykonawczego Obwodu Zachodniego i Frontu, którym kierował Aleksander Miasnikow. Bolszewicki Komitet WRB potraktowała jako twór polityczny podporządkowany jedynie dowódcy armii rosyjskiej stacjonującej na Białorusi. Dla uporządkowania spraw kraju Rada zdecydowała się zwołać 5 grudnia Zjazd Wszechbiałoruski. Miał on być szeroką reprezentacją wszystkich białoruskich środowisk społecznych i politycznych. Zjazd, w myśl intencji WRB, powinien był określić ustrój autonomicznej Białorusi. Sprawa niepodległości państwowej nie była rozważana przez żadną wpływową białoruską siłę polityczną. Sytuacja w kraju na początku 1918 r. oraz polityka narodowościowa bolszewików spowodowały radykalną zmianę orientacji działaczy białoruskich.

ROZDZIAŁ XX

Białoruska Republika Ludowa

I Zjazd Wszechbiałoruski

I Zjazd Wszechbiałoruski został zwołany w Mińsku za zgodą i finansowym wsparciem Ludowego Komisarjatu do Spraw Narodowościowych, którym kierował Józef Stalin. Wprawdzie część delegatów — 300 osób — zebrało się 5 grudnia 1917 r., lecz oficjalnie zjazd otwarto dwa dni później. Z różnych stron Białorusi oraz Rosji i Ukrainy napływali przedstawiciele białoruskich formacji wojskowych, ziemstw gubernialnych, samorządów powiatowych, gminnych, związków zawodowych, komitetów reprezentujących uciekinierów z 1915 r. W sumie do 14 grudnia zarejestrowano 1872 delegatów. Dominowali wojskowi, nauczyciele i urzędnicy. W Zjeździe uczestniczyło ponad 700 oficerów i podoficerów z wszystkich garnizonów rosyjskich. Przytłaczająca większość delegatów legitymowała się chłopskim pochodzeniem. Przewodniczącym Zjazdu został przedstawiciel Centralnej Białoruskiej Rady Wojskowej Iwan Sierada. Do 14 grudnia trwały uzgodnienia proceduralne między zwolennikami różnych opcji politycznych i opracowywanie dokumentów, które miały być rozpatrzone przez Zjazd. W tym czasie organizowano liczne odczyty i wykłady dla delegatów na temat historii i aktualnej sytuacji kraju. W trakcie obrad przedstawiciele Wileńszczyzny, Grodzieńszczyzny i Mińszczyzny zdecydowanie opowiadali się za autonomią polityczną dla Białorusi. Delegaci z Mohylewszczyzny, Witebszczyzny i Smoleńszczyzny oraz bardzo wpływowi przedstawiciele białoruskich partii socjalistycznych z Piotrogradu stali na gruncie jedności państwa rosyjskiego i zagwarantowania Białorusinom jedynie swobód rozwoju kulturalnego. 17 grudnia uzgodniono i przegłosowano rezolucję Zjazdu, która mówiła, że „w celu ratowania kraju ojczystego i uchronienia go przed podziałem i oderwaniem od Rosyjskiej Demokratycznej Federacyjnej Republiki I Wszechbiałoruski Zjazd postanawia wyłonić ze swego składu organ władzy krajowej w postaci Wszechbiałoruskiej Rady Chłopskich, Żołnierskich i Robotniczych Delegatów, który staje się tymczasowym rządem krajowym i działa w porozumieniu z rządem centralnym odpowiedzialnym przed Radą Delegatów Robotniczych, Żołnierskich

i Chłopskich”. Zjazd podjął więc próbę ustanowienia białoruskiej władzy radzieckiej z pominięciem bolszewickiego Komitetu Wykonawczego Obwodu Zachodniego i Frontu. 17 grudnia tuż przed północą miejsce obrad zostało otoczone przez oddziały Frontu Zachodniego. Na rozkaz Miasnikowa aresztowano prezydium Zjazdu, a delegatów rozpędzono. Bolszewicy opanowali także siedzibę Wielkiej Rady Białoruskiej, Centralnej Białoruskiej Rady Wojskowej i Białoruskiej Socjalistycznej Hromady. Białoruscy wojskowi byli zupełnie nieprzygotowani do walki z rosyjskimi bolszewikami. Wcześniej zresztą deklarowali wolę współpracy z nimi.

Dwuwładza w Mińsku

Zjazd, zanim został rozpędzony, zdążył wybrać Radę, która zebrała się na pierwszym posiedzeniu 18 grudnia 1917 r. i powołała stałe przedstawicielstwo narodowe w postaci Komitetu Wykonawczego Rady I Wszechbiałoruskiego Zjazdu. Przewodniczącym Komitetu i kierownikiem referatu zagranicznego został Jazep Waronka, resort spraw wojskowych powierzono Symonowi Rak-Michajlauskiemu, a spraw wewnętrznych Iwanowi Sieradzie. Do jedenastoosobowego Komitetu dokooptowano wkrótce przedstawicieli mniejszości narodowych — Polaka Aleksandra Prystora, Żydów Gutmana i Zerubawela (Witkina), Litwina Miczulisa i Rosjanina Złobina. W ten sposób powstały w Mińsku jakby dwa rządy: jawny — radziecki i nielegalny — białoruski. Główną słabością Komitetu Wykonawczego był brak środków finansowych na jakąkolwiek działalność. Komitet nie był w stanie nawet zaaprowidować oddziałów wojskowych, które uznały jego zwierzchność jako władzy politycznej na Białorusi.

Rokowania w Brześciu, walki w Mińsku

W styczniu 1918 r. doszło do walk między rozproszonymi po całej Białorusi oddziałami I Korpusu Polskiego generała Józefa Dowbór-Muśnickiego a jednostkami armii rosyjskiej Frontu Zachodniego, które znajdowały się pod kontrolą bolszewików. W propagandzie bolszewickiej wszystkie siły polityczne kwestionujące ich władzę zostały oskarżone o sprzyjanie Polakom. Za rzekomą współpracę z Polakami 31 stycznia zostali aresztowani w Mińsku kierownicy Centralnej Białoruskiej Rady Wojskowej Kanstantyn Jezawitau i Wasil Zacharka. Spowodowało to dalszą dezorganizację w procesie tworzenia białoruskich struktur wojskowych. Bolszewicy rozwiązali większość jednostek białoruskich w szeregach własnej armii, żołnierzy rozproszono, wysłano do domów lub innych oddziałów poza terytorium Białorusi.

W lutym 1918 r. w Brześciu rozpoczęły się rokowania pokojowe między Rosją Radziecką i Niemcami. Na życzenie przewodniczącego delegacji radzieckiej Lwa Trockiego Niemcy nie wpuścili na konferencję przedstawicieli białoruskiego Komitetu Wykonawczego. Sprawa przynależności państwowej Białorusi nie leżała bowiem w kręgu ich zainteresowań. Od Rosji żądali jedynie szybkiego zapłacenia kontrybucji, a wobec ociągania się jej przedstawicieli przed

podpisaniem stosownych zobowiązań, 18 lutego armia niemiecka ruszyła na wschód i dotarła do Dźwiny i Dniepru, zajmując prawie całą Białoruś.

Niemcy traktowali ten obszar jako część terytorium Rosji, a tymczasowo jako zastaw za żadaną kontrybucję. Dlatego też na własną rękę starali się zgarnąć z Białorusi część należności, jakie — ich zdaniem — była im winna Rosja.

Na wieść o zbliżaniu się wojsk niemieckich bolszewicy uciekli z Mińska. Wojsko rosyjskie, sparaliżowane pacyfistyczną propagandą, nie próbowało nawet stawić oporu Niemcom. W ogarniętym ewakuacyjnym chaosem Mińska do walki o władzę przystąpiły pośpiesznie organizowane kilkunastoosobowe oddziały polskie i resztki formacji białoruskich. Polacy opanowali składy broni pozostawionej przez bolszewików i uzbroili kilkuset ochotników. Uwolnionym z więzienia szefom Centralnej Białoruskiej Rady Wojskowej także udało się zgromadzić kilkuset żołnierzy, chętnych do walki o strategiczne obiekty w mieście. Niewiele większe siły były zaangażowane po stronie rosyjskiej w postaci różnych służb wartowniczych. Kilkunastogodzinne walki wszystkich ze wszystkimi przerwało wkroczenie do miasta 21 lutego wojsk niemieckich.

Zwrot ku niepodległości

Tego samego dnia Komitet Wykonawczy Rady I Wszechbiałoruskiego Zjazdu wydał hramotę (deklarację) „Do narodów Białorusi”, w której ogłosił się najwyższą władzą cywilną na Białorusi. Odwołując się do prawa narodów do samostanowienia, autorzy hramoty stwierdzali, że władza na Białorusi powinna być tworzona zgodnie z wolą ludów ten kraj zamieszkujących. Zasada ta powinna być realizowana na drodze demokratycznych wyborów do Wszechbiałoruskiego Sejmu Ustawodawczego. Komitet Wykonawczy powołał Sekretariat Ludowy Białorusi, jego przewodniczącym mianował Jazepa Waronkę. We wspomnianej hramocie po raz pierwszy nie wspomniano o autonomii i konieczności pozostania w składzie rosyjskiej federacji. Jej tekst w języku białoruskim i rosyjskim rozplakatowano w całym Mińsku.

Działania białoruskie nie miały jednak większego znaczenia, gdyż całkowita władza na Białorusi znajdowała się w rękach dowódców armii niemieckiej. 22 lutego nakazali oni opuszczenie Mińska oddziałom polskim, zaś białoruskim — złożenie broni. Nie chcąc komplikować stosunków z Rosją Niemcy nie uznali rządu białoruskiego, zajęli siedzibę Sekretariatu Ludowego, skonfiskowali jego mienie, zrzucili z budynków białoruskie flagi narodowe, zabronili członkom rządu opuszczania miasta. Pod koniec lutego doszło jednak do rozmów między Sekretariatem i niemiecką administracją wojskową, w wyniku których okupanci uznali rząd Waronki za reprezentację ludności białoruskiej. Pozwolili Sekretariatowi na prowadzenie legalnej działalności na terenie Mińszczyzny, głównie w zakresie organizacji lokalnej administracji, szkolnictwa i ruchu wydawniczego.

9 marca Komitet Wykonawczy Rady I Wszechbiałoruskiego Zjazdu ogłosił drugą hramotę, która mówiła, że „po trzech i pół wiekach niewoli naród białoruski ogłasza światu, że żyje i żyć będzie”. Komitet ogłosił powstanie Bia-

łoruskiej Republiki Ludowej, określił jej granice i tymczasowy ustrój. Państwowość białoruska — według hramoty — powinna była obejmować „ziemie w większości zamieszkałe przez ludność białoruską”. Do czasu przeprowadzenia wolnych wyborów do Sejmu Ustawodawczego władzę wykonawczą miał sprawować Sekretariat Ludowy.

Ponieważ Komitet był jedyną legalną reprezentacją ludności Białorusi uznawaną przez Niemców, jego struktury szybko się rozrastały. Garnęły się do niego przede wszystkim samorządy ziemskie i miejskie upatrując siły zdolnej powstrzymać grabieże niemieckiego wojska. 9 marca Komitet przemianował się na Radę BRL nadając sobie kompetencje tymczasowej władzy ustawodawczej. Opanowanie przez Niemców całości terytorium Białorusi pozwoliło na połączenie wysiłków działaczy z dwóch ośrodków — wileńskiego i mińskiego. Przebywający w Wilnie przez cały okres okupacji niemieckiej bracia Iwan i Anton Łuckiewiczowie oraz Wacław Łastouski ostatecznie wyrzekli się planów tworzenia konfederacyjnego państwa litewsko-białoruskiego, kiedy Litwini 19 lutego ogłosili niepodległość. Przykład Litwy był także drogowskazem dla wileńskich działaczy białoruskich. Ponadto zakładali oni, że Niemcy, podobnie jak Litwinów, będą popierać także Białorusinów. 18 marca Wileńska Rada Białoruska dołączyła się do Rady BRL.

Ogłoszenie niepodległości Białorusi

Poszerzona o przedstawicieli wszystkich ziem i środowisk Rada BRL 25 marca 1918 r. ogłosiła niepodległość Białorusi. Miała ona obejmować Mohylewsszczyznę, Mińszczyznę, Witebszczyznę, Grodzieńszczyznę (z Białymstokiem), białoruskie części Wileńszczyzny, Smoleńszczyzny i Czernihowszczyzny. Polecie przekazane przez Niemców traktatem brzeskim Ukrainie stanowiło część postulowanego terytorium Białorusi. Basen Prypeci stał się wkrótce przedmiotem ostrego sporu między rządami niepodległej Białorusi i Ukrainy.

Decyzja o ogłoszeniu niepodległości nie była podjęta przez Radę jednomyślnie. Wielu jej członków było przeciwnych zrywaniu więzi z Rosją. Większość jednak podjęła dramatyczną próbę budowy własnej państwowości mając nadzieję na znalezienie poparcia Niemców. 25 kwietnia przywódcy Rady wraz z jej przewodniczącym Iwanem Sieradą wysłali telegram do cesarza Niemiec Wilhelma II z podziękowaniem za wyzwolenie Białorusi oraz propozycją zawarcia sojuszu niemiecko-białoruskiego. Telegram oprócz Sierady podpisali Roman Skirmunt, który był inicjatorem tej akcji dyplomatycznej, Paweł Aleksyuk, Jazep Losik i Piotr Kreczeuski. Niemcy nie odpowiedzieli na propozycje białoruskie. Natomiast gwałtowna zmiana orientacji z prorosyjskiej na proniemiecką wywołała ostry konflikt wewnątrz ruchu białoruskiego. Do dymisji podał się gabinet Jazepa Waronki, a największa białoruska organizacja — Białoruska Socjalistyczna Hromada — rozpadła się na trzy partie: Białoruską Partię Socjalistów-Rewolucjonistów (BPSR), Białoruską Partię Socjaldemokratyczną (BPSD), Białoruską Partię Socjalistów-Federalistów (BPSF). Rewolucjoniści opowiada-

li się za współpracą z Rosją i bolszewikami, federaliści chcieli sojuszu z Rosją, lecz niechętni byli kontaktom z bolszewikami, socjaldemokraci zaś nie precyzowali swojego stosunku do Rosji, skupili się na ratowaniu autorytetu Rady i tworzeniu narodowego wojska.

Walka o międzynarodowe uznanie BRL

Nowy przewodniczący Sekretariatu Ludowego Roman Skirmunt gotów był dalej szukać dróg porozumienia z Niemcami, lecz Rada zablokowała wszelkie inicjatywy w tym kierunku. Niemcy ze swej strony nie czynili żadnych istotnych koncesji na rzecz Białorusinów. Stanowczo hamowali wszelkie inicjatywy w kierunku tworzenia białoruskich struktur wojskowych, policyjnych lub paramilitarnych. Niemcy obawiali się, że mogą one wzmocnić spontaniczny partyzancki ruch chłopski, organizowany w celu obrony przed grabieżami mienia, dokonywanymi przez żołnierzy niemieckich w ramach ściągania kontrybucji nałożonej w Brześciu na Rosję.

W październiku 1918 r. premierem rządu został Anton Łuckiewicz. Nie dysponując możliwościami realizowania polityki na terytorium własnego kraju, skupił się na działalności dyplomatycznej, a głównie na poszukiwaniu wśród sąsiadów sojuszników dla idei niepodległej Białorusi. Szefa resortu spraw wojskowych pułkownika Kanstantyna Jezawitawa wysłał do Kowna i Warszawy, sam udał się do Kijowa. Nie uzyskawszy żadnych obietnic wsparcia w stolicach nowo powstających państw, Łuckiewicz przyjął zaproszenie Lenina na rozmowy do Moskwy. Nie wiadomo jaki był przebieg tych rozmów, lecz Łuckiewicz nie próbował więcej układać się z bolszewikami.

Pod koniec listopada 1918 r. Niemcy rozpoczęli ewakuację swoich wojsk z Białorusi. Opuszczane przez nich tereny zajmowała Armia Czerwona. 10 grudnia bolszewicy byli już w Mińsku. Dwa dni wcześniej do Wilna udała się Rada BRL i rząd Antona Łuckiewicza. Na Białorusi nie było żadnych wojsk, które próbowałyby stawić opór niezbyt liczny oddziałom radzieckim. Niemcy bowiem o wiele skuteczniej rozprawili się z białoruskimi strukturami wojskowymi niż bolszewicy.

ROZDZIAŁ XXI

Białoruska państwowość radziecka

Bolszewicka strategia

Białoruska Republika Ludowa była katalizatorem prowadzącym do powstania białoruskiej radzieckiej państwowości. Za taką formą bytu narodowego opowiedział się także I Wszechbiałoruski Zjazd, zanim został rozpędzony z woli mińskich reprezentantów Rady Komisarzy Ludowych. Domagali się tego białoruscy bolszewicy działający w różnych sekcjach Rosyjskiej Komunistycznej Partii (bolszewików) [RKP(b)]. Wola Białorusinów odgrywała jednak w tym przypadku rolę drugorzędną. O tworzeniu kolejnych tworów w postaci białoruskiej lub litewsko-białoruskiej państwowości przesądzały potrzeby bieżącej polityki radzieckiej. Eksport rewolucji do Europy potrzebował przede wszystkim uwia-rygodnienia bolszewickich haseł o samostanowieniu narodów. Z tego powodu należało zneutralizować także rząd BRL, który rozesłał swoje misje dyplomatyczne do większości krajów europejskich.

Powstanie Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej

8 grudnia 1918 r. władze radzieckie proklamowały w Moskwie utworzenie Litewskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. W jej granicach miały znaleźć się niemal wszystkie ziemie białoruskie. Szybko jednak wycofano się z tego pomysłu i już w połowie grudnia Komitet Centralny RKP(b) rozważał projekt powołania odrębnych — litewskiej i białoruskiej — sowieckich republik. 25 grudnia podczas spotkania Józefa Stalina, wówczas komisarza spraw narodowościowych w rządzie radzieckim, i przewodniczącego Północno-Zachodniego Komitetu Obwodowego RKP(b) Aleksandra Miasnikowa ustalono kształt terytorium obu państw. Białoruś — według zaleceń Stalina — miała składać się z guberni grodzieńskiej, mińskiej, witebskiej i smoleńskiej, Litwa zaś z kowieńskiej i wileńskiej. Trzy dni później drogą telegraficzną Stalin polecił dołączyć do Białorusi Mohylewską i Homelską. Odbywająca się 30 grudnia w Smoleńsku VI Konferencja Północno-Zachodniego Obwodu RKP(b) prze-

kształciła się w I Zjazd Komunistycznej Partii (bolszewików) Białorusi, który tego samego dnia ogłosił rezolucję o powstaniu Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (BSRR). „Aby zapewnić swobodę masom pracującym i odradzającym się narodom oraz przeciwstawić się otaczającym nas bandom najemników mrocznych sił imperializmu — pisano w rezolucji — VI Obwodowa Konferencja Bolszewików uważa za konieczne powołanie samodzielnej Socjalistycznej Republiki Białoruskiej”.

Tymczasowy Rewolucyjny Robotniczo-Chłopski Rząd Białorusi

1 stycznia 1919 r. rozpoczął działalność Tymczasowy Rewolucyjny Robotniczo-Chłopski Rząd Białorusi, wydając manifest wzywający ludy Białorusi do walki ze „sprzedajną burżuazją, kupcami, fabrykantami, klerem, obszarnikami”, których reprezentantami była Rada BRL i pozostający na jej usługach Niemcy, Polacy i Ukraińcy okupanci. Treść manifestu i ciężar oskarżeń świadczyły o tym, że bolszewicy uważali Radę BRL za poważnego konkurenta do władzy na Białorusi. Manifest jednocześnie unieważniał wszystkie rozporządzenia władz BRL. Na czele rządu radzieckiego postawiono białoruskiego komunistę Żmiciera Żyłunowicza, lecz formowanie Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych powierzono Ormianinowi Aleksandrowi Miasnikowowi, który 17 grudnia 1917 r. rozpętał I Wszechbiałoruski Zjazd. W składzie rządu było 8 komisarzy Białorusinów i 11 komunistów rosyjskich.

Socjalistyczna Radziecka Republika Litwy i Białorusi

3 lutego Zjazd Rad Białorusi postanowił o ustanowieniu federacyjnego związku z Rosją Radziecką oraz ogłosił konstytucję BSRR pod nazwą „Deklaracja praw ludu pracującego i eksploatowanego”. Kilka dni wcześniej Komitet Centralny RKP(b) uszczuplił terytorium Białorusi o gubernie smoleńską, witebską i mohylewską, włączając je do Rosji. Wkrótce za zbędne uznano także istnienie okrojonej terytorialnie BSRR. Stosowne decyzje o jej likwidacji „w imieniu robotników i chłopów białoruskich” przegłosował Zjazd Rad Białorusi, ogłaszając 16 lutego 1918 r. wolę przystąpienia BSRR do Socjalistycznej Radzieckiej Republiki Litwy i Białorusi (SRRLiB). Białoruscy komuniści z Żmicierem Żyłunowiczem na czele, którzy w końcu 1918 r. współtworzyli BSRR, zostali aresztowani. Protestowali bowiem przeciw nowym podziałom kraju. We władzach SRRLiB nie było natomiast żadnego Białorusina. Radzieckie państwo litewsko-białoruskie zostało sfederowane z Rosją. Jako organizacja ponadnarodowa miało uniemożliwić odrodzenie się aspiracji niepodległościowych Białorusinów i Litwinów, a jednocześnie samo jego istnienie dawało atut propagandowy bolszewikom o ich konsekwentnej realizacji zasady o prawie narodów do samookreślenia.

Rządy bolszewickie

Do końca lutego większość ziem białoruskich została opanowana przez Armię Czerwoną. 13 marca z części radzieckich sił zbrojnych utworzono Armię Litewsko-Białoruską, ale zmobilizowanych na Białorusi żołnierzy wysyłano najczęściej na front wschodni lub południowy. Nazwa Armii Litewsko-Białoruskiej nie miała nic wspólnego z jej składem etnicznym, bowiem tworzyli ją w większości żołnierze rosyjscy.

Na opanowanym obszarze Białorusi bolszewicy pośpiesznie organizowali rady gminne, które przystąpiły do podziału wielkiej własności ziemskiej oraz zachęcały chłopów do wystąpień przeciw dworom. Wielu przedstawicieli ziemiaństwa, którzy wcześniej popierali tworzenie niepodległej białoruskiej państwowości, zmieniło orientację licząc na zapewnienie własnego bezpieczeństwa oraz zagwarantowanie interesów w odradzającej się Polsce. Większość w obawie przed represjami znalazła się na terenie Polski. W części przejętych na rzecz państwa majątków ziemskich tworzone komuny chłopskie. Ich członkami byli przeważnie ludzie wcześniej należący do służby folwarcznej. Chłopi nie otrzymywali nic, a ponadto byli zmuszani do zaopatrywania czerwonoarmistów w żywność, paszę dla koni, wykonywania różnych usług transportowych. Mobilizacja kolejnych roczników do wojska sowieckiego powodowała ucieczkę tysięcy młodych ludzi do lasów, sprzyjała tworzeniu różnych grup, które podejmowały także walkę partyzancką z oddziałami Armii Czerwonej, wysyłanymi na wieś w celu rekwizycji zboża, koni, trzody chlewnej.

ROZDZIAŁ XXII

Wojna polsko-radziecka. Podział Białorusi

Obietnice polskich wodzów i białoruskie oczekiwania

17 lutego 1919 r. doszło do pierwszych starć polsko-radzieckich. W marcu wojsko polskie osiągnęło linię rzek Pina — Jasiolda, a 21 kwietnia, po trzech dniach walk, zostało zdobyte Wilno. Dzień później ogłoszono odezwę Naczelnego Wodza wojsk polskich Józefa Piłsudskiego „Do ludności byłego W. Ks. Litewskiego”. „Wojско polskie niesie Wam wszystkim wolność i swobodę” — zapewniał J. Piłsudski. Wódz Naczelny deklarował także stworzenie możliwości rozwiązywania problemów narodowych i wyznaniowych bez jakiegokolwiek gwałtu i ucisku ze strony Polski. Oprócz J. Piłsudskiego własne odezwy i rozkazy w języku polskim i białoruskim wydali generałowie Edward Rydz-Śmigły i Stanisław Szeptycki. Z rozkazu E. Rydza-Śmigłego wynika, że językiem urzędowym miał być język polski, a wszystkie rozporządzenia władz miały być tłumaczone na białoruski. W kontaktach z władzami dopuszczalny był język białoruski. W obliczu dalszej konfrontacji z Rosją Radziecką władze polskie starały się pozyskać również poparcie Białorusinów. Dla części polityków tworzących struktury BRL Józef Piłsudski, jako znany zwolennik federalizmu, jawił się potencjalnym sojusznikiem białoruskiej niepodległości.

8 sierpnia wojska polskie zdobyły Mińsk, we wrześniu opanowały linię Lubań — Borysów — Połock — Dyneburg. Większość ziem białoruskich znalazła się pod kontrolą polską. Piłsudski w Mińsku, podobnie jak wcześniej w Wilnie, zapewniał, że „ziemi tej nic gwałtem narzuconym nie będzie”. Po kilku miesiącach doświadczeń z bolszewikami, zapewnienia Naczelnika Państwa Polskiego wywoływały euforię wśród działaczy białoruskich. Wielu uwierzyło, że niepodległość może być podarowana w prezencie. 20 września 1919 r. Konwent Seniorów Rady BRL wystosował do J. Piłsudskiego list informujący o wznowieniu działalności organów Republiki Białoruskiej. Od lipca działała w Wilnie Białoruska Komisja Wojskowa, która czekała na pozwolenie dowództwa polskiego na tworzenie białoruskiego wojska. W Paryżu 1 lipca 1919 r. premier rządu BRL Anton Łuckiewicz i premier rządu polskiego Ignacy Paderewski uzgod-

nili nawet projekt umowy federacyjnej dwóch państw, które miały mieć wspólną politykę zagraniczną i wspólne dowództwo sił zbrojnych.

Pokojowe propozycje bolszewików

Sukcesy wojsk polskich latem 1919 r., a zwłaszcza federalistyczne deklaracje Piłsudskiego, które tak entuzjastycznie były przyjmowane w Mińsku i Wilnie, zaniepokoiły rząd radziecki. Istniały bowiem realne szanse powołania federacji narodów pod egidą Polski, zdolnej do przeciwstawienia się imperializmowi rosyjskiemu i niemieckiemu. Dlatego też bolszewicy pośpiesznie zlikwidowali Socjalistyczną Radziecką Republikę Litwy i Białorusi oraz zaproponowali Polakom pokój „z wieczystą granicą na Dźwinie, Ulle i Berezynie”. Lenin oddawał niemal całą Białoruś w zamian za wstrzymanie działań wojennych. Propozycje te były kilkakrotnie ponawiane podczas rozmów pokojowych jesienią 1919 r. w Mikaszewiczach. Jednocześnie władze radzieckie wspierały wszelkie działania zmierzające do destabilizacji na zapleczu wojsk polskich. Jesienią 1919 r. została podpisana w Smoleńsku umowa między Białoruską Partią Socjalistów-Rewolucjonistów i Rosyjską Komunistyczną Partią (bolszewików) o organizowaniu białoruskich oddziałów powstańczych na terenach zajętych przez Polaków. Umowa przewidywała, że w przypadku opanowania Białorusi przez Armię Czerwoną zostanie utworzona białoruska sowiecka państwowość, a władza zostanie przekazana eserom i miejscowym komunistom.

Polityka polska na Białorusi (1919-1920)

Polityka polska na Białorusi ułatwiała eserom realizację tej umowy. Entuzjazm wywołany deklaracjami Józefa Piłsudskiego szybko wygasł z powodu faktów dokonywanych przez wojsko polskie i administrację Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich (ZCZW). Rzeczywistość na Białorusi pod rządami polskimi w latach 1919-1920 niekiedy niewiele różniła się od obrazu kreowanego przez propagandę bolszewicką. Według oceny II Oddziału Sztabu Generalnego Wojska Polskiego początkowy entuzjazm białoruski szybko przechodził w niechęć, aż wreszcie przerodził się w nienawiść do wszystkiego co polskie. Komisarz ZCZW Jerzy Osmałowski wszystkie urzędy obsadził miejscowymi obszarnikami Polakami, którzy władzę wykorzystywali przede wszystkim do rozprawy z chłopami, odreagowując w ten sposób skutki bolszewickiej okupacji. Starostami powiatowymi z reguły byli ziemianie, wójtami w gminach назначano wyłącznie Polaków i katolików, często osoby znienawidzone przez miejscową ludność białoruską. Gwałty i rekwizycje dokonywane na mieszkańcach wsi przez oddziały wojskowe, żandarmerię i policję — pisali później oficerowie II Oddziału Sztabu Generalnego — zacierają negatywne wrażenie wyniesione z okresu panowania sowieckiego. Grabieże mienia, terror i rozstrzeliwania podejrzanych o komunizm — nawet w opinii białoruskich polityków o propolskiej orientacji — nadawały obecności polskiej cech władzy okupacyjnej. Jako siedlisko komunizmu traktowano prawosławne cerkwie i żydowskie synagogi. Poś-

piesznie i bezwzględnie przekazywano katolikom świątynie, które przez ponad sto lat były we władaniu prawosławnych. Działo się to także w tych miejscowościach, gdzie katolicy stanowili znikomy procent ludności. Inteligencję białoruską zrażało tępienie wszelkich przejawów odradzania się życia narodowego. Rekwizycjami i sądami szykanowano niezależne gazety białoruskie, w Mińsku zabroniono wystawiania sztuk popularnych pisarzy białoruskich — Janki Kupały i Karusia Kahanca. Propaganda uprawiana przez Komitet Obrony Kresów na łamach pisma „Straż Kresowa” pozbawiała złudzeń nawet największych zwolenników przymierza z Polską. Koncepcja federalistyczna — pisał polski historyk Józef Lewandowski — miała po swojej stronie cały obóz belwederski i poparcie Józefa Piłsudskiego, a w wojsku, kształtującym się jako wojsko narodowe, zrozumienie tych dążeń było znikome. Wojsko prowadziło, spontanicznie i na każdym kroku, politykę odpowiadającą koncepcji inkorporacyjnej.

Politycy białoruscy wobec rządów polskich

Stosunek do Polski i Polaków podzielił białoruskich polityków. Fakty dokonywane przez wojsko i administrację ożywiały idee „zapadnorusizmu”. W Radzie BRL zdecydowanie antypolskie stanowisko zajmowali działacze BPSR i BPSF. Część polityków tych partii, a zwłaszcza federaliści, nie była także zwolennikami porozumienia z sowietami, lecz w zaistniałej sytuacji traktowali jako jednakowe zło zawieranie jakichkolwiek układów z jedną z walczących stron, upatrując w działaniach każdej z nich jedynie realizację swoich imperialnych dążeń.

Porozumienia z Polakami szukali natomiast działacze skupieni wokół premiera rządu BRL Antona Łuckiewicza. Nie ufali oni bolszewikom, liczyli natomiast, w przypadku zwycięstwa Polski, na spełnienie obietnic Naczelnika Państwa Polskiego składanych w Wilnie i Mińsku. 20 listopada 1919 r. podczas spotkania A. Łuckiewicza z J. Piłsudskim uzgodniono, że Rada BRL przekształci się w Narodową Radę Białoruską, co oznaczałoby zmianę jej statusu z przedstawicielstwa państwowego na narodowe. Porozumienie to zostało odrzucone przez większość członków Rady. Zwolennicy zachowania niepodległości Białorusi — Wacław Łastouski, Piotr Kreczeuski, Wasil Zacharka, Alaksandr Ćwikiewicz, Tamasz Hryb, ks. Adam Stankiewicz — postanowili odwołać premiera A. Łuckiewicza z zajmowanego stanowiska i w ten sposób odebrać mu pełnomocnictwa do występowania w imieniu Rady BRL. Zwolennicy Łuckiewicza z Pawłem Aleksiukiem na czele zaproponowali natomiast utworzenie „Dyrektoriatu” jako przedstawicielstwa narodowego i dalsze prowadzenie rozmów z Polakami. 13 grudnia 1919 r. większość członków Rady wybrała na nowego premiera Wacława Łastouskiego i ogłosiła się Radą Ludową BRL. Przewodniczącym Rady został Piotr Kreczeuski. Pozostali, zwolennicy współpracy z Polską, ogłosili się Radą Najwyższą BRL i pozostawili na stanowisku premiera Antona Łuckiewicza. Przewodniczącym Rady Najwyższej został Iwan Sierada. Przez kilka dni istniały w Mińsku dwa rządy białoruskie i dwie rady występujące w imieniu narodu białoruskiego. Wkrótce rząd W. Łastouskiego i część członków Rady Lu-

dowej zostało aresztowanych przez Polaków. Po zwolnieniu z więzienia większość z nich udała się do Kowna, gdzie otrzymali status rządu emigracyjnego i środki na prowadzenie działalności konspiracyjnej na terenie Polski. Anton Łuckiewicz i większość członków Rady Najwyższej przenieśli się do Wilna. Był to jednocześnie koniec nadziei na rozwiązanie problemów białoruskich w oparciu o Polskę. Wprawdzie jeszcze 24 marca 1920 r. Wacław Iwanowski, działający z upoważnienia Rady Najwyższej, zawarł porozumienie z Leonem Wasilewskim, reprezentującym Naczelnika Państwa Polskiego, regulujące współżycie polsko-białoruskie na Mińszczyźnie, lecz nie było już odpowiedniej atmosfery i — jak się okazało — czasu, na realizację podpisanych zobowiązań.

BSRR po raz drugi

W lipcu 1920 r. Białoruś ponownie została opanowana przez Armię Czerwoną. 12 lipca bolszewicy podpisali porozumienie z rządem litewskim, na mocy którego Wileńszczyznę i Grodzieńszczyznę przekazali Litwie. Układ ten gwarantował neutralność Litwy podczas wojny radziecko-polskiej, a tym samym bezpieczeństwo prawej flanki wojsk Frontu Zachodniego zmierzających w kierunku Warszawy. Jednocześnie niemal milionowa masa Białorusinów w granicach Litwy stwarzała Rosji Radzieckiej perspektywę wpływania na sytuację wewnętrzną w tym kraju.

31 lipca istniejący wciąż jeszcze Komitet Centralny Komunistycznej Partii (bolszewików) Litwy i Białorusi proklamował ponownie powstanie Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Utworzony w tym samym czasie Komitet Wojskowo-Rewolucyjny, w składzie: Aleksandr Czarwiakou, Wilhelm Knoryn, Józef Adamowicz, pełnił funkcję białoruskiego rządu radzieckiego. W deklaracji KC KP(b) LiB o powstaniu „niepodległej BSRR” stwierdzono, iż granice Białorusi z państwami burżuazyjnymi będą wyznaczone według kryterium etnograficznego, natomiast granice z socjalistyczną Rosją i Ukrainą — „zgodnie z wolą ludu białoruskiego”. Powołane na mocy tego dokumentu państwo składało się jednak zaledwie z 18 powiatów. Jego terytorium nieznacznie przekraczało granice Mińszczyzny. W październiku 1920 r. większość terytorium Białorusi wraz z Mińskiem zostało ponownie zajęte przez wojsko polskie. Po podpisaniu traktatu preliminaryjnego w Rydze 12 powiatów wchodzących w skład BSRR znalazło się w granicach Rzeczypospolitej. Po stronie radzieckiej pozostała mikroskopijna republika składająca się z 6 powiatów dawnej guberni mińskiej.

Białoruski Komitet Polityczny i generał Bułak-Bałachowicz

W okresie wojny polsko-radzieckiej znaczna część polityków białoruskich, nauczona doświadczeniem bolszewickiego panowania w 1919 r., nie kwapiła się do zawierania jakichkolwiek porozumień z A. Czarwiakowem i W. Knorynem. Wraz z armią polską wycofała się do Łodzi Białoruska Komisja Wojskowa oraz podległe jej jednostki. Niezależnie od BKW, w imieniu rządu białoruskiego An-

tona Łuckiewicza, walczył po stronie polskiej oddział dowodzony przez gen. Stanisława Bułak-Bałachowicza. 12 października Paweł Aleksyuk, pełniący funkcję przewodniczącego Białoruskiego Komitetu Politycznego, zawarł porozumienie z gen. S. Bułak-Bałachowiczem, na mocy którego Komitet miał prowadzić akcję werbunkową do wojska białoruskiego. Jego dowódcą miał być S. Bułak-Bałachowicz. W zamian miał on wspomóc przejmowanie władzy cywilnej przez Komitet na zajmowanych obszarach Białorusi. Nie wiadomo jednak czy Paweł Aleksyuk podpisując to porozumienie działał w imieniu Antona Łuckiewicza, czy próbował realizować własne ambicje polityczne. Późniejsze działania Bułak-Bałachowicz i Aleksyuka przemawiają raczej za tym drugim wariantem.

Generał S. Bułak-Bałachowicz wraz ze swoim oddziałem, paraliżując za plecze Armii Czerwonej, oddał znaczne usługi podczas kontrofensywy wojsk polskich we wrześniu 1920 r. Próbował, w cichym porozumieniu z J. Piłsudskim, prowadzić wojnę z Rosją Radziecką także po zawieszeniu broni na froncie polsko-radzieckim w październiku 1920 r. Jesienią armia S. Bułak-Bałachowicza liczyła niemal 15 tys. żołnierzy. 10 listopada jego oddziały zdobyły Mozyrz i przygotowywały się do ofensywy na Mińsk i Homel. W Mozyrzcu S. Bułak-Bałachowicz proklamował niepodległość Białoruskiej Republiki Ludowej, siebie ogłosił Naczelnym Wodzem, a Białoruski Komitet Polityczny — rządem BRL, odmawiając tym samym uznania zwierzchnictwa istniejących już ośrodków władzy — rządu A. Łuckiewicza w Warszawie i W. Łastouskiego w Kownie. Premierem nowego rządu został Wiaczasław Adamowicz, który w imieniu swojego gabinetu wydał manifest do narodu białoruskiego, zapowiadający dalszą walkę o niepodległą Białoruś w przymierzu z Polską, przeprowadzenie reformy rolnej, łącznie z wywłaszczeniem wielkiej własności ziemskiej oraz zwołanie przedstawicielstwa narodowego dla określenia ustroju państwa. Po kilku dniach walk oddziały gen. S. Bułak-Bałachowicza zostały rozbite przez Armię Czerwoną i zmuszone do odwrotu na terytorium Polski, gdzie je internowano.

Powstanie Słuckie

W tym samym czasie walkę o niepodległą Białoruś próbowali prowadzić także oficerowie pochodzący z powiatu słuckiego. W połowie listopada 1920 r. odbył się Zjazd Słucczyny. Reprezentanci partii politycznych, rad gminnych, organizacji społeczno-kulturalnych określili Słucczynę jako część Białoruskiej Republiki Ludowej i uznali za stosowne bronić jej niepodległości. Spodziewali się, że ich walka będzie początkiem akcji, która ogarnie całą Białoruś. W ciągu dwóch dni mieszkańcom Słucczyny udało się utworzyć dwa pułki strzelców. Na ich bazie utworzono Brygadę Słucką liczącą około 4 tys. żołnierzy. 30 listopada rozpoczęły się walki z oddziałami Armii Czerwonej, których wynik, z powodu przewagi Rosjan, był przesądzony. Niemniej jednak działania wojenne, głównie partyzanckie, toczyły się niemal do końca grudnia 1920 r. Powstańcy słuccy, podobnie jak wcześniej armia gen. S. Bułak-Bałachowicza, wycofali się na terytorium Polski, gdzie zostali internowani.

„Zielony Dąb”

W końcu 1920 r. na terenach przyfrontowych, po obu stronach linii demarkacyjnej, działało kilkanaście białoruskich oddziałów partyzanckich. Występowały one pod wspólną nazwą „Zielony Dąb”. Za przyzwoleniem i wsparciem polskiego wywiadu partyzanci dokonywali wypadów na terytorium kontrolowane przez wojsko sowieckie, a w przypadku niebezpieczeństwa wycofywali się do Polski. Wprawdzie hasłem „Zielonego Dębu” była walka o niepodległą Białoruś w granicach etnograficznych, lecz, jak się wydaje, miało ono jedynie propagandowe znaczenie. Wielu oficerów białoruskich, prowadzących wojnę z bolszewikami na początku 1921 r., uważało zawieszenie broni na granicy polsko-radzieckiej za stan przejściowy. W tym przekonaniu prawdopodobnie utwierdzali ich przedstawiciele polskiego wywiadu, dostarczając broni i środków na utrzymanie oddziałów. Po podpisaniu 18 marca 1921 r. traktatu ryskiego część dowódców „Zielonego Dębu” uznała białoruski rząd emigracyjny Wacława Łastouskiego za jedyne go reprezentanta narodu białoruskiego. Wielu zmieniło front, zaprzestało prowadzenia partyzantki antyradzieckiej, przyłączyło się do ruchu organizowanego przez ośrodek kowieński na terenie Grodzieńszczyzny i Wileńszczyzny.

Latem 1921 r. władze polskie, zgodnie z postanowieniami traktatu ryskiego, zabroniły Białorusinom prowadzenia jakichkolwiek działań przeciwko ZSRR z terytorium Polski. W ramach likwidowania antyradzieckich ośrodków w granicach państwa polskiego zabroniono wydawania pism w języku białoruskim oraz zamknięto szkoły białoruskie na Grodzieńszczyźnie.

Białorusini wobec „buntu” Żeligowskiego

W październiku 1920 r. wojsko polskie pod dowództwem gen. Lucjana Żeligowskiego opanowało Wileńszczyznę, znajdującą się od lipca w granicach Litwy. Pokonani Litwini, zainteresowani osłabieniem Polski, stali się sprzymierzeńcami białoruskiego ruchu niepodległościowego.

Na terenie proklamowanej przez gen. L. Żeligowskiego tzw. Litwy Środkowej Białorusini — Wacław Iwanouski i Branisław Taraszkiewicz — otrzymali wysokie stanowiska w polskiej administracji — Tymczasowej Komisji Rządzącej. Nie uzyskali jednak poparcia dla swojej misji ze strony wileńskiego Białoruskiego Komitetu Narodowego. Poza terytorium Litwy Środkowej, wszędzie tam, gdzie powracała polska administracja przestawały istnieć szkoły białoruskie. Na terenie Wileńszczyzny szkolnictwo białoruskie istniało dopóty, dopóki obecni byli w składzie Tymczasowej Komisji Rządzącej Wacław Iwanouski i Branisław Taraszkiewicz.

Sojusz białorusko-litewski

13 listopada 1920 r. rząd BRL Wacława Łastouskiego podpisał umowę z rządem Litwy o wzajemnym wspieraniu się w celu „powstrzymania polskie-

go imperializmu”. W zamian za pomoc finansową oraz wsparcie na arenie międzynarodowej rząd Łastouskiego zobowiązał się przekazać do dyspozycji litewskiego naczelnego dowództwa wszystkie białoruskie jednostki wojskowe znajdujące się na terenie Litwy. Zadeklarował się także wpłynąć na Białorusinów Wileńszczyzny, aby w przypadku ogłoszenia referendum w sprawie przynależności państwowej tego obszaru głosowali za rozwiązaniem korzystnym dla Litwy. Rząd W. Łastouskiego uzyskał także 40 mln marek pożyczki z Niemiec na finansowanie partyzanckich oddziałów, które miały walczyć z Polską w przypadku jej wojny z Litwą.

Traktat ryski. Podział Białorusi

Podczas rokowań pokojowych kończących wojnę polsko-radziecką, toczących się w Rydze od jesieni 1920 r. Białorusinów nie reprezentował żaden ośrodek polityczny. O losach Białorusi decydowano nie zwracając uwagi na Białorusinów. Zdaniem negocjatora strony polskiej Stanisława Grabskiego, rząd radziecki, w zamian za ustępstwa na terenie Ukrainy, oferował Polsce większość Białorusi wraz z całą Mińszczyzną. Obawiając się zbyt wielkiej liczby ludności prawosławnej w granicach Rzeczypospolitej, S. Grabski, reprezentujący endecką myśl polityczną, przeforsował granicę wzdłuż Dźwiny, od granicy łotewsko-radzieckiej w kierunku środkowego biegu Prypeci. Taki przebieg granicy z ZSRR wykluczał, nawet przy dobrej woli strony polskiej, realizację jakichkolwiek pomysłów federacyjnych, sprzyjał endeckiej koncepcji polityki inkorporacyjnej.

Traktat ryski stanowił ogromny cios dla polityków białoruskich z Rady Najwyższej BRL i Białoruskiego Komitetu Politycznego, którzy konsekwentnie stawiali na zjednoczenie ziem białoruskich i utworzenie federacji z Polską. Akcja gen. S. Bułak-Bałachowicza w Mozyrzu oraz powstanie śluckie nie zmieniły stanowiska rządu i Sejmu polskiego w sprawie realizacji porozumień zawartych z bolszewikami w październiku 1920 r., potwierdzonych następnie traktatem ryskim. Traktat ten, który podzielił Białoruś i nigdy nie został zaakceptowany przez żaden liczący się białoruski ośrodek w Polsce, stwarzał sytuację sprzeczności interesów polsko-białoruskich oraz ogromne możliwości wpływu na ten układ ze strony Moskwy.

ROZDZIAŁ XXIII

Białoruś Radziecka (1921-1939)

Ludność i terytorium. Status prawny republiki

Jednym z punktów traktatu pokojowego w Rydze, podpisanego przez Polskę i Rosję Radziecką 18 marca 1921 r., było uznanie przez obie strony „niepodległości Białorusi i Ukrainy”. Terytorium „niepodległej Białorusi” miało powierzchnię 59,6 tys. km². Tworzyło ją 6 powiatów mińskiej guberni — bobrujski, mozyrski, słucki, ihumeński, borysowski i miński. Mieszkało na tym obszarze 1,6 mln ludzi. Okrojona terytorialnie od wschodu i zachodu Białoruś była tworem państwowym dosyć osobliwym. Choć całkowicie zależna, zarówno pod względem politycznym jak i gospodarczym, od Rosji, formalnie stanowiła podmiot prawa międzynarodowego.

Wyznaczony na sekretarza Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii (bolszewików) Białorusi Wilhelm Knoryn miał ambicje stać się głową białoruskiego państwa sowieckiego w granicach znacznie szerszych niż gubernia mińska. W listopadzie 1920 r. próbował wytargować w Moskwie zwrot powiatów zamieszkałych przez Białorusinów należących do guberni witebskiej, smoleńskiej i homelskiej. Zdecydowana odmowa centralnych władz partii bolszewickiej rozmów na ten temat czyniła bezpodstawnymi dalsze zabiegi komunistów rosyjskich, kierujących BSRR, o poszerzenie granic tego państwa. Dyskusja na ten temat stała się możliwa na początku 1921 r., kiedy została podpisana „związkowa robotniczo-chłopska umowa” między Rosyjską Socjalistyczną Federacyjną Republiką Radziecką (RSFRR) i Białoruską SRR. Obie strony „stojąc na gruncie prawa narodów do samookreślenia postanowiły zespolic siły w celach obronnych oraz budownictwa państwowego”. Umowa wprowadzała wspólne dla obu państw komisariaty ludowe (ministerstwa): spraw wojskowych i morskich, gospodarki, handlu zagranicznego, finansów, pracy, transportu oraz poczty i telegrafu. Oznaczało to praktycznie podporządkowanie administracji na terenie Białoruskiej SRR władzom centralnym w Moskwie, zanim powstał Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich (ZSRR). Umowa jednak otwierała rządzącym w Mińsku komunistom możliwość domagania się poszerzenia granic republiki o ziemie zamieszkałe przez Białorusinów znajdujące się w granicach Ros-

ji. Moskwa, przesuwając granicę rosyjsko-białoruską na wschód, nie traciła kontroli nad całością terytorium i zarazem mogła zyskać zaufanie białoruskiej inteligencji oraz polityków emigracyjnych, kontestujących zarówno autentyczność państwa białoruskiego, jak i wiarygodność radzieckiej polityki narodowościowej.

W październiku 1922 r. Plenum Komitetu Centralnego Rosyjskiej Komunistycznej Partii (bolszewików) przyjęło postanowienie o powołaniu ZSRR. 30 grudnia Zjazd Rad sowieckich republik Białorusi, Ukrainy, Rosji i Zakaukazia ogłosił odpowiednią deklarację, stanowiącą akt prawny sprzyjający restauracji imperium rosyjskiego z nową fasadą ideologiczną.

W marcu 1923 r. VII Zjazd KP(b)B podjął uchwałę mówiącą, że dla odrodzenia Radzieckiej Białorusi niezbędne jest włączenie do jej składu terytorium sąsiednich rejonów „zgodnie z ich historyczną, ekonomiczną i narodowo-kulturalną specyfiką”. Treść tego dokumentu wcześniej uzgodniono z KC RKP(b). Odpowiednie uchwały wystosowali także do KC RKP(b) delegaci zjazdów Rad Robotniczych, Chłopskich i Czerwonoarmijnych z Homla i Witebska. Uwiarygodnianie internacjonalistycznego charakteru władzy bolszewickiej na Białorusi dokonywało się m.in. poprzez jednoczenie ziem białoruskich, które znajdowały się po wschodniej stronie granicy ryskiej. 4 lutego 1924 r. Prezydium Wszechzwiązkowego Komitetu Wykonawczego wydało decyzję o przekazaniu Białorusi 15 powiatów ze składu guberni witebskiej, smoleńskiej i homelskiej. Terytorium republiki uległo podwojeniu i wynosiło, po dołączeniu owych powiatów, 110,5 tys. km². Liczba ludności przekroczyła 4 mln.

W grudniu 1926 r. do BSRR dołączono jeszcze powiaty homelski i rzeczycki, które do tej pory znajdowały się w granicach Ukraińskiej SSR. W ten sposób powierzchnia Białorusi powiększyła się do 125 tys. km², a liczba ludności wzrosła do 5 mln. Według spisu z 1926 r. Białorusini stanowili 80,6% ludności kraju, Żydzi — 8,2%, Rosjanie — 7,7%, Polacy — 2%, inne narodowości — 1,5%.

Umowa związkowa z 30 grudnia 1922 r. wprowadzała wspólne obywatelstwo dla mieszkańców wszystkich republik. 31 stycznia 1924 r. Zjazd Rad ZSRR uchwalił konstytucję, która stała się najwyższym prawem na tym obszarze. Uchwalone w następnych latach akty prawne poszczególnych republik nie mogły być sprzeczne z konstytucją ZSRR.

Ustrój społeczny i polityczny

Konstytucja BSRR została uchwalona z pewnym opóźnieniem w stosunku do pozostałych republik związkowych, ponieważ dopiero w 1927 r. białoruscy komuniści, ośmieleni stosunkowo liberalną polityką narodowościową władz centralnych, próbowali uniknąć zapisu o dyktaturze proletariatu, uznając takie sformułowanie za nielogiczne w przypadku republiki, gdzie ponad 80% mieszkańców stanowili chłopi. Ten grzech został im wkrótce wypomniany w trakcie rozprawy z tzw. narodowym demokratyzmem.

Konstytucja BSRR formalnie przekazywała władzę radom delegatów robotniczych, czerwonooarmijnych i chłopskich wszystkich szczebli. Prawo wyboru do rad — bierne i czynne — posiadali robotnicy, chłopi i żołnierze. Pozbawieni takich praw byli duchowni, prywatni handlowcy, osoby zatrudniające na własną siłę roboczą w sektorze prywatnym, dawni urzędnicy i policjanci, osoby zaangażowane w działalność polityczną w latach 1917-1921 po stronie przeciwników reżymu bolszewickiego.

Likwidacja niekomunistycznych organizacji politycznych

Na początku lat dwudziestych na Białorusi wciąż działało kilka partii o charakterze socjalistycznym, zazwyczaj akceptujących porządek stanowiący przez bolszewików. Największe wpływy i największą liczbę członków — ponad 20 tys. — miała Białoruska Partia Socjalistów-Rewolucjonistów. Dla porównania Komunistyczna Partia (bolszewików) Białorusi w końcu 1921 r. liczyła zaledwie 1,5 tys. członków, a cztery lata później liczba ta wzrosła do 6,6 tys. BPSR miała swoje struktury przede wszystkim w środowisku chłopskim, gdzie wpływy komunistów były znikome. Ponadto przywódcy tej partii współtworzyli rząd emigracyjny w Kownie, organizowali ruch partyzancki na terenie II Rzeczypospolitej. Drugą partią posiadającą autentyczne poparcie społeczne był Powszechny Żydowski Związek Robotniczy „Bund”. Pod względem liczby członków „Bund” przewyższał nawet BPSR. Porządek prawny ZSRR nie przewidywał istnienia — poza partią bolszewicką — żadnych innych organizacji politycznych, bez względu na ich charakter, ideologię i poparcie społeczne. Najszybciej został rozwiązany problem „Bundu”. W wyniku nacisków ze strony bolszewików 25 marca 1921 r. nadzwyczajny zjazd tej partii podjął decyzję o jej samolikwidacji. Zgodnie z apelem zjazdu część socjalistów żydowskich zasilila szeregi KP(b)B.

W wyniku decyzji podjętych przez Biuro Centralne KC KP(b)B na początku 1921 r. przeprowadzono masowe aresztowania wśród działaczy BPSR. Do więzienia wtrącono 860 najaktywniejszych członków partii. W ten sposób bolszewicy pozbyli się ostatniej poważnej i zorganizowanej konkurencji politycznej na Białorusi. Formalnie jednak BPSR uległa „samorozwiązaniu” podczas legalnego zjazdu partii w Mińsku 8 czerwca 1924 r. Ostatni zjazd białoruskich eserów uznał, że istnienie ich partii rozbija wspólny front mas pracujących, powstrzymuje rozwój rewolucji socjalnej, utrudnia umacnianie ustroju radzieckiego i sprzyja kontrrewolucji. Zjazd, w imieniu wszystkich członków partii, wyraził wolę wstąpienia w szeregi organizacji bolszewickiej i dalszą wspólną walkę z kapitalizmem o socjalne i narodowe prawa ludu Białorusi. Treść uchwały ostatniego zjazdu BPSR świadczy, że były one pisane jeśli nie przez Biuro Centralne KC KP(b)B, to pod jego kontrolą.

W lipcu 1923 r. ogłoszono amnestię dla działaczy i członków niebolszewickich organizacji działających na Białorusi w latach 1918-1921. Pozwoliło to na zewidencjonowanie wszystkich potencjalnych przeciwników władzy radziec-

kiej, a kilkanaście lat później ułatwiło ich fizyczną eliminację. Ponieważ jednak w 1923 roku ani w latach następnych nikogo nie aresztowano, nawet za działalność w antybolszewickich formacjach zbrojnych, rosło przeświadczenie o postępującej demokratyzacji systemu komunistycznego.

Gospodarka Białorusi w okresie NEP-u

Po sześciu latach niemiecko-rosyjskiej i polsko-rosyjskiej wojny oraz kilkakrotnie zmieniających się okupacjach gospodarka Białorusi leżała w ruinach. Wiele zakładów wraz z załogami w 1915 r. zostało wywiezionych w głąb Rosji. Rekwizycje koni, bydła, trzody chlewnej oraz zboża dokonywane przez wszystkie walczące armie doprowadziły do powstawania ognisk klęski głodowej w kilkunastu rejonach Białorusi. Niewątpliwie ratunkiem dla gospodarki wiejskiej, dominującej w tym kraju, było odejście bolszewików od komunizmu wojennego i ogłoszenie przez Lenina w marcu 1921 r. planu gospodarczego znanego pod nazwą „Nowej Ekonomicznej Polityki” (NEP). W przemyśle liberalizacja metod gospodarowania wywołała jedynie chaos. Niekompetencja nowych władz w dziedzinie gospodarki powodowała, że część zakładów wykonywała produkcję akurat niezgodną z oczekiwaniami rynku lub stała beczynnie w oczekiwaniu na surowce i paliwa. Wprowadzenie zasady grupowego kierownictwa, co miało zapobiec korupcji i kradzieży mienia, doprowadziło do powszechnego braku odpowiedzialności wśród kadry administrującej majątkiem państwowym. Aby zapobiec dalszej dezorganizacji w sektorze pozarolniczym, próbowano socjalistycznej formie własności zaszcześcić elementy kapitalistycznych zasad gospodarowania. Poszczególne przedsiębiorstwa otrzymały autonomię w zakresie kierowania, wyboru rodzaju produkcji oraz zbytu. Zamykano nierentowne, małe przedsiębiorstwa państwowe lub oddawano je warendę osobom prywatnym.

Stawka na drobną wytwórczość i drobny handel okazała się niezwykle skuteczną metodą ożywienia gospodarki, a zwłaszcza tworzenia relacji ekonomicznych między miastem i wsią. Ani prywatna drobna wytwórczość, ani handel nie potrzebowały wielkich nakładów na uruchomienie działalności. Ponadto dokonywało się to bez udziału kapitału państwowego. Najważniejsze jednak, że sektory te mogły dostarczyć towarów dla ludności wiejskiej w zamian za żywność. Sprzyjało to zainteresowaniu chłopów rozwojem gospodarki towarowo-pieniężnej oraz tworzeniu się wzajemnych powiązań różnych sektorów gospodarki i regionów kraju. Stan taki nie mógł jednak trwać zbyt długo, gdyż efektywność pracy i płace w zakładach prywatnych stale rosły, podczas gdy w państwowych następowały akurat tendencje odwrotne, a strajki na tle socjalnym przybierały niekontrolowane rozmiary. W niektórych fabrykach, zwłaszcza tekstylnych, robotnicy rozkradali nawet połowę produkcji. Rzeczywistość ekonomiczna stała w jaskrawej sprzeczności z ideologią głoszoną przez nowych władców, rodziły się pytania o sens bolszewickiej rewolucji.

W połowie 1925 r. władze państwowe dokonały korekty głównych założeń NEP-u i obrały kurs na tzw. intensyfikację pracy. Państwowym przedsię-

biorstwom wyznaczono wielkość produkcji tygodniowej, miesięcznej i rocznej. Ponieważ dochody załóg zależały jedynie od wielkości produkcji, bardzo szybko spadała jakość wytwarzanych towarów. Często tymi towarami były maszyny i urządzenia, co w końcowym efekcie czyniło gospodarkę mało rentowną. Marnotrawstwo wysiłku ludzkiego, surowców i paliw prowadziło do demoralizacji pracowników zatrudnionych zarówno w sferze produkcji, jak i zarządzania.

Według danych z 1923 r. na terenie BSRR działało 10 367 nierolniczych podmiotów gospodarczych, w tym 65% należało do osób prywatnych. Przedsiębiorstwa prywatne zatrudniały jednak o połowę mniej pracowników niż państwowe. Ich liczba stale i szybko rosła. W 1926 r. 58 tys. zakładów prywatnych zatrudniało tylko 10 tys. pracowników najemnych. Właściciele zakładów wraz z rodzinami byli najczęściej ich jedynymi pracownikami, a mieszkania lub przydomowe budynki gospodarcze stanowiły miejsce pracy.

Rozwój przedsiębiorczości prywatnej nastąpił zwłaszcza w 1925 r., kiedy zostały złagodzone obciążenia podatkowe dla właścicieli małych placówek handlowych i produkcyjnych. We wrześniu 1926 r. Rada Komisarzy Ludowych ZSRR postanowiła „maksymalnie obciążyć podatkami prywatny kapitał” i przejść do upaństwowienia prywatnej wytwórczości oraz handlu. Był to w zasadzie koniec NEP-u i początek stalinowskiej polityki unifikacji życia gospodarczego. W 1925 r. maksymalne obciążenie podatkowe właścicieli prywatnych zakładów wynosiło 25% od zysku. W końcu 1926 r. wzrosło do 45%, a wraz z innymi powinnościami państwo zabierało rzemieślnikom i drobnym kupcom niemal 70% ich zarobków. Efektem tych zabiegów był gwałtowny spadek udziału sektora prywatnego w tworzeniu produktu globalnego w gospodarce republiki. W 1926 r. sektor prywatny dostarczał 49% produkcji przemysłowej BSRR, rok później udział ten zmniejszył się do 28%.

Rozwój rolnictwa

Odbudowa gospodarki rolnej, która dawała utrzymanie prawie 80% mieszkańców BSRR, odbywała się znacznie szybciej niż przemysłu. O powodzeniu w tej dziedzinie zdecydowało zachowanie indywidualnych gospodarstw chłopskich. Wielkie majątki ziemskie zostały rozdzielone między służbę folwarczną, a także okolicznych rolników. W sumie gospodarstwom chłopskim dano ponad milion hektarów ziemi. Poszerzenie ich powierzchni przyczyniło się do zwiększenia produkcji przeznaczonej na rynek. Nacjonalizacja ziemi obszarnej w latach 1919-1920 polegała na przekazaniu jej w użytkowanie chłopom i fernalom. Obdarowani nadziałami ziemi nie mogli jej jednak sprzedawać, przekazywać w inne ręce, ponieważ byli tylko użytkownikami. Ziemia, którą otrzymali, stanowiła własność państwową. Kodeks ziemski BSRR z 1923 r. dawał prawo do użytkowania ziemi wszystkim obywatelom republiki, z wyjątkiem osób zatrudniających pracowników najemnych. Zgodnie z obowiązującym prawem, chłopci, po oddaniu państwu obowiązkowych kontyngentów, mogli swobodnie dysponować nadwyżkami swojej produkcji. Nor-

my tych dostaw do 1928 r. nie były zbyt wysokie i nie stanowiły nadmiernych obciążeń dla gospodarstw chłopskich.

W latach 1925-1928 przeprowadzono w republice komasację gruntów rolnych, likwidując uciążliwe dla racjonalnej uprawy roli rozdrobnienie gospodarstw chłopskich. Powstałe po tej reformie zwarte kilkunastohektarowe gospodarstwa dawały szansę zaistnienia na Białorusi nowoczesnego rolnictwa. Twórca tej reformy, ludowy komisarz do spraw rolnictwa Dźmitry Pryszczepau, zostanie później oskarżony o tworzenie gospodarstw kułackich, czyli kapitalistycznych.

W warunkach liberalizmu gospodarczego epoki NEP-u niektóre gospodarstwa chłopskie szybko rozrastały się głównie kosztem własności rolników, którzy nie wytrzymywali konkurencji na rynku i sprzedawali ojcowiznę, przenosząc się do miast i znajdując tam zatrudnienie w przemyśle. W 1929 r. na terenie BSRR było 81 tys. robotników rolnych zatrudnionych jako siła najemna u zamożnych chłopów. Z tej liczby dla 34% praca ta stanowiła jedyne źródło utrzymania. Właściciele kilkudziesięciohektarowych gospodarstw, chcąc uniknąć niemiłego widziwego przez władze najmu, często oddawali część swojej ziemi warendę małorolnym lub bezrolnym, w zamian za czynsz w naturze lub pieniądzu, stanowiący określony procent uzyskanych plonów. Nie było to zjawisko masowe, bowiem chłopci posiadający w latach dwudziestych kilkudziesięciohektarowe gospodarstwa stanowili sporadyczne przypadki w strukturze własności rolnej BSRR.

W latach dwudziestych komuniści białoruscy prowadzili politykę sprzyjającą rozwojowi dużych gospodarstw chłopskich. Zmniejszali podatki dla rolników, którzy uprawiali rośliny stanowiące surowiec dla przemysłu — len, konopie, buraki cukrowe. Ulgi podatkowe otrzymywali także chłopci dokonujący melioracji gruntów oraz inwestujący w polepszenie jakości ziemi.

Wzrostowi zamożności gospodarstw chłopskich towarzyszyło powstawanie stowarzyszeń rolniczych. Były to struktury oddolne, lecz dozwolone radzieckim prawem tej epoki. W 1929 r. istniało ponad 3 tys. zarejestrowanych organizacji, skupiających około 340 tys. członków. Były to towarzystwa kredytowe, melioracyjne, maszynowe, które powoływano głównie w celu gromadzenia środków ułatwiających inwestycje w rolnictwie.

Na bazie produkcji rolniczej szybko rozwijał się przemysł spożywczy, w którym w 1929 r. pracowało około 30% zatrudnionych w sektorze pozarolniczym.

Od 1918 r. przetrwały także komuny rolne, które wówczas powstawały na gruntach likwidowanych majątków ziemskich. Tam, gdzie w 1919 r. dotarła armia polska, komuny zostały zlikwidowane. Na wschodzie Białorusi trwały jako wspólnoty służby folwarcznej, zdemobilizowanych żołnierzy, bezrolnych i bezdomnych. Deficyt komun powodował konieczność ich dofinansowywania z budżetu państwa.

W 1927 r. władze przystąpiły do kolektywizacji wykorzystując wyłącznie argumenty zachęty ekonomicznej. Tworzono sowchozy — gospodarstwa państwowe, które miały pokazać chłopom zalety pracy socjalistycznej. Utworzono

227 sowchozów, w których znalazło zatrudnienie 17 tys. robotników. Z reguły zakładano je na najbardziej urodzajnych ziemiach, na bazie byłych majątków obywatelskich, dawano traktory i najnowocześniejsze maszyny, budowano całą infrastrukturę gospodarstwa. Miały one poziomem życia robotników i warunkami pracy zachęcić chłopów do dobrowolnego tworzenia kolchozów. Niektóre przez pierwsze lata istnienia były nawet dochodowymi gospodarstwami. Bez przymusu administracyjno-policyjnego kolektywizacja okazała się jednak niemożliwa. Chłopi bowiem nie byli zainteresowani likwidacją własnych gospodarstw.

Białorutenizacja życia publicznego

Okres NEP-u oznaczał nie tylko liberalizację w sferze gospodarki. Był to także czas niespotykanego wcześniej, ani później, rozwoju kultury białoruskiej, odgórnie prowadzonej polityki białorutenizacji wszystkich sfer życia publicznego. Początkowo wysiłki komunistów białoruskich — Alaksandra Czarwiakowa, Zmiciera Żyłunowicza, Usiewała Ihnatouskiego — na rzecz stworzenia systemu edukacyjnego w języku ojczystym rozbiły się o opór, dominujących w strukturach władzy, bolszewików pochodzących spoza Białorusi. Nieliczni bolszewicy białoruscy, sprawujący kierownicze stanowiska w Mińsku, zwycięstwo władzy radzieckiej pojmowali jako początek równouprawnienia kultur narodów byłego Imperium Rosyjskiego. Ich przeciwnicy nie uznawali odrębności narodowej Białorusinów, opowiadali się za zachowaniem integralności Rosji i byli przeciwnikami tworzenia białoruskiej państwowości. Białorusini stanowili zresztą zaledwie kilkanaście procent członków KP(b)B. Ostatecznie problem został rozstrzygnięty na X Zjeździe RKP(b) w marcu 1921 r., na którym Lenin ogłaszał swój plan NEP. W trakcie obrad padały z trybuny zarzuty, że w Mińsku miejscowi komuniści sztucznie tworzą białoruską narodowość. Nieoczekiwanie w obronie Białorusinów wystąpił ludowy komisarz do spraw narodowościowych Józef Stalin, który oznajmił w imieniu władz partii, że zarzuty te są bezpodstawne, ponieważ istnieje naród białoruski, który ma swój język, inny od rosyjskiego, i dlatego kultura narodu białoruskiego może rozwijać się tylko na podstawie tego języka. W tej sytuacji nawet zaciętrzewieni przeciwnicy jakichkolwiek koncesji na rzecz Białorusinów wśród bolszewickiego kierownictwa w Mińsku musieli uwzględnić oficjalne stanowisko partii wyrażone w wystąpieniu Stalina. Podczas kolejnych konferencji i zjazdów Komunistycznej Partii (bolszewików) Białorusi nie dyskutowano już o potrzebie białorutenizacji kraju, lecz tylko o metodach jej przeprowadzenia. Podczas VII Zjazdu KP(b)B w marcu 1923 r. przewodniczącemu Rady Komisarzy Ludowych BSRR Alaksandrowi Czarwiakowowi udało się przeforsować rezolucję mówiącą, że białoruski jest jedynym językiem państwowym na terenie republiki. Praca placówek szkolnych, uniwersyteckich, wydawniczych, naukowo-badawczych miała być prowadzona w języku białoruskim. Aparat partyjny, administracja państwowa oraz jednostki Armii Czerwonej stacjonujące na terenie Białorusi miały także przejść z rosyjskiego na białoruski. Zgodnie z postanowieniem Plenum KC KP(b)B, osoby piastują-

ce stanowiska w administracji państwowej lub aparacie partyjnym powinny zwracać się do obywateli w języku państwowym. Ponieważ w praktyce z realizacją tych postanowień były duże kłopoty, w 1925 r. wyznaczono poszczególnym resortom ostateczne terminy wprowadzenia w życie uchwał partii. Rada Komisarzy Ludowych, Centralny Komitet Wykonawczy oraz resorty oświaty i rolnictwa otrzymały jeden rok na całkowite przestawienie się na język białoruski. Dwa lata wyznaczono resortom spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, trzy — ochrony zdrowia, finansów i spraw wojskowych.

W wyniku podjętych przez białoruską sekcję partii bolszewickiej decyzji, BSRR pokryła się gęstą siecią dziennych i wieczorowych kursów nauki języka białoruskiego. Przy wykorzystaniu tego języka pracowały szkoły, teatry, drukowano książki i gazety. W połowie lat dwudziestych białoruskim powszechnie posługiwano się podczas mityngów organizowanych przez władze, na zebraniach partyjnych.

Władze BSRR wiele czyniły w kierunku likwidacji analfabetyzmu i rozwoju wszystkich szczebli szkolnictwa. W 1921 r. otwarto w Mińsku Białoruski Uniwersytet Państwowy, w 1922 r. — Instytut Kultury Białoruskiej, po reorganizacji w 1926 r. przemianowany na Białoruską Akademię Nauk. Do 1931 r. zdołano utworzyć 32 szkoły wyższe. W 1926 r. ponad połowa obywateli republiki umiała pisać i czytać, do końca dekady lat dwudziestych analfabeci stanowili mniej niż 20% społeczeństwa.

Zmienił się stosunek do języka i kultury białoruskiej ze strony obywateli kraju narodowości rosyjskiej, żydowskiej i polskiej. Białoruski przestał być gwarą chłopską, stał się językiem państwowym. Ze względów praktycznych jego znajomość stawała się niezbędną. Jednak zgodnie z obowiązującym prawem obywatele mogli zwracać się do władz partyjnych lub państwowych także w języku jidysz, polskim lub rosyjskim. W 1926 r. na terenie republiki istniało 146 szkół z żydowskim językiem wykładowym, 118 — z polskim i 118 — z rosyjskim. Nauczycieli do tych szkół przygotowywano na Uniwersytecie Państwowym w Mińsku i kilku instytutach pedagogicznych.

Zmiana orientacji polityków emigracyjnych

Polityka białorutenizacji BSRR zmieniła także stosunek do tego państwa ze strony polityków, którzy tworzyli emigracyjne struktury Białoruskiej Republiki Ludowej oraz działaczy białoruskich w Polsce. Po stronie władzy radzieckiej opowiedzieli się niemal wszyscy intelektualiści pozostający na terenie republiki, zaangażowani niegdyś w tworzenie BRL. Otrzymali oni wysokie i prestiżowe stanowiska kierowników katedr na Uniwersytecie Państwowym w Mińsku, Białoruskiej Akademii Nauk, różnych instytutach naukowych, wydawniczych i literackich. Tworzyli białoruską narodową rzeczywistość, robili to, o czym niegdyś marzyli organizując Białoruską Socjalistyczną Hromadę i inne partie przed 1920 r. Ci, którzy pozostali na emigracji w Niemczech, Czechosłowacji, na Litwie piastowali jedynie funkcje kierownicze w nieistniejącej de facto państwowości i nie mieli

żadnych perspektyw wpływania na sytuację w kraju. Działacze białoruscy, którzy znaleźli się na terenie II Rzeczypospolitej, szybko przekonali się, że uzyskanie jakichkolwiek koncesji na rzecz kultury białoruskiej ze strony rządów polskich jest niemożliwe. Politycy tworzący Białoruską Włościańsko-Robotniczą Hromadę mieli więc istotne argumenty, by uczynić partię ruchem na rzecz zjednoczenia ziem białoruskich w ramach państwowości sowieckiej.

Komuniści białoruscy udostępniali łamy swojej prasy również dla działaczy emigracyjnych, znanych z antykomunistycznych przekonań. W Mińsku drukowano artykuły przedstawiające wydarzenia z lat 1917-1920 zarówno pod względem faktograficznym, jak interpretacyjnym w wersji dalekiej od bolszewickiej. Władze BSRR systematycznie i w różnej formie zachęcały emigrantów do powrotu na Białoruś i włączenia się do pracy na rzecz ojczyzny i kultury narodowej. Wspomniany zjazd BPSR w 1924 r., który dokonał samorozwiązania partii, był także spektakularnym widowiskiem, które miało przekonać Białorusinów poza granicami republiki, że nie ma lepszej drogi do realizacji celów narodowych, jak poprzez szeregi partii bolszewickiej.

Wśród zwolenników likwidacji struktur BRL i włączenia się do budowy białoruskiego państwa radzieckiego znalazł się Alaksandr Ćwikiewicz, pełniący od kwietnia 1923 r. funkcję premiera emigracyjnego rządu w Kownie. Podczas Białoruskiej Konferencji Narodowej, która odbyła się w Berlinie 12-16 października 1925 r. z udziałem przedstawiciela rządu BSRR Żmiciera Żyłunowicza, Ćwikiewicz wystąpił z tezą o konieczności trwałego włączenia Białorusi w struktury tworzące ZSRR. Sytuacja Białorusinów, którzy znaleźli się w granicach Polski — mówił Ćwikiewicz — wskazywała, że dla orientacji radzieckiej nie ma żadnej alternatywy. Istnienie zaś struktur BRL osłabiało i podważało autorytet białoruskiego rządu radzieckiego. Ćwikiewicz wraz z kilkoma przedstawicielami swojego rządu poddali się do dymisji i przyjechali do Mińska. Były premier został przewodniczącym Białoruskiego Towarzystwa Przyjaźni z Zagranicznymi Krajami.

Rok później na konferencję naukową do Mińska przybył były premier rządu BRL Wacław Łastouski. Władze BSRR przygotowały mu specjalny program pobytu na ojczystej ziemi. Pod wrażeniem zmian dokonujących się w kraju Łastouski zdecydował się pozostać na stałe w Mińsku. Został mianowany dyrektorem Muzeum Narodowego, a później sekretarzem Akademii Nauk BSRR. Przykład Ćwikiewicza i Łastouskiego zachęcił do powrotu wielu innych emigrantów białoruskich. Kilka lat później, gdy zmieniła się polityka narodowościowa Stalina, oni pierwsi zostali oskarżeni o nacjonalizm i wrogość wobec ludu i władzy radzieckiej.

Ideologiczne podstawy rozprawy z ruchem białoruskim

W 1925 r. pojawiły się pierwsze próby hamowania procesu białoruskiego odrodzenia narodowego. W październiku tego roku na posiedzeniu Plenum KC KP(b)B podjęto uchwałę „O narodowej polityce”, w której stwierdzono, że dal-

sze kontynuowanie polityki NEP-u i związany z tym rozwój kapitalizmu w gospodarce wzmacnia ideologię burżuazyjną, która na Białorusi przejawia się wzrostem nastrojów narodowo-demokratycznych. Zjawisko to — stwierdzono w uchale — ogarnęło nie tylko drobną burżuazję, inteligencję i chłopów, ale także część komunistów. Plenum wezwało partię do walki o zapewnienie realizacji „bolszewickiej polityki narodowościowej”. W 1925 r. ponad połowę aparatu partyjnego stanowili bolszewicy przybyli z Rosji. Dopóki jednak nie było wyraźnych sygnałów z Moskwy, sami oni nie mieli możliwości, aby zasadniczo zmienić politykę partii w kwestii narodowościowej.

Rezolucja KC KP(b)B z marca 1926 r. „O pracy wśród inteligencji” była następnym dokumentem zwiastującym rewizję dotychczasowej polityki. W rezolucji stwierdzono, że dalsza krystalizacja nastrojów narodowo-demokratycznych prowadzi do odrzucenia przez inteligencję walki klas, do zrównania społecznego znaczenia klasy robotniczej i chłopów (kułaków) oraz wzrost białoruskiego nacjonalizmu, szczególnie w odniesieniu do mniejszości narodowych. Wskazano na nieproletariackie pochodzenie białoruskiej inteligencji i jej powiązania rodzinne ze środowiskiem kułackim. Za szczególnie niebezpieczne dla władzy radzieckiej uznano obecność takiej inteligencji w kierownictwie KP(b)B.

W styczniu i październiku 1927 r. odbyły się dwa kolejne zjazdy KP(b)B, które zapoczątkowały otwartą walkę z białoruską kulturą i inteligencją. Na styczniowym X Zjeździe zwolennicy tzw. nurtu narodowo-demokratycznego, opowiadający się za zachowaniem białoruskiego oblicza kulturowego republiki, zostali zdefiniowani jako szowiniści i kontrrewolucjoniści, co w terminologii bolszewickiej oznaczało oskarżenie o najcięższe zbrodnie przeciwko władzy radzieckiej. Rzecznikiem antyinteligencjonalnej krucjaty był I sekretarz KC Aleksander Krynicki, który później sam padł ofiarą stalinowskich prześladowań.

Walka z „narodowym demokratyzmem”

Do 1929 r. tworzone jednak tylko ideologiczne i propagandowe podstawy do rozprawy z białoruskimi instytucjami życia narodowego oraz twórcami białoruskiej kultury. W maju 1929 r. na polecenie Stalina przybyła do Mińska Centralna Komisja Kontroli Partyjnej Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). Po dwóch miesiącach pobytu komisja postawiła zarzut kierownictwu KP(b)B tolerowania w życiu publicznym osób, które niegdyś należały do partii „burżuazyjnych”, polityków przybyłych z emigracji oraz brak zdecydowania w walce z „narodowym demokratyzmem”. Stalin nie ufał białoruskim komunistom, którzy, poza deklaracjami potępiającymi inteligencję, w praktyce czynili niewiele, aby zatrzymać proces rozwoju życia narodowego. Dlatego też o grożącym „niebezpieczeństwie” dla władzy radzieckiej na Białorusi musieli poświadczyć bolszewicy przysłani z Rosji i Ukrainy.

Decyzje o rozprawie z białoruskim „narodowym demokratyzmem” zapadły w Moskwie podczas konferencji Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików) [WKP(b)]. Nakazano wtedy usunięcie z szeregów KP(b)B ludzi

chwiejnych i niepewnych oraz zwolenników tolerowania w życiu publicznym „narodowego demokratyzmu”. Stalin przystępując do ujednolicania życia gospodarczego, politycznego i ideologicznego na obszarze całego ZSRR nie mógł także tolerować istnienia jakichkolwiek istotnych czynników świadczących o białoruskiej odrębności. Stanowiłoby to przeszkodę na drodze do totalitarnej unifikacji, którą rozpoczęto w końcu lat dwudziestych.

W połowie 1929 r. rozpoczęto bardziej brutalną i nie przebierającą w środkach kampanię propagandową przeciwko białoruskiej inteligencji. Pracowników Białoruskiej Akademii Nauk, zatrudnionych w komisariatach (ministerstwach) rolnictwa i oświaty oskarżono o szerzenie nacjonalizmu. Wielu zmuszono szykanami administracyjnymi do porzucenia pracy i zajmowanych kierowniczych stanowisk państwowych.

Związek Wyzwolenia Białorusi

Aresztowania twórców kultury białoruskiej oraz organizatorów życia narodowego rozpoczęły się po dokonaniu zmian kadrowych w ośrodkach decyzyjnych w Mińsku. W styczniu 1930 r. I sekretarzem KC KP(b)B został Konstantin Gej, który zwolenników zachowania narodowego charakteru republiki wśród białoruskich komunistów oskarżył o chęć odbudowy kapitalizmu, agenturalność na rzecz Polski oraz próbę sztucznego przeciwstawienia kultury białoruskiej kulturze rosyjskiej. W czerwcu Oddział Zarządu Politycznego BSRR, kierowany przez przyslanego z Moskwy Piotra Rapaporta „wykrył” istnienie kontrrewolucyjnej, antyradzieckiej organizacji o nazwie Związek Wyzwolenia Białorusi. Była to pierwsza wielka prowokacja czekistów wymierzona w białoruską inteligencję. Aresztowano 108 osób, w większości profesorów Białoruskiej Akademii Nauk, Uniwersytetu Państwowego w Mińsku, kierowników resortu oświaty, literatów, dyrektorów towarzystw naukowych i wydawniczych, historyków, działaczy, którzy w latach 1918-1920 brali udział w tworzeniu Białoruskiej Republiki Ludowej, oraz organizatorów białoruskiego życia narodowego w BSRR w latach dwudziestych. Wśród aresztowanych znaleźli się Wacław Łastouski, Alaksandr Ćwikiewicz, Jazep Losik, Arkadź Smolicz, Iwan Sierada, Anton Balicki, Żmicier Żyłunowicz, Usiewaład Ihnatouski, najwybitniejsi przedstawiciele białoruskiej literatury z Jankiem Kupałą i Jakubem Kołasem. Kupała, oskarżony o przywództwo tej spreparowanej przez organy bezpieczeństwa organizacji, próbował popełnić samobójstwo.

Centrala Związku Wyzwolenia Białorusi, według propagandy bolszewickiej, znajdowała się w Białoruskiej Akademii Nauk, a jej prezydent Usiewaład Ihnatouski był oskarżany o kierowanie jedną z grup narodowych demokratów. Ihnatouski nie wytrzymał poniżania, zastraszania i oszczerstw. 4 lutego 1931 r. popełnił samobójstwo.

W procesie, który trwał od grudnia 1930 r. do marca 1931 r. najsurowiej zostali ukarani komuniści, konstruktorzy polityki odrodzenia narodowego w latach dwudziestych — Żmicier Żyłunowicz, Alaksiej Adamowicz, Anton Balicki,

Piotr Iliuczonak, Dźmityr Pryszczepau. Otrzymali wyroki po 10 lat pobytu w obozach koncentracyjnych. 86 oskarżonych skazanych zostało na 3-5 lat więzienia, kilkunastu uniewinniono. W 1937 r., w wyniku rewizji tych wyroków, większość oskarżonych o przynależność do Związku Wyzwolenia Białorusi zostało skazanych na karę śmierci.

Rozprawa z białoruską elitą narodową odbywała się pod bezpośrednim nadzorem Komitetu Centralnego WKP(b). Podobny charakter miała także walka z ukraińską inteligencją. W tym samym czasie bowiem radzieckie służby bezpieczeństwa „wykryły” w Charkowie Związek Wyzwolenia Ukrainy.

W latach następnych walka z tzw. narodowym demokratyzmem przeniosła się z Mińska na prowincję, gdzie łączono ją z tłumieniem oporu chłopów przeciwko kolektywizacji. Powodem do aresztowania w prowincjonalnym miasteczku mogło być na przykład posiadanie książki „Historia Białorusi” Usiewałada Ihnatouskiego, wydanej kilka lat wcześniej, kiedy autor był komisarzem oświaty BSRR.

Rusyfikacja

W ramach walki z narodowym demokratyzmem nowa kadra Instytutu Językoznawstwa Białoruskiej Akademii Nauk opracowała nowe zasady pisowni języka białoruskiego, zatwierdzone w sierpniu 1933 r. przez Radę Komisarzy Ludowych BSRR. Pod pretekstem oczyszczenia języka białoruskiego z „burżuazyjnych wulgaryzmów” Akademia Nauk dokonała jego zbliżenia do zasad morfologicznych i syntaktycznych obowiązujących w języku rosyjskim. Ułatwieniom rusyfikacyjnym miało służyć zastąpienie pojęć białoruskich słowami rosyjskimi. Od początku lat trzydziestych szybko zaczęła maleć liczba szkół z białoruskim językiem nauczania. W administracji partyjnej i państwowej język białoruski powszechnie był zastępowany rosyjskim.

Industrializacja

W 1925 r. podczas XIV Zjazdu WKP(b) Stalin oznajmił, że dla ostatecznego zwycięstwa socjalizmu w świecie niezbędne jest przyśpieszenie uprzemysłowienia Związku Radzieckiego. Militarystyczne plany Stalina wyznaczały główne kierunki industrializacji. Zakładano głównie rozbudowę przemysłu ciężkiego, niezbędnego do wyposażenia armii, która miała wspierać „rewolucję proletariacką” w świecie. Planowane gigantyczne przedsięwzięcie gospodarcze potrzebowało mobilizacji środków wewnątrz obszaru ZSRR, trudno bowiem było oczekiwać kredytów ze strony zagranicznego kapitału, przeciwko któremu miał być wykorzystany ów potencjał militarny. Obciążenia fiskalne prywatnej przedsiębiorczości w latach 1926-1928 szybko doprowadziły do jej marginalizacji. Kilkakrotne podwyższenie obowiązkowych kontyngentów zbożowych od chłopów z przeznaczeniem na eksport w celu uzyskania dewiz na zakup maszyn i urządzeń spowodowały zmniejszenie zainteresowania chłopów wydajnością pracy, co w konsekwencji odbiło się na ogólnej wielkości produkcji rolnej. Realizacja planów Stalina w czasie wyznaczonym kolejnymi pięciolatkami wymagała wpro-

wadzenia zasady pracy darmowej, systemu niewolniczego, swobodnego przetrzucania siły roboczej na całym obszarze ZSRR według uznania ośrodków decyzyjnych koordynujących bolszewicką strategię gospodarczą. Konsekwencją było skrajne uprzedmiotowienie społeczeństwa i jednostki ludzkiej.

W latach 1930-1940 powstało na Białorusi ponad tysiąc nowych przedsiębiorstw, w tym około 400 produkujących na potrzeby kompleksu militarno-przemysłowego Związku Radzieckiego. Produkcja pozostałych tylko w części była przeznaczona na cele konsumpcyjne. Większość kierowano na realizację kolejnych inwestycji lub zamrażano jako rezerwy militarne.

Klasa robotnicza podpora socjalizmu

Drugim, obok budowy kompleksu militarno-przemysłowego, celem industrializacji była zmiana struktury społecznej poprzez zwiększenie liczebności klasy robotniczej kosztem znienawidzonego przez komunistów środowiska chłopskiego. W ciągu dziesięciu lat industrializacji liczba robotników na Białorusi wzrosła trzykrotnie. W 1939 r. robotnicy wraz z rodzinami stanowili 22% mieszkańców republiki. Byli to przede wszystkim wypędzeni ze wsi chłopcy — ofiary polityki kolektywizacyjnej.

Sytuacja klasy robotniczej w ZSRR w okresie industrializacji jest jednym z najgorzej poznanych tematów z historii tego kraju. Za obszernym materiałem propagandowym niewiele bowiem widać prawdy. Niskie płace robotników w BSRR zmuszały do podejmowania pracy także kobiety. Oferowano im pracę przede wszystkim w przemyśle ciężkim. Propaganda komunistyczna stworzyła zresztą szczególny model równouprawnienia i emancypacji kobiety radzieckiej, wykonującej prace tradycyjnie przypisane tylko mężczyznom. Wizerunek kobiety z młotem kowalskim lub za kierownicą kołchozowego traktora miał symbolizować równość obywateli radzieckich w dostępie do wykonywania wszystkich zawodów. W ten sposób przygotowywano także kadry dla przemysłu w przypadku ogłoszenia powszechnej mobilizacji.

Gwałtowny napływ ludności wiejskiej do miast w latach trzydziestych spowodował powstanie olbrzymich problemów mieszkaniowych. Nowych robotników osiedlano w barakach, gdzie w jednym pomieszczeniu kwaterowano najczęściej po dwie rodziny. Przy rozbudowanym do absurdu systemie donosicielstwa zapewniało to całkowitą kontrolę środowiska robotniczego przez organy NKWD.

Chłopi głównym wrogiem władzy radzieckiej

Największe ofiary w okresie stalinowskiej modernizacji gospodarki radzieckiej w latach trzydziestych poniosło środowisko chłopskie. Kolektywizacja stanowiła drugi etap wojny domowej, prowadzonej tym razem przeciwko największej grupie właścicieli. Na Białorusi kolektywizację rozpoczęto w końcu 1929 r. Większość komunistów białoruskich, w tym także ludowy komisarz rolnictwa Dźmitry Pryszczepau, nie była entuzjastami stalinowskiej reformy rolnej. Dlatego kolektywizacja nabrała rozmachu po ich aresztowaniu i skazaniu

za sprzyjanie „narodowemu demokratyzmowi”. W połowie 1929 r. zaledwie 1,4% ziemi uprawnej należało do kolchozów i sowchozów. Do końca roku odsetek ten powiększył się do 10%, lecz głównie w wyniku przekazania ziemi przez chłopów do sowchozów, którym najnowocześniejszą infrastrukturę zafundowało państwo. W kilkudziesięciu miejscowościach, głównie tam, gdzie były urodzajne ziemie, wzniesiono odpowiednie budynki gospodarcze, zmodernizowano drogi, dokonano elektryfikacji i dostarczono najnowocześniejszy sprzęt do uprawy roli. Sowchozy te miały być wzorem socjalistycznego gospodarowania na wsi oraz dowodem na to, że praca w kolektywnym gospodarstwie może być lżejsza i bardziej dochodowa niż we własnym.

Akcja kolektywizacyjna 1930 r.

Od początku 1930 r. nowi komisarze BSRR, przysyłani z Moskwy lub awansowani prowincjonalni aktywiści partyjni, gorliwie realizowali najbardziej absurdalne dyrektywy Kremla. W lutym 1930 r. Biuro KC KP(b)B postanowiło, do czasu siewów wiosennych, skolektywizować 80% gospodarstw chłopskich. Była to odpowiedź bolszewików rządzących BSRR na uchwałę KC WKP(b) „O tempie kolektywizacji i środkach pomocy państwa w zakresie budownictwa kolchozowego”. Nowe władze BSRR zamierzały w ciągu miesiąca całkowicie zmienić strukturę własności ziemskiej na terenie republiki i osiągnąć tempo kolektywizacji przekraczające oczekiwania moskiewskiej centrali. Gwałtem i terrorem do marca 1930 r. przejęto 58% ziemi należącej do chłopów. Wraz z ziemią konfiskowano cały inwentarz — konie, krowy, trzodę chlewną, często także drób. Reakcją chłopów był masowy ubój zwierząt i chowanie zapasów mięsa. Władze wkrótce uznały takie zachowanie za przejaw kułackiej kontrrewolucji, co pociągało za sobą wszystkie konsekwencje wynikające z definicji tego czynu.

Zarekwirowane na rzecz sowchozów i kolchozów zwierzęta domowe także były masowo zabijane ze względu na brak paszy i pomieszczeń do ich hodowli. W pierwszych trzech miesiącach 1930 r. BSRR straciła jedną czwartą całego pogłowia koni, bydła i trzody chlewnej. Sześć tysięcy chłopów protestujących przeciwko kolektywizacji zesłano na Sybir. Dalsze forsowanie polityki kolektywizacyjnej w zakładanym tempie groziło rozkładem gospodarki radzieckiej. Dlatego też na początku kwietnia 1930 r. opublikowano w moskiewskiej „Prawdzie” artykuł Stalina potępiający aktywistów partyjnych za „odstępstwa od bolszewickich zasad w kwestii chłopskiej”. Stalin piętnował szczególnie stosowanie środków przymusu i brak uświadamiania chłopów o celowości kolektywizacji. Kilkanaście dni później, powołując się na nauki Stalina, do błędów i wypaczeń przyznał się Komitet Centralny KP(b)B. Kampania potępienia metod i ludzi za straty zadane rolnictwu na początku 1930 r. wywołała kolejny niezamierzony przez bolszewików efekt. Chłopi i aparat partyjny na prowincji przyjęli to jako sygnał przyzwalający na wystąpienie z kolchozów lub sowchozów. W kwietniu i maju ponad 370 tys. wcześniej skolektywizowanych gospodarstw powróciło we władanie rolników. W czerwcu do państwa lub komun wiejskich

należało zaledwie 11% ziemi uprawnej na Białorusi. Nie sposób było jedynie tak szybko odrobić strat zadanych pogłowiowi zwierząt domowych.

Władze radzieckie nie rezygnowały jednak z kolektywizacji, zdecydowały jedynie przeprowadzić ją metodami, które nie dewastowały całej gospodarki. Latem ponownie zaczęto zapędzać chłopów do kolchozów. Czyniono to jednak po uprzednim spisaniu inwentarza, który rekwirowano razem z ziemią. W grudniu 1930 r. odsetek skolektywizowanej ziemi powiększył się do 15%, głównie kosztem największych i najbardziej wydajnych gospodarstw chłopskich, a w ciągu następnego roku do 50%. W lipcu 1931 r. KC KP(b)B wyznaczył ostateczny termin zakończenia kolektywizacji wsi białoruskiej na grudzień 1932 r. IV Zjazd partii bolszewików Białorusi nazwał nawet kolchoźników główną podporą władzy radzieckiej.

„Prawo pięciu kłosów”

W miarę czynionych postępów w zakresie kolektywizacji rósł opór chłopów w obronie własnego majątku. Wielu z nich miało już okazję poznać warunki życia i pracy kolchoźników. Dlatego bronili się przed losem, na jaki skazywała ich władza radziecka. W 1932 r. mimo nieustającej presji władz powierzchnia kolchozowej i sowchozowej ziemi nie uległa powiększeniu. Do realizacji planów bolszewickiej partii potrzebne były inne środki. Od 1933 r. zaczęto prześladować rolników indywidualnych karami pieniężnymi, nakładanymi pod byle pretekstem, systematycznymi rewizjami mieszkań, zatrzymaniami w areszcie bez podawania przyczyn. Metody te wprowadziły zmusiły część chłopów do wstąpienia do kolchozów lub ucieczki do miast, lecz były zbyt słabymi bodźcami by uczynić to zjawisko bardziej masowym.

Wraz z postępującą kolektywizacją szybko spadała wydajność zarówno pod względem uzyskiwanych plonów, jak i hodowli. Państwo, realizując plany budowy przemysłu ciężkiego, potrzebowało darmowej żywności. Często zabierało więc z kolchozów nawet to, co miało stanowić materiał siewny. Wynagrodzenie kolchoźników, wydawane przeważnie w naturze, nie pozwalało nieraz nawet na biologiczne przetrwanie rodziny chłopskiej pozbawionej kawałka swojej ziemi. Dlatego kradzież żywności siłą rzeczy stała się zjawiskiem masowym. Aby zapobiec nadmiernemu uszczuplaniu upaństwowionego majątku, 7 sierpnia 1932 r. Rada Komisarzy Ludowych ZSRR wydała dyrektywę, podpisaną przez Stalina, „O ochronie majątku w przedsiębiorstwach państwowych, sowchozach, kolchozach i umacnianiu własności społecznej”. Zgodnie z postanowieniem rządu radzieckiego za kradzież własności kolchozowej sądy powinny skazywać winnych przestępstwa na karę śmierci i konfiskatę całego mienia. W szczególnych wypadkach kara mogła ulec złagodzeniu, lecz minimalny wyrok nie powinien być mniejszy niż 10 lat więzienia. Ponieważ wyroki śmierci ferowano za kradzież kilku kłosów zboża na państwowym polu, postanowienie bolszewickich komisarzy powszechnie nazywano „prawem pięciu kłosów”. Na mocy tego prawa na Białorusi w latach 1933-1934 sądzono niemal 11 tys. osób.

Równoległe z wprowadzaniem w życie „prawa pięciu kłosów” zwiększono kontyngenty żywności z kolchozów i od rolników indywidualnych. Koszty społeczne stalinowskiej reformy rolnej na Białorusi były wprawdzie mniejsze niż w Rosji i na Ukrainie, gdzie z powodu głodu zmarło kilka milionów ludzi, jednak tutaj także było kilka tysięcy ofiar, a metody kolektywizacji, wciąż jeszcze licznej rzeszy gospodarstw indywidualnych, stały się bardziej brutalne. Zgodnie z wytycznymi bolszewickiego kierownictwa, do pracy na prowincję wysyłano najbardziej fanatycznych aktywistów partyjnych i komsomolców ze środowiska robotniczego. Powierzano im kierownicze stanowiska w kolchozach i sowchozach oraz nadawano szerokie kompetencje, włącznie z prawem kierowania wniosków do sądu o ukaranie winnych naruszenia sowieckiego prawa. Ich wiedza agrotechniczna była wyjątkowo skromna, a decyzje najczęściej sprzeczne z zasadami racjonalnego gospodarowania.

Skutki kolektywizacji

W celu usprawnienia procesów kolektywizacyjnych na szczeblu powiatowym powołano Oddziały Polityczne KP(b)B, które miały sprawować nadzór nad wszystkimi instytucjami zaangażowanymi w tworzenie kolchozów. W grudniu 1934 r. ponad 72% ziemi należało do kolchozów, rok później 85%. W wyniku takich reform wydajność zbóż z jednego hektara na kolchozowym polu spadła w 1936 r. do 4,5 kwintala (w 1928 r. uzyskiwano średnio 13 kwintali z hektara). Masowe represje wobec najbogatszych i najbardziej przedsiębiorczych chłopów, zsyłanie ich do tzw. „obozów pracy wychowawczej” tylko pogarszało bilans żywnościowy kraju. W 1939 r. wciąż jeszcze 10% ziemi uprawnej należało do indywidualnych rolników.

Kolektywizacja spowodowała przywrócenie sytuacji prawnej chłopów przypominającą stan sprzed reformy uwłaszczeniowej 1861 r. Bolszewicy w końcu lat trzydziestych przywrócili niemal wszystkie elementy rosyjskiego prawa feudalnego. Chłopów pozbawiono prawa własności ziemi, dokumentów tożsamości, prawa swobodnego przemieszczania się, tysiącami przewożono do wyznaczonych miejsc pracy przymusowej. Różnica była jedynie taka, że dysponentami ich losów byli nie feudalowie, lecz partyjne sądy, ferujące wyroki „w imieniu ludu pracującego miast i wsi”.

Podstawy prawne stalinowskiego ludobójstwa

Represje i ludobójstwo lat trzydziestych na Białorusi, podobnie jak na terytorium całego ZSRR, miały doktrynalny charakter. Wynikały z samej istoty marksistowsko-leninowskiej teorii walki klas. Białoruś, której niemal 90% mieszkańców stanowili chłopci, siłą rzeczy musiała stać się przedmiotem bolszewickiego gwałtu. Odebranie własności tak ogromnej rzeszy właścicieli nie mogło dokonać się bez ofiar. Na XVII Zjeździe WKP(b) w lutym 1934 r. Stalin zresztą nie ukrywał, że represje i przemoc mają być istotnym elementem budownictwa socjalistycznego. Ponadto, ani industrializacja,

ani kolektywizacja byłyby niemożliwe bez uprzedniego zbudowania systemu totalitarnego.

W grudniu 1934 r. rozporządzeniem Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR wprowadzono nowe zasady prowadzenia śledztwa wobec sprawców terroryzmu. O tym, kto był terrorystą i jaki czyn kwalifikował się jako terrorystyczny decydowali funkcjonariusze Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych (Narodnyj Komissariat Wnutriennich Dieł — NKWD). Rolę sędziów wobec „terrorystów” pełniła specjalna komisja w strukturach NKWD. Czas śledztwa ograniczono do 10 dni, a wykonanie wyroku miało następować tuż po jego ogłoszeniu. W 1937 r. takie same zasady zastosowano wobec sprawców czynów określanych jako dywersyjne lub szkodliwe dla władzy radzieckiej. Obniżono także wiek skazańców, pozwalając na wykonanie wyroku śmierci na osobie, która ukończyła 12 lat. Funkcjonariusze NKWD otrzymali prawo torturowania podejrzanych o działalność na szkodę władzy radzieckiej. Donos o antysowieckie sympatie był nieraz wystarczającym powodem do skazania człowieka na karę śmierci.

Kuropaty

Białoruś była tylko jedną z wielu republik radzieckich, gdzie przełała się fala irracjonalnej przemocy i zbrodni popełnianych najczęściej na przypadkowych ofiarach. W latach 1937-1938 funkcjonariusze stalinowskiej milicji politycznej otrzymywali odznaczenia i awanse za liczbę wyeliminowanych „wrogów ludu”. Placówki NKWD prześcigały się w mordowaniu ludzi, których często pozbawiano życia po zapisaniu danych personalnych, bez stawiania przed oblicze sądu i odczytania jakiegokolwiek aktu oskarżenia. W lesie w pobliżu wsi Kuropaty koło Mińska w latach 1937-1941 zamordowano, według różnych szacunków, od 100 do 250 tys. ludzi. Ofiarami byli w większości chłopci z Mińszczyzny oraz więźniowie z całej Białorusi, którzy trafili w ręce mińskiego NKWD. Nocą zabierano ludzi z domów, a następnie po wpisaniu ich na listę „wrogów ludu” przewożono do kuropackiego lasu.

W latach 1937-1938 mordowano prawie wszystkich, którzy mieli jakikolwiek związek z białoruskim ruchem narodowym, oświatą, nauką, kulturą. Rozstrzelano wszystkich oskarżonych niegdyś o przynależność do Związku Wyzwolenia Białorusi. Tym razem postawiono im zarzut szpiegostwa na rzecz Polski. Straciło życie 90% pracowników Białoruskiej Akademii Nauk, większość wykładowców Uniwersytetu Państwowego w Mińsku, pracowników Teatru Opery i Baletu, Filharmonii Państwowej. Zginęli niemal wszyscy organizatorzy białoruskiego życia politycznego, naukowego i kulturalnego z lat dwudziestych. Spośród 238 literatów białoruskich epokę Stalina przeżyło jedynie dwudziestu. Z bibliotek wycofano większość dzieł literackich pisanych w języku białoruskim.

Terror nie oszczędził także głównych oprawców i organizatorów masowych represji na Białorusi. W kwietniu 1939 r. sąd wojskowy NKWD Okręgu

Białoruskiego skazał na karę śmierci szefów tego resortu na terenie BSRR — Stojanowskiego, Kaufmana, Jagodina oraz kierowników Oddziału Zarządu Politycznego — Bermiana, Zakowskiego, Nasiedkina, którzy tworzyli ideologiczne i propagandowe zaplecze dla bolszewickiego terroru.

Nie wiadomo ilu mieszkańców BSRR straciło życie w latach 1937-1941, ile mogił, takich jak w Kuropatach, rozszanych jest na terenie republiki. Nie wiadomo także ile osób mieszkało na Białorusi w czerwcu 1941 r., kiedy rozpoczęła się wojna niemiecko-radziecka.

KANUNIKAT.org

Białorusini w II Rzeczypospolitej

Spółeczeństwo — struktura społeczna i zawodowa. Położenie socjalne

Według spisu powszechnego z 1921 r. w Polsce, na terenie województwa białostockiego, nowogródzkiego, poleskiego i wileńskiego, mieszkało 1 035 tys. Białorusinów. Nikt jednak z poważnych historyków polskich ani w okresie międzywojennym, ani powojennym nie traktował tej liczby jako odpowiadającej rzeczywistości. Władze państwowe chciały pokazać polski charakter ziem położonych na zachód od granicy ryskiej, dlatego podczas przeprowadzania spisu czyniono wiele zabiegów, by wykazać tam jak najmniejszą liczbę ludności białoruskiej. Zdaniem Janusza Żarnowskiego, w II Rzeczypospolitej mieszkało około 1,7 mln Białorusinów. Według ustaleń Jerzego Tomaszewskiego na terenie czterech województw północno-wschodnich było co najmniej 1,95 mln osób białoruskiej narodowości, w tym w województwie poleskim — 654 tys., nowogródzkim — 616 tys., wileńskim — 407 tys., białostockim — 269 tys.

Podobnie jak w BSRR wśród Białorusinów mieszkających w państwie polskim ogromną większość stanowiła ludność chłopska. Procent ludności białoruskiej w miastach był ośmiokrotnie mniejszy od ich udziału wśród mieszkańców wsi. W liczbach bezwzględnych Białorusinów — mieszkańców miast — było 40 razy mniej niż włościan mówiących tym samym językiem. Ponad 90% ludności białoruskiej utrzymywało się z pracy na roli. Dla 7% podstawowe źródło utrzymania stanowiła praca najemna. Robotnicy Białorusini znajdowali zatrudnienie na stanowiskach najmniej dochodowych — w rolnictwie, rybołówstwie, leśnictwie, jako służba domowa. Stanowisk nadzorczych, lepiej płatnych i wymagających przygotowania zawodowego, na ogół nie otrzymywali. W niektórych działach gospodarki, szczególnie kontrolowanych przez państwo — komunikacji, łączności, transporcie, służbie publicznej — nie zatrudniano Białorusinów ze względów politycznych, obawiając się z ich strony działań dywersyjnych lub sabotażowych.

Wytwórczość na obszarze czterech województw północno-wschodnich była ściśle związana z rolnictwem. Funkcjonowało tu 149 zakładów produkcji wyro-

bów spirytusowych, 8 browarów, 27 krochmalni, 44 smolarni, 87 cegielni, 34 młeczarnie, 298 młynów, 82 tartaki. Były to niewielkie zakłady, gdzie najczęściej lekceważono ustawodawstwo socjalne. Formy zatrudniania i wynagradzania pracowników ustalane były według uznania pracodawcy.

Białorusini stanowili największą grupę robotników rolnych w majątkach ziemiańskich. Pracowali tam najczęściej całymi rodzinami. Żona zazwyczaj do-
iła krowy, doglądała inwentarza, dzieci pasły świnię lub wykonywały inne prace domowe lub polowe. W zamian właściciel folwarku dawał schronienie, kawałek ziemi pod uprawę kartofli i warzyw oraz zapłatę w postaci mleka i drobiu. Wobec braku możliwości znalezienia innej pracy robotnicy rolni byli najczęściej całkowicie uzależnieni od pracodawcy.

Większość prac polowych, na łąkach, w lasach wykonywali robotnicy sezonowi, najczęściej okoliczni chłopcy, którzy w ten sposób zarabiali pieniądze na zapłacenie podatku lub odrabiali za pożyczoną mąkę, zboże, kartofle, których niedostatek, zwłaszcza w okresie przedwojnia, był zjawiskiem nagminnym.

Rzemieślnicy i drobni kupcy pochodzenia białoruskiego skupiali się głównie w osadach i małych miasteczkach. Rzemiosło stanowiło zazwyczaj uzupełnienie dochodów niewielkiego gospodarstwa rolnego. Także w każdej wsi istniała grupa rolników, którzy oprócz pracy we własnym gospodarstwie wykonywali usługi kowalskie, stolarskie, ciesielskie, krawieckie, tkackie, szewskie.

Inteligencja białoruska na obszarze czterech województw północno-wschodnich II Rzeczypospolitej była bardzo nieliczna. Nie było także warunków do szerszego ukształtowania się tej grupy społecznej. Ze względów politycznych Białorusinów rzadko zatrudniano w administracji i innych instytucjach państwowych. Szkolnictwo białoruskie istniało jedynie w symbolicznych rozmiarach. Dostęp do polskich szkół średnich i wyższych dla młodzieży białoruskiej był utrudniony ze względów finansowych. Nieliczni studiowali poza Polską, zwłaszcza w Czechosłowacji, gdyż rząd tego kraju corocznie wydelał pewne kwoty na stypendia dla młodzieży z Białorusi. Dlatego też warstwa ta kurczyła się w miarę upływu czasu. Część białoruskiej inteligencji ratowała się znajdując zatrudnienie w handlu, drobnej wytwórczości lub wykonując prace właściwe tylko dla marginesu społecznego. Wielu zajmowało się polityką, zazwyczaj starając się obalić układ, który doprowadził ich do upokarzającej sytuacji. Oddziaływanie białoruskiej inteligencji na środowisko chłopskie było niewielkie ze względu na brak odpowiednich instrumentów w postaci szkół, prasy, instytucji kulturalnych.

Ziemianstwo białoruskie reprezentowane było przez nieliczne jednostki. Na obszarze czterech województw północno-wschodnich 84,4% majątków należało do Polaków. Ziemianie Białorusini posiadali zaledwie 4,1% ziemi należącej do tej grupy społecznej. W województwie białostockim stanowili oni jedynie 2,4% większych właścicieli ziemskich (powyżej 50 ha), wileńskim — 8,2%, nowogródzkim — 8,2%, poleskim — 17,8%. Własność ziemiańska stanowiła natomiast znaczną część ziemi w strukturze agrarnej czterech województw.

W województwie poleskim zajmowała 50,8% powierzchni ziemi, nowogródzkim — 35,1%, wileńskim — 32%, białostockim — 18,1%. Największe gospodarstwa liczyły po kilkadziesiąt tysięcy hektarów.

Wieś i problem agrarny

Ogromną część powierzchni na tym obszarze — ponad 40% — zajmowały nieużytki, pastwiska, lasy, mokradła. Istniejącej strukturze agrarnej towarzyszyły archaiczne metody gospodarowania. W gospodarstwach chłopskich ziemię uprawiano jak przed wiekami. Ziemianie znaczną część swojej ziemi przekazywali warendę w zamian za oddanie części plonów. Pieniądz znacznie rzadziej występował przy tego typu transakcjach. Reliktem minionych epok były także serwituty — pastwiska lub lasy będące własnością wspólnoty wiejskiej. Stanowiły one jednak dla małorolnych lub bezrolnych szansę na utrzymanie kilku sztuk świń lub bydła. Dlatego ich likwidacją i podziałem gruntów zainteresowani byli jedynie zamożniejsi chłopi i właściciele folwarków. Dla tych ostatnich wartość miały głównie serwituty leśne, ze względu na możliwość spieniężenia drewna.

Poziom techniki i plony na Białorusi Zachodniej — jak powszechnie nazywano ten obszar w piśmiennictwie białoruskim — były najniższe w Polsce. Na wsi panowała niemal gospodarka naturalna. Chłopi we własnym zakresie wytwarzali większość niezbędnych do codziennego użytkowania artykułów: bieleń, odzież, obuwie, narzędzia rolnicze, sprzęt domowy, naczynia. Płótno lniane — podstawowy materiał ubraniowy — wyrabiano niemal w każdym gospodarstwie. Jako obuwie letnie codziennego użytku powszechnie służyły łapcie z łyka. Podstawowymi artykułami żywnościowymi była kapusta, ziemniaki oraz chleb własnego wypieku z mąki mielonej w żarnach. Używano najgorszego gatunku soli, natomiast cukier był artykułem rzadko spotykanym w chacie chłopskiej. Powszechnie zastępowano go sacharyną przemycaną do Polski przez granicę litewską i niemiecką. Uzupełnienie jadłospisu stanowiły ryby, których obficie dostarczała stosunkowo gęsta sieć wodna. Plony z 5-10-hektarowego gospodarstwa z trudem pozwalały na przetrwanie wieloosobowej zazwyczaj rodziny chłopskiej. Głód na tym obszarze, zwłaszcza na przednówku, był zjawiskiem ciągle towarzyszącym ludności.

Pieniądz w ówczesnej gospodarce nie odgrywał istotnej roli. Jego przeznaczenie ograniczało się do zapłacenia podatków i zakupu niezbędnych towarów — zapalek, nafty, soli. Lokatę kapitału stanowiła hodowla koni lub bydła. Gdy potrzebne były pieniądze, sprzedawano konia lub krowę, w skrajnym przypadku kawałek ziemi.

Polityka polska na ziemiach zamieszkałych przez Białorusinów

Stosunki społeczne, polityczne, ekonomiczne i narodowościowe na obszarze czterech województw północno-wschodnich przypominały typowy układ kolonialny. Charakter rządów polskich na ziemiach zamieszkałych przez Białorusi-

nów od samego początku nie sprzyjał poprawnemu ułożeniu stosunków między władzą państwową a miejscową ludnością. Wraz z umacnianiem struktur państwowych następowała likwidacja szkolnictwa białoruskiego, burzenie lub odbieranie cerkwi, prześladowanie podejrzanych o sprzyjanie komunizmowi. Ponieważ w Polsce zwyciężyła endecka koncepcja polityki narodowościowej, w praktyce stosowane były najgorsze i najbrutalniejsze metody asymilacji mniejszości słowiańskich. W warunkach rządów parlamentarnych (1921-1926) nie realizowano żadnego spójnego programu polityki narodowościowej. Sprawy te wchodziły w zakres kompetencji czterech resortów: Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwa Spraw Wojskowych, Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Gabinety w tym czasie zmieniały się dziesięciokrotnie, a szefowie tych resortów zmieniali się znacznie częściej. Dlatego polityka na kresach północno-wschodnich była dziełem głównie lokalnej administracji, traktującej Białorusinów jako element niższej kategorii, zacyfany, prymitywny, łatwy do spolonizowania. Kadra ta była zasilana przez urzędników przysyłanych z województw centralnych. Najczęściej na Białoruś trafiali ludzie, którzy gdzie indziej nie sprawdzili się lub skompromitowali. Administracja ta realizowała przede wszystkim politykę zgodną z oczekiwaniami miejscowego ziemiaństwa, nie zawsze odpowiadającą interesom państwa polskiego.

Tymczasem dla złagodzenia napięć społecznych potrzebna była reforma rolna. Każde jednak działanie w tym kierunku pomniejszałoby polski stan posiadania. Dlatego na mocy ustawy z 20 grudnia 1920 r. sprowadzono tu osadników z centralnych części Polski. Osiedlano najczęściej byłych żołnierzy i oficerów, nadawano im ziemię i udzielano kredytów na zagospodarowanie. Osadnicy mieli oddziaływać asymilująco na białoruskie otoczenie, stanowić wsparcie miejscowej administracji oraz czynnik powstrzymujący przed wystąpieniami antypaństwowymi. Osadnicy pełnili najczęściej funkcje sołtysów, wójtów, ławników, stanowili niższy szczebel władzy. Często przyjeżdżali na nowe miejsce zamieszkania mając ze sobą pistolet lub karabin. W razie potrzeby mieli wspierać wojsko, policję, służbę leśną, brać udział w obławach na partyzantów.

Kolonizacja kresów w zamierzeniach władz państwowych miała je związać z Polską, zmniejszyć głód ziemi w centralnych regionach kraju, stworzyć zaplecze w przypadku konfliktu z ZSRR. Mimo iż na tereny białoruskie przesiedlono kilkadziesiąt tysięcy ludzi, polityczne i gospodarcze wyniki osadnictwa okazały się w sumie niewielkie. Osadnicy nie zmienili oblicza narodowościowego tego regionu. Ich obecność doprowadzała natomiast do napięć w stosunkach z miejscową ludnością białoruską.

Po podpisaniu traktatu ryskiego władze szybko doprowadziły do upadku szkolnictwa białoruskiego na Wileńszczyźnie. Rząd zaprzestał ich finansowania uznając, iż istnienie takich szkół jest sprzeczne z interesem państwa. Pod wpływem agitacji ugrupowań nacjonalistycznych Białorusinom odebrano większość placówek oświatowych. W innych województwach szkoły białoruskie przestały istnieć na początku 1921 r.

Obóz ugody z Polakami

Politycy białoruscy nie byli zgodni w kwestii stanowiska wobec rzeczywistości, którą na obszarach zamieszkałych przez Białorusinów tworzyły władze polskie. Działacze wcześniej związani z Radą Najwyższą — Branisław Taraszkiewicz, Anton Łuckiewicz, Symon Rak-Michajłauski, ksiądz Adam Stankiewicz, Arkadź Smolicz, Lawon Dubiejkauski, Edward Budźka, Fabian Jaremicz — uważali, że wobec niespełnienia aspiracji narodowych, niepowodzeń w zakresie budowy własnego państwa i podziału Białorusi trzeba szukać przynajmniej możliwości przetrwania narodu. Wychodzili oni z założenia, że walka z państwem polskim może tylko pogorszyć położenie Białorusinów, a w ówczesnej sytuacji najważniejsza powinna być praca organiczna — walka o oświatę w języku ojczystym, tworzenie spółdzielni, udział w wyborach parlamentarnych i samorządowych. Branisław Taraszkiewicz był przekonany, że parlamentaryzm i demokracja polska stworzą Białorusinom możliwości pełnego życia narodowego. Zwolennicy szukania porozumienia z władzami polskimi określali siebie realistami i pragmatykami. Wiosną 1921 r. utworzyli oni Białoruski Komitet Polityczny (BKP), który współpracował z władzami polskimi w zwalczaniu na terenie Rzeczypospolitej wpływów emigracyjnego rządu Wacława Łastouskiego. BKP był organizacją nieformalną. Interesy tej grupy oficjalnie reprezentował wileński Białoruski Komitet Narodowy (BKN).

W marcu 1922 r. delegacja Białoruskiego Komitetu Politycznego z Taraszkiewiczem na czele została przyjęta przez naczelnika państwa Józefa Piłsudskiego i premiera rządu Antoniego Ponikowskiego. Białorusini przedstawili najważniejszym osobom w państwie swoje dezyderaty w sprawie rozwoju oświaty w języku ojczystym. Domagali się utworzenia przy Ministerstwie Oświaty urzędu do spraw szkolnictwa białoruskiego, dotacji dla gimnazjum białoruskiego w Wilnie, powołania białoruskiego seminarium nauczycielskiego oraz powszechnego nauczania dzieci białoruskich w języku ojczystym. Poza kurtuazją i obietnicami zainteresowania się sprawami oświaty białoruskiej władze polskie nie miały jednak Białorusinom nic do zaoferowania.

W kwietniu 1922 r. działacze Białoruskiego Komitetu Politycznego powołali Komisję Polityczną w składzie: Branisław Taraszkiewicz, Anton Łuckiewicz i Wiaczasław Bałdanowicz. Komisja miała opracować zasady pracy oficjalnego Białoruskiego Komitetu Narodowego na gruncie państwowości polskiej, a przede wszystkim przygotować się do wyborów parlamentarnych. Zachowując wierność swoim poglądom, działacze BKP chcieli walczyć o białoruskie interesy narodowe w Polsce wykorzystując demokratyczne mechanizmy państwa.

Białoruski rząd emigracyjny i antypolska partyzantka

Odmienne stanowisko wobec państwa polskiego reprezentowali działacze wierni rządowi emigracyjnemu BRL w Kownie. 26 września 1921 r. z ini-

cjatywy premiera Wacława Łastouskiego została zwołana w Pradze Białoruska Konferencja Narodowo-Polityczna z udziałem przedstawicieli Białoruskiej Partii Socjal-Rewolucyjnej, Białoruskiej Partii Socjalistów-Federalistów, Białoruskiej Partii Socjaldemokratycznej, Socjalistów Narodowych i działaczy bezpartyjnych. Niemal połowę uczestników konferencji (18 osób) stanowili delegaci BPSR. W ciągu 5 dni obrad uczestnicy konferencji opracowali plan działania w nowej sytuacji politycznej. W rezolucji wydanej na zakończenie obrad stwierdzono, że Białoruś powinna być państwem niepodzielnym i od nikogo niezależnym. Jediną legalną władzą jest rząd BRL posiadający mandat od Rady. Traktat ryski uczestnicy konferencji nazwali traktatem rozbiorowym, a porządek ukształtowany po obu stronach granicy ryskiej — okupacją Białorusi przez dwa sąsiednie państwa. W rezolucji wezwano „wszystkie aktywne siły białoruskie” do walki wszelkimi dostępnymi środkami „przeciwko podziałowi Białorusi”. „Każdego, kto uznaje traktat ryski, należy uznać za wroga narodu białoruskiego” — stwierdzili uczestnicy konferencji.

Ze względu — jak określono w rezolucji — na szczególnie niehumanitarne prześladowania białoruskiej kultury, inteligencji i działaczy narodowych w polskiej strefie okupacyjnej, postanowiono wystosować protest do Ligi Narodów z żądaniem odrzucenia „polskiego imperializmu na linię rzeki Narew i Bug”. Zjazd przedstawicieli białoruskich partii socjalistycznych w Pradze przyjął także rezolucję w sprawie działalności gen. Stanisława Bułak-Bałachowicza, którego określono jako aferzystę i uzurpatora, winnego zbrodni i rabunków na białoruskiej i żydowskiej ludności cywilnej.

Chociaż wszystkie przyjęte w Pradze dokumenty jednakowo oceniały stronę polską i sowiecką, w praktyce jednak ruch partyzancki był organizowany tylko po zachodniej stronie granicy ryskiej. Prawdopodobnie wynikało to z woli litewskich i niemieckich protektorów rządu Łastouskiego. Niemcy i Litwa udzielały bowiem wsparcia finansowego oraz zaopatrywały w broń i amunicję formujące się białoruskie oddziały partyzanckie. Ponadto główna siła polityczna w rządzie emigracyjnym — eserzy, tradycyjnie zdradzali tendencje „zapadnoruskie” i niechętni byli organizowaniu podziemia na wschód od granicy ryskiej. Początek polityki białorutenizacyjnej na terenie BSRR sprzyjał traktowaniu bolszewików jako potencjalnych sojuszników sprawy białoruskiej.

Na początku 1922 r. z luźnych kilkusobowych grup zbrojnych tworzone większe związki taktyczne, które miały podjąć akcję powstańczą w przypadku konfliktu polsko-litewskiego. Całość ruchu partyzanckiego była kontrolowana przez eserów, działających w porozumieniu z rządem Łastouskiego. Zgodnie z dyrektywą Komitetu Powstańczego o bliżej nieokreślonym składzie, białoruskie struktury militarne powinny w celach konspiracyjnych prowadzić działalność jako kółka oświatowe, organizacje spółdzielcze, bractwa cerkiewne. Pion wojskowy organizacji eserowskiej nosił nazwę Bractwa Białorusinów. Niektórzy dowódcy, chcąc podkreślić chłopski charakter ruchu, posługiwali się nazwą Włościan Białorusinów.

Obok organizacji eserowskiej działał także zorientowany na Mińsk Związek Samoobrony Włościańskiej.

Białoruską organizacją powstańczą w Polsce kierował Główny Sztab Białoruski, który pozostawał w ścisłej łączności ze sztabem armii litewskiej. Głównemu Sztabowi Białoruskiemu podlegały dowództwa czterech grup powstańczych ze sztabami w Oranach, Ucianach, Mereczy (na Litwie) i prawdopodobnie w Wilnie. Sztaby poszczególnych grup miały prowadzić działalność organizacyjną, polityczną, wywiadowczą i operacyjną. W ramach działalności operacyjnej przygotowywano plany akcji dywersyjno-sabotażowych wobec obiektów strategicznych — mostów, wiaduktów, dworców kolejowych, stacji telefonicznych i telegraficznych oraz działań zaczepnych przeciwko oddziałom wojska polskiego. Z Litwy przerzucano dla powstańców broń, amunicję, materiały wybuchowe, pieniądze. Dowódca czwartej grupy Wiaczasław Razumowicz „Chmara”, której sztab znajdował się w Mereczy, kierował strukturą konspiracyjną liczącą prawie 8 tys. ludzi. Większość potencjalnych partyzantów zajmowała się pracą na roli i nigdy nie brała udziału w żadnych akcjach organizowanych przez lokalnych dowódców. Prawdopodobnie powstańcy ci niezbyt dobrze orientowali się także w jakim kontekście politycznym odbywała się ich działalność konspiracyjna. W wydawanym przez dowódcę oddziału działającego w okolicach Puszczy Białowieskiej Hermana Szymaniuka „Skamarocha” czasopiśmie „Białoruski Partyzan” pisano przede wszystkim o okrucieństwach popełnianych na Białorusinach przez stronę polską. Udział w ruchu partyzanckim miał być obroną i zarazem zemstą za krzywdy narodu. Idea państwowa w treści zamieszczanych tam publikacji była ledwie zarysowana.

Ponieważ struktury białoruskiej organizacji powstańczej tworzone były głównie z myślą o włączeniu się do wojny polsko-litewskiej, działalność konspiratorów ograniczała się do niezamierzonych przez Sztab Główny akcji podejmowanych przez lokalnych dowódców. Były to przeważnie napady na posterunki policji, pociągi, magazyny, sklepy, leśniczówki, dwory. Władze państwowe tego typu akcje traktowały jako przejawy bandytyzmu. Ujęci w obławach partyzanci z reguły byli skazywani na karę śmierci. Pierwsza egzekucja pojmanych partyzantów z oddziału Hermana Szymaniuka odbyła się 24 maja 1922 r.

Upadek białoruskiej opozycji zbrojnej

15 marca 1923 r. Rada Ambasadorów Ligi Narodów uznała wschodnie granice Polski z ZSRR i Litwą. Perspektywa wojny polsko-litewskiej stawała się nierealna, co zadecydowało o cofnięciu poparcia rządu litewskiego dla białoruskiego ośrodka w Kownie. Zmiana polityki litewskiej spowodowała konieczność przeniesienia struktur Rady BRL do Berlina, a później do Pragi. Stolica Czechosłowacji w drugiej połowie lat dwudziestych stała się głównym skupiskiem białoruskiej emigracji politycznej.

W nowej sytuacji politycznej konspiracyjne struktury białoruskie na terenie II Rzeczypospolitej, które tworzone od jesieni 1921 r., zaczęły ulegać rozpa-

dowi. Policji udało się aresztować organizatorów ruchu białoruskiego na Grodzieńszczyźnie i Białostocczyźnie. W maju 1923 r. przed sądem w Białymstoku stanęło 45 konspiratorów, w tym dwóch posłów Sejmu polskiego — Siarhiej Baran i Symon Jakawiuk.

W 1923 r. część dawnej konspiracji eserowskiej znalazła się pod kontrolą emisariuszy przysłanych z Mińska lub Moskwy. Na bazie m.in. grup działających wcześniej w ramach Bractwa Białorusinów i Związku Samoobrony Włościan tworzone były struktury Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi.

Korpus Ochrony Pogranicza

Rok 1924 charakteryzował się największą intensywnością wystąpień białoruskich przeciwko władzy polskiej. Były to działania zarówno inspirowane przez komunistyczne organizacje, jak też będące zwyczajną reakcją na postępowanie administracji, policji, wojska.

Polityka rządu polskiego oscylowała między dwiema tendencjami. Z jednej strony zdecydowanie stosowano represje, z drugiej zaś nieśmiało poszukiwano politycznych sposobów rozwiązania istniejących konfliktów. Ruch partyzancki likwidowano przy pomocy zdecydowanych działań wojskowych. Utworzenie nowej formacji — Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP), którego dowódcy otrzymali uprawnienia do prowadzenia działalności kontrwywiadowczej i policyjnej, masowe aresztowania przeprowadzone w latach 1923-1925 wprawdzie ograniczyły rozwój wszelkich form działalności nielegalnej, lecz nie zlikwidowały jej całkowicie.

Próby reform

Rząd rozważał także kilka projektów rozwiązań ekonomicznych i politycznych, które miały stworzyć szansę normalizacji sytuacji w województwach północno-wschodnich. Pierwszy podjął takie starania premier Władysław Sikorski. Na jego polecenie Konstanty Srokowski wiosną 1923 r. opracował raport o sytuacji ludności białoruskiej. Latem 1923 r. Komitet Polityczny Rady Ministrów przygotował ustawę o języku państwowym. Ustawa dopuszczała możliwość posługiwania się językiem białoruskim w sądach i szkołach, w urzędach obowiązywał wyłącznie język polski. Upadek rządu Sikorskiego przerwał prace nad poszukiwaniem politycznych rozwiązań problemów na terenach zamieszkałych przez ludność białoruską. Politykę Sikorskiego w kwestii narodowościowej próbował kontynuować rząd Władysława Grabskiego.

Aby odciągnąć Białorusinów od ruchu partyzanckiego, rząd Grabskiego rozważał możliwość przeprowadzenia reformy rolnej z uwzględnieniem interesów ludności niepolskiej. Zastanawiano się nawet nad wprowadzeniem języka białoruskiego do urzędów w powiatach, gdzie zdecydowaną większość ludności stanowili Białorusini. Rzecznikiem rozwiązań politycznych w rządzie Grabskiego był Stanisław Thugutt. Proponował on parcelowaną ziemię przekazać Białorusinom, przeprowadzić demokratyczne wybory samorządowe w woje-

wódtwach wschodnich i umożliwić miejscowej ludności szerszy dostęp do urzędów państwowych i samorządowych.

Sprawa szkolnictwa w języku białoruskim

Oprócz powołania wspomnianego Korpusu Ochrony Pogranicza gabinet Grabskiego przygotował tzw. ustawy językowe. Była to ustawa uchwalona przez Sejm 31 lipca 1924 r. W celu rozładowania napięcia w województwach wschodnich zezwolono na istnienie szkół utrakwistycznych (dwujęzycznych), umożliwiających nauczanie języka białoruskiego i ukraińskiego w szkołach państwowych. Ustawa jednak tylko formalnie rozwiązywała problem. Akty wykonawcze do tej ustawy praktycznie uniemożliwiały rozwój nauczania w języku białoruskim. W zachodniej części województwa białostockiego, w powiatach białostockim, bielskim i sokólskim prawo nie zezwalało w ogóle na tworzenie szkół z nauczaniem języka białoruskiego. Rok po wprowadzeniu ustawy dwumilionowa mniejszość białoruska miała 3 szkoły z ojczystym językiem wykładowym, z 425 uczniami oraz 19 utrakwistycznych, w których języka białoruskiego uczyło się 1683 uczniów. Wszystkich dzieci mówiących językiem białoruskim i uczęszczających do szkół powszechnych było ponad 125 tys. Na każde tysiąc dzieci białoruskich tylko 3,5 miało okazję uczyć się języka ojczystego.

Białoruś Zachodnia w polityce Kominternu

W praktyce jednak dla osiągnięcia normalizacji sytuacji na wschodzie kraju większą wagę przedkładano do działań KOP-u i policji niż wprowadzania rozwiązań o charakterze ekonomicznym i politycznym. Do przełamania przyzwyczajeń kresowej administracji niezbędna była ogromna determinacja rządu centralnego. Wola racjonalizacji polityki narodowościowej przez poszczególnych ministrów miała niewielki wpływ na zmiany w tej dziedzinie. Bezwzględne ściąganie podatków, terror policyjny i samowola administracji sprzyjały tylko wzrostowi popularności ugrupowań proradzieckich, a szczególnie KPZB.

W końcu 1924 r. Komintern zmienił politykę wobec Polski. Zrezygnowano z doraźnych akcji partyzanckich, destabilizujących wprawdzie sytuację w województwach wschodnich, lecz jednocześnie prowadzących do wyniszczania potencjalnych kadr rewolucyjnych w wyniku coraz bardziej sprawnego zwalczania tej konspiracji przez polskie służby aparatu bezpieczeństwa państwowego. Strategiczne plany Kominternu zakładały przygotowanie „mas pracujących” do powszechnej rewolucji. Najskuteczniejszą metodą przygotowań uznano oddziaływanie na społeczeństwo poprzez legalnie działające organizacje społeczne, polityczne, kulturalne, oświatowe, ekonomiczne. Należało zatem inspirować ich tworzenie lub przejmować kontrolę nad już istniejącymi strukturami.

Białorusini i wybory parlamentarne 1922 r.

W wyborach parlamentarnych w listopadzie 1922 r. ugrupowania białoruskie, zjednoczone w Białoruskim Centralnym Komitecie Wyborczym, uży-

skąły 11 miejsc w Sejmie i 3 w Senacie Rzeczypospolitej Polskiej. Posłowie i senatorowie powołali Białoruski Klub Poselski, którego przewodniczącym został Branisław Taraszkiewicz reprezentujący razem z Symonem Rak-Michajłauskim i Fabianem Jaremiczem białoruskich socjaldemokratów. Posłem został także przedstawiciel białoruskiej chadecji ks. Adam Stankiewicz. Najliczniejszą grupę białoruskich parlamentarzystów stanowili bezpartyjni — Alaksandr Ułasau, Wiaczasław Bahdanowicz, Michał Kochanowicz, Alaksandr Nazareuski.

Białoruski Klub Poselski i walka o autonomię kulturalną

Zgodnie z wcześniej obraną orientacją polityczną Taraszkiewicz podjął próbę uzyskania koncesji politycznych i kulturalnych na rzecz Białorusinów przy wykorzystaniu demokratycznych mechanizmów państwa polskiego. W styczniu 1923 r. posłowie Białoruskiego Klubu Poselskiego przedstawili projekt autonomii kulturalnej dla Białorusinów. Proponowali powołanie sejmu krajowego w Wilnie, dopuszczenie języka białoruskiego do szkół i sądów, przeprowadzenie reformy rolnej i przekazanie ziemi dla miejscowych chłopów, wstrzymanie osadnictwa wojskowego, powołanie formacji militarnych na zasadzie obywatelskiej obrony terytorialnej zamiast dotychczasowych garnizonów prowokujących swoją obecnością do antypaństwowych wystąpień. Posłowie białoruscy postulowali także zwrot Kościołowi prawosławnemu cerkwi, które w latach 1919-1922 zostały zamienione na kościoły. Były to żądania nierealne w ówczesnych warunkach do spełnienia, całkowicie ignorowane przez polską większość parlamentarną oraz kolejne rządy.

Taraszkiewicz nie zrażał się oskarżeniami o polonofilstwo, płynącymi pod jego adresem ze strony różnych organizacji białoruskich. Starał się o zachowanie przez posłów lojalności wobec państwa polskiego. We wrześniu 1923 r. prowadził rozmowy z kandydatem na urząd premiera, Stanisławem Thuguttem. W imieniu Białoruskiego Klubu Poselskiego obiecał poparcie dla nowego rządu w zamian za zaprzestanie osadnictwa wojskowego, przedstawienie uwięzionym Białorusinom aktów oskarżenia, utworzenie w resorcie oświaty stanowiska podsekretarza stanu do spraw szkolnictwa białoruskiego, usunięcie wojewody nowogródzkiego i zastąpienie go urzędnikiem białoruskiej narodowości, utworzenie jednego okręgu szkolnego dla ziem zamieszkałych przez Białorusinów i powierzenie funkcji zastępcy kuratora dla osoby pochodzącej z tego środowiska, otwarcie gimnazjum i dwóch białoruskich seminariów nauczycielskich mających status szkół publicznych. Thuguttowi nie udało się utworzyć rządu, a jako minister bez teki w gabinecie Władysława Grabskiego, niewiele mógł zdziałać wobec niechętej postawy w kwestii białoruskiej pozostałych ministrów.

Brak ustępstw ze strony polskiej, chociażby na rzecz kultury lub oświaty białoruskiej, brak nawet gestów stwarzających nadzieję na zmianę polityki w przyszłości spowodował odchodzenie części białoruskich parlamentarzystów od deklarowanej wcześniej lojalności wobec rządu i instytucji państwa polskiego. Jesienią 1923 r. Symon Rak-Michajłauski, Wasil Rahula i Piotr Miatła utwo-

rzyli koło poselskie Białoruskich Niezależnych Socjalistów. W przeciwieństwie do Branisława Taraszkiewicza trybunę sejmową wykorzystywali do opisywania tego, co działo się na ziemiach zamieszkałych przez Białorusinów.

Rewolucja hromadowska

Wieści płynące z BSRR o rozwoju życia narodowego wpływały na to, iż rzecznicy orientacji propolskiej dochodzili do wniosku, że ich kalkulacje polityczne są błędne. W 1925 r. nic jeszcze nie wskazywało, że kilka lat później kultura białoruska i jej twórcy staną się pierwszymi ofiarami stalinowskiego totalitaryzmu.

Zmiana orientacji politycznej Branisława Taraszkiewicza dojrzywała do syć długo. W połowie lipca 1925 r. naradzał się w tej sprawie w Gdyni z Alaksandrem Ćwikiewiczem, który wkrótce zrezygnował z wszystkich stanowisk w rządzie BRL i wyjechał do Mińska. Taraszkiewicz zaś wraz z Symonem Rak-Michajłauskim, Piotrem Miatłą, Pawłem Wałoszynem i Jurym Sabaleuskim wystąpili z Białoruskiego Klubu Poselskiego i utworzyli nowy klub — Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady (BWRH). Podczas publicznych wystąpień w Sejmie i na łamach prasy Taraszkiewicz przyznawał, że stawka na uzyskanie autonomii dla „Białej Rusi” od rządu polskiego okazała się błędną. Nigdy nie precyzował natomiast wyraźnie o jaki ostateczny cel chce walczyć razem z powstającą na bazie klubu partią polityczną. Często powtarzał natomiast o „sojuszu robotników i chłopów polskich i białoruskich” i „niepodległości Białej Rusi w ścisłym związku z narodami, które zdobyły się na nową strukturę społeczną”.

Posłowie Hromady, w przeciwieństwie do kolegów z Białoruskiego Klubu Poselskiego, zaprzestali poszukiwań porozumienia z polską większością parlamentarną i kompromisowych rozwiązań z poszczególnymi gabinetami. Mówili przede wszystkim o ciemnych stronach rzeczywistości kresowej, reliktach feudalizmu, nadużyciach administracji, brutalności policji, parodii rozpraw sądowych, podczas których sądzono Białorusinów. Taraszkiewicz zdecydował się na pełną współpracę z komunistami, został członkiem KPZB, był nawet uczestnikiem III Konferencji tej partii odbywającej się w listopadzie 1925 r. w Moskwie.

Do przewrotu majowego Hromada była organizacją niezbyt liczną. Po roku istnienia, w czerwcu 1926 r., miała 569 członków. W listopadzie tego roku liczyła już 62 tys., a grudniu ponad 100 tys. Gwałtowny wzrost liczby członków tej partii był z jednej strony wynikiem nastrojów panujących w środowisku białoruskim, z drugiej zaś — inercji terenowego aparatu władzy po przewrocie majowym, który czekał na instrukcje, obawiając się podejmowania działań sprzecznych z intencjami nowej ekipy rządzącej. Bierność terenowego aparatu władzy stworzyła szansę przywódcom Hromady do powołania struktur partii na terenie wszystkich powiatów zamieszkałych przez Białorusinów.

Żywiłowość ruchu hromadowskiego, a jednocześnie legalne metody działania — zakładanie czytelni, bibliotek, struktur Towarzystwa Szkoły Białoruskiej, spółdzielni rolniczych, kas pożyczkowych, amatorskich zespołów śpiewaczych i te-

atralnych, wydawnictw — utrudniały policji i administracji kresowej możliwość interwencji, gdyż formalnie wszystko dokonywało się zgodnie z prawem.

Dla zdecydowanej większości chłopów białoruskich Hromada była nadzieją na zmiany, siłą, która upominała się o ich ludzkie i obywatelskie prawa, partią, która głośno mówiła o polskiej władzy kresowej to, co o niej myślała większość Białorusinów. Była zorganizowaną formą protestu przeciwko upokarzającej rzeczywistości. Taktyka przywódców interesowała niewielu. Ufano im włączając się do różnych form działalności proponowanej przez partię.

Inne partie białoruskie pozostawały w tym czasie w cieniu BWRH.

Likwidacja Hromady

13 listopada 1926 r. posłowie Związku Ludowo-Narodowego zgłosili w Sejmie wnioski o natychmiastową delegalizację Hromady. W niektórych miejscowościach do rozbijania wieców i zgromadzeń organizowanych przez tę partię włączyły się grupy młodzieży pozostające pod wpływami endecji i PPS. O likwidacji Hromady przesądziła postawa kresowego ziemiaństwa, a szczególnie Aleksandra Meysztowicza, pełniącego wówczas funkcję ministra sprawiedliwości. W nocy z 14 na 15 stycznia 1927 r. przywódcy partii, a jednocześnie posłowie Sejmu polskiego, zostali aresztowani. Uwięzienie posłów było naruszeniem obowiązującego prawa, które gwarantowało im nietykalność w okresie pełnienia funkcji parlamentarzysty. Większość sejmowa wkrótce jednak zaakceptowała aresztowanie i delegalizację Hromady.

Aresztowanie przywódców BWRH i likwidacja partii nie wywołała natomiast żadnej reakcji ani Mińska, ani Moskwy. Na kierowniczych szczeblach WKP(b) rodziły się już plany rozprawy z „narodowym demokratyzmem” białoruskim. Taraszkiewicz, Rak-Michajlauski, Miatła, Wałoszyn, Sabaleuski i inni przywódcy Hromady porzucili orientację propolską oczarowani tym, co działo się na Białorusi Radzieckiej w dziedzinie rozwoju ruchu narodowego. Reprezentowali najdoskonalszą formę „narodowego demokratyzmu”. Zdaniem niektórych historyków białoruskich, przywódcy BWRH byli pierwszymi ofiarami bolszewickiej rozprawy z białoruskim ruchem narodowym. Wiele wskazuje na to, że agenci Kominternu umożliwili stronie polskiej zdobycie dowodów współpracy liderów Hromady z sowieckimi ośrodkami politycznymi.

Osądzeni przywódcy Hromady po kilku latach pobytu w polskich więzieniach zostali w ramach wymiany więźniów przekazani władzom ZSRR. Zginęli podczas masowych represji w latach 1937-1938, oskarżeni o prowadzenie działalności szpiegowskiej na rzecz Polski.

„Zmahannie”

Działalność Hromady próbował kontynuować Białoruski Włościańsko-Robotniczy Klub Poselski „Zmahannie”, utworzony przy udziale komunistów w połowie 1928 r. Czołową rolę w tej organizacji odgrywali posłowie Ihnat Dwarczanin, Jazep Hawrylik, Flahont Wałyniec. W przeciwieństwie do Hromady, „Zma-

hannie” — wykonując polecenia Kominternu — przystąpiło do zwalczania innych białoruskich organizacji w Polsce jako „nacjonalistycznych, ugodowych i kulackich”. Dwarczaninowi nie udało się powtórzyć sukcesu Taraszkiewicza i zbudować tak potężnego ruchu społecznego, jakim była Hromada. Nie pozwalała na to przede wszystkim apatia panująca wśród Białorusinów po likwidacji BWRH. Ponadto władze, wyczułone na każdy przejaw aktywności białoruskiej, skutecznie blokowały rozwój organizacji.

W listopadzie 1925 r., po wyjściu grupy Taraszkiewicza z Białoruskiego Klubu Poselskiego, posłowie Fabian Jaremicz i Wasil Rahula utworzyli Białoruski Związek Włościański (BZW). Miał on być przeciwwagą i alternatywą dla lewicowej Hromady. BZW w swoim programie zachował wszystkie postulaty wcześniej wysuwane przez Białoruski Klub Poselski. Celem dalekosiężnym miała być niepodległa Białoruś, bliższym zaś autonomia kulturalna dla Białorusinów w Polsce.

Białoruski Związek Włościański

W 1926 r. działacze BZW razem z białoruskimi chadekami powołali Białoruski Instytut Gospodarki i Kultury, który miał wpływać na zmianę sytuacji ekonomicznej ludności białoruskiej. Mimo przeciwdziałania władz do 1930 r. powstało 60 oddziałów Instytutu w różnych miejscowościach województwa wileńskiego i nowogródzkiego. Pod jego opieką funkcjonowało 37 bibliotek. Działacze Instytutu wspierali rozwój rzemiosła, handlu, zakładanie spółdzielni, tworzenie ośrodków mechanizacji rolnictwa, organizowali rozwój oświaty rolniczej, propagowali prace melioracyjne, które prowadziły do pozyskania dodatkowych gruntów pod uprawy. Instytut przetrwał do stycznia 1937 r. Został rozwiązany decyzją wojewody wileńskiego pod zarzutem prowadzenia działalności antypaństwowej.

Białoruska Chrześcijańska Demokracja

Najbardziej umiarkowany program spośród białoruskich partii politycznych działających w II Rzeczypospolitej reprezentowała Białoruska Chrześcijańska Demokracja. Organizacja działała od 1917 r. pod nazwą Chrześcijańskiego Zjednoczenia Demokratycznego, później Białoruskiego Zjednoczenia Chrześcijańsko-Demokratycznego. Centralnym ośrodkiem białoruskiego ruchu chrześcijańsko-demokratycznego było Wilno. Działalność chadecji opierała się głównie na duchowieństwie katolickim oraz organizacjach kościelnych. Najwybitniejszymi działaczami tego ruchu byli księża: Adam Stankiewicz, Wincuk Hadleuski, Lucjan Chwiećka. Chadecy za podstawę ładu społecznego uznawali religię chrześcijańską. W sprawach narodowych podkreślali prawo każdego narodu do stanowienia o swoim losie. Z tego punktu widzenia domagali się praw dla Białorusinów w Polsce na zasadzie postrzegania przez władze konstytucyjnej równości wszystkich obywateli, a szczególnie dostępu do oświaty w języku ojczystym, możliwości rozwoju życia narodowego. Postulowali także przeprowadzenie reformy rolnej i ustanowienie bardziej sprawiedliwego ładu społecznego. Chadecy krytycznie odnosili się do BSRR nie tylko za ateizację społeczeń-

stwa, lecz także za filozoficzne podstawy tamtejszego porządku prawnego zakładającego walkę klas i dyktaturę proletariatu.

W 1926 r. partia przyjęła nazwę Białoruskiej Chrześcijańskiej Demokracji zamierzając stać się stronnictwem nie tylko katolickim, lecz ogólnonarodowym. Nadrzędnym celem BChD stało się utworzenie zjednoczonego i niepodległego państwa białoruskiego. Pod adresem Kościoła katolickiego i prawosławnego partia wysuwała postulat wprowadzenia nabożeństw i kazań w języku narodowym, białorusyfikacji prawosławnego i katolickiego seminariów duchownych w Wilnie.

Działalność BChD była zwalczana zarówno przez władze państwowe, jak i kościelne. Dla władz państwowych nie do zniesienia było oddziaływanie księży na rozwój białoruskiej świadomości narodowej wśród katolików. Kościołowi katolickiemu przydzielono inną rolę — szerzenia polskości wśród białoruskiego ludu. Dlatego z punktu widzenia władz głoszenie słowa Bożego w języku białoruskim było działaniem zupełnie niepożądanym. Nagminnie konfiskowano organ prasowy BChD „Krynica”, księży głoszących kazania w języku białoruskim szykanowano represjami policyjnymi.

W 1935 r. Rada BChD zmieniła nazwę partii na Białoruskie Zjednoczenie Ludowe, rezygnując formalnie z wyznaniowego charakteru.

Chadecja prawosławna

Prawosławne Białoruskie Zjednoczenie Demokratyczne (PBZD), działające w latach 1927-1931, próbowało wzorować się na BChD. W programie BPZD akcenty religijne wyraźnie dominowały nad narodowymi. Partia chciała przede wszystkim bronić interesów prawosławia, protestowała przeciwko uzależnianiu Cerkwi od władzy państwowej oraz dokonującej się rewindykacji świątyń i majątku cerkiewnego, domagała się przestrzegania zasady równości wszystkich wyznań. Dopiero w dalszej kolejności w programie partii postulowano o zagwarantowanie Białorusinom praw kulturalnych i językowych.

Centrsajuz

Odmiennej koncepcję walki o białoruskie interesy narodowe reprezentowała grupa działaczy skupiona wokół Antona Łuckiewicza i Radasława Astrouskiego. Obaj ci politycy byli niegdyś związani z Hromadą, lecz w trakcie procesu nie udowodniono im powiązań z wysłannikami Kominternu. W 1930 r. z kilku niewielkich organizacji społecznych, oświatowych i wydawniczych utworzyli stowarzyszenie pod nazwą Centralny Związek Białoruskich Organizacji Kulturalnych i Gospodarczych (w skrócie Centrsajuz) oraz rozpoczęli wydawanie pisma „Napierad”. Centrsajuz i jego przywódcy zyskali wkrótce etykietę „białoruskiej sanacji”, „polonofilów”. Atakowali ich chadecy, komuniści i inne ugrupowania białoruskie za ugodowość i kontakty z kołami rządowymi. Działacze Centrsajuzu wychodzili z założenia, że w danej chwili jedynym rozwiązaniem dla białoruskich organizacji jest zjednoczenie na gruncie pozytywistycznej pracy kulturalno-oświatowej. Rezygnowali z postulatów politycznych i zwalczania

władzy polskiej na ziemiach zamieszkałych przez Białorusinów. Łuckiewicz wciąż widział możliwość realizowania białoruskich aspiracji narodowych w warunkach politycznych II Rzeczypospolitej. Był przekonany, że walka z Hromadą i innymi organizacjami białoruskimi, jaką prowadził rząd, odbywała się w ramach zwalczania komunizmu. Centrsajuz zajmował się tworzeniem bibliotek, czytelni na wsi, rozpowszechnianiem literatury pod nazwą „Włościańska Biblioteka”, gdzie drukowano treści dostosowane do poziomu intelektualnego odbiorcy, uświadamiające go w zakresie gospodarki rolnej i kultury białoruskiej.

Łuckiewicz dążył do powołania prorządowego ośrodka białoruskiego, alternatywnego do wileńskiego Białoruskiego Komitetu Narodowego zdominowanego przez działaczy BChD. Udało mu się przyciągnąć do Centrsajuzu Białoruski Związek Studentów, Białoruskie Towarzystwo Naukowe, Białoruski Związek Nauczycielski, Białoruskie Towarzystwo Dobroczynności, Białoruski Związek Gospodarczy, Zjednoczenie Kobiet Białoruskich, komitety rodzicielskie gimnazjów białoruskich w Wilnie, Nowogródku i Klecku. Imponująca była także działalność wydawnicza Centrsajuzu. Organizacja ta, podobnie jak inne partie białoruskie po 1927 r., nie miała jednak większego poparcia społecznego.

Białoruski ruch narodowo-socjalistyczny

Z Centrsajuzem współpracował początkowo inny hromadowiec Fabian Akinczyc. W maju 1931 r. odszedł jednak od organizacji Łuckiewicza, zarzucając mu skryte sprzyjanie komunizmowi. Akinczyc przystąpił wkrótce do tworzenia własnego stronnictwa — Wileńskiej Grupy Białoruskiej „Odrodzenie”. Na łamach pisma „Narodny Zwon” wzywał Białorusinów do zachowania lojalności wobec państwa polskiego, potępiał białoruskich działaczy komunistycznych za zdradę ideałów narodowych. Nie znajdując poparcia społecznego na pewien czas zaprzestał działalności. W 1935 r. wraz z Władysławem Kozłowskim powołał Białoruską Partię Narodowo-Socjalistyczną (BPNS) i zaczął wydawać gazetę „Nowy Szlach”. Jesienią 1935 r. na jej łamach opublikował program ugrupowania, który stanowił próbę przeniesienia niemieckiej ideologii faszystowskiej na grunt białoruski. Jednak w rzeczywistości BPNS poza nazwą niewiele wspólnego miała z partią Hitlera. Jako oferta dla społeczności chłopskiej prezentowała się dość kuriozalnie. Niemniej jednak w końcu lat trzydziestych pojawił się pomysł wprowadzenia do gry o Białoruś jeszcze jednego czynnika — hitlerowskich Niemiec.

BPNS oprócz hasła odrodzenia narodowego, zjednoczenia wszystkich białoruskich ziem etnicznych i przekazania ziemi obszarniczej i kołchozowej dla białoruskich chłopów zapowiadała także upaństwowienie lasów i bogactw naturalnych oraz walkę o uwzględnienie białoruskich racji narodowych przez prawosławny i katolicki kler.

Organizacja Akinczyca i Kozłowskiego nie miała prawie żadnego zaplecza społecznego. Być może dlatego jako jedyna partia białoruska przetrwała do 1939 r. Pozostałe białoruskie organizacje albo zostały rozwiązane przez wła-

dze w drugiej połowie lat trzydziestych, albo zaprzestały działalności wskutek paraliżujących je rozłamów, inspirowanych zresztą działalnością polskich czynników państwowych.

Komunistyczna Partia Zachodniej Białorusi

Najbardziej wpływową i trwałą partią działającą w środowisku białoruskim była nielegalna Komunistyczna Partia Zachodniej Białorusi. Stanowiła ona autonomiczną organizację w ramach Komunistycznej Partii Polski (KPP). Ta zaś, podobnie jak inne partie tego typu, pozostawała w całkowitej zależności od Międzynarodówki Komunistycznej (Kominternu) z siedzibą w Moskwie. Chociaż KPZB reprezentowała interesy Związku Radzieckiego, wśród Białorusinów miała kilka tysięcy zwolenników. Jej głównym atutem była negacja państwowości polskiej. Chłopi o komunistach wiedzieli tyle, iż są zwolennikami Rosji (ZSRR powszechnie był traktowany jako synonim i kontynuacja Rosji), która kulturowo, religijnie i psychologicznie bliższa była białoruskiej społeczności prawosławnej niż Polska. Prawosławnym określał się niemal każdy ateista białoruski. O tym, co się działo po wschodniej stronie granicy ryskiej wiedziano niewiele. Wieści o kolektywizacji traktowano najczęściej jako wymysł polskiej propagandy. Większość członków KPZB stanowili białoruscy chłopi. Jej członkami byli także Polacy, Żydzi, Rosjanie, którzy mieszkali na obszarze czterech województw północno-wschodnich II Rzeczypospolitej. Negacja rzeczywistości stwarzała członkom partii atrakcyjny model zachowania wobec znienawidzonego systemu. Popularność KPZB nie wynikała z atrakcyjności jej programu, lecz z istniejącej sytuacji ekonomicznej i potrzeb psychologicznych ludności białoruskiej. W kwestii agrarnej KPZB nie miała zresztą żadnego programu. Hasła wzywające chłopów do niepłacenia podatków, długów, nieodrabiania szarwarku (obowiązkowych, nieodpłatnych prac na rzecz użyteczności publicznej) z uwagą były wysłuchiwane przez żyjącą w trudnych warunkach socjalnych ludność białoruską. Były one jednak niemożliwe do urzeczywistnienia, a próby ich spełnienia wywoływały jedynie represje ze strony aparatu państwowego.

Zgodnie z wytycznymi Kominternu KPZB starała się penetrować wszystkie białoruskie organizacje społeczne, polityczne, gospodarcze, oświatowe, kulturalne. Obecność komunistów w strukturach tych organizacji była najczęściej przyczyną ich delegalizacji. Metodę tę władze stosowały z takim rozmachem, że w 1937 r. białoruskie życie narodowe w Polsce praktycznie zamarło. W 1938 r. KPZB jako sekcja Komunistycznej Partii Polski została rozwiązana przez Komintern, a jej przywódcy przebywający w ZSRR oskarżeni o współpracę z polskim wywiadem.

Obóz sanacyjny wobec problemu białoruskiego

Po przewrocie majowym w 1926 r. podjęto próbę rewizji dotychczasowej polityki państwa wobec mniejszości narodowych. Kilku polityków z otoczenia Józefa Piłsudskiego, m.in. Tadeusz Hołowko, Leon Wasilewski, Kazimierz Mło-

dzianowski wyrażali pogląd, aby realizowaną politykę asymilacji narodowej, jako mało skuteczną, zastąpić asymilacją państwową, korzystną dla państwa i nie wywołującą takiego sprzeciwu wśród mniejszości. Polityka taka miała prowadzić do kształtowania przekonania obywateli niepolskiej narodowości, że Rzeczpospolita Polska jest także ich ojczyzną. Naczelnik Wydziału Wschodniego MSZ Tadeusz Hołówko proponował, aby w stosunku do Białorusinów państwo działało poprzez tworzenie szkół z białoruskim językiem nauczania, instytucji kulturalnych, białorutenizację Cerkwi. Działania te miały doprowadzić Białorusinów do uodpornienia się na wpływy rosyjskie, wyeliminowania atrakcyjności oddziaływania ośrodka mińskiego zarówno pod względem kulturowym, jak i politycznym. 18 sierpnia 1926 r. minister spraw wewnętrznych Kazimierz Młodzianowski przedstawił projekt „Wytycznych w sprawie stosunku władz rządowych do mniejszości narodowych”. Młodzianowski proponował przeprowadzenie reformy rolnej z uwzględnieniem interesów ludności białoruskiej i ukraińskiej, umożliwienie rozwoju oświaty w językach narodowych tych mniejszości, szybkie unormowanie stanu prawnego Kościoła prawosławnego.

Jesienią 1926 r., w okresie burzliwego rozwoju struktur Hromady, Leon Wasilewski przedstawił kolejny projekt „W sprawie polityki białoruskiej rządu polskiego w chwili obecnej”. Postulował w nim natychmiastową zmianę polityki w stosunku do szkolnictwa białoruskiego, utworzenie seminarium nauczycielskiego dla Białorusinów, zatrudnienie nauczycieli narodowości białoruskiej w szkołach publicznych, opracowanie odpowiednich programów i podręczników dla szkół z białoruskim językiem nauczania, pomoc dla młodzieży białoruskiej w dostępie do uczelni polskich, udzielenie pomocy białoruskim instytucjom kulturalno-oświatowym i wydawniczym.

Do realizacji polityki asymilacji państwowej proponowanej przez niektórych przedstawicieli obozu piłsudczyckiego potrzebne było stworzenie odpowiednich podstaw finansowych, przychylna postawa administracji kresowej oraz przyzwoleń Józefa Piłsudskiego. Zabrakło wszystkich tych czynników. Piłsudski skutecznie zagwarantowanie interesów państwa polskiego widział w działalności wojska i szkoły polskiej. Był zdecydowanym zwolennikiem zachowania języka polskiego jako jedyne języka urzędowego, bronił idei osadnictwa wojskowego, większe nadzieje na zapewnienie spokoju na wschodzie pokładał w policji niż w spełnianiu białoruskich oczekiwań kulturalnych i oświatowych.

Wiosną 1927 r. rząd uczynił jednak szereg gestów, których celem było zarówno rozładowanie istniejącego napięcia, jak również odciążenie inteligencji białoruskiej od prosowieckich struktur politycznych. Chciano stworzyć wrażenie, iż lojalność wobec państwa polskiego daje Białorusinom większe perspektywy niż oglądanie się na Mińsk. W 1927 r. minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Gustaw Dobrucki wprowadził obowiązkową naukę języka białoruskiego w gimnazjach polskich na ziemiach zamieszkałych przez Białorusinów, przyznał prawa szkół publicznych dwóm gimnazjom białoruskim — w Wil-

nie i Nowogródka, zezwolił na utworzenie 26 szkół z białoruskim językiem nauczania i 49 utrakwistycznych. Ponadto Sąd Apelacyjny dokonał znacznej redukcji kar dla skazanych przywódców Hromady. W wyborach samorządowych Białorusini uzyskali około 20% miejsc w radach miejskich i gminnych.

Szybko jednak opadała fala entuzjazmu dla nowej polityki wobec Białorusinów, zapoczątkowanej wiosną 1927 r. W 1928 r. rząd zaprzestał poszukiwań nowych rozwiązań w kwestii białoruskiej, lokalna administracja odzyskała swobodę samodzielnego kształtowania polityki narodowościowej. Nie powstały zapowiadane szkoły z białoruskim językiem nauczania, natomiast zamknięto gimnazjum w Radoszkowiczach, a rozwiązania polityczne coraz częściej zastępowano represjami wobec rzeczywistych i domniemyanych komunistów. Ułatwieniem w prowadzeniu takiej polityki były wieści płynące z BSRR, gdzie rozpoczęto walkę z białoruskim ruchem narodowym. Z punktu widzenia zwolenników asymilacji narodowej to, co działo się na Białorusi Radzieckiej, było korzystne dla Polski. Przestawał bowiem oddziaływać na postawy inteligencji białoruskiej w Polsce konkurencyjny białoruski ośrodek, który samym swoim istnieniem powstrzymywał realizację wszelkich pomysłów asymilacyjnych. Po wschodniej stronie granicy ryskiej tworzyła się strefa wpływów rosyjskich, której należało przeciwstawić zwartą kulturowo i narodowo przestrzeń polską.

Na początku lat trzydziestych o charakterze działań państwa wobec Białorusinów decydowali już tacy politycy obozu sanacyjnego jak minister spraw wewnętrznych Felicjan Sławoj Składkowski, czy wojewoda poleski Wacław Kostek-Biernacki. Ten ostatni w kwietniu 1933 r. proponował rządowi udzielenie mu nadzwyczajnych pełnomocnictw uprawniających do oczyszczenia Polski z „szumowin i szkodników”, których działalność uniemożliwiała szybką asymilację mas białoruskich. W listopadzie 1933 r. propozycję rozwiązania problemu białoruskiego na swoim terenie przedstawił także wojewoda nowogródzki Stefan Świdorski. Jego plan zakładał stopniowe ograniczanie liczby istniejących białoruskich instytucji kulturalnych, oświatowych, gospodarczych, politycznych i niedopuszczanie do powstawania nowych. Projekt wojewody, po zaaprobowaniu przez ministra spraw wewnętrznych Składkowskiego, został skierowany do realizacji przez poszczególnych starostów. W 1934 r. zlikwidowano białoruskie gimnazjum w Nowogródka, a w kilku szkołach nie dopuszczono do nauczania języka białoruskiego, chociaż zostały spełnione wszelkie wymogi stawiane przez prawo w tym zakresie.

Skuteczność asymilacyjnej polityki wobec Białorusinów miał koordynować Komitet do Spraw Narodowości oraz Komisja Naukowa Badania Ziem Wschodnich. Obie te instytucje zalecały wychowywanie „nieświadomego ludu białoruskiego” na lojalnych obywateli. Wychowanie to po swojemu rozumiała kresowa policja. Aresztowania i torturowanie chłopów podejrzanych o działalność na szkodę państwa wywoływały zazwyczaj skutki odwrotne od zamierzonych. Strach był najpowszechniejszym uczuciem wobec polskiego policjanta, urzędnika, sędziego, nauczyciela.

W październiku 1936 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przygotowało projekt przyspieszenia asymilacji narodowej Białorusinów. Na początku grudnia tego roku zakazano działalności Towarzystwa Szkoły Białoruskiej, a 22 stycznia 1937 r. — Białoruskiego Instytutu Gospodarki i Kultury. Formalnie do stycznia 1938 r. istniał jeszcze w Wilnie Białoruski Komitet Narodowy, lecz także tej organizacji postawiono zarzut działalności na szkodę siły obronnej i jedności państwa polskiego, po czym ją zdelegalizowano. W 1938 r. faktycznie nie było w Polsce żadnej liczącej się białoruskiej organizacji. W przededniu II wojny światowej rząd polski uczynił bardzo wiele, aby po stronie białoruskiej na długie lata znikły wszelkie chęci współpracy z Polakami. Przyjęta niemal przez wszystkie rządy polskie teza, negująca istnienie Białorusinów jako czynnika politycznego, ewentualnie nawet samodzielnego narodu, prowadziła w ślepy zaułek.

Sytuacja Cerkwi prawosławnej

Po likwidacji ruchu narodowego problemem pozostawało istnienie Kościoła prawosławnego, który niezbyt dobrze mieścił się w propagowanej tezie o polskości kresów. W 1924 r. rządowi udało się doprowadzić do ogłoszenia autokefalii, czyli do oderwania prawosławia w Polsce od jurysdykcji Patriarchatu Moskiewskiego. Autokefalię wprowadzono jednak z pominięciem obowiązujących w tej dziedzinie procedur. Była ona otwarcie kwestionowana przez część biskupów i duchowieństwa prawosławnego w Polsce. Kościół prawosławny, w wyniku narzucania mu kolejnych aktów prawnych regulujących jego życie wewnętrzne, znalazł się w całkowitej zależności od władz administracyjnych.

W latach dwudziestych instancje Kościoła katolickiego wszczęły szereg procesów przeciw Kościołowi prawosławnemu o zwrot świątyń, cmentarzy, ziem, które niegdyś należały do unitów. Do 1937 r. władze państwowe zachowywały się dość wstrzemięźliwie wobec sporów na tle majątkowym. Jednak w 1937 r. marszałek Edward Rydz-Śmigły rozpoczął nowy etap polityki państwa wobec Kościoła prawosławnego, która miała przyspieszyć polonizację jego wyznawców. Tam, gdzie ludność prawosławną uznano za społeczność o niewykrystalizowanej świadomości narodowej (Wileńszczyzna, Grodzieńszczyzna, Białostoczczyzna), postanowiono stworzyć jej polską oprawę życia religijnego i okołocerkiewnego. Tam, gdzie ludność odrzucała język i kulturę polską w życiu cerkiewnym (Chełmszczyzna, Wołyń), postanowiono zmusić ją do „powrotu do wiary ojców” drogą burzenia świątyń i uniemożliwienia wykonywania posług kapłańskich duchownym. Latem 1938 r. zburzono lub odebrano prawosławnym około stu obiektów sakralnych, co wywołało nawet protesty Ligi Narodów.

Natomiast na gruncie białoruskim sukces odniosła polityka kształtowania polskiej świadomości narodowej wyznawców prawosławia poprzez struktury kościelne. Wykształceni na Wydziale Teologii Prawosławnej Uniwersytetu Warszawskiego młodzi duchowni stali się prawdziwymi misjonarzami polskości wśród Białorusinów. W połowie lat trzydziestych z inicjatywy władz państwowych zro-

dził się zorganizowany ruch „Polaków prawosławnych”. W 1935 r. powołano w Białymstoku Stowarzyszenie Polaków Prawosławnych im. Józefa Piłsudskiego. W następnym roku analogiczne stowarzyszenia powstały w Grodnie, Słoniemiu, Wołkowysku i Nowogródku. Wkrótce centralnym ośrodkiem tego ruchu stało się Grodno, siedziba biskupa Sawy (Sowietowa), który patronował tej działalności. Biskup Sawa nakazał podległemu duchowieństwu opanowanie języka polskiego i udział w życiu polskich organizacji społecznych i politycznych. Podjęto prace nad przygotowaniem liturgii w języku polskim. Na życzenie władz państwowych, na Grodzieńszczyźnie, Białostocczyźnie i Wileńszczyźnie podejmowano próby wprowadzenia kazań w języku polskim i śpiewania przez chóry cerkiewne na zakończenie liturgii polskich pieśni patriotycznych.

W listopadzie 1938 r. na biskupów konsekrowanych zostało dwóch kapelanów wojskowych w randze pułkowników, deklarujących się jako Polacy: Tymoteusz (Jerzy Szretter) i Mateusz (Konstanty Siemaszko). Biskupi ci, wraz z biskupem grodzieńskim Sawą, podjęli intensywne prace na rzecz zmiany oblicza kulturowego Kościoła prawosławnego w Polsce. Wojna przerwała proces przeobrażania Kościoła prawosławnego w czynnik wspomagający budowę polskiego życia narodowego w województwach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej.

ROZDZIAŁ XXV

BSRR w latach 1939-1941

Zjednoczenie pod radzieckim berłem

W myśl podpisanego 23 sierpnia 1939 r. paktu o nieagresji między Niemcami i Związkiem Radzieckim, znanego pod nazwą paktu Ribbentrop-Mołotow, granice w Europie Środkowej i Wschodniej miały ulec zasadniczym zmianom. Dokument przewidywał ustanowienie zachodniej granicy ZSRR na linii rzek Narwi, Wisły i Sanu. Po drugiej stronie tych rzek miała być strefa niemiecka. Było to jednak tylko porozumienie określające intencje obu stron. Mimo trwającej od 1 września 1939 r. wojny polsko-niemieckiej oraz wkroczenia na teren II Rzeczypospolitej wojsk radzieckich wciąż trwały rokowania nad ostatecznym podziałem stref wpływów w Europie, a terytorium Polski było jednym z przedmiotów owych przetargów politycznych.

Podpisany 28 września 1939 r. niemiecko-radziecki traktat o przyjaźni i granicach określał wspólną granicę obu państw. W zamian za uszczuplenie strefy swojego panowania na terenie Polski strona radziecka otrzymała swobodę określenia statusu politycznego Litwy. Zgodnie z porozumieniem traktatowym na odcinku północnym granicę ZSRR stanowiły rzeki Pisa, Narew i Bug. Po stronie radzieckiej znalazło się niemal całe przedwojenne województwo białostockie oraz powiat łomżyński należący przed 1 września 1939 r. do województwa warszawskiego. Z województwa białostockiego Niemcom wydzielono powiat suwalski oraz kilka gmin powiatu augustowskiego.

Ogromna przewaga wojsk radzieckich nad polskimi oraz rozkaz marszałka Rydza-Śmigłego nakazujący unikania starć z bolszewikami sprzyjały szybkiemu posuwaniu się Armii Czerwonej na zachód. Do większych starć doszło dopiero po kilku dniach sowieckiego pochodu w okolicach Sopoćkin, Dolistowa, Kodziowiec. Dwudniowa bitwa o Grodno w dniach 20-21 września była największym starciem na froncie polsko-radzieckim. 22 września Armia Czerwona wkroczyła do Białegostoku i Brześcia. Do niewoli radzieckiej dostało się kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy i oficerów polskich, którzy wbrew konwencjom międzynarodowym zostali przekazani pod jurysdykcję policji po-

litycznej — NKWD. 25 września w Brześciu nad Bugiem odbyła się wspólna defilada wojsk radzieckich i niemieckich.

Bramy triumfalne

Wkraczanie Armii Czerwonej różnie było przyjmowane przez ludność białoruską zamieszkującą województwa północno-wschodnie II Rzeczypospolitej. W literaturze polskiej ukształtował się dość jednoznaczny wizerunek Białorusina z tamtej epoki, bramami triumfalnymi witającego wkraczające wojska sowieckie, następnie wspomagającego komisarzy w prześladowaniach ludności polskiej. Przeciwnieństwem Białorusina był najczęściej Polak patriota, pierwsza ofiara sowieckiego aparatu przemocy, przeżywający tragedię ojczyzny i swoją własną. Rzeczywistość tymczasem była bardziej złożona, a postawy polityczne wobec nowej władzy nie odzwierciedlały podziałów narodowych.

Niewątpliwie większość polityków białoruskich, reprezentujących opcje od nacjonalistycznej do komunistycznej, z zadowoleniem przyjęła fakt inkorporacji północno-wschodnich obszarów państwa polskiego do Białorusi Radzieckiej. Każda bowiem partia białoruska działająca w II Rzeczypospolitej wśród celów programowych miała w jakiejś formie wpisane dążenie do zjednoczenia ziem białoruskich. Polityka rządów polskich w końcu lat trzydziestych była dla większości białoruskich działaczy najbardziej przekonującym argumentem, aby poprzeć jakiegokolwiek zmiany. Dlatego nawet ci, którzy uciekali przed bolszewikami do niemieckiej strefy okupacyjnej, akceptowali to, co stało się po 17 września 1939 r. Nowy stan rzeczy przyjmowany był zresztą przez wielu polityków białoruskich jako przejściowy. Liczyli oni — nie bez racji — na szybki konflikt niemiecko-radziecki i pomoc Niemiec w budowie białoruskiego państwa.

Bramy triumfalne na cześć Armii Czerwonej stawiano wszędzie tam, gdzie niegdyś istniały struktury Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi lub gdzie w szczególnie sposób dały się odczuć policyjne represje przed 1939 r. Z reguły ceremonial powitania czerwonoarmistów był podobny we wszystkich miejscowościach, co świadczy, że realizowano go według wcześniej przygotowanego scenariusza.

Partyzantka komunistyczna i antypolska dywersja

W kilku miejscowościach w dniach od 17 do 25 września doszło do walk między formacjami partyzanckimi organizowanymi przez komunistów białoruskich i żydowskich a oddziałami wojska, policji oraz polskich ochotników. Najwięcej takich incydentów miało miejsce na Grodzieńszczyźnie, gdzie uzbrojone grupy partyzantów atakowały dwory, posterunki policji oraz mniejsze oddziały wojskowe. Opanowanie miasteczka Skidel przez oddział komunistów białoruskich i żydowskich, a następnie dwudniowe walki z ekspedycją karną wysłaną z Grodna, w skład której wchodził żołnierze, policjanci i harcerze polscy, w historiografii radzieckiej otrzymało nawet miano powstania skidelskiego. Do starć polsko-białoruskich po wkroczeniu wojsk radzieckich doszło także

w okolicach Lidy oraz miasteczek Ostryna, Jeziory, Łunna i Zelwa. Broń, którą dysponowali partyzanci oraz szybkie zorganizowanie formacji zbrojnych wskazuje, że działania na zapleczu armii polskiej były planowane znacznie wcześniej. Oprócz struktur wojskowych, organizowanych przez komunistów, samorzutnie powstało wiele grup o charakterze wybitnie rabunkowym. Później ich członkowie starali się dopisać do swojej działalności rewolucyjną ideologię. Napady na ziemian, osadników, pracowników straży leśnej, urzędników, policjantów i nauczycieli polskich nie były bynajmniej potępiane przez dowódców Armii Czerwonej lub funkcjonariuszy NKWD. Wprost przeciwnie, wiele aktów przemocy, samosądów, zemsty za wcześniejsze upokorzenia dokonało się za ich wiedzą i przyzwoleniem, jeśli nie aprobatą także po całkowitym opanowaniu sytuacji przez władze radzieckie.

Należy jednak zaznaczyć, że na ziemiach inkorporowanych do ZSRR ekscesy antypolskie w zachowaniu ludności białoruskiej lub żydowskiej stanowiły sporadyczne przypadki. Wielu natomiast przedstawicieli inteligencji polskiej i ziemian znajdowało schronienie w chatach białoruskich przed poszukującymi ich funkcjonariuszami sowieckiej policji politycznej. Przytłaczająca większość Białorusinów zmianę sytuacji politycznej przyjmowała z wielką rezerwą i obojętnością. Samorzutnie nie powstawały ani komitety witające chlebem i solą radzieckich dowódców, ani oddziały dywersyjne, a wkraczające wojsko radzieckie swoim wyglądem i zachowaniem budziło raczej powszechne zdziwienie niż entuzjazm.

Rewolucyjne Komitety Włościańskie

Tuż po wkroczeniu Armii Czerwonej uaktywnili się uwolnieni z więzień komuniści oraz działacze różnych białoruskich ugrupowań politycznych, społecznych i kulturalnych. Wraz ze zmianą władzy powszechnie oczekiwano radykalnej przebudowy stosunków politycznych i społecznych oraz uwzględnienia podstawowych interesów ludności białoruskiej. Dlatego często spontanicznie na szczeblu wsi i osad tworzone były Rewolucyjne Komitety Włościańskie, których organizatorzy zaczęli występować w roli gospodarzy na danym terenie. Natomiast na szczeblu powiatowym i wojewódzkim rozkazem dowódcy wojsk Frontu Białoruskiego Michaiła Kowalowa z 19 września 1939 r. zostały powołane Zarządy Tymczasowe, które miały zająć się odbudową życia społeczno-gospodarczego na obszarze Białorusi Zachodniej oraz nadzorować działalność Rewolucyjnych Komitetów Włościańskich. Zarządy Tymczasowe były organami władzy radzieckiej, stanowionymi przez dowódców Armii Czerwonej, formacje NKWD i przybyłych z ZSRR aktywistów partyjnych. Z reguły do tego składu dokooptowywano przedstawicieli miejscowej ludności białoruskiej i żydowskiej, rzadziej polskiej.

21 września Kowalow wydał kolejny rozkaz uprawniający Zarządy Tymczasowe do organizacji Milicji Ludowej i Gwardii Robotniczej. Wkrótce Milicja, Gwardia i Komitety Rewolucyjne stały się głównymi instrumentami wprowadzania „porządku rewolucyjnego” na zdobytych obszarach. Nie czekając na

żadne akty ustawodawcze, Rewolucyjne Komitety Włościańskie przy udziale Milicji Ludowej i milczącej aprobacie Zarządów Tymczasowych przystąpiły do parcelacji ziemi należącej do ziemiaństwa oraz związków wyznaniowych. Konfiskowano i dzielono między parobków oraz chłopów małorolnych konie, krowy, świnie będące w posiadaniu dworów i plebanii. W miastach komisje powołane przez Zarządy Tymczasowe przejmowały fabryki oraz zakłady produkcyjne i usługowe, których właściciele zatrudniali najemną siłę roboczą. Większość przedsiębiorstw, podobnie jak dworów ziemiańskich było porzuconych przez właścicieli, którzy uciekli na wieść o zbliżaniu się Armii Czerwonej. Część tych co zostali zostało aresztowanych w pierwszych dniach istnienia władzy radzieckiej.

Rewolucyjne Komitety Włościańskie oraz Milicja Ludowa, zdominowane przez miejscowych komunistów, realizowały nawet bez nakazu Zarządów Tymczasowych wszystkie radzieckie koncepcje ładu społecznego. Od samego początku jako wrogów władzy radzieckiej traktowano ziemiaństwo, kler, bogate mieszczaństwo, byłych funkcjonariuszy państwa polskiego, a także bogatych chłopów. Oprócz chłopów i kleru pozostałe grupy społeczne były przeważnie narodowości polskiej. W Milicji, Gwardii i Komitetach dominowali zaś Białorusini i Żydzi. Rodziło się zatem wrażenie istnienia konfliktu narodowościowego, chociaż represje ze strony nowo powstałych organów objęły także białoruskie kułactwo i inteligencję, kler prawosławny, a także żydowskich kupców i fabrykantów. Ci ostatni, w przeciwieństwie do polskich właścicieli, nawet nie mieli dokąd uciekać przed bolszewikami. W ich przypadku obsesja antysemicka niemieckich władz okupacyjnych była równie, a może nawet bardziej niebezpieczna jak trwająca na wschodzie komunistyczna walka klas.

Zgromadzenie Ludowe Białorusi Zachodniej

Stan trwający od 17 września 1939 r. na ziemiach opanowanych przez Armię Czerwoną wymagał przynajmniej formalnego prawnego uporządkowania. Władze radzieckie zdecydowały przedstawić światu swoją politykę jako realizację woli ludu zachodniej Białorusi i Ukrainy. Fakty dokonane przez Armię Czerwoną miały zyskać powszechną aprobatę mieszkańców opanowanych przez nią terenów. Spektakl zorganizowano z charakterystycznym dla bolszewików rozmachem, nie oglądając się na stan rzeczywisty i panujące nastroje wśród społeczeństwa.

5 października 1939 r. Zarząd Tymczasowy Białegostoku zwrócił się do pozostałych zarządów miast o zwołanie Zgromadzenia Ludowego Białorusi Zachodniej, które miało „zdecydować” o przyszłości państwowej tego kraju oraz o jego ustroju społeczno-politycznym. Organizacją Zgromadzenia zajął się specjalnie powołany Komitet Organizacyjny, który określił porządek obrad oraz tryb wyłaniania delegatów. Prawo zgłaszania kandydatów na deputowanych otrzymały Zarządy Tymczasowe, Rewolucyjne Komitety Włościańskie, oddziały Gwardii Robotniczej i Milicji Ludowej oraz zebrania załóg robotniczych. Zgodnie z ogłoszonym „Porządkiem organizacji wyboru delegatów Zgromadzenia

Ludowego Zachodniej Białorusi” mieli oni być wybierani w „powszechnym, równym i tajnym” głosowaniu.

Wybory odbyły się 22 października, towarzyszyła im ogromna euforia, zwłaszcza na wiecach i demonstracjach organizowanych przez władze. Organizacje niekomunistyczne, zarówno polskie, żydowskie jak i białoruskie, nie próbowały nawet podczas „powszechnych” wyborów przypominać o swojej obecności. Według oficjalnych danych radzieckich w wyborach uczestniczyło 2672 tys. mieszkańców Białorusi Zachodniej, co stanowiło 96,7% uprawnionych do głosowania. Ponad 90% uprawnionych oddało głosy na kandydatów zaproponowanych przez Komitety Włościańskie, Zarządy Tymczasowe, Gwardię Robotniczą. Według tych samych źródeł wybrano 926 deputowanych, w tym 621 Białorusinów, 127 Polaków, 72 Żydów, 43 Rosjan, 53 Ukraińców i 10 przedstawicieli innych narodów. 28 października 1939 r. Zgromadzenie Ludowe, które zwołano do Białegostoku, wypowiedziało się za ustanowieniem władzy radzieckiej na Białorusi Zachodniej, a dzień później jednomyślnie przyjęło deklarację o włączeniu tych ziem w skład BSRR. Formalnie włączenie Zachodniej Białorusi w skład BSRR nastąpiło 14 listopada, kiedy prośbę deputowanych zawartą w deklaracji Zgromadzenia Ludowego rozpatrzyła Rada Najwyższa BSRR. Wcześniej taką decyzję podjęła Rada Najwyższa ZSRR.

30 października Zgromadzenie Ludowe wykonało jeszcze jedną dyrektywę władz bolszewickich, przyjmując deklarację o konfiskacie ziemi obszarnej wraz z inwentarzem żywym i martwym oraz wszystkimi zabudowaniami. Na mocy tego samego prawa konfiskacie podlegała ziemia zakonów katolickich i prawosławnych oraz osób, które piastowały wysokie stanowiska państwowe przed 17 września 1939 r. W rzeczywistości deklaracja ta jedynie sankcjonowała wszystko to, co dokonano się w pierwszych dniach sowieckiego panowania.

Bilans zmian terytorialnych

W wyniku wojny i zmian politycznych w Europie jesienią 1939 r. terytorium BSRR powiększyło się o ponad 100 tys. km² i 4,7 mln ludności. W skład Białorusi Radzieckiej zostały włączone także tereny zamieszkałe wyłącznie przez Polaków lub z przewagą ludności polskiej. Nowe granice nie były zresztą wynikiem istniejącej struktury narodowościowej, lecz przede wszystkim kompromisu między Stalinem i Hitlerem w ramach podziału stref wpływów w Europie.

W związku z planowaną aneksją Litwy rząd radziecki, aby zneutralizować przewidywane negatywne reakcje Litwinów, przekazał im część zdobyczy w postaci obwodu wileńskiego o powierzchni 6,9 tys. km² wraz z Wilnem. W listopadzie 1940 r. wykrojono z terytorium BSRR dalsze 2,6 tys. km² z 300 tys. ludności i oddano Litwie. W końcu 1940 r. Białoruś Radziecka miała powierzchnię 223 tys. km² i według oficjalnych statystyk 10,2 mln mieszkańców. Ponieważ w owym czasie nie przeprowadzano spisów ludności, natomiast trwały masowe deportacje i rozstrzeliwania „wrogów ludu”, ta ostatnia liczba prawdopodobnie nie odzwierciedlała stanu rzeczywistego.

Stanowienie radzieckiego systemu władzy

5 grudnia 1939 r. Prezydium Rady Najwyższej BSRR dokonało nowego podziału administracyjnego ziem będących przed 17 września 1939 r. w składzie państwa polskiego. Utworzono 5 obwodów: baranowski, białostocki, brzeski, piński i wilejski. Obwody podzielono na rejony przyjmując zasadę, że każdy rejon powinien skupiać od 35 do 50 tys. mieszkańców. Władzę administracyjną na szczeblu obwodowym i rejonowym pełniły Komitety Wykonawcze Rad Delegatów Ludu Pracującego. Prezydium Rady Najwyższej zatwierdzało skład komitetów obwodowych (obłispolkomów), te zaś rejonowych (rajispolkomów). Rajispolkomy wyznaczały składy osobowe kierowniczych organów rad wiejskich (sielsowietów). Ostatecznie jednak dopiero w marcu 1940 r. władza Zarządów Tymczasowych została zastąpiona przez Komitety Wykonawcze.

Równolegle do struktur administracji państwowej tworzono komitety Komunistycznej Partii (bolszewików) Białorusi. Ponieważ komitety KP(b)B pełniły funkcje nadrzędne w stosunku do Komitetów Wykonawczych Rad Delegatów Ludu Pracującego, ich organy kierownicze z reguły były obsadzone przez komunistów przybyłych ze wschodu. Na przełomie 1939 i 1940 r. oddelegowano z Mińska i Moskwy 4500 funkcjonariuszy partyjnych do pracy w obwodach zachodnich BSRR. Rozbudowy organizacji partyjnej dokonywano angażując głównie ludzi dotychczas nie uczestniczących w życiu publicznym. Niechętnie przyjmowano do partii najbardziej ideowych komunistów należących niegdyś do rozwiązanej przez Komintern KPZB. Ze wschodnich obwodów Białorusi przybyło także 6200 działaczy komsomołu, którzy mieli przejąć „opiekę ideologiczną” nad młodzieżą pozostającą dotychczas w kręgu „kułackich i burżuazyjnych” wpływów. Oprócz działaczy KP(b)B i komsomołu do zachodnich obwodów przysłano także nauczycieli, specjalistów od sowieckiej administracji, gospodarki i kultury. W sumie do października 1940 r. oddelegowano 31 tys. pracowników cywilnych, którzy mieli organizować życie publiczne na wzór modelu istniejącego w BSRR w latach trzydziestych.

17 października Komitet Centralny KP(b)B zalecił awansować na kierownicze stanowiska w aparacie państwowym „miejscowych”. W wyniku tego postanowienia do pracy w obłispolkomach, rajispolkomach i sielsowietach przyjęto do 21 czerwca 1941 r. 18 060 osób, w tym 10 245 Polaków, 4451 Białorusinów, 3045 Żydów i 329 Rosjan. Stosunkowo duża liczba Polaków przyjętych do pracy w administracji radzieckiej wynikała z ich lepszego wykształcenia i przygotowania intelektualnego zdobytego przed 1939 r. Ponadto, gdy minął pierwszy szok po upadku własnego państwa, Polacy także szukali sposobów na przetrwanie w warunkach systemu radzieckiego. Powszechnie jednak unikano zatrudniania ludzi, którzy pracowali w administracji państwowej przed 17 września 1939 r. Ponieważ z reguły w przedwojennej administracji polskiej dominowali Polacy, oni właśnie byli zastępowani nowymi ludźmi, czasami także Polakami, którzy przeszli kilkumiesięczne lub kilkutygodniowe kursy dla nowej nomen-

klatury. W sprawie doboru kadr kryterium narodowościowe w sowieckim systemie rekrutacji nie miało większego znaczenia. W przypadku Białorusinów angażowano najczęściej także tych, którzy dotychczas nie uczestniczyli w życiu publicznym. Białorusini zresztą po raz pierwszy znaleźli się we wszystkich instytucjach państwowych — administracji, sądownictwie, prokuraturze.

Polityka ekonomiczna

Od pierwszych miesięcy władzy radzieckiej na Białorusi Zachodniej realizowano podstawowe hasła doktryny komunistycznej zwiększając, w miarę upływu czasu i likwidacji „wrogich klas społecznych”, tempo sowietyzacji tego obszaru. W wyniku podziału majątków ziemiańskich zwiększono powierzchnię najmniejszych gospodarstw. Posiadaczami dodatkowych nadziałów ziemi stali się przeważnie chłopci białoruscy.

W końcu września 1939 r. Zarządy Tymczasowe i Rewolucyjne Komitety Włościańskie ogłaszały w poszczególnych rejonach okres wolnizny, czyli nieograniczonego wstępu do lasów. Sprzyjało to zdobyciu dotychczas niedostępnego dla większości chłopów drewna na budulec i opał. Wprawdzie ustanowienie nowych struktur administracyjnych w postaci Komitetów Wykonawczych spowodowało cofnięcie przez nie tych decyzji, lecz nielegalny handel drewnem, na warunkach niezwykle atrakcyjnych dla miejscowej ludności, nadal był prowadzony zarówno przez oficerów radzieckich, jak i służby cywilne. Środkiem płatniczym najczęściej była wódka.

W pierwszych miesiącach władzy radzieckiej nastąpiła wyraźna poprawa sytuacji materialnej ludności wiejskiej. Było to głównie wynikiem zmniejszenia powinności na rzecz państwa i obniżenia cen artykułów przemysłowych. Dostępność tanich towarów była jednak krótkotrwała. Po kilku miesiącach, kiedy zostały opróżnione magazyny przejęte przez władze radzieckie oraz ograniczono dostawy artykułów przemysłowych z głębi ZSRR, pojawiły się nieznane tu od lat kolejki. W 1940 r. łatwo można było zdobyć pieniądze, lecz trudno było za nie cokolwiek kupić. Taniość płótna, cukierków, nafty, artykułów gospodarstwa domowego sprawiała, że ludność wiejska znaczną część czasu spędzała w kolejkach przed sklepami, które znajdowały się w ośrodkach rejonowych lub obwodowych.

Ogromna masa wojska stacjonująca w rejonach nadgranicznych spowodowała znaczny wzrost popytu na różnego rodzaju artykuły spożywcze, a tym samym dawała chłopom możliwość zarobku. Płacono jednak pieniędzmi, których posiadanie nie gwarantowało nabycia produktów potrzebnych w gospodarstwie. W połowie 1940 r. w najdalej na zachód wysuniętych obwodach rozpoczęto szereg inwestycji przeznaczonych dla celów wojskowych — budowę lotnisk, mostów, wiaduktów, dróg dojazdowych. Angażowano przy tym ludność miejscową. Część prac przy wznoszeniu tych obiektów wykonywano w formie szarwarku, a część odpłatnie. Ruch inwestycyjny, chociaż sprzyjał łagodzeniu zjawisk związanych z przeludnieniem gospodarstw chłopskich, jednak nie tworzył infrastruktury dla potrzeb miejscowej ludności.

Kolektywizacja na Białorusi Zachodniej

Największą grozę budziła walka z kułactwem rozpoczęta ze szczególnym rozmachem w końcu 1940 r. Kułakiem mógł być każdy, kto posiadał kilkanaście hektarów ziemi, kilka koni i krów lub dachówkę na dachu zamiast słomy. Potencjalnie do grupy tej kwalifikowało się większość chłopów. Walka z kułactwem była jednym z elementów na drodze do kolektywizacji. Bolszewicy w tej dziedzinie dysponowali już pewnym doświadczeniem. Tworzenie kolchozów w obwodach zachodnich Białorusi chcieli przeprowadzić bardziej płynnie, nie wywołując takich wstrząsów społecznych i ekonomicznych jak na wschodzie. Najintensywniej przystąpiono do kolektywizacji obszarów będących w sąsiedztwie granicy sowieckiej sprzed 17 września 1939 r. Do końca 1940 r. na obszarze pięciu nowo przyłączonych obwodów utworzono 646 kolchozów, a do czerwca 1941 r. — 1115. Likwidacji uległo w tym czasie tylko 7% gospodarstw chłopskich.

Najmniejsze tempo miała kolektywizacja w obwodzie białostockim. Kolchozy organizowano prawie wyłącznie na ziemiach zamieszkałych przez Białorusinów. Powstało tu 18 gospodarstw kolektywnych. Na zachód od Białegostoku, na ziemiach etnicznie polskich, kolektywizacji nie przeprowadzano. Wyjątkiem była rolnicza spółdzielnia produkcyjna w rejonie łomżyńskim, w której zatrudniono w większości robotników narodowości żydowskiej. Być może odmienne potraktowanie obszarów zamieszkałych przez Polaków wiązało się z planami Stalina powołania autonomicznego obwodu polskiego jako załączka polskiej republiki radzieckiej. Budowa lotnisk w pasie przygranicznym wskazywała, że nie miały one bynajmniej służyć celom obronnym, a istniejący układ polityczny także w Moskwie widziano zapewne jako tymczasowy.

W skolektywizowanych gospodarstwach na Białostocczyźnie większość prac polowych wykonywały kobiety. Mężczyzn wożono do pracy przy budowie dróg, mostów, lotnisk. Wynagrodzenie za dniówkę pracy na kolchozowym polu stanowiła miska pszenicy o pojemności jednego litra. Zarządy tych spółdzielni znalazły się najczęściej w rękach przybyłych z ZSRR aktywistów komsomołu. Ich mniej niż skromna wiedza agrotechniczna oraz jakość zarządzania spowodowała, że na kamienistej i piaszczystej oraz pełnej nieużytków ziemi kolchozy stały się parodią gospodarowania.

Mimo nasilenia skali zastraszania chłopów kolejnymi wywózkami bogatszych rodzin w głąb Rosji, zwiększania wymiaru podatków i innych powinności wobec państwa tempo kolektywizacji nie rosło. W kwietniu 1941 r. Komitet Centralny WKP(b) określił maksymalne normy powierzchni gospodarstw chłopskich w zachodnich obwodach BSRR na 10, 12, 15 hektarów, w zależności od jakości ziemi. Wcześniej zabroniono zatrudniania siły najemnej lub przekazywania ziemi warendę. Nie wiadomo jak długo miałyby obowiązywać to prawo, lecz niewątpliwie było ono łagodniejsze niż system panujący na wschodzie Białorusi.

Proletaryzacja handlu i rzemiosła

Równolegle z kolektywizacją wsi rozpoczęto akcję tworzenia kooperatyw rzemieślniczych, likwidując przy tym małomiasteczkową drobną wytwórczość, usługi i handel. W wyniku zniszczenia struktury drobnego handlu pogorszył się system zaopatrzenia ludności miejskiej w artykuły spożywcze. Upaństwowiony handel szybko stworzył stan permanentnego braku towarów i towarzyszących jemu kolejek.

Kilkadziesiąt tysięcy rzemieślników skierowano do pracy na terenie wschodniej Białorusi, gdzie zostali zatrudnieni w fabrykach Mińska, Orszy, Homla, Witebska. Niektóre zakłady w tych miastach od połowy 1940 r., w wyniku napływu siły roboczej z zachodnich obwodów, zostały zmuszone do pracy trzymianowej. Jednocześnie ze względów ideologicznych starano się znaleźć dodatkowe miejsca pracy na terenie zachodniej części kraju. Tu także najczęstszym sposobem było tworzenie systemu trzymianowego. Niektóre fabryki Białegostoku, Grodna, Baranowicz, Brześcia bez żadnych inwestycji nawet potroili liczbę miejsc pracy, wchłaniając ogromną rzeszę bezrobotnych, chłopów oraz dawnych rzemieślników.

Polityka oświatowa

Zgodnie z postanowieniem Rady Komisarzy Ludowych BSRR „O metodach organizacji oświaty w zachodnich obwodach Republiki Białoruskiej” z grudnia 1939 r. władze rejonowe zobowiązane były do tworzenia szkół z językiem wykładowym odpowiadającym składowi narodowościowemu danego terenu oraz oczekiwaniom ludności. W końcu 1939 r. przeprowadzono reorganizację struktury szkolnictwa zwiększając o 713 liczbę szkół podstawowych. Według danych Komisariatu Oświaty BSRR z sierpnia 1940 r. w roku szkolnym 1939/1940 na terenie zachodnich obwodów istniały 5633 szkoły, w tym 4268 z białoruskim językiem nauczania, polskim — 923, rosyjskim — 173, jidysz — 150, litewskim — 61, ukraińskim — 49. Sieć szkół zasadniczo odpowiadała składowi narodowościowemu. W obwodzie białostockim, gdzie większość ludności stanowili Polacy, 58,7% szkół było z polskim językiem wykładowym, białoruskim — 33,8%, jidysz — 4,5%, rosyjskim — 1,7% i litewskim — 1,3%. Dla białoruskojęzycznych katolików z rejonu sokólskiego i niektórych rejonów Grodzieńszczyzny utworzono szkoły polskie, przyjmując, podobnie jak niegdyś administracja polska, że o narodowości na tym obszarze decyduje wyznanie.

Zorganizowana w 1939 r. sieć szkół z narodowymi językami wykładowymi nie była wynikiem troski władz sowieckich ani o rozwój tych języków, ani o szacunek dla kultur miejscowej ludności. W tym czasie na terenie wschodniej Białorusi szkolnictwo niemal w całości funkcjonowało przy wykorzystaniu języka rosyjskiego. Polityka w zachodnich obwodach kraju wynikała z istniejącej koniunktury. W związku z planowaną aneksją krajów nadbałtyckich starano się udowodnić, że władza radziecka nie zagraża niczym interesom narodowym, a jej

internacjonalistyczny charakter nie budzi wątpliwości. W roku szkolnym 1940/1941 systematycznie malała liczba szkół z białoruskim językiem, który zastępowano rosyjskim. Na kierowników administracji szkolnej, dyrektorów szkół wyznaczano ludzi pochodzących z Rosji, nie znających ani języka białoruskiego, ani polskiego, ani żydowskiego. Na przykład w Białymstoku było 13 polskich szkół podstawowych. W 11 z nich dyrektorami zostali przybysze z Rosji, w dwóch pozostałych — awansowani miejscowi robotnicy. We wszystkich typach szkół wprowadzono nauczanie historii ZSRR, a wykładowcami tego przedmiotu byli najczęściej aktywiści partyjni przybyli z Rosji, wschodniej Białorusi lub Ukrainy. Początkowo we wszystkich szkołach narodowych obowiązkowa była nauka języka białoruskiego, a od jesieni 1940 r. — rosyjskiego.

Na mocy zarządzenia Komisariatu Oświaty BSRR szkolnictwo w wymiarze 7 klas szkoły podstawowej na terenie całej republiki było bezpłatne i obowiązkowe. Władze dbały, aby ten ostatni wymóg był realizowany przez rodziców. W związku z tym do szkół radzieckich uczęszczało o 25% więcej dzieci niż do szkół polskich przed 1939 r. W celu likwidacji analfabetyzmu organizowano kursy nauki czytania i pisanie dla młodzieży starszej i dorosłych.

Aby zapewnić szkolnictwu odpowiednią ilość kadr, powołano Instytut Pedagogiczny w Białymstoku oraz Instytuty Kształcenia Nauczycieli w Baranowiczach, Grodnie i Pińsku, kursy nauczycielskie w Brześciu, Mołodecznie, Nowogródki i Lidzie. Ukończone gimnazjum polskie przed 1939 r. wraz z kilkumiesięcznym kursem nauczycielskim, w przypadku osób pochodzących ze środowiska robotniczego lub chłopskiego, było dostatecznym wykształceniem do pracy w szkole. Na teren obwodów zachodnich przeniesiono ze wschodniej Białorusi ponad siedmiuset nauczycieli. Unikano natomiast zatrudniania w szkolnictwie osób pracujących w oświacie polskiej przed 1939 r.

Do października 1940 r. wydrukowano i rozpowszechniono w szkołach na terenie zachodnich obwodów BSRR 64 tytuły podręczników w języku rosyjskim, 44 — polskim, 43 — jidysz i 39 — białoruskim. Podręczniki były jednym z czynników ułatwiających przechodzenie szkół z białoruskiego języka wykładowego na rosyjski. Zarówno system kształcenia nauczycieli w języku rosyjskim, jak również polityka wydawnicza i kadrowa w szkołach wskazywały, że władze radzieckie zmierzały do unifikacji systemu nauczania w całej BSRR w oparciu o wzorce obowiązujące na wschodzie republiki. Oznaczało to w przyszłości nieuchronną rusyfikację oświaty także w obwodach zachodnich.

Radziecki system oświatowy miał przede wszystkim kształtować przekonanie o wyższości komunistycznych standardów życia nad wszelkimi formami istniejącymi w krajach kapitalistycznych. Uzupełnieniem tradycyjnego szkolnictwa były kursy edukacji obywatelskiej prowadzone w zakładach pracy, świetlicach wiejskich, uczelniach przez specjalnie przygotowane grupy agitatorów. Na wsi i w miasteczkach organizowano izby-czytelnie, domy kultury socjalistycznej lub „czerwone kąci”, gromadzące eksponaty świadczące o odwiecznych tęsknotach mieszkańców danej miejscowości za systemem radzieckim.

Aktywizacja kulturalna społeczeństwa

Wiele uwagi władze sowieckie poświęcały aktywizacji kulturalnej społeczeństwa. Preferowano przede wszystkim twórczość ludową. W każdej większej miejscowości organizowano kółka działalności artystycznej, konkursy recytatorskie i festiwale pieśni rewolucyjnej. Do obsługi świąt wymienionych w radzieckim kalendarzu angażowano najlepszych muzyków, tancerzy i śpiewaków.

Najsukuteczniejszym środkiem propagandy radzieckiego modelu życia i wartości komunistycznych było kino. W miastach zachodniej Białorusi w latach 1939-1941 liczba kin wzrosła niemal trzykrotnie. Szczególną rolę w dziedzinie ideologizacji społeczeństwa wiejskiego miały odegrać kina objazdowe. Większość chłopów widziała ruchomy obraz na ścianie po raz pierwszy w życiu. Film, tylko jako zjawisko techniczne, tak silnie oddziaływał na wyobraźnię, że na jego projekcję mieszkańcy wsi nieraz pokonywali znaczne odległości. Była to także wielka przygoda intelektualna, którą podarowała im władza radziecka. Bohaterowie z ekranu, grający role czekistów z czasów rewolucji bolszewickiej, przodowników industrializacji i kolektywizacji stawali się wzorcami moralnymi dla miejscowej młodzieży.

Podobną rolę miała pełnić literatura i czasopiśmiennictwo. Własną gazetę miał niemal każdy rejon. Początkowo większość gazet ogólnorepublikańskich, obwodowych i rejonowych ukazywała się w języku białoruskim. W końcu 1940 r. w druku zaczął dominować rosyjski. Ukazywało się także 8 gazet w języku polskim, w tym dwie ogólnokrajowe — „Pionier” i „Sztandar Wolności”. Słowo „wolność” w tytule miały także dwie lokalne gazety polskojęzyczne — rejonowa „Wolna Łomża” i obwodowa białostocka „Wolna Praca”.

Polityka wyznaniowa

Podczas wkraczania Armii Czerwonej na terytorium II Rzeczypospolitej miały miejsce liczne przypadki niszczenia cerkwi, kościołów, synagog i klasztorów przez żołnierzy radzieckich i miejscowych partyzantów. Zginęło kilkudziesięciu duchownych różnych wyznań. W pierwszych miesiącach władzy radzieckiej, poza konfiskatą ziemi, nie organizowano żadnych masowych akcji przeciwko kościołom i związkom wyznaniowym. Nabożeństwa w cerkwiach, kościołach, synagogach odbywały się na ogół bez przeszkód.

Wiosną 1940 r. bolszewicy także w dziedzinie religii przystąpili do realizacji polityki na wzór tej, jaką od dwóch dziesięcioleci prowadzili w Związku Radzieckim. Z ich punktu widzenia integracja kraju wymagała likwidacji konkurencyjnych światopoglądów i ideologii. W marcu 1940 r. zabroniono nauczania religii w szkołach. Wkrótce aresztowano wielu duchownych wszystkich wyznań pod zarzutem współpracy z władzami polskimi przed 1939 r. Największe represje spadły na kler prawosławny, gdyż Białorusinów, którzy stanowili większość wiernych tego wyznania, uznano za zbiorowość, wśród której najszybciej dokona się proces reorientacji światopoglądowej. Aresztowanych duchownych

zastępowano często osobnikami, których zachowanie uwłaczało stanowi kapłańskiemu. Była to jedna z metod kompromitacji religii i instytucji Cerkwi w oczach wiernych. Większość kleru pozbawiono praw do plebanii, a obiekty te oddawano do dyspozycji wojska, rajispolkomów, sielsowietów. Na niektórych proboszczów nałożono podatki, których nawet z pomocą wiernych nie byli w stanie zapłacić. Wkrótce parafie miały także płacić czynsz za użytkowanie obiektów sakralnych — cerkwi, kościołów, synagog. Wielkość czynszów była ustalana przez rajispolkomy w zależności od tego, czy zamierzano dany obiekt sakralny przekazać jakiejś instytucji sowieckiej, czy pozostawić wiernym. Jeżeli obiekt świątyni został wybrany z przeznaczeniem na inne cele niż kultowe, wówczas ustalano opłaty niewspółmierne do możliwości finansowych parafii. Nieuregulowanie płatności oznaczało konfiskatę świątyni. Cerkwie, synagogi, kościoły zamieniano na kina, domy kultury ludowej, biura NKWD, stajnie, warsztaty, fabryki, koszary lub więzienia.

Większość duchownych miała jednak możliwości prowadzenia w miarę normalnej działalności duszpasterskiej. Władze wprowadziły jedynie pewne ograniczenia w dotychczasowej praktyce wykonywania posług religijnych. Poza ogrodzeniem świątyni wszelka działalność religijna była stanowczo zabroniona. Zabraniano także, by kler poza świątyniami pokazywał się publicznie w strojach charakterystycznych dla tego stanu. Zakazano również używania dzwonów cerkiewnych podczas uroczystości religijnych.

Wiele rajispolkomów wyznaczało klerowi na swoim terenie taki sam wymiar szarwarku jak dla chłopów. Pracę fizyczną duchownych traktowano jako resocjalizację „elementów pasożytniczych”. W rzeczywistości była to forma poniżania duchownych. W drugiej połowie 1940 r. zakłócanie nabożeństw przez komsomolców i żołnierzy stało się zjawiskiem nagminnym. Wtargnięcie grupy młodych komunistów do cerkwi podczas niedzielного nabożeństwa z reguły oznaczało przerwanie tradycyjnego porządku liturgicznego. W maju 1940 r. śluby, chrzty i pogrzeby zawarte w cerkwiach, synagogach i kościołach przestały, w świetle obowiązującego prawa państwowego, mieć jakiegokolwiek znaczenie.

W szkołach, zakładach pracy, na zebraniach wiejskich wiele miejsca poświęcano propagandzie ateistycznej. Społeczeństwo zasypywano masą książek, broszur, afiszy, ulotek o tematyce antyreligijnej. Ulubionym zajęciem przybyłych ze wschodu nauczycieli było zmuszanie dzieci do zanoszenia przed ikoną prośb do Boga o cukierki, a następnie do zwracania się z tą samą prośbą do portretu Stalina. Empirycznie „udowadniano” dzieciom, że tylko Stalin władny jest reagować na ludzkie potrzeby i karać za przewinienia. Szkoła wszelkie atrybuty Boga przenosiła na wodza światowego ruchu komunistycznego.

„Wrogowie ludu”

Według radzieckiego ustawodawstwa przynależność do niektórych grup społecznych i zawodowych była przestępstwem. Właściciele zakładów pracy zatrudniających najemną siłę roboczą, ziemiaństwo, bogaci chłopci, kler, zgodnie

z definicją prawa sowieckiego, stanowili „element kontrrewolucyjny, antyradziecki i nacjonalistyczny”. Także wszelkie formalne związki ze strukturami burżuazyjnego państwa, które były udziałem wojskowej kadry zawodowej, policjantów, straży więziennej, straży leśnej, urzędników kwalifikowały osoby należące do tych grup zawodowych do grona „wrogów ludu”. Przestępcami w myśl prawa radzieckiego byli również członkowie „burżuazyjnych”, „kułackich” i „kontrrewolucyjnych” partii politycznych. Dotyczyło to w zasadzie wszystkich osób, które przed 1939 r. uczestniczyły w życiu politycznym poza strukturami organizacji komunistycznych. Radziecka rzeczywistość lat trzydziestych pokazała, że wymienione „przestępstwa” nie ulegały przedawnieniu. Poszerzenie granic ZSRR na zachód w 1939 r. oznaczało wprowadzenie radzieckiego prawa na nowo przyłączonych obszarach.

Na terenie zachodnich obwodów BSRR do grup społecznych skazanych na zagładę kwalifikowało się wiele osób. Przed wojną elitę społeczną na tym obszarze stanowili Polacy i w związku z tym ta grupa narodowościowa poniosła największe straty podczas wprowadzania radzieckiej praworządności. Represje przy udziale czynników wojskowych Armii Czerwonej i funkcjonariuszy NKWD rozpoczęły się od pierwszych dni становienia władzy radzieckiej na obszarze byłych województw wschodnich II Rzeczypospolitej. Do połowy października 1939 r. aresztowano niemal 3 tys. osób, głównie działaczy politycznych, policjantów, przedstawicieli straży granicznej i administracji rządowej.

Na obszarze zachodnich obwodów Białorusi i Ukrainy Armia Czerwona wzięła do niewoli 14 736 polskich oficerów, policjantów, żandarmów, strażników więziennych oraz pracowników wywiadu. Niemal 97% zatrzymanych stanowili Polacy. Inne grupy narodowościowe w tych zawodach były reprezentowane w znikomym procencie. Jeńcy wojenni zostali przekazani przez armię organom NKWD. Zgodnie z rozporządzeniem szefa tego resortu, Ławrentija Berii, z 25 marca 1940 r. wszystkie osoby zatrzymane w zachodnich obwodach Białorusi i Ukrainy, ze względu na zakorzenioną wrogość do władzy radzieckiej powinny być sądzone w trybie szczególnym i rozstrzelane. Funkcjonariuszy prowadzących sprawy aresztowanych oficerów, właścicieli ziemskich, przemysłowców, urzędników, przedwojennych działaczy politycznych zwolniono z obowiązku kontaktowania się z oskarżonymi, słuchania ich wyjaśnień, przedstawiania im aktów oskarżenia oraz odczytywania wyroków.

Deportacje

Postanowieniem Berii z 5 grudnia 1939 r. z obwodów zachodnich Białorusi mieli być wysiedleni pracownicy straży leśnej i osadnicy wojskowi. Pierwszym zarzucono posiadanie przeszkolenia wojskowego i przygotowywanie się do działań wojennych przeciwko ZSRR, drugim — przyjęcie cudzej własności z nadania burżuazyjnego rządu polskiego oraz wierność i oddanie temu rządowi. Na polecenie komisarza NKWD BSRR Ławrentija Canawy od 25 grudnia 1939 r. do 5 stycznia 1940 r. rejonowe komitety wykonawcze przeprowadziły

spis rodzin osadników oraz pracowników straży leśnej. Aby zapobiec próbom ucieczki lub oporu, operację wysiedlenia tych grup ludności przygotowywano niemal tak jak akcję wojskową. W poszczególnych rejonach i obwodach wyznaczono wcześniej kierownictwa akcji i rozdzielono kompetencje. Z reguły kierowanie akcją wysiedlania powierzano szefom NKWD danego szczebla. Zorganizowano 4 tys. grup operacyjnych, które miały bezpośrednio uczestniczyć w przeprowadzaniu akcji wysiedlania. Do udzielania wszelkiej pomocy NKWD podczas tej operacji zobowiązano także kierownictwo wszystkich szczebli partii i komsomołu. Przygotowano odpowiednie składy pociągów, a nadzór nad nimi przejęli funkcjonariusze NKWD.

Na początku lutego Canawa przesłał Berii i I sekretarzowi KC KP(b)B Pantelejmonowi Ponomariencie kompletne listy osób planowanych do wysiedlenia. Zawierały one ponad 51 tys. nazwisk. Akcję rozpoczęto jednocześnie we wszystkich rejonach rankiem 10 lutego 1940 r. W ciągu tego dnia załadowano do wagonów ponad 50 tys. osób. Wywózki uniknęli ci, którzy w tym czasie przebywali poza domem lub byli obłożnie chorzy. Wcześniej przygotowane grupy gospodarcze zajęły się opisywaniem mienia po byłych osadnikach i pracownikach straży leśnej.

W marcu NKWD przystąpiło do przygotowania drugiej operacji wysiedleńczej, skierowanej tym razem przeciwko rodzinom osób przebywających w obozach, więzieniach, zbiegłych za granicę, aresztowanych wcześniej policjantów, żandarmów, fabrykantów, właścicieli ziemskich, działaczy niekomunistycznych partii politycznych. Drugą turę wysiedlenia przeprowadzono 13 kwietnia 1940 r. Na Syberię i do Kazachstanu wysłano tego dnia z Białorusi około 24 tys. osób.

29 czerwca 1940 r. przeprowadzono trzecią operację wysiedlenia osób, które uciekły z niemieckiej strefy okupacyjnej. Dotyczyło to Polaków, Białorusinów, Rosjan, a przede wszystkim Żydów, którzy stanowili niemal 90% uciekinierów. Wielu z nich należało do tzw. klas wyzyskiwaczy i głównie oni zostali wówczas deportowani. Tego dnia wysiedlono z Białorusi 23 tys. osób. Tę ostatnią operację władze radzieckie motywowały m.in. tym, że wśród uciekinierów z zachodu znajdują się niemieccy szpiedzy. Profilaktycznie wywieziono wszystkich podejrzanych z obszarów nadgranicznych.

Ostatnią wielką operację masowego wysiedlania przeprowadzono 19 czerwca 1941 r. Do wagonów załadowano głównie rodziny byłych działaczy niekomunistycznych organizacji społecznych i politycznych działających zarówno w środowisku polskim, jak białoruskim, rosyjskim i żydowskim. Wywieziono 22 tys. osób.

Wysiedlenia i deportacje nie ograniczyły się tylko do czterech jednodniowych operacji NKWD skierowanych przeciwko osobom, których status społeczny lub zawodowy kwalifikował w myśl prawa sowieckiego do grona „wrogów ludu”. Systematycznie trwały aresztowania osób podejrzanych o przynależność do nielegalnych organizacji lub działających na szkodę władzy radzieckiej. O winie często decydował donos sąsiada lub krewnego zainteresowanego

pozbyciem się danej osoby ze swojego otoczenia. Żadnego śledztwa nie prowadzono. Podejrzanych wysyłano na Syberię lub do Kazachstanu.

Początek kolektywizacji oznaczał pojawienie się kolejnej grupy osób przeznaczonych do deportacji. Dotyczyło to głównie chłopów, których stan majątkowy lub chociażby wygląd domu wyróżniał ich z otoczenia. Na 22 czerwca zaplanowano deportację kilkudziesięciu tysięcy kułaków i ich rodzin, lecz wybuch wojny uniemożliwił wykonanie tej operacji.

Według ustaleń białoruskiego historyka Aleksandra Chackiewicza do 20 czerwca 1941 r. z zachodnich obwodów Białorusi wywieziono na Syberię lub do Kazachstanu ponad 120 tys. ludzi. Liczba ta nie obejmuje ponad 14 tys. polskich oficerów przejętych przez NKWD z obozów jenieckich Armii Czerwonej, ani osób aresztowanych i sądzonych przed wywiezieniem za przestępstwa gospodarcze lub kryminalne.

ROZDZIAŁ XXVI

Okupacja niemiecka na Białorusi

Odwrót Armii Czerwonej

22 czerwca 1941 r. wojska niemieckie przekroczyły granice ZSRR, wywołując tym ogromne zaskoczenie wśród dowódców przygranicznych garnizonów radzieckich. Taki wariant rozwoju sytuacji nie był rozpatrywany w sztabach Armii Czerwonej. Chociaż przed 22 czerwca 1941 r. po obu stronach granicy była zgromadzona porównywalna ilość żołnierzy i środków technicznych w postaci czołgów, samolotów, artylerii, element zaskoczenia przesądził o całkowitym zwycięstwie Wehrmachtu nad Armią Czerwoną w pierwszych dniach wojny. Koncentracja radzieckich sił zbrojnych w pasie przygranicznym była raczej pozycją dogodną do ataku, niewiele natomiast przydatną w przypadku działań obronnych, zwłaszcza wobec stosowanej przez Niemców taktyki uderzeń klinami pancernymi.

W pierwszym dniu działań wojennych Armia Czerwona tylko na terytorium Białorusi straciła 738 samolotów, w tym 528 na lotniskach. Wobec braku jakichkolwiek planów działań w przypadku odwrotu większość jednostek pancernych i artylerii okazała się bezużyteczna, a pozostawiony przez nie sprzęt zasilił zasoby niemieckiego uzbrojenia. O niepowodzeniach Armii Czerwonej w czerwcu 1941 r. w dużej mierze przesądziła rzeź wyższej kadry oficerskiej dokonana przez organy policji politycznej w latach 1937-1939. W rezultacie związkami taktycznymi dowodzili młodszy oficerowie, którzy okazali się zupełnie bezradni w konfrontacji z doświadczoną w trakcie podboju Europy kadrą dowódczą Wehrmachtu.

W ciągu kilku dni walk Niemcy opanowali całość ziem wchodzących niegdyś w skład II Rzeczypospolitej. 28 czerwca zajęli stolicę Białorusi Mińsk. W lipcu większość terytorium republiki znalazła się pod ich kontrolą. Jedynie na skrawkach południowo-wschodnich, w okolicy Homla i Mozyrza, do 22 sierpnia znajdowały się wojska radzieckie.

Dyrektywy radzieckiego kierownictwa

Wiele wskazuje na to, że początek wojny wywołał paraliż decyzyjny na najwyższych szczeblach kierownictwa ZSRR. Komitet Centralny KP(b)B działał według wcześniej opracowanych instrukcji na wypadek wojny z którymś

z krajów kapitalistycznych. 23 czerwca 1941 r. wydał dyrektywę, adresowaną do komitetów obwodowych i rejonowych partii oraz deputowanych wszystkich szczebli, o organizacji walki z dywersantami i spadochroniarzami. Zalecił m.in. organizowanie całodobowej obserwacji okolicy przez piesze i konne patrole, które miały składać się z kolchoźników oraz pozostałych mieszkańców wsi i miasteczek. Zadaniem patroli była ochrona mostów, linii kolejowych, stacji telegraficznych i telefonicznych. W przypadku zauważenia przez patrol żołnierzy niemieckich, dyrektywa Komitetu Centralnego nakazywała powiadomienie najbliższej radzieckiej jednostki wojskowej i, nie czekając na przybycie czerwonoarmistów, przystąpienie do likwidowania wroga, wykorzystując wszystkie dostępne rodzaje broni — widły, topory, kije, szable. Pojmanych dywersantów kolchoźnicy mieli dostarczać do jednostek wojskowych na przesłuchanie. Treść wspomnianej dyrektywy świadczyła o zupełnej nieznajomości wśród sowieckiego kierownictwa Białorusi realiów toczącej się wojny. Każda bowiem próba realizacji zaleceń KC KP(b)B skazywałaby mieszkańców republiki na bezsensowne ofiary. Odstępstwo zaś od tej linii postępowania było przyjmowane jako zdrada. Szybkość posuwania się wojsk niemieckich i całkowita dezorganizacja życia w strefie przyfrontowej sprawiły, że egzekwowanie sowieckiego prawa wojennego, zwłaszcza w zachodnich obwodach Białorusi, stało się niemożliwe.

Ewakuacja ludzi i mienia. Strategia spalonej ziemi

29 czerwca Rada Komisarzy Ludowych ZSRR i KC WKP(b) wydały dyrektywę skierowaną do wszystkich komitetów partyjnych i organów władzy wykonawczej w strefie przyfrontowej, w której informowano, iż mimo utraty zachodniej Białorusi i Ukrainy oraz Litwy i Łotwy Armia Czerwona walczy o każdą piędź ziemi radzieckiej. Rząd i partia wezwały komunistów do podejmowania wszelkich działań, które mogły prowadzić do osłabienia siły wroga. Polecano prowadzić walkę o każde miasto, wieś, dom wszystkimi dostępnymi środkami. Dyrektywa zobowiązywała także organy władzy radzieckiej do zabezpieczenia i ochrony szlaków komunikacyjnych oraz środków transportu do ewakuacji ludzi i majątku na zaplecze frontu. W przypadku „wymuszonego odwrotu” Armii Czerwonej nakazano w pierwszej kolejności ewakuować środki transportu kolejowego — lokomotywy, wagony, a następnie zniszczenie wszystkiego, co posiadałoby jakąkolwiek wartość. „Nie pozostawić wrogowi ani kilograma chleba, ani litra paliwa” — brzmiała dyrektywa. Kolchoźnicy winni byli przekazać bydło i zboże organom władzy państwowej celem wywiezienia na zaplecze frontu. Dyrektywa Rady Komisarzy Ludowych i KC WKP(b) nakładała na komunistów przebywających na terenach zajętych przez Niemców obowiązek organizowania oddziałów partyzanckich, grup dywersyjnych oraz prowadzenie walki z jednostkami wojskowymi wroga „wszędzie i zawsze”. W okupowanych rejonach nakazano tworzyć warunki nie do zniesienia dla „wroga i jego współników”, „prześladować i niszczyć ich na każdym kroku”, „przekazywać sądom wojennym wszystkich tych, którzy z powodu strachu nie sprzyjają sprawie obrony, bez względu na to kim oni są”.

Strategia radzieckiego dowództwa pozostawienia Niemcom spalonej ziemi mogła być jedynie w jakimś stopniu zrealizowana we wschodniej Białorusi. W pierwszych dniach wojny Rosjanie stracili bowiem całkowicie kontrolę w zachodnich obwodach BSRR. Także ogłoszenie pierwszego dnia wojny mobilizacji do Armii Czerwonej roczników 1905-1918, ze względu na sytuację na froncie, było wykonalne jedynie na wschodnich obszarach republiki. Z zachodnich obwodów ewakuowano przede wszystkim pracowników aparatu partyjnego i państwowego, którzy przybyli tam po 17 września 1939 r. W rezultacie zarówno mobilizacja jak i ewakuacja mienia objęła jedynie 4 z 10 obwodów BSRR — witebski, mohylewski, homelski i poleski. Od końca czerwca do sierpnia 1941 r. zmobilizowano z tych obwodów niemal 500 tys. mężczyzn. Armia przejęła także 2,5 tys. samochodów ciężarowych i 35 tys. koni. W niewielkim stopniu rekompensowało to straty poniesione w pierwszych dniach wojny w strefie przygranicznej.

W ramach zarządzanej przez władze radzieckie ewakuacji, ze wschodnich obwodów Białorusi wywieziono 1,5 mln mieszkańców. Liczba ta nie obejmowała pracowników zakładów przemysłowych i instytucji państwowych, które zostały ewakuowane w pierwszej kolejności. Do sierpnia 1941 r. wywieziono 20% ludności BSRR, czyli co piątego mieszkańca republiki. Zważywszy jednak na fakt, że te ogromne przemieszczenia objęły głównie obwody wschodnie, tam też ubytek ludności był znacznie większy. Według źródeł radzieckich z obwodu homelskiego, mohylewskiego, poleskiego i witebskiego ewakuowano 35-37% mieszkańców. Również z tych obszarów wywieziono najwięcej wyposażenia obiektów przemysłowych — silników, transformatorów, turbogeneratorów, obrabiarek, zapasy metali kolorowych oraz niemal wszystkie wagony i lokomotywy. W zachodnich obwodach oraz na terenie Mińszczyzny w trakcie działań wojennych struktura przemysłowa nie uległa dezorganizacji. Istniejące tam drobne zakłady przemysłowe nie miały zresztą istotnego znaczenia dla gospodarki wojennej.

Znacznie bardziej uciążliwe dla ludności, której nie zdołano ewakuować, okazały się skutki realizacji dyrektywy z 29 czerwca w zakresie gospodarki rolnej. Do końca sierpnia z Białorusi wywieziono ponad 700 tys. sztuk zwierząt hodowlanych. Ze względu na trudności w transporcie zwierząt żywych kilkaset tysięcy sztuk bydła, trzody chlewnej i owiec przetransportowano na wschód w postaci mięsa. Ogółem z obwodów homelskiego, mohylewskiego, witebskiego i poleskiego wywieziono ponad 26% pogłowia zwierząt hodowlanych oraz 54% zapasów zboża. Ogromne ilości ziarna spalono. Przystąpiono także do niszczenia upraw zbożowych na polach, lecz posuwanie się wojsk niemieckich na wschód ograniczyło rozmiary tej akcji.

Strategia spalonej ziemi zakładała także niszczenie budynków użyteczności publicznej oraz mieszkalnych. Dokonywano tego siłami tzw. batalionów niszczących (istriebitielnych), których w obwodzie witebskim zorganizowano 26, homelskim — 19, poleskim — 18, mohylewskim — 14. Składały się one w większości z komsomolców i pracowników zarządów kolchozowych. Na dowódców tych batalionów wyznaczano pracowników NKWD lub członków ko-

mitetów rejonowych partii. Niszczenie budynków mieszkalnych miało stanowić argument skłaniający ludność do ewakuacji. W wyniku działań podjętych przez bataliony niszczące miasta i osady uległy dewastacji znacznie większej niż w rezultacie działań wojennych.

Akcja ewakuacji mienia, która miała utrudnić aprowizację armii niemieckiej i uniemożliwić wykorzystanie potencjału przemysłowego Białorusi, w rzeczywistości pogorszyła jedynie sytuację ludności pozostającej w strefie okupowanej. Niemcy dysponowali wszelkimi możliwościami pozyskiwania niezbędnej ilości artykułów aprowizacyjnych, natomiast ludność cywilna, pozbawiona żywności i domów mieszkalnych, znalazła się w rozpaczliwej sytuacji.

Władze radzieckie nie uznawały także żadnych form legalnej działalności społecznej zmierzającej do poprawy położenia ludności. Od początku wojny wszelka jawna działalność charytatywna, kulturalna lub oświatowa na terenach okupowanych traktowana była jako przejaw kolaboracji, za co groziła najwyższa kara, podobnie jak za uchylanie się od obowiązku walki z okupantem na zapleczu frontu.

Polityka niemiecka wobec ludności cywilnej i jeńców wojennych

W trakcie przygotowań do wojny, na początku 1941 r., niemieckie kierownictwo polityczne i wojskowe opracowało szczegółowe plany działań sił wojskowych i policyjnych na zajmowanych obszarach ZSRR oraz gospodarczego wykorzystania miejscowych surowców, struktury przemysłowej i siły roboczej. Wiosną 1941 r. ze struktur SS wydzielono specjalne oddziały policyjne — Einsatzgruppen — z przeznaczeniem do pacyfikacji zajmowanych przez Wehrmacht obszarów oraz fizycznego niszczenia funkcjonariuszy radzieckiego aparatu władzy, komunistów i Żydów. W rozkazie z 13 maja 1941 r. podpisanym przez szefa naczelnego dowództwa sił zbrojnych III Rzeszy Wilhelma Keitla oficerów Wehrmachtu upoważniono do pacyfikacji i rozstrzeliwań ludności cywilnej na całym obszarze realizacji planu „Barbarossa” w przypadku podejrzenia o występowanie jakiegokolwiek zagrożenia z jej strony dla bezpieczeństwa niemieckiego wojska. Rozkaz Keitla zdejmował z żołnierzy Wehrmachtu wszelką odpowiedzialność za działania wymierzone przeciwko ludności cywilnej i zachęcał do bezlitosnego używania broni w stosunku do wrogo nastawionych mieszkańców zajmowanych obszarów. Kolejny rozkaz Keitla z 6 czerwca 1941 r. adresowany do oficerów sił zbrojnych Rzeszy, znany pod nazwą „rozkażu o komisarzach”, znosił obowiązek przestrzegania norm prawa międzynarodowego w stosunku do radzieckich jeńców wojennych. Zalecał rozstrzeliwanie bez sądu i żadnych rozmów wszystkich oficerów politycznych. Jeszcze przed wybuchem wojny zaplanowano fizyczną likwidację żołnierzy Armii Czerwonej, którzy trafili do niemieckiej niewoli. Dlatego spośród 3,3 mln jeńców wojennych, którzy trafili do niewoli latem 1941 r., ponad połowa zmarła z głodu i wycieńczenia w obozach organizowanych najczęściej pod gołym niebem.

Latem 1941 r. na terenie całej okupowanej Białorusi został wprowadzony zarząd wojskowy. Większość terytorium republiki znalazła się na zapleczu działania grupy armii „Środek”, której sztab znajdował się w Baranowiczach. Jedynie południowe rejony wchodziły w skład obszarów zarządzanych przez dowództwo grupy armii „Południe”, kierującego także całą Ukrainą. Na terytorium Białorusi utworzono sieć komendantur polowych i podległych im zarządów wojskowych na szczeblu miast i rejonów. Na każdym szczeblu administracji wojskowej były tworzone specjalne oddziały policji — Einsatzgruppen oraz służby gospodarcze. Te ostatnie miały zajmować się aprowizacją wojska oraz mobilizacją miejscowej ludności do prac na rzecz infrastruktury wojennej.

Szybkie posuwanie się armii niemieckiej na wschód powodowało konieczność tworzenia nowych zarządów wojskowych, a w ślad za tym formacji policyjnych. Einsatzgruppen już na terenie okupowanej Białorusi i Ukrainy nie nadążały z mordowaniem rzeczywistych i domniemyanych przeciwników hitleryzmu. Realizacja planów oczyszczania zaplecza armii niemieckiej z pozostających tam funkcjonariuszy sowieckich i działaczy komunistycznych oraz jednoczesnego mordowania ludności żydowskiej wymagała ogromnych rezerw ludzkich. Stąd wynikała konieczność rozbudowy aparatu policyjnego i administracyjnego w oparciu o element miejscowy. Niemcy wykorzystali przede wszystkim nastroje społeczne wywołane polityką radziecką w zachodnich obwodach w latach 1939-1941.

Nastroje ludności. Polacy i Białorusini wobec okupanta

Wkroczenie wojsk niemieckich z nadzieją było przyjmowane przez Polaków, lecz także bez większego przygnębienia wśród Białorusinów zamieszkujących w obwodach zachodnich BSRR. Raport Departamentu Spraw Wewnętrznych Delegatury Rządu na Kraj o sytuacji na Białostocczyźnie i Grodzieńszczyźnie w drugiej połowie 1941 r. ten stan nastrojów charakteryzował dość jednoznacznie. „Ogólny nastrój ówczesny wśród ludności polskiej to radość z powodu uwolnienia się spod terroru bolszewickiego i połączenia z resztą kraju — pisano w raporcie. — Na tym tle w pierwszych miesiącach odnoszono się raczej z sympatią do Niemców, zachowując na ogół rezerwę i nie angażując politycznie. Zdarzały się jednak wypadki, szczególnie na Białostocczyźnie, na terenach białoruskich, że część młodzieży o przekonaniach faszystowskich, a nawet szereg dawnych członków organizacji niepodległościowych poszło na służbę niemiecką, tworząc oddziały milicji. (...) W chwili obecnej prawie wszystkie posterunki administracyjne z wyjątkiem kierowniczych obsadzanych przez Niemców znalazły się w rękach Polaków, gdyż okupant stał na stanowisku powrotu do pracy tych ludzi, którzy na danych placówkach znajdowali się do 1939 r. Zresztą brak fachowców białoruskich zmusił okupanta do oparcia się na elemencie polskim. (...) Służbę bezpieczeństwa powierzono Grenzschutzowi, który obsadził głównie granice okręgu, natomiast służbę porządkową pełni policja miejscowa zorganizowana prawie wyłącznie z byłych policjantów polskich”. Podobna sytuacja panowała na całym obszarze zachodniej Białorusi.

Raporty Delegatury Rządu na Kraj i Związku Walki Zbrojnej donosiły o pogromach ludności żydowskiej organizowanych w różnych miastach na terenie Białostocczyzny, Grodzieńszczyzny i Nowogródzczyzny oraz licznych przypadkach denuncjowania Białorusinów przez ludzi z nowo powstałej administracji i policji pomocniczej. Często w wyniku donosów Niemcy rozstrzeliwali jako komunistów organizatorów białoruskiego życia kulturalnego lub oświatowego sprzed 1939 r. Ginęli jednak przede wszystkim ci, którzy w jakiś sposób okazali zaufanie władzy sowieckiej w latach 1939-1941.

Do swoich majątków na Białorusi powracali z Litwy i Generalnego Gubernatorstwa właściciele ziemscy. Niektórzy z nich przybywali pod osłoną policji niemieckiej, z żądzą odwetu za upokorzenia doznane w 1939 r. i chęcią odzyskania mienia przekazanego przez władze radzieckie miejscowym chłopom. Dążenia właścicieli ziemskich były także popierane przez lokalną administrację, która znajdowała się w rękach polskich. Tworzyły się nowe pola konfliktów narodowościowych umiejętnie podsycanych przez władze okupacyjne.

Pierwsze miesiące okupacji niemieckiej na Białorusi w przypadku ludności polskiej były okresem odzyskiwania przez wielu jej reprezentantów utraconego po 17 września 1939 r. znaczenia ekonomicznego, społecznego i politycznego. Aktywny udział w tworzeniu administracji i policji stwarzał Polakom szansę odbudowy kadr zniszczonych w okresie władzy radzieckiej, a w dalszej perspektywie ułatwiał powstanie struktur polskiego państwa podziemnego. W administracji niemieckiej oprócz osób poszukujących zatrudnienia ze względów czysto zarobkowych znajdowali miejsce ludzie, którzy chcieli wpływać na bieg wydarzeń na tym obszarze. Dlatego wkrótce walka o dostęp do stanowisk urzędniczych między Polakami i Białorusinami stała się dla reprezentantów obu tych społeczności elementem realizacji własnych celów narodowych.

Początek okupacji niemieckiej różnie był natomiast przyjmowany przez Białorusinów. W zachodniej Białorusi, wśród osób zatrudnionych niegdyś w radzieckiej oświacie, placówkach kulturalnych, lokalnej administracji panowały nastroje niepewności i oczekiwania. Większość pracowników tych instytucji była miejscowego pochodzenia. Nie ewakuowali się oni w czerwcu 1941 r., tak jak uczynili to przedstawiciele radzieckiego aparatu władzy, którzy przybyli ze wschodu. Wśród tych grup społeczno-zawodowych odnotowano największe straty w wyniku akcji oczyszczania zaplecza armii niemieckiej z elementów komunistycznych przez Einsatzgruppen. Osoby należące do tego środowiska najwięcej także ucierpiały z powodu denuncjacji czynionych przez przedstawicieli powstającej administracji i policji pomocniczej. Chłopi białoruscy z zachodnich obwodów wprawdzie wykorzystali zmianę sytuacji politycznej do rozwiązania kolchozów i powrotu do indywidualnego gospodarowania, lecz wielu z nich było także posiadaczami ziemi i inwentarza należącego wcześniej do polskich właścicieli ziemskich. W konsekwencji znaleźli się oni wśród podejrzanych o sprzyjanie stronie sowieckiej.

Z powodu braku doświadczenia i tradycji pracy w strukturach państwowych oraz gorszego, w porównaniu do Polaków, wykształcenia, wśród Białorusinów nie było odpowiedniego potencjału ludzkiego nadającego się do wykorzystania przez Niemców w tworzeniu nowego porządku na okupowanych obszarach. Nie było przede wszystkim po stronie białoruskiej grupowych motywacji do współpracy z Niemcami.

Policja i administracja cywilna

Nie powiodła się także próba utworzenia przez działaczy skupionych wokół przewodniczącego Komitetu Białoruskiego w Warszawie Mikołaja Szczorsa korpusu administracyjnego spośród emigrantów przebywających w Generalnym Gubernatorstwie i Niemczech. Ich działania wspierała niemiecka policja polityczna. Planowano wysłanie na Białoruś kilkuset urzędników, lecz zwerbowano jedynie kilkadziesiąt osób, które zatrudniono w Mińsku i miastach wschodniej Białorusi. Wielu z nich zajęło eksponowane stanowiska w administracji i policji.

Policjantów i urzędników potrzebowali okupanci przede wszystkim na terenie wschodniej Białorusi. W tej części kraju dość powszechnie oczekiwano likwidacji kołchozów, lecz zmiany takie nie następowały. Niemcy bowiem wychodzili z założenia, że wielkie gospodarstwa rolne, jako bardziej towarowe, lepiej zaspokoją potrzeby aprowizacyjne Rzeszy. Nie robiły natomiast żadnego wrażenia na ludności hasła o wyzwoleniu spod bolszewickiego jarzma. Publiczne egzekucje, często przypadkowych ludzi, dokonywane przez Wehrmacht i oddziały policji wywoływały większe przerażenie niż zbrodnie stalinowskie z lat trzydziestych. Wielu mieszkańców tej części Białorusi unikało współpracy z okupantem obawiając się rychłego powrotu rządów radzieckich. Istotnym czynnikiem powstrzymującym przed uczestnictwem w niemieckim systemie władzy było także szybkie powstanie radzieckich struktur partyzanckich. Partyzanci, realizując dyrektywy władz centralnych, traktowali wszystkich podejmujących pracę w administracji tworzonej przez okupantów jako zdrajców. Zgodnie z załączeniem Rady Komisarzy Ludowych ZSRR i KC WKP(b) mieli oni obowiązek niszczyć wszystkich pomocników okupanta.

Na obszarze wschodniej Białorusi niemieckie zarządy wojskowe często powoływały do pracy w administracji cywilnej dotychczasowych urzędników radzieckich, a policję pomocniczą tworzyły z ochotników rekrutujących się z jeńców wojennych oraz byłych milicjantów. Zarówno byli żołnierze Armii Czerwonej, jak i milicjanci z reguły sumiennie wykonywali swoje obowiązki wobec nowych pracodawców.

Trudności z rekrutacją do służb policyjnych miejscowego elementu białoruskiego zmusiły Niemców do przerzucenia jesienią 1941 r. na teren wschodniej Białorusi kilku batalionów litewskich, łotewskich i ukraińskich. Formacje te, a zwłaszcza jednostki litewskie, wykorzystywane były podczas masowych egzekucji ludności żydowskiej oraz Białorusinów podejrzanych o sprzyjanie sowieckiemu podziemi.

Idea sojuszu niemiecko-białoruskiego

Wojna niemiecko-radziecka z nadzieją była natomiast przyjmowana przez białoruskich polityków. Wielu z nich w latach 1939-1941 przebywało na terenie Niemiec, Generalnej Guberni lub Litwy. Obserwacje i przemyślenia, poczynione przez nich wokół polskiej i radzieckiej polityki wobec Białorusinów w okresie międzywojennym, zadecydowały o zamiarze poszukiwania sprzymierzeńców sprawy białoruskiej wśród dygnitarzy hitlerowskich. W umysłach wielu działaczy białoruskich rodziła się iluzja, że Niemcy mogą pomóc w budowie białoruskiego państwa narodowego. Słabością białoruskiej elity narodowej było jej rozbitcie polityczne, skłócenie wewnętrzne i nie liczące się z realiami ambicje przywódców poszczególnych grup. Wobec Niemców starali się oni występować w roli potencjalnych partnerów. Proponowali politykom hitlerowskim rozwiązania polityczne na Białorusi, zabezpieczające — ich zdaniem — zarówno interesy Rzeszy, jak i narodu białoruskiego. Niemcy chętnie przyjmowali proponowane usługi, lecz nie kwapili się z realizacją jakichkolwiek projektów rozwiązania problemu białoruskiego podsuwanych przez reprezentantów poszczególnych grup.

W końcu 1939 r. Niemcy stworzyli w Berlinie redakcję białoruskiego tygodnika „Ranica”, którego publikacje sugerowały życzliwe zainteresowanie hitlerowców losami narodu białoruskiego. Pismo wskazywało też działaczom białoruskim potencjalnych partnerów do rozmów po stronie niemieckiej. W sierpniu 1939 r. z inicjatywy Niemców doszło do rozmów przedstawicieli spraw zagranicznych Rzeszy z przebywającym w Pradze przewodniczącym Rady BRL Wasilem Zacharką i emigracyjnym działaczem białoruskim Iwanem Jermaczenką. Stary i schorowany Zacharka swoim autorytetem otworzył jedynie drogę dla ambitnego Jermaczenki, który wkrótce przedstawił w urzędzie spraw zagranicznych Rzeszy projekt dekompozycji ZSRR po jego przegranej wojnie z Niemcami. Zważywszy na fakt, że działo się to w okresie największego zbliżenia niemiecko-radzieckiego, Jermaczenka musiał w Berlinie cieszyć się ogromnym zaufaniem skoro dysponował wiedzą o mającej nastąpić niebawem radykalnej reorientacji wschodniej polityki Hitlera. Projekt Jermaczenki przewidywał utworzenie sprzymierzonego z Niemcami państwa białoruskiego.

Latem 1940 r. przebywający w Berlinie Białorusini uzyskali zgodę na utworzenie Białoruskiego Komitetu Samopomocy. Jego oddziały powstały wkrótce w Poznaniu, Łodzi, Toruniu, Lipsku, Monachium, Pradze. Wcześniej Niemcy pozwolili na powołanie takich komitetów w Warszawie, Krakowie i Białej Podlaskiej. Zasadniczym celem miała być organizacja opieki społecznej nad ludnością białoruską przebywającą w niemieckiej strefie wpływów oraz działalność kulturalno-oświatowa. W miarę zbliżania się wojny niemiecko-radzieckiej komitety stawały się ośrodkami działalności politycznej. Niektórzy działacze zajęli się organizacją pracy wywiadowczej, propagandowej i dywersyjnej na rzecz Niemiec. Do realizacji tego celu werbowano byłych żołnierzy wojska polskiego narodowości białoruskiej, pozostających w niemieckiej niewoli. Ich szkoleniem

w obozie pod Berlinem kierował przywódca białoruskich narodowych socjalistów Fabian Akinczyc. Tworzył on w ten sposób własną grupę ludzi, których planował wykorzystać jako funkcjonariuszy przyszłego państwa białoruskiego.

19 czerwca 1941 r. utworzono w Berlinie Białoruskie Centrum Narodowe (BCN), którego przewodniczącym został szef Komitetu Białoruskiego w Warszawie Mikołaj Szczors. Wśród ścisłego kierownictwa tej organizacji znaleźli się ks. Wincuk Hadleuski, Czaślau Chaniauka, Anatol Szkutka, Witaut Tumas, Mikołaj Żdanowicz, Barys Strelczyk, Piotr Łastauka. Zważywszy na czas powstania BCN był to prawdopodobnie organ, który miał zamiar ogłosić się rządem białoruskim. Działacze BCN dominowali w komitetach, z ich grona składał się zespół redakcyjny „Ranicy”, oni także podjęli próbę tworzenia szerszej reprezentacji narodowej w postaci Białoruskiego Frontu Narodowego, posiadającego cechy organu ustawodawczego.

Poza BCN znajdował się Fabian Akinczyc, który liczył, że przy wsparciu Niemców samodzielnie zajmie bardziej eksponowane miejsce na Białorusi oraz Radaślau Astrouski, któremu działacze emigracyjni nie mogli wybaczyć najpierw współpracy z komunistami, a później z władzami polskimi. Astrouski do czasu wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej był przewodniczącym Komitetu Białoruskiego w Łodzi.

Ze współpracy z Niemcami wycofał się przewodniczący Rady BRL Wasil Zacharka. Jako twórca niezależnej białoruskiej państwowości nie mógł zaakceptować przedmiotowego traktowania Białorusi przez władze III Rzeszy, ani minimalizmu politycznego działaczy ubiegających się o ich wsparcie.

Koncepcja Wacława Iwanouskiego

Tuż po wybuchu wojny pojawiła się jeszcze jedna grupa działaczy białoruskich skupionych wokół Wacława Iwanouskiego i Jana Stankiewicza. Próbowali oni wykorzystać zmianę sytuacji politycznej do wprowadzenia jak największej liczby Białorusinów do administracji niemieckiej oraz za zgodą okupanta tworzyć białoruskie formacje militarne. Ich najbliższym celem było przygotowanie społeczeństwa białoruskiego zarówno pod względem moralnym, jak i organizacyjnym do walki o własną państwowość. Zakładali jednak, że ostateczne rozstrzygnięcia w tej wojnie nie będą korzystne dla Niemiec. Dlatego próbowali porozumieć się z Polakami, ustalić cele narodowe każdej ze stron, wykluczające późniejszy konflikt. Proponowali federację polsko-białoruską po zakończeniu wojny, lecz granicę zachodnią Białorusi widzieli na linii Curzona. Była to propozycja nie do przyjęcia dla strony polskiej, która ewentualnego wsparcia dla białoruskich aspiracji niepodległościowych gotowa była udzielić, gdyby ograniczyły się one do terytoriów na wschód od granicy ryskiej.

Sprzeczność interesów białoruskich, radzieckich i polskich

Aspiracje białoruskich kół narodowych stały zatem w jaskrawej sprzeczności z polską racją stanu reprezentowaną przez struktury polityczne związane

z rządem londyńskim. Sprzeczność podstawowych interesów białoruskich, radzieckich i polskich na Białorusi nieuchronnie prowadziła do wojny wszystkich ze wszystkimi. Koncepcja utworzenia białoruskiego państwa w granicach etnicznych była nie do pogodzenia ani z celami podziemia polskiego, dążącego do przywrócenia stanu sprzed września 1939 r., ani z racjami podziemia radzieckiego, dążącego do przywrócenia stanu sprzed czerwca 1941 r. W tych warunkach nieuniknione było zwalczanie wszelkiego białoruskiego życia narodowego zarówno przez podziemie polskie, jak i radzieckie. Nieuchronny był także konflikt polsko-radziecki o zachodnią Białoruś.

Eksterminacja elit narodowych

Istniejący stan napięć i konfliktów umiejętnie był wykorzystywany przez Niemców. W pierwszych miesiącach okupacji wszystkie przypadki denuncjacji i oskarżeń o komunizm rozpatrywane były przez hitlerowskie służby bezpieczeństwa w trybie doraźnym. Zgodnie z zaleceniami naczelnego dowództwa sił zbrojnych Rzeszy wszystkich zażenuncjowanych jako sympatyków bolszewizmu rozstrzeliwano bez sądów i dociekania prawdziwości oskarżeń. Zginęło w tym czasie wielu Białorusinów, którzy podjęli pracę w nowo powstałej administracji. Strona białoruska upatrywała w tym zorganizowaną akcję miejscowych polskich urzędników i policjantów działających w porozumieniu z podziemiem i na zlecenie rządu londyńskiego. Działacze białoruscy oraz wiele osób unikających współpracy z Niemcami w pierwszych tygodniach okupacji zaczęli szukać odwetu uciekając się do tych samych metod, które były udziałem Polaków. Wyniszczanie się elit białoruskich i polskich rękami policji niemieckiej trwało z różnym natężeniem przez cały okres okupacji, a intensywność konfliktu najczęściej regulowana była bieżącymi potrzebami władz okupacyjnych.

Obozy jenieckie dla cywilów

Tego typu sytuacja nie zaistniała na terenie Białorusi wschodniej, gdzie nie było administracji i policji polskiej, a białoruska elita narodowa została wymordowana na kilka lat przed wybuchem wojny. Nie oznacza to, że brak napięć narodowych wpłynął na ograniczenie liczby ofiar wśród miejscowej ludności cywilnej. Na wschodzie wkraczające oddziały Einsatzgruppen niemal z marszu przystąpiły do zagłady inteligencji żydowskiej. Zawód nauczyciela, urzędnika, prawnika w przypadku tej grupy narodowościowej stanowił wystarczający powód do rozstrzelania. W Mińsku oraz na terenie innych miast Białorusi wschodniej funkcjonariusze SS przy współdziałaniu Wehrmachtu tworzyli obozy jenieckie dla cywilów. Zamykano tam pod pretekstem poszukiwania oficerów i komisarzy Armii Czerwonej mężczyzn w wieku poborowym. Każdego dnia mordowano kilkaset osób, wybierając ofiary głównie na podstawie ich wyglądu zewnętrznego.

Białorusini w administracji niemieckiej

Nie spełniły się nadzieje działaczy Białoruskiego Centrum Narodowego na potraktowanie ich przez Niemców jako partnerów politycznych. Wprawdzie wielu z nich znalazłszy się na Białorusi otrzymało kierownicze stanowiska w administracji lub policji pomocniczej, lecz nie były to rozwiązania na miarę ich ambicji. Witaut Tumasz został burmistrzem Mińska, zaś jego zastępcą — Adam Działidecki-Działidowicz. Kierownikiem administracji rejonu mińskiego okupanci mianowali Mieczysława Kontauta, a komendantem policji pomocniczej Mińska Dźmitry Kasmowicza. Działającego poza strukturami BCN Radasława Astrouskiego mianowano szefem administracji całego obwodu mińskiego. Kilku działaczy Centrum wysłano do Witebska i Mohylewa. Szef BCN Mikołaj Szczors zatrzymał się w Białymstoku, gdzie zorganizował Komitet Białoruski oraz zapoczątkował wydawanie pisma „Nowaja Daroha”.

Komitety szybko zaczęły powstawać także na terenie innych miast Białorusi. Były one pośrednikami między ludnością białoruską a władzami okupacyjnymi, stając się jednocześnie ośrodkami białoruskiego życia narodowego. Wielokrotnie interwencje działaczy komitetów chroniły ludność przed represjami, w ich szeregach szukali schronienia także byli funkcjonariusze radzieckiego aparatu władzy.

Podział ziem białoruskich

Przyzwolenie na działalność komitetów, służbę w niemieckiej administracji i policji pomocniczej, a niebawem także na organizację życia oświatowego i kulturalnego oraz wydawanie gazet było wszystkim, co mogli zaoferować Niemcy zabiegającym o ich poparcie białoruskim politykom. Plany utworzenia przez działaczy BCN oraz przywódców innych grup politycznych własnego państwa w granicach etnograficznych zostały przekreślone latem 1941 r. w wyniku nowego podziału administracyjnego kraju. Zarządzeniem Hitlera z 22 lipca z dawnego obwodu białostockiego, północnej części brzeskiego i zachodniej baranowickiego został utworzony okręg białostocki i włączony do Nadprowincji Prusy Wschodnie, której centrum administracyjne znajdowało się w Królewcu. Niebawem do Okręgu Generalnego Litwy włączono północne rejony dawnego obwodu wilejskiego, a do Komisariatu Rzeszy Ukraina — południowe rejony obwodów homelskiego, poleskiego, pińskiego i brzeskiego z miastami Brześć, Pińsk, Mozyrz, Rzeczyca. Z pozostałych ziem BSRR Niemcy utworzyli Okręg Generalny Białoruś. Jednostka ta była włączona w skład Komisariatu Rzeszy Wschód z siedzibą w Rydze. Okręg Generalny Białoruś został podzielony tymczasowo na dwie strefy: zachodnią, gdzie ustanowiono zarząd cywilny i wschodnią, gdzie dalej obowiązywał zarząd wojskowy. W miarę postępów na froncie planowano poszerzenie zarządu cywilnego na wschód, jednak z powodu porażki wojsk niemieckich pod Moskwą stan ustanowiony jesienią 1941 r. przetrwał do końca okupacji.

Zachodnia część Okręgu Generalnego Białoruś obejmowała prawie 54 tys. km². Obszar ten podzielono na 11 komisariatów, w tym jeden miejski — w Mińsku i 10 okręgowych — w Borysowie, Baranowiczach, Głębokiem, Hancewiczach, Lidzie, Mińsku, Nowogródku, Słonimiu, Słucku, i Wilejce. Komisarzem generalnym okręgu Białoruś Hitler mianował Wilhelma Kubego. Formalnie był on także zwierzchnikiem dowódców policji i służby bezpieczeństwa na tym obszarze, lecz jednocześnie sam podlegał szefowi policji SS Heinrichowi Himmlerowi.

Plan generalny „Wschód”

Trudno określić jakie były ostateczne cele polityki niemieckiej na terenie okupowanej Białorusi. Jedyny dostępny dokument na ten temat to „Plan generalny «Wschód», opracowany przez naczelnika oddziału kolonizacji Głównego Zarządu Politycznego Ministerstwa do Spraw Okupowanych Terytoriów Wschodnich Erharda Wetzla z 27 kwietnia 1942 r. Projekt rozpatrywany był w kręgach kierowniczych III Rzeszy jako podstawa polityki narodowościowej na wschodzie Europy po zwycięskim zakończeniu wojny ze Związkiem Radzieckim. W przypadku Białorusinów zakładał on wysiedlenie 75% ludności do zachodniej Syberii lub północnego Kaukazu. Około 25% Białorusinów, zwłaszcza posiadających wyraźne cechy nordyckie, Wetzl proponował przesiedlić do Rzeszy w charakterze siły roboczej w przemyśle, rolnictwie, rzemiośle. Mieliby oni być traktowani jak obywatele Niemiec. Brak wyraźnej świadomości narodowej — według projektodawcy — winien sprzyjać ich szybkiej asymilacji. Na terenie Białorusi planowano osiedlić w przyszłości kilka milionów Niemców oraz osób zasymilowanych w kulturze niemieckiej. Zmiany te miały nastąpić w ciągu 30 lat po zakończeniu wojny.

W polityce niemieckiej okresu okupacji brak jest natomiast śladów traktowania Białorusinów jako zbiorowości mającej stanowić w przyszłości formę bytu państwowego. Białoruskich działaczy narodowych zabiegających u władz niemieckich o koncesje polityczne okupanci traktowali wyłącznie instrumentalnie, awansując poszczególne osoby w zależności od własnych potrzeb.

Koncepcja niemieckiej polityki okupacyjnej Wilhelma Kubego

Ze strony niemieckiej pojawiały się natomiast różne pomysły zapewnienia bezpieczeństwa i stabilności panowania na terenie okupowanej Białorusi. Komisarz generalny Wilhelm Kube był zwolennikiem rozwoju nacjonalizmu białoruskiego jako najskuteczniejszej przeciwwagi dla wpływów radzieckich. Kube wychodził z założenia, że między sowiecką racją stanu a ruchem białoruskim istnieje naturalna sprzeczność, której ostatecznym celem było tworzenie własnej państwowości. Zgodnie z tą samą logiką nacjonalizm białoruski był także nie do zaakceptowania przez podziemie polskie. W tej sytuacji Niemcy, wspierając białoruskie aspiracje narodowe i stwarzając nadzieję na powstanie biało-

ruskiej państwowości, mogliby zmienić nastroje i wywołać zainteresowanie społeczeństwa likwidacją radzieckiego ruchu partyzanckiego. Dlatego niektóre decyzje komisarza generalnego zarządu cywilnego stały w jaskrawej sprzeczności z okrucieństwami życia codziennego, które dokonywały się z udziałem niemieckiej policji i służby bezpieczeństwa.

We wrześniu 1941 r. na terenie podległym zarządowi cywilnemu wprowadzono obowiązek nauki dla wszystkich dzieci w wieku od 7 do 14 lat. Wyjątek stanowiły dzieci żydowskie, które wraz z rodzicami zostały zamknięte w gettach na terenie całej Białorusi. Szkoły te oprócz nauki języka białoruskiego miały kształcić dzieci w zakresie matematyki, biologii, prac ręcznych, a przede wszystkim kształtować obraz Europy, w którym Niemcy były filarem wszelkiego postępu i rozwoju cywilizacyjnego. W czerwcu 1942 r. na terenie zarządu cywilnego istniało około 3,5 tys. szkół, do których uczęszczało 346 tys. uczniów. W części tych szkół nauczanie prowadzono w języku polskim lub rosyjskim. Na terenie krajów nadbałtyckich i Ukrainy władze zezwoliły jedynie na istnienie szkół czteroklasowych, w których nauka czytania i pisanía połączona była z nauką praktycznego zawodu.

Stawka na rozwój nacjonalizmu białoruskiego nie znajdowała jednak zrozumienia w Berlinie. Władze Rzeszy bardziej ufały w skuteczność metod stosowanych przez SS i Wehrmacht niż w rozwiązania polityczne. Powstawanie szkół białoruskich i rozwój instytucji kulturalnych dokonywało się równolegle z masowymi morderstwami i grabieżami mienia czynionymi przez niemieckich żołnierzy i policjantów. Na gigantyczną skalę trwało wywożenie dzieł sztuki, zażytkowych mebli, wartościowych eksponatów muzealnych do Niemiec. Grabieże często były organizowane jako prywatne przedsięwzięcia dowódców poszczególnych jednostek SS i Wehrmachtu. Wiele dzieł sztuki uległo bezmyślnemu zniszczeniu przez plądrujących muzea i pałace żołnierzy.

Plany białorutenizacji kraju napotykały poważną przeszkodę w braku odpowiednich kadr. Mimo wspierania czynnika białoruskiego przez władze zarządu cywilnego nie następowała wymiana urzędników polskich na białoruskich, gdyż trudno było znaleźć w tym środowisku ludzi z odpowiednimi kwalifikacjami, chętnych do pracy i nie obciążonych komunistyczną przeszłością. Ten ostatni czynnik stanowił dość istotny argument by nie angażować się w działalność publiczną i nie narażać się na denuncjacje ze strony potencjalnych konkurentów. Wprawdzie w końcu 1941 r. zaczęto sprawdzać wiarygodność donosów, a w przypadku bezpodstawnych oskarżeń karać ich autorów, proceder trwał nadal. Polacy denuncjowali Białorusinów, Białorusini — Polaków, katolicy — prawosławnych, prawosławni — katolików. Okupacja niemiecka wyzwoliła wszystkie uprzedzenia białoruskie, wyniesione sprzed 1939 r., oraz polskie z okresu władzy radzieckiej. Na ten bagaż poczucia krzywd nakładały się bieżące cele działaczy politycznych z obu stron konfliktu. Dla Polaków zagrożenie stanowiła każda szkoła białoruska, każda gazeta, która ukazywała się na zachód od granicy ryskiej. Również z punktu widzenia podziemia radzieckiego wszystkie białoruskie instytucje —

szkoły, teatry objazdowe, urzędy, jakie istniały na przestrzeni od Białegostoku do Smoleńska stanowiły przejaw zdrady Związku Radzieckiego.

Zagłada Żydów

Podobnie jak w całej okupowanej przez Niemcy Europie także na Białorusi najgorsza była sytuacja Żydów. Wprawdzie ze względu na plany wykorzystania rzemieślników żydowskich w gospodarce niemieckiej na Białorusi zagłada na tym obszarze uległa znacznemu opóźnieniu, niemniej jednak los większości tego narodu był przesądzony. Po wymordowaniu inteligencji pozostałych Żydów planowano przez pewien czas zatrudnić w różnych działach produkcji w charakterze darmowej siły roboczej. Dlatego w Komisariacie Rzeszy Wschód Białoruś była jedynym okręgiem generalnym, gdzie na początku 1942 r. żyło 75% Żydów spośród tych, którzy nie zdążyli ewakuować się w czerwcu 1941 r. W Estonii, Litwie i Łotwie ich eksterminacja w tym czasie dobiegała końca. Inną przyczyną spowolnienia ludobójstwa ludności żydowskiej był brak wyraźnych nastrojów antysemitycznych na tym obszarze. Żydzi, którzy uciekli z gett do lasów tworzyli własne grupy zbrojne, funkcjonujące jak inne oddziały partyzanckie dzięki środkom dostarczonym przez miejscową ludność białoruską. W gorszej sytuacji znaleźli się Żydzi na terenach będących pod zarządem wojskowym. Tam hitlerowcy utożsamiali ich z bolszewizmem. Na Białorusi wschodniej sprawy ludności żydowskiej znalazły się w wyłącznej kompetencji dowódcy SS i policji Ericha von dem Bacha. W 1942 r. przy udziale policji litewskiej i łotewskiej dokonano tam likwidacji większości gett. Ocaleli tylko ci Żydzi, którzy znaleźli się na obszarach kontrolowanych przez partyzantów radzieckich.

Okręg białostocki

W okręgu białostockim, który został włączony do Nadprowincji Prusy Wschodnie, władze niemieckie wobec istniejącego zróżnicowania narodowościowego kierowały się podobną logiką jak na obszarze Białorusi zachodniej. Po kilku tygodniach antybiałoruskiego terroru, wywołanego za sprawą ludzi zatrudnionych w administracji lokalnej i policji pomocniczej, Niemcy zaczęli faworyzować Białorusinów. W sierpniu 1941 r. pozwolili na powołanie Białoruskiego Komitetu Narodowego, którego kierownictwo przejął delegowany przez Szczorsa Czaślau Chaniauka. Początkowo działalność Komitetu ograniczała się do organizowania zebrań, odczytów, koncertów. Jesienią 1941 r. przystąpiono do organizowania kursów dla chętnych do pracy w administracji, aby wyeliminować w niej dominację Polaków. Działacze Komitetu zdołali także uzyskać zgodę na ekshumację Białorusinów pomordowanych w wyniku denuncjacji w czerwcu 1941 r. i przeniesienie zwłok z miejsc egzekucji na cmentarze prawosławne. Od 1942 r. Komitet prowadził kurs języka niemieckiego, dysponował spółdzielnią krawiecką, chórem, orkiestrą, teatrem, wydawał pismo „Nowaja Daroha”, prowadził działalność charytatywną na rzecz ludności wysiedlonej z okolic Puszczy Białowieskiej. Latem 1943 r. na bazie społecznej Komitetu

powołano w Białymstoku Białoruskie Zjednoczenie Narodowe, którego oddziały powstały w 6 miasteczkach na terenie okręgu. Była to organizacja z aspiracjami politycznymi o powszechnym znaczeniu. W przeciwieństwie do komitetów, które prowadziły działalność jako organizacje lokalne i głównie w zakresie spraw socjalnych i kulturalnych, Zjednoczenie patronowało powstawaniu grup paramilitarnych Białoruskiej Samoobrony. Tworzono je głównie w celu zwalczania partyzantów radzieckich, których akcje wywoływały zazwyczaj straszliwe represje niemieckie. Okupanci próbowali wykorzystać Zjednoczenie do zrównoważenia wpływów polskich w administracji i policji pomocniczej. Chociaż stosunki między Polakami i Białorusinami stawały się coraz gorsze, nastroje mas białoruskich nie ewoluowały w stronę ugrupowań proniemieckich. Zbrodnie i terror okupanta neutralizowały złe wrażenie, jakie pozostawił po sobie system sowiecki. Popularności organizacji narodowych nie sprzyjała także zmiana sytuacji na froncie w drugiej połowie 1943 r. Na terenach zamieszkałych przez Białorusinów następowało natomiast ożywienie komunistycznego podziemia.

Zarówno oddziaływanie ruchu komunistycznego, jak i narodowego dotyczyło stosunkowo niewielkiej części ludności białoruskiej. Większość Białorusinów najzwyczajniej chciała tylko przeżyć, unikając wszelkich okoliczności, które utrudniałyby osiągnięcie tego celu.

Formacje kolaboranckie

Powstrzymanie ofensywy wojsk niemieckich pod Moskwą w końcu 1941 r. i perspektywa długotrwałej wojny zmusiły Niemców do poszukiwania różnych wariantów polityki mającej na celu zabezpieczenie szlaków komunikacyjnych oraz umożliwienie gospodarczej eksploatacji podbitych obszarów. Podejmowano szereg działań zmierzających do poszerzenia systemu kolaboracji i odciążenia ludzi od rosnącej w siłę partyzantki sowieckiej. Z kryminalistów oraz jeńców radzieckich różnych narodowości tworzone formacje wojskowe, którymi dowodzili niemieccy oficerowie. Na Białorusi rozmieszczono oddziały tzw. Rosyjskiej Wyzwoleńczej Armii Narodowej dowodzonej przez brigadeführera SS Bronisława Kamińskiego. Tworzyły ją jednostki wybitnie zdemoralizowane, którym oprócz mordowania i grabieży nie przyświecały inne cele. Niemcy wykorzystywali formacje Kamińskiego do pacyfikacji białoruskich wiosek. W sierpniu 1944 r. wysłali je do walczącej Warszawy.

Białoruska Samopomoc Ludowa

W połowie 1942 r. Niemcy przyjęły taktykę awansowania przywódców białoruskich ugrupowań narodowych, stwarzając iluzję podmiotowego traktowania ich aspiracji państwowych. We wrześniu 1942 r. Wilhelm Kube ogłosił odezwę do Białorusinów, w której gwarantował swobodny rozwój kraju. Fakt ten nie miał jednak żadnego wpływu na postawy społeczeństwa, z zainteresowaniem był natomiast przyjmowany przez działaczy skupionych w jedynej legalnej organizacji — Białoruskiej Samopomocy Ludowej (BSL). Organizacja ta powstała

w końcu 1941 r. i miała swoje oddziały terenowe na szczęblu wszystkich okręgów i rejonów. Kierowanie BSL Niemcy powierzyli Iwanowi Jermaczenec, który na Białorusi był człowiekiem mało znanym. Jego głównym atutem było pełne zaufanie ze strony niemieckiej. Wśród kierownictwa BSL znaleźli się jednak znani działacze: Barys Rahula, Jury Sabaleuski, Stanisław Stankiewicz, Iwan Kasiak, Anton Adamowicz, Julian Sakowicz. W lipcu 1942 r. powołano 12-osobową Radę Główną, która miała być jakby gabinetem cieni, gotowym do przejęcia całości spraw kraju z rąk niemieckich. Rada powołała wydziały odpowiadające strukturze władzy wykonawczej. Utworzono m.in. resort spraw wojskowych, polityki wewnętrznej, propagandy, oświaty, kultury i ochrony zdrowia. Rady BSL, wraz z odpowiednimi wydziałami, powstały także na szczęblu okręgowym.

Niemcy zezwolili również na ekspozowanie w miejscach publicznych białoruskich symboli narodowych — biało-czerwono-białej flagi i godła z wizerunkiem Pogoni. Symbole te mogły być noszone na mundurach białoruskiej policji pomocniczej. Okupanci zgodzili się także na powołanie Białoruskiego Towarzystwa Naukowego oraz białoruskiej Ligi Kobiet. W sierpniu 1942 r. przystąpiono do organizacji białoruskich szkół średnich, planowano otwarcie uniwersytetu w Mińsku. W sierpniu ogłoszono powstanie niezależnej od Patriarchatu Moskiewskiego Białoruskiej Autokefalicznej Cerkwi Prawosławnej. Na wschodzie kraju przystąpiono do podziału między chłopów ziemi należącej do kolchozów.

Przez kilka miesięcy realizowano koncepcję polityki okupacyjnej komisarza generalnego Wilhelma Kubego, zakładającą popieranie nacjonalizmu białoruskiego jako metody na wyeliminowanie wpływów rosyjskiego komunizmu, stanowiącego ideologiczną podstawę radzieckiego ruchu oporu. Niemcom zależało przede wszystkim na stworzeniu białoruskich antypartyzanckich formacji wojskowych, które w poczuciu służby własnemu narodowi prowadziłyby w rzeczywistości wojnę w imię niemieckich interesów.

Białoruska Samoobrona

W połowie 1942 r. przystąpiono do organizowania oddziałów Białoruskiej Samoobrony. Planowano utworzenie korpusu w sile trzech dywizji. Formalnie wojsko to miało stanowić siły zbrojne podległe szefowi Białoruskiej Samopomocy Ludowej Iwanowi Jermaczenec, w sprawach operacyjnych zaś dowódcy SS i policji Okręgu Generalnego Białoruś. W sierpniu rozpoczęła działalność białoruska szkoła oficerska w Mińsku, a w kilku innych miejscowościach otwarto kursy podoficerskie. Komendantem szkoły został były oficer wojska polskiego major Franciszak Kuszał. W krótkim czasie przeszkolono kilka tysięcy mężczyzn, którzy mieli stanowić kadrę białoruskiego korpusu.

Jesienią 1942 r. Niemcy, obawiając się o lojalność białoruskiego wojska, zmienili jego charakter przekształcając już istniejące pododdziały w formacje policyjne, Jermaczenec odebrali naczelne dowództwo, a jego samego zmusili do opuszczenia Białorusi, zlikwidowali sztab, a dowódcom zabronili używania stopni oficerskich. W ramach BSL zachowano jednak referat wojskowy i w dalszym ciągu

gu prowadzono rekrutację do oddziałów Białoruskiej Samoobrony, które po dyslokacji poddano kontroli lokalnych komendantów SS i policji. Były one wykorzystywane do zwalczania partyzantki radzieckiej, ochrony kolei i pełnienia innych funkcji policyjnych. Ich ranga została zredukowana do policji pomocniczej.

Pacyfikacje

Na początku 1943 r. wśród naczelnego dowództwa SS i policji zwyciężyła koncepcja, że najskuteczniejszą metodą utrzymania ładu i porządku na Białorusi powinna być brutalna pacyfikacja wszelkich przejawów nieposłuszeństwa i udzielania wsparcia ruchowi oporu. Koncesje polityczne na rzecz białoruskiego ruchu narodowego stawały się zatem zbędne, a nawet szkodliwe. W marcu działalność Białoruskiej Samopomocy Ludowej ograniczono do akcji charytatywnych i pomocy ludności cywilnej poszkodowanej w wyniku działań wojennych. Miesiąc później zlikwidowano Białoruską Samoobronę, a jej żołnierzy formalnie wcielono do policji pomocniczej.

Akcje pacyfikacyjne na Białorusi, prowadzone na podstawie rozkazu Himmlera, zakładały oczyszczenie wydzielonych obszarów z partyzantów, Żydów oraz osób podejrzanych o udzielanie pomocy ruchowi oporu. Operacje przygotowywano kilka tygodni przed jej wykonaniem. Akcji, którą miał być objęty dany obszar, nadawano kryptonim, wyznaczano zadania poszczególnym formacjom biorącym udział w jej realizacji. W sztabach SS i policji oraz Wehrmachcie z zimną krwią planowano zagładę poszczególnych wiosek i ich mieszkańców. W ramach zbiorowej odpowiedzialności zapadały wyroki śmierci dla setek tysięcy ludzi. Podczas pacyfikacji w okręgu słonimskim w grudniu 1942 r. zamordowano ponad 6 tys. mieszkańców wsi, w okręgu słuckim w marcu 1943 r. rozstrzelano 13 tys. osób, w okolicy Borysowa w czerwcu 1943 r. zginęło 13 tys. cywilów z okolicznych wsi. Do końca okupacji przeprowadzono ponad 60 wielkich zorganizowanych akcji pacyfikacyjnych, w trakcie których spalono 627 wsi, a ich mieszkańców wymordowano. W akcjach tych brało udział kilka tysięcy policjantów ukraińskich, litewskich, łotewskich, batalion policji polskiej oraz brygada Bronisława Kamińskiego.

Oprócz wielkich operacji, obejmujących cały rejon i do wykonania których koncentrowano znaczne siły, przeprowadzono także ponad 80 ekspedycji karnych z wykorzystaniem lokalnych sił. Ich rozmiary i charakter zależne były od woli rejonowego dowódcy SS i policji. Niekiedy ograniczały się do wymordowania ludności tylko jednej wsi lub rozstrzelania części losowo wyznaczonych jej mieszkańców. Z reguły wszystkim akcjom pacyfikacyjnym towarzyszyły rekwizycje mienia należącego do ofiar.

Operacje skierowane głównie przeciwko partyzantom przysparzały przede wszystkim ofiar wśród ludności cywilnej. Zabijano najczęściej przypadkowych ludzi, by powstrzymać innych przed współpracą z partyzantami. Partyzanci zaś w obliczu koncentracji sił niemieckich zazwyczaj opuszczali rejony objęte „oczyszczaniem” na czas trwania operacji. Dlatego akcje policyjno-woj-

skowe nie przynosiły zazwyczaj wielkich szkód radzieckiemu podziemiu. Po wycofaniu się oddziałów pacyfikacyjnych partyzanci ponownie przejmowali kontrolę nad tymi obszarami.

Radziecki ruch partyzancki

Radziecki ruch partyzancki na Białorusi był w zasadzie jednym z frontów walki Armii Czerwonej, do której wciągnięta została, często wbrew swojej woli, także ludność cywilna. Dyrektywa Rady Komisarzy Ludowych ZSRR i KC WKP(b) z 29 czerwca nakładała na komunistów obowiązek organizowania działań dywersyjnych i ruchu oporu na zajętych przez Niemców obszarach ZSRR. W okupowanej strefie pozostawiono 508 grup dywersyjnych oraz 4560 komunistów i komsomolców do natychmiastowej realizacji zadań nakreślonych przez rząd i kierownictwo partii. Wszystkich obywateli radzieckich uznano za zobowiązanych do wykonywania poleceń władz w dziedzinie walki z okupantem, a próby unikania wsparcia dla ruchu partyzanckiego traktowano jako zdradę sowieckiej ojczyzny.

Naturalną bazą społeczną do powstania radzieckiego podziemia stanowiły ogromne masy żołnierzy i oficerów, którzy nie zdołali wycofać się na wschód latem 1941 r. i którym udało się uniknąć niemieckich obozów jenieckich. Świadomi swego losu byli także działacze partii i komsomółu oraz przedstawiciele inteligencji żydowskiej, którzy pozostali na terenach okupowanych przez Niemców. W ich przypadku udział w ruchu oporu stwarzał jedną z nielicznych szans przetrwania.

Do czasu przegranej przez armię hitlerowską bitwy pod Moskwą działania partyzanckie na terenie okupowanej Białorusi były nieznaczne. Wiele grup pozostawionych przez dowództwo sowieckie zostało zlikwidowanych podczas akcji pacyfikacyjnych prowadzonych przez Einsatzgruppen latem i jesienią 1941 r. Przerażona terrorem esesmanów i żołnierzy ludność cywilna niechętnie angażowała się we wspieranie działań komunistów. Ożywienie i wzrost znaczenia ruchu partyzanckiego nastąpiło wiosną 1942 r. Dowództwo radzieckie spodziewało się kolejnej ofensywy w kierunku Moskwy i dlatego podjęło szereg działań mających na celu dezorganizację zaplecza Wehrmachtu. Już w styczniu 1942 r. przerzucono na Białoruś przez linię frontu 33 grupy w sile 215 żołnierzy przeszkolonych do działań dywersyjnych. W następnym miesiącu przygotowano do wysłania 12 grup liczących w sumie 558 żołnierzy i oficerów Armii Czerwonej, a od marca do czerwca wysłano dalsze 16 grup po 49 osób każda. Były to kadry przyszłych wielkich ugrupowań partyzanckich. Szeregowych żołnierzy powoływano bowiem spośród miejscowej ludności. Na zapleczu moskiewskiego, nadwołżańskiego i uralskiego okręgu wojskowego systematycznie szkolono po kilkuset żołnierzy do działań partyzanckich na terenie Białorusi. Większość przerzucanych przez linię frontu czerwonoarmistów stanowili Białorusini zmobilizowani do Armii Czerwonej latem 1941 r.

Działaniami partyzanckimi na Białorusi kierował Komitet Centralny KP(b)B, którego siedziba znajdowała się w Moskwie. Od marca 1942 r. istniał

także zespół polityczno-wojskowy zwany Północno-Zachodnią Grupą Operacyjną, który zajmował się koordynacją działań Armii Czerwonej i partyzantów na terenie Białorusi. W wyniku zimowej ofensywy wojsk radzieckich na początku 1942 r. front klinem sięgnął północno-wschodnich obszarów Witebszczyzny, gdzie istniała ukształtowana struktura ruchu partyzanckiego. Przez ponad pół roku, między miastami Uświaty i Wieleż istniał ponad 40-kilometrowy korytarz, zwany w historiografii radzieckiej Bramą Witebską, przez którą niemal bez przeszkód przerzucano ludzi, sprzęt wojskowy, środki łączności i materiały propagandowe na teren okupowanej Białorusi. Partyzanci natomiast zarekwirowali od ludności i wysłali na wschód przez Bramę Witebską kilka tysięcy sztuk koni i bydła, około 1,5 tys. ton zboża i ponad 20 tys. ludzi do służby w Armii Czerwonej. Przy pomocy specjalistów przysyłanych przez wojsko zbudowano na Białorusi kilkadziesiąt lotnisk polowych umożliwiających później stałe zaopatrzenie oddziałów partyzanckich w broń i amunicję.

W maju 1942 r. przy naczelnym dowództwie Armii Czerwonej powołano Centralny Sztab Ruchu Partyzanckiego, którego szefem mianowano I sekretarza KC KP(b) B Pantelejmona Ponomarienkę. Sztab Ponomarienki wyznaczał główne kierunki działań dywersyjno-bojowych, pracy propagandowej oraz określał politykę w stosunku do niesowieckich struktur podziemnych na Białorusi. Realizacją wytycznych Centralnego Sztabu zajmował się Białoruski Sztab Ruchu Partyzanckiego, którym kierował Piotr Kalinin.

W drugiej połowie 1942 r. w związku z szeroko zakrojonymi akcjami pacyfikacyjnymi do szeregów partyzanckich trafiła ogromna fala chętnych do walki z Niemcami. Nastąpił także ruch w odwrotnym kierunku. Tysiące młodych ludzi trafiło do Białoruskiej Samoobrony. W ten sposób tworzył się na Białorusi front konfliktu wewnętrznego, w którym Białorusini walczyli między sobą o interesy faszystowskiego bądź komunistycznego totalitaryzmu.

Do końca 1942 r. ruch partyzancki koncentrował się głównie na Białorusi wschodniej. W jego szeregach walczyło ponad 47 tys. żołnierzy, zorganizowanych w 417 oddziałach. Niemal 47% sił było zgromadzonych w obwodzie witebskim i mińskim. W zachodnich rejonach działało jedynie kilkadziesiąt niezbyt licznych oddziałów, które zaczęto rozbudowywać dopiero w końcu 1943 r. przerzucając ze wschodu 7 tys. żołnierzy.

Obawiając się uderzenia na środkowym odcinku frontu sztab Ponomarienki wydał rozkaz niszczenia taboru kolejowego i szlaków komunikacyjnych na terenie całej Białorusi. Według źródeł radzieckich partyzanci podczas okupacji zniszczyli ponad 10 tys. transportów wojskowych. Najwięcej akcji przeprowadzono od maja do września 1942 r. Koncentracja działań dywersyjnych na Białorusi okazała się jednak przedsięwzięciem chybionym, gdyż ofensywa niemiecka nastąpiła na froncie południowym. Wielkim sukcesem natomiast było sparaliżowanie transportu kolejowego w sierpniu i wrześniu 1943 r., które spowodowało radykalne obniżenie rezerw niemieckich na centralnym odcinku frontu.

Konflikt radziecko-białoruski

Kolejnym ważnym zadaniem zleconym partyzantom przez sztab Ponomarienki latem 1942 r. była likwidacja urzędów administracji gminnej i zatrudnionych w nich pracowników oraz ich rodzin. Śmiercią karano także nauczycieli uczących w szkołach białoruskich, sołtysów, a w niektórych wypadkach chłopów, którzy przyjęli ziemię w wyniku parcelacji kołchozów. Ludzie ci byli mordowani jako zdrajcy radzieckiej ojczyzny i stanowili przytłaczającą część osób określanych w historiografii sowieckiej jako „wyeliminowane przez partyzantów siły wroga”. Wśród cywilów zabitych przez radzieckie podziemie ponad 70% stanowili członkowie rodzin sołtysów, urzędników gminnych, nauczycieli. Terror ze strony partyzantów wprawdzie wywoływał ucieczkę nauczycieli ze szkół i pracowników z urzędów, lecz zmuszał także część osób do poszukiwania ochrony w białoruskich organizacjach proniemieckich.

Republiki partyzanckie

Zwycięstwa Armii Czerwonej w 1943 r. tworzyły sytuację psychologiczną sprzyjającą rozwojowi radzieckiego ruchu oporu. Działania sztabu Ponomarienki przetwarzały istniejące nastroje społeczne w nowe partyzanckie brygady. W ciągu 1943 r. liczba żołnierzy walczących w radzieckich ugrupowaniach partyzanckich wzrosła 2,7-krotnie, osiągając w końcu grudnia stan ponad 150 tys. ludzi, w tym 37 tys. w obwodach zachodnich. W 1943 r. drogą powietrzną przerzucono na Białoruś około 43 tys. sztuk ręcznej broni palnej, ogromne ilości min, granatów, amunicji. Na stronę partyzantów przeszło w tym czasie 12 tys. policjantów i byłych żołnierzy Białoruskiej Samoobrony oraz licząca 2,5 tys. ludzi Narodowa Rosyjska Brygada SS dowodzona przez pułkownika Rodionowa. Ta ostatnia formacja brała udział w licznych pacyfikacjach wsi białoruskich, a po zmianie frontu została nazwana I Antyfaszystowską Brygadą Partyzancką.

W 1943 r. niemal 20% obszaru Białorusi sprzed 1941 r. znajdowało się pod całkowitą kontrolą partyzantów, gdzie najwyższą władzę stanowili dowódcy oddziałów, a na ponad połowie terytorium republiki władza niemiecka utrzymywała się tylko w ośrodkach miejskich. Na Polesiu, Witebszczyźnie i Mohylewszczyźnie, gdzie istniały ogromne masywy leśne i bagienne, powstały tzw. republiki partyzanckie. Odtworzono tam funkcjonowanie większości instytucji państwa sowieckiego.

Armia Krajowa na Białorusi

W zachodnich obwodach Białorusi znaczny potencjał militarny reprezentowało podziemie polskie. Armia Krajowa (AK) jako siła zbrojna podporządkowana rządowi londyńskiemu miała tworzyć warunki do odbudowy państwa polskiego w granicach sprzed 17 września 1939 r. Po zawarciu 30 lipca 1941 r. porozumienia między rządem polskim i radzieckim działające w konspiracji oddziały Związku Walki Zbrojnej (ZWZ), a później AK stały się sojusznikami party-

zantki radzieckiej. Chociaż nie osiągnięto porozumienia w sprawie granic, układ zawarty na szczęblu centralnym obowiązywał w terenie. W 1942 r. dowódcy AK zawierali z dowódcami radzieckich oddziałów partyzanckich odrębne porozumienia regulujące wzajemne stosunki oraz określające obszary aprowizacji dla każdej ze stron. Sporadycznie dochodziło do wspólnych działań wojskowych przeciwko Niemcom. Akcja „Wachlarz”, będąca serią działań dywersyjnych prowadzonych przez ZWZ-AK w 1942 r. na terenie dawnych województw wschodnich, miała jednak polityczny podtekst antyradziecki, gdyż była demonstracją polskiej obecności na tym obszarze. Aby nie komplikować stosunków z Polakami, władze radzieckie do 1943 r. nie rozbudowywały własnego podziemia na terenie Białorusi zachodniej. Sytuacja zmieniła się radykalnie dopiero po zerwaniu stosunków dyplomatycznych między rządem ZSRR i rządem polskim w kwietniu 1943 r. Armia Krajowa z formacji sojuszniczej stała się „faszystowską”, którą Centralny Sztab Ruchu Partyzanckiego nakazał zwalczać w takim samym stopniu, jak i siły niemieckie, bądź wspierające je formacje białoruskie.

Konflikt radziecko-polski

22 czerwca 1943 r. Komitet Centralny KP(b)B wydał instrukcję adresowaną do organizacji partyjnych działających na terenie Białorusi zachodniej, w której określił, że zachodnie obwody są nieodłączną częścią BSRR, tymczasowo okupowaną przez Niemców. Zgodnie z instrukcją, na tym obszarze mogły prowadzić działalność tylko te organizacje, które kierują się interesami ZSRR. Zalecono zatem likwidować działalność polskich organizacji nacjonalistycznych, do których zaliczono AK, i tworzyć polskie podziemie radzieckie. Jednocześnie decyzją KC KP(b)B przerzucono z Białorusi wschodniej do zachodniej 40 mniejszych oddziałów, których stan uzupełniono w oparciu o miejscową bazę społeczną.

Obszarem penetracji podziemia radzieckiego była także Białostoczczyzna, gdzie zgromadzono około 6 tys. żołnierzy. Nie tworzone tutaj struktur Polskiej Partii Robotniczej. Oznaczało to konsekwentną realizację przez rząd radziecki planu odtworzenia granic sprzed 1941 r. Starcia zbrojne między AK a partyzantką radziecką stały się nieuchronne.

Konflikt białorusko-polski

Pogorszeniu stosunków polsko-radzieckich na Białorusi zachodniej w 1943 r. towarzyszyło zaostrzenie konfliktu polsko-białoruskiego. W wyniku faworyzowania Białorusinów przy obejmowaniu stanowisk w administracji i policji pomocniczej ich udział w tych instytucjach w końcu 1943 r. wzrósł odpowiednio do 80 i 60%. Język białoruski w tej części Białorusi stał się urzędowym, drukowano w nim większość legalnie ukazujących się gazet, po białorusku układano większość przedmiotów w szkołach podstawowych i średnich. Wyrażny rozwój białoruskiego ruchu narodowego dowództwo AK, a zwłaszcza okręgu nowogródzkiego i wileńskiego, oceniło jako zagrożenie polskiego stanu posiadania. Do wywołania konfliktu polsko-białoruskiego dążyli także Niemcy, zwal-

niając z posad Polaków, organizując skrytobójcze morderstwa przedstawicieli inteligencji polskiej i białoruskiej, tym samym potęgując atmosferę nieufności i wrogości. Urzędnicy białoruscy w przypadku konfliktu interesów z reguły wydawali decyzje niekorzystne dla Polaków. Częściej także wysyłali na przymusowe roboty do Niemiec młodzież polską niż białoruską. Wobec narastającej dominacji białoruskiej w strukturach władzy okupacyjnej AK odpowiedziała antybiałoruskim terrorem. W okręgu ludzkim konflikt przerodził się w wojnę na wyniszczenie elit. Współdziałanie AK i dominującej w tym okręgu polskiej policji pomocniczej doprowadziło do fizycznej likwidacji większości organizatorów białoruskiego życia narodowego — nauczycieli, urzędników, działaczy Związku Młodzieży Białoruskiej. Żołnierze nowogródzkiego okręgu AK tylko w drugiej połowie 1943 r. wykonali ponad 300 wyroków śmierci na Białorusinach, a 80 zadenuncjowali na gestapo jako komunistów.

Osobliwością Nowogródzczyzny było także to, że wśród zwalczanych przez AK działaczy białoruskich niemal połowę stanowili katolicy, których władze II Rzeczypospolitej miały skłonność traktować jako Polaków, zaś wśród żołnierzy AK około 40% stanowili prawosławni Białorusini.

Trudną do określenia grę polityczną prowadził Wacław Iwanouski. Objąwszy stanowisko prezydenta Mińska, zatrudnił w magistracie dwóch oficerów wywiadu AK, wspierał działalność polskiego podziemia na Mińszczyźnie. Był doradcą komisarza generalnego Wilhelma Kubego, przewodniczącym Rady Zaufania, reprezentującej interesy ludności białoruskiej wobec władz niemieckich. Znajdował się w centrum tych sił, które przyszłość Białorusi widziały w ścisłym związku z Niemcami. Równoległe zaangażowanie się we współpracę z polskim podziemiem było natomiast realizacją zupełnie odmiennej koncepcji, przejawem wiary w możliwość zbudowania federacji Polski i Białorusi jako równorzędnych podmiotów. Było to wśród polityków białoruskich stanowisko dość szczególne, w sytuacji, gdy strona polska zdecydowanie opowiadała się za przywróceniem stanu sprzed 1939 r.

Związek Młodzieży Białoruskiej

Obok pacyfikacji wsi i terroru wobec podejrzanych o współpracę z partyzantami, w połowie 1943 r. niemieckie władze okupacyjne powróciły do polityki wspierania białoruskiego nurtu narodowego i tworzenia antyradzieckiej bazy społecznej. Wiosną 1943 r. rozpoczęto przygotowania do powołania białoruskiej organizacji młodzieżowej, na wzór istniejących już w krajach bałtyckich. Szkolenie kadr przyszłej organizacji powierzono bezgranicznie oddanemu idei współpracy z Niemcami Fabianowi Akinczycowi. Zorganizowano dwa ośrodki szkoleniowe — dla dziewcząt w Drozdach koło Mińska, i dla chłopców w Albertynie koło Słonimia. 22 czerwca 1943 r. ogłoszono powstanie Związku Młodzieży Białoruskiej (ZMB). Przywódca ZMB Michał Hańko był podporządkowany komisarzowi generalnemu Wilhelmowi Kubemu, jemu zaś — kierownicy okręgowi, którym z kolei podlegali kierownicy rejonowi. Człon-

kowie organizacji otrzymali mundury szyte na wzór noszonych przez młodzież niemiecką z Hitlerjugend. Według statutu celem ZMB było wychowywanie młodego pokolenia Białorusinów do wypełnienia misji narodowej. Organizacja dysponowała własnym czasopismem „*Жыве Беларусь*”. Liderów najniższego szczebla rekrutowano spośród młodzieży gimnazjalnej. Przechodzili oni specjalne przeszkolenie o charakterze zbliżonym do szkolenia wojskowego. ZMB był organizacją młodzieży miejskiej i małomiasteczkowej. W tym środowisku partyzantka radziecka miała ograniczone możliwości zwalczania wrogich sobie struktur politycznych. Dlatego ZMB dość szybko stał się organizacją stosunkowo liczną, skupiającą w końcu 1943 r. około 40 tys. członków i posiadającą struktury na całości terytorium Białorusi, znajdującym się pod kontrolą niemiecką.

Białoruska Rada Zaufania

Wraz z powstaniem organizacji młodzieżowej Kube powołał także Białoruską Radę Zaufania, która miała być namiastką reprezentacji politycznej Białorusinów wobec władz niemieckich, a prawdopodobnie także załączkiem kolaboracyjnego rządu. Przewodniczącym został Wacław Iwanouski, a w jej składzie znaleźli się także przywódcy ZMB — Michał Hańko i Nadzieja Abramawa. Nie wielkie były jednak szanse zdobycia zaufania Białorusinów przez tę Radę, gdyż w tym samym czasie SS, policja i Wehrmacht pacyfikowały białoruskie wioski. Kolejna próba powołania antybolszewickiego białoruskiego frontu narodowego przez zarząd cywilny zakończyła się także niepowodzeniem. Autor tej politycznej koncepcji Wilhelm Kube 22 września 1943 r. zginął w zamachu przygotowanym przez podziemie radzieckie. Jego następcą został inicjator brutalnych akcji pacyfikacyjnych, dowódca SS i policji na terenie Okręgu Generalnego Białoruś Curt von Gottberg. Za przyzwoleniem Gottberga 22 grudnia został zabity przewodniczący Białoruskiej Rady Zaufania Wacław Iwanouski.

Porozumienie niemiecko-polskie

Nowy komisarz generalny Okręgu Białoruś nie był zwolennikiem tworzenia warunków do rozwoju nacjonalizmu białoruskiego jako metody na powstrzymanie podziemia radzieckiego. Chciał natomiast wspierać różne siły, które z powodu przyczyn naturalnych skłonne były prowadzić wojnę z ZSRR. Na Nowogródczyźnie Niemcy zawarli z miejscowymi dowódcami AK — pułkownikiem Januszem Prawdzic-Szlaskim, kapitanem Adolfem Pilchem, porucznikiem Józefem Świdą — kilka porozumień o wzajemnej nieagresji i dozbrojeniu oddziałów AK, wychodząc z założenia, że broń ta zostanie wykorzystana do walki z partyzantami radzieckimi. Porozumienia te miały jedynie charakter wojskowy, oficjalnie bowiem nowogródzkie zgrupowanie AK znajdowało się w stanie wojny z Niemcami. Decyzje lokalnych dowódców AK nigdy nie zostały zaakceptowane przez Komendę Główną, bowiem stały w jaskrawej sprzeczności z planami akcji „Burza” i wręcz przekreślały jej sens polityczny.

Efektem poprawy stosunków polsko-niemieckich na Nowogródczyźnie był wzrost liczebności tamtejszych oddziałów do 8 tys. żołnierzy. Często rekrutacja odbywała się na zasadzie poboru wyznaczonych roczników. W okręgu ludzkim podziemie radzieckie zostało praktycznie wyeliminowane. Jako komunistów zabito również większość tamtejszych działaczy białoruskich.

Białoruska Centralna Rada

Sytuacja na froncie zmusiła Niemców do wykorzystania także białoruskiego potencjału ludzkiego. Jesienią 1943 r. zarządzono mobilizację trzech roczników 1922-1924 do białoruskiej policji pomocniczej. Skoszarowano ponad 20 tys. ludzi, a poszczególnym oddziałom przydzielono niemieckich oficerów i podoficerów. Samodzielne bataliony białoruskiej policji pomocniczej zaczęto tworzyć także w okręgu białostockim, który należał do Prus Wschodnich. Wcieleni przymusowo rekruci służyli jedynie celom militarnym Rzeszy. Ze względu na zastraszającą dezercję nowo powołanych policjantów wartość bojowa białoruskich jednostek policyjnych była niewielka. Dlatego zdecydowano rozpocząć budowę białoruskich formacji militarnych jako sił zbrojnych podległych jakiemuś białoruskiemu ośrodkowi politycznemu. Taki rząd w rzeczywistości mógł być tylko parawanem dla niemieckich ośrodków decyzyjnych. 21 grudnia 1943 r. z udziałem niemieckich władz okupacyjnych powołano Białoruską Centralną Radę (BCR), nazwaną przez oficjalną propagandę „reprezentacją narodu białoruskiego”. Jej przewodniczącym mianowano Radasława Astrouskiego, który wcześniej współpracował z Niemcami w zwalczaniu podziemia radzieckiego na Smoleńszczyźnie. BCR, podobnie jak wcześniej ZMB, została całkowicie podporządkowana komisarzowi generalnemu, który mianował przewodniczącego Rady i jej członków.

BCR otrzymała ogromne środki na pomoc społeczną, kulturę i propagandę. Astrouski ogłaszał liczne apele do mieszkańców Białorusi, wzywał partyzantów do poddania się, obiecywał im amnestię. Propaganda niemiecka kreowała go na wodza narodu białoruskiego, walczącego o wyzwolenie ojczyzny spod moskiewskiego bolszewizmu.

Białoruska Obrona Krajowa

W styczniu 1944 r. dokonano reorganizacji Rady. Powołano referat wojskowy, którego szefem Gottberg mianował majora Franciszka Kuszala. 6 marca Astrouski wydał rozporządzenie, szeroko rozpowszechnione poprzez prasę i akcję plakatową, wzywające wszystkich mężczyzn urodzonych w latach 1908-1924 do służby w oddziałach Białoruskiej Obrony Krajowej (Białoruskaj Krajowaj Abarony, BKA). Rozporządzenie zobowiązywało Białorusinów do stawienia się w ciągu 3 godzin od otrzymania wezwania do punktu poborowego. Niewykonanie rozkazu groziło wyrokiem sądu wojskowego za dezercję. Tworzenie BKA rozpoczęło kilka dni później, po zaaprobowaniu projektu przez władze Rzeszy w Berlinie.

Wojskowe komisje BKA powołano w Mińsku, Baranowiczach, Słucku, Nowogródku, Wilejce, Słonimiu, Głębokiem. Na wezwanie do „białoruskiego” wojska część rekrutów uciekła do partyzantów, natomiast do komisji poborowych zgłosiło się 40 tys. mężczyzn. Ponieważ Niemcy nie przewidzieli tak dużego stawiennictwa poborowych, nakazali komisjom część z nich odesłać do domów. Przyjęto 28 tys. żołnierzy, z których utworzono 45 batalionów, głównie piechoty. W tym właśnie czasie na stronę partyzantów przeszła rosyjska brygada SS Rodionowa. W obawie przed dezercją oddziałom BKA dostarczono tylko takie ilości broni, które pozwalały na prowadzenie zajęć szkoleniowych. Z tego względu część żołnierzy wykorzystywano głównie przy budowie obiektów wojskowych. Niemcy nie mieli dostatecznej liczby oficerów i podoficerów, aby wykorzystać zgromadzony w BKA potencjał ludzki do walki z partyzantami. W połowie czerwca otwarto w Mińsku szkołę oficerską dla 280 słuchaczy, lecz dwa tygodnie później miasto zostało zajęte przez Armię Czerwoną.

II Kongres Wszechbiałoruski

27 czerwca 1944 r., na kilka dni przed wkroczeniem wojsk radzieckich do Mińska, Astrouskiemu udało się doprowadzić do zwołania II Kongresu Wszechbiałoruskiego (I odbył się w grudniu 1917 r.), z udziałem przedstawicieli środowisk białoruskich z całego obszaru okupowanej przez Niemców Europy. Uczestniczyło w nim 1039 delegatów. Kongres uznał się za organ stanowiący kontynuację tradycji politycznych Białoruskiej Republiki Ludowej, BCR zaś za jedyne legalną władzę na Białorusi, natomiast BSRR nazwał tworem moskiewskiego imperializmu. Wszystkie deklaracje, jak i porządek obrad Kongresu były wcześniej uzgodnione ze służbami bezpieczeństwa Rzeszy. Akcja propagandowa wokół Kongresu miała pokazać społeczeństwu białoruskiemu, że Białoruś posiada własny rząd, zaakceptowany przez reprezentację narodową, stacjonujące wojska niemieckie mają charakter armii sojuszniczej, zaś wkraczająca Armia Czerwona jest agresorem. Dwa dni po zakończeniu Kongresu z Mińska ewakuowała się BCR, część oficerów i podoficerów BKA. W kraju pozostali szeregowi żołnierze. Powrócili oni do domów po rozpadzie władzy, która powołała ich do służby wojskowej. Część z nich trafiła do Armii Czerwonej, część w trybie doraźnym została osądzona przez sowieckie trybunały wojskowe.

Rada BCR od połowy lipca kontynuowała działalność w Berlinie, gdzie Niemcy próbowali wykorzystać ją do oddziaływania na kilkuset tysięcy masę robotników wywiezionych na roboty przymusowe do Niemiec, aktywistów ZMB, którzy jako ochotnicy przybyli na teren Rzeszy oraz kilkudziesięciu tysięcy uciekinierów obawiających się represji ze strony władz radzieckich.

Straty wojenne

Według źródeł radzieckich z 1945 r., od czerwca 1941 r. do końca 1944 r. w wyniku wojny i okupacji niemieckiej zginęło 2 219 316 mieszkańców Białorusi. Liczba ta obejmuje tylko te ziemie, które w 1944 r. weszły w skład BSRR. Brak

jest jednak wiarygodnych kalkulacji, na podstawie których ustalono tę wielkość strat ludzkich. Brak jest przede wszystkim danych o liczbie mieszkańców Białorusi w czerwcu 1941 r. W chwili rozpoczęcia wojny w drodze na Syberię znajdowały się m.in. transporty z mieszkańcami Białorusi, a w więzieniach NKWD mordowano rzeczywistych i domniemywanych wrogów władzy radzieckiej.

W liczbie 2,2 mln mieści się 810 tys. jeńców wojennych zamordowanych na terenie Białorusi, z których nie wszyscy byli mieszkańcami republiki przed 1941 r. Większość opracowań podaje dokładną liczbę zamordowanych — 1 409 225 osób. Te same źródła informują, że w czerwcu 1941 r. około 0,5 mln mieszkańców Białorusi wschodniej zostało wcielonych do Armii Czerwonej, a 1,5 mln ewakuowano do Rosji. Ponieważ trwała jeszcze wojna, nie mogli wrócić ani żołnierze z frontu, ani cywile wywiezieni latem 1941 r. Ubytek ludności w 1945 r. powinien zatem sięgać około 4 mln ludzi. Historiografia radziecka nie daje też odpowiedzi na pytanie: ilu ludzi zginęło walcząc z Niemcami, ilu w wyniku masowych rozstrzeliwań latem 1941 r., a ilu podczas masowych pacyfikacji w latach 1942-1944, ile osób zamordowano w obozach koncentracyjnych na terenie Białorusi, ilu mieszkańców Białorusi zginęło w wyniku represji podziemia radzieckiego. Niewiadoma jest też liczba ofiar konfliktu polsko-białoruskiego i polsko-radzieckiego. Nie znany jest również skład narodowościowy mieszkańców Białorusi, którzy stracili życie podczas okupacji niemieckiej.

Przed wojną na Białorusi mieszkało około 700 tys. Żydów. Wielu z nich ewakuowało się w 1941 r. na wschód. Większość z tych, co pozostali, zginęli. Do obozów koncentracyjnych na terenie Białorusi, a szczególnie do Trościańca koło Mińska przywożono Żydów z całej Europy. Dwieście tysięcy ludzi zamordowanych w Trościańcu było jednak mieszkańcami różnych krajów.

W okresie okupacji niemieckiej na przymusowe roboty wywieziono z Białorusi do Niemiec prawie 385 tys. młodych ludzi. Jedynie 120 tys. powróciło do swoich domów, część zginęła w wyniku bombardowań alianckich w ośrodkach przemysłowych na terenie Rzeszy, część postanowiła nie wracać do Związku Radzieckiego.

W latach 1944-1945 trwał także pobór rekrutów do Armii Czerwonej. Wcielono 600 tys. ludzi. Rozpoczęły się wywózki podejrzanych o kolaborację z okupantem. Dlatego też podana przez władze radzieckie liczba strat ludzkich w 1945 r. — 2,2 mln ofiar — jest bardzo wątpliwa ze względu na to, że nie było w ówczesnych warunkach żadnych szans na jej rzetelne określenie. Przyjęta jednak została przez historiografię radziecką jako fakt bezdyskusyjny. Pewnym jest natomiast, że ze względu na brutalność niemieckiego systemu okupacyjnego na Białorusi oraz totalny charakter wojny prowadzonej na zapleczu wroga przez partyzantów radzieckich, liczba ofiar wśród ludności cywilnej była niezwykle wysoka w porównaniu do innych krajów okupowanej Europy. Białoruś znajdowała się strefie szerokiego frontu walki dwóch totalitaryzmów nie liczących się z żadnymi kosztami ludzkimi. Dlatego tak wielkie były rozmiary tragedii narodu zamieszkującego ten obszar.

Oprócz strat ludzkich wojna i okupacja doprowadziły do ruiny gospodarkę Białorusi. Spalonych zostało ponad dwieście miast i miasteczek. Najbardziej ucierpiały Mińsk i Witebsk, których zniszczenie budynków i infrastruktury miejskiej szacowano na 80-90%. Część strat w obwodach wschodnich spowodowała Armia Czerwona wycofując się latem 1941 r. Ogółem podczas II wojny światowej na Białorusi zostało spalonych 9200 wsi, około 1,2 mln budynków. Wszystkie walczące strony odebrały chłopom białoruskim 61% posiadanych przez nich koni, 69% bydła i aż 89% świń. Ogromne straty gospodarka Białorusi poniosła podczas ewakuacji zakładów przemysłowych na wschód latem 1941 r. Resztę wartościowych obiektów zabrali Niemcy wycofując się z Białorusi w 1944 r. Dlatego w 1945 r. wielkość produkcji przemysłowej Białorusi wynosiła zaledwie 20% stanu przedwojennego.

W przypadku Białorusi II wojna światowa miała także skutki daleko siężne. Zniknęła z kraju niemal cała elita narodowa. Część zginęła podczas okupacji, część ewakuowała się wraz z armią niemiecką, pozostali znaleźli się wkrótce w radzieckich obozach koncentracyjnych. Na Białorusi zabrakło sił zdolnych chociażby do przypominania o idei niezależności, o własnych symbolach narodowych. Wszystko to zostało skompromitowane w okresie okupacji niemieckiej, reszty dopełniła propaganda radziecka, przedstawiając każdą myśl o Białorusi, nie będącej częścią świata radzieckiego, jako zdradę narodową i przejaw tendencji nacjonalistyczno-faszystowskich. Walka między racją radziecką i narodową nie zakończyła się w 1944 r. Zwycięska strona przystąpiła do niszczenia wszystkiego, co w przyszłości mogłoby sprzyjać odrodzeniu białoruskich aspiracji narodowych.

ROZDZIAŁ XXVII

BSRR w latach 1944-1956

Korekta granic

Od początku wojny z Niemcami rząd radziecki stał na stanowisku konieczności przywrócenia granic ZSRR sprzed czerwca 1941 r. Nic natomiast nie wspomniano o granicach republik tworzących państwo sowieckie. Tuż po wyzwoleniu Białorusi Stalin wysunął propozycję zmiany granic republiki z Rosją. W sierpniu gotowy był projekt przekazania Federacji Rosyjskiej obwodu połockiego. Dopiero po usilnych zabiegach I sekretarza KC KP (b) B. Pantelejmona Ponomarienki, popartych argumentami o ofiarności mieszkańców Białorusi w walce z niemieckim okupantem, udało się komunistom białoruskim obronić wschodnie granice republiki. Chociaż Białoruś stała się członkiem założycielem Organizacji Narodów Zjednoczonych nie miała żadnych cech suwerenności państwowej. Niewiele miał do powiedzenia Ponomarienko w sprawie granicy z Polską. Była ona kształtowana z całkowitym pominięciem czynnika białoruskiego. Nic nie wskazuje na to, że Stalin tworząc Krajową Radę Narodową w końcu 1943 r. powierzył jej także Białostoczczyznę, chociaż na konferencji w Teheranie zgodził się uznać linię Curzona jako zachodnią granicę ZSRR. Dopiero w marcu 1944 r., podczas obrad Rady Najwyższej BSRR, jej przewodniczący Niczypar Natalewicz wspomniał o możliwości przekazania Polsce obwodu białostockiego. Jednak żadnych wiążących decyzji w tej sprawie nie podjęto. Ponomarienko domagał się pozostawienia w granicach Białorusi powiatu bielskiego. Decyzje o przynależności tych ziem nie były jeszcze podjęte w lipcu 1944 r., bowiem przez ponad dwa tygodnie po wyzwoleniu Białostoczczyzny na terenie powiatu bielskiego budowana była administracja radziecka. Dopiero 10 sierpnia Komitet Obwodowy KP(b)B w Brześciu wydał instrukcję o wycofaniu z rejonu kleszczelowskiego i siemiatyckiego pracowników sowieckiej administracji i aparatu partyjnego. Ich miejsce zajęli ludzie delegowani przez pełnomocnika Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN) na teren województwa białostockiego Leonarda Borkowicza. Formalnie jednak dopiero 20 sierpnia Rada Najwyższa BSRR przyjęła uchwałę o przekazaniu Polsce większości ziem obwodu białostockiego. Z resztek obwodu białostockiego, do którego dołączono trzy rejon baranowickiego i jeden brzeskiego utworzono obwód grodzieński.

Przesiedlenia

W latach 1946-1955 granica między BSRR i Polską była kilkakrotnie korygowana. Z polecenia centralnych władz radzieckich czterokrotnie przesuwano granicę na wschód, przekazując Polsce kilkadziesiąt wsi z rejonu sopockińskiego, brzostowickiego i świsłockiego, których mieszkańcy w większości byli katolikami. Władze radzieckie wychodziły z założenia, że najkorzystniejszym rozwiązaniem dla ZSRR, zapewniającym stabilność jego granic zachodnich będzie wysiedlenie Polaków z Litwy, Białorusi i Ukrainy. 14 września 1944 r. zostały podpisane umowy między rządami BSRR i PKWN o repatriacji ludności białoruskiej z Polski i polskiej z Białorusi. W wyniku realizacji tej umowy w latach 1945-1947 z Białorusi wyjechało 274 163 osób. Większość opuszczających Białoruś stanowili Polacy, lecz wielu było także Białorusinów i Żydów. Ruch w odwrotnym kierunku był znacznie mniejszy. Z Polski wyjechało w tym czasie 36 388 osób białoruskiej narodowości. Nie wszystkich osiedlano na Białorusi. Kilka tysięcy, wbrew ich woli, wywieziono w głąb Rosji.

Poza granicami BSRR kilkaset tysięcy ludzi mówiących różnymi gwarami języka białoruskiego mieszkało na obszarze Wileńszczyzny i Smoleńszczyzny. W warunkach litewskiej i rosyjskiej państwowości radzieckiej nie zaistniały tam żadne struktury białoruskiego życia narodowego. Jedynie w należącej do Polski Białostocczyźnie władze zezwalały na istnienie szkół, w których nauczano języka białoruskiego oraz instytucji pielęgnujących miejscowy folklor białoruski.

Stan gospodarki

Zdewastowana działaniami wojennymi Białoruś nie miała żadnych obiektów o strategicznym znaczeniu, które mogłyby być wykorzystane do wzmocnienia zaplecza frontu radzieckiego. Poza produkcją rolniczą niewiele było działów gospodarki, które mogłyby cokolwiek wytwarzać bez pomocy z zewnątrz. W 1945 r. wytworzono 82 mln kilowatów energii elektrycznej, co stanowiło zaledwie 16,1% tego, co wyprodukowano w 1940 r. Największy spadek produkcji odnotowano w przemyśle hutniczym, który w 1945 r. praktycznie przestał istnieć oraz metalurgicznym, który dawał zaledwie 3,4% tego, co wytwarzał w ciągu roku przed wojną. Stosunkowo szybko udało się uruchomić cementownię, co miało istotne znaczenie w procesie odbudowy kraju. W 1945 r. wyprodukowano 50 tys. ton cementu. Stanowiło to wprawdzie tylko 25% produkcji w porównaniu do 1940 r., lecz otwierało możliwości do rekonstrukcji gospodarki. Ze względu na trudności z pozyskaniem surowców energetycznych z Rosji, władze BSRR zdecydowały się na szersze wykorzystanie torfu, którego złoża znajdowały się w centralnych i południowych rejonach republiki.

Powrót wywiezionego mienia z Rosji

Rozmiary zniszczeń nie pozwalały jednak Białorusi na samodzielną odbudowę gospodarki. Jeszcze w czasie wojny poszczególne obwody Federacji

Rosyjskiej deklarowały pomoc wyzwalanym przez Armię Czerwoną obwodom Białorusi. Wprowadzie formalnie wielkość pomocy jak i jej adresata określały obwodowe komitety WKP(b), jednak akcja ta była koordynowana przez Komitet Centralny partii oraz Radę Komisarzy Ludowych. Pomoc ta to zresztą realizacja postanowienia KC WKP(b) z 21 sierpnia 1943 r. „O metodach odbudowy gospodarki w rejonach wyzwolonych spod okupacji niemieckiej”. Planowany przywóz towarów był jednak znacznie mniejszy niż ich wywóz latem 1941 r. Dotyczyło to zwłaszcza pogłowia zwierząt hodowlanych, których ogromny deficyt odczuwano zresztą w samej Rosji. Na Białoruś powróciła także tylko część środków transportu kolejowego i samochodowego oraz obrabiarek, silników i transformatorów wywiezionych podczas wielkiej ewakuacji latem 1941 r.

Zdarzały się przypadki powrotu na Białoruś całych zakładów przemysłowych wraz z załogami pracowniczymi, kadrą inżynierską i dokumentacją, które w czasie wojny produkowały w głębi Rosji. Były to jednak przypadki sporadyczne. Większość zakładów oraz załóg wywiezionych latem 1941 r. pozostało na terenie Rosji. Na Białoruś przewieziono głównie przedsiębiorstwa produkujące na potrzeby wojska. Przy ogromnym stopniu zniszczenia taboru kolejowego transport broni z obszarów zauralskich był niezwykle utrudniony. Z tych samych względów remont uszkodzonych samolotów, czołgów, samochodów i armat musiał odbywać się bliżej linii frontu. Dlatego na Białorusi zlokalizowano niektóre zakłady remontowe sprzętu wojskowego.

Na froncie walki o wykonanie planu

Tempo odbudowy gospodarki było spowalniane w wyniku niedoboru energii elektrycznej, braku rąk do pracy i kierowania większości produkcji na potrzeby armii. Produkcja dla wojska, chociaż nie sprzyjała bieżącym potrzebom gospodarki, dawała jednak infrastrukturę przemysłową, która w następnych latach tworzyła bazę do rozwoju sektora cywilnego. Na początku 1946 r. w oparciu o miejscowe zasoby torfu uruchomiono większość elektrowni w obwodzie mińskim, homelskim, witebskim i mohylewskim.

We wrześniu 1946 r. Rada Najwyższa BSRR przyjęła pięcioletni plan rozwoju gospodarki, który był częścią pięcioletki ZSRR, przewidzianej do realizacji w latach 1946-1950. Plan zakładał wzrost produkcji białoruskiej gospodarki przewyższający w 1950 r. wskaźniki przedwojenne o 16%. W 1946 r. ponad 6 tys. przedsiębiorstw mogło wytwarzać towary przeznaczone na inwestycje i konsumpcję, a ich moce produkcyjne pozwalały na realizowanie z nadwyżką wszystkich planów przewidywanych w pierwszej powojennej pięcioletce. Przeszkodą był jednak brak surowców i energii. Energii elektrycznej brakowało zwłaszcza w obwodach zachodnich posiadających gorszą infrastrukturę także przed 1941 r. Również technologia właściwa dla produkcji sprzętu wojskowego okazała się w wielu przypadkach nieodpowiednia do produkcji cywilnej. Poważną przeszkodą był także brak wykwalifikowanej kadry zarządzającej oraz

siły roboczej. Ubytek ludności podczas wojny długo był jeszcze odczuwalny w życiu gospodarczym republiki.

Rozwój gospodarki utrudniał również gwałtowny wzrost administracji partyjnej i państwowej. W 1936 r. rząd BSRR składał się z 18 komisarzy ludowych. W 1946 r. było ich już 44. Rozbudowa administracji dla wielu zasłużonych organizatorów ruchu partyzanckiego na Białorusi stanowiła formę zadośćuczynienia, chociaż ich umiejętności dowódcze nie zawsze szły w parze z wiedzą w zakresie gospodarki i administracji. Kompetencje poszczególnych komisarzy i podległych im struktur często pokrywały się wywołując chaos w zarządzaniu gospodarką. Wylimitowanie wszelkich elementów gospodarki rynkowej i biurokratyczny system kierowania procesami ekonomicznymi, skuteczny w okresie wojny, w czasie pokoju powodował gigantyczne marnotrawstwo wysiłku ludzkiego, surowców i energii elektrycznej.

Socjalistyczne współzawodnictwo pracy

Na fali nowego „entuzjazmu socjalistycznego budownictwa” każdy z urzędników zarządzających gospodarką na szczeblu zakładu, rejonu lub obwodu chciał pokazać wyniki swojej działalności. Były one miarą jego socjalistycznego patriotyzmu. Uskuteczniiano różne formy „socjalistycznego współzawodnictwa pracy”. Robotnicy, brygady pracownicze, całe zakłady pracy „walczyły” o wykonanie normy i jej przekroczenie. Najlepsi wykonywali — tak przynajmniej twierdziła propaganda — nawet 400% normy przewidywanej planem. Pracownicy zakładu „Czerwony Bojownik” z Orszy jakoby w 1954 r. wykonali plan produkcji przewidziany na rok 1958. Historiografia radziecka informuje, że wszystkie założenia planu pięcioletniego 1946-1950 zostały wykonane z nadwyżką.

Niewątpliwie Białoruś, podobnie jak inne republiki radzieckie, miała ogromne osiągnięcia w dziele odbudowy zniszczeń wojennych. Dokonało się to kosztem ogromnego wysiłku obywateli i przy ich szczerym zaangażowaniu w ten proces. Natomiast wskaźniki pokazujące ilość wyprodukowanych towarów w tym czasie niewiele mówią o ich jakości, a więc i o rzeczywistych efektach pracy robotników i inżynierów wykonujących czterysta procent normy.

Większość wyrobów wyprodukowanych podczas pierwszej powojennej pięcioletki kierowano na kolejne inwestycje, ograniczając tym samym spożycie i poziom życia materialnego społeczeństwa. W następnej pięcioletce 1951-1955 na Białorusi powstały przedsiębiorstwa o ogólnozwiązkowym znaczeniu. Mińskie fabryki traktorów i autobusów lub homelska wytwórnia obrabiarek produkowały na potrzeby całego Związku Radzieckiego i innych krajów demokracji ludowej.

Historiografia radziecka informuje, iż w latach 1951-1955 produkcja przemysłowa Białorusi wzrosła o 210%. Największym centrum przemysłowym stała się stolica kraju Mińsk. W drugiej powojennej pięcioletce więcej inwestowano także w obwodach zachodnich. Do większych inwestycji tego okresu należały budowa elektrowni w Grodnie i trasy szybkiego ruchu kołowego Mińsk — Brześć. Wstrzemięźliwość władz sowieckich przed inwestowaniem w zachod-

niej części kraju wynikała — jak się wydaje — z obawy, że w przypadku nowego konfliktu ziemie te, podobnie jak w 1941 r., na pewien czas mogą stać się łupem potencjalnego przeciwnika. Większość inwestycji, które wznoszono w latach 1951-1955, jak chociażby wspomniana droga Mińsk — Brześć, czyniona była z uwzględnieniem interesów militarnych ZSRR.

Wieś bez koni i traktorów

Największym problemem białoruskiej gospodarki rolnej okresu powojennego był deficyt siły pociągowej. Wprawdzie w 1945 r. przywieziono z Rosji na Białoruś 1542 traktory i 70 tys. koni, lecz była to pomoc, która tylko w niewielkim stopniu łagodziła potrzeby w tym zakresie. Każdy z ponad 4 tys. kolchozów dysponował zaledwie 2-10 końmi. Niektóre kolchozy koni nie miały w ogóle. W obwodzie witebskim do zaprzęgu powszechnie używano krów. Zdarzało się, że siłę pociągową przy pługach stanowili ludzie. Sytuację pogarszał fakt, iż większość mężczyzn ze wsi zmobilizowano do Armii Czerwonej lub zaangażowano przy odbudowie dróg, mostów, linii kolejowych. Dlatego mimo nadzwyczajnego wysiłku pozostających na wsi kobiet znaczna część ziemi wiosną 1945 r. nie została obsiana. Poprawa sytuacji nastąpiła dopiero w 1947 r., gdy z wojska zdemobilizowano część chłopów i zwiększyła się liczba przywiezionych z Rosji traktorów. Według źródeł radzieckich, przedwojenny poziom produkcji rolnej został osiągnięty już w 1950 r.

Kolektywizacja zachodniej Białorusi

W zachodniej części Białorusi dominowały gospodarstwa indywidualne. W 1946 r. były tam zaledwie 133 kolchozy, które zorganizowano na gruntach likwidowanych folwarków. Początkowo metody kolektywizacji w obwodach zachodnich, w porównaniu do tych, jakie stosowano na Białorusi wschodniej w latach dwudziestych i trzydziestych, były niezwykle łagodne. Tworzenie kolchozów poprzedzała zazwyczaj akcja propagandowa. Nowo powstałym gospodarstwom kolektywnym przydzielano traktory i maszyny, kolchoźnikom w pierwszej kolejności doprowadzano energię elektryczną do domów. Na szczeblu kolchozowym tworzone komitety partyjne i komsomolskie, które dbały o właściwą atmosferę wśród chłopów zmuszonych do oddania ojcowizny.

Do 1949 r. kolektywizacja zachodniej Białorusi przeprowadzana była głównie przy wykorzystaniu propagandy, perswazji, zabiegów politycznych. Dlatego na początku tego roku było tam zaledwie 909 kolchozów. Wiosną 1949 r. władze radzieckie sięgnęły do bogatego arsenału środków wykorzystywanych podczas kolektywizacji wschodniej części kraju. Represje i deportacje tzw. kułaków w głąb ZSRR okazały się znów niezbędne w celu zapewnienia powodzenia „socjalistycznych przeobrażeń na wsi”. W końcu 1950 r. w obwodach zachodnich było już 6054 kolchozy, które skupiały prawie 84% wszystkich dotychczasowych gospodarstw chłopskich. Proces kolektywizacji na Białorusi został zakończony dopiero w 1952 r.

We wrześniu 1951 r. Rada Ministrów ZSRR przyjęła postanowienie „O wysiedleniu kulaków z Białoruskiej SRR”. W zasadzie już po zakończeniu kolektywizacji zaczęto wysyłać byłych bogatych chłopów na Syberię, do Kazachstanu i Jakucji. W 1952 r. wywieziono prawie 30 tys. osób, w tym dzieci, kobiet, starców, których winą było posiadanie w przeszłości większego gospodarstwa rolnego.

Kołchozy były traktowane przez władze radzieckie jak przedsiębiorstwa państwowe. Odgórnie narzucano im rodzaj produkcji bez uwzględniania jakości ziemi i warunków klimatycznych na danym obszarze. Surowe kary za niewykonywanie poleceń zmuszały kolchoźników do wykonywania prac, które nie przynosiły żadnego efektu gospodarczego. Administracja państwowa ustalała także ceny zbytu i wysokość płac pracownikom kolchozów. Te ostatnie z reguły były znacznie mniejsze niż zarobki robotników w fabrykach. Sytuację kolchoźników ratowały działki przyzagrodowe, które w porównaniu z wynikami uzyskiwanymi w kolektywnych gospodarstwach były cudem osiągnąć agrotechnicznych.

Polityka rolna powojennego stalinizmu oparta była na logice lat trzydziestych. Charakteryzowało ją odgórne zarządzanie i półniewolnicza praca chłopów pozbawionych ziemi. Kolchoźnicy musieli płacić podatek od wszystkiego, co znajdowało się na podwórku i posiadało cechy własności prywatnej — od drzew owocowych, uli, drobiu, upraw marchwi lub cebuli. Taka polityka, mająca na celu zmuszenie ludzi do koncentracji wysiłku na kolchozowym polu, zabijała wszelką aktywność i całkowicie uzależniała od władzy.

Jedyną oznaką zmian w okresie powojennym było złagodzenie kar za kradzież „państwowej i społecznej własności”. Postanowieniem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR wszyscy ci, którzy dopuścili się kradzieży kolchozowej własności, byli wprawdzie dalej nazywani wrogami ludu, lecz groziła im za to kara od 5 do 20 lat więzienia. Było to istotne, w porównaniu do lat 30., złagodzenie represyjności sowieckiego wymiaru sprawiedliwości, bowiem wcześniej za takie przestępstwa sprawcy groziła kara śmierci.

Wydajność kolchozowego gospodarstwa, przy obowiązującym nakazowo-administracyjnym zarządzaniu, była zatrważająco niska. Dlatego w 1952 r. próbowano stworzyć system pracy zawierający elementy zachęty ekonomicznej, sprzyjający zainteresowaniu pracowników wynikami gospodarczymi kolchozów. Płace uzależniono od liczby roboczodni przepracowanych w miesiącu. Mimo iż niektórzy kolchoźnicy wypracowywali w ciągu doby po 2 roboczodni (16 godzin), niewielki to miało wpływ na ogólną wydajność kolchozów.

W 1955 r. Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego (KPZR) zdecydował się na częściową rezygnację z centralnego wyznaczania szczegółowych zadań poszczególnym kolchozom. Od wiosny 1955 r. zarządy kolchozów mogły samodzielnie określać powierzchnie przeznaczone pod zasiew poszczególnych zbóż oraz rodzaj hodowli. Ten niewielki margines swobody bardzo szybko zaowocował wzrostem zarówno wydajności zbóż, jak i liczby hodowanych zwierząt. W połowie lat pięćdziesiątych Białoruś stała się jednym z ważniejszych źródeł zaopatrzenia Rosji w żywność.

Reedukacja społeczeństwa

W lutym 1945 r. KC KP(b)B podjął uchwałę „O reedukacji społeczeństwa w duchu radzieckiego patriotyzmu i nienawiści do okupantów niemieckich”. Zważywszy na fakt, że okupantów niemieckich nie było już na Białorusi od kilku miesięcy, uchwała KC była podjęta głównie dla potrzeb rozprawy z ludźmi, którzy w okresie wojny nie wykazali w dostatecznym stopniu swego przywiązania do radzieckiej ojczyzny. Propaganda radziecka starała się łączyć zbrodnie niemieckie z przejawami nacjonalizmu białoruskiego, pokazywać ich jako nierozłączną całość. Kolaborantami określano nie tylko byłych policjantów, urzędników, nauczycieli, członków Związku Młodzieży Białoruskiej czy żołnierzy Białoruskiej Samoobrony, lecz także sprzątaczkę i dozorców zatrudnionych podczas okupacji w białoruskich instytucjach. Wśród podejrzanych znaleźli się uczniowie uczęszczający do szkół w latach 1941-1944, robotnicy wywiezieni na roboty przymusowe do Niemiec, powracający z niemieckiej niewoli żołnierze Armii Czerwonej.

Piętnowanie zbrodni niemieckich szło w parze z walką z białoruską elitą narodową, niekomunistyczną spuścizną kulturową, niszczeniem białoruskiej świadomości narodowej. Powojenna integracja Białorusi z Rosją wymagała wyeliminowania tej warstwy ludności białoruskiej, która posiadała świadomość narodową i zastąpieniem jej elitą rosyjską. Pod pretekstem walki z kolaborantami i nacjonalistami oraz w ramach „reedukacji” w latach 1945-1955 wywieziono z Białorusi prawie milion osób. Była to głównie ludność miejska i małomiejszczynska, stanowiąca białoruską elitę społeczno-zawodową. Ich miejsce zajęli przybysze z Rosji, którzy opanowali komitety partyjne, urzędy administracji państwowej, instytucje życia kulturalnego i oświatowego. Rusyfikacja objęła większość szkolnictwa wyższego, a z czasem także średniego i podstawowego. Migrująca do miast młodzież wiejska spotykała się z rosyjską kulturą i językiem, których przyswojenie stało się niezbędnym warunkiem awansu społecznego.

Powojenna wymiana kadr obejmowała także tych, którzy w okresie okupacji opowiedzieli się po stronie sowieckiej. W 1946 r. zmieniono ponad 90% kierowników administracji rejonowej i miejskiej oraz 83% dyrektorów kolchozów. Część awansowano wraz z przeniesieniem do Rosji lub innych republik, część wysłano do innej pracy. Ich miejsce zajęli przybysze spoza Białorusi. Także większość kierownictwa partyjno-administracyjnego republiki została zastąpiona Rosjanami. W 1951 r. rząd BSRR składał się z 22 Rosjan, 9 Białorusinów, 1 Gruzina i 1 Żyda. W 1953 r. wśród 1408 pracowników administracji szczebla obwodowego w zachodniej części kraju tylko 114 osób było Białorusinami miejscowego pochodzenia. Podobna sytuacja występowała w administracji miejskiej, gdzie na 321 zatrudnionych zaledwie 7,7% stanowili miejscowi Białorusini.

Powojenna opozycja antykomunistyczna

Niewiele wiadomo o białoruskiej powojennej opozycji zbrojnej. Radzieccy historycy pisali, iż „zbrojne bandy dokonały w latach 1945-1947 szeregu roz-

praw nad partyjnymi, sowieckimi i komsomolskimi aktywistami. Przy aktywnej pomocy miejscowej ludności organy bezpieczeństwa zlikwidowały 814 antyradzieckich grup i band zbrojnych”. Z pewnością wielu białoruskich działaczy narodowych, policjantów, urzędników nie miało wątpliwości co do swego losu w przypadku pojmania ich przez NKWD. Niewiele mieli do stracenia, desperacko walcząc bardziej o przetrwanie, niż o jakąkolwiek ideę.

Z wojny z poczuciem zwycięzców powróciły na Białoruś setki tysięcy żołnierzy i oficerów Armii Czerwonej. Wielu z nich było także weteranami ruchu partyzanckiego. Wśród tej wielusettyśięcznej rzeszy ludzi dość powszechnym było oczekiwanie zmian, a przede wszystkim powstrzymanie represji i likwidacja kołchozów. Wygrali wojnę z imieniem Stalina na ustach i byli przekonani, że swoją ofiarnością udowodnili oddanie „wielkiemu wodzowi”, komunizmowi i socjalistycznej ojczyźnie. Władze radzieckie uznały te nastroje za zbyt niebezpieczne i poczyniły szereg kroków w celu ich wyeliminowania. Część żołnierzy zatrzymano w garnizonach na terenie Rosji, część natomiast wysłano na wojnę przeciwko Japonii. Demobilizację rozłożono na kilka lat, bacznie obserwując tych, których zwalniano do cywila.

W latach 1946-1949 organy NKWD wykryły kilkanaście nielegalnych grup wśród młodzieży gimnazjalnej i studenckiej. Nie wiadomo jednak czy służba bezpieczeństwa nie była inicjatorem powstania niektórych młodzieżowych organizacji antyradzieckich, aby skupiać potencjalnych przeciwników stalinizmu i ułatwić NKWD ich likwidację. Wiosną 1946 r. w Słonimiu powstała podziemna organizacja pod nazwą „Czajka”. Konspiratorzy nawiązali współpracę z grupą słuchaczy Instytutu Nauczycielskiego w Baranowiczach. Do nielegalnej działalności włączyło się wiele osób z różnych środowisk i miasteczek zachodniej Białorusi. Jej celem była walka o zachowanie swobód narodowych, obrona białoruskiej kultury i języka oraz propagowanie historii Białorusi jako konkurencji dla radzieckiej mitologii. Nieformalne grupy powstały także w Technikum Rolniczym w Żyrowicach i Studium Pedagogicznym w Hancewiczach. W sierpniu 1947 r. aresztowano kilkadziesiąt osób z tych ośrodków i oskarżono o przynależność do organizacji pod nazwą Centrum Białoruskiego Ruchu Wyzwoleńczego, która miała prowadzić białoruską propagandę nacjonalistyczną i przygotowywać kadry do formacji terrorystycznych. Nie wiadomo czy taka organizacja rzeczywiście istniała, lecz za przynależność do niej sąd wojskowy w Mińsku skazał na długoletni pobyt w obozach koncentracyjnych 29 osób. Na początku lutego 1947 r. sowiecka służba bezpieczeństwa aresztowała 33 słuchaczy Studium Pedagogicznego w Głębokiem za przynależność do Związku Patriotów Białoruskich. Organizacja ta istniała od stycznia 1946 r. i zajmowała się propagowaniem idei patriotycznych wśród młodzieży. 20 czerwca 1947 r. sąd wojskowy w Mińsku skazał aresztowanych na długoletni pobyt w więzieniach. Większość otrzymała wyroki po 25 lat pozbawienia wolności. Podobne organizacje w środowisku młodzieży białoruskiej funkcjonariusze NKWD wykryli jesienią 1947 r. w Połocku, Mołodecznie, Pińsku i Mińsku. Sądy wojskowe z reguły nie wydawały wyroków mniejszych niż 5 lat pobytu w tzw. obozach pracy.

Czystki w aparacie władzy

W 1949 r. Stalin zapoczątkował nową falę czystek w aparacie partyjnym oraz wśród kierowniczej kadry administracyjnej. Na Białorusi walką ze „zdrajcami i rewizjonistami” kierował szef miejscowego NKWD Ławrentij Canawa. W 1951 r. Canawa oskarżył nawet o nacjonalizm białoruski bohatera ruchu komunistycznego Siarhieja Prytyckiego, ówczesnego I sekretarza Komitetu Obwodowego KP(b)B w Grodnie. Innego zasłużonego bolszewika, ministra oświaty BSRR Piotra Sajewicza, za „odchylenie” nacjonalistyczne skazano na 25 lat pobytu w obozach pracy.

Powojenne represje dotknęły przede wszystkim inteligencję. Stalinizm pogrążał się w skostnieniu i dogmatyzmie, stąd brały się prześladowania osób, które zdradzały chociażby cień wątpliwości wobec tez, uznanych przez ówczesną propagandę bolszewicką za jedynie prawdziwe. Oceną twórczości literackiej i artystycznej zajmował się Komitet Centralny KP(b)B. Do obozów koncentracyjnych ponownie trafili Andrej Aleksandrowicz, Ryhor Biazorkin, Siarhiej Hrachouski, Barys Mikulicz, Stanisław Szuszkiewicz — pisarze i poeci, którzy nie przestrzegali stalinowskich wytycznych w opisywaniu wojny lub zjawisk życia społecznego i politycznego na Białorusi.

Najbardziej podejrzani byli ci intelektualiści, którzy mieli jakiekolwiek kontakty z Zachodem. Głośna stała się sprawa prezydenta Akademii Nauk Białorusi Antona Żebraka, którego artykuł „Sowiecka biologia” w 1945 r. został wydrukowany w amerykańskim czasopiśmie „Nauka”. Żebrak przekonywał w nim amerykańskich uczonych, iż niesłusznym jest ocenianie dorobku radzieckich biologów poprzez pryzmat teorii głoszonych przez Trofima Łysenkę. Publikację Żebraka uznano za przejaw zdrady radzieckiej nauki i kompromitowania jej najwybitniejszych autorytetów. 14 września 1948 r. jego poglądy naukowe zostały ocenione przez Biuro Polityczne KC KP(b)B. Postanowieniem tego organu partyjnego został zlikwidowany Instytut Biologii Akademii Nauk Białorusi, a wszyscy uczeni, którzy kierowali zakładami prowadzącymi badania z zakresu medycyny, biologii i genetyki, zwolnieni z pracy. Usunięto z pracy także uczonych z Białoruskiego Uniwersytetu Państwowego, których dorobek naukowy zawierał tezy podobne do tych, jakie stawiali biolodzy z Akademii Nauk.

Wybory i propaganda

W okresie powojennym kult Stalina zaczynał przybierać cechy rytuału religijnego. Stalin w propagandzie bolszewickiej stał się zwycięskim wodzem, który uchronił ludzkość od faszystowskich krematoriów i powrotu do epoki niewolnictwa. Najwyższą władzą na terenie obwodów, rejonów, kolchozów, fabryk stały się komitety partyjne, których funkcjonariusze pełnili rolę kapłanów kultu wodza. Odbywały się wprawdzie wybory do Rady Najwyższej i rad ludowych wszystkich szczebli, lecz ich władza była bardziej symboliczna niż rzeczywista. Przy frekwencji sięgającej 100% uprawnionych do głosowania odda-

wano 100% głosów na kandydatów wskazanych przez komitety partyjne. Kampanie wyborcze do Rady Najwyższej z 1948 r. i do rad niższego szczebla z 1950 r. stały się kilkumiesięcznymi spektaklami, których treść ograniczała się do uwielbiania Stalina i komunizmu. Komitety partyjne mianowały i odwoływały przewodniczących rad ludowych, oczywiście przy zachowaniu procedur obowiązujących w sowieckim prawodawstwie.

Propagowanie kultu Stalina szczególnie intensywnie prowadzono w środowisku młodzieżowym. Licząca 450 tys. członków organizacja komsomolska na Białorusi była przybudówką partii, wiernie realizującą jej idee wśród najmłodszych pokoleń. Dzieci ofiar stalinizmu szczerze wierzyły, że ich rodzice zasłużyli na los, jaki zgótowała im władza radziecka.

Kultura białoruska powojennego stalinizmu

Mimo nieustannych zbrodni i zamykania milionów ludzi w obozach koncentracyjnych Stalin był natchnieniem twórców wszystkich dziedzin kultury. Każdy twór działalności intelektualnej uważany był za mało wartościowy, gdy nie wyrażał uwielbienia dla „wodza światowego proletariatu”. W latach 1947-1951 wydano wszystkie dzieła Stalina w języku białoruskim. W milionowym nakładzie ukazała się „Krótka biografia J. W. Stalina”. Na Białorusi powstało ponad 7 tys. kół studiowania życia i myśli „wielkiego wodza”. W grudniu 1949 r. z inspiracji KC KP(b)B został napisany „List do Wielkiego Stalina w 70 rocznicę urodzin od narodu białoruskiego”. Podpisało go tysiące intelektualistów i zwykłych mieszkańców republiki. Jego treść bardziej przypominała modlitwę niż życzenia urodzinowe składane człowiekowi. Z okazji jubileuszu Stalina na Białorusi odbyło się 32 tys. wieców i zebrań z udziałem ponad 3 mln osób. Poeci deklamowali wiersze, śpiewacy, aktorzy, tancerze osiągnęli najwyższy poziom profesjonalizmu, przygotowując się do wystąpień na cześć sekretarza partii „reprezentującej interesy ludu pracującego”.

Kultura i instytucje jej upowszechniania służyły przede wszystkim umacnianiu kultu Stalina. Nakłady na kulturę były stosunkowo wysokie. Kluby, domy kultury, biblioteki, czytelnie znajdowały się niemal w każdym kolchozie. Z budżetów rejonowych i kolchozowych organizowano różne formy amatorskiej działalności artystycznej. Starano się jednak, aby pozostawała ona w ścisłym związku z głoszoną ideologią. Książki uznane za słuszne drukowano w wielomilionowych nakładach. Dzięki sieci bibliotek i czytelni były one ogólnie dostępne. Organizowano później liczne konkursy czytelnicze. Systematycznie oczyszczano czytelnie i biblioteki z dzieł pisarzy, których rozstrzelano lub wysłano do tzw. obozów pracy. Regularnie dostarczano bibliotekarzom spisy zakazanych tytułów i sprawdzano, czy rzeczywiście zostały one wycofane z obiegu.

Do 1949 roku 96% tytułów gazet i książek drukowano w języku białoruskim. Władze radzieckie nie mogły przecież gorzej traktować języka białoruskiego niż okupanci niemieccy. W 1950 r. rozpoczął się systematyczny spadek liczby tytułów drukowanych w tym języku. Pięć lat później drukowano już ponad

30% książek i 20% gazet w języku rosyjskim. W następnych latach procesy te zostaną znacznie przyspieszone.

W sierpniu 1946 r. Komitet Centralny WKP(b) określił wytyczne dla radzieckiej twórczości literackiej. W lipcu 1947 r. kryteria, którymi mieli kierować się literaci białoruscy przedstawił Komitet Centralny KP(b)B. Zgodnie z zaleceniami KC, tematem najważniejszym białoruskiej literatury powinna być walka narodu białoruskiego z faszystowskim okupantem oraz propagowanie osiągnięć partii i jej przywódcy w tworzeniu dobrobytu ludzi pracy i sprawiedliwego porządku społecznego. Za właściwe, czyli zgodne z życzeniem władz, opisanie radzieckiego ruchu oporu i socjalistycznych przeobrażeń autorom przyznawano najwyższe wyróżnienie literackie — „Nagrodę Stalinowską”.

Metodami administracyjnymi stworzono także bolszewicką krytykę literacką. Radzieccy znawcy literatury z reguły prezentowali stanowisko jakiegoś zespołu z Komitetu Centralnego. Ich osąd, przedstawiony na łamach gazety lub czasopisma, sygnalizował o uznaniu lub odrzuceniu danego dzieła przez ideologów partyjnych. Był także drogowskazem dla dziennikarzy i działaczy kultury jak należy oceniać twórczość poszczególnych autorów. Negatywna ocena dzieła przez aktyw partyjny otwierała drogę do oszczerstw przeciwko autorom, ostracyzmu towarzyskiego i braku perspektyw wydawniczych na długie lata. W ten sposób zaszczytował poetkę Edzi Kahan (Ahniacwiet), w wierszach której dopatrzone zostały elementy mieszczańskie oraz Kanstancję Bujło, której zarzucono propagowanie białoruskiego nacjonalizmu, ponieważ w jednym z wierszy napisała, że „Białoruś to najpiękniejsze miejsce na Ziemi”.

Od 1951 r. o dopuszczeniu do druku danego dzieła literackiego decydował Zarząd Główny do Spraw Literatury i Działalności Wydawniczej przy Radzie Ministrów BSRR. Obraz świata, który upowszechniała literatura radziecka okresu stalinowskiego tylko w niewielkim stopniu odzwierciedlał istniejące realia, uczucia i myśli ludzkie. Był tworzony według gustów partyjnych ideologów, według ściśle określonych przez nich kryteriów. Im był bardziej zafalszowany, tym większy splendor i wyróżnienia czekały autorów. Kłamstwo tworzone przy udziale najwybitniejszych umysłów epoki, wielokrotnie powtarzane przez aparat propagandowy, dla nowych pokoleń stawało się niekwestionowaną prawdą.

Szkolnictwo

Ogromną rolę w wychowaniu młodych pokoleń Białorusinów władze sowieckie wyznaczyły szkolnictwu. Sprawnie i stosunkowo szybko odbudowano po wojnie system wszystkich szczebli nauczania. W roku szkolnym 1945/1946 funkcjonowało na Białorusi 10,9 tys. placówek oświatowych, do których uczęszczało 1 337 tys. osób. Najpoważniejszym problemem oświaty białoruskiej po wojnie był brak kadr. Nauczyciele, którzy pracowali w szkołach podczas okupacji, w większości zostali wywiezieni z Białorusi, a przekazywana przez nich do tej pory wiedza, szczególnie z zakresu nauk humanistycznych, powodowała konieczność reedukacji młodego pokolenia. Dlatego znaczną część kadry sta-

nowili aktywiści komsomołu, których sprowadzono z Rosji. W związku z tym pojawił się problem języka wykładowego w szkołach, bowiem uczniowie, zwłaszcza w zachodniej Białorusi, nie zawsze rozumieli mowę nauczycieli. W Mińsku w 1946 r. na 28 szkół podstawowych w tym mieście, w ich połowie językiem wykładowym był rosyjski. W 1953 r. liczba szkół wzrosła do 46, lecz białoruski pozostał tylko w 9 z nich. W Brześciu na 14 szkół tylko w jednej wykładowym był język białoruski. Podobnie wyglądała sytuacja w innych miastach, gdzie kadrę nauczycielską stanowili przybysze z Rosji. Szkolnictwo białoruskie systematycznie kurczyło się tylko do środowiska wiejskiego.

Ośrodkiem wspierającym tendencje rusyfikacyjne na Białorusi był Komitet Centralny KP(b)B, który w czerwcu 1952 r. wydał nawet specjalną uchwałę „W sprawie nauczania języka rosyjskiego i białoruskiego w szkołach BSRR w świetle nauk towarzysza Stalina o językoznawstwie”. Uchwała KC wprowadziła nie negowała celowości nauczania białoruskiego, lecz wskazywała, że w interesie państwa radzieckiego leży, aby jego obywatele znali język rosyjski. Na początku lat pięćdziesiątych w prawie 70% szkół średnich wykładano w języku rosyjskim.

Bardziej dynamiczny był proces rusyfikacji szkolnictwa wyższego. W roku akademickim 1944/1945 rozpoczęły pracę 22 placówki zaliczane do szkół wyższych. Prawie połowę wszystkich studentów białoruskich — 5 tys. — skupiał w tym czasie Białoruski Uniwersytet Państwowy w Mińsku. Ze względu na brak kadr w oświacie największy wysiłek organizacyjny skierowano na tworzenie instytutów pedagogicznych. W czerwcu 1951 r. w republice było 10 placówek kształcenia nauczycieli.

W szkolnictwie wyższym podstawowym problemem był także stan kadry nauczycielskiej. Większość elity naukowej przebywającej na Białorusi w okresie okupacji przesiedlono do Rosji i innych republik radzieckich. Szybko jednak uczelnie wychowały własne kadry, a białoruskie ośrodki naukowe stały się poważnym zapleczem radzieckiej gospodarki. Dotyczyło to zwłaszcza takich dziedzin nauki jak matematyka, fizyka, chemia. Nauki humanistyczne natomiast stanowiły część aparatu upowszechniania ideologii komunistycznej. Na wniosek KC KP(b)B w 1952 r. na uniwersytecie mińskim ograniczono nauczanie historii i kultury białoruskiej. W połowie lat pięćdziesiątych język białoruski został niemal całkowicie wyeliminowany z murów największej uczelni na Białorusi. Pozostał on językiem wykładowym jedynie w niektórych instytutach pedagogicznych.

ROZDZIAŁ XXVIII

Białoruska mniejszość narodowa w Polsce 1944-1955

Liczba i rozmieszczenie Białorusinów w Polsce

Po zakończeniu wojny w nowych granicach państwa polskiego pozostawała wciąż liczna grupa ludności białoruskiej zamieszkująca wschodnią część województwa białostockiego. Za podstawowe kryterium wyodrębniające Białorusinów z ogółu społeczeństwa Białostocczyzny administracja państwowa przyjmowała wyznanie prawosławne. Poza uwagę pozostawał zatem dość liczny element etnograficznie białoruski wyznania katolickiego.

Białorusini mieszkali we wschodniej części powiatów bielskiego, białostockiego i sokólskiego. W październiku 1944 r. władze wojewódzkie po raz pierwszy podjęły próbę określenia liczby ludności niepolskiej na terenie Białostocczyzny oraz zorientowania się w zakresie jej potrzeb. Było to przedsięwzięcie niezmiernie trudne do zrealizowania, zważywszy na fakt, że struktury administracyjne podległe Polskiemu Komitetowi Wyzwolenia Narodowego z siedzibą w Lublinie dopiero formowały się, a znaczna część kadry stanowiącej aparat władzy przysyłana tu była spoza województwa białostockiego. Ludzie ci nie mieli żadnego rozeznania w stosunkach narodowościowych na tym obszarze. Większość zarządów gminnych przysyłało dane szacunkowe uzyskane według bliżej nieokreślonego kryterium. Zdarzały się przypadki, że za mniejszość narodową uznawano wyłącznie przebywających czasowo na Białostocczyźnie Rosjan. Według zebranych wówczas materiałów na terenie województwa białostockiego mieszkało 127 363 Białorusinów, w tym na terenie powiatu bielskiego — 85 947, białostockiego — 32 327, sokólskiego — 8170. Ze względu na sposób zbierania informacji, danych tych nie można przyjmować jako w pełni wiarygodnych. Zdawały z tego także sprawę władze państwowe, bowiem jeszcze wielokrotnie nakazywały administracji powiatowej dokładne określenie struktury narodowościowej w województwie. Istniejące dokumenty pozwalają jedynie na stwierdzenie, że tuż po zakończeniu wojny

na Białostocczyźnie mieszkało 160 tys. Białorusinów, zaś po zakończeniu repatriacji pozostało ich około 125 tys., w tym w powiecie bielskim — 86 tys., białostockim — 25 tys., sokólskim — 14 tys.

Białorusini a władza komunistyczna

Białorusini brali udział w budowie aparatu władzy ludowej na Białostocczyźnie, lecz nie byli siłą decydującą. Odegrali drugorzędną rolę wspierając władzę, nie mając zresztą innego wyboru. Kadra kierownicza przysyłana była z ośrodków dyspozycyjnych kraju, a po rozbiciu podziemia zasilili ją także miejscowi Polacy.

Tuż po opanowaniu Białegostoku przez Armię Radziecką, 27 lipca 1944 r. przybyła do miasta grupa przedstawicieli PKWN z Lublina, w skład której wchodził oficerowie i żołnierze Wojska Polskiego. Korzystając ze wsparcia wojskowych władz radzieckich przystąpili oni do budowy aparatu państwowego podległego PKWN. Wysłannicy z Lublina podzielili między siebie najważniejsze funkcje i stanowiska. Major Leonard Borkowicz został pełnomocnikiem PKWN na teren województwa białostockiego, kapitan Jerzy Sztachelski otrzymał funkcję wojewody i zajął się tworzeniem administracji, porucznik Tadeusz Paszta został komendantem Milicji Obywatelskiej, Faustyn Grzybowski — szefem Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, a Edwarda Orłowska zajęła się tworzeniem struktur PPR. Ponieważ na Białostocczyźnie w okresie okupacji nie było komórek PPR, brakowało ludzi nawet do obsady kierowniczych stanowisk na szczeblu powiatowym. Dlatego też na początku sierpnia przybyła z Lublina do Białegostoku kolejna grupa oficerów i podoficerów, którymi obsadzono przede wszystkim stanowiska starostów powiatowych. Część stanowisk urzędniczych niższego szczebla znalazła się w rękach kadry przedwojennej, wśród której Białorusinów spotykało się niezwykle rzadko.

Problemy kadrowe tworzącego się aparatu władzy łagodzone były wkrótce poprzez napływ ludzi, związanych w okresie okupacji niemieckiej z podziemiem radzieckim. Byli wśród nich zarówno Polacy, jak i Białorusini. Mimo wysiłków, zmierzających do stworzenia komórek PPR w skali całego województwa białostockiego, we wrześniu i październiku 1944 r. powstały one jedynie na obszarach zamieszkałych przez Białorusinów. Niechęć społeczeństwa polskiego do nowej władzy zmuszała tę ostatnią do wykorzystania tej samej bazy społecznej, na której opierał się radziecki ruch oporu w okresie okupacji niemieckiej. Władza komunistyczna nie miała tu żadnych korzeni, trwanie jej w oparciu o element miejscowy było możliwe tylko przy włączeniu ludności białoruskiej do budowy nowych struktur. Jak wynika z licznej korespondencji urzędowej, podczas gdy we wschodniej części województwa w latach 1944-1946 funkcjonowały urzędy gminne, rady narodowe, organizacje PPR, to w zachodniej, jeśli nawet powstały te instytucje, były one bojkotowane przez ludność, a przedstawiciele władzy podległej rządowi najczęściej działali w konspiracji, pełniąc swe funkcje w mieszkaniach prywatnych.

W pierwszych miesiącach po wojnie władza w gminach wschodniej Białostoczczyzny w dużej mierze znalazła się w rękach przedstawicieli ludności białoruskiej. Wójtowie, sekretarze gmin, sołtysi, milicjanci w większości byli Białorusinami. Ze środowiska tego rekrutowała się również część kadr partyjnych, funkcjonariuszy milicji i Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (UBP) zatrudnionych w Białymstoku oraz zachodniej części województwa zamieszkałej przez ludność polską

Powstanie szkolnictwa białoruskiego

W sierpniu 1944 r. Resort Oświaty PKWN wydał zezwolenie na tworzenie w województwie białostockim szkół z białoruskim językiem nauczania, a miejscowe władze życzliwie traktowały rozwój instytucjonalnych form życia narodowego Białorusinów. Zezwolono m.in. na funkcjonowanie zespołu teatralno-muzycznego „Połymia”, który bez własnego lokalu i pomocy finansowej zorganizował kilka koncertów i przedstawień w Białymstoku i Bielsku Podlaskim.

We wrześniu 1944 r. funkcjonowały już 93 szkoły, w których nauczano języka białoruskiego, a w październiku liczba ta wzrosła do 115. Powstały także 3 szkoły średnie — gimnazja w Białymstoku i Hajnówce oraz liceum i gimnazjum w Bielsku Podlaskim. Szkoły powszechne tworzone były głównie w miejscowościach jednolitych etnicznie lub tam, gdzie ludność prawosławna stanowiła zdecydowaną większość. Wiele wskazywało na to, że jesienią 1944 r. władze wojewódzkie kierowane przez Edwardę Orłowską i Leonarda Borkowicza przymierały się do wypracowania długotrwałej polityki zabezpieczającej podstawy istnienia białoruskiej mniejszości narodowej w Polsce. We wrześniu 1944 r. Borkowicz przedstawił władzom PKWN projekt działań administracji w zakresie rozwoju białoruskiej oświaty, gdzie proponował utworzenie ośrodka dydaktycznego dla nauczycieli oraz opracowanie podręczników uwzględniających nową rzeczywistość polityczną. Jeszcze na początku października władze PKWN akceptowały projekt Borkowicza. Powołano nawet Redakcyjną Komisję Wydawniczą mającą opracować podręczniki do szkół białoruskich. Kilka dni później pomysły te okazały się być sprzeczne z założeniami polityki narodowościowej „władzy ludowej”.

Symptodem zmiany polityki wobec Białorusinów były decyzje konferencji sekretarzy wojewódzkich i powiatowych PPR, która odbyła się w Lublinie w dniach 10-11 października 1944 r. Konferencja przyjęła wizję państwa bez mniejszości narodowych. Wkrótce Resort Oświaty PKWN odrzucił projekt Borkowicza w sprawie oświaty białoruskiej. Decyzję argumentowano planowanym przesiedleniem Białorusinów do ZSRR, dlatego organizację szkół w Polsce uznano za bezcelową.

Przesiedlenia Białorusinów do BSRR

W połowie września 1944 r. rząd BSRR podpisał z PKWN układ o repatriacji ludności polskiej z terytorium Białorusi oraz białoruskiej z Polski. Ewaku-

acja z obu stron miała być dobrowolna i przeprowadzona na dogodnych warunkach. Jej zakończenie przewidziano na 15 lutego 1945 r.

Miesiąc po podpisaniu układu władze wojewódzkie wstrzymały wszystkie działania sprzyjające tworzeniu białoruskich instytucji kulturalnych i oświatowych. Nie podejmowano jednak żadnych decyzji zmuszających do opuszczenia terytorium Polski. Przybyli z zewnątrz decydenci wkrótce zorientowali się, że ludność białoruska zachowuje ogromną bierność w eksponowaniu postulatów narodowych, jest lojalna wobec władz i nie kwapi się do wyjazdu. Nie było zatem istotnych powodów dla których władze mogłyby być zainteresowane pozbyciem się Białorusinów z Białostocczyzny.

Wielką aktywność na rzecz przesiedlenia wykazywały natomiast radzieckie służby repatriacyjne. Komisarze kilkakrotnie odwiedzali każdy prawosławny dom, agitowali do wyjazdu, obiecywali prywatne gospodarstwa rolne na Białorusi lub nad Wołgą oraz pomoc ze strony państwa w zagospodarowaniu się w miejscu osiedlenia. Przedstawiciele sowieccy namawiali także Białorusinów, aby nie oddawali kontyngentów nałożonych przez administrację polską. Przekonywali, że zboże i zwierzęta domowe przydadzą się im wkrótce w nowych gospodarstwach na terenie BSRR. Komisarze żądali także od władz polskich użycia środków przymusu wobec tych Białorusinów, którzy zapisali się na listę wyjeżdżających, a później unikali wykonania tego zobowiązania.

W pierwszej połowie 1945 r. rząd polski nie zajął żadnego stanowiska w sprawie przesiedlenia Białorusinów. Administracja lokalna samodzielnie nie podejmowała żadnych działań sprzyjających przesiedleniu Białorusinów do ZSRR. Ewakuacja, która miała rozwiązać problem białoruski w Polsce, nie spełniła pokładanej w niej nadziei. Do końca 1946 r. (rzeczywisty termin zakończenia akcji przesiedleńczej) wyjechało 36 388 osób.

Powojenny konflikt polsko-białoruski

Na początku 1945 r. uaktywniło się zbrojne podziemie, które w znacznym stopniu zmieniło sytuację Białorusinów na Białostocczyźnie. W 1944 r., ze względu na nasycenie tego obszaru jednostkami radzieckimi, było ono mało widoczne. Na Białostocczyźnie najaktywniejsze były formacje Narodowego Związku Wojskowego oraz Wolności i Niezawisłości. Działały tu także liczne grupy zbrojne rekrutujące się z miejscowej ludności polskiej, nie związane z żadną opcją polityczną. Powojenny konflikt między Białorusinami i Polakami był zarówno następstwem wydarzeń, które stały się po 1939 r., jak również aktualnych postaw obu społeczności. Polacy postrzegali Białorusinów jako tę zbiorowość, której samo istnienie stało się przyczyną wkroczenia wojsk radzieckich we wrześniu 1939 r. W przyszłości również mogli stwarzać pretekst do łączenia Białostocczyzny z Białorusią. Okres okupacji niemieckiej nie sprzyjał bynajmniej łagodzeniu konfliktów. Po ponownym wkroczeniu Armii Radzieckiej wprawdzie pojawiła się władza polska, lecz nie była ona akceptowana przez ludność polską, popierali ją natomiast Białorusini.

Wydarzenia z lat 1945-1947 na Białostocczyźnie oprócz konfliktu politycznego miały bez wątpienia także kontekst narodowościowy. Działania podziemia nie ograniczały się do walki ze strukturami komunistycznego państwa, lecz wymierzone były także w ludność białoruską. Podziemie na Białostocczyźnie nie stanowiło zresztą monolitu politycznego. Większość oddziałów rekrutowała się z zachodniej części województwa, obszarów przed wojną pozostających pod wpływami polskich partii narodowych. Również w oparciu o miejscową ludność polską działały ugrupowania poakowskie przybyłe z Wileńszczyzny. Oddziały te zapisały się dużą ilością zbrodni popełnionych na bezbronnej ludności cywilnej. Represje wywołały wśród Białorusinów szok. Z gmin mieszanych etnicznie w środkowej części powiatu bielskiego ludność całymi wsiami uciekała na wschód lub Ziemie Odzyskane. Jednym z celów terroru podziemia, nasilonego zwłaszcza na początku 1946 r., było zmuszenie Białorusinów do opuszczenia terytorium Polski. Największą ilość zbrodni na ludności białoruskiej popełnił oddział Pogotowia Akcji Specjalnej Narodowego Związku Wojskowego dowodzony przez Romualda Rajsa, ps. „Bury”. W ciągu kilku dni na przełomie stycznia i lutego 1946 r. żołnierze „Burego” dokonali pacyfikacji 6 wsi białoruskich. W okrutny sposób zamordowano 87 przypadkowych osób, kilkadziesiąt dotkliwie okaleczono. Mieszkańców wsi Zaleszany spalono żywcem w zamkniętym budynku. Trzydziestu furmanów Białorusinów, zatrzymanych w lesie pod Hajnówką dla przetransportowania oddziału „Burego”, zamordowano w makabryczny sposób po dotarciu na obszary zamieszkałe przez ludność polską.

Nie oznacza to, że całe podziemie działające na Białostocczyźnie miało tak zbrodniczy charakter jak formacje PAS NZW. Większość grup zbrojnych kontakty z ludnością białoruską ograniczała do rabunku żywności i wartościowych przedmiotów, zabójstw pojedynczych osób, których motywy pozostają nieznane. Często nakładano na ludność regularne kontrybucje, karano natomiast za oddanie kontyngentów nałożonych przez władze komunistyczne. W gminach zamieszkałych przez ludność polską ściąganie podatków było praktycznie niemożliwe, dlatego też władze starały się wyrównać bilans województwa nakładając dodatkowe świadczenia na ludność białoruską.

Wobec istnienia dwóch zwalczających się orientacji polskich Białorusini nie mieli dylematu po której stronie się opowiedzieć, bowiem znaleźli się po tej samej stronie barykady co władza, chociaż nie wszyscy byli jej zwolennikami. Ich zdaniem dawała ona szansę pozostania na swojej ziemi i powrót do normalnego życia.

Budowa państwa jednolitego etnicznie na Białostocczyźnie

W latach 1945-1947 propaganda państwowa kreowała model Polski jako państwa jednolitego etnicznie. Wymieniając zalety nowych granic na wschodzie podkreślano, że Polska pozbyła się mniejszości narodowych i wszystkich kłopotów związanych z ich istnieniem. Władze wszystkich szczebli na terenie Białostocczyzny wiele czyniły, aby rzeczywistość dopasować do modelu two-

rnego przez propagandę. Władzy zależało przede wszystkim na pozyskaniu większości polskiej, znajdującej się w orbicie wpływów podziemia. Liczna reprezentacja białoruska w milicji, Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego, partii, radach narodowych z jednej strony stanowiła mocne wsparcie tej władzy, z drugiej zaś barierę w zbliżeniu z ludnością polską. Dlatego też starannie dbano, aby Białorusini, piastujący stanowiska w aparacie partyjno-państwowym lub chociażby będący milicjantami, nie zdradzali swego niepolskiego pochodzenia. Od funkcjonariuszy władzy wymagano dobrej znajomości języka polskiego i posługiwania się nim w miejscach publicznych. Zamykano szkoły białoruskie, gdy mniejszość polska na terenie gminy protestowała przeciw ich istnieniu.

Ludność białoruska, chociaż była lojalna wobec władz, stawiała się niewygodna. Szansą na rozwiązanie problemu była jej ewakuacja do BSRR. Od połowy 1945 r. formułę o dobrowolności repatriacji władze lokalne proponowały zastąpić przymusem. Za takim rozwiązaniem opowiadali się przede wszystkim przedstawiciele Państwowego Urzędu Repatriacyjnego.

Udział osób białoruskiego pochodzenia w strukturach władz lokalnych miał niewielki wpływ na sytuację tej mniejszości. Białorusin, który awansował na stanowisko wójta lub nawet zwykłego urzędnika gminnego, traktował to jako osobisty sukces, którego wyników nie chciał utracić. Nie przeciwdziałal antybiałoruskim tendencjom przejawiającym się w polityce władz zwierzchnich, zachowywał się biernie, a nawet wykonywał te polecenia, które w rzeczywistości ograniczały białoruskie życie narodowe.

W pierwszej połowie 1946 r. nastąpiła zdecydowana zmiana polityki władz wobec Białorusinów. Ci ostatni, w obawie przed przymusowym przesiedleniem, nie stawiali już prawie żadnych postulatów o charakterze narodowym. Anemiczność żądań w tym zakresie spowodowała, że zaprzestano traktowania ich jako odrębnej zbiorowości narodowej. Powstało wówczas na pozór logiczne uzasadnienie, że ci, którzy czują się Białorusinami wyjeżdżają lub wyjechali do Białorusi, natomiast ci, co pozostają, są Polakami wyznania prawosławnego. Szczególną uwagę zwrócono na tych, którzy w okresie okupacji należeli do komitetów białoruskich. Zwalniano ich z posad państwowych, usuwano z partii, represjonowano za samo członkostwo. Uczestnicy zespołów artystycznych działających pod patronatem komitetów wkrótce trafili do więzień, działacze organizacji istniejących w okresie okupacji przekazywano NKWD. W 1946 r. słowo „Białorusin” zaczynało oznaczać tyle, co kolaborant. Dlatego też bycie Białorusinem stawało się wyjątkowo uciążliwe.

Osoby pochodzenia białoruskiego traktowano jako pełnoprawnych obywateli pod warunkiem, że w żaden sposób nie okazywali swojej odmienności kulturowej. Umożliwiono im dostęp do wszystkich instytucji stanowiących elementy składowe ludowego państwa — milicji, wojska, partii, rad narodowych. Na Białostocczyźnie stanowili w nich znaczny odsetek składu osobowego. Białorusini zyskali szerokie możliwości awansu społecznego, uczestnictwa w życiu politycznym, kulturalnym i gospodarczym, lecz żadnych możliwości rozwoju

własnego życia narodowego. Otrzymali pełnię praw jako Polacy, nic natomiast jako Białorusini.

Począwszy od roku szkolnego 1945/1946 władze oświatowe przystąpiły do likwidacji białoruskiego szkolnictwa szermując hasłem, że Białorusini wyjeżdżają z Polski i szkoły takie nikomu nie są potrzebne. Szczególną aktywnością w likwidacji szkolnictwa białoruskiego wyróżniła się kurator białostocki Eugenia Krassowska.

Pod koniec 1944 r. było 105 szkół z białoruskim językiem nauczania, w grudniu 1946 r. — 41, a w grudniu 1947 r. — 6. Istniały także trzy szkoły średnie — liceum w Bielsku Podlaskim oraz gimnazja w Hajnówce i Białymstoku. Jako pierwsze zlikwidowano liceum i gimnazja. Dyrektorowi bielskiego liceum, Jarosławowi Kostyczewiczowi, jako powód zamknięcia szkoły podano prowadzenie działalności separatystycznej przez część nauczycieli. Likwidując białoruskie placówki oświatowe władze szkolne tych, którzy występowali w ich obronie, często nazywały nacjonalistami i separatystami. W końcu 1946 r. sprawę Białorusinów w województwie białostockim oficjalnie uznano za nieistniejącą.

Zmiana polityki narodowościowej

Walka z tzw. odchyleniem prawicowo-nacjonalistycznym w partii uczyniła nieaktualnym hasło Polski jednolitej etnicznie. Przejęcie kontroli w partii i państwie przez grupę komunistów przybyłą z ZSRR na czele z Jakubem Bermańem, Bolesławem Bierutem, Hilarym Mincem i Antonim Zambrowskim stworzyła naturalny pomost do realizacji aktualnych koncepcji polityki radzieckiej w Polsce, w tym także w sprawach narodowościowych. W interesie Związku Radzieckiego nie było zaś żadnych przesłanek przemawiających za akceptacją polityki asymilacyjnej wobec Białorusinów mieszkających na Białostocczyźnie.

Zwrot w polityce władz wobec białoruskiej mniejszości narodowej zaczął następować latem 1949 r. 28 czerwca sekretariat Komitetu Centralnego PZPR na wniosek Władysława Piwowarczyka-Wolskiego podjął decyzję o odbudowie szkolnictwa białoruskiego w Polsce. Na początku lipca wiceminister oświaty Henryk Jabłoński polecił białostockiemu kuratorium podjęcie przygotowań do otwarcia szkół białoruskich już od września 1949 r.

Sprawą odbudowy szkolnictwa białoruskiego na Białostocczyźnie zajęła się nie tylko miejscowa administracja szkolna, lecz także komitety partyjne, Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, milicja. Często osoby, które dwa lata wcześniej likwidowały oświatowe placówki białoruskie, obecnie nawoływały Białorusinów do posyłania dzieci do nowo tworzonych szkół. Nie było podręczników, a dawna kadra nauczycielska pracowała w szkołach polskich lub odeszła z pracy w oświacie. Poza decyzją sekretariatu KC PZPR nie było praktycznie żadnego czynnika przemawiającego za tym, by we wrześniu 1949 r. ruszyły szkoły z białoruskim językiem nauczania. Mimo to, we wrześniu 1949 r. otwarto w województwie białostockim 24 szkoły białoruskie, a do końca roku szkolnego ich liczba wzrosła do 39. W trakcie roku szkolnego 1949/1950 otwarto także dwie szkoły średnie — liceum w Bielsku Podlaskim i Hajnówce.

W marcu 1950 r. utworzono przy białostockim kuratorium Urząd Wizytatora Okręgowego Szkół Białoruskich. Pierwszym wizytatorem został działacz ruchu komunistycznego, Białorusin — Bazyli Litwińczyk.

Kolektywizacja wschodniej Białostoczczyzny

Powojenna kolektywizacja spowodowała nieodwracalne skutki w rozwoju gospodarczym, społecznym i demograficznym ziem zamieszkałych przez Białorusinów. Proces kolektywizacji zapoczątkowany został w końcu lat czterdziestych, a w przypadku wsi białoruskiej miał gorsze następstwa niż gdzie indziej. Procesem tym była objęta znacznie większa część ludności niż na terenie zachodniej części Białostoczczyzny, zamieszkałej przez Polaków. Metody przeprowadzania kolektywizacji były w zasadzie zbliżone do tych, jakie stosowano na terenie całego kraju. Rozwój spółdzielni odbywał się pod przymusem administracyjnym, przy stosowaniu szantażu i represji wobec opornych. Wzrost obciążeń podatkowych, administracyjne ograniczenia dochodowości, obowiązkowe dostawy oraz wszelkie policyjne formy walki z kulactwem rujnowały podstawy ekonomiczne indywidualnych gospodarstw.

Dla większości chłopów polskich walka z kulactwem była czymś nowym, zaś dla białoruskich z Białostoczczyzny wiązały się z tym pewne doświadczenia wyniesione z lat 1940-1941. Wówczas to została złamana bariera psychologiczna wobec kolektywnego gospodarowania, ale przede wszystkim chłopci białoruscy oswoili się z faktem, że można stracić ojcowiznę, by ratować życie. Największą wartość, jaką dla chłopów stanowiła ziemia, utraciła znaczenie, jakie miała w tym środowisku przez stulecia. Odmowa przystąpienia do kolchozu w okresie władzy radzieckiej wiązała się z brutalnymi represjami. Dlatego też w końcu lat czterdziestych we wschodniej części powiatu białostockiego czy bielskiego, mimo wyraźnego braku akceptacji dla kolchozowego gospodarowania ze strony chłopów, zakładanie spółdzielni następowało praktycznie bez oporu ze strony ludności.

Radzieckie koncepcje z lat 1940-1941 były powielane przez polskie władze komunistyczne począwszy od 1949 r. Na terenie wschodniej Białostoczczyzny powstały wówczas 43 spółdzielnie rolnicze, w zachodniej zaś, zamieszkałej przez Polaków, zaledwie 2.

W 1949 r. pierwsze spółdzielnie powołano tam, gdzie istniały one w okresie władzy radzieckiej. Chłopi, którzy otrzymali ziemię w wyniku parcelacji majątków ziemiańskich dowiedzieli się nagle, że ich gospodarstwa są obciążone ogromnymi długami na rzecz państwa. Za ziemię otrzymaną w 1944 r. winni byli zapłacić. Wraz z odsetkami wartość tej swoistej darowizny od władzy ludowej często przekraczała cenę ziemi w wolnym obrocie. Aby uniknąć kłopotów, najlepszym rozwiązaniem było dołączenie gospodarstwa do spółdzielni produkcyjnej. Znacznie wcześniej czyniła to, dobrowolnie zresztą, dawna służba folwarczna obdarowana w wyniku reformy rolnej gospodarstwami wielkości 4-5 ha. Dla tych ostatnich spółdzielnia była w pewnym sensie powrotem do form

gospodarowania, które znali. Ziemia, którą krótko posiadali, nie była ich własnością i rozstawali się z nią bez żalu.

W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych struktura agrarna wschodniej Białostoczczyzny bardzo szybko upodabniała się do tej, którą tworzone na terenie Białorusi Radzieckiej.

Mimo skolektywizowania niemal 20% ziemi w gminach zamieszkałych przez Białorusinów, nie udało się ich, podobnie jak i Polaków, zainteresować efektami pracy we wspólnych gospodarstwach. Z różnych spółdzielni napływały informacje do władz wojewódzkich, że w końcu maja nie rozpoczęto sadzenia ziemniaków, gdyż spółdzielcy byli zajęci pracą w prywatnych gospodarstwach krewnych lub znajomych, chcąc w ten sposób zabezpieczyć się w produkty spożywcze na zimę. W niektórych kolchozach, aby zapobiec kradzieży mleka i mięsa przez pracowników, zarządy stawiały strażników przy chlewach i oborach.

Wykonywanie absurdałnych prac, chociaż kompromitowało socjalistyczne formy gospodarowania, nie wywoływało protestów ze strony ludności białoruskiej. Reakcją natomiast była ucieczka młodych ludzi do miast. Kolektywizacja bez wątpienia zapoczątkowała proces pośpiesznego wyludniania się wsi białoruskiej na Białostoczczyźnie. Brak perspektyw na odziedziczenie ojcowizny zmuszał wielu młodych ludzi do poszukiwania źródeł utrzymania w Białymstoku, na Ziemiach Odzyskanych oraz przy wznoszeniu wielkich inwestycji socjalizmu. Towarzyszyła temu ogromna agitacja zachęcająca młodzież do wyjazdu i poszukiwania perspektyw poza środowiskiem wiejskim. W przypadku ludności białoruskiej było to przeniesienie się do środowiska sprzyjającego szybkiej asymilacji w kulturze polskiej.

Białorusini Białostoczczyzny wobec przemian politycznych i gospodarczych epoki stalinizmu

Przemiany polityczne, społeczne, a nawet gospodarcze stwarzały chłopom białoruskim ogromną szansę zmiany ich położenia. Władza żądała — z ich punktu widzenia — niewiele: akceptacji jej poczynań i głoszonej przez nią ideologii. Nie pytając o narodowość i wyznanie oferowała miejsca w swoich szeregach. Nie wymagała także wielkich umiejętności i wykształcenia, a jedynie wyraźnego opowiedzenia się ideologicznego i politycznego. Dla chłopów białoruskich była to cena tak niska, że bez wahania przyjmowali tę ofertę. Nowy ustrój nie był odbierany przez nich jako tragedia, a wręcz przeciwnie, stwarzał on po raz pierwszy szansę awansu społecznego, kulturalnego i politycznego. W przeszłości nie było niczego, za czym należałoby tęsknić. W przypadku Białorusinów wszystko to, co się działo po wojnie, było przyjmowane jako zwrot ku lepszemu.

System, którego filary wznoszono na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych, dla Polaków był zniewoleniem, kolejną okupacją, dla Białorusinów, chociaż narzucał szereg absurdałnych rozwiązań społecznych i gospodarczych, stwarzał szansę wybicia się. Ubogim białoruskim chłopom otwierał drogę do awansu społecznego, prowadzącą poprzez wojsko, milicję, aparat partyj-

ny i niższe szczeble administracji. Praca we wspomnianych instytucjach wymagała jednak, przynajmniej w sferze formalnej, maskowania białoruskich cech kulturowych i narodowych. Niemal wszyscy funkcjonariusze państwowi lub partyjni, przyjeżdżając do rodzinnych wsi, publicznie zwracali się do swoich znajomych i kolegów w języku polskim. Na państwowej posadzie obowiązywał państwowy język. Ich zachowanie ze zrozumieniem było także przyjmowane przez białoruskojęzyczne otoczenie. W powszechnym mniemaniu język polski wyróżniał ich i nobilitował, był symbolem człowieka, któremu się powiodło i który coś znaczył w strukturach władzy. Dlatego też bez specjalnej presji z zewnątrz awansowani do roli milicjantów, urzędników, nauczycieli czy sekretarzy partii białoruscy chłopcy stawali się warstwą aktywnie wspierającą procesy polonizacyjne własnych środowisk.

Powojennej polityki władz państwowych wobec Białorusinów nie można określić jednoznacznie. Zbudowano dość trwale podwaliny specyficznego modelu zachowania Białorusinów mieszkających na Białostocczyźnie, polegającego na odrzucaniu przez nich wszystkich elementów białoruskich w życiu publicznym i jednoczesnym pielęgnowaniu ich w sferze prywatności. Było to zjawisko niekorzystne zarówno dla Białorusinów, jak i Polaków. Sprzyjało narastaniu atmosfery wzajemnej podejrzliwości, kształtowaniu mitologicznych wyobrażeń o mieszkającej w sąsiedztwie społeczności. W przypadku Białorusinów oznaczało także zepchnięcie ich kultury i języka na margines życia społecznego oraz utratę podmiotowości w życiu publicznym.

ROZDZIAŁ XXIX

Białoruś w pierwszym szeregu budowniczych komunizmu 1956-1990

Reformowanie stalinizmu

Śmierć Stalina (5 marca 1953 r.) wywołała szczerą rozpacz milionów mieszkańców Białorusi. Przez republikę przeszła fala żałobnych marszów i wieców. Setki tysięcy ludzi ruszyło w kierunku Moskwy, aby pożegnać człowieka, który za życia wykreował własną legendę. Z żalu po Stalinie płakali nawet ci, którzy byli ofiarami jego polityki.

Od września 1953 r. I sekretarzem KC KPZR oraz szefem państwa radzieckiego był Nikita Chruszczow, jeden z najbliższych współpracowników Stalina, który po śmierci dyktatora stał się burzycielem jego kultu i rzecznikiem ograniczenia najbardziej wynaturzonych metod sprawowania władzy. Kilkanaście dni po śmierci Stalina dokonano reorganizacji centralnego aparatu władzy. Znacznie zmniejszono liczbę ministerstw i urzędników. 27 marca Rada Najwyższa ogłosiła amnestię dla więźniów, którzy z powodów politycznych otrzymali wyroki do 5 lat więzienia. We wrześniu zlikwidowano działającą przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych grupę specjalną, która bez sądów i prokuratury mogła wysyłać ludzi do tzw. obozów pracy lub skazywać na karę śmierci. Od maja 1955 r. wprowadzono procedury prawne regulujące tryb postępowania wobec oskarżonych. Ustalono kompetencje poszczególnych organów ścigania w procedurze wobec oskarżonych od aresztowania do wydania wyroku. Wyrażnie zostały oddzielone uprawnienia prokuratorów, sędziów, milicji i NKWD.

W sierpniu 1955 r. nastąpiła także decentralizacja systemu zarządzania. Większą autonomię otrzymały rady obwodowe i rejonowe. Mogły one dysponować środkami przeznaczonymi na budownictwo mieszkaniowe, gospodarkę komunalną i działalność kulturalno-oświatową. Rady nie przestały być jednak wyrazicielami woli komitetów partyjnych odpowiednich szczebli, a deputowani w dalszym ciągu w rzeczywistości byli powoływani przez sekretarzy partii. Wybory bowiem były tylko formalnością.

XX Zjazd KPZR, który odbył się w lutym 1956 r., winą za wszystkie zbrodnie komunizmu obarczył Stalina i Berię, usprawiedliwiając jednocześnie pozostałych funkcjonariuszy partii i NKWD uczestniczących w pozbawieniu życia milionów obywateli radzieckich. W strukturach władzy pozostała większość realizatorów stalinowskiego ludobójstwa z lat trzydziestych, którzy w nowych warunkach politycznych werbalnie potępił system, któremu wiernie służyli przez długie lata. Chruszczow oskarżał Stalina przede wszystkim o zbrodnie popełnione na komunistach. Nie wspominał o milionach ofiar, które nie były członkami partii.

Wkrótce po XX Zjeździe KPZR rozpoczęły się procesy rehabilitacyjne ofiar stalinizmu. Setki tysięcy ludzi wypuszczono z obozów koncentracyjnych. Do 1962 r. na Białorusi oczyszczono z winy 29 tys. osób, głównie rozstrzelanych funkcjonariuszy partii i NKWD. Nieliczne były przypadki rehabilitacji twórców kultury białoruskiej skazanych za narodowy demokratyzm lub chłopów zabitych za sprzeciwianie się kolektywizacji. Rzeczywiście rozliczenie ze stalinizmem było niemożliwe ze względu na to, że u władzy pozostawali ludzie, którzy ten system współtworzyli. Mówiąc prawdę musieliby oskarżyć siebie. Demontaż pomników Stalina w końcu lat pięćdziesiątych nie oznaczał burzenia jego dzieła, czyli totalitarnego systemu politycznego. Był on jedynie reformowany, dostosowywany do potrzeb nowej ekipy sprawującej kontrolę nad całością życia państwa i społeczeństwa. Pełnia władzy pozostała w rękach aparatu partyjnego. Zostały zachowane wszystkie jego przywileje, które nawet poszerzano, tworząc struktury na wzór społeczeństwa kastowego. Funkcjonariusze partii mieli inny system plac, specjalne ośrodki opieki medycznej, oddzielne sklepy, sieć obiektów gastronomicznych, do których zwykli obywatele nie mieli prawa wstępu, specjalne ośrodki wypoczynkowe, służbowe środki lokomocji powszechnie udostępniane do celów prywatnych.

Epoka Mazurawa

W lipcu 1956 r. I sekretarzem KC Komunistycznej Partii Białorusi (KPB) został Kirył Mazurau. Był on pierwszym Białorusinem, któremu pozwolono zająć najwyższą pozycję w aparacie partyjnym na Białorusi. W okresie sprawowania przez niego władzy (1956-1965) liczba członków KPB wzrosła ze 145 tys. do 296 tys., a życie polityczne i gospodarcze uległo stabilizacji. W 1956 r. zmniejszono podatki dla kolchoźników oraz obniżono ceny wyrobów przemysłowych. Produkty konsumpcyjne wytwarzane przez przemysł białoruski były niskiej jakości, a ich ilość znacznie przewyższała potrzeby ludności. Ogólnodostępne stały się takie towary jak tkaniny, zegarki, radia, aparaty fotograficzne, rowery.

Najważniejszą zmianą po śmierci Stalina było zaprzestanie terroru w stosunku do rzeczywistych i domniemyanych przeciwników komunizmu. Znikła groźba utraty życia przez funkcjonariuszy partyjnych za odstępstwa od dogmatów ustanowionych przez ściśle kierownictwo partyjne. Aparat władzy zaczął korzystać z faktu posiadania kontroli nad całością potencjału gospodarczego kra-

ju. Dlatego pozycję społeczną obywatela sowieckiego określało miejsce zajmowane w hierarchii partyjnej.

W latach 1956-1957 nastąpiła również częściowa decentralizacja zarządzania przedsiębiorstwami, które wcześniej były podporządkowane ministerstwu gospodarczemu ZSRR. W okresie tym przekazano w zarząd administracji BSRR 856 wielkich zakładów, które znajdowały się na terenie republiki. W ten sposób pod kontrolą władz BSRR znalazło się 85% majątku krajowego.

W marcu 1957 r. Rada Najwyższa ZSRR przyjęła ustawę, która zezwalała republikom na samodzielne kształtowanie granic obwodów i rejonów oraz wprowadzanie do wymiaru sprawiedliwości elementów własnego prawa karnego, procesowego i cywilnego. W praktyce jednak Rada Najwyższa BSRR bardzo rzadko korzystała z tych uprawnień, które dawała jej ustawa ogólnozwiązkowa z marca 1957 r.

Budowa przemysłu ciężkiego

XXII Zjazd KPZR przyjął postanowienie o zbudowaniu komunizmu w ciągu życia jednego pokolenia. Chruszczow rzucił hasło: „W ciągu 3-4 lat dogonić i przegonić Stany Zjednoczone”. Miał na myśli przede wszystkim gospodarkę. Białoruscy komuniści pod rządami Kiryły Mazurawa, a później Piatra Maszerawa mieli ambicje pierwsi doprowadzić swoją republikę do stanu „rozwinętego komunizmu”.

Według oficjalnych danych w drugiej połowie lat pięćdziesiątych wartość produkcji gospodarki białoruskiej wzrosła o 79%. Wybudowano w tym czasie 157 nowych przedsiębiorstw, których produkcja była przeznaczona głównie na potrzeby rynku ogólnosowieckiego. Elektrownie, fabryki obrabiarek, materiałów budowlanych oraz zakłady przemysłu włókienniczego produkowały kilkakrotnie więcej niż był w stanie wchłonąć rynek białoruski.

W latach 1961-1970 potencjał przemysłowy Białorusi powiększył się o dalszych 167 wielkich przedsiębiorstw. Zbudowana została wówczas w Mińsku nowa fabryka traktorów, w Homlu uruchomiono potężną wytwórnię silników samochodowych, w Soligorsku — kilka kopalni soli mineralnych oraz 3 kombinaty jej przetwórstwa, w Połocku — rafinerię ropy naftowej, w Grodnie — zakłady chemiczne, w Świętłogorsku — fabrykę włókien sztucznych, a pod Mohylewem — zakłady produkcji włókien syntetycznych. Białoruś w ciągu kilku lat stała się potężnym ośrodkiem przemysłu chemicznego.

Historycy radzieccy z dumą podkreślali, że w latach 1966-1970 przemysł BSRR dał produkcję takiej samej wielkości jak przez cały okres powojennego dwudziestolecia. W 1965 r. na Białorusi wyprodukowano więcej traktorów niż w Związku Radzieckim w okresie międzywojennym. W 1970 r. republika dostarczyła na rynek radziecki 49% soli mineralnych, 19% polietylenu, 10% włókien sztucznych, 18% traktorów, 13% maszyn do obróbki metalu, 22% motocykli. Był to z pewnością awans cywilizacyjny republiki w porównaniu do okresu poprzedniego.

Gospodarka białoruska była częścią planowej gospodarki ogólnoradzieckiej. Inwestycje przemysłowe na terenie republiki oraz charakter produkcji niewiele miały wspólnego z potrzebami kraju i jego mieszkańców. Większość inwestycji finansowanych było z budżetu centralnego i z myślą o potrzebach radzieckiego imperium. Przy ich wznoszeniu brały udział setki tysięcy ludzi z innych republik. W tym samym czasie ogromna rzesza Białorusinów pracowała przy wznoszeniu różnych obiektów przemysłowych na terenie całego ZSRR. Kolejne pięciolatki na terenie BSRR były tylko realizacją części planów stworzonych dla całego obszaru radzieckiego. To, co działo się w gospodarce białoruskiej, jedynie w niewielkim stopniu było wynikiem inwencji władz BSRR. Przywódcy KPB i tysiące aktywistów partyjnych z wielkim przekonaniem wdrażali na Białorusi gospodarcze plany moskiewskiej centrali. Sekretarze KC KPB — Mazurau i Maszerau — mieli ambicje być najlepszymi budowniczymi komunizmu na całej przestrzeni państwa radzieckiego i z ogromnym zaangażowaniem realizowali najbardziej bezsensowne — z punktu widzenia interesów Białorusi — projekty rozwoju gospodarczego.

Niewiele wiadomo o efektywności gospodarki białoruskiej po 1956 r. Odbiorcą znacznej części wyrobów przemysłowych była Armia Radziecka. Wiele obiektów przemysłowych lokalizowano w miastach, nie zważając na brak racjonalnych argumentów uzasadniających taki wybór, na przykład rafineria w Połocku. W warunkach utrzymującego się „socjalistycznego współzawodnictwa pracy” oraz „walki o wykonanie planów” dbano przede wszystkim o ilość wyprodukowanych towarów. Ona bowiem była miernikiem postępu w gospodarce radzieckiej. Jakości produktów przemysłowych nie opisuje żadna statystyka. Cel działania gospodarczego stanowiła walka o wskaźniki wzrostu ilościowego z reguły określane planem centralnym. Realizacja planów była bowiem miernikiem operatywności kierownictwa partyjnego i administracyjnego republiki.

Dobrobyt epoki Maszerawa

Odsunięcie od władzy Chruszczowa w 1964 r. wywołało także zmiany kadrowe w republikach. W marcu 1965 r. I sekretarza KC KPZR Kiryłę Mazurawa zastąpił Piatro Maszerau, który funkcję tę pełnił do 1980 r. W warunkach prawnych ładu radzieckiego okazał się on dość sprawnym administratorem. Pod jego rządami Białoruś zajęła czołowe miejsce w ZSRR zarówno pod względem rozwoju gospodarki, jak i poziomu życia mieszkańców. Maszerau próbował nawet reformować system radziecki na swoim terenie, nie naruszając oczywiście jego podstaw ideologicznych, ani prawnych. Dbął, aby deputowanymi do rad wszystkich szczebli byli ludzie najlepiej wykształceni i operatywni. W ramach rad tworzył komisje, które miały formułować plany rozwoju społecznego i gospodarczego na swoim terenie. Nowością było to, że w skład komisji mogli wchodzić jako doradcy fachowcy nie będący deputowanymi. Teoretycznie powstały warunki do prezentacji myśli osób formalnie niezależnych od aparatu partyjnego. Faktycznie jednak władza pozostała w rękach sekretarzy partii, którzy mieli prawo wydawania

poleceń deputowanym oraz żądania sprawozdań z ich działalności. Dlatego komisje te miały charakter niewiele znaczącego organu doradczego.

Zgodnie z Konstytucją ZSRR z 1977 r. społeczeństwo socjalistyczne miało charakteryzować się najwyższym stopniem zorganizowania, ideowości i świadomości mas pracujących. „Rozwinięte społeczeństwo socjalistyczne — głosiła Konstytucja — stanowi przewidywany etap w drodze do komunizmu”.

Maszerau z wielkim zaangażowaniem wcielał te zasady w życie i niewątpliwie przeprowadził Białoruś przez „przewidywany etap w drodze do komunizmu”. W latach 1965-1980 wszyscy zatrudnieni — 5 mln osób — stali się członkami państwowo-partyjnych związków zawodowych. Niemal sto procent młodzieży należało do Komsomołu, a liczba członków partii przekroczyła 650 tys. Niemal co jedenasty mieszkaniec republiki nosił legitymację komunisty.

W latach 1970-1985 uruchomiono na Białorusi dalszych 186 przedsiębiorstw, zmodernizowano wiele już istniejących. Rozwijał się przede wszystkim przemysł chemiczny, maszynowy, metalurgiczny oraz — w wolniejszym tempie — włókienniczy i przetwórczy. Inwestycje w przemyśle chemicznym, maszynowym i petrochemicznym dokonywano przy całkowitym ignorowaniu zasad ochrony środowiska. Wokół obiektów przemysłowych tworzyły się wielkie strefy skażonej atmosfery, wód gruntowych oraz przestrzenie pozbawione lasów i wszelkiej roślinności. Przemysł chemiczny na Białorusi działał jak bomba z opóźnionym zapłonem. W miarę upływu czasu coraz bardziej dotkliwe było jego oddziaływanie na środowisko naturalne.

Statystyki radzieckie informują o utrzymującym się do 1985 r. wysokim tempie rozwoju przemysłu białoruskiego. W przemyśle maszynowym i chemicznym od 1970 r. odnotowywano średnio 30-procentowy wzrost wytwarzania w skali rocznej. Jednak na początku lat osiemdziesiątych gospodarka radziecka wyczerpała wszystkie możliwości rozwoju. Przy scentralizowanym systemie zarządzania oraz przy braku mechanizmów rynkowych życie gospodarcze toczyło się siłą inercji. Ideologia na dłuższą metę nie mogła zastąpić motywacji ekonomicznych. Dość powszechnym wśród pracowników stało się przekonanie, że płacę otrzymuje się za przychodzenie do pracy, nie zaś za jej wykonywanie. Powszechne tolerowanie braku dyscypliny technologicznej z powodu niedoboru właściwych komponentów prowadziło do produkcji ogromnej masy towarów co najmniej częściowo bezużytecznych. Miały one wartość jedynie statystyczną. W rzeczywistości kryło się za tym marnotrawstwo surowców, energii elektrycznej i wysiłku ludzkiego.

Mimo negatywnych zjawisk towarzyszących rozwojowi przemysłu na Białorusi był on jednak w skali radzieckiej bardzo nowoczesny i wydajny. Nowe inwestycje, na przykład zakłady obróbki diamentów lub zmodernizowana mińska fabryka zegarków dawały produkcję bardzo wysokiej jakości.

Piętą achillesową radzieckiej gospodarki pozostawało kolektywizowane rolnictwo. Choć na tle całej przestrzeni radzieckiej Białoruś miała najlepsze wskaźniki produkcji rolnej, to w porównaniu do krajów zachodnioeuropejskich

były one karykaturalnie niskie. W 1960 r. plony zbóż z jednego hektara wynosiły zaledwie 8,7 kwintala. Były to wielkości porównywalne do epoki średniowiecza. Dziesięć lat później, w wyniku nasycenia kolchozów i sowchozów sprzętem i nawozami, wydajność z jednego hektara na Białorusi wzrosła do 16 kwintali, a na początku lat osiemdziesiątych do 22 kwintali. Były to wyniki znacznie wyższe od uzyskiwanych przez rolnictwo Rosji czy Ukrainy, lecz w krajach Europy Zachodniej, przy porównywalnych wskaźnikach zabezpieczenia farmerów w maszyny rolnicze, osiągnąć plony 3-krotnie większe.

Niska wydajność pracy kolchoźników wynikała przede wszystkim z braku bodźców zainteresowania jej wynikami. Ogromne straty w rolnictwie powstawały wskutek kradzieży mienia kolchozowego zarówno przez zarządy, jak i pracowników. W przypadku tych ostatnich były to działania wymuszone wyjątkowo niskimi płacami. Znaczną część strat powodował brak organizacji podczas zbiorów. Wielkie marnotrawstwo powstawało podczas transportu zbóż i w trakcie ich przechowywania. Z tych między innymi powodów kolchozy białoruskie nie były nawet w stanie zbliżyć się do granicy samofinansowania. Były one skazane na dotacje ze środków uzyskiwanych w innych działach gospodarki.

W 1964 r. Rada Najwyższa ZSRR wydała ustawę „O rentach i pomocy członkom kolchozów”. Wtedy po raz pierwszy kolchoźnicy otrzymali uposażenie emerytalne. Na Białorusi w 1966 r. wynosiło ono 12 rubli miesięcznie. Średnia płaca kolchoźnika wynosiła w tym czasie 38 rubli, a najniższa w sektorze pozarolniczym 60 rubli i była wolna od podatku. W okresie rządów Maszerawa płace kolchoźników uległy znacznej poprawie. W 1968 r. ich minimalny zarobek został zrównany z minimalną płacą w mieście, a w końcu lat siedemdziesiątych średnie uposażenie zatrudnionych w białoruskim rolnictwie wynosiło 157 rubli miesięcznie i było jednym z najwyższych w ZSRR. Dynamiczny wzrost dochodu narodowego Białorusi, trwający nieustannie od lat pięćdziesiątych, w końcu lat siedemdziesiątych uległ znacznemu spowolnieniu. Do połowy lat osiemdziesiątych nie wpływało to jednak znacząco na standard życia mieszkańców republiki, gdyż zgodnie z przyjętą strategią budowy komunizmu państwo przejmowało na siebie coraz większy zakres spraw socjalnych obywateli. W latach 1960-1985 średnio 20% rocznie wzrastały nakłady budżetowe na edukację, kulturę, rozwój sportu i ochronę zdrowia. W okresie rządów Maszerawa symboliczne stały się opłaty mieszkaniowe, usługi komunalne, telekomunikacyjne i transportowe. W rzeczywistości zarysowała się bardzo niebezpieczna dla gospodarki i państwa sowieckiego tendencja. Tempo wzrostu dochodu narodowego było znacznie mniejsze od tempa wzrostu nakładów budżetowych na sferę socjalną. Zobowiązania państwa wobec obywateli już w latach siedemdziesiątych przekraczały jego możliwości. Ponadto niemal trzykrotnemu wzrostowi średniej płacy w latach 1971-1985 towarzyszył jedynie dwukrotny wzrost produkcji, przy inflacji wynoszącej 3% dla całego okresu. Na początku lat osiemdziesiątych pojawił się nieznanym od dawna niedobór towarów podstawowego znaczenia. W kasach oszczędności-

wych pojawiły się duże rezerwy środków płatniczych należących do obywateli, które nie miały żadnego pokrycia w towarach.

W świadomości społecznej epoka Maszerawa przyjmowana była jako okres spokoju i względnego dobrobytu. Po latach niewiarygodnego wysiłku całego społeczeństwa, towarzyszącego odbudowie kraju ze zniszczeń wojennych oraz wielkim inwestycjom socjalizmu, nastąpił okres konsumpcji. Telewizor, radio, pralka, lodówka, wczasy nad Morzem Czarnym stały się standardem życia przeciętnego mieszkańca Białorusi. Po kilku latach oczekiwania każdy mógł liczyć na mieszkanie w jednym z gigantycznych blokowisk, wyrastających na obrzeżach miast obwodowych.

Na początku lat osiemdziesiątych prawie 70% ludności Białorusi mieszkało w miastach. Przesiedlenie się z kolchozów do miast odbierano jako awans społeczny i cywilizacyjny. Dlatego większość mieszkańców BSRR miało poczucie sukcesu, postępujących zmian ku lepszemu. Propaganda skutecznie utwierdzała ten obraz pozytywnych przeobrażeń. Ustrój komunistyczny, do którego zmierzano, miał być jeszcze atrakcyjniejszy. Dlatego w rzeczywistości na Białorusi nie było żadnych poważniejszych środowisk kontestujących zasadnicze kierunki rozwoju społeczno-gospodarczego kraju.

Dewastacja środowiska naturalnego

Stworzony w wyniku realizacji kolejnych planów pięcioletnich przemysł białoruski miał katastrofalny wpływ na środowisko naturalne. Potężne obiekty wznoszono w rekordowym tempie. Miały one dawać produkcję i tym samym wpływać na wskaźniki postępu gospodarczego. Urządzenia zmniejszające ilość szkodliwych odpadów znacznie zwiększały koszty inwestycyjne, dlatego instalowano je sporadycznie.

W latach 1960-1985 wytwórczość przemysłu chemicznego zwiększyła się 49-krotnie. Na Białorusi produkowano 25% artykułów chemicznych całego Związku Radzieckiego. Ponad 90% tej produkcji wysyłano poza granice republiki. W miastach, gdzie zlokalizowane były największe ośrodki przemysłowe — Nowopołocku, Mohylewie, Homlu, Soligorsku, Grodnie, Bobrujsku — skażenie powietrza kilkakrotnie przekraczało dopuszczalne normy. Przemysł białoruski potrzebował wielkich nakładów inwestycyjnych na budowę instalacji oczyszczających. Tymczasem radykalnie kurczyły się możliwości finansowe państwa radzieckiego. Chociaż przemysł ten wciąż służył całemu Związkowi Radzieckiemu, rozwiązanie problemów ekologicznych związanych z jego istnieniem pozostawiono samym Białorusinom.

Początek kryzysu gospodarczego

W październiku 1985 r. XXVII Zjazd KPZR ponownie uchwalił plany „przyśpieszenia socjalno-ekonomicznego rozwoju kraju”, jednak system gospodarczy oparty na skostniałych dogmatach ideologii komunistycznej okazał się całkowicie niereformowalny. Skorumpowane elity partyjne nie miały, oprócz sta-

rych hasel, żadnych pomysłów na ratowanie rozkładającej się gospodarki. Odizolowane od reszty świata społeczeństwo radzieckie żyło w zupełnej nieświadomości swojego położenia. Propaganda dość skutecznie przekonywała obywateli, że żyją w kraju przodującej cywilizacji. Tymczasem poziom życia materialnego mieszkańców ZSRR w porównaniu do państw Europy Zachodniej był niezwykle niski. Przedłużająca się wojna w Afganistanie przyspieszyła procesy rozkładowe radzieckiej ekonomii. Początek rządów Michaiła Gorbaczowa i ograniczenie działalności cenzury odsłoniły trwający od lat paraliż radzieckiej gospodarki.

Na Białorusi kryzys pojawił się z pewnym opóźnieniem. W 1988 r. odnotowano nawet 8-procentowy wzrost produkcji przemysłowej. Jednak kryzys w Rosji i innych republikach szybko rozprzestrzenił się także na Białoruś. Pojawiły się trudności w zaopatrzeniu w surowce, których 90% przywożono z zewnątrz. Skurczył się także rynek odbiorców produktów białoruskiego przemysłu. Ponad 80% gotowych wyrobów wcześniej wywożono do Rosji, na Ukrainę, do Azji Środkowej i na Zakaukazie. W wyniku rozpadu struktury państwa radzieckiego w 1990 r. wszystkie plany strategicznego rozwoju gospodarki straciły aktualność. Wcześniejsze umowy kooperacyjne między republikami przestały mieć znaczenie. Z powodu braku podzespołów produkowanych poza granicami Białorusi znaczna część wyrobów nie mogła trafić na rynek. Z tych powodów władze republiki czyniły wszystko by zachować więzi gospodarcze z innymi podmiotami politycznymi, które zaczęły wylaniać się po rozpadzie Związku Radzieckiego, a zwłaszcza z Rosją, głównym dostawcą surowców i odbiorcą towarów białoruskiego przemysłu.

Skutki katastrofy w Czarnobylu

Ogromny wpływ na sytuację polityczną, społeczną i gospodarczą miały skutki awarii elektrowni atomowej w dniu 26 kwietnia 1986 r. w Czarnobylu. Na Białoruś spadło ponad 70% pyłów radioaktywnych, które wydostały się z płonącej elektrowni. Skażeniu uległa czwarta część terytorium republiki. Najgorzej ucierpiały obwody homelski i mohylewski. W strefie wysokiego skażenia radioaktywnym cezem-137 znalazło się ponad 2,2 mln ludzi, prawie piąta część mieszkańców Białorusi.

Pomoc poszkodowanym utrudniała postawa centralnych i republikańskich władz sowieckich. W okresie, kiedy w powietrzu utrzymywało się największe stężenie radioaktywnych pyłów, fakt ten utrzymywano w największej tajemnicy przed społeczeństwem. Nie odwołano nawet tradycyjnych pochodów pierwszomajowych, w których, jak co roku, wzięła udział większość mieszkańców skażonej strefy. Pod radioaktywnym niebem maszerowały dzieci i młodzież. Gdy wieści o Czarnobylu dotarły do społeczeństwa, propaganda komunistyczna starała się bagatelizować rozmiary tragedii, zapewniając ludność, że przebywanie na terenach skażonych nie grozi żadnym niebezpieczeństwem.

Służby, które miały nieść pomoc ludności w przypadku radioaktywnego skażenia kraju, okazały się zupełnie nieprzygotowane. Bierność i bezradność

wobec występującego zagrożenia dla zdrowia ludności demonstrowały komitety partyjne, administracja, służby bezpieczeństwa. I sekretarz KC KPB Mikołaj Słucki i premier rządu Michaił Krawczuk w licznych wystąpieniach publicznych zapewniali, że awaria w Czarnobylu miała jedynie lokalne znaczenie i w najmniejszym stopniu nie zagraża bezpieczeństwu mieszkańców Białorusi.

Swoją rolę w dezinformacji społeczeństwa miały także służby medyczne, których przedstawiciele swoim autorytetem zapewniali o braku jakiegokolwiek problemu z powodu awarii elektrowni w Czarnobylu. Rekordy nieodpowiedzialności i niekompetencji bił naczelnik Głównego Urzędu Epidemiologicznego, a zarazem wiceminister zdrowia Wiktor Burjak, który powołując się na moskiewskich uczonych udawał, że można bezpiecznie żyć w strefie, gdzie skażenie kilkudziesiąt razy przekraczało normy uznane za bezpieczne dla zdrowia. Elity radzieckie demonstrowały bezprzykładną obojętność wobec losów własnych obywateli.

Najgroźniejsze dla Białorusi były jednak skutki demograficzne katastrofy czarnobylskiej. Liczne przypadki zachorowań noworodków na raka krwi, szpiku kostnego, choroby żołądkowo-jelitowej, dróg oddechowych oraz ogólne osłabienie organizmu wpłynęły na radykalne zmniejszenie liczby urodzeń. Rosła jednocześnie umieralność osób w różnym wieku. W 1992 r. w obwodzie mohylewskim zmarło o 8% ludzi więcej niż się narodziło. Rok później odsetek ten sięgnął 19,4%, a w 1994 r. — 29,6%. Lęk przed komplikacjami zdrowotnymi potomstwa powstrzymywał kobiety przed zachodzeniem w ciążę, zwłaszcza, że stan opieki zdrowotnej i socjalnej ze strony państwa skazywał rodziców na osamotnienie w przypadku choroby lub kalectwa dziecka wywołanego radioaktywnym uszkodzeniem kodu genetycznego któregoś z rodziców. Od 1990 r. na Białorusi występuje ujemny przyrost naturalny. W 1994 r. wyniósł on 1,9%.

Świadomość ciągłego przebywania w skażonej strefie rodziła wiele patologii o charakterze psychologicznym. U większości ludzi pojawił się specyficzny stały stres wynikający ze strachu o przyszłość własną i potomstwa. W rejonach występowania tego masowego i chronicznego stresu powszechnym zjawiskiem był rozstrój nerwowy obejmujący wielkie grupy ludności. Uzewnętrzniał się on w życiu codziennym apatią, abnegacją, powszechnym bezładem, ignorowaniem wszelkich norm prawnych, etycznych i moralnych.

Według szacunków z 1992 r. koszt likwidacji skutków awarii czarnobylskiej na Białorusi zamknie się sumą 235 mld dolarów. Wielkość tę tworzą także straty związane z pogorszeniem stanu zdrowia obywateli republiki, ograniczeniem zdolności produkcyjnych, załamaniem demograficznym, koniecznością wydatkowania wielkich sum na leczenie chorych i niesienie pomocy socjalnej dla tych, którzy w wyniku chorób popromiennych utracili zdolność zarabiania na swoje utrzymanie. Drugą grupę strat stanowią dobra materialne — wyłączone z gospodarki Białorusi pola uprawne, lasy, akweny, obiekty przemysłowe i mieszkaniowe pozostawione w strefie wysiedlonej.

Skutki awarii w Czarnobylu jeszcze bardziej skomplikowały sytuację ekologiczną na Białorusi. W 1990 r. przemysł wyemitował do atmosfery 4 mln ton

szkodliwych substancji. Skażenie powietrza wokół wielkich ośrodków przemysłu chemicznego — Mohylewa, Homla, Swietlogorska, Soligorska, Nowopołocka — było niewiele mniejsze niż w strefie czarnobylskiej. Rolnictwo od kilkunastu lat produkcję środków żywności opierało na zawyżonych dawkach nawozów sztucznych i pestycydów. Jakość żywności oraz skażenie środowiska naturalnego zadecydowało między innymi o tym, że średnia długość życia na Białorusi na początku lat dziewięćdziesiątych była jedną z najniższych w Europie.

Sowietyzacja społeczeństwa

Polityczna odwilż po śmierci Stalina nie miała żadnego wpływu na politykę narodowościową władz radzieckich. Podczas międzyrepublikańskiej konferencji partyjnej w Taszkencie w sierpniu 1956 r. przyjęto deklarację mówiącą, że rosyjski powinien stać się drugim językiem ojczystym dla wszystkich narodów radzieckich oraz elementem wzbogacania leksyki języków miejscowych. Była to tendencja stojąca w jaskrawej sprzeczności z oczekiwaniami białoruskiej inteligencji narodowej i części elit partyjnych. Dość powszechnie oczekiwano w tym środowisku, że wraz ze zmianami politycznymi nastąpi upowszechnienie języka ojczystego w życiu publicznym, a współżycie narodów tworzących Związek Radziecki zostanie zorganizowane na internacjonalistycznych zasadach. Własną politykę białorutenizacyjną próbował prowadzić I sekretarz KC KPB Kiriła Mazurau. Wychodził on z założenia, podobnie jak wielu innych komunistów, że nieodłącznym elementem demokratyzacji jest rozwój kultury narodowej. Wkrótce jednak, gdy bardziej przejrzyste stały się zasady polityki narodowościowej Nikity Chruszczowa, Mazurau, jako przykładowy komunista, porzucił własne idee na rzecz programu partii. Według kierownictwa KPZR rusyfikacja miała stanowić jeden z głównych elementów cementowania państwa sowieckiego.

Podczas wizyty Chruszczowa w Mińsku w styczniu 1959 r. z okazji 40-lecia istnienia BSRR I sekretarz KPZR kilkakrotnie powtórzył publicznie: „Im szybciej będziemy mówić po rosyjsku, tym szybciej zbudujemy komunizm”. Dewiza ta przyświecała później wszystkim działaniom aparatu partyjnego na Białorusi.

W marcu 1965 r. szefem organizacji partyjnej na Białorusi został Piatro Maszerau, który zapoczątkował proces szybkiego przechodzenia szkół z białoruskim językiem nauczania na rosyjski. Białoruś w koncepcjach Maszerawa, bezkrytycznie realizującego linię kierownictwa KPZR, miała stać się modelowym przykładem sowieckiej polityki narodowościowej, której ostatecznym celem było stworzenie na terenie ZSRR jednej wspólnoty historycznej i kulturowej — narodu sowieckiego. Wyższe racje komunizmu wymagały zatem wyrzeczenia się własnej tożsamości, świadomości narodowej, języka i kultury. Tragedią Białorusi było to, że jej przywódcy, w odróżnieniu od elit partyjnych republik nadbałtyckich, byli głęboko przekonani o potrzebie realizacji takiej strategii polityki narodowościowej i z największym zaangażowaniem wdrażali w życie wszystkie koncepcje rusyfikacyjne.

Od 1960 r. większość instytucji kulturalnych na Białorusi zaczęła przechodzić na język rosyjski. W 1960 r. tylko 26,5% tytułów książkowych wydrukowano w języku białoruskim, dziesięć lat później — 19,6%, a w 1980 r. — 12,3%. Treść wydawanej w języku białoruskim literatury zniechęcała Białorusinów do sięgania po książki drukowane w mowie ojczystej. Młodzież nawet twórczość klasyków literatury białoruskiej poznawała w rosyjskich przekładach.

Zgodnie z postanowieniem KC KPB z kwietnia 1959 r. „O umocnieniu więzi szkoły z życiem i dalszym rozwoju oświaty ludowej w Białoruskiej SSR” język białoruski był przedmiotem, którego nauczanie uzależniono od woli uczniów i ich rodziców. Nauki białoruskiego w szkołach miejskich w zasadzie zaprzestano już w latach sześćdziesiątych. Nauczanie w tym języku prowadzono w szkołach wiejskich i małomiasteczkowych. W 1985 r. naukę w języku białoruskim prowadziło jedynie 23% szkół podstawowych w republice. Awans młodzieży wiejskiej migrującej do miast wymagał przyswojenia języka rosyjskiego. Białoruski stanowił utrudnienie w kontaktach z rosyjskojęzyczną kadrą na uniwersytetach, w zakładach pracy lub administracji.

System wychowania, literatura, telewizja, radio, filмотeka radziecka uczyły myśleć kategoriami ogólnosowieckimi. W świadomości większości mieszkańców Białoruś zachowywała rangę jednostki administracyjnej Związku Radzieckiego, krainy geograficznej. Nie wiązały się z tym żadne wartości tworzące wspólnotę kulturową, historyczną i etniczną. Eksperyment z budową narodu sowieckiego na Białorusi zakończył się niemal sukcesem. Przeszkodą do pełnego powodzenia stała się katastrofa w Czarnobylu, która podważyła zaufanie do władzy radzieckiej. W 1988 r. archeolog Zianon Paźniak ujawnił prawdę o Kuropatach. Groby pod Mińskiem, miejsce kaźni setek tysięcy ludzi, odsłoniły nie tylko ogrom zbrodni reżimu stalinowskiego, lecz także hipokryzję i zakłamanie radzieckiego systemu propagandowego. W warunkach gorbaczowskiej „pierestrojki” i swobody słowa także na Białorusi pojawiły się struktury ruchów opozycyjnych. Obok demokratyzacji życia publicznego pojawił się postulat odrodzenia białoruskich wartości narodowych.

Literatura

W pierwszych latach powojennych normalna twórczość literacka możliwa była tylko na emigracji. Spośród plejady emigracyjnych twórców mocą swojej poezji wyróżniała się Natalla Arsienniewa.

Poczesne miejsce w literaturze krajowej długo zajmowała tematyka wojenna. W czasach odwilży nastąpiło jednak przeniesienie akcentów — bohaterem stał się człowiek na wojnie. Niedoścignionym mistrzem tak rozumianej prozy wojennej stał się Wasil Bykau. Bykawa nie interesują wielkie działania wojenne, lecz problem odpowiedzialności za ludzkie życie, cenę zwycięstwa, wierności i zdrady. Powieść „Miortwym nie balić” („Martwych nie boli”), w której Bykau ukazał, jak aparat bezpieczeństwa paraliżuje działania wojska, stała się policzkiem dla KGB. Autora poddano społecznemu ostracyzmowi i liczny szczykanom. Z cza-

sem jednak Bykau zdobył światową sławę, a jego prozę przetłumaczono na kilkadziesiąt języków. Znana jest także ekranizacja jego opowieści „Sotnikow”, dokonana przez Łarysę Szepitko pod tytułem „Zmartwychwstanie”.

Pisarzem, który nie zdobył takiej sławy w świecie jak Bykau, lecz w kraju cieszył się podobnym poważaniem, był Uładzimir Karatkiewicz. Jako autor powieści historycznych stał się dla Białorusinów tym, kim był dla Polaków Sienkiewicz. Przywracając Białorusinom bogatą i bohaterską spuściznę historyczną, Karatkiewicz budził w czytelnikach dumę narodową. Jego ulubionym tematem były dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego i okres powstania styczniowego. Nie unikał też tematyki współczesnej, umiejętnie łącząc ją z historyczną. Karatkiewicz był także poetą, dramaturgiem i scenarzystą filmowym. Niestety, tylko niektóre z jego projektów doczekały się realizacji. Udaną ekranizacją opowieści „Dzkie polowanie króla Stacha” dokonał Waleryj Rubinczyk. Ten sam utwór posłużył za kanwę opery W. Sołtana. Karatkiewicz był pisarzem niepokornym i tak patriotycznym, że łatwo było oskarżyć go o „odchylenie nacjonalistyczne”. Nagrodę państwową otrzymał dopiero pośmiertnie. Mimo to jego utwory publikowano i wystawiano. Widocznie miał swoich cichych zwolenników w białoruskim aparacie władzy. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że na utworach Karatkiewicza wyrosło w latach 80. młode pokolenie białoruskich patriotów.

Wielotomowe epickie dzieła poświęcone życiu wschodniopoleskiej i zachodniobiałoruskiej wsi stworzyli Iwan Mieleż i Wiaczasław Adamczyk. Ten drugi śmiało wprowadził do języka nowogrodzkie dialektyzmy. Mistrzem krótkiej formy jest Janka Bryl.

Śpośród poetów długo wyróżniał się oryginalnością formy Maksim Tank, który nie zrywał swoich bliskich więzów z literaturą polską, zadzierzgniętych w dwudziestolecie międzywojennym. Z czasem dołączyli do niego inni poeci, z których wymienimy Niła Hilewicza i Ryhora Baradulina. W latach 80. coraz wyraźniej przejawiał się niezwykle talent Alesia Razanawa, którego poezja prześycona jest głębokim poczuciem transcendencji. Razanau to bez wątpienia najwybitniejszy poeta białoruski średniego pokolenia.

Z dramatopisarzy największą popularność (początkowo, rzecz znamieną, poza granicami republiki) zdobyli Andrej Makajonak i Alaksiej Dudarau.

W ostatnich dziesięcioleciach XX wieku literatura białoruska osiągnęła solidny poziom europejski. Bardziej lub mniej znaczną część twórczości wspomnianych pisarzy i poetów przełożono na język polski.

Sztuki plastyczne

W sztukach plastycznych, tak jak i w literaturze, długo dominowała tematyka wojenna. Dotyczy to zwłaszcza wielkich form, co było uwarunkowane państwowymi zamówieniami. Rodzaj tematyki nie oznaczał jednak braku interesujących poszukiwań formalnych. Z czasem zresztą pojawiły się prace ukazujące piękno białoruskiego pejzażu i zwyczajnych ludzi.

Spośród debiutujących po wojnie malarzy wyróżnił się Leanid Szczamiolou. Największe uznanie zdobył Mikołaj Sawicki, autor klasycznej już „Partyzanckiej Madonny” (1967). W latach 70.-80. pojawiła się grupa malarzy, odwołująca się w swoich pracach do niesowieckiej historii Białorusi: Alaksiej Maraczkin, Uładzimir i Michał Basałyhowie, Jauhien Kulik i Mikoła Kupawa. Subtelnym wyczuciem koloru wyróżniają się prace Mikołaja Sielaszczuka.

Rzeźbiarzem, który w okresie powojennym cieszył się największym uznaniem, był Zair Azhur.

KANUNIKAT.ORG

ROZDZIAŁ XXX

Białoruskie życie narodowe w Polsce 1955-1989

Odwilż 1956 r. na Białostocczyźnie

Ferment na najwyższych szczeblach władzy w Polsce trwający od końca 1954 r. sprzyjał nie tylko liberalizacji systemu politycznego, lecz przede wszystkim stwarzał społeczeństwu polskiemu większą możliwość manifestowania autentycznych postaw, sympatii i przekonań. W przypadku polsko-białoruskiego pogranicza na Białostocczyźnie zaowocowało to eksplozją wrogości wobec Białorusinów, z drugiej zaś strony wywołało nową falę strachu przed ewentualnymi konsekwencjami polskiego konfliktu wewnętrznego.

Ogromne znaczenie, sprzyjające narastaniu atmosfery podejrzliwości, miała polityka informacyjna okresu stalinowskiego. O Białorusinach mieszkających w Polsce nie pisano w prasie, ani nie mówiono w programach radiowych. Choć od 1949 r. istniały szkoły białoruskie na Białostocczyźnie, nigdy, nawet w skali lokalnej, nie próbowano w świadomości Polaków odmitologizować wizerunku Polski jako państwa jednolitego etnicznie. Pojawienie się w lutym 1956 r. informacji o rychłych perspektywach powstania białoruskiej organizacji i pisma w języku białoruskim wywołało szok wśród społeczeństwa polskiego. Mówienie publiczne o mieszkających na Białostocczyźnie Białorusinach przywodziło skojarzenia z retoryką radziecką z 1939 r., kiedy to również po latach przemilczania problemu w polskich publikacjach czynnik białoruski pojawił się nagle jako przedmiot polityki sąsiedniego państwa. Do 1956 r. nie istniały żadne instrumenty porozumiewania się społeczeństw polskiego i białoruskiego na Białostocczyźnie. Stereotyp Białorusina komunisty, oczekującego dołączenia Białostocczyzny do Związku Radzieckiego tak samo długo funkcjonował w świadomości Polaków, jak w świadomości Białorusinów stereotyp Polaka nacjonalisty i okrutnika, mordującego bezbronnych chłopów z racji ich narodowej i religijnej inności.

W 1956 r. komuniści białoruscy stanowili dla niektórych polskich towarzyszy dogodny obiekt do oskarżeń o zbrodnie okresu stalinowskiego. Była to jedna z metod walki o władzę i wpływy w partii. Dopiero w 1957 r., kiedy opadła głów-

na fala euforii narodowej, Komisja Komitetu Centralnego do Spraw Narodowościowych wydała nakaz komisjom kontroli partyjnej wyciągnięcia wniosków w stosunku do członków partii, „nosicieli nacjonalizmu, szowinizmu i antysemityzmu”.

Powstanie Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego

Decyzje o powołaniu organizacji białoruskiej i redakcji pisma w języku białoruskim zapadły jesienią 1955 r. 15 października Egzekutywa KW PZPR w Białymstoku przesłała do KC wniosek o powołanie przy Zarządzie Wojewódzkim Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Białymstoku Towarzystwa Kultury Białoruskiej. Zadaniem Towarzystwa było szerzenie ideologii partii wśród Białorusinów, umacnianie przyjaźni polsko-radzieckiej, walka o wykonanie zadań stawianych przez partię i rząd oraz rozwijanie kultury białoruskiej. W treści wniosku wskazane było także nazwisko etatowego kierownika przyszłej organizacji — Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego (BTSK). Kilka miesięcy przed zjazdem założycielskim organizacji sekretarzem jej Zarządu Głównego został mianowany kierownik Wydziału do Spraw Wyznań Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku Aleksy Kozioł. Przewodniczącym został pracownik Urzędu Cenzury Aleksander Dawidziuk. 26 lutego 1956 r. odbył się I Zjazd BTSK, który jako pierwszą decyzję jednomyślnie przegłosował treść listu do Bolesława Bieruła. Pisano w nim, że „dzięki władzy ludowej i opiece Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Białorusini w Polsce korzystają z pełni swobód obywatelskich. Razem z Polakami budujemy wspólny dom — Polskę Ludową”. Białoruskie Towarzystwo, podobnie jak organizacje innych mniejszości narodowych, zostało podporządkowane Ministerstwu Spraw Wewnętrznych (MSW).

BTSK zapoczątkowało prawdziwy renesans białoruskiego życia narodowego w Polsce. Tworzące się koła terenowe prowadziły działalność pod szyldem białoruskiej organizacji, a określenie „Białorusin” w świadomości tej społeczności przestało być utożsamiane z czymś zakazanym, niemile widzianym przez władze. BTSK, jako jedyna organizacja białoruska, tworzyła płaszczyznę integrującą wszystkich członków tej społeczności, a w przypadku żyjącej w rozproszeniu inteligencji, stwarzała jedną z niewielu szans nawiązania kontaktu z ludźmi o podobnej orientacji narodowej.

Tygodnik w języku białoruskim „Niwa”, którego pierwszy numer ukazał się w 4 marca 1956 r., stał się ważnym czynnikiem opiniotwórczym. Wprawdzie pismo propagowało treści zaakceptowane przez cenzurę, lecz czyniło to za pośrednictwem słowa białoruskiego, przywracało pamięć o ludziach, którzy tworzyli białorską kulturę oraz fakty z historii narodu.

Dekolektywizacja

Wraz z demokratyzacją życia w kraju zarządy rolniczych spółdzielni produkcyjnych na terenach zamieszkałych przez ludność białorską zostały zasy-

pane podaniami o zwolnienie z członkostwa oraz zwrot ziemi wniesionej do kolektywnego gospodarowania. Świadczy to o tym, że tzw. socjalistyczna organizacja pracy w rolnictwie nie była dziełem naturalnego wyboru białostockich Białorusinów. Kolektywne formy gospodarowania w rolnictwie pozostawały najczęściej tam, gdzie spółdzielnie tworzone były na bazie parcelowanej po wojnie ziemi folwarcznej.

Białorusini i wybory do Sejmu PRL 1957 r.

Na koniec 1956 r. zaplanowane były wybory do Sejmu PRL II kadencji. Ze względu na zmiany, jakie dokonywały się w aparacie władzy komunistycznej, wybory przełożono na 20 stycznia 1957 r. Kandydatów na posłów zgłosiło również BTSK, które domagało się od KW PZPR w Białymstoku udostępnienia działaczom Towarzystwa 5 miejsc na listach kandydatów z województwa białostockiego. Wprawdzie Komitet Wojewódzki odrzucił propozycje, aby na listach Frontu Narodowego (od grudnia 1956 r. Frontu Jedności Narodu) umieszczać kandydatów BTSK, lecz w okręgu bielskim i białostockim osoby białoruskiego pochodzenia kandydowały jako reprezentanci polskich organizacji. Oficjalnie brak było zastrzeżeń ze strony władz centralnych lub wojewódzkich, aby na listach nie umieszczać kandydatów reklamujących się jako Białorusini, jednak na szczeblu powiatowym zwracano uwagę, że przyszli posłowie nie mogą reprezentować opcji narodowej, lecz ogólnospołeczną. W trakcie kampanii propagandowej wiele mówiono o zagrożeniu białoruskim dla polskości tych ziem. Białorusini — według krążących wówczas plotek — mieli domagać się przyłączenia Białostocczyzny do ZSRR.

Innym źródłem demonstracji wrogości wobec Białorusinów była walka o władzę na najniższych szczeblach. Odsunięci od wpływów i stanowisk partyjnych Polacy upatrywali w tym intrygę ze strony Białorusinów, a obecność osób białoruskiego pochodzenia na listach kandydatów do Sejmu jedynie potęgowała stan ogólnej podejrzliwości. Każda decyzja personalna, tak przez Polaków, jak i Białorusinów mogła być przyjmowana jako wypływająca z pobudek narodowych.

Komisja do Spraw Narodowościowych

W celu rozwiązywania bieżących problemów związanych z mniejszościami narodowymi w styczniu 1957 r. KC PZPR powołał Komisję do Spraw Narodowościowych. Było to rzeczywiście definitywne przekreślenie idei Polski jako państwa jednonarodowego. Formalnie Komisja miała „udzielać politycznej pomocy w realizacji linii partii instytucjom, organizacjom partyjnym, społecznym, stowarzyszeniom kulturalnym mniejszości narodowych”, w rzeczywistości, jak się wydaje, była wentylem bezpieczeństwa, umożliwiającym rozładowanie frustracji wśród mniejszości narodowych. Oprócz przedstawicieli KC i MSW w skład Komisji weszli liderzy towarzystw kulturalnych mniejszości narodowych. Białorusinów reprezentowali przewodniczący BTSK Aleksander Dawidziuk i sekretarz Zarządu Głównego tej organizacji Aleksy Koziół.

Komisja czyniła wiele starań, by zorientować się w rzeczywistej sytuacji mniejszości narodowych. Na podstawie analizy treści tygodnika „Niwa” i efektów działalności BTSK zostały sformułowane wytyczne polityki w stosunku do Białorusinów i przesłane do realizacji do KW PZPR w Białymstoku. Zalecano dokonanie zmian w składzie Zarządu Głównego BTSK, pozbycie się ludzi przypadkowych i wprowadzenie autentycznych przedstawicieli ludności białoruskiej. Postulowano przede wszystkim przyciągnięcie do Towarzystwa inteligencji białoruskiej, a zwłaszcza nauczycieli. Za konieczne uznano obsadzenie stanowisk podinspektorów w wydziałach oświaty przydiów rad narodowych na terenach zamieszkałych przez Białorusinów ludźmi znającymi ich język. Postulowano wprowadzenie obowiązkowego nauczania języka białoruskiego dla wszystkich uczniów uczęszczających do szkół na terenach zamieszkałych przez Białorusinów. Za niezbędne Komisja uznała wprowadzenie w tych szkołach nauczania historii narodu białoruskiego, a przede wszystkim stworzenie całego systemu, zabezpieczającego te placówki w kadrę nauczycielską. Postulowano także zorganizowanie kursów dla działaczy, przygotowujących ich do pracy w radach narodowych jako reprezentantów społeczności białoruskiej. Komisja chciała w ten sposób uniknąć sytuacji trwającej od 1947 r. — ukrywania swojej narodowości przez osoby pochodzące ze środowisk białoruskich i zajmujące stanowiska państwowe lub partyjne.

Możliwości, które w zakresie polityki narodowościowej w 1956 r. zostały stworzone na szczeblu centralnym, tylko w niewielkim stopniu były wykorzystane przez władze wojewódzkie, które, w imię spokoju politycznego, przyjęły strategię hamowania wszelkich inicjatyw, uzewnętrzniających istnienie problemu białoruskiego na Białostocczyźnie. Polityka taka odpowiadała także funkcjonariuszom partyjnym i państwowym białoruskiego pochodzenia, którzy wśród polskich komunistów za wszelką cenę chcieli, by postrzegano ich jako Polaków.

Rozwój kultury w latach sześćdziesiątych

Latem 1956 r. na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Warszawskiego utworzono nowy kierunek — filologię białoruską. Powstały perspektywy zaistnienia białoruskiej elity intelektualnej oraz rozwoju białoruskiej kultury i oświaty. W 1958 r. z inicjatywy redaktora naczelnego „Niwy” Jerzego Wołkowyckiego zostało utworzone Białoruskie Stowarzyszenie Literackie „Białowieża”, które jednak w wyniku nacisków władz zostało włączone do BTSK, jako jedna z sekcji tej organizacji. W kręgu „Białowieży” wyrastali znani pisarze i poeci — Sokrat Janowicz, Aleksander Barszczewski, Wiktor Szwed, Jan Czykwin, Nadzieja Artymowicz. Z reguły ich debiut literacki miał miejsce na łamach „Niwy”.

Dekada lat sześćdziesiątych charakteryzowała się najintensywniejszym rozwojem białoruskiego życia kulturalnego w Polsce Ludowej. Muzeum Etnograficzne w Białowieży, Białoruski Zespół Pieśni i Tańca oraz grupa estradowa „Lawonicha” stały się instytucjami liczącymi się nie tylko na mapie kulturalnej regionu, lecz także kraju.

Koła terenowe BTSK prowadziły działalność pod szyldem białoruskiej organizacji. Określenia „Białorusin”, „białoruski” powracały zatem do życia publicznego. W oparciu o kadrę instruktorską BTSK rozwinął się amatorski ruch artystyczny, obejmujący swoim oddziaływaniem większość ludności białoruskiej w Polsce. Liczne zespoły śpiewacze, teatralne, instrumentalne angażowały bezpośrednio tysiące ludzi zarówno ze środowisk wiejskich, jak i miejskich. Odczyty, spotkania autorskie, wystawy książek, grafiki, festyny oraz inne formy działalności Towarzystwa popularyzowały białorską kulturę narodową.

Warunkiem podstawowym rozwoju białoruskiej kultury w tym okresie było uznanie przez władze państwowe odrębności narodowej wszystkich mniejszości i umożliwienie im tworzenia i pielęgnowania własnego dorobku kulturalnego.

Życie społeczno-polityczne w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych

W drugiej połowie lat sześćdziesiątych ponownie zaczęła zmieniać się atmosfera wokół mniejszości narodowych w Polsce. Aktywność BTSK władze partyjno-państwowe zaczęły oceniać nie według dokonań w dziedzinie rozwoju oświaty i kultury białoruskiej, lecz zaangażowania poszczególnych oddziałów i działaczy w propagowanie idei partii. Członkostwem PZPR legitymowało się 85% Zarządu Głównego.

W drugiej połowie lat 60. polityka władz wyraźnie zmierzała do minimalizacji białoruskiego problemu narodowego i uczynienia z dwóch istniejących instytucji — Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego i redakcji tygodnika „Niwa” — wyłącznie ośrodków propagowania ideologii partyjnej. Wyznaczono ramy oficjalnej białoruskości, ograniczając ją do sfery folkloru.

Latem 1967 r. milicja przeprowadziła rozeznanie kto z twórców lub organizatorów białoruskiego życia kulturalnego utrzymuje kontakty z obywatelami innych krajów. Demonstracyjnie pytano o takie kontakty ich sąsiadów Polaków, wywołując tym samym atmosferę podejrzliwości wokół tych osób. W ośrodkach opiniotwórczych Białostocczyzny upowszechniano opinie, że podobnie jak żydowskie czasopismo „Folks Sztyme” finansują syjoniści z całego świata, tak „Niwę” — władze sowieckiej Białorusi.

Wśród członków Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białymstoku wiele było osób pochodzenia białoruskiego. Na Białostocczyźnie panowało dość powszechne przekonanie, że komitet jak i inne struktury władzy są wręcz zdominowane przez Białorusinów. W rzeczywistości pracujące w Komitecie Wojewódzkim osoby białoruskiego pochodzenia, pod wpływem panującej w mieście atmosfery, bardzo starali się by postrzegano ich jako Polaków. Powszechnie zmieniali imiona i nazwiska, gdy ich brzmienie wskazywało na to, że zostali ochrzczeni w cerkwi. Załatwienie jakiegokolwiek sprawy na rzecz środowiska białoruskiego, gdy decyzja należała do sekretarza pochodzącego z tej grupy narodowej, było prawie niemożliwe.

Według wytycznych władz wojewódzkich PZPR, adresowanych do BTSK, Towarzystwo w pracy propagandowej miało ujawniać prawdziwy obraz kapitalizmu, kształtować uczucia braterstwa z krajami obozu socjalistycznego, rozwijać i pogłębiać proces integracji społeczeństwa polskiego, podnosić kulturę rolną w województwie białostockim, pielęgnować tradycje regionu. Ani jednym zdaniem nie wspomniano, że celem Towarzystwa jest rozwijanie kultury lub oświaty białoruskiej.

Nawet niewielkie Białoruskie Muzeum Etnograficzne w Białowieży w ocenie władz stało się zbędnym elementem w kulturalnym krajobrazie Białostocczyzny. Propozycja jego upaństwowienia wyszła z Komitetu Wojewódzkiego PZPR w grudniu 1967 r. Wniosek uzyskał poparcie Zarządu Głównego BTSK. Argumentem przemawiającym za zmianą właściciela eksponatów — zdaniem KW i władz Towarzystwa — był zły stan budynku, w którym znajdowało się muzeum. Był to początek jego powolnej agonii. Próby ratowania obiektu i eksponatów przez grupę działaczy białoruskich spotkały się z murem obojętności ze strony urzędników wojewódzkich i centralnych. Formalna likwidacja Białoruskiego Muzeum Etnograficznego w Białowieży nastąpiła jednak dopiero w latach siedemdziesiątych.

Białoruskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne po dziesięciu latach aktywnej działalności na rzecz rozwoju białoruskiej oświaty i kultury przeżywało okres stagnacji. Zmniejszała się liczba członków, aktywność poszczególnych kół widoczna była jedynie w sprawozdaniach sekretarzy. Zaplanowana na 1967 r. budowa nowego budynku Liceum Ogólnokształcącego z białoruskim językiem nauczania w Hajnówce nie została rozpoczęta. Nie powiodła się także próba powołania własnego wydawnictwa, zamierała działalność kolejnych zespołów teatralnych i chóralnych.

Sytuacja szkolnictwa białoruskiego

W 1970 r. uległo likwidacji Liceum Pedagogiczne z białoruskim językiem nauczania w Bielsku Podlaskim, które dostarczało kadr nauczycielskich do szkół wiejskich. W roku następnym szkoły z białoruskim językiem nauczania praktycznie przestały istnieć. Pozostały te, w których białoruskiego nauczano jako przedmiotu. Liczba tych szkół oraz liczba dzieci białoruskich uczących się języka ojczystego systematycznie malała. W roku szkolnym 1969/1970 działały 164 szkoły podstawowe z 11 302 uczniami uczęszczającymi na lekcje języka białoruskiego, dwa lata później pozostały 144 szkoły z 9042 uczniami, a w roku szkolnym 1973/1974 funkcjonowały już tylko 103 szkoły z 5983 uczniami. W końcu lat sześćdziesiątych radykalnie zmniejszono nakłady na szkolnictwo z językiem białoruskim, zaprzestano drukowania podręczników, upowszechniano opinię, że język ten w Polsce do niczego nie jest potrzebny. Do akcji skierowanej przeciwko oświacie białoruskiej zostało włączone również kierownictwo BTSK. Przedstawiciele władz organizacji wystosowali list do Ministerstwa Oświaty z żądaniem likwidacji placówek z białoruskim językiem nauczania. Argumentowa-

li, że postęp w rozwoju socjalizmu wymaga upowszechniania oświaty w języku polskim, gdyż tylko w ten sposób Białorusini — obywatele Polski mogliby w pełni włączyć się w „proces budownictwa socjalistycznego”.

22 lutego 1971 r. Ministerstwo Oświaty wydało rozporządzenie, które zobowiązywało rodziców do corocznego składania deklaracji z żądaniem, aby dzieci uczyły się języka ojczystego. Brak takich deklaracji od rodziców dawał dyrektorom szkół podstawę do rezygnacji z organizowania nauczania języka białoruskiego w podległych im placówkach. Rozporządzenie to mówiło „o pełnej dobrowolności nauczania języka ojczystego” dla dzieci Białorusinów mieszkających w Polsce.

W latach siedemdziesiątych, oprócz likwidacji szkół z białoruskim językiem nauczania oraz Muzeum Etnograficznego w Białowieży, przestał istnieć także białoruski zespół estradowy „Lawonicha”, zamarła niemal całkowicie działalność dziesiątków zespołów teatralnych, chóralnych i tanecznych. Zostały one pozbawione pomocy instruktorskiej i organizacyjnej i z czasem samoistnie zanichwały działalności

Polityka inwestycyjna na Białostocczyźnie

W drugiej połowie lat siedemdziesiątych nastąpiło wyraźne zahamowanie inwestycji we wschodniej części województwa białostockiego. Spowodowało to kolejną falę odpływu ludności czynnej zawodowo do Białegostoku i innych miast Polski. Możliwość znalezienia atrakcyjnej pracy i lepszych zarobków czyniło ten proces niezwykle dynamicznym. Niektóre miejscowości uległy niemal całkowitemu wyludnieniu. Mieszkańcami wsi białoruskich pozostawali wyłącznie ludzie starzy. Już na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych liczba zgonów w niektórych gminach wschodniej Białostocczyzny znacznie przewyższała liczbę urodzeń. W zachodniej części województwa zamieszkałej przez Polaków tendencje te były odwrotne. Podobnie jak w całym kraju następowała tam fala wyżu demograficznego.

Źródeł załamania demograficznego w gminach wschodniej Białostocczyzny można upatrywać w polityce ekonomicznej władz państwowych w drugiej połowie lat siedemdziesiątych. Środki inwestycyjne i obrotowe, będące przedmiotem rozdziału na szczeblu centralnym i wojewódzkim, były tu relatywnie niższe niż w pozostałej części województwa, obciążenia finansowe były natomiast większe, mimo niższej produkcji i dochodów. Inwestycje w zakresie budownictwa mieszkalnego, budowy dróg twardych, linii kolejowych, sieci telefonicznej, zaopatrzenia w wodę, szkolnictwa, ochrony zdrowia w porównaniu do reszty kraju występowały tu w symbolicznych rozmiarach. W systemie centralnego planowania oraz reglamentacji środków materiałowych i finansowych była to polityka skazująca ten region na pogłębienie jego opóźnienia cywilizacyjnego.

Wraz z wyludnianiem się gmin wschodniej Białostocczyzny i emigracją ludności białoruskiej do miast, w końcu lat siedemdziesiątych pojawiły się pierwsze pomysły sprowadzenia na te tereny osadników z centralnej Polski. Plany te rozpoczęto realizować na początku następnej dekady. Osadnicy otrzymali

pierwszeństwo w przydziale kredytów, maszyn rolniczych, materiałów budowlanych. Bez trudu uzyskiwali wszystko to, na co latami czekali miejscowi rolnicy. Przybysze najczęściej ograniczali swoją działalność gospodarczą do wykonywania usług miejscowej ludności za pomocą nabytego na kredyt sprzętu. Nie byli oni jednak w stanie utrzymać się na ziemi pozbawionej infrastruktury. Wykorzystując istniejącą sytuację finansową w kraju, większość osadników sprzedawała częściowo zużyty sprzęt Białorusinom po cenie znacznie wyższej od ceny nabycia, spłacając za uzyskane środki zaciągnięte kredyty, a resztę przeznaczając na zagospodarowanie w nowym miejscu zamieszkania.

Świadomość narodowa ludności białoruskiej

W latach osiemdziesiątych podstawowym wyróżnikiem Białorusinów wobec polskiego otoczenia pozostawało wciąż prawosławie. Na początku tej dekady zaledwie co czwarty wyznawca prawosławia na Białostocczyźnie skłonny był określić swoją narodowość jako białoruską. Niemal 30 procent czuło się Polakami i tyle samo określało siebie „ruskimi”. W tym ostatnim przypadku w większym stopniu wyrażano przynależność do „ruskiej wiary”, niż do jakiegokolwiek wspólnoty narodowej. Edukacja większości dzieci białoruskich zaczynała się w polskiej szkole, gdzie kształtowano przede wszystkim poczucie dumy z dorobku polskiej kultury i historii narodowej. Po kilkunastu latach nauki młody człowiek szczerze deklarował przynależność do narodu polskiego. Z kulturą białoruską nie miał zazwyczaj żadnych kontaktów, dlatego też ze zdziwieniem, tak jak każdy inny Polak, przyjmował głosy nielicznych intelektualistów białoruskich wzywających do nie wyrzekania się własnej mowy i tradycji. Dla tych, którzy urodzili się w Białymstoku, Bielsku Podlaskim lub Hajnówce jedyną mową, którą znali, był język polski. Był to także najczęściej język środowiska rodzinnego.

Czynnikiem aktywizującym wszystkie pokolenia Białorusinów przenoszących się ze wsi do miast była przede wszystkim perspektywa awansu społecznego. Gdy białoruskość stanowiła przeszkodę w realizacji aspiracji zawodowych, była odrzucana przez młodych Białorusinów. Niekiedy ucieczka od białoruskiej tożsamości przybierała groteskowe formy. Powszechnym zjawiskiem była zmiana imion, rzadziej nazwisk, na charakterystyczne tylko dla środowisk katolickich. Dzieciom urodzonym w latach siedemdziesiątych z reguły nadawano takie imiona, by nie wskazywały „ruskiego” pochodzenia ich właścicieli. Ucieczka Białorusinów od własnej tożsamości była wynikiem swoistej alergii społeczeństwa polskiego na występowanie inności narodowej oraz wyjątkowo słabego zakorzenienia w tradycji i kulturze białoruskiej.

Białorusini, którzy osiedlili się w Białymstoku i innych miastach Polski, chociaż bardzo szybko asymilowali się w kulturze polskiej, otrzymali jednak możliwości edukacji oraz awansu społecznego i zawodowego, tak jak wszyscy obywatele kraju. Setki studentów białoruskiego pochodzenia corocznie wyruszało z Białostocczyzny do uczelni warszawskich, lubelskich, krakowskich, gdańskich. Setki zdobywało edukację w Białymstoku. Większość z nich, przebywa-

jąc w środowisku polskim, dostrzegała, że mimo zewnętrznego podobieństwa do polskich kolegów ich świat wewnętrzny był inny. Renesans polskiej myśli narodowej na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych inspirował młodych inteligentów białoruskich do postawienia sobie pytania o własną tożsamość. Odpowiedzi nie mogli udzielić spolonizowani rodzice. Większości pozostało zatem poszukiwanie rozwiązania w gronie rówieśników, którzy stanęli wobec podobnych dylematów.

Eksplzja aktywności białoruskiej młodej inteligencji z pewnością wywołana była polskim ożywieniem politycznym i intelektualnym oraz osłabieniem kontroli nad mniejszościami narodowymi ze strony aparatu państwowego i partyjnego. Ważną rolę w kształtowaniu młodego pokolenia inteligencji białoruskiej miała działalność osób znanych z kontestacyjnego stosunku do istniejącej rzeczywistości, w szczególności białostockiego pisarza Sokrata Janowicza oraz warszawskiego historyka i dziennikarza Jerzego Turonka.

Białorusini wobec „Solidarności” i stanu wojennego

Przytłaczająca większość Białorusinów kolejny polski przełom polityczny przyjmowała z największym niepokojem. Wszystkie gwałtowne zmiany w Polsce z reguły wywoływały falę nacjonalizmu wśród społeczeństwa polskiego. W odczuciu Białorusinów atmosfera na Białostocczyźnie pogarszała się od jesieni 1980 r. Po latach, ze względu na brak dostępu do odpowiednich dokumentów, trudno określić, kto na Białostocczyźnie kreował stan napięcia politycznego na tle narodowościowym i religijnym. W środowiskach prawosławnych gwałtownie rosło poczucie zagrożenia. Trudno określić, czy widmo kataklizmu samoistnie rodziło się w umysłach wyznawców prawosławia, czy było tworzone przez służby specjalne na użytek polityki, czy też wynikało z naturalnego ochłodzenia zazwyczaj poprawnego współżycia obu społeczności. Chociaż nie wydarzyło się nic, co mogłoby dawać podstawy do obaw, większość Białorusinów zarówno w miastach, jak i na wsi żyła w oczekiwaniu czegoś najgorszego.

„Solidarność” na Białostocczyźnie pojawiła się jako ruch narodowo polski i wybitnie katolicki. Chociaż początkowo włączyło się do tego ruchu wielu Białorusinów, jednak bardzo szybko opuścili szeregi tej formacji. Nawet ci, którzy wcześniej poczuli się Polakami, nie byli w stanie funkcjonować wśród katolików alergicznie reagujących na każdy element „ruskiej” inności. Białorusin lub prawosławny (tych pojęć nie rozróżniano) w oczach białostockich działaczy solidarnościowych był częścią sowieckiego świata, przeciwko któremu zbuntowała się właśnie „Solidarność”. W Białymstoku wystarczało za-manifestowanie odrębności językowej, by znaleźć się w publicznej izolacji. Mówienie publiczne po białorusku odbierane było jako swoista prowokacja. Porozumienia z „Solidarnością” nie szukała nawet ta część elit białoruskich, która pozostawała w opozycji do reżimu komunistycznego, bowiem nie dostrzegała żadnych różnic w podejściu do spraw narodowościowych między PZPR a nowym ruchem społeczno-politycznym.

Dialog między Białorusinami i „Solidarnością” rozpoczął się dopiero w okresie stanu wojennego za pośrednictwem nielegalnie wydawanej literatury.

Ogromna większość Białorusinów mieszkających w miastach uległa asymilacji. Sami siebie zaakceptowali jako Polaków. W 1980 r. ich ledwie uformowana świadomość narodowa została zburzona ideologią rewolucji solidarnościowej. „Solidarność” przypomniła lub raczej dokonała restauracji hasła „Polak-katolik”, odrzuciła komunistyczną mitologię narodową, której na Białostocczyźnie hołdowała większość ludności białoruskiego pochodzenia. Polacy wyznania prawosławnego zostali jakby wypchnięci poza obszar „prawdziwej” polskości. Mimo szczerych zapewnień, iż czuli się Polakami, przez świat zewnętrzny — miejscowych katolików — byli postrzegani jako „ruscy”. Polska Rzeczpospolita Ludowa była ich ideologiczną ojczyzną, optymalnie korespondującą z ich poziomem świadomości narodowej. PRL cenili także za przyjazne stosunki z „prawosławną” cywilizacją „ruską”. Czując się Polakami, szczerze sympatyzowali z „narodem radzieckim”. „Solidarność” — w ich ocenie — pojawiła się jako relikht minionych czasów, spadkobierczyni duchowych wartości „Burego”, „Rekina” i „Łupaszi” (pseudonimy dowódców podziemnych oddziałów zbrojnych działających na Białostocczyźnie w pierwszych latach po wojnie). Przewartościowywanie przez ruch solidarnościowy oceny rządów sanacyjnych oraz powojennego podziemia wywoływało nieskrywany niepokój środowisk prawosławnych. Z drugiej strony nie było żadnych gestów mogących rozwiązać te obawy.

Próby organizowania życia narodowego w latach osiemdziesiątych

Atmosfera 1981 r. oraz osłabienie kontroli władz nad działalnością BTSK sprzyjało przeistaczaniu się tej organizacji w autentycznego reprezentanta społeczności białoruskiej w Polsce. W maju 1981 r. białostocki oddział BTSK skierował memoriał do I sekretarza KC PZPR Stanisława Kani, w którym po raz pierwszy w dziejach tej organizacji skrytykowano politykę władz komunistycznych wobec białoruskiej mniejszości narodowej. W dokumencie tym przedstawiono listę skarg i postulatów pod adresem władz w sprawie umożliwienia rozwoju oświaty i życia kulturalnego. W maju 1981 r. w środowisku białoruskim zrodziły się jeszcze dwie inne inicjatywy, które angażowały setki osób, w większości przedstawicieli młodej inteligencji. 25 maja podczas spotkania grupy twórców kultury białoruskiej z Białostocczyzny powstała grupa inicjatywna — Sokrat Janowicz, Michał Szachowicz (dziennikarz „Niwy”), Mikołaj Łobacz (etnograf) — powołania Stowarzyszenia Opieki nad Zabytkami i Rozwojem Białoruskiej Kultury Materialnej w Polsce. Była to pierwsza po wojnie oddolna próba powołania własnej białoruskiej legalnej organizacji. Miała ona mieć charakter otwarty i zrzeszać ludzi wszystkich narodowości. Pod listą członków założycieli podpisało się 158 osób, w większości Białorusinów z Białostocczyzny, Łodzi, Warszawy oraz kilku Polaków. Początkowo projekt powołania Stowarzyszenia został poparty przez Prezydium Zarządu Głównego BTSK. Głównie

nym celem Stowarzyszenia miała być ochrona zabytków białoruskiej kultury materialnej w Polsce. Po likwidacji w 1976 r. Białoruskiego Muzeum Etnograficznego w Białowieży nie było żadnej instytucji, która zajmowałaby się opieką nad ginącymi przedmiotami, które nieraz przez stulecia służyły miejscowej społeczności białoruskiej w jej życiu codziennym.

Stan wojenny przerwał prace nad tworzeniem Stowarzyszenia. Dopiero w styczniu 1983 r. grupa inicjatywna podjęła ponownie starania o jego legalizację. Wydział Spraw Społeczno-Administracyjnych Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku, gdzie skierowano wniosek o rejestrację, odmówił jednak wpisania organizacji do rejestru stowarzyszeń i związków argumentując, że podobne cele są zawarte w statucie BTSK i można je realizować w ramach działalności Towarzystwa.

Białoruskie Zrzeszenie Studentów

Więcej uporczywości i determinacji wykazali białoruscy studenci domagając się zgody na powołanie własnej organizacji. Wniosek o rejestrację Białoruskiego Zrzeszenia Studentów, podpisany przez 45 słuchaczy uczelni uniwersyteckich, politechnicznych i medycznych z całego kraju, 30 maja 1981 r. został przedstawiony ministrowi nauki szkolnictwa wyższego i techniki. Po dwóch miesiącach oczekiwania studenci otrzymali odpowiedź Ministerstwa Nauki Szkolnictwa Wyższego i Techniki (MNSWiT) informującą, że Białoruskie Zrzeszenie Studentów nie może być zarejestrowane ze względu na to, że podobne cele i zadania wśród młodzieży realizują już polskie organizacje studenckie oraz BTSK.

24 października 1981 r. odbyło się w Białymstoku spotkanie studentów narodowości białoruskiej z trzech ośrodków akademickich — Warszawy, Białegostoku i Lublina. Uczestniczyło ponad 200 osób. Wobec odmowy rejestracji BZS przez MNSWiT studenci zdecydowali stworzyć wyłącznie uczelniane struktury organizacji, a o legalizację zabiegać u poszczególnych rektorów.

Najaktywniej działali studenci w Warszawie. Rozpoczęli wydawanie biuletynu „Aposznija pawiedamlenni” („Wiadomości z ostatniej chwili”), regularnie organizowali spotkania z twórcami kultury białoruskiej, polskimi badaczami historii Białorusi. Studenci Uniwersytetu Warszawskiego wystąpili do rektora Henryka Samsonowicza z wnioskiem o rejestrację Białoruskiego Zrzeszenia Studentów Uniwersytetu Warszawskiego. Do 13 grudnia nie zdołano dopełnić wszystkich formalności, lecz BZS działało tam bez żadnych przeszkód ze strony władz uczelni.

W okresie stanu wojennego władze uznały BZS za organizację antykomunistyczną, wywrotową oraz inspirowaną przez Niezależne Zrzeszenie Studentów.

Wraz ze znoszeniem kolejnych obostrzeń stanu wojennego w połowie lat osiemdziesiątych studenci narodowości białoruskiej podjęli kolejną próbę legalizacji BZS. Po trzech latach starań, 29 listopada 1988 r., w Urzędzie Miasta Stołecznego Warszawy wpisano BZS do rejestru stowarzyszeń i związków z prawem działalności na terenie całego kraju.

Mimo braku formalnych podstaw działania Białoruskie Zrzeszenie Studentów od jesieni 1981 r. do listopada 1988 r. funkcjonowało na zasadzie grup towarzyskich, realizując większość statutowych celów. Wydawano śpiewniki patriotycznych pieśni białoruskich, które później śpiewano podczas letnich rajdów pieszych i spotkań okolicznościowych. 25 marca w mieszkaniach prywatnych lub pokojach akademickich w kilkunastoosobowych grupach obchodzono kolejne rocznice ogłoszenia niepodległości przez Białoruś w 1918 r. Odczyty i dyskusje towarzyszące tym spotkaniom były formą samokształcenia młodej inteligencji w zakresie historii własnego narodu. Wiosną 1988 r. ten sposób edukacji został zinstytucjonalizowany w postaci Białoruskiego Uniwersytetu Ludowego, który działał do końca 1989 r. Z szeregów BZS wyszli niemal wszyscy późniejsi działacze młodszego pokolenia oraz organizatorzy białoruskiego życia narodowego na Białostocczyźnie — Jan Maksymiuk, Jerzy Leszczyński, Leon Tarasewicz, Eugeniusz Wappa, Jerzy Kalina, Barbara Piekarska, Aleksander Maksymiuk, Mikołaj Wawrzeniuk.

Część białoruskich działaczy studenckich w okresie stanu wojennego odnalazła w sobie ukraińskie pochodzenie. Kilka lat później, korzystając ze wsparcia władz państwowych i białostockich elit polskich, stworzyli, alternatywny wobec białoruskiego, ukraiński ruch narodowy.

Białoruskie Niezależne Wydawnictwo

Tuż po wprowadzeniu stanu wojennego pojawiła się ulotka sygnowana przez Białoruskie Niezależne Wydawnictwo, w której anonimowi autorzy odwoływali się do białoruskiej godności narodowej, potępiali polonizację dzieci w białoruskich środowiskach rodzinnych oraz masowe przechodzenie z prawosławia na katolicyzm, nawoływali do zreformowania BTSK, uczynienia z Towarzystwa organizacji reprezentującej interesy społeczności białoruskiej na Białostocczyźnie. Wkrótce pojawiły się nowe publikacje BNW, z których najważniejszą wartość miały cztery tomy dokumentów dotyczących relacji między ludnością białoruską na Białostocczyźnie a państwem i społeczeństwem polskim. Pierwszy tom ukazał się w 1982 r., lecz ze względów konspiracyjnych był antydatowany na 1981 r. W tym samym czasie pojawiły się także dwie broszury, w których anonimowy autor bez znieczulających słów odsłaniał wnętrze społeczności prawosławno-białoruskiej na Białostocczyźnie. W rozprawie „Prawasłaunaja Carkwa u Bielastockim Krai i bielaruskaja mowa u joj” obraz Kościoła katolickiego i Cerkwi prawosławnej został pokazany poprzez naturę ludzi ukrywających się za ideologicznym wizerunkiem przypisanym tym instytucjom. Dla obu Kościołów — zdaniem autora — zupełnie obce były przesłanki ewangeliczne. W praktyce zawsze dominowały w nich racje doczesne — polityczne, materialne. Konformizm kleru prawosławnego, szowinizm kleru katolickiego nie stwarzały żadnych szans na zaistnienie jakiegokolwiek elementu białoruskiego w strukturach obu Kościołów.

Druga broszura „Dumki pra autanomiju” była przedstawieniem historycznych i politycznych uwarunkowań bytu narodowego białostockich Białoru-

sinów. Autor rozważał możliwości odrodzenia białoruskiego życia narodowego na Białostocczyźnie w warunkach występowania niechętniej temu procesowi postawy Polaków oraz zupełnego braku zainteresowania losami rodaków ze strony sowieckiej Białorusi. Animatorem tego ruchu wydawniczego i autorem większości publikacji był Sokrat Janowicz.

W 1988 r. ukazał się pierwszy numer nielegalnego pisma białoruskiego „Kontakt”. Zamieszczano w nim głównie analizy sytuacji politycznej na Białorusi i w Polsce ze szczególnym uwzględnieniem stosunków polsko-białoruskich. Wiele miejsca poświęcono omówieniu dziejów pogranicza polsko-białoruskiego w XX wieku. Ostatni numer pisma ukazał się w lipcu 1990 r. Redaktorem naczelnym „Kontakt” był Jerzy Turonek.

Literatura białoruska drugiego obiegu, chociaż wywoływała żywe zainteresowanie ze strony polskiej opozycji antykomunistycznej oraz — z innych powodów — służby bezpieczeństwa, nie miała istotnego wpływu na edukację polityczną i postawy Białorusinów, do których była adresowana. Twórcy tej literatury byli przyjmowani przez ogół społeczeństwa białoruskiego jako grupa dziwaków, osób podejrzanych, którzy proponowali przyjmowanie postaw i zachowań nie rokujących nadziei na żadne profity w przyszłości. Odwoływanie się do białoruskiej godności narodowej ludzi, którzy nie chodzili do szkoły białoruskiej, nigdy nie poznali nawet podstaw białoruskiej historii i kultury narodowej, z domu rodzinnego nie wynieśli żadnych tradycji narodowych, przyjmowane było przez nich ze zdziwieniem, irytacją lub obojętnością.

ROZDZIAŁ XXXI

Narodziny suwerennego państwa białoruskiego

„Pierestrojka” na Białorusi

Odwilż, która następowała w ZSRR po dojściu do władzy Michaiła Gorbaczowa, najszybciej zaowocowała zmianami w republikach nadbałtyckich i w samej Rosji. Na Białorusi aparat partyjny i administracyjny wciąż z ogromną determinacją bronił ideałów państwa komunistycznego. Dodatkową przeszkodą psychologiczną utrudniającą zmiany była głęboka rusyfikacja białoruskich elit partyjnych i intelektualnych. Reformy na wzór tych, jakie następowały w republikach nadbałtyckich wymagały przynajmniej akceptacji języka i kultury białoruskiej w życiu publicznym. Hasła z żądaniami białorutenizacji, nieśmiało rzucone w połowie lat osiemdziesiątych przez niewielkich przedstawicieli inteligencji, były odbierane przez ludzi z aparatu partyjnego jak oskarżenia o zdradę. To, co jako funkcjonariusze państwa radzieckiego uczynili w dziedzinie rusyfikacji oświaty, kultury i życia publicznego, było przerażającym świadectwem ich stosunku do białoruskiej kwestii narodowej. Białoruś stała się jedną z niewielkich republik radzieckich, gdzie idee gorbaczowskiej „pierestrojki” docierały z ogromnym opóźnieniem.

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych demonstrowanie opozycyjności wobec reżimu stało się modną formą zachowania środowisk inteligenckich, jednak źródła sprawiedliwości wciąż szukano w Moskwie. Nawet skargi i żale na politykę rusyfikacyjną miejscowych przywódców komunistycznych intelektualistów białoruscy kierowali do I sekretarza Komitetu Centralnego KPZR. „List dwudziestu ośmiu” z grudnia 1986 r. adresowany do Michaiła Gorbaczowa podpisany przez artystów, aktorów i uczonych był w zasadzie prośbą o powstrzymanie chruszczowskiej polityki narodowościowej na Białorusi. Z treści „Listu” wynika, iż jego autorzy oczekiwali, że na polecenie Kremla radziecka administracja i aparat zmienią swój stosunek do języka i kultury białoruskiej. Żądali od Gorbaczowa nadania językowi białoruskiemu rangi języka podstawowego

w pracy administracji partyjnej i państwowej, białorutenizacji szkolnictwa, kinematografii i środków masowego przekazu na Białorusi. Do „Listu” autorzy dołączyli 7-stronicowy raport o stanie oświaty i kultury białoruskiej.

Wystąpienie białoruskich intelektualistów, ku zaskoczeniu samych zainteresowanych, spotkało się z pozytywną reakcją KC KPZR. Do Mińska wysłano nawet specjalną komisję dla zbadania sprawy. Jednak wyniki jej prac, przedstawione później przez I sekretarza KC KPB Jafrema Sakałowa, mówiły o całkowitej swobodzie rozwoju języka i kultury białoruskiej. Jako przykłady Sakałow przytaczał wydanie 35-tomowej „Encyklopedii twórczości ludowej” oraz 10 tomów dzieł Lenina w języku białoruskim.

„List dwudziestu ośmiu” był istotnym krokiem otwierającym możliwość dyskusji wokół stanu białoruskiej kultury i języka w BSRR. Na autorów „Listu” padały wprawdzie z trybun partyjnych wszelkiego rodzaju oskarżenia, rozpowszechniane następnie przez prasę, radio i telewizję, lecz sprawa nie mogła być już załatwiona na poziomie działalności Komitetu Bezpieczeństwa Państwowego (Komitet Gosudarstwiennoj Biezopasnosti — KGB). Autorzy nie musieli także obawiać się ostracyzmu społecznego, ani towarzyskiego.

Dwa lata później w centrum Mińska odbyła się pierwsza demonstracja pod hasłami osądzenia sprawców stalinowskiego ludobójstwa i powstrzymania rusyfikacji kraju. Okazją do wystąpień stało się święto ku czci zmarłych, w tradycji białoruskiej zwane Dziadami. Demonstracja 30 października 1988 r. z udziałem kilkusetosobowej grupy młodzieży studenckiej, podczas której po raz pierwszy zbrodnie Stalina porównano do ludobójstwa Hitlera, złamała barierę psychologiczną powstrzymującą przed szczerym wypowiedaniem się na temat ciemnych stron epoki komunizmu.

W drugiej połowie 1987 r. powstało na Białorusi kilkaset nieformalnych organizacji młodzieżowych. Choć większość z nich nie miała politycznego charakteru, w jakimś stopniu uszczuplały one monopol partii na organizację życia społecznego. Ponad 60% studentów mińskich uczelni należało do którejś z nieformalnych grup działających w stolicy Białorusi. Równie dynamicznie aktywizowały się środowiska inteligenckie w innych miastach obwodowych. Wkrótce kilkunastoosobowe grupy zaczęły łączyć się w większe organizacje, liczące w 1988 r. nawet po kilkaset członków. Były to przeważnie inteligenckie stowarzyszenia dyskusyjne. Podczas spotkań panowała prawdziwa euforia z powodu nagle otrzymanej wolności słowa. Tysiące osób chciało naprawiać świat komunizmu, nie kwestionując jednak jego fundamentalnych założeń.

Groby w Kuropatach

Niewątpliwie przełom polityczny na Białorusi zapoczątkowało opublikowanie w czerwcu 1988 r. przez redakcję elitarnego tygodnika „Litaratura i Mas-tactwa” artykułu archeologa Zianona Paźniaka i inżyniera Jauhiena Szmyhalowa „Kuropyty. Droga śmierci”. Zespół redakcyjny zdecydował się opublikować materiał opisujący zbrodnie NKWD na Białorusi w końcu lat trzydziestych

wbrew stanowisku KC KPB. Treść artykułu zamieszczonego w czasopiśmie ukazującym się w nakładzie 8 tys. egzemplarzy w ciągu kilku dni stała się dostępna wszystkim mieszkańcom Białorusi. Przedruki ukazały się także w prasie zagranicznej. Władze białoruskie zostały zmuszone do powołania specjalnej komisji do zbadania prawdziwości faktów podanych przez Paźniaka i Szmyhalowa. W składzie komisji znaleźli się przedstawiciele Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Ministerstwa Obrony, prokuratury, Akademii Nauk i organizacji społecznych. Ponad rok czasu potrzebowała komisja na stwierdzenie, że dziesiątki tysięcy szkieletów ludzkich zakopanych w lesie koło Kuropat to szczątki ofiar NKWD, a nieokreśloną ilość zwłok z kuropackich mogił wywieziono po wojnie w nieznanym kierunku. Zdaniem Paźniaka w latach 1937-1940 zamordowano tam około ćwierć miliona mieszkańców Białorusi.

Białoruski Front Ludowy

Dwa miesiące po ukazaniu się artykułu w Mińsku powstała grupa o nazwie Komitet-58 (od numeru paragrafu kodeksu karnego ZSRR, na podstawie którego skazywano „wrogów ludu”), która miała zająć się przygotowaniami do stworzenia ogólnorepublikańskiej organizacji, zajmującej się zbieraniem informacji i dokumentacją wszystkich zbrodni popełnionych przez reżim komunistyczny na narodzie białoruskim. Na czele Komitetu stali Zianon Paźniak oraz znany pisarz białoruski Wasil Bykau. Zjazd z udziałem 350 działaczy, który odbył się w Mińsku 19 października 1988 r., wybrał władze stowarzyszenia Martyrolog Białorusi. Przewodniczącym organizacji został Paźniak. Zebrani sformułowali listę postulatów politycznych domagając się „osądzenia systemu winnego ludobójstwa oraz niedemokratycznych metod rozwiązywania socjalnych, politycznych i ekonomicznych problemów”. Jednocześnie na tym samym zjeździe, wzorem krajów bałtyckich, powołano 34-osobowy Komitet Organizacyjny Białoruskiego Frontu Ludowego na Rzecz Przebudowy — Odrodzenie (dalej BFL). Zważywszy na fakt, że działające na Litwie, Łotwie i Estonii fronty narodowe wysuwały postulaty o charakterze demokratyczno-niepodległościowym, rozwój sytuacji w Mińsku wywoływał zrozumiały niepokój w Moskwie i wśród rządzących na Białorusi komunistów. Kilka miesięcy wcześniej przebywający w Moskwie I sekretarz KC KPB Jafrem Sakalou zapewniał centralne władze radzieckie, że na Białorusi nie powstanie żaden front narodowy. W sierpniu 1988 r. w obliczu przygotowań działaczy Komitetu-58 do zjazdu władze komunistyczne zdecydowały się utworzyć własną organizację o nazwie Białoruski Front Ludowy, powierzając kierowanie nią I sekretarzowi Komitetu Miejskiego KPB w Mińsku Piatrowi Krauczance. Front utworzony przez komunistów nie znalazł wielu zwolenników i nie spełnił pokładanych w nim nadziei.

Rosło natomiast znaczenie organizacji Paźniaka. W szeregi BFL garnęła się przede wszystkim inteligencja. Sympatyzowała z Frontem także część członków partii, upatrując w nim siły zdolnej do odrodzenia wartości narodowych. W końcu 1988 r. grupy poparcia dla idei BFL powstały niemal we wszystkich

miastach obwodowych Białorusi. Front zaczął wydawać własne pismo „Nawiny”, które jednak zmuszony był drukować na Litwie. Propaganda BFL odwoływała się do białoruskich tradycji państwowych Księstwa Połockiego, Wielkiego Księstwa Litewskiego, walk niepodległościowych, których uosobieniem byli Tadeusz Kościuszko i Konstanty Kalinowski. Działacze tworzącego się Frontu wychodzili z założenia o prawomocnym istnieniu państwa białoruskiego od 25 marca 1918 r. Wszystkie organizacje państwowe na Białorusi, które istniały po upadku Białoruskiej Republiki Ludowej uznawano za formy władzy okupacyjnej.

Hasła frontu były jednocześnie oskarżeniem elit białoruskich o zdradę narodową, reprezentowanie interesów obcego państwa, hołdowanie ideologii, która przyniosła miliony ofiar ludzkich. Z drugiej strony w kontrolowanych przez partię komunistyczną środkach masowego przekazu kreowano wizerunek BFL jako organizacji nacjonalistycznej, ekstremistycznej, dążącej do zerwania więzi łączących Białoruś z Rosją, relikwiny ruchów kolaboranckich z okresu II wojny światowej.

Propaganda i społeczeństwo wobec odrodzenia narodowego

W 1989 r. partia straciła możliwość kontrolowania całości prasy. Niektóre gazety i czasopisma, zwłaszcza te białoruskojęzyczne — „Zwiazda”, „Krynica”, „Nastaunickaja Hazieta”, „Polymia”, „Maładość” często udostępniały swoje łamy ludziom związanym z Frontem. Idea odrodzenia narodowego stawała się coraz bardziej popularna, zwłaszcza wśród inteligencji. Większość społeczeństwa pozostawała jednak pod wpływem propagandy komunistycznej prowadzonej za pośrednictwem telewizji, radia i rosyjskojęzycznej prasy.

Atmosfera towarzysząca wolności słowa bardzo szybko dała wyniki w postaci nowych opracowań historii Białorusi. Powstały także nowe pisma — „Spadczyna”, „Bielaruski Historyczny Czasopis”, „Bielaruskaja Miniuszczyna”, „Bielaruski Historyczny Ahład” — które zamieszczały publikacje kwestionujące dorobek radzieckiej nauki w dziedzinie historii Białorusi. Historycy od nowa zaczęli przedstawiać stosunki Białorusi ze wszystkimi sąsiadami. Z sowieckiego niebytu zaczynał powracać wizerunek narodu posiadającego własną historię, kulturę, tradycje prawne i państwowe. Jednak białoruskim elitom nie udało się nowych prądów umysłowych przetransformować do mas.

Przytłaczająca większość białoruskiego społeczeństwa sowieckiego gotowa była popierać jakiegokolwiek zmiany polityczne tylko wtedy, gdy prowadziły one do poprawy położenia ekonomicznego. Hasło „demokracja” zaczynało obywatelom Białorusi kojarzyć się z anarchią w sferze informacji, rozpadem komunistycznego systemu wartości, do którego byli mocno przyzwyczajeni i który obecnie był kwestionowany na każdym kroku. Ponad 2 mln weteranów II wojny światowej, którzy z dumą i przy każdej okazji demonstrowali odznaczenia otrzymane za męstwo i odwagę w obronie Związku Radzieckiego, ku własnemu zaskoczeniu dowiedziało się, iż walczyli o inną formę okupacji. Tak przynajmniej większość z nich odbierała antystalinowską i antykomunistyczną reto-

rykę niektórych publicystów i działaczy opozycyjnych. Zbyt intensywnie zgłaszane postulaty białorutenizacyjne wywoływały wśród setek tysięcy lekarzy, urzędników, inżynierów, nauczycieli obawy o ich przydatność w życiu publicznym z powodu nieznamości języka białoruskiego, bowiem cała ich wiedza była oparta na rosyjskiej terminologii. Zdecydowanie negatywne stanowisko wobec białoruskiego odrodzenia narodowego zajęła większość niemal półtoramilionowej mniejszości rosyjskiej. Rosjanie obawiali się utraty uprzywilejowanej pozycji w życiu republiki.

Na początku 1989 r. na Białorusi zarysowały się wyraźnie dwie orientacje polityczne: sowiecka i narodowa. Między grupami inteligencji, opowiadającej się po jednej bądź drugiej stronie, znajdowała się większość coraz bardziej zdeorientowanego społeczeństwa. Narastający kryzys gospodarczy potęgował apatię i obojętność wobec wszelkich hasel o demokracji i odrodzeniu narodowym.

Zjazd założycielski BFL

Zjazd założycielski BFL z udziałem 400 delegatów odbył się w Wilnie 24-25 czerwca 1989 r. Podobnie jak w przypadku organizacji młodzieżowych władze nie dopuściły do zorganizowania zjazdu na terenie Białorusi. Pierwszoplanowym celem Frontu zjazd określił odrodzenie języka, kultury i białoruskiej świadomości narodowej. Statut organizacji zapowiadał budowę społeczeństwa obywatelskiego w duchu wartości demokratycznych i humanistycznych, z poszanowaniem praw mniejszości narodowych. Zjazd przyjął postanowienie, iż będzie działał w ramach konstytucji i praw BSRR. Zwrócił jednak uwagę, że według konstytucji, Białoruś jest państwem suwerennym. Ową suwerenność — zdaniem delegatów — gwarantował zapis o nadrzędności prawa republikańskiego nad związkowym. Nie było to bynajmniej działanie na rzecz oderwania Białorusi od ZSRR, lecz żądanie uznania przez władze centralne gwarantowanej prawem autonomii politycznej Białorusi w ramach państwa radzieckiego. Najważniejszym problemem bieżącym kraju delegaci uznali likwidację skutków katastrofy elektrowni atomowej w Czarnobylu. W skład ścisłego kierownictwa Frontu oprócz Paźniaka wybrano profesorów Michała Tkaczowa i Jury Chadykę.

Latem 1989 r. działacze BFL podjęli próbę utworzenia niezależnych od partii komunistycznej białoruskich związków zawodowych. We wrześniu przedstawiciele 72 zakładów pracy utworzyli Komitet Organizacyjny Związku Robotniczego Białorusi. W jego składzie znaleźli się działacze BFL Wiktar Iwaszkiewicz, Michał Sobal i Siarhiej Muchin. Ze względu na obojętność środowisk robotniczych wobec hasel demokratycznych i narodowych, na Białorusi nie udało się powtórzyć scenariusza polskiego. Niezależne związki zawodowe skupiły zaledwie kilka procent zatrudnionych i ograniczyły działalność wyłącznie do dziedziny spraw socjalnych.

KPB wobec kwestii narodowej

W 1989 r. Komunistyczna Partia Białorusi liczyła ponad 700 tys. członków, w tym ponad 71% stanowili Białorusini. Wielu z nich w nowej sytuacji

politycznej stało się szczerymi zwolennikami idei odrodzenia narodowego. Większość członków BFL w chwili tworzenia organizacji była komunistami. Wielu nie znało języka białoruskiego. Z drugiej strony, wśród przedstawicieli kierowniczych kręgów KPB liczne były przypadki autentycznego zainteresowania białorutenizacją struktur partyjnych i państwowych. Jednym z nich był I sekretarz Komitetu Miejskiego KPB w Mińsku, późniejszy minister spraw zagranicznych Białorusi Piatro Krauczanka. Z kręgów inteligencji partyjnej wyszła inicjatywa powołania Towarzystwa Języka Białoruskiego (TJB), którego przewodniczącym został komunista, znany obrońca mowy ojczystej, poeta Nił Hilewicz. Towarzystwo odegrało ogromną rolę w przygotowywaniu projektów ustaw o statusie języka białoruskiego w BSRR, który w styczniu 1990 r. decyzją Rady Najwyższej stał się jedynym językiem państwowym na Białorusi. Znacznie częściej ze strony działaczy partyjnych i nomenklatury zdarzały się przypadki okazywania nieskrywanej pogardy dla języka państwowego.

Ustawa o językach

Zmiany zachodzące w BSRR dokonywały się głównie pod wpływem impulsów płynących z sąsiednich republik radzieckich, zwłaszcza Litwy, Łotwy i Ukrainy. Na ulicach miast białoruskich, w urzędach, szkołach, instytucjach kulturalnych i domach większości Białorusinów dominował język rosyjski. Sytuacja polityczna wokół Białorusi wymuszała jednak tworzenie prawa republikańskiego, które poprzez samo istnienie utwierdzało odrębność polityczną republiki. W pierwszej połowie lipca 1990 r. suwerenność ogłosiły Litwa, Łotwa, Estonia, Ukraina, a nawet Rosja. Białoruskiej Radzie Najwyższej nie pozostawało nic innego jak także ogłosić „Deklarację o suwerenności państwowej BSRR”. „Ustawa o językach w Białoruskiej SRR” nadająca białoruskiemu status jedynego języka państwowego została uchwalona przez Radę Najwyższą, w której 80% deputowanych stanowili komuniści. Przytłaczająca większość z nich nie posługiwała się nawet językiem ojczystym. Znacznie wcześniej podobne ustawy uchwałyły parlamenty sąsiednich republik radzieckich.

„Ustawa o językach” miała obowiązywać od września 1990 r. Ze względu na znikomą znajomość języka białoruskiego wśród funkcjonariuszy państwowych postanowiono okres wprowadzania jej w życie rozłożyć w czasie. Poszczególne resorty administracji państwowej otrzymały kilkuletnie terminy na przygotowanie się do pracy w języku białoruskim. Do końca 2000 r. wszystkie placówki oświatowe, oprócz szkolnictwa dla mniejszości narodowych, miały przejść na język państwowy. W praktyce niewiele jednak robiono, aby treść ustawy nie pozostała tylko formalnym zapisem prawnym. Urzędnicy państwowi i aparat partyjny powszechnie ignorowali nakaz białorutenizacji swoich instytucji. Ze strony rosyjskojęzycznych w większości Białorusinów nie było zaś żadnego nacisku wymuszającego odpowiednie zachowanie się nomenklatury. Nawet działacze nowo powstałych organizacji, którzy angażowali się na rzecz demokratyzacji życia politycznego, nie zawsze taki sam

entuzjazm przejawiali w kwestii języka ojczystego, bowiem często nie potrafili wypowiedzieć w nim swoich postulatów.

W atmosferze tworzenia się niepodległych państw na gruzach rozpadającego się Związku Radzieckiego w świadomości obywateli Białorusi rosło, mimo wszystko, znaczenie języka białoruskiego jako podstawowego środka porozumiewania się we własnym państwie. W wyniku presji środowisk inteligenckich, działaczy BFL, TJB oraz nowo powstających partii politycznych Rada Najwyższa wydawała kolejne akty prawne sprzyjające umacnianiu znaczenia języka ojczystego. W czerwcu 1991 r. przegłosowano „Ustawę o kulturze”, a w październiku — „Ustawę o edukacji”. Obie ustawy sprzyjały białorutenizacji życia w kraju. W roku akademickim 1991/1992 wszystkie uczelnie pedagogiczne rozpoczęły kształcenie studentów w języku białoruskim. Również pierwszoklasiści, którzy rozpoczęli naukę w tym roku szkolnym, wiedzę ze wszystkich przedmiotów mieli otrzymywać w języku ojczystym. Uczniom starszych klas radykalnie zwiększono ilość godzin nauczania języka państwowego.

W latach 1989-1991 powstały wszystkie instytucjonalno-prawne formy umożliwiające odrodzenie białoruskich wartości narodowych — języka, kultury, świadomości historycznej i narodowej. Proces ten, mimo przeszkód stawianych przez zwolenników starego porządku, ogarniał coraz szersze kręgi społeczne. Do umysłów większości obywateli dochodziło przekonanie, że przyszłość we własnym państwie wymaga przyswojenia przez dzieci języka ojczystego.

Wybory do Rady Najwyższej 1990 r.

W 1990 r. odbyły się po raz pierwszy wybory do Rady Najwyższej, w których kandydatów mogły zgłaszać tzw. zebrania mieszkańców. W sytuacji, gdy jedyną zorganizowaną siłą była KPB, jej funkcjonariusze przejęli inicjatywę zwoływania zebrań, które miały wyłaniać kandydatów. Pięćdziesięcioosobową pulę miejsc w Radzie Najwyższej, liczącej 360 deputowanych, ordynacja wyborcza zapewniała organizacjom społecznym będącym pod kontrolą KPB — Białoruskiemu Związkowi Weteranów Wojny i Pracy, Białoruskiemu Towarzystwu Inwalidów, Białoruskiemu Towarzystwu Ślepych i Białoruskiemu Towarzystwu Głuchych.

Opozycja przystąpiła do wyborów organizując Blok Demokratyczny, którego trzon stanowili działacze BFL. Opanowana przez komunistów Centralna Komisja Wyborcza na miesiąc przed wyborami odrzuciła wszystkich kandydatów Bloku. Dopiero demonstracja zorganizowana przez Front 25 lutego 1990 r. z żądaniem odwołania Centralnej Komisji Wyborczej oraz delegalizacji KPB spowodowała zarejestrowanie kandydatów opozycji na listach wyborczych.

W pierwszej turze głosowania 4 marca 1990 r. wybrano jedynie 98 deputowanych, w tym 50 delegowanych przez tzw. organizacje społeczne. Wyłanianie deputowanych odbywało się w jednomandatowych okręgach. Ordynacja wyborcza dawała mandat dla kandydata, który uzyskał poparcie co najmniej 50% wyborców w danym okręgu, przy minimalnej 50-procentowej frekwencji. Gdy żaden z kandydatów nie uzyskał wymaganej liczby głosów, powtarzano wybory

w danym okręgu. Do 10 maja 1990 r. w dwóch kolejnych turach głosowania wybrano 327 deputowanych. Niemal 86% z nich było członkami KPB. Blok Demokratyczny uzyskał 67 mandatów, w tym 26 miejsc przypadło deputowanemu BFL. Po kilku miesiącach frakcja Frontu wzrosła do 36 osób. Opozycja uzyskała największe poparcie w Mińsku, gdzie znajdowała się piąta część elektoratu Białorusi.

Przewodniczącym Rady Najwyższej został wybrany członek Biura Politycznego KPB Mikołaj Dziemianiec, a jego pierwszym zastępcą — przewodniczący Bloku Demokratycznego Stanisław Szuszkiewicz. Paźniak kierował wchodzącą w skład Bloku nieliczną, lecz zwartą frakcją BFL. Premierem rządu BSRR głosami komunistów został wybrany inny członek Biura Politycznego KPB Wiaczesław Kiebic.

Nagminne przypadki naruszania ordynacji wyborczej, a nawet fałszowania wyników wyborów zwłaszcza na prowincji, prowadziły do dalszej radykalizacji postaw działaczy BFL wobec władz komunistycznych. 11 maja Sejm Frontu, będący najwyższą władzą tej organizacji w okresie międzyzjazdowym, wprowadził zmiany do programu. Odtąd celem BFL stało się zdobycie pełnej niepodległości Białorusi i wyjście republiki ze składu ZSRR. Część działaczy forsowała projekt powołania Federacji Bałtycko-Czarnomorskiej obejmującej oprócz Białorusi Ukrainę, Litwę i Łotwę. Nie uwzględniano przy tym ani stanowiska partnerów, ani ekonomicznych możliwości przetrwania takiego związku. Zwołana 30 czerwca do Mińska Konferencja Frontu (forma nadzwyczajnego zjazdu) jednoznacznie opowiedziała się za niepodległością, zrewidowała własne stanowisko w sprawie „leninowskiej polityki narodowościowej”, którą uznano za antynarodową i antyhumanistyczną. Delegaci wysunęli postulat nacjonalizacji majątku KPZR i Komsomołu na terenie Białorusi, likwidacji kontroli partii nad mediami, sądami, wojskiem, szkolnictwem i zakładami pracy, a od członków BFL noszących jednocześnie legitymacje KPB zażądali wystąpienia z partii.

Deklaracja suwerenności BSRR

27 lipca 1990 r. Rada Najwyższa niewielką większością głosów ogłosiła „Deklarację o suwerenności państwowej BSRR” w ramach federacji radzieckiej. Był to krok wymuszony głównie sytuacją zewnętrzną, a szczególnie ogłoszeniem suwerenności przez Rosję. Decyzja ta, chociaż nie wynikała z przekonania i woli większości deputowanych, otworzyła Białorusi drogę do rzeczywistej niepodległości. Niepodległość ta nie wynikała jednak z oczekiwań i nastrojów większości białoruskiego społeczeństwa.

Artykuł 12 „Deklaracji” mówił, że „każde działanie przeciwko narodowej państwowości Białoruskiej SRR ze strony partii, organizacji społecznych lub osób będą ścigane na mocy prawa”. „Deklaracja” dawała prawo występowania w imieniu narodu białoruskiego wyłącznie Radzie Najwyższej BSRR (art. 2). Najwyższym prawem na Białorusi stawała się Konstytucja BSRR (art. 7). Potwierdzono wyłączość języka białoruskiego jako państwowego na terenie

republiki. „Deklaracja” dawała rządowi prawo tworzenia wojska narodowego, republikańskiej milicji i służby bezpieczeństwa (art. 10). Komuniści przegłosowali także art. 11 mówiący o konieczności podpisania nowej umowy związkowej między republikami tworzącymi państwo radzieckie. Przeciwni jakimkolwiek nowym związkom z Rosją deputowani BFL opuścili tę część obrad.

Głównym impulsem wpływającym na bieg wydarzeń na Białorusi były zmiany zachodzące w Rosji. Demonstracyjne wystąpienie Borysa Jelcyna z KPZR wywołało masowe oddawanie legitymacji partyjnych na Białorusi. W wielu organizacjach zakładowych i terytorialnych w KPB pozostawali tylko pracownicy etatowi. Podczas ostatniego XXXI Zjazdu KPB jej przewodniczący Jafrem Sakałow alarmował, że kolektywizm i internacjonalizm na Białorusi został wyparty przez separatyzm i nacjonalizm. W rzeczywistości partia znalazła się w stanie rozpadu, gdy przestała być głównym elementem aparatu państwowego, a członkostwo w jej szeregach niezbędnym warunkiem w karierze naukowej, zawodowej czy politycznej.

Nowe partie i organizacje polityczne

Oprócz KPB i BFL w latach 1990-1992 na Białorusi pojawiło się szereg organizacji aspirujących do roli partii politycznych. Front — zdaniem jego kierownictwa — nie był partią, lecz ruchem społecznym, w składzie którego mogli działać przedstawiciele różnych nurtów politycznych opowiadających się za niepodległością Białorusi. Założycielami nowych partii byli najczęściej dawni działacze KPB.

W czerwcu 1990 r. została założona Narodowo-Demokratyczna Partia Białorusi (NDPB). Była to nacjonalistyczna organizacja, przeciwna jakiegokolwiek współpracy z komunistami. Członkostwo w NDPD uwarunkowane było udokumentowaniem przynależności do narodu białoruskiego oraz znajomością języka ojczystego. Głównym celem partii była walka o pełną niepodległość oraz odrodzenie narodowe. Jej przywódcy Alaksandr Jemialianau i Wiktar Nawumienka koncentrowali się głównie na pozyskaniu środowiska młodzieżowego. Po kilku latach niewiele widocznej działalności partia znikła z mapy politycznej Białorusi.

Znacznie większą rolę miała odegrać Zjednoczona Demokratyczna Partia Białorusi (ZDPB), która powstała w listopadzie 1990 r. z połączenia kilku organizacji o charakterze liberalnym działających w Grodnie, Mińsku i Witebsku. ZDPB w swoich działaniach przyjmowała zasadę prymatu interesów jednostki nad interesami grup społecznych i narodowych. Partia popierała proces białorusyfikacji, lecz była przeciwna naruszaniu interesów ludności rosyjskojęzycznej. W dziedzinie gospodarczej liberałowie z ZDPB proponowali możliwie szybką i powszechną prywatyzację całego majątku narodowego. Dominującą grupę w partii stanowiła inteligencja techniczna, prawnicy i urzędnicy. Na II Zjeździe partii w listopadzie 1991 r. udzielono poparcia dla tych działań, które prowadziły do umocnienia niepodległości państwa. Na nowego przewodniczącego wybrano deputowanego, członka Sejmu BFL Alaksandra Dabrawolskiego.

Działacze Frontu Michał Tkaczou, Aleh Trusau, Mikołaj Kryżanouski byli inicjatorami powołania jesienią 1990 r. centrolewicowej Białoruskiej Socjaldemokratycznej Hromady (BSDH). Partia ta w zamyśle organizatorów miała być platformą zbliżenia i współpracy działaczy narodowych oraz zwolenników reform w obozie komunistycznym. BSDH opowiadała się za niepodległością Białorusi, jednak nie wykluczała możliwości pozostawania w jakimś związku federacyjnym z krajami należącymi do ZSRR. Program społeczny i gospodarczy zakładał możliwość stopniowej prywatyzacji majątku narodowego, lecz pod warunkiem zagwarantowania bezpłatnej ochrony zdrowia i edukacji oraz zabezpieczenia godziwej egzystencji dla emerytów i ludności najuboższej. Pierwszym przewodniczącym partii został Michał Tkaczou, a po jego śmierci w listopadzie 1993 r. — Aleh Trusau.

Założycielem Białoruskiej Partii Chłopskiej (BPCh) był emerytowany pułkownik Armii Radzieckiej Jauhien Łuhin. BPCh domagała się przywrócenia prywatnej własności ziemi i polityki sprzyjającej tworzeniu gospodarstw farmerskich. Opowiadała się za niepodległością, armią zawodową oraz zachowaniem pełnej neutralności państwa białoruskiego. Jej słabością było to, że większość członków niewiele miała wspólnego ze środowiskiem wiejskim. Jej program nie budził zainteresowania ani kołchoźników, ani kołchozowej nomenklatury. Ci ostatni dysponowali gospodarstwami liczącymi po kilka tysięcy hektarów, dotacjami budżetowymi, ogromnymi wpływami w lokalnych strukturach władzy i niemal darmową siłą roboczą, nie musieli obawiać się bankructwa. Kołchoźnicy zaś nie umieli już i nie chcieli pracować na własnych gospodarstwach. Nie dysponowali także żadnym zapleczem niezbędnym do indywidualnego gospodarowania — budynkami, narzędziami, maszynami, siłą pociągową. Propagowana przez BPCh idea gospodarstw rodzinno-farmerskich trafiła w próżnię.

Utworzone w czerwcu 1991 r. Białoruskie Zjednoczenie Chrześcijańsko-Demokratyczne (BZChD) nawiązywało do tradycji Białoruskiej Chrześcijańskiej Demokracji działającej w II Rzeczypospolitej. W stronnictwie dominowała inteligencja wyznania katolickiego, chociaż we władzach byli także przedstawiciele środowisk prawosławnych i protestanckich. BZChD stawiało sobie za cel zbudowanie chrześcijańskiego modelu życia społecznego, który charakteryzował się demokratycznym sposobem stanowienia władzy, poszanowaniem własności prywatnej, pluralizmem politycznym i zabezpieczeniem egzystencji ludzi najuboższych.

W końcu 1991 r. na Białorusi istniało 20 organizacji określających się jako partie polityczne. Zdaniem przywódców liczyły one po kilkuset członków. W rzeczywistości w większości z tych organizacji działało po kilkanaście osób. W połowie 1993 r. dokonano formalnej rejestracji partii politycznych. Niezbędne dokumenty — statut, program oraz deklaracje minimum 50 członków — zdołały przedstawić jedynie 12 organizacji. Wśród nich znalazły się ruchy ekologiczne, na przykład Partia Zielonych oraz stowarzyszenia grupujące nacjonalistów rosyjskich, jak Słowiański Sobór „Biała Ruś”.

Sprawa białoruskiego wojska

Większość przywódców białoruskich partii opozycyjnych za najważniejszą dla niepodległego państwa sprawę uznawało utworzenie armii narodowej. Jedynie 20% oficerów stacjonującej na Białorusi Armii Radzieckiej było Białorusinami. Ponad połowę korpusu oficerskiego stanowili Rosjanie, 20% Ukraińcy. Tymczasem kilka tysięcy oficerów białoruskich służyło w garnizonach rozproszonych na terytorium całego Związku Radzieckiego. W październiku 1991 r. z inicjatywy BFL i BSDH doszło do zwołania I Zjazdu Białoruskich Wojskowych z udziałem przedstawicieli większości garnizonów radzieckich. Zjazd powołał Białoruskie Zrzeszenie Wojskowych (BZW), którego szefem został działacz socjaldemokratyczny pułkownik Mikołaj Statkiewicz. Celem Zrzeszenia było utworzenie białoruskiego wojska narodowego i obrona suwerenności Białorusi.

Realna władza w armii stacjonującej na Białorusi pozostawała w rękach generałów radzieckich, często rosyjskich patriotów. Z nowym państwem nic ich nie łączyło, ponieważ przysięgę wojskową składali na wierność Związkowi Radzieckiemu. Konflikt między BZW a generałami rosyjskimi był nieunikniony. W wyniku szyskan ze strony przełożonych część oficerów należących do BZW została zmuszona do opuszczenia szeregów armii. Dopiero w lutym 1992 r. na wniosek deputowanych BFL i Bloku Demokratycznego Rada Najwyższa niewielką przewagą głosów podjęła uchwałę o podporządkowaniu wojsk stacjonujących na Białorusi rządowi tego kraju. Parlament zatwierdził także tekst nowej przysięgi wojskowej, składanej na wierność Republici Białoruś i jej narodowi. Oficerów rosyjskich, którzy odmówili złożenia nowej przysięgi nie zwolniono ze służby wojskowej, chociaż domagali się tego deputowani BFL.

Politycy białoruscy wobec próby przewrotu w Moskwie

Przełomem politycznym na terenie ZSRR, w tym także na Białorusi, była nieudana próba przewrotu wojskowego w Moskwie w sierpniu 1991 r. Aparat partyjny, dążący do przywrócenia komunistycznego porządku sprzed „pierestrojki”, uzyskał poparcie części nomenklatury białoruskiej, w tym szefów Białoruskiego Okręgu Wojskowego, generałów Anatola Kastenki i Pawła Kaziłouskiego. Po stronie puczystów opowiedzieli się także przewodniczący Rady Najwyższej Mikołaj Dziemianciej, nowy I sekretarz KC KPB Anatol Małafieju, minister sprawiedliwości Leanid Łaszuk oraz zastępca ministra spraw wewnętrznych Wiktar Kawalou. Wyczekujące stanowisko zajęli szef białoruskiego KGB Eduard Szyrkouski i premier Wiaczasław Kiebic. 20 sierpnia, gdy ważyły się losy zbuntowanych zwolenników starego porządku, a także Gorbaczowa, Jelcyna i Związku Radzieckiego, Kiebic nakazał podległym sobie urzędnikom powstrzymanie się od wykonywania poleceń z Moskwy.

Demonstracje z udziałem kilku tysięcy ludzi, organizowane w dniach 19-21 sierpnia przez BFL, socjaldemokratów i liberałów w obronie niepodległości

i demokracji, nie spotkały się z żadną reakcją ze strony wojska, milicji i KGB. Wieści płynące z Moskwy o zwycięstwie prezydenta Rosji Borysa Jelcyna nad puczystami i zawieszeniu działalności KPZR wywołały panikę wśród białoruskiej nomenklatury. Komuniści, obawiając się represji ze strony obozu Jelcyna, akceptowali wszystkie propozycje niepodległościowe zgłaszane przez BFL.

Ogłoszenie niepodległości

Zwołana 24 sierpnia na żądanie deputowanych BFL nadzwyczajna sesja Rady Najwyższej na wniosek komunistycznych parlamentarzystów Alaksandra Łukaszenki i Wiktara Hanczara odwołała z funkcji swojego przewodniczącego Mikołaja Dziemiancieja. Następnego dnia Rada podjęła uchwałę o wystąpieniu Białorusi z ZSRR i ogłosiła niepodległość państwa. Do głosowania za niepodległością wzywał z trybuny parlamentarnej I sekretarz KC KPZ Anatol Małafiejew. Rada Najwyższa zabroniła działalności partii politycznych w zakładach pracy, wojsku i administracji oraz nakazała białoruskiemu MSW zerwanie wszelkich powiązań z resortem ogólnozwiązkowym.

28 sierpnia 1991 r. premier Wiaczasław Kiebič potępił przejawy poparcia okazywane przez białoruskich komunistów przywódcom puczu moskiewskiego i wspólnie z członkami swego gabinetu ogłosił wystąpienie z partii. Dzień później Rada Najwyższa zawiesiła działalność KPZR na terytorium Białorusi. Za przyjęciem takiej uchwały głosowali także deputowani komunistyczni. Przez krótki okres czasu BFL był największą zorganizowaną i legalnie działającą siłą polityczną na Białorusi.

Podczas drugiej nadzwyczajnej sesji Rady Najwyższej zwołanej w dniach 17-19 września funkcję przewodniczącego, a zarazem głowy państwa powierzono popieranemu przez BFL Stanisławowi Szuszkiewiczowi. Rada zmieniła także nazwę państwa na Republikę Białoruś oraz symbolikę narodową, przywracając starożytne godło z wizerunkiem Pogoni i białą-czerwono-białą flagę. Ugrupowania opozycyjne okazały się jednak zbyt słabe, by pokusić się o przejęcie władzy wykonawczej. Pozbawieni możliwości legalnego działania komuniści ustępowali na każdym kroku. Za brak woli rządu partie demokratyczne zostały wkrótce zmuszone płacić wysoką cenę.

Rządy nomenklatury

Kilka miesięcy po wydarzeniach sierpniowych w Moskwie sytuacja polityczna na Białorusi uległa stabilizacji. Dawna nomenklatura, występująca już jako zespół bezpartyjnych fachowców, przystąpiła do tworzenia „regulowanej gospodarki rynkowej”. Podobnie jak w Rosji szybko rosły fortuny ludzi związanych z elitą władzy. System koncesji, zezwoleń, zwolnień celnych, fikcyjnych kontraktów tworzył zagmatwany węzeł powiązań na styku gospodarki i polityki. „Regulowana gospodarka rynkowa” dawała możliwość kontroli życia gospodarczego i bogacenia się stosunkowo niewielkiej liczbie obywateli, głównie tych będących blisko obozu władzy. Uzależnienie podmio-

tów gospodarczych na Białorusi od rosyjskich źródeł surowcowych i paliwowych oraz rosyjskich rynków zbytu, zmuszało rząd Kiebicza do przywracania niedawno zerwanych więzi z Moskwą.

Byli członkowie KPZR stali się obecnie gorącymi zwolennikami demokracji i pluralizmu politycznego. Demokracja na Białorusi — ich zdaniem — była w poważnym niebezpieczeństwie z powodu zawieszenia działalności partii komunistycznej i zgłaszanymi postulatami nacjonalizacji jej majątku oraz nieruchomości należących do Komsomołu. Żarliwym obrońcą praw majątkowych organizacji młodzieży komunistycznej był deputowany Alaksandr Łukaszenka. W wyniku jego starań Leninowski Komunistyczny Związek Młodzieży Białorusi, pod zmienioną nazwą Białoruskiego Związku Młodzieży (BZM) zachował struktury, lokale, dotacje budżetowe i olbrzymi majątek. Kilka lat później BZM będzie stanowić mocne zaplecze sztabu wyborczego Łukaszenki podczas jego kampanii prezydenckiej.

Kontrola gospodarki i środków masowego przekazu przez rząd Kiebicza stawała opozycję, a zwłaszcza BFL, w wyjątkowo niekorzystnym położeniu. Rządowa propaganda systematycznie sugerowała społeczeństwu, iż stale pogarszająca się sytuacja materialna jest owocem demokracji, zerwania więzi związkowych oraz uniemożliwiania przez opozycję naprawy gospodarki. Jesienią 1991 r. nie było już żadnych szans na zmianę rządów Kiebicza drogą działań parlamentarnych. Rada Najwyższa, złożona w większości z przedstawicieli nomenklatury, widziała w nim czynnik stabilizujący sytuację ekonomiczną i polityczną na Białorusi.

Spory wokół przynależności do WNP

8 grudnia 1991 r. Stanisław Szuszkiewicz wraz z prezydentami Rosji Borysem Jelcynem i Ukrainy Leonidem Krawczukiem podpisali porozumienie o formalnej likwidacji ZSRR i utworzeniu Wspólnoty Niepodległych Państw (WNP). Nowy układ dawał Rosji prawo utrzymywania swoich wojsk na terenie Białorusi oraz nakładał na Białoruś obowiązek koordynacji polityki zagranicznej z Moskwą. Na tym tle doszło do poważnego rozłamu w samej opozycji. BFL stał na stanowisku, że interes Białorusi wymaga unikania jakichkolwiek politycznych i wojskowych związków z Rosją, a podpisany przez Szuszkiewicza układ ograniczał suwerenność republiki. BSDH i ZDPB poparły Szuszkiewicza i utworzyły jednocześnie blok partii i organizacji pod nazwą Nowa Białoruś.

Socjaldemokraci i liberałowie liczyli, że bez udziału BFL łatwiej im będzie porozumieć się z nomenklaturą i wypracować program reform pozwalający powstrzymać lawinowo narastający kryzys gospodarczy. Ze strony partii tworzących Nową Białoruś oczekiwano propozycji utworzenia białoruskiego „okrągłego stołu” i oddania przez nomenklaturę części władzy i wpływów opozycji. Ponieważ przewidywany scenariusz nie nastąpił, BSDH i ZDPB powróciły do współpracy z BFL i przystąpiły do akcji zbierania podpisów pod wnioskiem o odwołanie Rady Najwyższej i rozpisanie nowych wyborów parlamentarnych. Partie opozycyjne wychodziły z założenia, że w istniejącej sy-

tuacji gospodarczej łatwo uda im się osiągnąć sukces wyborczy i tą drogą odwołać skorumpowany rząd Kiebicza.

Próby odwołania Rady Najwyższej

Zgodnie z obowiązującym prawem do odwołania Rady Najwyższej potrzebne było 350 tys. podpisów wyborców. W kwietniu 1992 r. opozycja dostarczyła Centralnej Komisji Wyborczej 450 tys. podpisów obywateli żądających nowych wyborów parlamentarnych. Sprawa trafiła pod obrady Rady Najwyższej. Parlament niepodległej Białorusi, ignorując prawo przez siebie ustanowione, przytłaczającą większością głosów odrzucił możliwość skrócenia własnej kadencji. Przeciwny tej akcji był także przewodniczący Rady Szuszkiewicz, który szukał porozumienia z premierem Kiebiczem i wspierającymi go komunistami. Był przekonany, iż istniejący parlament pod jego kierownictwem okaże się dostatecznym strażnikiem niepodległości, zdolnym do przeprowadzenia reform systemowych.

Konstytucja o władzy prezydenckiej

29 października 1992 r. Szuszkiewicz został wybrany na przewodniczącą komisji konstytucyjnej, która miała przygotować ustawę określającą ustrój niepodległej Białorusi. Konflikt między opozycją a wspierającą Kiebicza większością rozgrywał się wokół statusu urzędu prezydenckiego. Obóz władzy, spodziewając się wygrania wyborów prezydenckich przez premiera, dążył do nadania przyszłej głowie państwa jak największych uprawnień. Opozycja, obawiając się powrotu dyktatury komunistycznej, w której pozycja I sekretarza partii zostałaaby zastąpiona urzędem prezydenckim, dążyła do wprowadzenia do konstytucji zapisu minimalizującego znaczenie głowy państwa. Zdaniem deputowanych BFL tradycja polityczna Białorusi wymagała rządów parlamentarnych. Ze strony opozycji proponowano, aby wybór prezydenta należał do kompetencji Rady Najwyższej. Prorządowa większość uchwaliła tekst konstytucji przyznający przyszłemu prezydentowi całkowitą kontrolę nad władzą wykonawczą, prawo desygnowania członków rządu, przewodniczącego Sądu Najwyższego, Trybunału Konstytucyjnego oraz dyrektora Banku Narodowego (art. 100). Wszystkie te stanowiska dotychczas wymagały akceptacji parlamentu.

Polityka wojskowa premiera Kiebicza

W 1992 r. dawna nomenklatura partyjna i państwowa reprezentowała dość skonsolidowany obóz skupiony wokół premiera Kiebicza. Kontrolowała finanse, gospodarkę, media, wszystkie instytucje państwowe, miała absolutną większość w Radzie Najwyższej. W tej sytuacji Kiebicz mógł sobie pozwolić na całkowite ignorowanie opozycji. Na kierownicze stanowiska w armii powrócili generałowie wcześniej oskarżani o udział w spisku przeciw Gorbaczowowi. Anatol Kastenka został dowódcą Białoruskiego Okręgu Wojskowego, zaś Paweł Kazłouski — ministrem obrony. Kazłouski zastąpił na tym stanowisku generała Piotra Czawusa, zwolennika tworzenia białoruskiej armii narodowej.

20 lipca 1992 r. Kiebicz podpisał z premierem Rosji Jegorem Gajdarem szereg umów wojskowych przywracających ścisły związek militarny obu krajów. Na tym tle doszło do różnicy zdań między Kiebiczem i przewodniczącym Rady Najwyższej Szuszkiewiczem. W ocenie Szuszkiewicza podpisane przez premiera umowy mocno ograniczały suwerenność Białorusi.

Na początku 1993 r. armia białoruska liczyła 130 tys. żołnierzy. Większość wyższej kadry dowódczej stanowili Rosjanie. W tym czasie 13 tysięcy oficerów białoruskich, stacjonujących na terenie Rosji i innych byłych republik radzieckich, zgłosiło chęć służby w białoruskim wojsku narodowym. Przyjęty w grudniu 1992 r. program reorganizacji sił zbrojnych przewidywał ograniczenie liczby żołnierzy do 60 tys. System obronny Białorusi miała uzupełniać 100-tysięczna armia rosyjska stacjonująca na terenie republiki. Próby podporządkowania garnizonów rosyjskich białoruskiemu Ministerstwu Obrony czynione latem 1992 r. przez generała Czawusa zakończyły się jego dymisją.

W armii kierowanej przez Kastenkę i Kazłouskiego szybko rozpoczęto oczyszczanie szeregów z oficerów opowiadających się za niepodległością i deso-wietyzacją. Oficerów należących do Białoruskiego Zrzeszenia Wojskowych przenoszono na mniej ważne stanowiska, pozbawiano kontaktu z żołnierzami lub zwyczajnie zwalniano ze służby. W maju 1993 r. zwolniono do cywila przewodniczącego BZW pułkownika Mikołaja Statkiewicza. Postawiono mu zarzut dyskredytacji honoru oficera z powodu złożenia wraz z liderami opozycyjnych partii wieńców pod pomnikiem ofiar mińskiego getta, w czasie gdy trwały oficjalne uroczystości z okazji dnia zwycięstwa nad faszyzmem. Dla rosyjskich generałów irytującym było wprowadzanie języka i białoruskich symboli narodowych do życia wojskowego. W grudniu 1993 r. BZW zostało zdelegalizowane. Legalnym pozostał Związek Oficerów Białorusi (ZOB), organizacja powołana w kwietniu 1992 r. z inicjatywy generała Kazłouskiego z myślą o stworzeniu przeciwwagi dla BZW. ZOB nie stronił bynajmniej od polityki. Był zbiorowym członkiem nowego postkomunistycznego bloku politycznego Ruchu Ludowego Białorusi, żądał zmiany zapisu konstytucyjnego w kwestii językowej i nadania rosyjskiemu rangi języka państwowego.

26 marca Rada Najwyższa rozpoczęła debatę nad określeniem statusu politycznego państwa. Deputowani komunistyczni zjednoczeni w dwóch frakcjach „Sojuz” i „Białoruś” posiadali razem niemal 90% mandatów i stanowili mocne zaplecze polityczne dla premiera Kiebicza. Przewodniczący Rady Stanisław Szuszkiewicz wprawdzie dystansował się od niepodległościowych koncepcji BFL i opowiadał się za konfederacją dawnych republik radzieckich, był jednak przeciwny podpisywaniu wojskowo-politycznego sojuszu z Rosją. Naruszałoby to bowiem wcześniejsze uchwały parlamentu mówiące o neutralności państwa. Szuszkiewicz, chcąc opóźnić ratyfikację podpisanych przez premiera traktatów z Rosją, zaproponował ogólnonarodowe referendum w tej sprawie. Frakcje „Sojuz” i „Białoruś” odrzuciły propozycje przewodniczącego i zobowiązały go, jako głowę państwa, do podpisania ratyfikowanych dokumentów.

Spory wokół problemu integracji z Rosją

Proces integracji Białorusi z Rosją przebiegał niezwykle opieszale, a czynnikiem hamującym była strona rosyjska. Kierujący rosyjskimi finansami i gospodarką wicepremierzy Siergiej Szachraj i Jegor Gajdar traktowali układ z Białorusią jako zbędne obciążenie dla Rosji. Rosjanie, chociaż nie kwapili się z dotowaniem archaicznej białoruskiej gospodarki, zainteresowani byli zachowaniem politycznej i militarnej kontroli nad tym obszarem, pozostawiając Kiebiczowi całkowitą swobodę rozwiązywania problemów wewnętrznych. Ze zrozumiałych względów Rosja nie była zainteresowana wzrostem znaczenia narodowej i prozachodniej opozycji skupionej wokół Białoruskiego Frontu Ludowego. Nie sprzyjały także procesowi integracyjnemu wydarzenia październikowe w Moskwie i dramat wokół tamtejszego parlamentu. Szuszkiewicz poparł prezydenta Jelcyna, zaś białoruska większość parlamentarna jego przeciwników — Aleksandra Ruckoja i Rusłana Chazbulatowa.

Jesienna sesja Rady Najwyższej, która rozpoczęła się 9 listopada 1993 r., wieńczyła sezon stagnacji i dreptania w miejscu białoruskiej polityki. Deputowani frakcji „Sojuz” i „Białoruś” ponownie zaproponowali zawarcie układów z Rosją, które zbliżyłyby politycznie i gospodarczo oba kraje. Opozycja nawoływała do samorozwiązania się parlamentu i przeprowadzenia demokratycznych wyborów. Jałowa dyskusja stała się symbolem prac Rady w 1993 r. Żadne problemy kraju nie były rozwiązywane. Cała realna władza znalazła się w ręku premiera Kiebicza, który nie miał żadnych propozycji rozwiązania piętujących się problemów gospodarczych, oprócz włączenia białoruskiego systemu finansowego do struktur rosyjskich. Sobie rezerwował ograniczoną kontrolę polityczną na terytorium formalnie niepodległej Białorusi. Wszyscy zaczęli przygotowywać się do wyborów prezydenckich.

Wiosna '94

9 września 1993 r. BSDH, ZDPB i BPCh podpisały porozumienie ideowo-programowe pod nazwą „Wiosna '94”. Nowa koalicja od początku była wspierana przez Stanisława Szuszkiewicza, który wśród liberałów i socjaldemokratów szukał zaplecza politycznego przed zbliżającymi się wyborami prezydenckimi. Do koalicji nie przystąpił BFL — formalnie z powodu przyjętej przez nią zasady nadrzędności interesu jednostki nad interesem narodu. W rzeczywistości „Wiosnę '94” i Front dzieliły odmienne koncepcje walki o władzę, a także interesy strategiczne. W ocenie koalicjantów z „Wiosny '94” eksponowanie haseł odrodzenia narodowego, w sytuacji niewielkiego zainteresowania tymi problemami ze strony białoruskiego społeczeństwa, nie mogło rokować sukcesu w zbliżających się wyborach. Dla Frontu zaś rezygnacja z podstawowych celów byłaby przekreśleniem sensu istnienia tej organizacji i pogodzeniem się z istniejącym stanem kultury i świadomości narodowej.

Miaczesław Hryb przewodniczącym białoruskiego parlamentu

Początek roku 1994 na Białorusi był wyjątkowo bogaty w wydarzenia polityczne. Wybory prezydenckie przewidziane na czerwiec zmuszały poszczególne obozy do rzadko spotykanej na białoruskiej scenie politycznej aktywności. Na początku stycznia BFL i Niezależne Związki Zawodowe Białorusi próbowały zorganizować strajk powszechny z żądaniem ustąpienia premiera Kiebicza i szybkiego przeprowadzenia reform gospodarczych i ustrojowych. Kiebicz tymczasem jednoczył wokół siebie wszystkich zwolenników restauracji starego porządku oraz integracji z Rosją. Otoczenie premiera uznało, że poważną przeszkodą do zbliżenia z Rosją był przewodniczący Rady Najwyższej Stanisław Szuszkiewicz. Od jego podpisu formalnie zależało przyjęcie lub odrzucenie wszelkich dokumentów międzypaństwowych. Z osobą Szuszkiewicza związani byli minister spraw wewnętrznych Władimir Jahorau oraz szef białoruskiego KGB Eduard Szyrkouski. Od usunięcia tych urzędników zwolennicy szybkiej integracji z Rosją rozpoczęli proces pozbawiania Szuszkiewicza funkcji głowy państwa. Pretekstem do tego stała się tzw. sprawa komunistów litewskich — Nikołasa Burakawicziusa i Juzasa Jermalawicziusa, przebywających w Mińsku i ściganych przez litewski wymiar sprawiedliwości za zdradę stanu. Wydanie Litwinom zbiegów wywołało burzę wśród komunistycznych deputowanych. Szybko przegłosowano wnioski o odwołanie ministra spraw wewnętrznych i szefa KGB. Mimo żądań deputowanego Alaksandra Łukaszenki nie głosowano w związku z tą sprawą nad odwołaniem Stanisława Szuszkiewicza. Wkrótce jednak Łukaszenka, pełniący funkcję szefa parlamentarnej komisji do walki z korupcją, otrzymał możliwość przedstawienia bardziej wymownych argumentów przeciwko przewodniczącemu Rady. Oskarżył on Szuszkiewicza o niezapłacenie rachunków wartości stu dolarów za materiały wykorzystane przy budowie domku letniskowego.

26 stycznia deputowani stosunkiem 209 głosów przeciwko 39 odwołali Szuszkiewicza z zajmowanego stanowiska. Kilka dni później na nowego przewodniczącego Rady wybrano generała milicji Miaczesława Hryba. 15 marca Rada Najwyższa uchwaliła tekst pierwszej konstytucji niepodległej Białorusi.

„Spisek demokratów”

Wystąpienie Alaksandra Łukaszenki przeciwko Szuszkiewiczowi i kilku innym urzędnikom państwowym z nim związanych zapoczątkowało błyskawiczną karierę tego polityka. W dowód uznania otrzymał on możliwość częstego występowania w kontrolowanej przez rząd telewizji. Łukaszenka wykorzystał szansę i występował przy każdej nadarzającej się okazji, mówił Białorusinom to, co chcieli słyszeć — o korupcji wśród urzędników państwowych, spisku demokratów, o zdrajcach, którzy w porozumieniu z zagranicznymi wywiadami zburzyli Związek Radziecki. Nieoczekiwanie w łonie obozu postkomunistycznego

pojawił się polityk, który w rankingach popularności szybko zdystansował premiera Kiebicza, mimo iż ten miał za sobą cały aparat propagandowy państwa. Wcześniej Łukaszenka przez kilkanaście lat pracował w propagandzie Komso-mołu oraz jako oficer polityczny wojsk ochrony pogranicza. Przez krótki okres był dyrektorem kolchozu, pełniąc jednocześnie funkcję deputowanego Rady Najwyższej BSRR. Podczas coraz liczniejszych wystąpień publicznych wiosną 1994 r. udało mu się stworzyć wokół siebie mit człowieka z ludu, przejętego demoralizacją elit politycznych suwerennej Białorusi.

Wybory prezydenckie

Wśród poważnych kandydatów do fotela prezydenckiego oprócz Alaksandra Łukaszenki i premiera Kiebicza znaleźli się przywódca BFL Zianon Paźniak oraz popierany przez socjaldemokratów, liberalów i niezależne związki zawodowe Stanisław Szuszkiewicz. W pierwszej połowie 1994 r., a więc w trakcie kampanii wyborczej, gospodarka Białorusi znajdowała się w katastrofalnym stanie. Wszystko to obciążało konto Kiebicza. Jego wizerunku w oczach społeczeństwa nie zdołały zmienić nawet środki masowego przekazu, nieustannie przedstawiające szefa rządu jako męża opatrnościowego, gwaranta integracji gospodarczej z Rosją. Niemal to samo co premier mówił Łukaszenka, z tym że mógł wskazać winnych trudności materialnych większości społeczeństwa. Oprócz demokratów na liście oskarżonych o doprowadzenie gospodarki do ruiny znalazł się także Kiebicz i jego otoczenie. Występujący z socjaldemokratycznym programem Stanisław Szuszkiewicz miał wizerunek polityka chwiejnego i niezdecydowanego. Mógł liczyć głównie na poparcie inteligencji i części urzędników. Szuszkiewicz odwoływał się do elektoratu niepodległościowego i tym samym zmniejszał szanse Paźniaka na przejście do drugiej tury. Własnego kandydata zgłosiła Komunistyczna Partia Białorusi. Jej przewodniczący i zarazem kandydat na prezydenta Wasil Nowikau wychodził z założenia, że Kiebicz nie-byt wyraźnie opowiadał się za likwidacją własności prywatnej i nie miał należytego programu opieki społecznej.

Niekwestionowanym zwycięzcą pierwszej tury wyborów w dniu 19 czerwca był Alaksandr Łukaszenka, który otrzymał 45% głosów. Faworyt, premier Kiebicz, chociaż przeszedł do drugiej tury, miał poparcie zaledwie 17,4% wyborców. Kandydaci demokratycznej opozycji Paźniak i Szuszkiewicz zdobyli łącznie 23% głosów. Na Paźniaka głosowało 13%, na Szuszkiewicza — 10%. Wasil Nowikau otrzymał 5% głosów. Trochę ponad 10% poparcia zebrało kilku innych, mniej znanych kandydatów.

10 lipca niemal 80% wyborców wybrało Alaksandra Łukaszenkę na pierwszego prezydenta Białorusi. Obywatele Białorusi wyraźnie opowiedzieli się za radykalnymi zmianami, które w trakcie kampanii wyborczej obiecywał prezydent — za uczciwym państwem, sprawiedliwością społeczną i przeciw gospodarce rynkowej.

ROZDZIAŁ XXXII

Białoruś pod rządami Łukaszenki

Budowa nowego aparatu władzy

Pierwsze miesiące prezydentury Łukaszenki upłynęły pod znakiem budowy aparatu władzy na bazie ludzi całkowicie oddanych nowemu szefowi państwa. Na krótki okres czasu stracili posady niektórzy współpracownicy Kiebicza. W październiku, pod pretekstem usprawnienia aparatu państwowego, Łukaszenka uzyskała zgodę Rady Najwyższej na swobodę mianowania kierowników terenowej administracji. Kilka tygodni po wyborach prezydent odbył pierwszą podróż zagraniczną. W Moskwie jeszcze raz powtórzył to, co mówił podczas kampanii wyborczej, że jego celem jest polityczna, gospodarcza i militarna integracja z Rosją. Jednocześnie pierwsze decyzje prezydenta w sprawach gospodarczych wskazywały, że podobnie jak jego poprzednik premier Kiebic, nie miał żadnych pomysłów, jak wyjść z kryzysu i wypełnić przedwyborcze obietnice.

Załamanie gospodarki

Rok 1994 był okresem dalszego spadku produkcji, gwałtownego wzrostu cen na towary i usługi, inflacji sięgającej 50% miesięcznie oraz wydłużających się przestojów zakładów przemysłowych z powodu braku surowców i paliw, a w wielu wypadkach także zbytu na wyprodukowane wyroby. Rząd białoruski, ze względu na udział premiera Kiebicza w kampanii prezydenckiej, nie podejmował niepopularnych decyzji w sprawie zmian strukturalnych w przemyśle. Nie zmieniono profilu produkcji gigantów przemysłowych, pracujących w czasach radzieckich na potrzeby imperium. Utrzymywanie tych obiektów w stanie zamrożenia zatrudnienia i charakteru produkcji sprzed 1990 r. prowadziło do katastrofalnych skutków. Koszty produkcji w warunkach konieczności importu surowców i energii skazywały wyroby tych przedsiębiorstw na niekonkurencyjność nawet na niezbyt wymagającym rynku rosyjskim. Ponadto relatywnie szybkie tempo restrukturyzacji przemysłu rosyjskiego spowodowało, że wiele towarów, które Rosja sprowadzała z Białorusi, dostarczały jej już własne przedsiębiorstwa. Dlatego też produkcja białoruskiego przemysłu, zwłaszcza maszynowego i chemicznego, trafiała do magazynów. Na przykład mińska fabryka traktorów, która jeszcze w 1993 r.

dostarczyła na rynek 82 tys. ciągników, w 1994 r. z powodu braku podzespołów, niedoboru energii, a przede wszystkim zbytu wyprodukowała jedynie 43 tys. traktorów. Ze względów politycznych nie ogłaszano upadłości przedsiębiorstw, ani też nie przeprowadzano ich prywatyzacji, nie zwalniano pracowników, lecz wysyłano na kilkutygodniowe, niekiedy kilkumiesięczne bezpłatne urlopy. W ten sposób formalnie nie zwiększali oni liczby bezrobotnych.

Postępował dalszy spadek zużycia surowców energetycznych spowodowany gwałtownym wzrostem ich cen. W ciągu 1994 r. w wyniku wprowadzenia przez Rosję wolnorynkowych zasad sprzedaży cena metra sześciennego gazu wzrosła 11-krotnie, a tony ropy naftowej — 16-krotnie. Udział paliw w ogólnych kosztach produkcji z 13,5% w końcu 1993 r. zwiększył się w grudniu 1994 r. do 24,9%, a surowców i energii ogółem z 69,7% do 80,2%. Konsekwencją było radykalne zmniejszenie realnych płac pracowników sfery produkcyjnej oraz ich udziału w kosztach wytwórczości. W grudniu 1994 r. płace stanowiły jedynie 7% kosztów produkcji (w 1990 r. — 29%). W porównaniu do 1993 r. spadek realnych płac wynosił 25%.

Na początku 1994 r. ponad 90% produkcji pochodziło z przedsiębiorstw państwowych. Chociaż w 1993 r. po długich dyskusjach Rada Najwyższa uchwałała ustawę pozwalającą na prywatyzację części majątku narodowego, ani rząd Kiebicza, ani powołany przez Łukaszenkę gabinet Michała Czyhira nie był zainteresowany uszczuplaniem „socjalistycznych form własności”. Kiebicz, pretendujący do urzędu prezydenckiego, obawiał się społecznych skutków prywatyzacji. Łukaszenka zaś był jej przeciwny ze względów ideologicznych, upatrując w prywatnej własności źródeł demoralizacji władzy i społeczeństwa. Prezydent, widząc brak akceptacji Białorusinów dla gospodarki rynkowej, skierował swój atak na jej zwolenników. Wprowadził ścisłą kontrolę policyjno-urzędniczą nad prywatną działalnością gospodarczą. Około 300 tys. małych podmiotów gospodarczych podporządkowano prezydenckiej strategii gospodarczej. Swoją politykę ekonomiczną określał on mianem socjalizmu rynkowego. Kluczem do rozwiązania wszelkich problemów ekonomicznych miała być dyscyplina na wszystkich szczeblach wytwarzania. W konsekwencji metody administracyjne zastąpiły mechanizmy rynkowe w regulowaniu życia gospodarczego.

Jesienią 1995 r. został opublikowany prezydencki „Program rozwoju społeczno-gospodarczego Białorusi do roku 2000”. Zakładał on m.in. poprawę sytuacji finansowej państwa, podniesienie poziomu życia obywateli, wysokie zasiłki dla bezrobotnych, powszechną dostępność mieszkań, dotacje dla przemysłu i rolnictwa. Program był listą pobożnych życzeń i służył rozszerzeniu władzy urzędników nad gospodarką, bowiem to umożliwiało im czerpanie korzyści majątkowych z owego nadzoru. Generalnie plan Łukaszenki zakładał przywrócenie w zmodyfikowanej formie systemu socjalistycznego, ze scentralizowaną gospodarką i elementami kapitalizmu na jego obrzeżach.

W roku 1995 negatywne tendencje w białoruskiej gospodarce uległy pogłębieniu. Produkt globalny brutto zmniejszył się o 10%, ponad 18% przedsiębiorstw było deficytowych. W ciągu dwunastu miesięcy 1995 r. płace nominal-

ne wzrosły 6,3-krotnie, zaś ceny towarów i usług — 8,1-krotnie. W praktyce oznaczało to dalsze obniżenie realnych płac o 20,5%. Konsekwencją zachodzących procesów było szybkie poszerzanie się szarej strefy gospodarczej. Znaczna część obywateli Białorusi dochody uzyskiwała z przemytu towarów do i z krajów sąsiednich, zwłaszcza Polski i Rosji. Przy dużej inflacji oszczędzanie straciło jakikolwiek sens, stąd też nastąpił wzmożony zakup obcych walut stanowiących lokatę kapitału. W najtrudniejszej sytuacji znaleźli się ci emeryci i renciści, którzy nie mogli mieć dodatkowych źródeł dochodu. Oni też przejawiali największą tęsknotę za Związkiem Radzieckim i straconym dobrobytem.

Ograniczanie wolności słowa

Pokonana w wyborach prezydenckich opozycja BFL nie rezygnowała z walki o kształt państwa. Okazję do rewanżu dawały wybory parlamentarne, które miały odbyć się wiosną 1995 r. W listopadzie 1994 r. udało się zorganizować blok wyborczy partii niepodległościowych i demokratycznych, do którego oprócz BFL weszła BSDH, ZDPB, NDPB i NPCh. Ponieważ ordynacja wyborcza przewidywała podział kraju na jednomandatowe okręgi, postanowiono, że opozycja wystawi tylko jednego, ale wspólnego kandydata na każdy mandat.

Koniec 1994 r. na Białorusi był bardzo burzliwy. Deputowany BFL Siarhiej Antonczyk, wzorem dawnego deputowanego Łukaszenki, oskarżył najbliższych współpracowników prezydenta o korupcję, współpracę z mafią i nielegalne transakcje handlowe. Reakcją prezydenta było wydanie rozporządzenia zabraniającego prasie publikacji treści wystąpienia Antonczyka. Redaktorzy gazet, którzy nie podporządkowali się woli prezydenta, wkrótce stracili pracę. Był to jednocześnie koniec złudzeń związanych z oczekiwaniem na poszanowanie przez prezydenta zasad demokracji i praworządności.

Narastanie tendencji autorytarnych

Po kilku latach względnej wolności słowa w 1995 r. media ponownie stały się środkiem indoktrynacji społeczeństwa. Wymownym sygnałem było odwołanie przez prezydenta Anatola Siaredzicza — redaktora naczelnego „Narodnej Haziety”, dziennika formalnie będącego własnością Rady Najwyższej. W praktyce okazało się, że parlament nie jest zdolny zapewnić niezależności swemu organowi prasowemu. Poszerzanie zakresu władzy prezydenta poprzedziła gruntowna wymiana kadr na szczeblu centralnym oraz zlanie się kompetencji administracji prezydenckiej i administracji rządowej. Łukaszenka bardzo szybko pozbył się współpracowników, którzy zapewnili mu wprawdzie sukces wyborczy, lecz próbowali zachować własne zdanie w podstawowych kwestiach polityki państwa. Najważniejszym kryterium polityki kadrowej stało się awansowanie ludzi bezwzględnie posłusznych prezydentowi. Bezpośrednia ingerencja Łukaszenki w sprawy kadr dotyczyła nie tylko szczebla centralnego, lecz także obwodowego i rejonowego. Na początku 1995 r. ukształtowała się tzw. „władza pionowa” („wertykal”) — system kierowania państwem według wzorca wojskowego.

Dysponując kontrolą środków masowego przekazu, wojska, służb policyjnych oraz administracji Łukaszenka mógł ignorować organy ustawodawcze i wymiar sprawiedliwości. W powszechnym odczuciu władza prezydencka stała się synonimem władzy państwowej, parlament zaś miejscem nieustannych, niezrozumiałych i ciągnących się w nieskończoność dyskusji. Demokracja stała się synonimem destrukcji w polityce i gospodarce oraz przyczyną załamania bezpieczeństwa socjalnego. Radzieckie w zachowaniach politycznych społeczeństwo białoruskie gotowe było w zupełności akceptować system, który tworzył Łukaszenka. Był to system dobrze znany obywatelom Białorusi i ceniony przez nich ze względów socjalnych. Walka z demokratami, jaką prowadził prezydent, nie wywoływała żadnego oburzenia społecznego. Nawet pobicie na rozkaz Łukaszenki opozycyjnych deputowanych z BFL przez specjalne oddziały milicji na terenie parlamentu nie wywołało żadnych reakcji wewnątrz kraju. O tym, co działo się w siedzibie Rady Najwyższej 19 kwietnia 1995 r. mieszkańcy Białorusi mogli dowiedzieć się jedynie z zagranicznych środków masowego przekazu lub wielogodzinnych telewizyjnych wystąpień prezydenta. Konsekwentna monopolizacja środków masowego przekazu, marginalizacja partii politycznych i parlamentu umacniały przekonanie obywateli, że oto z ich wyboru znalazł się ktoś, kto „zrobi porządek z demokracją” i przywróci — tak jak obiecał — radziecki dobrobyt.

Referendum i wybory parlamentarne 1995 r.

Wraz z wyborami do Rady Najwyższej wyznaczonymi na dzień 14 maja 1995 r. Łukaszenka zaproponował przeprowadzenie referendum, które miało być miernikiem popularności jego polityki. Obywatelom postawiono cztery pytania: czy popierają politykę prezydenta zmierzającą do zacieśnienia więzów z Rosją; czy chcieliby, aby język rosyjski, obok białoruskiego, był językiem państwowym; czy akceptują zmianę białoruskich symboli narodowych; czy wyrażają zgodę na rozwiązanie Rady Najwyższej przez prezydenta, gdyby naruszyła ona konstytucję.

W przededniu wyborów prezydent oraz ludzie z jego otoczenia wręcz nawiązywali do bojkotu wyborów i wzięcia udziału tylko w referendum. Przygotowano nawet specjalny film dokumentalny pt. „Nienawiść”, który, jakoby na prośbę widzów, dwukrotnie wyświetlono w telewizji przed 14 maja. Film był doskonałym dziełem propagandy totalitarnej, nie liczącej się ani z faktami, ani z odpowiedzialnością za przekazywane treści. Reżyser Jury Azaronak udowodnił, że mogły w Kuropatach zawierać szczątki ludzi radzieckich oraz Żydów z całej Europy — ofiar zbrodni białoruskich nacjonalistów z czasów okupacji hitlerowskiej. Nacjonałści posługiwali się takimi samymi symbolami jak niepodległe państwo białoruskie. Od nich także rodowód miała mieć białoruska opozycja. W filmie Azaronka kolaboranci z czasów okupacji przemawiali głosami działaczy BFL. Opozycja nie otrzymała żadnych możliwości zdementowania kłamstw, którymi przez kilka dni karmiono społeczeństwo.

14 maja wybrano zaledwie 18 deputowanych, chociaż w głosowaniu wzięło udział 64,7% uprawnionych. Zawiniła głównie ordynacja wyborcza dająca mandat tylko tym kandydatom, którzy w jednomandatowych okręgach uzyskali ponad 50% głosów przy ponad 50-procentowej frekwencji. Ponieważ o każdy mandat ubiegało się kilkunastu kandydatów, wyłonienie zwycięzcy okazało się bardzo trudne. W 42 okręgach Mińska nie wybrano ani jednego deputowanego. W okręgach wiejskich frekwencję zapewniali kandydujący dyrektorzy kołchozów i kierownicy lokalnej administracji, którzy sięgnęli do bogatego arsenału radzieckich metod mobilizacji społeczeństwa.

Referendum natomiast zakończyło się ogromnym sukcesem Łukaszenki. Ponad 75% obywateli biorących udział w głosowaniu pozytywnie odpowiedziało na wszystkie pytania postawione przez prezydenta. W ten sposób otrzymał on społeczne przyzwolenie na umocnienie swojej władzy, zacieśnienie więzów z Rosją i dokończenie dzieła rusyfikacji kraju.

28 maja 1995 r. odbyła się druga tura wyborów. W głosowaniu wzięło udział 56% uprawnionych. Przedstawiciele administracji prezydenta ponownie sugerowali, że najlepiej byłoby, gdyby parlament w ogóle nie został wybrany. Opozycja nie miała możliwości ani przedstawienia swojego stanowiska w tej sprawie, ani tym bardziej jakiegokolwiek zaprezentowania się społeczeństwu. W dwóch turach głosowania wybrano 119 deputowanych, głównie w okręgach wiejskich. Zgodnie z konstytucją Białorusi, aby parlament mógł rozpocząć obrady powinno być obsadzone 2/3 miejsc w 260-osobowej Radzie Najwyższej.

Rządy przy pomocy dekretów

12 czerwca prezydent Łukaszenka podpisał dekret wprowadzający nowe symbole państwowe, chociaż zgodnie z prawem wyniki referendum powinny być najpierw zatwierdzone przez parlament. Dotychczasową Radę Najwyższą Łukaszenka uznał za nieuprawnioną do uchwalania aktów ustawodawczych, gdyż, jego zdaniem, wraz z rozpisaniem nowych wyborów skończyła się jej kadencja. Według zapisu konstytucyjnego (art. 91) stary parlament kończy w rzeczywistości kadencję z chwilą zwołania pierwszej sesji nowego. W praktyce prezydent ignorował uchwały Rady, uznając wyższość wydawanych przez siebie dekretów. Tych z kolei nie uznawał Trybunał Konstytucyjny, który stał na stanowisku, że stary parlament nadal zachowuje swoje pełnomocnictwa. Kolejne dekrety prezydenta Trybunał określał jako niezgodne z konstytucją. Ponieważ tym samym urastał do roli głównego obrońcy demokracji, prezydent zagroził kolejnym referendum, w którym obywatele mieli zadecydować o jego kompetencjach.

Układ sił na białoruskiej scenie politycznej

Kłeska opozycji w obu turach głosowania doprowadziła do głębokich przesłowań na białoruskiej scenie politycznej. Niewielkie partie do tej pory współpracujące z BFL, zrywając z ugrupowaniem Paźniaka zmieniały przywódców, łączyły się w nowe koalicje. Z kilku partii i grup o socjaldemokratycznym cha-

rakterze powstał Związek Socjaldemokratyczny, a z trzech ugrupowań liberalnych — Zjednoczona Partia Obywatelska. Na przewodniczącego tej ostatniej wybrano Stanisława Bahdankiewicza, zdymisjonowanego prezesa Narodowego Banku Białorusi. Do kolejnej tury wyborów uzupełniających, przewidzianych na 29 listopada 1995 r., ugrupowania opozycyjne szły osłabione sporami międzypartyjnymi i kłótniami wewnętrznymi.

Obok lobby kołchozowego, reprezentowanego przez Zjednoczoną Agrarno-Demokratyczną Partię Białorusi (30 mandatów po wyborach majowych), drugą poważną siłą polityczną była Komunistyczna Partia Białorusi (27 mandatów). Chociaż głosiła podobne hasła co prezydent, to nigdy nie doszło do formalnego sojuszu obu tych sił. Wynikało to z niechęci Łukaszenki do dzielenia się władzą z kimkolwiek. Ponadto liderzy dobrze zorganizowanej oraz wpływowej partii komunistycznej mogliby go przelicytować w propagowaniu hasła powrotu do radzieckiej rzeczywistości. Program kilkunastu organizacji biorących udział w wyborach, jak na przykład Słowiańskiego Soboru „Biała Ruś”, Związku Oficerów Patriotycznego Ruchu Białorusi czy białoruskiego odłamu Liberalno-Demokratycznej Partii Władimira Żyrinowskiego, w zasadzie ograniczał się do popierania polityki prezydenta.

Kompletowanie parlamentu

29 listopada do walki o 141 miejsc przystąpiło 826 kandydatów. Łukaszence zależało na jak najniższej frekwencji wyborczej, ponieważ w przypadku niewyłonienia parlamentu zostałyby stworzone podstawy prawne do tzw. bezpośrednich rządów prezydenckich. Dlatego też w białoruskich środkach masowego przekazu, podobnie jak w maju, wiadomości o mających się odbyć wyborach pojawiały się tylko sporadycznie. Prezydent w wystąpieniach publicznych oświadczał, że nawet gdy weźmie udział w wyborach, to skreśli wszystkich kandydatów. W dniu wyborów nudna zazwyczaj telewizja białoruska emitowała niemal bez przerwy najwybitniejsze dzieła kinematografii światowej.

Mimo blokady informacyjnej i systematycznego kompromitowania instytucji parlamentaryzmu obywatele Białorusi udali się do urn wyborczych i w dwóch turach wyborów uzupełniających — 29 listopada i 10 grudnia — wybrali 79 deputowanych, w większości bezpartyjnych popieranych przez administrację, komunistów i przedstawicieli Partii Agrarnej. W miastach głosowano przeważnie na opozycję, lecz tu niska frekwencja nie dawała miejsc w Radzie Najwyższej. W nowym parlamencie obsadzonych było 198 miejsc. Deputowani deklarujący się jako niezależni dysponowali 96 mandatami. Na pierwszej sesji 60 z nich utworzyło frakcję „Zgoda” mającą na celu wspieranie prezydenta.

Konflikt między Łukaszenką i Radą Najwyższą

Skład parlamentu stwarzał szanse harmonijnego ułożenia stosunków z prezydentem na zasadzie posłusznego akceptowania jego polityki i stylu rządzenia. Zwolennicy nurtu niepodległościowego stanowili znikomy procent depu-

towanych. Rada Najwyższa bez sprzeciwu akceptowała kolejne traktaty integracyjne z Rosją zawierane przez Łukaszenkę. Wybrany na przewodniczącego parlamentu przedstawiciel lobby kolchozowego Siamion Szarecki, jak i przytłaczająca większość parlamentu, byli zgodni z zasadniczą linią polityki prezydenta, ukierunkowaną na odbudowę więzi z krajami tworzącymi niegdyś Związek Radziecki. Nie było także różnic doktrynalnych między większością deputowanych a prezydentem w sprawie polityki wewnętrznej. Jednak konflikt między tymi instytucjami narastał z miesiąca na miesiąc.

Głównym źródłem sprzeczności między parlamentem i prezydentem był przyjęty przez Łukaszenkę sposób pojmowania władzy. Wszystkie organy państwowe uznał za instytucje pomocnicze własnego urzędu. Argumentował, iż został wybrany głosami ponad 5 mln obywateli, zaś poszczególni parlamentarzyści mieli za sobą poparcie tylko kilku lub kilkunastu tysięcy wyborców. W jego przekonaniu on sam dysponował większymi uprawnieniami do stanowienia prawa z woli ludu, niż parlament. Według konstytucji z marca 1994 r. równorzędną władzę z prezydencką miał parlament, Trybunał Konstytucyjny i Sąd Najwyższy. Parlament ponadto, w przypadku stwierdzenia niezgodnego z konstytucją działania prezydenta, mógł go odwołać z zajmowanego stanowiska (art. 104). Sprzeczne z prawem decyzje prezydenta mógł także blokować Trybunał Konstytucyjny. Dlatego każdy z tych ośrodków władzy stanowił potencjalne zagrożenie dla żadnego pełnej władzy Łukaszenki.

Konstytucja dawała natomiast prezydentowi całkowitą władzę nad sektorem wykonawczym — administracją, służbami policyjnymi, wojskiem, polityką zagraniczną. Urzędy prezydenckie — Sekretariat Rady Bezpieczeństwa i Administracja Prezydenta stanowiły władzę nadrzędną w stosunku do Rady Ministrów. Dlatego wydawane przez Łukaszenkę dekrety, chociaż często sprzeczne z konstytucją i kwestionowane przez Trybunał Konstytucyjny, w praktyce nabierały mocy obowiązującego prawa. W 1996 r. ignorowanie orzeczeń Trybunału stało się normą postępowania prezydenta. Na Białorusi nie było natomiast żadnej siły, żadnego ośrodka władzy, który mógłby zmusić Łukaszenkę do przestrzegania prawa. Jediną instytucją był parlament, który większością głosów mógł go odwołać z zajmowanego stanowiska.

Rada Najwyższa od samego początku była organem niepożądanym przez Łukaszenkę. Sytuację tę dobrze rozumiała część deputowanych, a myśl o odwołaniu prezydenta, chociaż wyrażnie nie artykułowana, od wiosny 1996 r. zyskiwała coraz więcej zwolenników. Realizację tego planu utrudniał fakt, iż większość deputowanych w nowej Radzie była niegdyś funkcjonariuszami państwa radzieckiego, przyzwyczajonymi do obyczajów parlamentarnych tamtej epoki, gdzie parlamenty, w warunkach wszechwładzy aparatu partyjnego, pełniły funkcję dekoracyjną. Łukaszenka przywrócił dobrze znany parlamentarzystom styl władzy. Nowością było poniżanie, ośmieszanie i upokarzanie deputowanych w prezydenckich środkach masowego przekazu. Atakowani nie mieli zaś żadnych szans obrony.

Burzliwa wiosna 1996 r.

Do buntu przeciw prezydentowi zachęcały deputowanych demonstracje na ulicach Mińska wiosną 1996 r. Zapowiedź podpisania w Moskwie 2 kwietnia kolejnych dokumentów o utworzeniu wspólnoty państwowej Rosji i Białorusi spowodowała wyjście przed pałac prezydencki około 40 tys. mieszkańców Mińska z żądaniami ustąpienia Łukaszenki. Demonstrację zorganizowała opozycja pozaparlamentarna — BFL, socjaldemokraci i liberalowie. Jeszcze więcej ludzi wyszło na ulice 26 kwietnia, w dziesiątą rocznicę katastrofy w Czarnobylu. Specjalne oddziały milicji („specnaz”) i KGB aresztowały setki osób, w wyniku starć ulicznych setki zostało pobitych.

Maj 1996 r. był miesiącem protestacyjnych demonstracji, które odbyły się w większości obwodowych miast republiki. Podłożem tych wystąpień była stale pogarszająca się sytuacja materialna większości mieszkańców. Walka z drobną przedsiębiorczością prywatną doprowadziła do upadku wielu firm, których właściciele nie potrafili dojść do porozumienia z przedstawicielami „wertykali”. Na mocy dekretu prezydenta z 24 maja 1996 r. o kontroli gospodarczej wprowadzono obowiązek ponownej rejestracji wszystkich przedsiębiorstw prywatnych. Wydanie licencji na przedłużenie działalności gospodarczej zazwyczaj wiązało się z nieoficjalnymi opłatami na rzecz administracji prezydenta. Dekret otwierał wyjątkowo dogodne warunki do korupcji, tworzenia niejasnych układów na styku władzy i gospodarki.

Nowa ekipa władzy

Większość najbliższego otoczenia prezydenta stanowili pracownicy sowieckiego wywiadu, KGB i aparatu partyjnego — Uładzimir Zamiatalin, Siarhiej Posachau, Wiktar Szejman, Iwan Antanowicz. Zastąpili oni „komsomolców” — Anatola Majsienie, Alaksandra Fiadutę, Dźmitry Bułachawa, — którzy towarzyszyli Łukaszence w jego drodze do prezydentury. Zespół skupiony wokół prezydenta był w stanie dosyć sprawnie realizować wszelkie pomysły dotyczące umacniania władzy. Problemem Łukaszenki był istniejący system prawny, który stwarzał parlamentowi możliwość odwołania go z zajmowanego stanowiska. Narastający kryzys w gospodarce oraz postępująca izolacja Białorusi w świecie sprzyjały dojrzewaniu wśród deputowanych myśli o odwołaniu prezydenta. W tej sytuacji Łukaszenka jeszcze raz zdecydował się na „konsultacje z narodem” w postaci referendum. Chciał udowodnić, że wszystkie jego działania są tylko realizacją woli ludu.

Referendum konstytucyjne

20 czerwca 1996 r. prezydent zgłosił Radzie Najwyższej propozycję przeprowadzenia referendum, w którym obywatele mieli wypowiedzieć się na temat poprawek w konstytucji oraz przeniesienia święta narodowego z 27 lipca (dzień ogłoszenia suwerenności w 1990 r.) na 3 lipca (dzień wyzwolenia Mińska przez

Armii Czerwonej w 1944 r.). Dwa kolejne pytania dotyczyły swobodnego obrotu ziemią i zniesienia kary śmierci. Proponowane przez Łukaszenkę zmiany w konstytucji dotyczyły utworzenia drugiej izby parlamentu, której część składu miał mianować prezydent oraz wydłużenia kadencji głowy państwa z 5 do 7 lat.

Deputowani próbowali doprowadzić do zorganizowania konferencji „okrągłego stołu” z udziałem prezydenta i opozycji parlamentarnej, której istnienie wciąż było widoczne na ulicach Mińska. „Okrągły stół” wprawdzie rozpoczął obrady, lecz bez udziału prezydenta. Przedstawiciele partii, od komunistów do BFL, zaapelowali do Łukaszenki o powrót na drogę legalizmu. W odpowiedzi administracja prezydencka i rząd nasiliły kampanię propagandową na rzecz pozytywnej odpowiedzi na pytania postawione przez Łukaszenkę.

W dniach 19-20 października 1996 r. prezydent zwołał do Mińska tzw. Zgromadzenie Ludowe z udziałem 5 tys. swoich zwolenników. Zgromadzenie, powołując się na mandat od narodu, jednomyślnie opowiedziało się za przeprowadzeniem planowanego referendum. W tym samym czasie opozycja zorganizowała niewiele mniej liczny Kongres Narodowy, który powołał komisję do zbadania zakresu łamania prawa i ograniczania swobód obywatelskich przez Łukaszenkę. Sąd Konstytucyjny uznał zaś, że stawiając pytania dotyczące zmian ustrojowych prezydent naruszył konstytucję. Rada Najwyższa tym samym otrzymała podstawy prawne pozwalające na odsunięcie Łukaszenki z zajmowanego stanowiska.

Zaplanowany na 24 listopada termin referendum okazał się terminem zakończenia głosowania, które trwało od 9 listopada. Obywatele mogli wypowiedzieć się także za pośrednictwem poczty. W wielu okręgach odnotowano większą liczbę głosujących niż było uprawnionych. W okręgach wiejskich komisje wozily urny z domu do domu, pomagały w udzieleniu „poprawnych” odpowiedzi. Protestujący przeciwko dokonującej się farsie przewodniczący Centralnej Komisji Wyborczej Wiktar Hanczar został odwołany ze stanowiska.

17 listopada Rada Najwyższa rozpoczęła procedurę odwoływania prezydenta, a premier rządu Michał Czyhir wraz z trzema innymi członkami gabinetu podał się do dymisji. Wszystko wskazywało na to, że kariera Łukaszenki dobiegła końca. Nawet dziennikarze prezydenckiej telewizji zaprzestali oszczerczej kampanii przeciw opozycyjnym deputowanym. Prezydent tymczasem grał na zwłokę. Jego najzagorzalsi zwolennicy z frakcji „Zgoda” nie pojawili się 20 listopada w parlamencie. W tym dniu miała odbyć się dyskusja i głosowanie w sprawie odwołania prezydenta. Nieobecność deputowanych z frakcji „Zgoda” spowodowała brak wymaganego konstytucją quorum — 2/3 składu parlamentu. Rada Najwyższa miała w tej sprawie poparcie opozycji pozaparlamentarnej, która przez cały czas trwania konfliktu organizowała na ulicach Mińska demonstracje, pikiety, wiece. Po stronie parlamentu opowiedziała się także część generałów wojska i milicji, zagrożonych ciągłymi zmianami na kierowniczych stanowiskach, atmosferą donosicielstwa i niespotykanej, nawet w czasach sowieckich, służalczości.

W warunkach politycznych Białorusi liczyło się jednak przede wszystkim stanowisko Moskwy. Łukaszenkę uratowali „mediatorzy” rosyjscy z prze-

wodniczącym Dumy Giennadijem Sielezniowem i premierem Wiktozem Czer-nomyrdinem. 21 listopada 1996 r. skłonili oni Szareckiego do ustępstw, a w rzeczywistości udzielili Łukaszence błogosławieństwa na dalsze sprawowanie urzędu. Zbuntowani postkomunistyczni i komunistyczni deputowani z Szareckim, Hienadziem Karpienką, Hrybem, Nowikowem i Bahdankiewiczem na czele, nie potrafili działać wbrew stanowisku Moskwy. Następnego dnia po wizycie „mediatorów” rosyjskich Łukaszenka oświadczył w telewizji, że w wyniku porozumienia z przewodniczącym Rady Najwyższej uznaje się prawomocność trwającego referendum. Opozycja nie miała żadnych możliwości przedstawienia swojego stanowiska opinii publicznej.

Według oficjalnych danych w referendum wzięło udział 84,2% uprawnionych do głosowania. Ponad 70% głosujących miało wypowiedzieć się za wprowadzeniem prezydenckich poprawek do konstytucji, prawie 88% popierało postulat Łukaszenki dotyczący przeniesienia święta narodowego na dzień 3 lipca, 82,1% było przeciwko zniesieniu kary śmierci, a 84,7% nie chciało swobodnego obrotu ziemią.

Zgromadzenie Narodowe

Opanowanie sytuacji przez Łukaszenkę spowodowało, że większość deputowanych, nawet spośród tych, którzy wcześniej gotowi byli głosować za odwołaniem prezydenta, przeszła do Zgromadzenia Narodowego powołanego na podstawie wniesionych do konstytucji poprawek. Rada Najwyższa, w której pozostało 85 parlamentarzystów, nie uznała ważności referendum i kontynuowała obrady. Jednak brak jej było quorum, aby decyzje mogły mieć moc prawną. Wkrótce pod pretekstem remontu w gmachu Rady odłączono prąd, ogrzewanie, telefony i wodę. Topniejący z miesiąca na miesiąc parlament z Siamionem Szareckim, Stanisławem Szuszkiewiczem i Stanisławem Bahdankiewiczem na czele, uznawany w świecie za jedyne legalne przedstawicielstwo narodowe Białorusi, w kraju pozostawał nic nie znaczącą instytucją. Deputowani Rady, tak jak inni obywatele, stawiani byli przed kolegiami do spraw wykroczeń za udział w nielegalnych demonstracjach, zatrzymywani w aresztach, karani wysokimi mandatami za „naruszanie porządku publicznego”.

Nowa izba niższa Zgromadzenia Narodowego, zwana Izbą Reprezentantów, składała się ze 110 deputowanych, którzy przeszli z Rady Najwyższej. Na jej przewodniczącego wybrano jednego z przywódców Partii Komunistów Białorusi Anatola Małafiejewa. Izba wyższa, 64-osobowa Rada Republiki, zgodnie z nowym prawem, została powołana na zasadzie nominacji części deputowanych przez prezydenta lub wyboru przez rady obwodowe, w których dominowali ludzie z „wertykali”.

Brak oparcia w parlamencie postawił w trudnej sytuacji Trybunał Konstytucyjny, kwestionujący dotychczas większość decyzji prezydenta. Szybko jednak sędziowie Trybunału swoje przekonania zamienili na oportunizm. Unieważnili wcześniejsze własne orzeczenia i uznali referendum za zgodne z konstytucją.

Kurs na integrację z Rosją

Referendum, na mocy którego Łukaszenka otrzymał niemal absolutną władzę, spowodowało narastanie izolacji Białorusi w świecie. Kraje Europy Zachodniej nie uznały ani jego wyników, ani utworzonego przez prezydenta Zgromadzenia Narodowego. Jednocześnie izolacja Białorusi w Europie powodowała jej dalsze zbliżanie do Rosji. Alternatywny układ próbował tworzyć prezydent Ukrainy Leonid Kuczma, który zdecydowanie opowiadał się za traktowaniem Białorusi jako w pełni suwerennego państwa. Wprawdzie Łukaszenka w długich przemówieniach telewizyjnych często mówił o wielotorowości polityki zagranicznej, w praktyce skazany był na kontakty polityczne z Rosją, Jugosławią, Mołdawią, Bułgarią, Chinami, Wietnamem, Iranem i Irakiem.

Od początku prezydentury Łukaszenka był gorącym zwolennikiem jedności narodów słowiańskich i konieczności ich integracji w obliczu — jak sądził — zagrożenia ze strony NATO. Słowiańskość jednak pojmował on nie na zasadzie etnicznej, lecz przynależności do bizantyjskiego kręgu kulturowego. W tak definiowanej słowiańszczyźnie nie było miejsca dla Czechów lub Polaków, było zaś dla Ormian, Gruzinów i Mordwinów. Organizowany corocznie przez prezydenta Białorusi festiwal kultury słowiańskiej w Witebsku stał się w praktyce przeglądem twórczości narodów byłego ZSRR.

W Rosji idea zjednoczenia z Białorusią miała licznych zwolenników, zwłaszcza w kręgach komunistycznych i nacjonalistycznych. Mimo niechętnych Łukaszence rosyjskich środków masowego przekazu cieszył się on ogromną popularnością wśród tamtejszego społeczeństwa. Był zaprzeczeniem zniedołężniałego Jelcyna, a antyzachodnia retoryka brzmiała dość przekonywująco także dla dużej części rosyjskiej sceny politycznej. Najbardziej jednak podziwiano Łukaszenkę za terminowe wypłacanie rent, emerytur i świadczeń dla sfery budżetowej. Na tle Rosji i Ukrainy było to ogromnym osiągnięciem. Upatrywano w nim człowieka, który mógłby przywrócić radziecki dobrobyt. Kremlowskim elitom prezydent Białorusi dawał gwarancję bezpłatnego dostępu do szlaków tranzytowych do Europy Zachodniej oraz możliwość stacjonowania garnizonów wojskowych.

Formalne wchłonięcie Białorusi przez Rosję w najbliższym czasie może okazać się sprawą niezwykle trudną, głównie ze względu na kryzys finansowy w obu krajach. Łukaszenka często powtarzał, że jest za integracją „suwerennych” państw. Suwerenność pojmuje on jednak jako swobodę władz mińskich do decydowania o życiu wewnętrznym republiki. W praktyce oznacza to zachowanie oddzielnego systemu prawno-politycznego na Białorusi i wyłączenie spraw wewnętrznych Białorusi spod kontroli kremlowskich ośrodków decyzyjnych. Żaden obóz polityczny w Rosji nie interesował się losami demokracji na Białorusi, ani przestrzeganiem praw człowieka w tym kraju.

Kryzys finansowy, który w sierpniu 1998 r. sparaliżował życie w samej Rosji, ze względu na bliskość powiązań gospodarczych z całą mocą dotknął także Białoruś. Winą za to, co się stało w Rosji, Łukaszenka w wystąpieniu telewizyj-

nym 25 sierpnia 1998 r. obarczył rosyjskich polityków, którzy próbowali realizować w swoim kraju zachodni model rozwoju politycznego i gospodarczego. Uznał on, że nie ma lepszej koncepcji organizacji życia społecznego, politycznego i gospodarczego na przestrzeni postradzieckiej niż wariant białoruski. W Rosji za podobnymi rozwiązaniami opowiadała się spora część społeczeństwa.

Realizacji integracyjnych planów Łukaszenki nie sprzyjały częste zmiany na stanowisku premiera Rosji. Jego pozycję na białoruskiej scenie politycznej wzmocniła wojna NATO przeciwko Serbii wiosną 1999 r. Obraz Belgradu po bombardowaniach natowskiego lotnictwa, wielokrotnie każdego dnia pokazywany w białoruskiej telewizji, był dla obywateli Białorusi najlepszym argumentem potwierdzającym główne tezy propagandy prezydenckiej na temat Zachodu. Odwoływano się do analogii z czasów II wojny światowej. Pokazywano na przemian Mińsk po atakach hitlerowskiego lotnictwa i Belgrad po bombardowaniach amerykańskich i angielskich. Wnioski płynące z komentarzy nie pozostawiały wątpliwości — Białoruś w przyszłości może ocaleć tylko w przymierzu z Rosją.

Sprawa ważności mandatu Łukaszenki

20 lipca 1999 r., zgodnie z konstytucją z 1994 r., skończyła się kadencja Łukaszenki. Partie opozycyjne postanowiły przeprowadzić wybór nowego prezydenta. Ich działania zostały uznane za nielegalne. Opozycja powołała jednak Centralną Komisję Wyborczą oraz jej pełnomocników miastach obwodowych. Jeden z kandydatów, Zianon Paźniak, od trzech lat przebywał na emigracji, drugi, Michał Czyhir, został aresztowany. Z powodu niewielkiego zainteresowania społecznego akcją opozycji zamieniła się ona w farsę polityczną. Zgodnie z konstytucją z 1994 r. Rada Najwyższa miała prawo ogłosić swojego przewodniczącego, Siamiona Szareckiego, pełniącym obowiązki głowy państwa. W obawie przed aresztowaniem, przewodniczący nieuznawanej przez prezydenta Rady Najwyższej wyjechał do Wilna, gdzie 27 sierpnia 1999 r. ogłosił się jedynym przedstawicielem władzy państwowej na Białorusi.

W tym czasie Łukaszenka wyraził gotowość przeprowadzenia jesienią 2000 r. demokratycznych wyborów parlamentarnych, jednak sposób, w jaki w środkach masowego przekazu określano opozycję, wskazywał na chęć powtórzenia spektaklu politycznego sprzed referendum 1996 r. W marcu 2000 r. partie opozycyjne zadeklarowały nieuczestnictwo w wyborach organizowanych przez administrację prezydencką, bowiem nie zaistniały żadne warunki pozwalające na możliwość demokratycznego wyłonienia przedstawicielstwa narodowego.

Wybory prezydenckie 2001 r.

W październiku 2000 r. odbyły się pierwsze wybory do Zgromadzenia Narodowego. Własnych kandydatów na deputowanych mogły zgłaszać organizacje opozycyjne, lecz prawie wszyscy z nich zostali skreśleni przez komisje wyborcze z powodu niedopełnienia wymogów formalnych. W rezultacie został wybrany parlament, który daje pełne gwarancje harmonijnej współpracy z prezydentem.

Wybory prezydenckie wyznaczono dopiero na 9 września 2001 r. Mając całkowitą kontrolę nad zmonopolizowanymi środkami masowego przekazu oraz wszystkimi strukturami państwa Łukaszenka bez trudu pokonał przedstawiciela opozycji — Uładzimira Hanczaryka. Oficjalny komunikat Państwowej Komisji Wyborczej głosił, iż uzyskał ponad 75-procentowe poparcie. Ze względu na liczne przypadki naruszania ordynacji oraz reguł demokratycznego głosowania wynik wyborów jest kwestionowany w kraju i za granicą.

KANUNIKAT.org

ROZDZIAŁ XXXIII

Białorusini w III Rzeczypospolitej

Klub Białoruski

11 lutego 1989 r. w Białymstoku powstał Klub Białoruski. Jego przewodniczącym został publicysta i badacz najnowszej historii Białorusi Jerzy Turonek. Większość członków Klubu stanowili byli działacze Białoruskiego Zrzeszenia Studentów, którzy po zakończeniu studiów w różnych ośrodkach akademickich kraju powrócili na Białostoczczyznę. Organizacja nieco przypominała lożę masońską, bowiem oficjalnie za jedyny cel stawiała sobie określenie, w toku swobodnych dyskusji, sytuacji białoruskiej mniejszości narodowej w Polsce, ocenę poszczególnych faktów z najnowszych dziejów Białorusi oraz przewidywanego scenariusza rozwoju wydarzeń w tej części Europy. Przynależność do Klubu była uwarunkowana rekomendacją kilku jego członków. Była to struktura przewidywana do działalności w warunkach ograniczeń wynikających z ustroju PRL. Rozwój wydarzeń politycznych w Polsce zmusił działaczy Klubu do czynnego w nich uczestnictwa, a tym samym do wyjścia poza przewidywane ramy działalności.

W połowie kwietnia podczas zebrania Klubu zapadła decyzja o samodzielnym udziale w wyborach do Sejmu i Senatu przewidzianych na 4 czerwca 1989 r. Białoruskim kandydatem na posła został Eugeniusz Mironowicz, a na senatora Sokrat Janowicz.

Wybory parlamentarne 1989 r.

W wyniku ustaleń przy „okrągłym stole” postanowiono, że 35% mandatów w wyborach parlamentarnych do Sejmu i 100% do Senatu zostanie rozdysponowanych zgodnie z wolą wyborców. „Solidarność”, realistycznie oceniając nastroje ludności białoruskiej, nie próbowała nawet pozyskać jej poparcia. Konkurencję dla kandydatów białoruskich stanowili natomiast „niezależni” działacze ze środowisk prawosławnych popierani przez PZPR oraz kandydaci Prawosławnego Komitetu Wyborczego (PKW) popierani przez Cerkiew i wchodzącą w skład koalicji rządowej Unię Chrześcijańsko-Społeczną. Białoruski Ko-

mitet Wyborczy (BKW) prowadził kampanię pod hasłem: „O swoich sprawach chcemy mówić sami”. Sugerowano w ten sposób społeczeństwu, że udział Białorusinów w wyborach na listach innych partii jest kontynuacją tego, co było przez cały okres PRL. Działacze Klubu Białoruskiego wychodzili z założenia, że tak samo jak oni zmian pragnie całe społeczeństwo.

W tych wyborach białostocki Białorusin po raz pierwszy musiał decydować czy opowiedzieć się za opcją narodową reprezentowaną przez BKW, czy religijną reprezentowaną przez PKW, czy też za niezależnym kandydatem popieranym przez PZPR. Wynik głosowania do Sejmu określał ówczesne sympatie elektoratu. Kandydat wspierany przez PZPR otrzymał 18 200 głosów, Białorusin — 14 400, a prawosławny — 11 000. Spośród 14 kandydatów ubiegających się o mandat senatora w województwie białostockim kandydat BKW Sokrat Janowicz zajął trzecie miejsce, plasując się za kandydatami „Solidarności” i koalicji rządowej. Uzyskał poparcie 22 500 wyborców (8,5%).

Białoruskie Zjednoczenie Demokratyczne

Wynik wyborów, chociaż nie dał Białorusinom miejsc ani w Sejmie, ani w Senacie, został przez nich uznany za umiarkowany sukces. Po raz pierwszy po wojnie ruch białoruski zaistniał jako samodzielna siła polityczna. Pojawiły się nadzieje, że w następnych wyborach samorządowych i parlamentarnych może stać się on liczącym partnerem dla polskich organizacji politycznych na Białostocczyźnie. We wrześniu 1989 r. Klub Białoruski wyznaczył ze swego grona grupę inicjatywną celem przygotowania zjazdu założycielskiego białoruskiej partii politycznej. Był to jednocześnie koniec istnienia Klubu. Jego członkowie zajęli się przygotowaniem statutu i programu partii.

10 lutego 1990 r. odbył się Założycielski Kongres Białoruskiego Zjednoczenia Demokratycznego (BZD). Delegaci przyjęli program pozwalający na określenie partii liberalno-demokratyczną, a na przewodniczącego wybrali literata Sokrata Janowicza. Program organizacji — jak się wkrótce okazało — był zupełnie niezrozumiały dla większości białoruskiego społeczeństwa. BZD, oprócz postulatów o charakterze narodowym, proponowało powołanie Związku Gmin Wschodniej Białostocczyzny oraz wspólne gromadzenie kapitału na inwestycje w sferze przetwórstwa rolnego na tym terenie. Umożliwiłoby to złagodzenie skutków narastającego bezrobocia, większą kapitalizację miejscowego rolnictwa oraz poprawę ogólnej infrastruktury w tej części województwa. Władze większości gmin uznały te propozycje za zbyt ryzykowne, bowiem nie stała za nimi moc aparatu państwowego. Odrzucenie propozycji ekonomicznych BZD przez nomenklaturę gminną było dotkliwą klęską partii już na starcie jej działalności.

Nie powiodły się także działaczom Zjednoczenia próby powołania koalicji organizacji białoruskich i wspólnego udziału w wyborach samorządowych w maju 1990 r. Dla kierownictwa BZD, reprezentującego starsze pokolenia Białorusinów, hasła BZD brzmiały całkiem obco i niezrozumiale. Organizacji związanej z Kościołem prawosławnym — Bractwu Cerkiewnemu — nie odpo-

wiadało eksponowanie przez partię białoruskiego czynnika narodowego. Działacze prawosławni argumentowali, że Cerkiew nie może utożsamiać się z jedną narodowością, że wśród wyznawców są Polacy, Rosjanie, Ukraińcy, a nawet Grecy. W większości gmin na terenie wschodniej Białostocczyzny powstały Białoruskie Komitety Wyborcze, lecz organizowała je stara nomenklatura, która pod nowym szyldem odniosła tam zdecydowane zwycięstwo. Przewodniczącymi rad i wójtami gmin zostali ludzie, którzy wcześniej zajmowali te stanowiska z nadania PZPR. Jedynie w gminie Gródek Komitet Wyborczy BZD kierowany przez znanego artystę malarza Leona Tarasewicza zdobył 90% mandatów.

Kolejną klęskę Zjednoczenie poniosło w wyborach parlamentarnych w październiku 1991 r. Niezwykle ostra rywalizacja Białoruskiego Komitetu Wyborczego powołanego przez BZD i Komitetu Wyborczego Prawosławnych spowodowała, że większość Białorusinów swe głosy oddała na kandydatów Socjaldemokracji Rzeczypospolitej Polskiej.

Dwa lata później nowemu przewodniczącemu partii białoruskiej Olegowi Łatyszonkowi udało się wprawdzie doprowadzić do koalicji z „prawosławnymi”, lecz nie miało to już żadnego wpływu na wynik kolejnych wyborów parlamentarnych we wrześniu 1993 r. Ludność białoruska Białostocczyzny, rozczarowana skutkami przeobrażeń systemowych i zrażona pogarszającą się sytuacją ekonomiczną, głosowała na lidera listy Sojuszu Lewicy Demokratycznej Włodzimierza Cimoszewicza. Dzięki głosom oddanym na tego polityka SLD w okręgu białostockim uzyskał 4 mandaty.

Życie narodowe w III Rzeczypospolitej

Wolność słowa i prawo swobodnego zrzeszania się rozwiązało wiele problemów nurtujących białoruską mniejszość narodową w Polsce. Po 1989 r. w mediach białostockich systematycznie pojawiały się informacje o mieszkających w mieście i województwie Białorusinach. Wszystkie ważniejsze wydarzenia z życia społeczności białoruskiej były dość szeroko omawiane w miejscowej prasie oraz lokalnej rozgłośni Polskiego Radia. Jakość przekazywanych informacji zależała głównie od sumienności i stopnia profesjonalizmu dziennikarzy. Białorusini zaistnieli jako jeden z elementów białostockiego życia publicznego.

Drugim czynnikiem zmieniającym sytuację mniejszości narodowych w III Rzeczypospolitej był fakt aspiracji kolejnych rządów do wprowadzenia kraju do struktur europejskich. Wymogi demokratyzacji życia publicznego stawiane krajom członkowskim Unii Europejskiej stały się jednym z gwarantów zabezpieczających prawa obywatelskie mniejszościom w Polsce.

Czynnikiem sprzyjającym upublicznieniu białoruskiej obecności stały się wybory samorządowe i parlamentarne. Począwszy od 1989 r. zawsze istniały białoruskie komitety wyborcze, wójtowie i burmistrzowie desygnowani przez radnych z tych komitetów. Systematyczne pojawianie się hasła „Białorusini” w środkach masowego przekazu powodowało opadanie negatywnych emocji wśród Polaków, wcześniej wywoływanych samym sygnalizowaniem istnienia problemu.

Po upadku komunizmu, który dla sporej części ludności białoruskiej w swoistej formie zastępował ideologię narodową i stanowił platformę łączącą z „ruską” cywilizacją na wschodzie, taką uniwersalną funkcję zaczęło przejmować prawosławie. Tendencje do integracji na płaszczyźnie religijnej oznaczały utratę znaczenia organizacji białoruskich zabiegających o rozwój życia narodowego. Rosła natomiast popularność polityków, którzy odwoływali się do haseł uniwersalizmu prawosławnego oraz tradycji Polski Ludowej.

Po kolejnej klęsce Białoruskiego Komitetu Wyborczego w wyborach parlamentarnych w 1993 r. kandydaci na radnych lub posłów ze środowiska białoruskiego zrzeszali się najczęściej w różnego rodzaju komitetach społecznych, prawosławnych lub startowali z list ugrupowań ogólnopolskich. W wyborach parlamentarnych w 1997 r. reprezentanci środowisk białoruskich — przewodniczący Związku Białoruskiego w Rzeczypospolitej Polskiej Eugeniusz Wappa i przewodniczący BTSK Jan Syczewski kandydowali z list partii polskich. Pierwszy był kandydatem Unii Pracy, drugi Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Obaj mieli promowane miejsca na listach krajowych obu ugrupowań. Dobry wynik wyborczy SLD dał Janowi Syczewskiemu mandat poselski z listy krajowej.

Po 1989 r. oprócz istniejącego BZS i BZD powstały inne białoruskie organizacje. W 1990 r. grupa młodej inteligencji, tworząca niegdyś białostockie struktury organizacji studenckiej na czele z Jerzym Kaliną, Wiesławem Chorużym, Sławomirem Iwaniukiem i Jerzym Chmielewskim powołała Stowarzyszenie Dziennikarzy Białoruskich oraz zaczęła wydawać miesięcznik „Czasopis” w języku polskim i białoruskim. W 1991 r. powstała jeszcze jedna organizacja młodzieżowa — Związek Młodzieży Białoruskiej — z ofertą adresowaną do środowiska pozaakademickiego. Pierwszym przewodniczącym ZMB został Marek Zabrocki. W 1992 r. w wyniku nadmiernej ingerencji władz BTSK w życie redakcji „Niwy” dziennikarze zerwali wszystkie formy zależności z tą organizacją. Wydawcą tygodnika stała się Rada Programowa, zrzeszająca przedstawicieli nowo powstałych organizacji białoruskich. W 1993 r. historycy Białorusini powołali w Białymstoku Białoruskie Towarzystwo Historyczne, którego pierwszym przewodniczącym był Antoni Mironowicz. BTH systematycznie wydaje w ciągu roku dwa tomy „Białoruskich Zeszytów Historycznych” oraz kilka pozycji książkowych, dotyczących historii Białorusinów. Usamodzieliło się także Białoruskie Stowarzyszenie Literackie „Białowieża”. W Gdańsku powstało Białoruskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne „Chatka”, kierowane przez Helenę Głogowską.

W 1990 r. w celu koordynacji działań istniejące wówczas zrzeszenia powołały Federację Organizacji Białoruskich, lecz w wyniku trudności z wypracowaniem wspólnej platformy porozumiewania się koalicja ta nie odegrała istotnej roli. W 1994 r. przekształciła się ona w Związek Białoruski w Rzeczypospolitej Polskiej, którego przewodniczącym został Eugeniusz Wappa. Związek stanowi dość luźną federację.

Aktywna działalność wydawnicza środowisk białoruskich po 1989 r., a także bogata oferta masowych imprez kulturalnych stała się możliwa dzięki pomo-

cy finansowej Ministerstwa Kultury i Sztuki. Powołane w 1989 r. Biuro ds. Kultury Mniejszości Narodowych i Etnicznych stało się instytucją, która z życzliwością i wyrozumiałością reagowała na oczekiwania mniejszości narodowych. Innym źródłem finansowego wspomagania działalności organizacji białoruskich stały się różnego rodzaju fundacje oraz w znacznie mniejszym stopniu samorządy gminne i miejskie. Demokratyzacja życia politycznego w Polsce stworzyła perspektywy dla lepszego rozwoju kultury białoruskiej. Po 1989 r. ukazały się dziesiątki książek, których autorami byli pisarze i poeci zrzeszeni w „Białowieży” oraz historycy z Białoruskiego Towarzystwa Historycznego. Własną serię wydawniczą zapoczątkowała redakcja tygodnika „Niwa”, kierowana przez Witalisa Łubę, koncentrując się głównie na publikowaniu literatury wspomnieniowej, będącej zapisem dziejów Białostocczyzny XX wieku. Drugą młodzież przeżywało także BTSK, organizując liczne imprezy muzyczne przyciągające niekiedy kilkutysięczną widownię. Przewodniczący tej organizacji Jan Syczewski stał się najpopularniejszym politykiem białoruskim w Polsce, uzyskując w wyborach do Senatu w 2001 r. ponad 60 tys. głosów. Wielkim sukcesem okazała się także inicjatywa studencka zorganizowania festiwalu białoruskiej muzyki rockowej „Basowiszcz”. Gromadzi ona corocznie w Gródku tysiące młodych Białorusinów i Polaków. Dwaj twórcy kultury, podkreślający swoją przynależność do narodu białoruskiego — pisarz Sokrat Janowicz i malarz Leon Tarasewicz trafili do panteonu artystów światowej sławy. Ostatnia dekada XX wieku była niewątpliwie okresem najlepszym dla rozwoju życia umysłowego społeczności białoruskiej na Białostocczyźnie.

W końcu lat dziewięćdziesiątych pojawiły się jednak tendencje do odchodzenia od polityki sprzyjającej mniejszościom narodowym, realizowanej od początku przełomu politycznego w 1989 r. Zmniejszanie dotacji na działalność stowarzyszeń i wydawnictw mniejszościowych skutecznie sparaliżowało liczne inicjatywy podejmowane także przez środowiska białoruskie.

Rozwojowi białoruskiego życia narodowego na Białostocczyźnie nie sprzyjają także chłodne stosunki między Polską i kierowaną przez prezydenta Łukaszenkę Republiką Białoruś. Ogłoszony w końcu 2001 r. przez władze polskie projekt wprowadzenia wiz dla obywateli Białorusi i zapowiedź podobnych kroków przez rząd białoruski nie stwarzają dobrych perspektyw dla wzajemnych kontaktów w przyszłości.

Wskazówki bibliograficzne

- Aniszczenka J., *Bielaruś u czasy Kaciaryny II (1772-1796 hady)*, Minsk 1998.
- Antologia poezji białoruskiej*, Ossolineum 1978.
- Arlou U., *Tajamnicy polackaj historyi*, Minsk 1994.
- Bartyś J., *Rzeczpospolita Pawłowska na tle reform włościańskich w Polsce w XVIII wieku*, Warszawa 1982.
- Bazyłow L., *Historia Rosji*, t. I-II, Warszawa 1985.
- Beauvois D., *Szkolnictwo polskie na ziemiach litewsko-ruskich 1803-1832*, t. I *Uniwersytet Wileński*, t. II *Szkoły podstawowe i średnie*, Rzym — Lublin 1991.
- Berdychowska B., Berlińska D., Kazanecki P., Łódziński S., Szamel D., *Mniejszości narodowe w Polsce*, Warszawa 1996.
- Bergman. A., *Rzecz o Bronisławie Taraszkiewiczu*, Warszawa 1974.
- Bergman. A., *Sprawy białoruskie w II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1984.
- Białokozowicz B., *Między Wschodem a Zachodem. Z dziejów formowania się białoruskiej świadomości narodowej*, Białystok 1998.
- Bieliński J., *Uniwersytet Wileński*, t. III, Kraków 1900.
- Białoruskaja litaratura XIX stahoddzia. Chrestamatyja*, [opr.:] Łojka A., Rahojsza W., Minsk 1988.
- Bielarusskaja SSR w cyfrach. K 10-letiju suszczestwowanija BSSR (1919-1929)*, Minsk 1929.
- Bobrowskij P. O., *Russkaja greko-uniatskaja cerkow' w carstwowanije Impieratora Aleksandra I*, Sankt-Pietierburg 1890.
- Cała A., Drozd R., Madajczyk P., Mirga A., Mironowicz E., *Mniejszości narodowe w Polsce. Państwo i społeczeństwo polskie a mniejszości narodowe w okresach przełomów politycznych (1944-1989)*, Warszawa 1998.
- Charkiewicz W., *Zmierzch Unii kościelnej na Litwie i Białorusi*, Słonim 1929.
- Chojnowski A., *Koncepcje polityki narodowościowej rządów polskich w latach 1921-1939*, Warszawa—Wrocław—Kraków—Gdańsk 1979.
- Choruży W., *Białoruski drugi obieg w Polsce 1981-1990*, Białystok 1994.
- Chriestomatija po istorii BSSR 1917-1983*, Minsk 1984.
- Chwalba A., *Historia Polski 1795-1918*, Kraków 2000.
- Czarnobyl. *Pohlad praz dziesiacihoddzie*, Minsk 1996.

- Czekanowski J., *Stosunki narodowościowo-wyznaniowe na Litwie i Białorusi*, Lwów 1918.
- Czerepica W., *Związki rewolucjonistów Białorusi i Polski w latach 70-80. XIX wieku*, Warszawa 1985.
- Ćwikiewicz A., *Bielaruś. Politiczeskije ocierki*, Bierlin 1919.
- Ćwikiewicz A., *Zapadno-rusizm. Narysy z historii hramadzkaj myśli na Bielarusi u XIX i paczatku XX w.*, Minsk 1993.
- Dapamożnik pa historyi Bielarusi dla pastupajuczych u wyśżejszyja nawuczalnyja ustanowy*, [red.:] Kachanouski A., Minsk 1997.
- Darski J., *Białoruś: historia, współczesność, konflikty narodowe*, Warszawa 1993.
- Dokumenty i materiały po istorii Bielorusii*, t. 1-4, Minsk 1954.
- Downar-Zapolski M., *Historyja Bielarusi*, Minsk 1994.
- Eberhard P., *Przemiany narodowościowe na Białorusi*, Warszawa 1993.
- Ekanamicznaja historyja Bielarusi*, [red.:] Hałubowicz W., Minsk 1996.
- Fajnhauz D., 1863. *Litwa i Białoruś*, Warszawa 1999.
- Fajnhauz D., *Ruch konspiracyjny na Litwie i Białorusi 1846-1848*, Warszawa 1965.
- Gierowski J. A., *Historia Polski 1505-1864*, cz. 2, Warszawa 1978.
- Głogowska H., *Białoruś 1914-1929. Kultura pod presją polityki*, Białystok 1996.
- Gomółka K., *Białorusini w II Rzeczypospolitej*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Gdańskiej. Ekonomia”, Gdańsk 1992.
- Gomółka K., *Między Polską a Rosją. Białorusini w koncepcjach polskich ugrupowań politycznych 1918-1922*, Warszawa 1994.
- Gomółka K., *Polityka rządów polskich wobec mniejszości białoruskiej w latach 1918-1939*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, 1995, nr 4.
- Harecki M., *Historyja bielarskaje litaratury*, Miensk 1926.
- Herbst S., *Z dziejów wojskowych powstania kościuszkowskiego 1794 roku*, Warszawa 1983.
- Hieniusz Ł., *Spowiedź*, Minsk 1993.
- Historyja Bielarusi*, [red.:] Nowik J., Marcul H., cz. 1-2, Minsk 1998.
- Holzer J., *Mozaika polityczna Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1974.
- Hołubieu W. F., *Sialanskaje ziemleuladannie i ziemlekarystannie na Bielarusi XVI-XVIII stst.*, Minsk 1992.
- Ihnacienka J., Karol A., *Usiewaład Ihnatouski i jaho czas*, Minsk 1991.
- Ihnatouski U., *Historyja Bielarusi u XIX i paczatku XX staleccia*, Miensk 1926.
- Ioffe E., *Stranicy istorii jewriejew Bielarusi*, Minsk 1996.
- Istorija bielorussoj dooktiabr'skoj litieratury*, Minsk 1977.
- Istorija rabociego klasa Bielorussoj SSR*, t. 1-2, Minsk 1985.
- Iwaniuk S., *Białoruskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne a szkolnictwo w języku białoruskim w latach 1956-1980*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, 1994, nr 2.
- Iwanou M., *Nacyjanalnaja palityka u BSSR i bielarskaje zmienawiechaustwa 20-ch hadou*, [w:] *Studia polsko-litewsko-białoruskie*, Warszawa 1988.
- Jagiello M., *Partnerstwo dla przyszłości. Szkice o polityce wschodniej i mniejszościach narodowych*, Warszawa 1995.

- Janusz G., *Uytuowanie mniejszości narodowych w społeczeństwie i polityka państwa polskiego po 1945 r.*, [w:] *Mniejszości narodowe w polskiej myśli politycznej XX wieku*, Lublin 1992.
- Jucho J., *Karotki narys historyi, dziażawy i prawa Bielarusi*, Minsk 1992.
- Jurkiewicz J., *Rozwój polskiej myśli politycznej na Litwie i Białorusi w latach 1905-1922*, Poznań 1983.
- Kalabiński S., *Pierwszy okres przemysłu i klasy robotniczej Białostocczyzny 1807-1870*, Warszawa 1986.
- Kalubowicz J., „Ajcy” BSSR i ichny los, Kliulend 1985.
- Kamienskij A. B., *Ot Pietra I do Pawła I. Rieformy w Rossii XVIII wieku. Opyt celos-tnogo analiza*, Moskwa 1999.
- Karpiuk A., *Białoruskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne w latach 1956-1970*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, 1994, nr 1.
- Karskij J., *Etnograficzieskaja karta bielorussskogo plemieni*, Pietrograd 1917.
- Kasabuła T., *Ignacy Massalski, biskup wileński*, Lublin 1998.
- Kasiak I., *Z historyi Prawasłaunaj carkwy bielaruskaha narodu*, Niu-Jork 1956.
- Kastuś Kalinouski, *Za naszuju wolnaść. Twory, dakumienty*, Minsk 1999.
- Kieniewicz S., *Dereszewicze 1863*, Wrocław 1986.
- Kieniewicz S., *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1983.
- Kirillow M. K., *Naczalnaja szkoła Bielorusssii wo wtoroj połowinie XIX i w naczale XX w. (1860-1907)*, [w:] *Iz istorii szkoły Bielorusssii i Litwy*, Moskwa 1964.
- Kirkor S., *Przeszłość umiera dwa razy. Powieść prawdziwa*, Kraków 1978.
- Kisielew G., *Razyskiwajetsia klassik... Istoriko-literaturnaja dilogija*, Minsk 1989.
- Kohut Z., *Rosijskij centralizm i ukrajinśka awtonomija. Likwidacija Het'manszczy-ny 1760-1830*, Kyjiw 1996.
- Kommunisticzieskaja Partija Bielorusssii w riezolucyjach i rieszienijach s'jezdow i ple-numow CK*, t. 1-2, Minsk 1975.
- Kosman M., *Historia Białorusi*, Ossolineum 1979.
- Krótki zarys zagadnienia białoruskiego*, II Oddział Sztabu Generalnego, Warsza-wa 1928.
- Krutalewicz W., *Roždienije Bielorussoj Sowietsoj Riespubliki*, Minsk 1975.
- Kul-Siałwierstawa S., *Bielaruś na miaży stahoddziau i kultur. Farmawannie kultu-ry Nowaha času na bielaruskich ziemiach (druhaja połowa XVIII st. — 1820-ja hady)*, Minsk 2000.
- Kurapaty, Miensk-Niu Jork 1993.
- Kulikowicz M., *Bielaruskaja narodnaja pieśnia u tworświe wydatnych kampazyta-rau*, „Spadczyna”, 1993, nr 4.
- Lewandowski J., *Federalizm. Litwa i Białoruś w polityce obozu behwederskiego (XI 1918 — IV 1920)*, Warszawa 1962.
- Listy da Harbaczowa*, London 1987.
- Los adnaho pakalennia. Uspaminy*, Biełastok 1996.
- Łaniec S., *Białoruś w dobie kryzysu społeczno-politycznego (1900-1914)*, Olsztyn 1993.
- Łaniec S., *Białoruś w drugiej połowie XIX stulecia*, Olsztyn 1997.

- Łatyszonek O., *Białoruskie formacje wojskowe 1917-1923*, Białystok 1985.
- Łazaruk M. A., *Stanaulennie biełaruskaj paemy*, Minsk 1968.
- Łojka P. A., *Prywatnaulastnickija sialanie Bielarusi. Ewalucyja fieadalnaj renty u druhoj palowie XVI — XVIII st.*, Minsk 1991.
- Łossowski P., Młynarski Z., *Rosjanie, Białorusini i Ukraińcy w powstaniu styczniowym*, Wrocław 1959.
- Łuckiewicz A., *Okupacja polska na Białorusi*, Wilno 1920.
- Łuckiewicz A., *Za dwaccać piać hadou*, Wilnia 1928.
- Łycz L., Nawicki U., *Historia kultury Białorusi*, Minsk 1996.
- Maliszewski E., *Białoruś w cyfrach i faktach*, Piotrków 1918.
- Marozawa S., *Unijackaja carkwa u kulturna-histarycznym razwiciu Bielarusi (1596-1839)*, Grodno 1996.
- Mauersberg S., *Szkolnictwo powszechne dla mniejszości narodowych w Polsce w latach 1918-1939*, Wrocław 1968.
- Mialeszka W., Łojka P., *Paustannie sialan pad kiraunictwam Waszczyły*, Minsk 1988.
- Miranowicz J., *Nawiejszaja historyja Bielarusi*, Białystok 1999.
- Mironowicz E., *Białorusini w Polsce 1944-1949*, Warszawa 1993.
- Mironowicz E., *Białoruś*, [w:] *Europa Środkowo-Wschodnia 1994-1995*, Warszawa 1997.
- Mironowicz E., *Historia państw świata XX wieku. Białoruś*, Warszawa 1999.
- Mironowicz E., *Polityka narodowosciowa PRL*, Białystok 2000.
- Mironowicz E., *Uwarunkowania polityczne rozwoju życia narodowego Białorusinów w Polsce Ludowej*, [w:] *Polska — Polacy — mniejszości narodowe. Polska myśl polityczna XIX i XX wieku*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1992.
- Minskaja wiasna* 1996, Podkowa Leśna—Miensk 1996.
- Najdus W., *SDKPiL a SDPRR 1893-1907*, Ossolineum 1973.
- Najdziuk J., Kasiak J., *Białoruś uczora i siannia*, Miensk 1993.
- Narodnoje (nacyonalnoje) sobranije Zapadnoj Bielorusii 28-30 oktiabria 1939 g. Stienohr.-otczot*, Minsk 1946.
- Narysy historyi Bielarusi*, cz. 1, Minsk 1994; cz. 2, Minsk 1995.
- Na sud historyi*, Minsk 1994.
- Ochmański J., *Historia Litwy*, Ossolineum 1982.
- Olechnowicz F., *7 lat w szponach GPU*, Warszawa 1990.
- Olechnowicz M., *Polscy badacze folkloru i języka białoruskiego w XIX wieku*, Łódź 1986.
- Owsiannik S., Striełkowa J., *Władza a społeczeństwo. Białoruś 1991-1998*, Warszawa 1998.
- Pałażennie u lidzkaj akruzie Hienieralnaha Kamisariata Bielaruś*, „Letapis” (Nowy Jork), 1985, nr 28.
- Pauluk Bahrym*, [red.:] Sabaleuski A., Minsk 1994.
- Pidtypczak-Majerowicz M., *Bazylianie w Koronie i na Litwie. Szkoły i książki w działalności zakonu*, Warszawa 1986.
- Pobieda kolchoznogo stroja w Bielorussoj SSR*, Minsk 1981.

- Podlaski K. (Skaradziński B.), *Białorusini, Litwini, Ukraińcy — nasi wrogowie czy bracia?*, Białystok 1995.
- Polska-Białoruś 1918-1945*, [red.:] Balcerak W., Warszawa 1994.
- Prahramnyja dakumienty BNF „Adradženńie”*, Miensk 1989.
- Prawdźic-Szlaski J., *Nowogródzczyzna w walce 1940-1945*, Londyn 1976.
- Publicystyka białoruskich narodników*, [opr.:] Aleksandrowicz S., Aleksandrowicz I., Minsk 1983.
- Radzik R., *Między zbiorowością etniczną a wspólnotą narodową. Białorusini na tle przemian narodowych w Europie Środkowo-Wschodniej XIX stulecia*, Lublin 2000.
- Rostworowski E., *Historia powszechna. Wiek XVIII*, Warszawa 1977.
- Sadowski A., *Narody wielkie i małe. Białorusini w Polsce*, Kraków 1991.
- Sadowski A., *Pogranicze polsko-białoruskie. Tożsamość mieszkańców*, Białystok 1995.
- Siamaszka J., *Armija Krajowa na Białarusi*, Miensk 1994.
- Skarabahatau W., *Zajhrali spadczyny kuranty. Cykl narysaw z historyi prafiesijnaj muzycznaj kultury Białarusi*, Minsk 1998.
- Snapkouskaja S., *Adukacyjnaja palityka i szkoła na Białarusi u kancy XIX — paczatku XX stst.*, Minsk 1998.
- Soobszczenija Sowietского Informbiuro*, Minsk 1944.
- Sosna U., *Farmirawannie saslouna-hrupawoha składu sialanstwa Białarusi u kancy XVIII — pierszaj pałowie XIX st.*, Minsk 2000.
- Společerństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej w latach 1939-1941*, [red.:] Giżewska M. i Strzembosz T., Warszawa 1995.
- Srokowski K., *Sprawa narodowościowa na Kresach wschodnich*, Kraków 1924.
- Stankiewicz A., *Białaruski chryścijanski ruch*, Wilnia 1939.
- Stankiewicz A., *Da historyi białaruskaha palitycznaha wyzwallennia*, Wilnia 1934.
- Straża A., *Ataman Chmara-Razumowicz — biografia białoruskiego irredentysty*, Warszawa 1928.
- Syry i pasynki Białarusi*, Minsk 1996.
- Szybiak I., *Szkołnictwo Komisji Edukacji Narodowej w Wielkim Księstwie Litewskim*, Ossolineum 1973.
- Szybieka Z., *Harady Białarusi (60-ja hady XIX — paczatak XX stahoddziau)*, Minsk 1997.
- Szwied W., *Pamiż Polszczaj i Rasijaj: hramadska-palitycznaje życcio na ziemiach Białarusi (1772-1863 hh.)*, Hrodna 2001.
- Świda J., *Wyjaśnienia dotyczące okresu 1943/1944*, „Zeszyty Historyczne”, 1985, nr 73.
- Taraszkiewicz B., *Autabijahrafija, „Spadczyna”* (Minsk), 1996, nr 4.
- Tazbir J., *W pogoni za Europą*, Warszawa 1998.
- Teofilewicz D., *Działalność Komisji Edukacji Narodowej w województwie podlaskim 1773-1794*, Warszawa 1971.
- Tomaszewski J., *Mniejszości narodowe w Polsce w XX wieku*, Warszawa 1991.
- Tomaszewski J., *Robotnicy Białorusini w latach 1919-1939 w Polsce*, „Acta Baltico-Slavica”, 1967.

- Tomaszewski J., *Rzeczpospolita wielu narodów*, Warszawa 1985.
- Tomaszewski J., *Z dziejów Polesia. Zarys stosunków społeczno-ekonomicznych*, Warszawa 1963.
- Traczuk J., *Prasa białoruska w II Rzeczypospolitej (1918-1939). Bibliografia*, [w:] *Studia polono-slavica-orientalia. Acta Literaria*, t. XIII, Warszawa 1992.
- Tur L., *Uniwersytet Wileński*, Lwów 1903.
- Turonak J., *Narysy razwicia szkolnictwa na Białostocczyźnie u pieryjad 1773-1939 hh.*, [w:] *Nawukowy zbornik*, Białostok 1974.
- Turonek J., *Białoruś pod okupacją niemiecką*, Warszawa 1993.
- Turonek J., *Białoruskaje szkolnictwa u Polsczy u pasławajennym pieryjad*, Białostok 1976.
- Turonek J., *Wacław Iwanowski i odrodzenie Białorusi*, Warszawa 1992.
- Turuk F., *Bieloruskoje dwiżenije: Oczerk istorii nacyonalnogo i rewolucyjnogo dwiżenija bielorussov*, Moskwa 1921.
- Ułaszczuk M., *Materiały do dziejów obwodu białostockiego w latach 1808 — 1843*, „Rocznik Białostocki”, t. II, 1961, s. 333-374.
- Wasilewski L., *Litwa i Białoruś. Przeszość — terażniejszość i tendencje rozwojowe*, Kraków 1912.
- Wasilewski L., *Litwa i Białoruś, Zarys historyczno-polityczny stosunków narodowościowych*, Warszawa 1925.
- Wierzbicki M., *Polacy i Białorusini w zaborze sowieckim. Stosunki polsko-białoruskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej pod okupacją sowiecką 1939-1941*, Warszawa 2000.
- Wierzbicki M., *Powstanie skidelskie 1939*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne”, 1997, nr 7.
- Wołacz M., *Nasielnictwa Zachadniaj Bielarusi i jaho pierasialennie mież succzasnaj Polsczaj i BSSR*, „Białoruski Kalendar” (Minsk), 1956, nr 4.
- Wróbel P., *Kształtowanie się białoruskiej świadomości narodowej a Polska*, Warszawa 1990.
- Wsienarodnoje partizanskoje dwiżenije w gody Wielikoj Otieczestwiennoej wojny (ijuń 1941 — ijul 1944). *Dokumenty i materiały*, Minsk 1967.
- Wysłouch S., *Polacy i Białorusini-katolicy na terenie Wileńszczyzny*, Warszawa 1938.
- Zaprudnik J., *Białoruś na histarycznych skrzyżawanniach*, Minsk 1996.
- Zasztowt L., *Kresy 1832-1864. Szkolnictwo na ziemiach litewskich i ruskich dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1997.
- Żarnowski A., *Spoleczeństwo Drugiej Rzeczypospolitej 1918-1939*, Warszawa 1973.

Indeks osobowy

- Abramawa Nadzieja 224
Abramowicz Marian 114
Abramowicz Szolem Jakow, zob. Mojcher-Sforim Mendele
Adamczyk Wiaczaslau 262
Adamowicz Alaksiej 159
Adamowicz Anton 217
Adamowicz Jazep 145
Adamowicz Wiaczaslau 132, 146
Adela z Ustroni 85
Akielewicz (Akelaitis) Mikołaj 92
Akinczyc Fabian 181, 210, 223
Alachnowicz Franciszak 129
Alchimowicz Kazimierz 119
Aleksander I 38, 39, 41-44, 52, 55, 60, 67, 68, 71, 72, 76, 77
Aleksander II 84, 87, 88, 90, 95, 98
Aleksander III 112
Aleksandrowicz Andrej 237
Aleksiuk Paweł 131, 132, 137, 144, 146
Anhalt-Zerbst Zofia, zob. Katarzyna II
Antanowicz Iwan 302
Antonczyk Siarhiej 297
Apienczanka 113
Apollinaire Guillaume 119
Arol M. (Piatelski Sciapan) 124
Arseniusz (Maciejewicz) 19
Arsienniewa Natalla 261
Artymowicz Nadzieja 267
Astrouski Radaslau 210, 212, 225
August III 16, 18
Azaronak Jury 298
Azhur Zair 263
- Bach Erich von dem 215
Bagrations Piotr 42
Bahdankiewicz Stanisław 300, 304
Bahdanowicz Maksim 124
- Bahdanowicz Wiaczaslau 171, 176
Bahrym Paweł 63, 64
Balicki Anton 159
Baradulin Ryhor 262
Baran Siarhiej 174
Barclay de Tolly Michał 42
Barszczewski Aleksander 267
Barszczewski Jan 53, 63, 85
Basalyha Michał 263
Basalyha Uładzimir 263
Bazilewicz Manuil 16
Beauvois Daniel 55, 56
Benedykt XVI 15
Beria Ławrentij 199, 200, 252
Berman (kierownik Oddziału Zarządu Politycznego NKWD) 166
Berman Jakub 247
Biadula Zmitrok (Plaunik Samuil) 124
Białokoz Adolf 92
Białynicki-Birula Witold 120
Biarozkin Ryhor 237
Bibikow Dymitr 85
Bibikow Ilja 85
Bierut Bolesław 247, 265
Biron Ernest Jan 18
Błudow Dymitr 73, 74
Błus Franciszek 93
Bobrowski Michał 37, 51, 52, 58, 61, 72, 73
Bohomolec Franciszek 16, 35
Bohuszewicz Franciszek 118, 119
Bohusz-Sięstrzeńcewicz Stanisław 24, 34, 38
Boli Michał 81
Bonaparte Hieronim 42
Borkowicz Leonard 229, 242, 243
Branicki Jan Klemens 18
Buczyński Wincenty 53,
Budźka Edward 132, 171
Bujło Kanstancja 239

Bujnicki Ihnat 120
 Bułachau Dźmitry 302
 Bułak-Balachowicz Stanisław 145, 146, 148, 172
 Bulhak Ignacy Jozafat 73, 74
 Bulharyn Tadeusz 61
 Burakawiczius Nikolas 293
 Burbis Aleksander 123
 Burjak Wiktar 259
 Burns Peter 63
 Bykau Wasil 261, 262, 279

 Canawa Ławrentij 199, 200, 237
 Cegielski Hipolit 104
 Chackiewicz Aleksander 201
 Chadyka Jury 281
 Chaniauka Czaslau 210, 215
 Chazbulatow Ruslan 292
 Chłapowski Dezydery 78
 Chłopicka Zofia 85
 Chmielewski Jerzy 311
 Choruży Wiesław 311
 Chreptowicz Adam 56, 63
 Chreptowicz Joachim 16, 26
 Chreptowiczowie 15, 36
 Chrucki Iwan 86
 Chruszczow Nikita 251-254, 260
 Chwiećka Lucjan 179
 Cichorski Władysław „Zameczek” 94,
 Cimoszewicz Włodzimierz 310,
 Curzon George Nathaniel 210, 229
 Czarnocki Adam, zob. Dołęga-Chodakowski
 Zorian
 Czarnocki Napoleon 114
 Czartoryscy 16, 18, 19
 Czartoryska Konstancja 16
 Czartoryski Adam 39, 41, 51, 54, 58, 60, 117
 Czartoryski Fryderyk Michał 16
 Czarwiakou Alaksandr 145, 155
 Czawus Piotr 290, 291
 Czechowicz Zygmunt 94, 95
 Czeczot Jan 50, 63, 64, 76, 83, 84, 86
 Czernomyrdin Wiktor 304
 Czernyszew Z. 35
 Czernyszewski Michał 111
 Cziczagow Paweł 44
 Czyhir Michał 296, 303, 306
 Czykwin Jan 267

 Ćwikiewicz Alaksandr 61, 144, 157, 159, 177

 Dabrawolski Alaksandr 285
 Dalewski Aleksander 81
 Dalewski Franciszek 81

 Damehl Jan 86
 Daniłowicz Ignacy 37, 51, 52, 61, 64, 72
 Davout Louis Nicolas 42
 Dawidziuk Aleksander 265, 266
 Dembiński Henryk 78
 Dobrucki Gustaw 183
 Dołęga-Chodakowski Zorian 41, 62
 Domeyko Aleksander 93
 Dowbór-Muśnicki Józef 135
 Dowgird Anioł 53
 Downar-Zapolski Mitrofan 118
 Drucki-Lubecki Konstanty 41, 68
 Drucki-Lubecki Ksawery 49
 Dubiejkauskis Lawon 131, 171
 Dudarau Alaksiej 262
 Dunin-Marcinkiewicz Wincenty 86, 88, 89, 101,
 114, 118
 Dwarczanin Ihnat 178, 179
 Dyla Jazep 132
 Działidecki-Działidowicz Adam 212
 Dziemianiec Michał 284, 287, 288
 Dzierżyński Franciszek 53
 Dzierżyński Feliks 114, 115

 Eichman Karol 40
 Elżbieta, cesarzowa 11, 17
 Engels Fryderyk 114

 Falski Usiewaład 131
 Fiaduta Alaksandr 302
 Frank Józef 51
 Frunze Michał 133
 Fryderyk II 17, 19

 Gajdar Jegor 291, 292
 Garszyn Wsiewołod 114
 Gej Konstantin 159
 Giełgud Antoni 78
 Gierszuni Gigorij 115
 Gieysztor Jakub 95, 96
 Glinka Michał 86
 Głogowska Helena 311
 Gogol Mikołaj 90, 125
 Golicyn Aleksander 73, 74
 Gołownin Aleksander 93
 Gorawski Apolinary 120
 Gorbaczow Michaił 258, 277, 287, 290
 Gottberg Curt von 224, 225
 Grabowski Stefan 33
 Grabski Stanisław 148
 Grabski Władysław 174-176
 Grodecki Gotfryd Ernest 51
 Grzybowski Faustyn 242

Grzymultowski Krzysztof 12, 19
 Gutman 135
 Hadleuski Wincuk 131, 132, 179, 210
 Hanczar Wiktar 188, 303
 Hanczaryk Uładzimir 307
 Hańko Michał 223, 224
 Harun Aleś, zob. Pruszyński Alaksandr
 Hawrylik Jazep 178
 Hercen Aleksander 93, 111
 Hilewicz Nił 262, 282
 Himmler Heinrich 213, 218
 Hindenburg Paul von 129
 Hitler Adolf 181, 191, 209, 213, 278
 Holland Jan 35
 Hołówko Tadeusz 182, 183
 Hrachouski Siarhiej 237
 Hryb Miacesław 293, 304
 Hryb Tamasz 144
 Hryhorowicz Iwan 65
 Hryhorowski, ihumen 32
 Hryniewicki Ignacy 112
 Hryniewiecki Joachim 92
 Hurynowicz Adam 114, 118
 Huszcza Jan 64

 Ickowiczowie 13
 Igelstrom Konstanty 77
 Ihnatouski Usiewaład 155, 159, 160
 Iliuczonak Piotr 160
 Iwaniuk Sławomir 311
 Iwanouski Waclau 122-125, 128, 129, 145, 147, 210, 223, 224
 Iwaszkiewicz Wiktar 281

 Jabłoński Henryk 247
 Jagodin 166
 Jahorau Uładzimir 293
 Jakawiuk Symon 174
 Jakuszyk 47
 Jankowski Antoni 81
 Jankowski Jan 72
 Janowicz Sokrat 267, 272, 273, 276, 308, 309
 Jaremicz Fabian 171, 176, 179
 Jaroszewicz Józef 64
 Jasiński Jakub 31-33
 Jelcyn Borys 285, 287-289, 292, 305
 Jeleński Józef 34
 Jemialianau Alaksandr 285
 Jermaczenka Iwan 209, 217
 Jermalawiczius Juzas 293
 Jezawitau Kanstantyn 135, 138
 Józef II 78

 Kahan Edzi (Ahniacwiet Edzi) 239
 Kahaniec Karuś, zob. Kastrawicki Kazimir
 Kalina Jerzy 275, 311
 Kalinin Piotr 220
 Kalinowski Konstanty 92-96, 280
 Kamiński Mieczysław 216, 218
 Kania Stanisław 273
 Karamzin Mikołaj 45
 Karatkiewicz Uładzimir 262
 Karłowicz Mieczysław 119
 Karol, saski królewicz 17
 Karpienka Hienadź 304
 Karpiński Franciszek 35
 Karpowicz Michał 34
 Kartezjusz 34
 Kasiak Iwan 217
 Kasmowicz Dźmityr 212
 Kastenka Anatol 287, 290, 291
 Kastrawicki Kazimir 114, 118, 119, 124, 131, 144
 Katarzyna II 11, 18-24, 28, 30, 34, 35, 38, 39, 66, 67, 71, 73
 Kaufman 166
 Kawalou Michaił 259
 Kawalou Wiktar 287
 Kaziłouski Paweł 287, 290, 291
 Keitel Wilhelm 205
 Kiebicz Wiaczasław 284, 287-296
 Kirkor Adam Honory 81, 87, 88, 93
 Kisiel Atanazy 93
 Kisielow Paweł 69
 Kniaźnin Franciszek 35
 Knoryn Wilhelm 133, 145, 149
 Kochanowicz Michał 176
 Kochanowski Jan 90
 Kojalowicz Michał 95, 96, 101, 113, 114
 Kolas Jakub (Mickiewicz Konstanty) 124, 159
 Kollataj Hugo 29, 34
 Konarski Szymon 15, 16, 53, 80
 Konisski Jerzy 19, 20, 23, 24, 35
 Konstanty, w. ks. 44
 Kontaut Mieczysław 212
 Korotyński Wincenty 88, 89, 92
 Kosman Marceli 11
 Kossakowski Ignacy 31
 Kossakowski Szymon 20, 21, 31, 32
 Kossecki Franciszek Ksawery 44
 Kostek-Biernacki Waclaw 184
 Kostrowicki Kazimierz, zob. Kastrawicki Kazimir
 Kostrowicki Wilhelm Apolinary, zob. Apollinaire Guillaume
 Kostyciewicz Jarosław 247
 Kościuszko Tadeusz 30-33, 44, 68, 280
 Kowalou Michaił 189

- Koziell Jan 94
 Koziol Aleksy 265, 266
 Kozłowski Osip 65
 Kozłowski Władysław 181
 Krasieński Zygmunt 85
 Kraskowski Iwan 131
 Kraskowski Hipolit 119
 Krassowska Eugenia 247
 Krauczanka Piatro 279, 282
 Krawczuk Leonid 289
 Kreczeuski Piotr 137, 144
 Krynicki Aleksander 158
 Kryżanouski Mikołaj 286
 Kube Wilhelm 213, 216, 217, 223, 224
 Kuczma Leonid 305
 Kulesza Michał 86
 Kulik Jauhien 263
 Kułakowski Ignacy 65
 Kupala Janka (Łucewicz Iwan) 124, 144, 159
 Kupawa Mikołaj 263
 Kuszal Franciszek 217, 225
 Kutuzow Michał 42-45, 84
- Lander Karl 133
 Legatowicz Ignacy 84
 Lelewel Joachim 51, 62, 64, 79
 Lenin Włodzimierz 131, 138, 143, 152, 278
 Lenkiewicz Aleksander „Lander” 95
 Lermontow Michał 90
 Leszczyński Jerzy 275
 Lewandowski Józef 144
 Lawicki Anton 114
 Limanowski Bolesław 114
 Linde Samuel Bogumił 61, 62
 Lisowski Herakliusz 23
 Litwińczyk Bazyli 248
 Lock Dawid 34
 Losik Jazep 137, 159
 Ludwik Wirtemberski 30
- Łaniec Stanisław 11
 Łastauka Piotr 210
 Łastouski Waclaw 128-130, 137, 144, 146-148, 157, 159, 171, 172
 Łaszuk Leanid 287
 Łatyszczek Oleg 310
 Łobacz Mikołaj 273
 Łuba Witalis 312
 Łucewicz Iwan, zob. Kupala Janka
 Łuckiewicz Anton 114, 115, 122-124, 128-130, 137, 138, 142, 144-146, 171, 180, 181
 Łuckiewicz Iwan 114, 122-124, 129, 130, 137
 Łuczyna Janka, zob. Niesłuchowski Jan
- Łuhin Jauhien 286
 Łukaszenka Alaksandr 288, 289, 293-307, 312
 „Łupaszka” (Zygmunt Szendzielarz) 273
 Łysenko Trofim 237
- Magnuszewski Wojciech 63
 Majmon Salomon (Majmonides) 34
 Majsienia Anatol 302
 Makajonak Andrej 262
 Maksymiuk Aleksander 275
 Maksymiuk Jan 275
 Małachowski Władysław 96
 Małafieju Anatol 287, 288, 304
 Mamowicz 113
 Maraczkin Alaksiej 263
 Maraszewski Kajetan 35, 86
 Marcinkiewicz Hieronim 88
 Marcinowski Antoni 41, 52, 68, 69
 Marczenko Aleksander 112
 Marks Karol 114
 Massalski Ignacy 26
 Maszerau Piatro 253-257, 260
 Mateusz (Konstanty Siemaszko) 186
 Mazurau Kiryła 252-254, 260
 Meysztowicz Aleksander 178
 Miasnikow Aleksander 133, 135, 139, 140
 Miatła Piotr 176-178
 Mickiewicz Adam 51, 60, 62, 76, 79, 85, 89, 90
 Mickiewicz Konstanty, zob. Kolas Jakub
 Miczulis 135
 Mieleż Iwan 262
 Mieszko 55
 Mikołaj I 11, 22, 55, 61, 67-70, 73, 77, 87, 88, 95, 97
 Mikołaj II 124
 Mikulicz Barys 237
 Minc Hilary 247
 Mironowicz Antoni 311
 Mironowicz Eugeniusz 11, 308
 Młodzianowski Kazimierz 182, 183
 Mojcher-Sforim Mendeł 119
 Mołotow Władysław 187
 Moniuszko Stanisław 50, 60, 86, 88
 Monteskiusz 34
 Muchin Siarhiej 281
 Murawjow Michał 96, 98, 100, 101
- Napoleon Bonaparte 38, 39, 41-44, 68, 84
 Narbutt Teodor 64
 Naruszewicz Adam 25, 34, 35, 64
 Nasiedkin 166
 Natalewicz Nicypar 229
 Nawumienka Wiktar 285

Nazareuski Alaksandr 176
 Niemcewicz Julian Ursyn 35, 41
 Niesiołowsy 16
 Niesłuchowski Jan 118
 Nikon, patriarcha 24
 Nowikau Wasil 294, 304
 Nowosilcow Mikołaj 72, 76

 Obuchowicz Olgierd 119
 Oczapowski Michał 47
 Ogiński 16, 35
 Ogiński Michał Kazimierz 21, 28, 35, 41, 68
 Ogiński Michał Kleofas 35, 65
 Onacewicz Ignacy 51, 61, 64
 Orda Napoleon 86
 Orłowska Edwarda 242, 243
 Orzeszkowa Eliza 119
 Osmałowski Jerzy 143
 Oudinot Nicolas Charles 42

 Paderewski Ignacy 142
 Palmowski Sawa 32
 Pałujan Siarhiej 124
 Paskiewicz Iwan 48, 99
 Paszkiewicz Alaiza (Ciotka) 124, 129
 Paszta Tadeusz 242
 Paweł I 38, 39, 71
 Paźniak Zianon 261, 278, 279, 281, 284, 294, 306
 Pelikan Waclaw 51
 Pestel Paweł 77
 Piatelski Sciapan, zob. Aroł M.
 Piekarska Barbara 275
 Pilch Adolf 224
 Piłsudski Józef 106, 114, 119, 142-144, 146, 171, 182, 183, 186
 Piotr III 17, 18
 Piwowarczyk-Wolski Władysław 247
 Plater Ludwik 41, 68
 Płaunik Samuił, zob. Biadula Zmitrok
 Pociąg Aleksander Michał 56
 Poczobut-Odlanicki Marcin 25
 Podbereski Romuald 83, 85
 Polubiński Władysław 85
 Poniatowski Nikodem Tadeusz 14
 Poniatowski Stanisław August 16, 18, 19, 29, 30, 35
 Ponikowski Antoni 171
 Ponomarienko Pantelejmon 200, 220, 221, 229
 Posachau Siarhiej 302
 Potiomkin Grigorij 28
 Potoccy 16
 Potocki Franciszek Salezy 18
 Potocki Konstanty 99
 Potocki Tomasz 46
 Prawdzic-Szlaski Janusz 224
 Pruszyński Alaksandr (Harun Aleś) 124, 132
 Prystor Aleksander 135
 Pryszczepau Dźmitry 154, 160, 161
 Prytycki Siarhiej 237
 Przeździecki Karol 77
 Pułascy 20
 Pułaski Józef 20
 Pusłowski Wojciech 48
 Puszkina Aleksander 86, 90, 125

 Radyszczew Aleksander 34
 Radziszewski Stanisław 77
 Radziwiłł Anna 15
 Radziwiłł Antoni 99
 Radziwiłł Dominik 42
 Radziwiłł Hieronim 13
 Radziwiłł Karol „Panie Kochanku” 16, 18, 20, 35
 Radziwiłł Maciej 35
 Radziwiłł Magdalena 125
 Radziwiłł Michał Kazimierz „Rybeńko” 15
 Radziwiłł Udalryk 16
 Radziwiłłowie 15, 28, 35
 Rahula Barys 217
 Rahula Wasil 176, 179
 Rajewski 43
 Rajs Romuald, ps. „Bury” 245, 273
 Rak-Michajłauski Symon 135, 171, 176-178
 Rapaport Piotr 159
 Ratner Chaim 112
 Rawiński Wincenty 83, 84
 Razanau Aleś 262
 Razumowicz Wiczasław „Chmara” 173
 Razumowski 72
 Rejtan Tadeusz 21
 „Rekin” (Kazimierz Chmielowski) 273
 Ribbentrop Joachim 187
 Rodionow 221, 226
 Rogiński Roman 94
 Rogneda 90
 Rogwołod 64, 90
 Rostocki Teodor 25
 Różański Feliks 93
 Rubinczyk Waleryj 262
 Ruckoj Aleksandr 292
 Rukiewicz Michał 77
 Russo Jan Jakub 34
 Rustem Jan 86
 Ruszczyk Ferdynand 120
 Rydz-Śmigły Edward 142, 185, 187

Rypiński Aleksander 83, 85, 89
 Rzewuski Henryk 85
 Sabalewski Jury 177, 178, 217
 Sadkowski Wiktor 24
 Sajewicz Piotr 237
 Sakalou Jafrem 278, 279, 285
 Sakowicz Julian 217
 Samsonowicz Henryk 274
 Sapiehowie 16
 Sawa (Sowietow) 186
 Sawicki Mikołaj 263
 Sawicz Franciszek 80, 94
 Siaredzicz Anatol 297
 Sielaszczuk Mikołaj 263
 Sielezniew Giennadij 304
 Siemaszko Józef 73, 101
 Sienkiewicz Henryk 262
 Sierada Iwan 134, 135, 137, 144, 159
 Sierakowski Józef 33
 Sikorski Władysław 174
 Siliwonowicz Nikodem 120
 Skirmunt Roman 131, 132, 137, 138
 Składkowski Felicjan Sławoj 184
 Słucki Mikołaj 259
 Słowacki Juliusz 51, 85
 Słupski Aleksander 118
 Smolicz Arkadź 131, 132, 159, 171
 Smuglewicz Franciszek 36, 86
 Sobal Michał 281
 Soltan W. 262
 Soltyk Stanisław 43
 Songin Stanisław 93
 Sosnowski Antoni 37, 52, 59, 74
 Sosnowski Platon 64
 Srokowski Konstanty 174
 Stabrowski Kazimierz 120
 Stalin Józef 134, 139, 155, 157-160, 162-165, 191, 194, 229, 236-238, 240, 251, 252, 260, 278
 Stankiewicz Adam 144, 171, 176, 179
 Stankiewicz Jan 210
 Stankiewicz Stanisław 217
 Staszic Stanisław 29, 34
 Statkiewicz Mikołaj 287, 291
 Stojanowski 166
 Stołypin Piotr 108
 Strelczyk Barys 210
 Sudziłowski Mikołaj 111
 Sulima-Zabłocki Wojniśław 111
 Suworow Aleksander 21, 33
 Suzin Adam 76
 Syczewski Jan 311, 312
 Syrokomla Władysław 84, 88, 89, 92
 Szachowicz Michał 273
 Szachraj Siergiej 292
 Szarecki Siamion 301, 304, 306
 Szczamialou Leanid 263
 Szczors Mikołaj 208, 210, 212, 215
 Szejman Wiktor 302
 Szepitko Łarysa 262
 Szeptycki Stanisław 142
 Szereszewski Jankiel 103
 Szkutka Anatol 210
 Szmaragd (Krzyżanowski) 74
 Szmyhalou Jauhien 278, 279
 Szpilewski Paweł 90
 Sztachelski Jerzy 242
 Szuszkiewicz Stanisław (poeta) 237
 Szuszkiewicz Stanisław (przewodniczący RN) 284, 288-294, 304
 Szwarce Bronisław 92
 Szwed Wiktor 267
 Szymaniuk Herman „Skamaroch” 173
 Szyrkowski Eduard 287, 293
 Szyszkow 72
 Śniadecki Jan 51
 Śniadecki Jędrzej 51
 Świda Józef 224
 Świdorski Stefan 184
 Tank Maksim 262
 Tarasewicz Leon 275, 310
 Taraszkiewicz Branisław 131, 147, 171, 176-179
 Thugutt Stanisław 174, 176
 Tichomirow Lew 113
 Tkaczou Michał 281, 286
 Tokarzewicz Józef 111
 Tomaszewski Jerzy 167
 Tormasow Aleksander 42
 Trocki Lew 135
 Trusau Aleh 286
 Tumas Witaut 210, 212
 Tupalski Antoni 37
 Turczynowicz Osip 90
 Turonek Jerzy 272, 276, 308
 Tymoteusz (Jerzy Szretter) 186
 Tyszkiewicz Benedykt 81
 Tyszkiewicz Eustachy 87
 Tyszkiewicz Konstanty 53
 Tyzenhauz Antoni 27, 28, 34-36, 49
 Ułasau Alaksandr 124, 176
 Umiastowski Franciszak 124
 Wałoszyn Paweł 177, 178
 Wałyniec Flahont 178

Wańkiewicz Walenty 53, 86
 Wappa Eugeniusz 11, 275, 311
 Waronka Jazep 135-137
 Wasilewski Leon 145, 182, 183
 Wasiliew, zob. Weronicyń Konstanty
 Waszczyła Wasil 13
 Wawrzecki Tomasz 33, 41
 Wawrzyniuk Mikołaj 275
 Wejsztort Paweł 81
 Weronicyń Konstanty 89
 Weryha-Darewski Artemiusz 88
 Wettinowie 16
 Wetzel Erhard 213
 Weyssenhoff Henryk 120
 Wiegelin Aleksander 77
 Wilhelm II 137
 Wittgenstein 42, 44
 Wittgensteinowie 99
 Wolter 34
 Wołkowycy Jerzy 267
 Wołłowicz Michał 79
 Wróblewski Walery 92, 93, 96
 Zabrocki Marek 311
 Zacharka Wasil 135, 144, 209, 210
 Zakowski 166
 Zaliwski Józef 79
 Zambrowski Antoni 247
 Zamiatalin Uładzimir 302
 Zan Tomasz 76
 Zasztowt Leszek 55, 56
 Zerubawel (Witkin) 135
 Złobin Paweł 135
 Zoricz Siemion 35
 Zwierzdowski Ludwik „Topór” 95
 Żarnowski Janusz 167
 Żdanowicz Mikołaj 210
 Żebrak Anton 237
 Żegota Onacewicz Ignacy, zob. Onacewicz Ignacy
 Żeligowski Edward 85
 Żeligowski Lucjan 147
 Żukowski Wasilij 90
 Żyfunowicz Zmicier 131, 140, 155, 157, 159
 Żyrinowski Władimir 300

Indeks geograficzny

- Afganistan 258
Albertyn 223
Ameryka 109, 124
Ameryka Południowa 109
Ameryka Północna 109
Anglia 17, 18, 87, 96, 106
Argentyna 105
Australia 105
Austria (Cesarstwo Austrii) 17, 29, 34, 38, 72, 87, 96
Austro-Węgry 106
Azja Środkowa 258
- Bałtyk (Morze Bałtyckie) 15, 28, 104
Bar 20
Baranowicze 102, 128, 195, 196, 206, 213, 226, 236
Belgia 53
Belgrad 306
Berezyna 39, 44, 143
Berlin 17, 157, 173, 209, 210, 214, 225, 226
Bezdzież 21
Biała Ruś 12, 177
Białoruska SRR (BSRR) 11, 139, 140, 145, 149-151, 153, 154, 156, 157, 159-162, 166, 167, 172, 177, 179, 184, 191, 192, 194, 196, 199, 204, 206, 212, 222, 226, 229, 230-232, 234, 235, 240, 243, 244, 246, 253, 254, 257, 260, 261, 278, 281, 282, 284, 294
Białoruś 10-14, 16-22, 25, 26, 28, 31, 33-35, 37, 39, 41-50, 52-75, 77-81, 83, 85-87, 89, 90, 92-96, 98-125, 127-152, 154, 155, 157-159, 161, 163-165, 168-172, 175, 178, 179, 181, 184, 188-197, 199-208, 210-240, 243, 244, 246, 249, 251-261, 263, 268, 274-298, 300-306, 308, 312
Białostocka (Białostockie) 38, 41, 48, 58, 61, 68, 74, 78, 80, 94, 109, 112, 119, 174, 185, 186, 206, 207, 222, 229, 230, 241-250, 264, 266-273, 275, 276, 308-310, 312
Białowieża 267, 269, 270, 274
Białystok 10, 25, 37, 40, 43, 48, 54, 77, 80, 86, 92, 93, 102, 115, 137, 174, 186, 187, 190, 191, 194-196, 212, 215, 216, 242, 243, 247, 249, 265-268, 270-272, 274, 308, 311
Bielsk Podlaski 40, 78, 111, 243, 247, 269, 271
Bobrujsk 33, 105, 131, 257
Borodino 43, 84
Boruny 54
Borysów 44, 142, 213, 218
Brandenburgia 17
Brazylia 109
Brześć (Brześć Litewski) 25, 30, 31, 33, 43, 49, 105, 135, 138, 187, 188, 195, 196, 212, 229, 232, 233, 240
Brzostowica 20
Bug 28, 30, 92, 172, 187, 188
Bułgaria 305
Bychów 67
- Charków 160
Chełmszczyzna 175
Chiny 305
Choroszcz 48
Chorusk 48
Czarnobyl 258, 259, 261, 281, 302
Czechosłowacja 156, 168, 173
Czechy 61
Czeremcha 59
Czernihowszczyzna 121, 137
Czernihów 12
- Daleki Wschód 109
Dalmacja 61
Dania 18
Dasze 59

Dniepr 12, 21, 28, 39, 42, 136
 Dobrywoda 59
 Dobrzyniewo 48
 Dolistowo 187
 Drohiczyn 40, 54, 101
 Drozdy 223
 Druskienniki 128
 Dubienka 30
 Dyneburg (Dźwińsk) 68, 81, 128, 142
 Dżisna 77, 81
 Dźwina 12, 14, 21, 28, 39, 42, 83, 84, 86, 136, 143, 148

 Estonia 19, 103, 215, 279, 282
 Europa 14, 20, 81, 83, 84, 99, 139, 187, 191, 202, 213, 214, 215, 226, 227, 260, 298, 305, 308
 Europa Zachodnia 256, 258, 305
 Francja 17, 29, 87, 96

 Galicja 57, 61, 80
 Gdańsk 14, 27
 Gdynia 177
 Generalne Gubernatorstwo 207-209
 Głębokie 213, 226, 236
 Grodno 16, 25, 27, 28, 31, 33, 36, 43, 81, 92, 93, 102, 103, 105, 110, 118, 128, 186-188, 195, 196, 232, 237, 253, 257, 285
 Grodzieńszczyzna 48, 78, 94-96, 129, 134, 137, 145, 147, 174, 185, 186, 188, 195, 206, 207
 Gródek 310, 312

 Hajnówka 78, 243, 245, 247, 269, 271
 Hancewicze 213, 236
 Hetmańszczyzna 12
 Homel 102, 105, 131, 146, 150, 195, 202, 253, 257, 260
 Homelszczyzna 139
 Horodło 92
 Horodnica 28
 Hory-Horki 47, 53, 95, 101

 Imperium Rosyjskie (Cesarstwo Rosyjskie) 10, 11, 28, 31, 38, 40, 42, 46-48, 51-53, 59, 70, 76, 87, 92, 100, 102-104, 116, 121, 123, 124, 129, 155
 Inflanty 19, 21, 68, 95
 Irak 305
 Iran 305
 Izmail 65

 Jakucja 234
 Japonia 236
 Jasiółda 28, 142

 Jezioro 189
 Jugosławia 305

 Kamieńszczyzna 13
 Kanada 105, 109
 Kanał Berezyński 28
 Kanał Królewski 28
 Kaukaz 80, 213
 Kazachstan 200, 201, 234
 Kijów 133, 138
 Kleck 181
 Kleszczele 37, 59, 74
 Kobryń 33, 42
 Kodziowce 187
 Kosów 48
 Kowno 25, 33, 42, 77, 138, 145, 146, 151, 157, 171, 173
 Kraków 31, 33, 54, 80, 118, 119, 209
 Kroszyn 58, 63, 64
 Królestwo Polskie 10, 12, 14, 16, 38, 39, 41, 43-46, 48, 49, 57, 58, 76-79, 89, 92, 94, 96, 99, 102-104, 106
 Królewiec 17, 27, 50, 212
 Krupczyce 33
 Krym 22, 87
 Krzyzew 28
 Księstwo Połockie 90, 280
 Księstwo Warszawskie 38, 39, 41, 42, 44, 68
 Kukowiaczno 42
 Kurlandia 17
 Kuropaty 165, 166, 261, 278, 279, 298
 Kuzawa 59

 Lepel 77
 Leszno 83
 Libawa 99
 Lida 31, 78, 189, 196, 213
 Lipsk 209
 Litwa (LSRR) 12, 20, 21, 30, 33, 39, 41-43, 46, 53, 55, 56, 58, 64, 68, 70, 71, 77-80, 92-95, 100, 103, 112, 114, 115, 119, 137, 139, 140, 143, 145, 147, 148, 156, 172, 173, 187, 191, 203, 207, 209, 212, 215, 230, 279, 280, 282, 284
 Litwa Środkowa 147
 Liwonia 19
 Londyn 63, 79, 85
 Louvain 53
 Lubień 142
 Lublin 241-243, 274

 Łomża 197
 Łosośna 28
 Łotwa 103, 203, 215, 279, 282, 284

Łódź 209, 210, 273
 Łuniniec 102
 Łunna 189
 Łużyce 61
 Łyntupy 26, 59

 Maciejowice 33
 Mała Brzostowica 37
 Małopolska 30, 34
 Małorosja 19
 Mazowsze 33
 Merecz 173
 Miadzioł 20, 77
 Michałowo 48
 Mikaszewice 143
 Miłowidy 95
 Mińsk 20, 25, 28, 31, 41-44, 46, 49, 81, 86, 88, 92,
 102, 105, 109, 110, 112, 115, 117, 120, 123,
 125, 127, 128, 130-132, 134-136, 138, 142-146,
 151, 155-160, 165, 173, 174, 177, 178, 183, 192,
 195, 202, 208, 211-213, 217, 223, 226-228, 232,
 233, 236, 240, 253, 260, 261, 278, 279, 282,
 284, 285, 293, 302, 303, 306
 Mińszczyzna 33, 41, 47, 78, 96, 134, 136, 145,
 148, 165, 204, 223
 Mir 30, 42
 Mohylew 15, 19, 21, 28, 42, 49, 84, 93, 105, 110,
 117, 118, 120, 131, 212, 253, 257, 260
 Mohylewszczyzna 84, 95, 96, 99, 106, 134, 137,
 139, 221
 Mołdawia 305
 Mołodeczno 100, 116, 196, 236
 Monachium 209
 Morze Czarne 18, 28, 104, 257
 Moskwa 12, 33, 42-44, 52, 104, 109, 114, 128,
 131, 138, 139, 149, 150, 158, 162, 174, 177,
 178, 182, 192, 194, 212, 216, 219, 251, 277,
 279, 287-289, 292, 295, 302-304
 Mozyrz 146, 148, 202, 212
 Mysz 20

 Naliboki 15
 Narew 172, 187
 Niemcy 14, 106, 129, 135, 148, 156, 172, 181,
 187, 188, 208-210, 213-215, 223, 224, 226,
 227, 229, 235
 Niemen 14, 28, 37, 42, 44, 83, 84, 86
 Nieśwież 35
 Nowa Wola 80
 Nowogród Wielki 62
 Nowogródzczyzna 78, 207, 223-225
 Nowogródek 15, 21, 25, 55, 101, 181, 184, 186,
 196, 213, 226

 Nowopołock 257, 260
 Nowy Świerże 44

 Odessa 109, 133
 Orany 173
 Orsza 195, 232
 Ostrowno 42
 Ostryna 189
 Oszmiana 32, 77, 81

 Palestyna 115
 Paryż 79, 83, 87, 114, 142
 Petersburg (Piotrogród) 15, 18, 19, 25, 49, 53,
 55, 69, 74, 76, 84-86, 90, 96, 109-112, 114,
 125, 128, 131, 133, 134
 Pina 142
 Pińsk 15, 24, 25, 28, 31, 35, 43, 47, 80, 94, 102,
 105, 110, 128, 196, 212, 236
 Pisa 187
 Podlasie 10, 11, 32, 38, 62, 114
 Podubisie 55
 Polany 32
 Polesie 38, 62, 94, 137, 221
 Polska (Korona, Rzeczpospolita, PRL) 10-13,
 15-21, 23-25, 29-31, 34, 37-41, 43, 45, 51, 55,
 59, 60, 62, 64, 66, 76-79, 92, 93, 95, 96, 99,
 100, 104, 114, 115, 119, 122, 141-149, 151,
 156, 157, 159, 166, 167-173, 175, 176, 178,
 179, 181-183, 184, 185-188, 197, 199, 202,
 223, 229, 230, 241, 243-245, 247, 264-274
 276, 286, 297, 308-312
 Połock 21, 25, 35, 42, 44, 52, 63, 64, 73, 74, 76,
 102, 128, 142, 236, 253, 254
 Pomorze 17
 Porzecze 79
 Poznań 43, 85, 104, 209
 Północno-Zachodni Kraj 121
 Praga 33, 172, 173, 209
 Prusy 17-19, 29, 31, 33, 37, 78
 Prusy Książęce 17
 Prusy Nowowschodnie 37
 Prusy Wschodnie 17, 128, 212, 215, 225
 Prużany 43
 Prypeć 28, 137, 148
 Psków 62
 Puszcza Białowieska 34, 77, 173, 215

 Radom 20
 Radoszkowice 20, 184
 Rosja (RSFRR) 11-15, 17-24, 28, 29, 31, 35, 37,
 38, 42, 43, 45, 49, 50, 51, 55, 60-62, 64, 66,
 69-71, 76, 77, 85, 87, 90, 92, 93, 95, 96, 98-
 100, 103-106, 109, 111-113, 115-117, 122,

123, 128-138, 140, 142, 145, 146, 149, 152,
 155, 158, 164, 182, 194, 196, 227, 229-231,
 233-236, 240, 256, 258, 280, 282, 284, 285,
 288, 289, 291-297, 299, 301, 302, 305, 306
 Ruś 64
 Ryga 14, 27, 28, 99, 145, 148, 149, 212
 Rzeczyca 212
 Rzesza 205, 208-215, 225-227
 Rzym 12, 37, 38, 71

 Saksonia 16, 17
 San 187
 Sardynia 87
 Serbia 306
 Sewastopol 87
 Siechnowicze 68
 Siemiatycze 40, 94
 Skidel 188
 Sławeczne 14
 Słonim 18, 20, 28, 79, 102, 186, 213, 223, 226, 236
 Słowenia 61
 Sluczyzna 146
 Słuck 15, 20, 24, 94, 213, 226
 Smoleńsk 10, 16, 42, 133, 139, 143, 215
 Smoleńszczyzna 11, 12, 16, 19, 21, 42, 60, 62,
 84, 86, 101, 121, 134, 137, 225, 230
 Smorgonie 105
 Sokółka 40, 92, 93
 Soligorsk 253, 257, 260
 Soly 33
 Sopoćkinie 187
 Stany Zjednoczone 53, 91, 105, 109, 253
 Stawek 116
 Stolin 56
 Stołowicze 21
 Suchowolce 59
 Supraśl 27, 37, 48
 Suraż 94
 Swietłogorsk 253, 260
 Syberia (Sybir) 38, 79, 101, 106, 109, 162, 200,
 201, 213, 226, 234
 Syjon 215
 Szawle 31
 Szczara 28
 Szczorsy 27, 36, 56
 Sztokholm 130
 Szwajcaria 68, 111
 Szwecja 18, 29

 Śląsk 17
 Świerżeń 15
 Święciany 77
 Świsłocz 76-78, 101, 129, 130
 Targowica 30
 Taszkient 260
 Teheran 229
 Telsze 58
 Terespol 33
 Toruń 20, 209
 Troja 84
 Trościaniec 227
 Trześcianka 116
 Turcja 18, 29, 65, 87
 Turów 94
 Tylża 38

 Uciany 173
 Ukraina (USRR) 19, 20, 22, 30, 31, 41, 57, 61, 62,
 71, 73, 77, 79, 80, 92, 93, 103, 134, 137, 145,
 148-150, 158, 164, 190, 196, 199, 203, 206, 212,
 214, 230, 256, 258, 282, 284, 289, 305
 Ulla 145
 Urzecz 15
 Uświaty 220

 Warszawa 27, 31-33, 41, 52, 93, 95, 99, 115, 138,
 145, 146, 208, 209, 216, 273, 274
 Węgry 18
 Wiedeń 44
 Wieliz 220
 Wielkie Księstwo Finlandzkie 41
 Wielkie Księstwo Litewskie 12, 16, 20, 21, 23-
 26, 29-34, 37, 38, 41, 43, 49, 58, 62, 64, 68,
 77, 80, 88, 90, 119, 130, 142, 262, 280
 Wielkopolska 30, 31
 Wielkorosja 19
 Wietnam 305
 Wilejka 77, 128, 213, 226
 Wileńszczyzna 53, 114, 118, 129, 134, 137, 145,
 147, 148, 170, 185, 186, 230, 245
 Wilno 10, 15, 25, 26, 31-33, 39, 41-43, 52, 53,
 62, 65, 68, 76-78, 80, 81, 86-89, 92, 93, 96,
 102, 115, 116, 122, 123, 125, 129, 130, 137,
 138, 142-145, 171, 173, 176, 179, 180, 181,
 183, 185, 191, 281, 306
 Wisła 14, 187
 Witebsk 21, 28, 39, 42, 44, 46, 47, 49, 88, 89,
 102, 105, 115, 117, 118, 131, 150, 195, 212,
 228, 285, 305
 Witebszczyzna 84, 106, 134, 137, 220, 221
 Włochy 92
 Wolkowysk 102, 186
 Wólga 244
 Wołyń 24, 28, 42, 51, 185
 Wydrzyca 104

Zabiele 35	159-161, 164, 165, 170, 173, 178, 182, 187, 189,
Zabludów 32	193, 196, 197, 199, 202, 203, 205, 209, 213,
Zakaukazie 150, 258	215, 219, 222, 224, 227, 229-233, 243, 244, 247,
Zakret 26	253-258, 260, 261, 264, 266, 277, 280, 281, 283,
Zaleszany 245	284, 286-289, 293, 297, 301, 305
Zelwa 30, 189	
Zieleńce 30	Żabinka 102
Ziemie Odzyskane 245, 249	Żmudź 25, 31, 37, 55, 57, 58, 77, 78
Związek Radziecki (ZSRR) 147-150, 153, 157,	Żyrowice 16, 236

KAMUNIKAT.org